



Justyna Bieda

## **Areszty detencyjne w Królestwie Polskim 1815–1868**

Z badań nad powstawaniem nowożytnej  
administracji na ziemiach polskich



# **Areszty detencyjne w Królestwie Polskim 1815–1868**



WYDAWNICTWO  
UNIWERSYTETU  
ŁÓDZKIEGO

Justyna Bieda

# **Areszty detencyjne w Królestwie Polskim 1815–1868**

Z badań nad powstawaniem nowożytnej  
administracji na ziemiach polskich

Justyna Bieda (ORCID: 0000-0003-0231-7936) – Uniwersytet Łódzki  
Wydział Prawa i Administracji, Zakład Badań nad Rozwojem Państwa i Prawa  
90-232 Łódź, ul. Kopcińskiego 8/12

RECENZENCI

*Jacek Matuszewski, Wojciech Witkowski*

REDAKTOR INICJUJĄCY

*Monika Borowczyk*

OPRACOWANIE REDAKCYJNE

*Monika Poradecka*

SKŁAD I ŁAMANIE

*AGENT PR*

KOREKTA TECHNICZNA

*Wojciech Grzegorzczak*

PROJEKT OKŁADKI

*Monika Rawska*

Na okładce wykorzystano rycinę Cornelisa de Waela ze zbiorów Rijksmuseum w Amsterdamie

© Copyright by Justyna Bieda, Łódź 2023

© Copyright for this edition by Uniwersytet Łódzki, Łódź 2023

Publikacja jest udostępniona na licencji Creative Commons Uznanie autorstwa-Użycie niekomercyjne-Bez utworów zależnych 4.0 (CC BY-NC-ND)

Wydane przez Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego

Wydanie I. W.10954.22.0.M

Ark. wyd. 19,6; ark. druk. 17,625

ISBN 978-83-8088-957-6

e-ISBN 978-83-8331-211-8

<https://doi.org/10.18778/8331-211-8>

Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego

90-237 Łódź, ul. Matejki 34A

[www.wydawnictwo.uni.lodz.pl](http://www.wydawnictwo.uni.lodz.pl)

e-mail: [ksiegarnia@uni.lodz.pl](mailto:ksiegarnia@uni.lodz.pl)

tel. 42 635 55 77

# Spis treści

Wstęp	9
Rozdział I	
<b>Ewolucja zasad stosowania i wykonywania zatrzymania przed wyrokiem w europejskiej doktrynie prawa karnego do początków XIX w.</b>	<b>37</b>
1. Kształtowanie się zasad stosowania aresztu tymczasowego	37
2. Kształtowanie się zasad wykonywania aresztu tymczasowego	45
3. Podsumowanie	55
Rozdział II	
<b>Rozwój instytucji uwięzienia przed wyrokiem na ziemiach polskich</b>	<b>57</b>
1. Warunki stosowania i wykonywania aresztu tymczasowego w I Rzeczypospolitej	57
2. Areszt tymczasowy w Księstwie Warszawskim	61
3. Areszt tymczasowy w Królestwie Polskim	65
3.1. Poglądy polskich penitencjarystów w pierwszych latach istnienia Królestwa Polskiego	65
3.2. Przesłanki stosowania tymczasowego aresztowania	67
3.3. Zasady wykonywania tymczasowego aresztowania	70
3.4. Rodzaje ośrodków pozbawienia wolności dla osób tymczasowo aresztowanych	73
3.4.1. Areszty policyjne	73
3.4.2. Areszty detencyjne	74
3.4.3. Więzienia śledcze	81
4. Podsumowanie	83
Rozdział III	
<b>Rola organów administracji rządowej i sądów w funkcjonowaniu aresztów detencyjnych</b>	<b>85</b>
1. Organy administracji	85
1.1. Zasada centralizacji	85
1.2. Udział organów administracji rządowej w procesie podejmowania decyzji dotyczących funkcjonowania aresztów detencyjnych	87
1.2.1. Komisja Rządowa Spraw Wewnętrznych	87
1.2.2. Komisja Rządowa Sprawiedliwości	90
2. Organy sądowe	92
2.1. Decyzje w przedmiocie osadzenia w areszcie	92
2.2. Wydawanie ogólnych wytycznych co do postępowania z aresztantem	94

## 6 Spis treści

2.3. Decyzje w przedmiocie uwolnienia z aresztu	95
2.4. Wydawanie zgody na widzenia	95
2.5. Wydawanie zgody aresztantom na lepsze pożywienie	96
2.6. Wymierzanie kar dyscyplinarnych względem aresztantów	96
2.7. Odpowiedzialność sędziego z tytułu bezprawnego aresztowania tymczasowego	96
3. Nadzór nad aresztami detencyjnymi	99
4. Podsumowanie	104

### Rozdział IV

## **Aresztanci** **107**

1. Osoby umieszczane w areszcie detencyjnym	107
1.1. Podejrzani o popełnienie przestępstwa	107
1.2. Szczególne zasady dotyczące osób podejrzanych o przestępstwo defraudacji (kontrabandy)	111
2. Dopuszczalny czas pobytu w areszcie detencyjnym	117
2.1. Regulacje prawne	117
2.2. Praktyka	121
3. Prawa aresztantów	126
3.1. Wyżywienie	126
3.2. Odzież	129
3.3. Opieka lekarska	130
3.4. Widzenia	132
3.5. Utrzymywanie się z własnych funduszy	133
4. Obowiązki aresztantów	134
4.1. Przestrzeganie ustalonych reguł zachowania	134
4.2. Praca	135
4.3. Zwrot kosztów utrzymania	138
5. Odpowiedzialność dyscyplinarna aresztantów	139
6. Podsumowanie	140

### Rozdział V

## **Organizacja aresztów detencyjnych** **143**

1. Lokalizacja	143
2. Lokal	148
2.1. Obowiązek wyznaczenia lokalu przez władze miejskie	148
2.2. Wymogi ustawowe dotyczące technicznych standardów lokalu	155
2.3. Urządzenie celi więziennej	159
3. Burmistrz jako organ prowadzący areszt detencyjny	163
3.1. Uprawnienia zarządcze burmistrza	164
3.2. Czynności dozorcze burmistrza	169
3.2.1. Kontrola aresztantów przy przyjęciu do aresztu	169
3.2.2. Kontrola stanu ludności	170
3.2.3. Bieżące rewizje	173

4. Koszty funkcjonowania aresztów detencyjnych	176
4.1. Zasady finansowania kosztów utrzymania aresztów	176
4.2. Wydatki	184
4.2.1. Wyżywienie aresztantów	184
4.2.2. Utrzymanie lokalu	186
4.2.3. Wynagrodzenie służby więziennej	189
4.2.4. Remonty	189
4.2.5. Odzież	191
4.2.6. Leczenie	191
4.3. Problem rozliczenia kosztów funkcjonowania aresztów detencyjnych mieszczących się w jednym lokalu z aresztami policyjnymi	192
5. Transport	194
6. Postępowanie w razie zgonu	198
7. Podsumowanie	200

## Rozdział VI

### **Służba więzienna** **205**

1. Dozorcy (nadzorcy)	205
1.1. Procedura przyjmowania do służby	205
1.1.1. Warunki kwalifikacyjne	205
1.1.2. Nominacja	208
1.2. Rozwiązanie stosunku urzędniczego	212
1.3. Obowiązki	213
1.4. Prawa	215
1.4.1. Wynagrodzenie	215
1.4.2. Uprawnienia emerytalne	217
1.4.3. Urlopy	219
1.4.4. Awanse	220
2. Strażnicy (stróże)	220
3. Odpowiedzialność urzędników państwowych za brak należytego wykonywania powierzonych im obowiązków	225
3.1. Odpowiedzialność porządkowa	226
3.2. Odpowiedzialność dyscyplinarna i karno-sądowa	228
3.3. Przepisy szczególne dotyczące odpowiedzialności służbowej burmistrza i służby więziennej w związku z funkcjonowaniem aresztów detencyjnych	230
4. Podsumowanie	233

## Rozdział VII

### **Inne funkcje aresztów detencyjnych** **235**

1. Funkcje wprowadzone na mocy przepisów prawa	235
1.1. Odbywanie zastępczej kary aresztu przez defraudantów (kontrabandyzistów)	235
1.2. Odbywanie kary aresztu publicznego lub aresztu na czas krótki	244
1.3. Miejsca noclegowe dla więźniów (aresztantów) podczas transportu	248

## **8** Spis treści

2. Inne funkcje aresztów detencyjnych wykształcone na drodze praktyki	249
2.1. Odbywanie kary aresztu policyjnego	249
2.2. Przetrzymanie osób podlegających ekstradycji w Kaliszu	250
2.3. Przetrzymanie osób ukrywających się przed spisem wojskowym	251
2.4. Osadzanie niewypłacalnych dłużników	252
3. Podsumowanie	254
Zakończenie	257
Bibliografia	267
Spis tabel	281

# Wstęp

Przypadający na XVIII w. okres oświecenia<sup>1</sup> nazywany był **wiekami światła**<sup>2</sup>. Z całą mocą ujawnił się wtedy kryzys społeczno-polityczny, mający genezę jeszcze w XVII w. Oświeceniowy program walki ze **starym ładem** podejmowany był w atmosferze krytyki wszelkich istniejących urządzeń w sferze państwa i prawa: feudalnej nierówności i ucisku społecznego, przywilejów szlacheckich, poddaństwa chłopów, ograniczeń własności, fanatyzmu religijnego, narzędzi tortur i stosów inkwizycji oraz indeksów zakazanych ksiąg – jak mówiono: całego balastu przeszłości określanej mianem **gotyckiego barbarzyństwa**<sup>3</sup>.

Dążenia te znajdowały wyraz w pismach postępowych myślicieli epoki, które w XVIII w. wywierały wpływ na wszystkie sfery życia społecznego. Poglądy filozofów wiązały się z filozofią racjonalistyczną i doktryną prawa natury<sup>4</sup>.

Racjonalizm głosił, że źródłem wiedzy jest doświadczenie, kontrolowane przez rozum wyposażony we wszelkie właściwości służące weryfikowaniu prawdy. Wszystko, co niezgodne z rozumem ludzkim, uznawał za nieprawdziwe<sup>5</sup>. Immanuel Kant postrzegał misję oświecenia jako wyprowadzenie ludzkości ze stanu niedojrzałości: „Oświeceniem nazywamy wyjście człowieka z niepełnoletności, w którą wpadł z własnej winy”<sup>6</sup>. Niepełnoletność to zaś niezdolność człowieka do posługiwania się własnym rozumem, bez obcego kierownictwa. Niepełnoletność ta jest zawiniona wtedy, kiedy jej przyczyną nie jest brak rozumu, lecz brak decyzji i odwagi do posługiwania się nim bez obcego kierownictwa.

---

1 Z. Libera, *Oświecenie*, Warszawa 1991, s. 5–6; A.F. Grabski, *Myśl historyczna polskiego oświecenia*, Warszawa 1976, s. 56–65.

2 M. Wąsowicz, *Nurt socjologiczny w polskiej myśli prawnokarnej*, Warszawa 1989, s. 15–20.

3 K. Sójka-Zielińska, *Historia prawa*, Warszawa 1981, s. 208–209; J. Haytler, *U źródeł prawa karnego*, Warszawa 1934, s. 9 i nast.; W. Spasowicz, *Najnowsze prądy w nauce prawa karnego*, Petersburg 1892, s. 108–112.

4 M. Szczaniecki, *Powszechna historia państwa i prawa*, Warszawa 1973, s. 392.

5 J. Maciszewski, *Historia powszechna. Wiek oświecenia*, Warszawa 1997, s. 39.

6 I. Kant, *Co to jest Oświecenie*, „Berlinische Monatsschrift” 1784, s. 228; por. H. Giegużyński, *O karze w ogólności*, Warszawa 1871, s. 27 i nast., szerzej na temat teorii odwetu moralnego I. Kanta – E. Krzymuski, *System prawa karnego. Ze stanowiska nauki trzech kodeksów obowiązujących w Polsce. I. Część ogólna*, Kraków 1921, s. 7.

Drugą ideą przewodnią epoki była idea prawa natury<sup>7</sup>. Filozofowie oświecenia przypisywali naturze wartość absolutną, przedstawiając ją jako zagubiony ideał, który miał zastąpić prawdę objawioną. Wierzyli oni w istnienie praw przyrodzonych poznawalnych rozumem i uznawali, że wystarczy tylko odkryć prawa natury, które rządzą życiem społecznym – zarówno ekonomią, jak i polityką. Tym prawom naturalnym człowiek powinien nadać kształt prawa pozytywnego, które umożliwi stworzenie ustroju zapewniającego sprawiedliwość i szczęście. Człowiek jest stworzony po to, by był szczęśliwy, a szczęście osiągnie wtedy, gdy przestrzegać będzie praw naturalnych i praw przyrodzonych każdemu człowiekowi, natomiast zadaniem rządu jest zagwarantowanie tych praw naturalnych. Jeden z największych myślicieli oświecenia – J.J. Rousseau – uważał, iż stosunki między jednostką a państwem powinny opierać się na **umowie społecznej** – tym samym podważył on podstawowe założenia systemu feudalnego<sup>8</sup>. W myśl jego koncepcji umowy społecznej suwerenność w państwie należy do ludu, który ma prawo do bezpośredniego sprawowania władzy ustawodawczej i bezpośredniego obierania tych, którzy mają sprawować władzę wykonawczą. Inny wielki myśliciel – Monteskiusz – stworzył teorię podziału władzy jako systemu, który ma zapewnić naturalne prawa człowieka do wolności. Filozofia prawa natury kształtowała się w warunkach wielkiego postępu nauk przyrodniczych i matematycznych, jaki przyniosło XVII stulecie – wiek F. Bacona, I. Newtona, Kartezjusza i B. Pascala<sup>9</sup>. Za pośrednictwem pism F.-M. Woltera<sup>10</sup> **człowiek oświecony** nabył pewne wyobrażenie o systemie Newtona. Był oczywiście daleki od pełnego zrozumienia Newtonowskiej matematyki i fizyki, ale otaczający go świat i rządzące nim prawa utraciły dawną tajemniczość. Kult wiedzy ścisłej przenoszono na grunt badań nad społeczeństwem, człowiek był traktowany jako cząstka wielkiego mechanizmu natury, a wizja nowego porządku społecznego wywodzona była z poznawalnych rozumem praw przyrody<sup>11</sup>.

Ideologia oświecenia przyniosła bezprecedensowy postęp w rozwoju myśli ludzkiej, zmianę mentalności, sposobu myślenia oraz podejścia do zjawisk i rzeczy<sup>12</sup>. Istotną cechą przewrotu umysłowego było oddzielenie filozofii od religii. Można rzec, iż nastąpiło niemal całkowite zlaicyzowanie życia umysłowego, a problematyka doczesnej egzystencji człowieka znalazła się w centrum uwagi, gdy kwestia zbawienia zesza na plan dalszy<sup>13</sup>.

7 H. Izdebski, *Historia myśli politycznej i prawnej*, Warszawa 2013, s. 119–122.

8 J. O’Grady, *Filozofia oświecenia w pigułce*, Warszawa 2021, s. 173–192.

9 G.L. Seidler, *W nurcie oświecenia*, Lublin 2002, s. 9.

10 H. Hinz, *Od religii do filozofii. Z dziejów kultury umysłowej epoki oświecenia*, Warszawa 1960, s. 7–109.

11 J. Maciszewski, *Historia powszechna...*, s. 39.

12 Ibidem.

13 P. Chaunu, *Cywilizacja wieku oświecenia*, Warszawa 1989, s. 225–257; K. Hennig, *Narodziny cywilizacji oświecenia*, Warszawa 2017, s. 75–76.

Oświecenie odrzucało dotychczasowy porządek społeczny, postulując stworzenie zupełnie nowego porządku prawnego, oderwanego od spuścizny **wieków ciemności**. Dzieło kodyfikacji prawa było realizowane w różnych uwarunkowaniach historycznych. Jedne kodyfikacje powstawały w wyniku obalenia ustroju feudalnego, jak we Francji<sup>14</sup>, inne w warunkach oświeconego absolutyzmu, będąc wynikiem działań monarchów, którzy za pomocą reform próbowali ratować fundament ustroju feudalnego. Jednakże niezależnie od tych różnic podstawą ideologiczną osiemnastowiecznych kodyfikacji była filozofia nowożytnego prawa natury. Postulowano zerwanie z dotychczasowym stanem niepewności prawnej, z cechującym feudalne stosunki brakiem bezpieczeństwa, samowolą i nadużyciami w dziedzinie wymiaru sprawiedliwości. Nowe kodeksy miały stworzyć prawo pewne, dające rozstrzygnięcia we wszystkich możliwych przypadkach, tak by nie zostawiać pola dla dowolności wyrokowania.

Niesprawiedliwość i nieludzkość szczególnie widać było w dziedzinie prawa karnego. Dotychczasowa praktyka bazowała na surowej tradycji tej gałęzi prawa, sięgającej jeszcze czasów **Caroliny** (1532 r.)<sup>15</sup>. Stosowano karę śmierci w różnych wariantach<sup>16</sup>, chłostę, galery, zeznania wymuszano torturami, a postępowanie miało charakter inkwizycyjny. Taki stan rzeczy zaczął wzbudzać sprzeciw. To właśnie w prawie karnym – jako bezpośrednim instrumencie polityki państwa – najwcześniej i najpełniej odbił się reformatorski duch epoki. Na jego charakter wpłynęły niewątpliwie postulaty wielkich filozofów tych czasów (najwybitniejszymi przedstawicielami byli C. Beccaria i F.-M. Wolter), walczących o humanitarną reformę prawa kryminalnego. Humanitaryści podjęli walkę z bezprawiem i nadużyciami feudalnego wymiaru sprawiedliwości<sup>17</sup>.

W dziedzinie prawa karnego materialnego domagano się zerwania z arbitralnością sędziów i zastosowania zasad „nie ma kary bez ustawy” (*nulla poena sine lege*) i „nie ma przestępstwa bez ustawy” (*nullum crimen sine lege*), indywidualizacji odpowiedzialności karnej, zniesienia karalności czarów i magii, a także samobójstw<sup>18</sup>, wychodząc z założenia, że każda jednostka ma prawo do dysponowania swoją osobą. Opowiadano się też przeciw stosowaniu analogii i za równością jednostki wobec prawa karnego. Najwięcej jednak miejsca w dziełach humanitarystów zajmowało zagadnienie kary. Osiągnięciem doktryny humanitarnej było całkowicie nowe spojrzenie na cel represji karnej, co wiązało się z odmienną niż

14 A. Esmein, *Zasady prawa konstytucyjnego*, Warszawa 1904, s. 475–476; P. Kropotkin, *Wielka rewolucja francuska 1789–1793*, Kraków–Łódź 1948, s. 11 i nast.

15 U. Hoff, *Europa oświecenia. Tworzenie Europy*, Warszawa 1995, s. 141.

16 M. Kański, *O karze śmierci. Rozprawa napisana w celu osiągnięcia stopnia doktora praw w Uniwersytecie Jagiellońskim*, Kraków 1850, s. 4 i nast.; Z. Bugajski, *Więziennictwo*. Cz. 1. *Zarys nauki o karze*, Rawicz 1925, s. 20–30.

17 S. Salmonowicz, *Cesare Bentham (1738–1794). Sylwetka i dzieło*, „Analecta” 1995, nr 4/2(8), z. 2, s. 9–27.

18 Szerzej o karaniu samobójstw A. Mogilnicki, *Kary dodatkowe. Kary cielesne, kary hańbiące, pozbawienie czci i praw*, Warszawa 1907.

dotychczas oceną praw człowieka<sup>19</sup>. Zakwestionowano wszystkie dotychczasowe metafizyczne koncepcje kary, opierając się na zasadach utylitaryzmu społecznego. Istotą kary nie miał już być odwet, ale osiągnięcie za jej pomocą pozytywnych dla społeczeństwa celów<sup>20</sup>. Najważniejszym z nich miała być prewencja – tak indywidualna, jak i generalna<sup>21</sup>. Po raz pierwszy kara miała służyć poprawie przestępcy, umożliwiającej mu powrót do społeczeństwa. Za najskuteczniejszy sposób poprawy uznano pracę, stąd też na plan pierwszy wysunęła się kara pozbawienia wolności. Niektórzy z myślicieli w ogóle kwestionowali zasadność kary śmierci, np. C. Beccaria pisał: „jakże to ludzie mogą przyznawać sobie prawo do uśmiercania bliźnich”<sup>22</sup>. Według niego bardziej dotkliwa dla przestępcy od kary śmierci jest kara pozbawienia wolności: „nie surowość, lecz długotrwałość kary wywiera największe wrażenie na duszę człowieka. Najmocniejszym hamulcem powstrzymującym od popełniania przestępstw nie jest przerażające, choć przejściowe widowisko śmierci złoźczyńcy, lecz długotrwały i pełen cierpień przykład człowieka, który, postradawszy wolność, stał się zwierzęciem roboczym i swym trudem wynagradza krzywdę wyrządzoną społeczeństwu”<sup>23</sup>. Również F.-M. Wolter zwalczał karę śmierci jako nieużyteczną społecznie, choć w wyjątkowych przypadkach dopuszczał jej stosowanie<sup>24</sup>. Powszechnym postulatem humanitarystów było też zniesienie wszelkich okrutnych kar połączonych z męczarnią skazanego, takich jak kwalifikowane kary śmierci czy kary mutylacyjne.

W drugiej połowie XVIII w. postulaty ideologii oświecenia zaczęły znajdować praktyczne odzwierciedlenie w europejskim prawie karnym materialnym i procedurze karnej<sup>25</sup>.

W prawie karnym materialnym w większości europejskich kodeksów karnych przełomu XVIII/XIX w. na plan pierwszy wysunięto karę pozbawienia wolności, zaczęto istotnie ograniczać lub całkowicie eliminować z katalogu sankcji karę śmierci<sup>26</sup>

19 S. Salmonowicz, *Prawo karne oświeconego absolutyzmu. Z dziejów kodyfikacji przełomu XVIII/XIX w.*, Toruń 1966, s. 24–25.

20 Szerzej na temat ewolucji poglądów dotyczących celów kary M. Szerer, *Kara. Szkic socjologiczny*, Kraków 1910, s. 1.

21 W. Makowski, *Prawo karne. O przestępstwach w szczególności. Wykład porównawczy prawa karnego austriackiego, niemieckiego i rosyjskiego, obowiązującego w Polsce*, Warszawa 1924, s. 6–8.

22 Z. Zdrójkowski, *Teodor Ostrowski 1750–1802*, Warszawa 1956, s. 51.

23 M. Szczaniecki, *Powszechna historia...*, s. 286; por. także P. Józefowicz, *O teorii prawa kryminalnego z prewencji wyprowadzonej, jej zaletach i niedogodnościach i o karach, które za przymus prewencyjny uważanemi być mogą, z teorią tą pogodzić się dadzą (rozprawa napisana celem otrzymania stopnia doktora prawa w Królewsko-Warszawskim Uniwersytecie)*, Warszawa 1830, s. 6 i nast.; A. Mogilnicki, *Indywidualizacja kary*, Warszawa 1900, s. 5 i nast.

24 Z. Zdrójkowski, *Teodor Ostrowski...*, s. 51.

25 A. Dziadzio, *Powszechna historia prawa*, Warszawa 2011, s. 152; A. Okolski, *O urzędzie prokuratora w postępowaniu karnym*, Kraków 1865, s. 5.

26 Na przykład instrukcja Katarzyny II z 1768 r., Kodeks karny francuski z 1791 r., Landrecht z 1794 r., *Zbiór Ustaw o Karach dla Galicji Zachodniej drukiem Józefa Hraszańskiego, C.K. Niemieckiego i Polskiego nadwornego Typografa i Bibliopolii z 1797 r.*, *Księga Ustaw na*

oraz kary mutylacyjne i hańbiące<sup>27</sup>. Wśród reguł odpowiedzialności karnej pojawiły się zasady *nullum crimen sine lege* i *nulla pena sine lege*<sup>28</sup>, indywidualny charakter odpowiedzialności karnej<sup>29</sup> oraz zasada równości wobec prawa<sup>30</sup>.

Oświeceniowy program całkowitej przebudowy istniejącego porządku polityczno-prawnego w większym nawet stopniu niż prawa karnego materialnego dotyczył procedury karnej. Proces karny był bowiem silnie związany z instytucjami ustroju politycznego, bezpośrednio wyrażając jego charakter i cele. Walka z ustrojem feudalnym, rządami absolutnymi, arbitralnością i nadużywaniem władzy miała na gruncie procesu karnego szczególne znaczenie, gdyż w tej dziedzinie prawa mieszczą się najistotniejsze kwestie z zakresu gwarancji osobistych i bezpieczeństwa prawnego jednostki. Postulaty prawa natury, domagające się zapewnienia praw podmiotowych jednostki, wprost uderzały w realia feudalnego wymiaru sprawiedliwości oraz nieprawość i okrucieństwo inkwizycyjnego procesu karnego<sup>31</sup>. W pierwszej kolejności wystąpienia humanitarystów dotyczyły zniesienia tortur jako sprzecznych z elementarnym poczuciem człowieczeństwa (w Prusach ten środek dowodowy zniesiono w 1740 r., w Austrii i Polsce w 1776 r.). Obok postulatów domagających się przebudowy całego systemu sądownictwa karnego, z zagwarantowaniem niezawisłości sądów i udziału czynnika społecznego w wyrokowaniu, podnoszono konieczność przyznania podsądnemu określonych praw, tj. gwarancji przeciwko samowolnemu uwięzieniu, prawa do obrony, wreszcie zapewnienia mu ochrony prawnej i traktowania go jako niewinnego, dopóki nie zostanie mu udowodnione, że jest winny popełnienia przestępstwa<sup>32</sup>. Jak pisał C. Beccaria: „nikogo nie można nazwać przestępcą, dopóki nie zapadnie skazujący wyrok, społeczeństwo zaś nie może pozbawić oskarżonego swej ochrony do czasu, aż zapadnie decyzja, że pogwałcił on umowy, na mocy których udzielono mu tej ochrony”<sup>33</sup>.

Program reform procesu karnego najwcześniej zrealizowano w rewolucyjnej Francji, a następnie powoli w innych europejskich ustawodawstwach.

---

*Zbrodnie i Ciężkie Policyjne Przestępstwa* z 1803 r. Zabrakło kary śmierci w Kodeksie karnym tokańskim z 1786 r. czy Kodeksie karnym austriackim z 1787 r. Zob. też S. Budziński, *O przestępstwach w szczególności. Wykład porównawczy z uwzględnieniem praw obowiązujących w Królestwie Polskim i Galicji austriackiej*, Warszawa 1883, s. 4–12; R. Hube, *Historia prawa karnego ruskiego*, t. I, cz. 1, Warszawa 1870, s. 131–134.

27 Na przykład instrukcja Katarzyny II z 1767 r., Kodeks karny tokański z 1786 r., Kodeks karny austriacki z 1787 r., Kodeks karny francuski z 1791 r. Por. M. Foucault, *Nadzorować i karać. Narodziny więziennictwa*, Warszawa 2009, s. 17–18.

28 Na przykład Kodeks karny austriacki z 1787 r., Landrecht z 1794 r., Kodeks karny bawarski z 1813 r.

29 Na przykład Kodeks karny austriacki z 1787 r.

30 Ibidem.

31 Szerzej o różnicach między procesem inkwizycyjnym a skargowym A. Zacharia, *Wykład postępowania karnego niemieckiego spolszczony pod red. Leopolda Mikulskiego*, Warszawa 1847, s. 17–36.

32 A. Dziadzio, *Powszechna historia...*, s. 439–441.

33 K. Sójka-Zielińska, *Historia...*, s. 345.

Do procedur karnych wprowadzano zasady procesu mieszanego<sup>34</sup>, jawności i ustności postępowania<sup>35</sup>, zakaz *reformationis in peius*<sup>36</sup>, swobodną ocenę dowodów (choć w pierwszej połowie XIX w. w ograniczonym zakresie)<sup>37</sup>, prawo oskarżonego do obrony (w tym do posiadania obrońcy)<sup>38</sup>, czynnik społeczny w wyrokowaniu<sup>39</sup>. Działalność osiemnastowiecznych humanistów w zakresie systemu kar przesunęła punkt ciężkości na karę pozbawienia wolności oraz postawiła podsądnego w roli podmiotu postępowania sądowego, któremu należy zagwarantować podstawowe prawa człowieka. Fakt ten na przełomie XVIII/XIX w. przyniósł praktyczny impuls do reformy więziennictwa. Najwybitniejszymi przedstawicielami ruchu penitencjarnego byli J. Howard i J. Bentham. Pierwszy w swoim dziele *O stanie więzień w Anglii i Walii* zgodnie z duchem epoki wskazywał, iż więzienie powinno być traktowane nie jako środek unieszkodliwienia i wyeliminowania przestępcy ze społeczeństwa, lecz jako środek umożliwiający oddziaływanie wychowawcze przez pracę oraz naukę religii i moralności. Pisał, iż należy zachęcać więźniów do poprawy przez skracanie czasu kary przy dobrym sprawowaniu. Postulował zapewnienie lepszych warunków sanitarnych i higienicznych, wprowadzenie opieki lekarskiej oraz racjonalnego żywienia<sup>40</sup>. Podobne poglądy wysuwał J. Bentham, choć był on przeciwnikiem robót przymusowych, gdyż uważał, że praca wymagająca dużego trudu powinna być wykonywana przez ludzi wolnych, gdyż perspektywa zapłaty w dużo większym stopniu zachęca do działania niż przymus i strach. Sprzeciwiał się też robotom publicznym skazanych jako okrywającym ich hańbą, a tym samym uniemożliwiającym ich poprawę. Za skuteczny środek poprawy J. Bentham uważał osamotnienie, pod warunkiem, iż nie trwa ono zbyt długo, gdyż takie odosobnienie może doprowadzić do rozpacz, szaleństwa lub ośpienia<sup>41</sup>. Bentham był twórcą tzw. panoptyku – projektu więzienia, w którym z centralnego punktu można obserwować wszystkie cele, samemu nie będąc widzianym. Zdaniem autora świadomość więźnia, że jest ciągle obserwowany, była istotnym czynnikiem

34 Na przykład Kodeks karny francuski z 1791 r., Kodeks francuski postępowania karnego z 1808 r.

35 Na przykład Kodeks karny francuski z 1791 r.

36 Na przykład *Zbiór Ustaw o Karach dla Galicji Zachodniej...* z 1797 r., *Księga Ustaw na Zbrodnie i Ciężkie Policyjne Przestępstwa* z 1803 r.

37 Ibidem.

38 Na przykład Kodeks karny toskański z 1786 r., Kodeks karny francuski z 1791 r., Ordynacja kryminalna pruska z 1805 r., Kodeks francuski postępowania karnego z 1808 r.

39 Na przykład Kodeks francuski o przestępstwach i karach z 1795 r., *Zbiór Ustaw o Karach dla Galicji Zachodniej...* z 1797 r., *Księga Ustaw na Zbrodnie i Ciężkie Policyjne Przestępstwa* z 1803 r., Kodeks francuski postępowania karnego z 1808 r. Zob. też J. Śliwowski, *Reforma penitencjarna a wymiar sprawiedliwości*, Warszawa 1937, s. 7 i nast.

40 L. Rabinowicz, *Podstawy nauki o więziennictwie*, Warszawa 1933, s. 29–32.

41 T. Tulejski, *Osiemnastowieczna koncepcja reformy więziennictwa Jeremy'ego Benthama*, „Przegląd Więziennictwa Polskiego” 2005, nr 49, s. 176–178; St.A. Wotowski, *Mury więzienne. Wspomnienia B. hr. Ronikiera*, b.m., b.r., s. 21–27; J. Górny, *Koncepcje karno-penitencjarne Aleksandra Moldenhawera oraz ich wpływ na teorię i praktykę wykonywania kary*, Warszawa 1977, s. 10–11.

wplywającym na jego poprawę<sup>42</sup>. Bentham nie doczekał się realizacji swoich projektów<sup>43</sup>. Natomiast jego zdolnymi uczniami byli Amerykanie, którzy – czerpiąc z europejskiej myśli penitencjarnej – wypracowali systemy penitencjarne oparte na odosobnieniu. Były to tzw. systemy pensylwański oraz auburnski<sup>44</sup>. Pierwszy, powstały w końcu XVIII w., zakładał całkowitą izolację osadzonego przy jednoczesnym odjęciu mu wszelkiej pracy. Jednakże wzrost liczby samobójstw i chorób psychicznych wśród więźniów doprowadził do powstania systemu auburnskiego, w którym więźniowie spali w pojedynczych celach, ale w ciągu dnia pracowali wspólnie, choć w milczeniu<sup>45</sup>.

W Europie powyższe postulaty znalazły urzeczywistnienie dopiero w XIX w. Europejscy ustawodawcy, korzystając w dużej mierze z rozwiązań amerykańskich, podejmowali praktyczne próby gruntownych reform systemu więziennictwa, co w wielu przypadkach wymagało stworzenia od podstaw zarówno sieci ośrodków penitencjarnych, jak i przepisów regulujących ich organizację i funkcjonowanie (do tej pory większość miała charakter prywatny, teraz miały się one stać jednostkami publicznymi, co wymagało odpowiednich rozwiązań prawnych)<sup>46</sup>.

Europejskie prądy oświeceniowe nie ominęły Rzeczypospolitej<sup>47</sup>. W systemie kar nacisk na sankcje pozbawienia wolności po raz pierwszy na ziemiach polskich położono w okresie stanisławowskim. Było to szczególnie widoczne w projekcie kodeksu Stanisława Augusta. Do szkoły humanitarnej w pracach nad księgą II kodeksu (miała być ona poświęcona prawu karnemu) wyraźnie nawiązywał wybitny prawnik J. Szymanowski. Uwzględniał on zasady *nullum crimen sine lege* i *nulla pena sine lege*, żądał zróżnicowania kar w zależności od stopnia przestępstwa oraz ograniczenia kary śmierci do przypadków rzeczywistego niebezpieczeństwa dla społeczeństwa. Szymanowski przywiązywał dużą wagę do poprawy winowajcy, która we właściwych i zapewnionych przez władzę państwową warunkach

42 M. Senkowska, *Kara więzienia w Królestwie Polskim w pierwszej połowie XIX wieku*, Wrocław–Warszawa–Kraków 1961, s. 15–16.

43 M. Czerwiec, *Więziennictwo. Zarys rozwoju więziennictwa*, Warszawa 1958, s. 32.

44 Z. Bugajski, *Wykład więziennictwa*, Warszawa 1926, s. 35–38.

45 Szerzej W. Kopff, *O systemie karnym poprawczym i więzieniach stosowanych do niego*, b.m., b.r., s. 9–15; Z. Bugajski, *Więziennictwo. Cz. 2. Systemy więzienne*, b.m., 1925, s. 7–11; I. Wolman, *Historia więzienia w Sieradzu*, „Przegląd Więziennictwa Polskiego” 1998, nr 20–21, s. 83; F. Skarbek, *O więzieniach i stanie ich w kraju naszym*, „Biblioteka Warszawska” 1841, t. II, s. 4–12; J.U. Niemcewicz, *Memoriał o nowym stanie więzień ustanowionym w Stanach Zjednoczonych Ameryki*, Warszawa 1962, s. 39–89.

46 M. Czerwiec, *Więziennictwo...*, s. 32; Z. Bugajski, *Wychowanie fizyczne*, [w:] idem (red.), *Księga jubileuszowa więziennictwa polskiego 1918–1928*, Warszawa 1929, s. 139–140; J. Śliwowski, *Narodziny prawa penitencjarnego*, Warszawa 1934, s. 3 i nast.

47 Z. Bugajski, *Rozwój działalności kulturalno-oświatowej w więzieniach, jej zadania i obecna organizacja*, [w:] idem (red.), *Księga jubileuszowa więziennictwa polskiego 1918–1928*, Warszawa 1929, s. 1; E. Neymark, *Opieka duchowa*, [w:] Z. Bugajski (red.), *Księga jubileuszowa więziennictwa polskiego 1918–1928*, Warszawa 1929, s. 124; T. Maciejewski, *Historia polskiej myśli administracyjnej do 1918 r.*, Warszawa 2008, s. 23–27; Z. Drozdowicz, *Filozofia Oświecenia*, Warszawa 2006, s. 229–240.

powinna prowadzić do „oddania go nazad lepszym społeczności”<sup>48</sup>. Stąd troska o racjonalny i humanitarny system więziennictwa oraz sposób obchodzenia się z więźniami<sup>49</sup>.

Upadek państwa polskiego nie zniweczył dążeń reformatorskich w dziedzinie prawa karnego i systemów wykonywania kary.

W Księstwie Warszawskim uchwałą sejmu z 18 marca 1809 r. wprowadzono przepisy uchylające w obowiązującym ustawodawstwie pruskim liczne okrutne kary, zastępując je bardziej humanitarnymi. Zabroniono stosowania kary śmierci przez łamanie kołem i palenie, a także praktykowanych przy wykonywaniu tej kary dodatkowych udręczeń, zastępując je ścięciem i powieszeniem<sup>50</sup>. Ponadto zniesiono obostrzenia kary więzienia i ograniczono zakres stosowania chłosty (nie można jej było wymierzać szlachcie oraz członkom zgromadzeń gminnych). Po przyłączeniu Galicji Zachodniej dekretem z 26 lipca 1810 r. utrzymano tam moc obowiązującą *Księgi Ustaw na Zbrodnie i Ciężkie Policyjne Przesłępstwa* z 1803 r., choć zastrzeżono, że stosowanie prawa austriackiego nie może naruszać Konstytucji i Kodeksu Napoleona (np. zniesiono karę chłosty)<sup>51</sup>.

Zasady konstytucyjne Królestwa Polskiego utrzymywały w mocy prawo karne z czasów Księstwa Warszawskiego, zaznaczając jednocześnie, iż w przyszłości zostaną one zmienione. Nowy Kodeks Karzący Królestwa Polskiego (dalej: KK) został uchwalony przez sejm 26 kwietnia 1818 r.<sup>52</sup> Choć był wytworem okresu przejściowego, zawierającym elementy feudalne i burżuazyjne, stanowił jednak niewątpliwy postęp, m.in. wprowadzał zasadę równości jednostki wobec prawa. Wysuwał na plan pierwszy karę pozbawienia wolności<sup>53</sup>, choć całkowicie kary śmierci nie znosił (była ona dopuszczalna za siedem konkretnych przestępstw, a jej wykonanie mogło nastąpić jedynie przez ścięcie lub powieszenie). Utrzymano karę chłosty jako środek zastępczy kary pozbawienia wolności, ale tylko na wniosek skazanego (z wyjątkiem złodziei i podpalaczy, dla których była obligatoryjna

48 J. Bardach, Z. Kaczmarczyk, B. Leśnodorski (red.), *Historia państwa i prawa Polski*, t. II, Warszawa 1966, s. 580.

49 Ibidem, s. 579–580.

50 J. Bardach, M. Senkowska-Gluck (red.), *Historia państwa i prawa Polski*, t. III, Warszawa 1981, s. 160; W. Sobociński, *Historia ustroju i prawa Księstwa Warszawskiego*, Toruń 1964, s. 273–289.

51 S. Płaza, *Historia prawa w Polsce na tle porównawczym*, cz. II, Kraków 2002, s. 113. Szerzej o wprowadzeniu Kodeksu Napoleona w Księstwie Warszawskim J.J. Litauer, *Fragmety z dziejów polskiego sądownictwa porozbiorowego*, Warszawa 1915, s. 1–5.

52 J. Migdał, *Kodeks Karzący – pierwsza polska nowoczesna kodyfikacja prawa karnego*, „Przełąd Więziennictwa” 2006, nr 51, s. 132; D. Dzierzynski, *Uwagi nad prawem karnem polskim*, [w:] *Themis Polska*, t. VIII, Warszawa 1830, s. 1 i nast.; J. Koredczuk, *Kodeks Karzący a Kodeks Kar Głównych i Poprawczych*, [w:] L. Mażewski (red.), *Królestwo Polskie w okresie namiestnictwa Iwana Paskiewicza (1832–1856). System polityczny. Prawo i statut organiczny z 26 lutego 1832 r.*, Radzymin 2015, s. 234 i nast.

53 T. Wierchowski, *Zarys dziejów więziennictwa w Kaliszu (1840–1939)*, „Przełąd Więziennictwa Polskiego” 1998, nr 19, s. 80.

obok kary więzienia). Nowe prawo przyjmowało też zasady *nullum crimen sine lege* i *nulla poena sine lege*<sup>54</sup>.

W zakresie procedury karnej w części popruskiej Księstwa Warszawskiego utrzymano procedurę pruską z 1805 r., a w pogalicyjskiej procedurę austriacką z 1803 r. Oba kodeksy przewidywały procedurę inkwizycyjną. Niemniej od początku istnienia Księstwa Warszawskiego starano się wprowadzić elementy skargowe. Przy sądach kryminalnych powołano oskarżycieli publicznych, wprowadzono częściowo ustną indagację, a następnie nakazano ustność i publiczność rozprawy. Przewidziano też udział obrońców, obok możliwości osobistego popierania sprawy, a także ewentualność ustanowienia obrońcy z urzędu<sup>55</sup>. W Królestwie Polskim zachowano te rozwiązania proceduralne<sup>56</sup>.

Podjęte działania humanitaryzacji prawa i procedury karnej na ziemiach polskich w początkach XIX w. niewątpliwie przyczyniły się do intensywnego rozwoju myśli penitencjarnej. Na szczególną uwagę zasługują poglądy J.U. Niemcewicza, K. Potockiego i F. Skarbka, które silnie wpisywały się w europejski nurt humanitarnej postawy wobec przestępcy<sup>57</sup>.

Postulaty tych trzech reformatorów dotyczące celów i warunków wykonywania kary pozbawienia wolności były podobne, choć oczywiście daje się dostrzec między nimi pewne różnice. Niemniej wszyscy oni za cel kary uważali nie odwet, ale poprawę przestępcy, odstraszenie innych oraz zadośćuczynienie społeczeństwu i pokrzywdzonemu<sup>58</sup>. Dla osiągnięcia zamierzonego skutku wszyscy wymienieni dawali konkretne, wspólne wskazówki: konieczność wprowadzenia klasyfikacji przestępców, zapewnienie im zatrudnienia, udzielanie nauk religijnych, zatrudnianie odpowiednio wykwalifikowanego personelu więziennego, a także ludzkie obchodzenie się z osadzonymi przez zapewnienie zdrowego żywienia, opieki lekarskiej, środków higieny, ogrzewanych i wietrzonych cel. Ponadto

54 Szerzej A. Helcel, *Rys postępowania prawodawstwa karnego ze szczególnym uwzględnieniem na nowsze w tej mierze usiłowania*, Kraków 1837, s. 148–151.

55 J. Bardach, M. Senkowska-Gluck (red.), *Historia państwa...*, s. 164–165.

56 S. Płaza, *Historia prawa...*, s. 165.

57 M. Czerwiec, *Dom Badań w Piotrkowie*, „Gazeta Penitencjarna” 1983, nr 14, s. 7–8; M. Senkowska, *O więzieniach publicznych, czyli domach pokuty, rzecz krótka*, „Prawo i Życie” 1959, nr 21, s. 8; eadem, *Projekt Ksawerego Potockiego ulepszenia administracji i stanu więzień publicznych w Królestwie Polskim z 1819 r.*, „Przegląd Więziennictwa” 1960, nr 1, s. 127–132; T. Demidowicz, *Z dziejów polskiej myśli penitencjarnej. Julian Ursyn Niemcewicz (1758–1841) i jego poglądy na temat więziennictwa*, „Przegląd Więziennictwa Polskiego” 2005, nr 49, s. 205 i nast.; J. Haytler, *Fryderyk Hr. Skarbak jako penitencjarysta (1792–1866)*, Warszawa 1935, s. 14 i nast.

58 M. Michalski, *Historyczny zarys kształtowania się warunków wykonywania kary pozbawienia wolności na obszarze obecnego województwa świętokrzyskiego*, Kielce 2005, s. 19; K. Potocki, *Uwagi do projektu ogólnego i szczególnego ulepszenia administracji i stanu więzień publicznych w Królestwie Polskim*, Warszawa 1819, s. 2; M. Senkowska, *Fryderyk Skarbak – polski reformator więziennictwa*, „Prawo i Życie” 1961, nr 11, s. 8; J. Śliwowski, *Próby reformy więziennictwa polskiego na początku XIX w. (do roku 1832)*, „Krakowskie Studia Prawnicze” 1981, R. XIV, s. 131–163.

J.U. Niemcewicz<sup>59</sup> i K. Potocki<sup>60</sup> zwracali również uwagę na dobroczynny wpływ instytucji przedterminowego zwolnienia, a ten ostatni postulował także wypłacanie osobom wychodzącym na wolność zasiłków pieniężnych.

Realizacja tych postulatów wymagała głębokiej reformy całego systemu penitencjarnego. Stan polskich więzień na początkach XIX w., nawet uwzględniając standardy z tego stulecia, mógł budzić grozę. W Księstwie Warszawskim więzennictwo oparte było na systemie pruskim, w którym w ogóle nie uwzględniano celów resocjalizacyjnych, a tylko izolacyjne. Z przedłożonego przez ministra policji A. Potockiego raportu wyłaniał się niezwykle ponury obraz. Więzienia były przepelnione, osadzeni pozostawali poza zainteresowaniem personelu więziennego, nie dokonywano segregacji przestępców (np. skazanych po raz pierwszych przetrzymywano z recydywistami), brakowało odzieży, bielizny, racje żywieniowe miały charakter głodowy, a cele były zazwyczaj ciemne, wilgotne, pozbawione posłania. Władze Księstwa Warszawskiego podjęły próby reform, jednak niestabilna sytuacja kraju oraz brak funduszy nie pozwoliły na ich realizację. Rzeczywistą reformę systemu więziennego przyniosły dopiero czasy Królestwa Polskiego<sup>61</sup>.

Uznająca wolność człowieka za jedno z podstawowych praw jednostki ideologia oświecenia zwracała także uwagę na kwestię uwięzienia człowieka przed wyrokiem. Do połowy XVIII w. problematyka zasad stosowania i wykonywania tymczasowego aresztowania pozostawała zasadniczo poza zainteresowaniem prawników. Zatrzymanie następowało na podstawie arbitralnych decyzji nieskrępowanych żadnymi regułami, tymczasowo aresztowanych przetrzymywano zaś wraz ze skazanymi zbrodniarzami w prymitywnych pomieszczeniach, gdzie w warunkach urągających wszelkim wymogom higieny podejrzany czekał na wydanie wyroku<sup>62</sup>. Brak było norm określających organizację i funkcjonowanie takich miejsc, a sami osadzeni pozbawieni byli jakiegokolwiek ochrony prawnej czy też możliwości obrony przed takim uwięzieniem<sup>63</sup>.

Dopiero myśl oświecenia przyniosła pierwsze idee dotyczące zasad stosowania i wykonywania tymczasowego aresztowania, których praktyczne urzeczywistnienie

59 Według J.U. Niemcewicza nie bez znaczenia dla osiągnięcia poprawy moralnej przestępcy była także perspektywa nagrody w postaci przedterminowego zwolnienia – por. J.U. Niemcewicz, *O więzieniach publicznych, czyli Domach Pokuty rzecz krótka*, Warszawa 1818, s. 50.

60 Potocki chyba jeszcze bardziej niż Niemcewicz dostrzegał pozytywne skutki instytucji przedterminowego zwolnienia, uważając ją za najsilniejszy bodziec do poprawy, choć był on przeciwnikiem udzielania jakichkolwiek ulg czy nagród więźniom dobrze sprawującym się w czasie odbywania kary. Uważał to za element utrudniający pracę administracji więziennej i sprzyjający samowoli służby więziennej – por. K. Potocki, *Uwagi do projektu...*, s. 23.

61 J. Bieda, *Decyzje centralnych organów rządowych w procesie kształtowania systemu organizacji więziennictwa Królestwa Polskiego na tle wybranych polskich koncepcji penitencjarnych początku XIX wieku*, „Studia Prawno-Ekonomiczne” 2015, t. XCIV, s. 11–12.

62 J. Śliwowski, *Prawo i polityka penitencjarna*, Warszawa 1982, s. 31.

63 J. Górny, *Elementy indywidualizacji i humanizacji karanania w rozwoju penitencjarystyki*, Warszawa 1996, s. 6.

nastąpiło na przełomie XVIII/XIX w.<sup>64</sup> Jednym z głównych postulatów było wprowadzenie reguły oddzielania osób zatrzymanych przed wyrokiem od już skazanych. Realizacją tej idei było stopniowe wprowadzanie oddzielnych ośrodków penitencjarnych przeznaczonych jedynie dla osób tymczasowo aresztowanych, a w europejskich procedurach karnych zaczęły pojawiać się przepisy dotyczące organizacji i funkcjonowania tych jednostek.

Pod wpływem postulatów wysuwanych przez penitencjarystów na zachodzie Europy w połowie XVIII w. także na ziemiach polskich dostrzec można pewne zmiany, np. wprowadzenie przez S. Lubomirskiego w otwartym przez niego w 1767 r. więzieniu zasady rozdziału tymczasowo aresztowanych od skazanych.

W Księstwie Warszawskim od samego początku zaczęły pojawiać się głosy apelujące o stworzenie bardziej rozbudowanego systemu ośrodków pozbawienia wolności, w tym rozdziału miejsc służących do przetrzymywania osób, względem których nie zapadł jeszcze wyrok, w zależności od etapu postępowania przygotowawczego. Wychodząc naprzeciw tym postulatom, 17 maja 1808 r. minister sprawiedliwości F. Łubieński wydał instrukcję *O tymczasowej organizacji sądownictwa kryminalnego*, która obok istniejących inkwizytoriatów wprowadzała przy sądach policji prostej<sup>65</sup> oddzielne miejsca, gdzie mieli przebywać osadzeni w trakcie tzw. śledztwa pierwiastkowego. W Księstwie Warszawskim – jak już wspomniano – nie udało się wprowadzić w życie reformy więziennictwa, ale przepisy te stały się podstawą do funkcjonowania tzw. aresztów detencyjnych w Królestwie Polskim<sup>66</sup>.

W pierwszych latach istnienia Królestwa Polskiego odziedziczony po Księstwie Warszawskim stan więziennictwa zasadniczo nie uległ zmianie. Momentem przełomowym stał się rok 1818, kiedy car Aleksander I w trakcie pobytu w Warszawie dokonał wizytacji niektórych więzień stolicy. Skutkiem wyrażonego przez władcę niezadowolenia z zastanego stanu rzeczy była odezwa ministra sekretarza stanu do ministra sprawiedliwości, w której zalecał on, „aby ministrowie zajęli się niezwłocznie planem ogólnego i szczegółowego ulepszenia systemu administracji i stanu więzień publicznych w Warszawie i całym kraju”<sup>67</sup>. Reakcją na to polecenie były realne działania centralnych organów rządowych. Zadanie to jednakże nie było łatwe, gdyż w Królestwie Polskim brakowało zasadniczo regulacji dotyczących organizacji i funkcjonowania jednostek penitencjarnych.

64 Z. Bugajski, *Czytelnictwo więzienne*, [w:] idem (red.), *Księga jubileuszowa więziennictwa polskiego 1918–1928*, Warszawa 1929, s. 133.

65 W tym miejscu należy wyjaśnić, iż najniższą instancją sądowniczą był sąd pokoju, a jego wydział kryminalny określano mianem sądu policji prostej, choć w źródłach często posługiwano się ogólnym pojęciem *sąd pokoju*.

66 W Królestwie Polskim wykształcił się specyficzny system ośrodków pozbawienia wolności dla osób, względem których nie zapadł jeszcze wyrok, nieznanym obowiązującym dotąd zabobczym procedurom karnym. W zależności od etapu postępowania podejrzani mogli być osadzeni w tzw. areszcie policyjnym (na mocy decyzji władzy administracyjnej do czasu podjęcia decyzji przez sąd), areszcie detencyjnym (na mocy decyzji sądu do czasu zakończenia śledztwa pierwiastkowego) lub inkwizytoriacie (do czasu wydania wyroku).

67 M. Senkowska, *Kara więzienia...*, s. 28–29.

Co istotne, projektowany ustroj administracyjny (w tym także organizacja ośrodków pozbawienia wolności) wykorzystywał poza rodzimymi doświadczeniami rozwiązania pruskie, austriackie i francuskie, a więc te, z którymi polskie elity polityczne miały okazję się zetknąć<sup>68</sup>. W aspekcie omawianej problematyki kluczowe było przyjęcie za podstawę pruskiej konstrukcji pojęcia *policja*<sup>69</sup>. Termin ten odgrywał dla różnych gałęzi burżuazyjnej nauki o państwie i prawie, zwłaszcza dla nauki administracji i prawa administracyjnego, rolę jednego z głównych elementów określających zakres uprawnień administracji wobec obywateli i sferę pozostawioną ich swobodnej działalności<sup>70</sup>. Najprawdopodobniej pojęcie *policja* przeniknęło w kształcie nadanym mu we Francji (rozumiano przez nie należyty i uporządkowany stan spraw państwowych) do Niemiec pod koniec XV w.<sup>71</sup> Istotne zmiany miały miejsce w ciągu XVII i XVIII w., kiedy od szerokiego zakresu pojęcia *policja*, będącego początkowo synonimem organizacji i działalności państwa, oddzieliły się odrębne działy: spraw zagranicznych, wojskowych, kościelnych, finansowych i sądownictwa<sup>72</sup>. Oznaczało to zawężenie policji tylko do administracji wewnętrznej państwa i działalności w tej sferze dla ochrony porządku i spokoju publicznego. Ostatecznie przyjęto, iż pełna definicja policji została zawarta w paragrafie 10 II 17 Landrechtu z 1794 r., który stanowił: „urzędem jest czynienie niezbędnych przedsięwzięć dla zachowania publicznego spokoju, bezpieczeństwa i porządku i dla odpierania zapowiadającego się niebezpieczeństwa grożącego zbiorowości lub pojedynczym członkom”<sup>73</sup>.

Ten przełom w penitencjarystyce na ziemiach polskich budził już zainteresowanie polskiej literatury, ale opracowania w tym zakresie skupiały się przede wszystkim na zagadnieniach związanych z wykorzystywanymi koncepcjami doktryny. Natomiast nie podejmowano kluczowej, moim zdaniem, kwestii analizy praktycznych komplikacji związanych z budową odpowiednich struktur administracyjnych więziennictwa nowego typu i wprowadzania w życie nowoczesnych rozwiązań. Dlatego podejmuję próbę pokazania – na przykładzie aresztów detencyjnych – problemów, z jakimi mierzyły się centralne organy administracji rządowej w trakcie tworzenia od podstaw zmierzającego ku nowoczesności więziennictwa w Królestwie Polskim. Była to z jednej strony próba wdrażania rodzących się humanitarnych idei penitencjarnych, z drugiej zaś było to działanie w warunkach ograniczeń wynikających z realnej sytuacji społeczno-gospodarczej państwa. Moim zadaniem będzie zbadanie drogi rozwoju instytucji aresztów detencyjnych, tworzenia ich

68 M. Gałędek, *Koncepcje i projekty nowego ustroju administracji dla przyszłego Królestwa Polskiego. Studium z dziejów myśli administracyjnej*, Sopot 2017, s. 24.

69 Szerzej o niemieckim modelu administracji – H. Izdebski, *Współczesne modele administracji publicznej*, Warszawa 1993, s. 19–24.

70 W. Szwarc, *Zarys ewolucji pojęcia „Policji” w Monarchii Pruskiej w XVIII i XIX w.*, [w:] H. Groszyk, L. Dubel (red.), *Wybrane problemy teorii i praktyki państwa i prawa*, Lublin 1986, s. 117.

71 W. Witkowski, *Historia administracji w Polsce, 1764–1989*, Warszawa 2007, s. 18.

72 W. Szwarc, *Zarys ewolucji...*, s. 118.

73 *Ibidem*, s. 119.

struktury organizacyjnej, określania zasad funkcjonowania administracji więziennej i trudności z wprowadzaniem tych wszystkich regulacji w życie, czym dotychczas kompleksowo nie zajmowano się publikacjach. W literaturze odnaleźć można jedynie pojedyncze wzmianki o tych jednostkach, podawane głównie przy okazji omawiania systemu penitencjarnego Królestwa Polskiego<sup>74</sup>.

Ramy czasowe pracy zostały zakreślone na lata 1815–1868, tj. od początku istnienia Królestwa Polskiego aż do likwidacji Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych<sup>75</sup>, której podlegały areszty detencyjne, i której akty prawne miały determinować funkcjonowanie i organizację tych jednostek w Królestwie Polskim.

Za bazę źródłową posłużyły z jednej strony teksty aktów prawa stanowionego – przede wszystkim akty normatywne wydawane przez namiestnika Królestwa Polskiego, Komisję Rządową Spraw Wewnętrznych (zwłaszcza dwa podstawowe akty: Instrukcja względem porządnego i jednostajnego utrzymywania aresztów policji prostej z 29 kwietnia 1822 r. oraz Instrukcja dla więzień i zakładów karnych Królestwa Polskiego z 15/27 sierpnia 1859 r.), ale także przez Komisję Rządową Sprawiedliwości i Komisję Rządową Przychodów i Skarbu.

Z drugiej strony wykorzystany został materiał źródłowy powstały w toku praktyki, w tym w szczególności akty wydawane przez komisje wojewódzkie<sup>76</sup>, komisarzy obwodowych<sup>77</sup> czy władze miejskie. Istotna była także szeroka korespondencja między organami administracji publicznej poszczególnych szczebli, dotycząca bieżących problemów związanych z działalnością aresztów detencyjnych, a zwłaszcza determinujących możliwości rozwiązania kwestii finansowych. Ich analiza

74 Na przykład S. Piątkowski, *System penitencjarny Królestwa Polskiego w okresie międzywojennym (1831–1863). Organizacja i funkcjonowanie miejsc odosobnienia oraz warunki życia osadzonych*, „Res Historica” 2015, nr 40, s. 135–149 (należy zwrócić uwagę, iż autor błędnie wskazuje, że odnaleziona w Archiwum Państwowym w Radomiu w aktach Rządu Gubernialnego Radomskiego, sygn. 10657, Instrukcja względem porządnego i jednostajnego utrzymania aresztów Policji Prostej pochodzi z około 1850 r. – w rzeczywistości pochodzi ona z 29 kwietnia 1822 r., a jej treść została zamieszczona w Zbiorze Przepisów Administracyjnych Królestwa Polskiego. Cz. VI. O aresztach i więzieniach, t. I, Warszawa 1868, s. 97–123); J. Pomiankiewicz, *Miejski areszt policyjno-sądowy – więzienie w Chełmie w latach 1864–1918*, „Rocznik Chełmski” 2001, s. 143–168.

75 W pracy pomijam zmiany zachodzące w nazwie, strukturze i zasadach funkcjonowania tego organu jako nieistotne dla analizowanego zagadnienia badawczego, w związku z tym określam go pojęciem *Komisja Rządowa Spraw Wewnętrznych*, gdy będę wysuwać pewne ogólne sformułowania, a nie analizować konkretne akty prawne i dokumenty praktyki.

76 Podobnie jak w przypadku Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych nie uznaję za znaczące z punktu widzenia przedstawianego zagadnienia przeprowadzone w 1837 r. w Królestwie Polskim reformy administracji terenowej i zmiany nazw *komisja wojewódzka na rząd gubernialny*. W pracy będę posługiwać się pojęciem *komisja wojewódzka*, gdy będę wysuwać pewne ogólne sformułowania, a nie analizować konkretne akty prawne i dokumenty praktyki.

77 Podobnie jak w przypadku komisji wojewódzkiej nie uznaję za znaczące z punktu widzenia przedstawianego zagadnienia przeprowadzone w 1837 r. w Królestwie Polskim reformy administracji terenowej i zmiany nazw *komisarz obwodowy na nacelnik powiatu*. W pracy będę posługiwać się pojęciem *komisarz obwodowy*, gdy będę wysuwać pewne ogólne sformułowania, a nie analizować konkretne akty prawne i dokumenty praktyki.

pozwoili na zestawienie przepisów prawa z praktyk funkcjonowania areztów detencyjnych, która bardzo czsto odbiegała od unormowa ustawowych. Najcenniejszym jednakże ródem informacji były rónego rodzaju raporty składowe przez magistraty miast wadzom wojewódzkim lub przez te ostatnie organom rządowym<sup>78</sup>.

Kwerenda ródłowa objęła dokumenty przechowywane w Archiwum Głównym Akt Dawnych oraz tych archiwach państwowych, w których znajdowały się dokumenty będące zapisem aktywności wadz administracyjnych działających na terenie byłego Królestwa Polskiego w latach 1815–1868. W sumie analizie poddano blisko sto dziewięćdziesiąt zespołów archiwalnych<sup>79</sup>.

W pierwszej kolejności wykorzystane zostały materiały znajdujące się w Archiwum Głównym Akt Dawnych w zespole Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych, a także w zespole Rady Stanu i Rady Ministrów Księstwa Warszawskiego<sup>80</sup>.

Na szczeblu wadz wojewódzkich kwerenda objęła piętnaście zespołów archiwalnych<sup>81</sup>, interesujące dokumenty zachowały się jedynie w aktach Komisji

78 Utrata państwowości Rzeczypospolitej spowodowała zmianę systemu zarządzania społeczeństwem. Wynikało to z faktu, iż panujący kontrolował społeczeństwo monarchii absolutnej za pomocą rozbudowanego systemu gromadzenia i przechowywania danych dotyczących rónych aspektów rzeczywistości. Ródem tej wiedzy były przede wszystkim wszechobecne raporty składowe przez ograny administracji państwowej każdego szczebla organom zwierzchnim. Szerzej A. Kulecka, *Wapno i alabaster. Biurokratyczna wizja rzeczywistości w raportach urzędowych Królestwa Polskiego (1815–1867)*, Warszawa 2005, s. 7–240.

79 Badania były prowadzone w Archiwach Państwowych w: Warszawie, Grodzisku Mazowieckim, Łowiczu, Płocku, Włocławku, Koninie, Sieradzu, Łodzi, Piotrkowie Trybunalskim, Częstochowie, Katowicach, Kielcach, Lublinie, Zamościu, Pułtusku, Suwałkach, Tomaszowie Mazowieckim, Kutnie, Radomiu, Łomży, Otwocku, Łęczycy, Białymstoku, Sandomierzu, Kaliszu, Poznaniu.

80 Archiwum Główny Akt Dawnych (dalej: AGAD), Komisja Rządowa Spraw Wewnętrznych (zespół 191), sygn. 193 – Akta Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych, Duchownych i Oświecenia tyające się Więzień Policyjnych po miastach Królestwa Polskiego; sygn. 7308 – Akta Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych tyające się więzień detencyjnych w województwie podlaskim, Akta Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych tyające się więzień detencyjnych w województwie sandomierskim, Akta Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych tyające się więzień detencyjnych w województwie augustowskim; sygn. 7749 – Akta tyające się areztów policyjnych cz. I; sygn. 7750 – Akta tyające się areztów policyjnych cz. II; Rada Stanu i Rada Ministrów Księstwa Warszawskiego (zespół nr 175); sygn. 123 – Regestr wniesionych na Radę Stanu projektów do praw i urzędzeń redagowanych w sekcjach 1810–1813.

81 AGAD, Komisja Województwa Mazowieckiego/Rząd Gubernialny Mazowiecki 1815–1866 (zespół nr 227), Komisja Województwa Kaliskiego/Rząd Gubernialny Kaliski 1815–1866 (zespół nr 228); Archiwum Państwowe (dalej: AP) w Białymstoku, Komisja Województwa Augustowskiego/Rząd Gubernialny Augustowski 1816–1866 (zespół nr 3), Rząd Gubernialny Łomżyński 1867–1918 (zespół nr 6), Rząd Gubernialny Grodzieński 1819–1853 (zespół nr 733); AP w Radomiu/AP w Kielcach, Rząd Gubernialny Radomski 1807–1866 (zespół nr 58); AP w Kielcach, Rząd Gubernialny Kielecki 1866–1918 (zespół nr 31); AP w Radomiu, Komisja Województwa Krakowskiego 1816–1837 (zespół nr 44), Komisja Województwa Sandomierskiego 1816–1837 (zespół nr 123), Komisja Województwa Lubelskiego (zespół nr 44), Komisja Województwa Podlaskiego (zespół nr 44); AP w Lublinie, Komisja Województwa

Województwa Kaliskiego<sup>82</sup>, Komisji Województwa Augustowskiego (Rząd Gubernialny Augustowski)<sup>83</sup> oraz aktach Rządu Gubernialnego Radomskiego. I to w tym ostatnim zespole znajduje się najobszerniejszy materiał dotyczący funkcjonowania aresztów detencyjnych. Jest tam dziesięć jednostek archiwalnych z lat 1810–1871, które stanowią zapis działalności tych ośrodków w guberni radomskiej<sup>84</sup>. Natomiast w zespołach władz obwodowych zachowało się niewiele dokumentów dotyczących aresztów detencyjnych. Przedmiotem badań w tym zakresie było 38 zespołów archiwalnych<sup>85</sup>. Tylko w zespole naczelnika powiatu kaliskiego i naczelnika

---

Lubelskiego/Rząd Gubernialny Lubelski 1816–1866 (zespół nr 115), Rząd Gubernialny Siedlecki 1867–1912 (zespół nr 118), Rząd Gubernialny Podlaski 1837–1844 (zespół nr 1188); AP w Łodzi, Rząd Gubernialny Piotrkowski 1807–1866 (zespół nr 1), Rząd Gubernialny Kaliski 1867–1918; AP w Płocku, Komisja Wojewódzka i Rząd Gubernialny Płocki 1816–1866 (zespół nr 15).

- 82 AGAD, Komisja Województwa Kaliskiego (zespół nr 228), sygn. 238 – Akta osobowe dozorczy więzienia detencyjnego; sygn. 307 – Akta kasy ekonomicznej więzienia policyjno-detencyjnego; sygn. 343 – Akta osobowe dozorczy więzienia detencyjnego; sygn. 348 – Wpłaty i wypłaty aresztu.
- 83 AP w Białymstoku, Komisja Województwa Augustowskiego i Rząd Gubernialny Augustowski (zespół nr 3), sygn. 147 – Akta osobiste Jana Karola Degeen dozorczy więzienia detencyjnego w Szczuczynie 1827–1853.
- 84 AP w Radomiu, Rząd Gubernialny Radomski, sygn. 10657 – Akta dotyczące się instrukcji więziennych 1849–1854; sygn. 10658 – Akta dotyczące się instrukcji więziennych 1855–1867; sygn. 10696 – Akta dotyczące się aresztów i zapowiedzeń sądowych 1810–1864; sygn. 10697 – Akta ogólne aresztów detencyjnych 1837–1849; sygn. 10698 – Akta dotyczące aresztów detencyjnych 1850–1855; sygn. 10699 – Akta dotyczące się aresztów detencyjnych 1855–1871; sygn. 10700 – Areszt detencyjny Opatów 1846–1857; sygn. 10701 – Rachunki kosztów utrzymania aresztów detencyjnych 1844–1846; sygn. 10702 – Akta dozorców przy aresztach detencyjnych 1852–1869; sygn. 10712 – Sprawianie kajdan dla więźniów i aresztantów 1833–1841.
- 85 AP w Poznaniu, Naczelnik Powiatu Konińskiego (zespół nr 234); AP w Płocku: Naczelnik Powiatu Łęczyckiego 1817–1866 (zespół nr 282), Naczelnik Powiatu Gostynińskiego 1854–1857 (zespół nr 490); AP w Białymstoku oddział w Łomży, Naczelnik Powiatu Łomżyńskiego 1816–1866 (zespół nr 1), Naczelnik Powiatu Kolneńskiego 1862–1862 (zespół nr 6), Naczelnik Powiatu Mazowieckiego 1862–1862 (zespół nr 5); AP w Częstochowie, Naczelnik Powiatu Częstochowskiego 1867–1867 (zespół nr 135); AP w Kaliszu, Naczelnik Powiatu Kaliskiego 1817–1866 (zespół nr 1); AP w Kielcach: Naczelnik Powiatu Opoczyńskiego 1820–1866 (zespół nr 6), Naczelnik Powiatu Stopnickiego 1810–1866 (zespół nr 7); AP w Sandomierzu, Naczelnik Powiatu Sandomierskiego 1855–1865 (zespół nr 106); AP w Lublinie, Naczelnik Powiatu Krasnostawskiego 1842–1866 (zespół nr 124), Naczelnik Powiatu Łukowskiego 1842–1866 (zespół nr 125), Naczelnik Powiatu Radzyńskiego 1842–1866 (zespół nr 126), Naczelnik Powiatu Zamojskiego 1842–1866 (zespół nr 127), Naczelnik Powiatu Lubelskiego 1842–1866 (zespół nr 1554), Naczelnik Powiatu Hrubieszowskiego 1842–1866 (zespół nr 1558); AP w Łodzi, Naczelnik Powiatu Piotrkowskiego 1816–1866 (zespół nr 3), Naczelnik Powiatu Rawskiego 1829–1866 (zespół nr 4), Naczelnik Powiatu Łęczyckiego 1822–1866 (zespół nr 37), Naczelnik Powiatu Łowickiego 1817–1866 (zespół nr 133); AP w Łodzi oddział w Sieradzu: Naczelnik Powiatu Wieluńskiego 1811–1858 (zespół nr 717), Naczelnik Powiatu Sieradzkiego 1851–1851 (zespół nr 732); AP w Piotrkowie Trybunalskim, Naczelnik Powiatu Piotrkowskiego 1816–1866 (zespół nr 926); AP w Toruniu oddział we Włocławku, Naczelnik Powiatu

powiatu łukowskiego zachowały się jakiegokolwiek dokumenty. W pierwszym z nich są to cztery jednostki, w których odnaleźć można informacje dotyczące samej procedury osadzenia w areszcie oraz kwestii zaopatrywania go w niezbędne wyposażenie<sup>86</sup>. W drugim odnaleziono pięć jednostek. Szczególnie cenna jest pierwsza z nich, w której znajdują się dokumenty z lat 1818–1864. Z tego też powodu zbiór stanowi niezwykle wartościowe źródło informacji o początkach funkcjonowania aresztów detencyjnych w Królestwie Polskim, o sprawach takich jak problemy z zapewnieniem lokalu czy o znajomości instrukcji wydawanych przez władze rządowe, dotyczących zarządzania tymi jednostkami i ich funkcjonowania<sup>87</sup>.

Najwięcej zespołów archiwalnych znajduje się wśród akt miejskich (134)<sup>88</sup>. Znaleziony w nich materiał źródłowy okazał się niezwykle wartościowy, co

---

Włocławskiego 1808–1866 (zespół nr 322), Naczelnik Powiatu Lipnowskiego (zespół nr 822); AP w Warszawie, Naczelnik Powiatu Konińskiego 1816–1866 (zespół nr 1400), Naczelnik Powiatu Warszawskiego 1846–1862 (zespół nr 3112); AP w Warszawie oddział w Otwocku, Naczelnik Powiatu Stanisławowskiego 1850–1865 (zespół nr 190); AP w Warszawie oddział w Pułtusk, Naczelnik Powiatu Ostrołęckiego 1817–1859 (zespół nr 99), Naczelnik Powiatu Mławskiego 1850–1865 (zespół nr 199).

- 86 AP w Kaliszu, Naczelnik Powiatu Kaliskiego, sygn. 765 – Zatrzymanie w aresztach detencyjnych osób jako pruskich poddanych, aż do czasu ułatwienia tymże ekstradycji; sygn. 776 – Administracja aresztu detencyjnego i policyjnego w Kaliszu; sygn. 777 – Sprawienie brakujących utensyliów do aresztu detencyjnego w Kaliszu; sygn. 816 – Akta w przedmiocie ogólnych przepisów więziennych oraz instrukcji.
- 87 AP w Lublinie, Naczelnik Powiatu Łukowskiego, sygn. 2 – Akta generalia aresztów detencyjnych i policyjnych 1818–1864; sygn. 345 – Akta dotyczące się aresztów detencyjnych 1845–1866; sygn. 409 – Akta dotyczące się odwachów; sygn. 470 – Aresztanci i pozostający pod dozorem policji 1866; sygn. 593 – Akta dotyczące się więźni 1861–1866.
- 88 AGAD, Akta miasta Proszowice (zespół nr 191), AP w Lublinie, Akta miasta Lublina 1317–1950 (zespół nr 22), Akta miasta Bełżyc 1464–1869 (zespół nr 27), Akta miasta Czemiernik 1558–1849 (zespół nr 29), Akta miasta Dubienki 1758–1826 (zespół nr 30), Akta miasta Głuska 1817–1869 (zespół nr 31), Akta miasta Grabowca 1643–1824 (zespół nr 32), Akta miasta Hrubieszowa 1606–1826 (zespół nr 34), Akta miasta Józefowa nad Wisłą 1715–1868 (zespół nr 35), Akta miasta Kamionki 1481–1861 (zespół nr 36), Akta miasta Kazimierza Dolnego 1555–1949 (zespół nr 37), Akta miasta Krasnegostawu 1586–1826 (zespół nr 39), Akta miasta Lubartowa 1545–1950 (zespół nr 43), Akta miasta Łącznej 1550–1950 (zespół nr 44), Akta miasta Opole 1500–1868 (zespół nr 48), Akta miasta Piask 1572–1865 (zespół nr 49), Akta miasta Puchaczowa 1551–1863 (zespół nr 50), Akta miasta Tarnogóry 1767–1817 (zespół nr 54), Akta miasta Turobina 1574–1819 (zespół nr 56), Akta miasta Zamościa 1583–1823 (zespół nr 61), Akta miasta Komarowa 1762–1816 (zespół nr 62), Akta miasta Żółkiewki 1775–1819 (zespół nr 62), Akta miasta Ostrowa Lubelskiego 1654–1950 (zespół nr 901); AP w Lublinie Oddział w Kraśniku, akta miasta Biłgoraju 1865–1866 (zespół nr 13); AP w Warszawie Oddział w Grodzisku Mazowieckim, Akta miasta Mszczonowa 1825–1952 (zespół nr 31), Akta miasta Sochaczewa 1845–1950 (zespół nr 90), Akta miasta Zakroczymia 1827–1945 (zespół nr 461), Akta miasta Nowego Dworu 1855–1950 (zespół nr 530), Akta miasta Skierniewic 1846–1950 (zespół nr 894), Akta miasta Białej Rawskiej 1816–1951 (zespół nr 1023), Akta miasta Grójca 1854–1950 (zespół nr 1365), Akta miasta Piaseczna 1740–1950 (zespół nr 1404), Akta miasta Mogielnicy 1864–1950 (zespół nr 1405); AP w Warszawie Oddział w Pułtusk, Akta miasta Ostrołęki 1862–1915 (zespół nr 275), Akta miasta Nowego Miasta 1809–1863 (zespół nr 192); AP w Kielcach Oddział w Sandomierzu, Akta miasta Kunowa 1786–1870 (zespół nr 5), Akta

miasta Sandomierza 1540–1950 (zespół nr 111), Akta miasta Zawichosta 1798–1950 (zespół nr 112); AP w Płocku Oddział w Kutnie, Akta miasta Krośniewice 1821–1860 (zespół nr 1), Akta miasta Kutna 1795–1951 (zespół nr 2), Akta miasta Żychlina 1809–1950 (zespół nr 3), Akta Wójta gminy Kaleń 1824–1862 (zespół nr 9), Akta gminy Krzyżanówek z siedzibą w Krzyżanowie 1847–1952 (zespół nr 12), Akta gminy Rdułów z siedzibą w Czerwoncu 1807–1953 (zespół nr 18), Akta gminy Sójki z siedzibą w Strzelcach 1851–1951 (zespół nr 19), Akta gminy Żychlin 1833–1931 (zespół nr 21); AP w Warszawie Oddział w Łowiczu, Akta miasta Łowicza 1783–1950 (zespół nr 7); AP w Toruniu Oddział we Włocławku, Akta miasta Kowal 1807–1831 (zespół nr 25); AP w Poznaniu Oddział w Koninie, Akta miasta Konina 1795–1950 (zespół nr 20); AP w Łodzi, Akta miasta Łodzi 1775–1945 (zespół nr 221), Akta gminy Chojny 1820–1940 (zespół nr 225), Akta gminy Łagiewniki 1818–1945 (zespół nr 226), Akta gminy Radogoszcz 1816–1940 (zespół nr 227), Akta miasta Pabianice 1571–1944 (zespół nr 2074), Akta miasta Lutomska 1617–1870 (zespół nr 2134), Akta miasta Tuszyńska 1774–1950 (zespół nr 2135), Akta miasta Zgierza 1783–1944 (zespół nr 2136), Akta gminy Puczniew 1846–1914 (zespół nr 2150), Akta gminy Tążowy 1836–1859 (zespół nr 2150), Akta gminy Lutomska 1846–1954 (zespół nr 2153), Akta gminy Wiskitno 1840–1941 (zespół nr 2159), Akta gminy Zegrzanki 1834–1867 (zespół nr 2160), Akta miasta Lutomska 1617–1870 (zespół nr 2134), Akta miasta Aleksandrowa 1819–1944 (zespół nr 2133); AP w Częstochowie, Akta miasta Częstochowy 1759–1948 (zespół nr 1), Akta miasta Krzepic 1783–1945 (zespół nr 397), Akta miasta Żarki 1853–1860 (zespół nr 967), Akta miasta Mrzygrodu 1865–1869 (zespół nr 1044), Akta gminy Kamienica Polska 1820–1945 (zespół nr 68), Akta gminy Paczesna 1851–1939 (zespół nr 72), Akta gminy Przyrów 1826–1954 (zespół nr 73), Akta gminy Wrzosowa 1838–1941 (zespół nr 75), Akta gminy Niegowa 1831–1930 (zespół nr 428), Akta gminy Pińczycze 1852–1944 (zespół nr 122); AP w Piotrkowie Trybunalskim Oddział w Tomaszowie Mazowieckim, Akta miasta Tomaszowa Mazowieckiego 1830–1944 (zespół nr 7), Akta gminy Ciosny 1852–1944 (zespół nr 16), Akta miasta Brzezin 1842–1944 (zespół nr 108), Akta miasta Ujazdu 1819–1856 (zespół nr 489), Akta miasta Nowego Miasta nad Pilicą 1817–1944 (zespół nr 117); AP w Płocku, Akta miasta Płocka 1808–1950 (zespół nr 1), Akta miasta Gąbina 1812–1950 (zespół nr 2), Akta miasta Wyszogrodu 1862–1950 (zespół nr 6); AP w Radomiu, Akta miasta Radomia (zespół nr 1), Akta miasta Koźmic, Akta gminy Zakrzów 1861–1944 (zespół nr 242), Akta miasta Zwolenia 1548–1950 (zespół nr 501); AP w Piotrkowie Trybunalskim, Akta miasta Piotrkowa 1721–1945 (zespół nr 9), Akta miasta Rozpry 1805–1869 (zespół nr 10), Akta miasta Wolborza 1808–1869 (zespół nr 11), Akta gminy Kamięńsk 1859–1945 (zespół nr 23), Akta gminy Łęczno 1864–1945 (zespół nr 28), Akta miasta Sulejowa 1702–1944 (zespół nr 755), Akta miasta Radomska 1793–1944 (zespół nr 103), Akta miasta Brzeziny 1842–1944 (zespół nr 108); AP we Włocławku, Akta miasta Włocławka 1787–1944 (zespół nr 1), Akta miasta Brześcia Kujawskiego 1809–1934 (zespół nr 21), Akta miasta Chodcza 1850–1938 (zespół nr 22), Akta miasta Kowala 1807–1831 (zespół nr 25), Akta miasta Lubrańca 1824–1939 (zespół nr 30), Akta gminy Radziejów 1815–1939 (zespół nr 38), Akta gminy Dobięgniewo 1837–1939 (zespół nr 51), Akta gminy Ruskowo 1808–1931 (zespół nr 39); AP w Łodzi Oddział w Sieradzu, Akta miasta Sieradza 1776–1945 (zespół nr 4), Akta miasta Zduńska Wola 1842–1950 (zespół nr 11), Akta miasta Złoczewa 1858–1939 (zespół nr 12), Akta miasta Wielunia 1844–1941 (zespół nr 115), Akta miasta Łasku 1808–1950 (zespół nr 232), Akta miasta Warty 1853–1853 (zespół nr 710), Akta gminy Klonowa 1851–1954 (zespół nr 20), Akta gminy Wojstawice w Korczewie (zespół nr 26), Akta gminy Mokrsko 1841–1954 (zespół nr 120), Akta gminy Podzamcze 1856–1954 (zespół nr 154), Akta gminy Dłutów 1862–1954 (zespół nr 573); AP w Katowicach, Akta miasta Olkusza 1505–1945 (zespół nr 1204), Akta miasta Pilicy (zespół nr 117), Akta miasta Będzina 1549–1945 (zespół nr 773), Akta miasta Czeladzi 1825–1944 (zespół nr 774); AP w Kielcach, Akta miasta Białaczowa 1821–1867 (zespół nr 518), Akta miasta Tarłowa 1776–1796 (zespół

wynika z faktu, iż areszty detencyjne znajdowały się pod bezpośrednim zarządem burmistrzów (prezydentów) miast<sup>89</sup>.

Badania nad istotą aresztów detencyjnych wymagały także – co wydaje się oczywiste – zapoznania się z literaturą przedmiotu.

- 
- nr 1482), Akta miasta Kielce 1803–1950 (zespół nr 122), Akta miasta Szkalbmierza 1862–1951 (zespół nr 221), Akta miasta Końskie 1833–1950b (zespół nr 519), Akta miasta Ostrowca Świętokrzyskiego 1810–1950 (zespół nr 2891); AP w Zamościu, Akta miasta Szczepieszyna 1832–1914 (zespół nr 23); AP w Warszawie Oddział w Łowiczu, Akta miasta Łowicza 1783–1950 (zespół nr 7); AP w Warszawie Oddział w Pułtusku, Akta miasta Ostrołęki 1862–1915 (zespół nr 275), Akta miasta Nowe Miasto 1809–1863 (zespół nr 192); AP w Lublinie Oddział w Chełmie, Akta miasta Chełma 1821–1950 (zespół nr 26), Akta miasta Dubienki 1850–1915 (zespół nr 27), Akta miasta Hrubieszowa 1864–1950 (zespół nr 28); AP w Suwałkach, Akta miasta Suwałk 1807–1914 (zespół nr 14), Akta miasta Augustowa 1807–1913 (zespół nr 12); AP w Białymstoku, Akta miasta Białegostoku (zespół nr 64), Akta miasta Tykocina (zespół nr 67); AP w Białymstoku Oddział w Łomży, Akta miasta Łomży 1823–1950 (zespół nr 64).
- 89 AP w Radomiu, Akta miasta Radomia, sygn. 554 – Akta dotyczące się aresztów cywilnych od 25 stycznia 1844 do 29 marca 1855; sygn. 555 – Akta dotyczące się aresztu detencyjnego od stycznia 1847 do 26 stycznia 1850; sygn. 556 – Akta dotyczące się aresztu detencyjnego od stycznia 1850 do grudnia 1854; sygn. 557 – Akta dotyczące się aresztu detencyjnego od 4 czerwca 1861 do 14 czerwca 1865; sygn. 558 – Akta dotyczące się aresztu detencyjnego od 15 czerwca 1865 do 16 stycznia 1867; AP w Płocku, Magistrat Miasta Płocka, sygn. 4 – Akta generalne aresztu policyjnego 1829–1867; sygn. 5 – Akta utensyliów aresztu 1862; sygn. 11 – Akta aresztowań osób w 1861; sygn. 544 – Akta utensyliów aresztów 1836–1846, Magistrat Miasta Gąbina; sygn. 31 – Akta dotyczące się aresztu detencyjnego 1856–1862; sygn. 35 – Akta dotyczące się zbiegłych aresztantów 1824–1843; AP w Częstochowie, Akta Miasta Częstochowy, sygn. 313 – Akta kasy ekonomicznej miasta Częstochowy w przedmiocie więzienia policyjnego i detencyjnego; sygn. 314 – Akta kasy miasta Częstochowy w przedmiocie wpływu i wydatk funduszu na utrzymanie aresztu detencyjnego; AP w Piotrkowie Trybunalskim, Akta Miasta Piotrkowa, sygn. 776 – Akta dotyczące się aresztu policyjnego i sądowego 5 października 1833–26 grudzień 1869; sygn. 778 – Akta dotyczące się aresztu detencyjnego 1854–1866; sygn. 779 – Akta dotyczące się aresztu detencyjnego 1866–1871; AP w Piotrkowie Trybunalskim Oddział w Tomaszowie Mazowieckim, Akta miasta Tomaszowa Mazowieckiego 1830–1944, sygn. 165 – Akta dotyczące się aresztu policyjnego; AP w Łodzi, Akta Magistratu Miasta Łodzi, sygn. 567 – Akta Urzędu Muncypalnego miasta Łodzi dotyczące się aresztów przez sądy nałożonych 1824–1852; sygn. 568 – Akta w przedmiocie aresztu detencyjnego 1863–1864; sygn. 570 – Akta dotyczące się aresztu detencyjnego 1867–1870; sygn. 709 – Akta dotyczące się aresztu detencyjnego przy sądzie policji prostej okręgu zgierskiego w Łodzi 1863–1866; Akta Miasta Pabianic, sygn. 306 – Akta dotyczące się ustanowienia aresztu detencyjnego 1852–1868; sygn. 307 – Akta dotyczące się ustanowienia stróży etatowych przy areszcie detencyjnym, osadzenia w takowym za różne przewinienia osób i zdawania władzom wyższym raportów 1845–1847; Akta miasta Tuszyna, sygn. 174 – Akta Urzędu Muncypalnego miasta Tuszyna w przedmiocie aresztu policyjnego; AP w Lublinie, Akta Miasta Lublina, sygn. 1030 – Akta dotyczące się aresztu detencyjnego 1832–1860; sygn. 1031 – Akta dotyczące się aresztu detencyjnego 1850–1851; sygn. 1032 – Akta dotyczące się aresztu detencyjnego 1851–1852; sygn. 1033 – Akta dotyczące się aresztu detencyjnego 1852–1853; sygn. 1035 – Akta dotyczące się aresztu detencyjnego 1855–1860; sygn. 1036 – Akta dotyczące się aresztu detencyjnego 1860–1864; Akta Miasta Kazimierza Dolnego, sygn. 112 – Akta szczegółowe Magistratu Miasta dotyczące się aresztu policyjno-detencyjnego 1850–1867; AP w Suwałkach, Akta miasta Suwałk, sygn. 24 – Akta dotyczące się aresztu detencyjnego (kontrakty, remonty, korespondencja); Akta miasta Augustowa, sygn. 368 – Akta dotyczące się przepisów w przedmiocie wysadywania aresztu

W pierwszej kolejności były to dzieła najwybitniejszych przedstawicieli epoki: J. Howarda<sup>90</sup>, C. Beccarii<sup>91</sup>, J. Benthama<sup>92</sup>, J.J. Rousseau<sup>93</sup>, a także szeroka literatura omawiająca założenia ideologii oświecenia, z której najcenniejsze okazały się opracowania T. Ostrowskiego<sup>94</sup>, P. Hazarda<sup>95</sup>, Z. Libery<sup>96</sup>, J. Maciszewskiego<sup>97</sup>. Nieocenione są też studia K. Sójki-Zielińskiej<sup>98</sup>, M. Szczanieckiego<sup>99</sup> i K. Koranyego<sup>100</sup>, omawiające zmiany zachodzące w europejskim prawodawstwie karnym przełomu XVIII/XIX w.

Niezbędne było poznanie poglądów polskich dziewiętnastowiecznych penitencjarystów: K. Potockiego<sup>101</sup>, F. Skarbka<sup>102</sup>, J.U. Niemcewicza<sup>103</sup> i J. Pawlikowskiego<sup>104</sup>. Niezwykle przydatne okazały się też opracowania historyczno-prawne M. Senkowskiej<sup>105</sup>, M. Czerwca<sup>106</sup>, L. Rabinowicza<sup>107</sup>, E.S. Rappaporta<sup>108</sup> i E. Kaczyńskiej<sup>109</sup>. Przygotowanie przedstawianej publikacji wymagało ponadto szerokiej analizy zagadnień związanych ze strukturą wzajemnych relacji organów administracji publicznej (tu przede wszystkim należy wskazać opracowanie A. Okolskiego<sup>110</sup>) oraz przepisów dotyczących urzędników korpusu służby cywilnej (w tym przypadku nieocenione okazały się prace G. Smyka<sup>111</sup>).

---

policyjnego przez defraudantów 1826–1826; sygn. 379 – Akta dotyczące aresztów i stawienictwa pewnych osób 1819–1819.

- 90 J. Howard, *The state of the prisons in England and Wales*, London 1777.
- 91 C. Beccaria, *O przestępstwach i karach*, oprac. S. Lelental, Łódź 2014.
- 92 J. Bentham, *Wprowadzenie do zasad moralności i prawodawstwa*, Kraków 1958.
- 93 J.J. Rousseau, *O umowie społecznej*, Kraków 1927.
- 94 Z. Zdrójkowski, *Teodor Ostrowski...*
- 95 P. Hazard, *Kryzys świadomości europejskiej 1680–1715*, Warszawa 1974.
- 96 Z. Libera, *Oświecenie*.
- 97 J. Maciszewski, *Historia powszechna...*
- 98 K. Sójka-Zielińska, *Historia...*
- 99 M. Szczaniecki, *Powszechna historia...*
- 100 K. Koranyi, *Powszechna historia państwa i prawa*, t. III, Warszawa 1966.
- 101 K. Potocki, *Projekt ogólnego i szczególnego polepszenia stanu i administracji więzień w Królestwie Polskim*, Warszawa 1819; idem, *Uwagi do projektu...*
- 102 F. Skarbak, *O poprawie moralnej winowajców w więzieniach*, Warszawa 1822.
- 103 J.U. Niemcewicz, *O więzieniach publicznych...*
- 104 J. Pawlikowski, *O prawach kryminalnych*, Warszawa 1818.
- 105 M. Senkowska, *Kara więzienia...*
- 106 M. Czerwiec, *Więziennictwo...*
- 107 L. Rabinowicz, *Podstawy nauki... O książce L. Rabinowicza pisze J. Haytler, Podstawy nauki o więziennictwie*, Warszawa 1936, s. 5 i nast.
- 108 E.S. Rappaport, *Polityka kryminalna w zarysie*, Łódź 1948.
- 109 E. Kaczyńska, *Człowiek przed sądem. Społeczne aspekty przestępczości w Królestwie Polskim 1815–1914*, Warszawa 1982; eadem, *Ludzie ukarani. Więzienia i system kar w Królestwie Polskim*, Warszawa 1989.
- 110 A. Okolski, *Wykład prawa administracyjnego oraz prawa administracyjnego obowiązującego w Królestwie Polskim*, t. I, Warszawa 1881.
- 111 G. Smyk, *Korpus urzędników cywilnych w guberniach Królestwa Polskiego w latach 1867–1915*, Lublin 2004; idem, *Administracja publiczna Królestwa Polskiego w latach 1864–1915*, Lublin 2011.

Wprowadzenie do zagadnienia funkcjonowania i organizacji aresztów detencyjnych w Królestwie Polskim wymagało przedstawienia rozwoju instytucji stosowania i wykonywania aresztu tymczasowego. Przydatne były opracowania dziewiętnastowiecznych autorów: A. Koźuchowskiego<sup>112</sup> i A. Moldenhawera<sup>113</sup>. Z publikacji z XX w. na szczególną uwagę zasługują opracowania M. Mikołajczyka, które ukazują obraz instytucji tymczasowego aresztowania w I Rzeczypospolitej.

Fragmety analizowanych przepisów prawa oraz źródeł archiwalnych cytowane są z zachowaniem oryginalnego zapisu. Czasami jednak dla ułatwienia czytelnikowi zapoznania się z ich treścią takie wyrazy jak np. *wogóle*, *nieposiada*, *niema* zostały rozdzielone zgodnie z dzisiejszymi zasadami pisowni. Zaznaczyć należy, iż nie podejmuję się wyjaśnienia używanych w cytowanych źródłach sformułowań, jak np. *wiorsta*, *sążeń*, *pud*, *mila*, *łokieć*, *stopa rosyjska*, *berdysz*, *liwerant*, *faryniarz*, odsyłając czytelnika w tym zakresie do pracy I. Ihnatowicza<sup>114</sup>.

Jednostki archiwalne zostały wskazane we wstępie przez oznaczenie archiwum, numeru zespołu oraz sygnatury wraz z jej pełnym tytułem. W treści pracy poszczególne akty praktyki oznaczono przez wskazanie organu wydającego, daty wydania, nazwy dokumentu. Ponadto odwołuję się w przypisie do oznaczenia archiwum, numeru zespołu i sygnatury, a także strony jednostki archiwalnej, jeżeli była ona numerowana, co jednak miało miejsce bardzo rzadko.

Daty wydania aktu prawnego lub sporządzenia dokumentu praktyki zostały oznaczone zgodnie z zapisem źródłowym. W przypadku podwójnego datowania jako pierwszą wskazuję datę według kalendarza juliańskiego, a drugą według kalendarza gregoriańskiego.

Materia rozprawy została ujęta w siedmiu rozdziałach, całość opatrzone wstępem, zakończeniem oraz wyposażono w zestawienie bibliografii.

W rozdziale I – *Ewolucja zasad stosowania i wykonywania zatrzymania przed wyrokiem w europejskiej doktrynie prawa karnego do początków XIX w.* – zostało omówione, w zakresie niezbędnym do przedstawienia problematyki aresztów detencyjnych, zagadnienie tymczasowego aresztowania od czasów starożytnych do początków XIX w. Celem tego rozdziału jest ukazanie przeobrażeń zachodzących w stosunkach społecznych, w tym rodzącej się idei ochrony podstawowych praw człowieka, co ostatecznie przyniosło pierwsze próby oparcia tej instytucji na normach prawnych. W tej części pracy omówione zostały przepisy wybranych europejskich procedur karnych z przełomu XVIII/XIX w., które jako pierwsze wprowadzały skodyfikowane reguły stosowania i wykonywania tymczasowego aresztowania.

W kolejnym rozdziale, poświęconym rozwojowi instytucji uwięzienia przed wyrokiem na ziemiach polskich, opisano zagadnienia związane z warunkami stosowania i wykonywania tymczasowego aresztowania od czasów średniowiecza do

112 A. Koźuchowski, *O więzieniach*, Warszawa 1825.

113 A. Moldenhawer, *O przeprowadzeniu odosobnienia w zakładach więziennych, cz. I*, Warszawa 1866.

114 I. Ihnatowicz, A. Biernat, *Vademecum do badań nad historią XIX i XX wieku*, Warszawa 2003.

początków XIX w. W pierwszej kolejności przedstawiono czasy I Rzeczypospolitej, w tym ujmowanie interesującej nas problematyki w prawie ziemskim, prawach miejskich i prawach wiejskich, a także pojawiające się w II połowie XVIII w. pierwsze koncepcje rozdziału osób tymczasowo aresztowanych od skazanych. Istotnym elementem jest też próba przedstawienia rodzącej się w Księstwie Warszawskim idei stworzenia znacznie rozbudowanego systemu ośrodków penitencjarnych, co doprowadziło do wydania przez ministra sprawiedliwości 17 maja 1808 r. Tymczasowego ministerialnego urządzenia sądownictwa karnego. Akt ten powoływał do życia ośrodki stanowiące pierwowzór dla aresztów detencyjnych w Królestwie Polskim. Na zakończenie zaprezentowano rodzaje ośrodków pozbawienia wolności dla osób tymczasowo aresztowanych w Królestwie Polskim i przedstawiono problemy wynikające z podobieństwa funkcji oraz organizacji aresztów detencyjnych i aresztów policyjnych.

Następnie przedstawiona została rola organów administracji rządowej i sądów w funkcjonowaniu aresztów detencyjnych. W pierwszej kolejności podjęto niełatwe zagadnienie określenia udziału organów administracji rządowej poszczególnych szczebli w procesie podejmowania decyzji dotyczących funkcjonowania aresztów detencyjnych, które to działania były determinowane przez zasadę centralizmu. W szczególności skupiono się na wykazaniu, że choć zakres samodzielności organów administracji rządowej niższych szczebli był bardzo ograniczony, to jednak w praktyce pewne kompetencje pozostawiono w ich rękach, w szczególności mowa tu o uprawnieniach komisji wojewódzkich (rządów gubernialnych). Dalej podjęto zagadnienie roli organów sądowych, których uprawnienia wynikały przede wszystkim z przepisów wydawanych przez Komisję Rządową Spraw Wewnętrznych. Jak wynika z moich ustaleń, najistotniejszą rolę odgrywały sądy policji prostej, gdyż to one najczęściej podejmowały decyzje o aresztowaniu, zasadach postępowania z osadzonymi czy też wydawały zgodę na widzenia i wymierzały kary dyscyplinarne aresztantom. Natomiast sądy wyższych instancji częściej wydawały decyzje o uwolnieniu bądź przedłużeniu aresztu ponad ustawowy czas.

Kolejny rozdział – *Aresztanci* – obejmuje kwestie związane z osobą osadzonego, począwszy od próby omówienia dopuszczalnego czasu zatrzymania, charakterystyki osób przebywających w tych jednostkach oraz ich praw i obowiązków. Tym ostatnim zagadnieniom poświęcono najwięcej miejsca. Poruszono takie kwestie jak zasady żywienia, dostarczania odzieży, opieki lekarskiej, widzeń czy też utrzymywania się z własnych funduszy. W zakresie obowiązków omówiono zagadnienia związane z przestrzeganiem ustalonych reguł zachowania przez osadzonych i z ich odpowiedzialnością dyscyplinarną, a także zasady kierowania aresztantów do pracy i zwrotu przez nich kosztów utrzymania. W tej części położono duży nacisk na zestawienie obowiązujących przepisów prawa i praktyki, która nader często odbiegała od uregulowań normatywnych.

Dalej omówiono problematykę organizacji aresztów detencyjnych. W pierwszej kolejności zaprezentowano zagadnienia związane ze strukturą lokalizacyjną aresztów detencyjnych, wymogami dotyczącymi standardów technicznych lokalu i jego

urządzenia, a także omówiono problemy, jakie władze miejskie miały z dostarczaniem odpowiednich pomieszczeń. Następnie przedstawiono zakres obowiązków zarządczych i czynności dozorczych burmistrza jako organu zarządzającego aresztem detencyjnym. Niezwykle ważnym elementem tych rozważań jest przedstawienie procesu kształtowania się zasad finansowania działalności badanych jednostek penitencjarnych. Rozdział ten stanowi próbę pokazania czytelnikowi, jak dalece realia funkcjonowania i organizacji aresztów detencyjnych mogły, najczęściej ze względów finansowych, odbiegać od regulacji prawnych.

W kolejnej części dużo miejsca poświęcono zagadnieniom związanym ze służbą więzienną, poczynawszy od procedury przyjmowania do służby, przez wynagrodzenia, prawa emerytalne, urlopy, po rozwiązanie stosunku urzędniczego. Analizy tej dokonano nie tylko na tle regulacji określających zasady organizacji aresztów detencyjnych, ale przede wszystkim z wykorzystaniem przepisów odnoszących się do urzędników służby cywilnej, którymi byli nadzorcy i strażnicy więzienni.

Następnie przedstawiono inne funkcje aresztów detencyjnych i ich szczególną rolę jako miejsc pozbawienia wolności dla innych osób niż tymczasowo aresztowani. Zadania te wynikały z aktów prawnych wydawanych przez komisje rządowe (odbywanie zastępczej kary aresztu przez defraudantów, odbywanie kary aresztu publicznego, a także organizowanie w aresztach detencyjnych miejsc noclegowych dla transportowanych więźniów) bądź z ukształtowanej, a akceptowanej przez władze rządowe praktyki (odbywanie kary aresztu policyjnego, przetrzymywanie osób uchylających się przed spisem wojskowym czy też podlegających ekstradycji, a także niewypłacalnych dłużników). Szczególną uwagę zwrócono na ukazanie przyczyn, dla których Komisja Rządowa Spraw Wewnętrznych z biegiem lat odchodziła od pierwotnej roli aresztów detencyjnych jako wyłącznie miejsc zatrzymania podejrzanych w trakcie pierwiastkowego śledztwa.

Zagadnienia terminologii stosowanej w aktach prawnych i źródłach praktyki zasługują na szczególne uwzględnienie z dwóch powodów. Po pierwsze, terminologia dziewiętnastowieczna nie odpowiada w pełni prawniczej praktyce językowej XXI w. Po drugie, w badanym okresie występują rozbieżności między terminami stosowanymi przez prawodawcę a tymi wykształconymi w praktyce. W tym miejscu zajmę się tylko podstawowymi pojęciami, których wyjaśnienie jest niezbędne z punktu widzenia niniejszej pracy.

Zacząć należy od terminu określającego jednostkę penitencjarną dla osób zatrzymanych na mocy decyzji sądu na czas ustalenia, czy zachodzą podstawy do wniesienia aktu oskarżenia. W pracy posługuję się terminem *areszt detencyjny* – jako najczęściej występującym w praktyce. W aktach normatywnych również często jak *areszt detencyjny* spotykane są terminy *areszt sądu policji prostej* i *areszt policji prostej*. Zdarzało się, iż te trzy terminy Komisja Rządowa Spraw Wewnętrznych używała zamiennie nawet w jednym akcie<sup>115</sup>. Ponadto w materiale źródłowym i aktach

115 Zbiór Przepisów Administracyjnych Królestwa Polskiego (dalej: ZPA), Wydział Spraw Wewnętrznych, cz. VI, t. IV, s. 97–99.

normatywnych można spotkać określenia *areszt policyjno-sądowy*<sup>116</sup>, *areszt prosto-policyjny*<sup>117</sup>, *areszt inkwizycyjno-sądowy*<sup>118</sup>, *areszt inkwizycyjny*<sup>119</sup>, *areszt policyjno-detencyjny*<sup>120</sup>. W dokumentach praktyki sporadycznie występuje termin *więzienie detencyjne*<sup>121</sup> lub *odwach*<sup>122</sup>, choć to ostatnie sformułowanie bywało też ogólnym terminem na określenie aresztu.

Niezbędne jest pochylenie się nad terminologią z zakresu postępowania karnego. Na wstępie trzeba stwierdzić, iż dopiero w XIX w. zaczęły kształtować się instytucja i terminologia zarówno prawa karnego materialnego, jak i procedury karnej. Dlatego konieczne jest wyjaśnienie pewnych terminów w kontekście regulacji prawnych i praktyki XIX w.

W pierwszej kolejności na uwagę zasługuje termin *inkwizycja*. Pojawia się on najczęściej w XIX w. w procedurach karnych – zasadniczo na określenie odpowiednika dzisiejszego postępowania przygotowawczego<sup>123</sup>. Ustawodawstwo posługiwało się również pojęciami *instrukcja*<sup>124</sup>, *instrukcja śledcza*<sup>125</sup>, *instrukcja spraw*<sup>126</sup>, *śledztwo*<sup>127</sup>, *badanie*<sup>128</sup>. W literaturze przedmiotu znane były jeszcze inne sformułowania określające ogół czynności przygotowawczych w procesie karnym: *śledztwo* (K. Małkowski<sup>129</sup>, J. Pawlikowski<sup>130</sup>, A. Moldenhawer<sup>131</sup>, A. Okolski<sup>132</sup>), *dochodzenie* (K. Małkowski<sup>133</sup>), *śledztwo wstępne* (J. Paygert<sup>134</sup>,

116 Na przykład AP w Radomiu, zespół nr 58, sygn. 10700.

117 ZPA, Wydział Spraw Wewnętrznych, cz. VI, t. IV, s. 191.

118 Ibidem.

119 Ibidem, s. 195.

120 Ibidem, s. 181.

121 Na przykład AP w Lublinie, zespół nr 125, sygn. 2.

122 Na przykład AP w Lublinie, zespół nr 22, sygn. 1036.

123 *Księga Ustaw na Zbrodnie i Ciężkie Przepęstwa Policyjne*, Kraków 1804, s. 19 i nast.; *Zbiór Ustaw o Karach dla Galicji Zachodniej* drukiem Józefa Hraszańskiego, C.K. Niemieckiego i Polskiego nadwornego Typografa i Bibliopoli, Wiedeń 1796, s. 171 i nast.; *Ordynacja kryminalna pruska tłumaczenia Ignacego Stawierskiego*, Warszawa 1828, s. 15 i inne. Zob. też P. Stebel-ski, *Reforma śledztwa wstępnego*, „Przegląd Prawa i Administracji” 1904, s. 161–187.

124 *Kodex Postępowania Sądowego przetłumaczony z francuskiego z zlecenia ministra sprawiedliwości przez Filipa Jasińskiego podprokuratora przy Trybunale Pierwszej Instancji*, Warszawa 1810, s. 57 i inne.

125 ZPA, Wydział Sprawiedliwości, cz. II – B: *Organizacja sądownictwa karnego*, t. X – *Przepisy dotyczące organizacji sądownictwa karnego*, Warszawa 1867, s. 301 i inne.

126 Ibidem, 115 i inne.

127 ZPA, Wydział Spraw Wewnętrznych, cz. VI, t. IV, s. 181 i inne.

128 ZPA, Wydział Sprawiedliwości, cz. II, t. X, s. 187.

129 K. Małkowski, *Przepisy postępowania sądowego w sprawach karnych*, Warszawa 1865, s. 30 i inne.

130 J. Pawlikowski, *O prawach...*, s. 31 i inne.

131 A. Moldenhawer, *O przeprowadzeniu odosobnienia...*, s. 51 i inne.

132 A. Okolski, *O organizacji sądów karnych*, Warszawa 1869, s. 15 i inne.

133 K. Małkowski, *Przepisy postępowania sądowego...*, s. 30 i inne.

134 J. Paygert, *Kilka uwag w kwestji śledztwa wstępnego z szczególnym uwzględnieniem sprawy aresztu śledczego. Cz. I. Reforma śledztwa wstępnego*, Lwów 1912, s. 17.

J. Makarewicz<sup>135</sup>), *śledztwo ordynaryjne* (K. Małkowski<sup>136</sup>), *postępowanie wstępne* (J. Makarewicz<sup>137</sup>). W przedmiocie omawianej terminologii Rada Administracyjna Królestwa Polskiego 28 stycznia/9 lutego 1841 r. wydała postanowienie, w którym nakazała, by termin *inkwizycya* zastąpić słowami *śledztwo i badanie*. Jednak w aktach praktyki nadal funkcjonowała *inkwizycya*.

Jak podaje J. Paygert, **śledztwo wstępne** „jest to ogół czynności przedsięwziętych w celu zrealizowania w konkretnym wypadku materialnego prawa karnego – jednym słowem ogół czynności przedsięwziętych pod egidą sądów w celu stwierdzenia, czy pewne przestępstwo zostało spełnione i na jaką karę po myśli ustawy karnej zasłużył sprawca”<sup>138</sup>. Natomiast J. Makarewicz pisał, iż **postępowanie wstępne** „ma na celu przekonanie, czy można z pełną słusznością obwiniać oznaczoną osobę o popełnienie jakiegoś przestępstwa tj. podać ją pod sąd”<sup>139</sup>.

Współczesny prawnik może mieć problem z odróżnieniem instytucji **inkwizycji** od **indagacji**<sup>140</sup> (określanej też **pierwiastkowym śledztwem**<sup>141</sup>, **śledztwem summaryjnym**<sup>142</sup>). Ogólnie rzecz ujmując, indagacja była pierwszą częścią inkwizycji, mającą na celu ustalenie tzw. **przedmiotu uczynku** (*corpus delicti*)<sup>143</sup>, tego, czy czyn został popełniony, czy stanowi on przestępstwo, czy jego popełnienie można przypisać określonej osobie.

Austriacka *Księga Ustaw na Zbrodnie i Ciężkie Przestępstwa Policyjne* z 1803 r. przewidywała w przypadku zbrodni dochodzenie istoty uczynku (*corpus delicti*). Zgodnie z paragrafem 233 „zamiar tego dochodzenia iest ten, aby się o istotney rzeczywistości zbrodni przekonać i to wszystko, co później do dalszego w tym postępowaniu służyć może, aby ile możności objaśnione było”. Dalej w paragrafie 234 zapisano: „kiedy dopełniony uczynek iuż żadnemu powątpiewaniu nie podpada, rzecz iak się stała, podług porządku okoliczności z nią połączonych dokładnie wyjaśniona bydz powinna, aby z istoty oneyże sądzić było można a) czyli uczynek iest zbrodnią? b) iakie przyczyny obciążające lub zwalniaiace okoliczności zachodzą? c) aby niewiadomego ieszcze winnego odkryć, d) za okazującymi się okolicznościami, aby tych, którzy za poznaćę do odkrycia winowacy lub współwinnych i uczestników służyć mogą lub kogo innego, coby o uczynku miał wiadomości; e) wszystkich tych wynaleźć, którzy dowody z siebie przeciw zbrodni lub tąż stanowiąć mogą; nakoniec aby f) wielkość oznaczyć sprawioney przez zbrodnię szkody, ile ta powrócona bydz może”. Jak pisał J. Makarewicz, czynności te miały na celu

135 J. Makarewicz, *Zarys postępowania karnego austriackiego*, Kraków 1909, s. 61.

136 K. Małkowski, *Przepisy postępowania sądowego...*, s. 174 i inne.

137 J. Makarewicz, *Zarys postępowania...*, s. 15 i inne.

138 J. Paygert, *Kilka uwag...*, s. 17.

139 J. Makarewicz, *Zarys postępowania...*, s. 61.

140 ZPA, Wydział Sprawiedliwości, cz. II – B: *Organizacja sądownictwa karnego*, t. IX – *Ustawa Organiczna Sądownictwa Karnego*, Warszawa 1867, s. 287.

141 Ibidem, s. 293.

142 K. Małkowski, *Przepisy postępowania sądowego...*, s. 174 i inne.

143 *Ordynacja kryminalna pruska...*, s. 106 i inne.

„poddanie obwinienia pewnej osoby dokonania zbrodni, a to o tyle, o ile potrzeba do wniesienia aktu oskarżenia lub zaniechania postępowania”<sup>144</sup>.

Ordynacja kryminalna pruska z 1805 r. w paragrafie 133 wskazuje, że „stan przedmiotu czynu (*corpus delicti*) polega na łącznym zbiorze okoliczności, z pewnością lub nader podobnie do prawdy stanowiących, że zbrodnia została popełniona”<sup>145</sup>. Zdaniem K. Małkowskiego śledztwo dzieli się na dwie części: „sprawdzenie występkę, czyli ustanowienie istoty czynu oraz otwarcie badania przeciw oskarżonemu i uwięzienie go w razie potrzeby. Ustanowienie istoty uczynku jest nic innego jak sprawdzenie, czy uczynek, o którym sędzia otrzymał wiadomość, ma cechy bezprawia”<sup>146</sup>.

Obowiązujący w Królestwie Polskim dekret Fryderyka Augusta Organizacja i postępowanie sądowe w sprawach kryminalnych z 26 lipca 1810 r. w art. 16 mówił: „podsędkiem przy Sądach Pokoju, powziąwszy wiadomość o popełnieniu w obrębie ich powiatu zbrodniach lub występkach, których rozsądzenie należy do Sądów Kryminalnych lub Wydziałów Policji Poprawczej wyprowadzać będą pierwsze indagacje i obowiązani przedsiębrać wszystko, co należy do ustanowienia *corporis delicti* i do wysłedzenia lub zaaresztowania obwinionych, donosząc niezwłocznie Sądowi Policji Poprawczej o popełnionej zbrodni lub występkach i o krokach przez siebie przedsięwziętych”<sup>147</sup>. Jak pisał K. Małkowski, było to tzw. śledztwo sumaryjne, które mogło być ewentualnie uzupełnione przez sąd poprawczy<sup>148</sup>.

Niezbędne jest też zdefiniowanie takich pojęć, jak *osoba podejrzana*, *podejrzany*, *oskarżony*, *obwiniony*. W obecnie obowiązującej procedurze karnej pierwsze trzy pojęcia są ściśle związane z kolejnymi etapami postępowania karnego, ostatnie zaś używane jest w kodeksie postępowania w sprawach o wykroczenia. Kodeksy postępowania karnego z przełomu XVIII/XIX w. nie rozróżniały tych pojęć, używając ich jako synonimy w stosunku do osób, co do których zachodzi podejrzenie popełnienia przestępstwa, niezależnie od etapu postępowania, choć najczęściej posługiwano się terminem *obwiniony*, jak np. w *Zbiorze Ustaw o Karach dla Galicyi Zachodniej...* z 1796 r.<sup>149</sup> Taka sama terminologia przyjęta została w *Księdze Ustaw na Zbrodnie i Ciężkie Przestępstwa Policyjne* z 1803 r.<sup>150</sup> Natomiast Ordynacja kryminalna pruska z 1805 r. używa zamiennie, niezależnie od etapu postępowania, słów *obwiniony*<sup>151</sup>, *oskarżony*<sup>152</sup> i *podejrzany*<sup>153</sup>. Francuski Kodeks

144 J. Makarewicz, *Zarys postępowania...*, s. 63.

145 Ordynacja kryminalna pruska..., s. 51.

146 K. Małkowski, *Przepisy postępowania sądowego...*, s. 35.

147 ZPA, Wydział Sprawiedliwości, cz. II, t. IX, s. 287.

148 K. Małkowski, *Przepisy postępowania sądowego...*, s. 174.

149 *Zbiór Ustaw o Karach dla Galicyi Zachodniej...*, s. 168 i inne.

150 *Księga Ustaw na Zbrodnie i Ciężkie Przestępstwa...*, s. 179 i inne.

151 Ordynacja kryminalna pruska..., s. 46 i inne.

152 Ibidem.

153 Ibidem, s. 73 i inne.

postępowania sądowego kryminalnego z 1808 r. używa sformułowań *obwiniony*<sup>154</sup> i *oskarżony* (stosowany tylko względem osób, przeciwko którym wniesiono oskarżenie do sądu)<sup>155</sup>. Termin *obwiniony* stosowany był w aktach normatywnych wydawanych przez władze Księstwa Warszawskiego<sup>156</sup>, a także Królestwa Polskiego<sup>157</sup>. Podobny bałagan terminologiczny panował w dziewiętnastowiecznych opracowaniach. Pojawiają się w nich takie terminy, jak *obwiniony* (K. Małkowski<sup>158</sup>, A. Kożuchowski<sup>159</sup>, A. Okolski<sup>160</sup>), *osoba obwiniona* (J. Pawlikowski<sup>161</sup>, A. Kożuchowski<sup>162</sup>), *podejrzany* (K. Małkowski<sup>163</sup>, A. Kożuchowski<sup>164</sup>), *oskarżony* (K. Małkowski<sup>165</sup>, A. Kożuchowski<sup>166</sup>, A. Moldenhawer<sup>167</sup>), *posądzony* (K. Małkowski<sup>168</sup>). Również najnowsze publikacje dotyczące instytucji tymczasowego aresztowania w dawnym prawie polskim czy też ustawodawstwie rozbiorowym nie przywiązują wagi do terminologii. I tak np. w pracach M. Mikołajczyka pojawiają się jako synonimy terminy *obwiniony*<sup>169</sup>, *podejrzany*<sup>170</sup>, *oskarżony*<sup>171</sup>, a J. Czołgoszewski, pisząc o otwarciu w 1835 r. Więzienia Głównego Inkwizycyjnego w Warszawie, podaje: „warszawski obiekt był pierwszym w Europie, który w głównej mierze był przeznaczony dla oskarżonych [...]. W ten sposób zrealizowano postulat głoszony m.in. przez F. Skarbka oddzielenia obwinionych od skazanych”<sup>172</sup>. Ponieważ niniejsza praca ma charakter historyczno-prawny, będę posługiwać się terminami *osoba podejrzana*, *podejrzany*, *oskarżony*, *obwiniony* dla określenia osób osadzonych w aresztach detencyjnych, co do których zachodzi podejrzenie popełnienia przestępstwa.

154 Kodex Postępowania Sądowego..., s. 59 i inne.

155 Ibidem, s. 197.

156 ZPA, Wydział Sprawiedliwości, cz. II, t. X, s. 71 i nast., ZPA, Wydział Sprawiedliwości, cz. II, t. IX, s. 101 i inne.

157 ZPA, Wydział Spraw Wewnętrznych, cz. VI, t. IV, s. 125 i inne.

158 K. Małkowski, *Przepisy postępowania sądowego...*, s. 44 i inne.

159 A. Kożuchowski, *O więzieniach*, s. 57 i inne.

160 A. Okolski, *Organizacja sądów...*, s. 31 i inne.

161 J. Pawlikowski, *O prawach...*, s. 23 i inne.

162 A. Kożuchowski, *O więzieniach*, s. 41 i inne.

163 K. Małkowski, *Przepisy postępowania sądowego...*, s. 37 i inne.

164 A. Kożuchowski, *O więzieniach*, s. 77 i inne.

165 K. Małkowski, *Przepisy postępowania sądowego...*, s. 37 i inne.

166 A. Kożuchowski, *O więzieniach*, s. 188 i inne.

167 A. Moldenhawer, *O przeprowadzeniu odosobnienia...*, s. 130 i inne.

168 K. Małkowski, *Przepisy postępowania sądowego...*, s. 45 i inne.

169 M. Mikołajczyk, *Areszt tymczasowy w prawie miejskim w Polsce XVI–XVIII wieku*, [w:] P. Hofmański, K. Zgrzyka (red.), *Współczesne problemy procesu karnego i wymiaru sprawiedliwości. Księga ku czci Profesora Kazimierza Marszałka*, Katowice 2003, s. 261 i inne.

170 Idem, *Czynności przygotowawcze w sprawach kryminalnych rozpoznawanych przez sądy miejskie w Polsce XVI–XVIII wieku*, „Z Dziejów Prawa” 2011, t. 4, s. 36 i inne.

171 Idem, *Wszczęcie postępowania karnego przed sądami miejskimi w Polsce XVI–XVIII wieku*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 2005, t. LVII, z. 1, s. 116 i inne.

172 J. Czołgoszewski, *Geneza oraz kształtowanie się więziennictwa w I Rzeczypospolitej, Księstwie Warszawskim i Królestwie Polskim*, Olsztyn 2021, s. 188.

Pragnę złożyć serdeczne podziękowania Panu Profesorowi Jackowi Matuszewskiemu oraz wszystkim uczestnikom seminarium naukowego Katedry Badań nad Rozwojem Państwa i Prawa, a w szczególności Panu Profesorowi Zygfrydowi Matuszewskiemu, Panu Profesorowi Tadeuszowi Szulcowi, Panu Profesorowi Maciejowi Rakowskiemu oraz Pani Profesor Dorocie Wiśniewskiej – za wiele cennych wskazówek i rad przekazanych w trakcie przygotowywania pracy.



## Rozdział I

# Ewolucja zasad stosowania i wykonywania zatrzymania przed wyrokiem w europejskiej doktrynie prawa karnego do początków XIX w.

## 1. Kształtowanie się zasad stosowania aresztu tymczasowego

Instytucja zatrzymania przed wyrokiem jest najważniejszym, ale i najbardziej kontrowersyjnym spośród środków przymusu, gdyż polega na pozbawieniu wolności człowieka, co do którego nie zapadł jeszcze wyrok skazujący.

Środek ten był znany od czasów najdawniejszych, gdy sama kara pozbawienia wolności pozostawała na marginesie stosowanych środków karnych<sup>1</sup>.

Przez cały okres starożytności i średniowiecza nie było w zasadzie określonych żadnych reguł stosowania tymczasowego aresztowania, nie precyzowano przesłanek prawnych uwięzienia przed wyrokiem czy katalogu organów uprawnionych do stosowania tego rodzaju środka zapobiegawczego.

Jak pisał E. Krzymuski: „dopiero w nowszych czasach, z jednej strony na skutek przywrócenia zasady skargowej, z drugiej zaś – pod wpływem podniesienia wolności osobistej do rzędu praw konstytucyjnych obywateli, ustawy uznały za niezbędne ograniczyć uwięzienie obwinionego tylko do wypadków, gdyby bez tego nie można by skutecznie zapobiegać jego ucieczce lub stawianiu przezeń sądowi przeszkód do wyśledzenia prawdy”<sup>2</sup>.

Przeobrażenia wieku XVII i rewolucja mieszczańska w Anglii przyniosły pierwsze nieśmiałe jeszcze próby oparcia tej instytucji na normach prawnych. Należy tu wskazać uchwaloną w 1679 r. przez parlament angielski ustawę określaną mianem *Habeas Corpus Act*, która ostatecznie zrywała z praktyką samowolnego stosowania

---

1 J. Karpacz, *Prawne i kryminalne aspekty tymczasowego aresztowania*, Warszawa 1986, s. 14. Już około 2500 lat temu więzienia w Atenach służyły głównie do tymczasowego przetrzymywania przestępców – W. Wolter, *Przestępstwo i kara*, Łódź 1948, s. 21.

2 E. Krzymuski, *Wykład procesu karnego*, Kraków 1922, s. 128.

aresztu przez króla. Ustawa ta poddawała kontroli sądu decyzje królewskie w zakresie ich legalności. Sąd badał, czy aresztowanie było uzasadnione. W tym celu władze więzienne na pisemne polecenie sądu miały obowiązek dostarczyć aresztanta przed oblicze sędziego wraz z raportem wskazującym przyczyny uwięzienia. Za bezprawne działanie uważane było zatrzymanie na podstawie nieumotywowanego rozkazu królewskiego. Ustawa *Habeas Corpus Act* ograniczała zasadniczo tymczasowe aresztowanie do spraw, w których chodziło o uzasadnione podejrzenie popełnienia ciężkiego przestępstwa<sup>3</sup>.

Ostatecznie jednakże myśl oświecenia i poglądy zachodnioeuropejskich humanitarystów na przestępstwo i karę, gdzie ta ostatnia przestaje być jedynie sankcją odwetową, a staje się poprawczą, przesunęły punkt ciężkości z kary śmierci i kar cielesnych na karę więzienia<sup>4</sup>. Fakt ten przyniósł istotne zmiany nie tylko w doktrynie prawa karnego, ale też otworzył zupełnie nowy rozdział w historii więziennictwa. Kształtująca się w tym czasie idea gwarancji wolności osobistej człowieka jako jednego z podstawowych praw zmieniła oblicze europejskiego procesu karnego, w tym także w zakresie instytucji tymczasowego aresztowania<sup>5</sup>.

Już C. Beccaria w swoim dziele pt. *O przestępstwach i karach* poruszał zagadnienie uwięzienia przed wyrokiem<sup>6</sup>. Uważał, iż „pozbawienie wolności, będąc karą, nie powinno poprzedzać wyroku, chyba że wymaga tego konieczność. A więc uwięzienie nie jest tylko zwykłym zatrzymaniem obywatela do czasu uznania go za winnego; zatrzymanie to jednak, będąc z istoty swej karą, powinno trwać jak najkrócej i być jak najmniej surowe. Najkrótszy okres trwania uwięzienia powinien być określony czasem koniecznym do przeprowadzenia procesu oraz kolejnością spraw; wcześniej uwięziony ma prawo być sądzony przed innymi. Uwięzienie powinno być surowe o tyle tylko, o ile jest ono konieczne do przeszkodzenia ucieczce lub ukryciu dowodów przestępstwa”<sup>7</sup>. Beccaria, formułując zasadę domniemania niewinności<sup>8</sup>, postulował także, iż „człowiek oskarżony o popełnienie przestępstwa, uwięziony, a następnie uniewinniony nie powinien być napiętnowany żadnym rodzajem niesławy”<sup>9</sup>, zwracając przy tym uwagę na złą praktykę przetrzymywania oskarżonych wraz ze skazańcami<sup>10</sup>.

3 A. Dziadzio, *Powszechna historia prawa*, Warszawa 2011, s. 171; M.J. Ptak, M. Kinstler, *Powszechna historia państwa i prawa. Wybór tekstów źródłowych*, Wrocław 1999, s. 304–309.

4 L. Rabinowicz, *Podstawy nauki o więziennictwie*, Warszawa 1933, s. 2.

5 Szerzej o ewolucji poglądów na temat kary J. Makarewicz, *Zbrodnia i kara*, Lwów 1922, s. 122 i nast.

6 E.S. Rappaport, *Polityka kryminalna w zarysie*, Łódź 1948, s. 65.

7 C. Beccaria, *O przestępstwach i karach*, oprac. S. Leleńtal, Łódź 2014, s. 157.

8 Autor pisał: „Nikogo nie można nazwać przestępcą, dopóki nie zapadnie skazujący wyrok, społeczeństwo zaś nie może pozbawić oskarżonego swej ochrony do czasu, aż zapadnie decyzja, że pogwałcił on umowy, na mocy których udzielono mu tej ochrony” – ibidem, s. 100–101.

9 Ibidem, s. 158.

10 Ibidem.

Podobnie J. Howard w swoim dziele *O stanie więzień w Anglii i Walii* sprzeciwiał się niepotrzebnemu uciskowi osób obwinionych. Pisał on, iż „niedostatek wolności, będąc karą, nie może być nakładany przed skazaniem na dłużej niż czas możliwie najkrótszy”<sup>11</sup>.

Wyrażane wyżej idee znalazły odzwierciedlenie w europejskich ustawodawstwach na przełomie XVIII/XIX w., gdy zaczęto szczegółowo określać przesłanki ustawowe mogące być podstawą uwięzienia obywatela przed wyrokiem.

Już Katarzyna II, zafascynowana dziełami C. Beccarii, w Instrukcji z 30 lipca 1767 r.<sup>12</sup> wskazała pewne podstawowe założenia, którymi ustawodawca powinien się kierować przy określaniu zasad stosowania wobec obwinionego tymczasowego aresztowania. Były to m.in. określenie rodzajów przestępstw, których zarzut popełnienia może być podstawą do uwięzienia, czy też takie okoliczności, jak powszechne przekonanie o dokonaniu przez obwinionego przestępstwa, prawdopodobieństwo ucieczki, przyznanie się do winy, konflikt między sprawcą a pokrzywdzonym. W art. 163 tego dokumentu można przeczytać: „zład prawa rzeczywiście oznaczyć powinny takowe przestępstwa, za które widać można pod straż winowaycę, y ktoreby pociągały onego pod takowe ukaranie y słowne examina, które też są jednym rodzajem z ukarania. Na przykład: (art. 164) – Głos powszechny, który iego obwinia; ucieczka onego; przyznanie się do występku przed Sądem; przeświadczenie społecznika dopełniającego z im tenże występki; pogróżki y otwarta nieprzyjaźń między obwinionym y pokrzywdzonym; uczynek sam występku y drugie podobne znaki mogą podać sprawiedliwą przyczynę, żeby wziąć pod straż obywatela”<sup>13</sup>. Ponadto Katarzyna II wskazywała na konieczność ochrony godności i czci każdego obywatela: „człowiek zatrzymany pod strażą, a w przeciągu czasu usprawiedliwiony, nie powinien przez to najmniejszej zaciągać niesławy. Wieleż widzimy u Rzymian Obywatelów, których oskarżan wprzody o nacyęższe występki, a po uznaniu niewinności onych tak upoważonych y na ostatek wyniesionych na wysokie urzędy” (art. 169)<sup>14</sup>.

Pierwszym w Europie kodeksem karnym w znacznej mierze uwzględniającym postulaty szkoły humanitarnej, a w szczególności C. Beccarii, był Kodeks karny tokański z 1786 r.<sup>15</sup> Wprowadzał on ochronę praw osób aresztowanych.

11 J. Howard, *The state of the prisons in England and Wales*, London 1777, s. 30.

12 Akt ten, zredagowany osobiście przez Katarzynę II, miał stanowić tajne wytyczne dla powołanej do reformy prawa w Rosji komisji kodyfikacyjnej. W praktyce został przetłumaczony na wiele języków i stał się jednym z najgłośniejszych tekstów literatury humanitarnej w Europie. Szerzej na temat tej instrukcji S. Salmonowicz, *Prawo karne oświeconego absolutyzmu. Z dziejów kodyfikacji przełomu XVIII/XIX w.*, Toruń 1966, s. 250 i nast.; A. Koromiek, *Porządek sądowy kryminalny. Podług praw rossyjskich z dodaniem odmian guberniom zachodnim właściwych ułożony*, Wilno 1831.

13 I. Giżycki, *Ordynacja Samowładnącej y Naypotężniejszej Katarzyny II całej Rossyi dana w Roku 1770. Kommissyi zabraney dla ułożenia Proiektu nowej Praw Ustawy; teraz zaś w nowym na polski język przełożeniu Teyże Naypotężniejszej Monarchini przez iednego z wierznych Jey poddanych offiarowana*, Warszawa 1780, s. 69.

14 Ibidem, s. 71–72.

15 S. Salmonowicz, *Prawo karne...*, s. 168 i nast.

Wyraźnie wskazywał, iż aresztowanie przed wyrokiem jest tymczasowe i nie może mieć charakteru kary. Kodeks ten jeszcze dosyć enigmatycznie mówił o samych przesłankach stosowania tymczasowego aresztowania, pozostawiając tę kwestię ostrożnemu rozważeniu sędziego i ograniczając zasadniczo stosowanie tego środka do przestępstw zagrożonych karą zasadniczą (art. XVII)<sup>16</sup>. W przypadku czynów mniejszej wagi, tj. zagrożonych jedynie grzywną, uwięzienie przed wyrokiem mogło nastąpić tylko w przypadku szczególnego powodu (art. XVIII)<sup>17</sup>.

Wydany w 1796 r. *Zbiór Ustaw o Karach dla Galicyi Zachodniej...* również, choć dość ogólnie, w paragrafie 302 wskazywał podstawy tymczasowego aresztowania: „kto z poznaków do prawa stosowanych o iaki występku obwinionym albo na występku samym dostrzeżonym iest ten do Sądowego Aresztu wziętym bydz powinien”<sup>18</sup>. Sąd mógł odstąpić od aresztowania, jeżeli grożąca kara nie przekraczała roku, a jednocześnie nie zachodziła obawa ucieczki lub mataczenia przez obwinionego: „kiedy a) obwinienie tyczy się cywilnego lub kryminalnego występkę, który podług prawa naywięcej karę iednego roku za sobą pociągnąć może, oraz b) obwiniony będąc osobą znaiomą i co do ucieczki niepodeyraną sławy iest nieskażoney, naostatek kiedy c) w wolności tegoż obawiać się nie należy, aby w uczynieniu inkwizycyi iakowa ztąd wynikła przeszkoda, na ten czas bez aresztowania obwinionego z dozwołoną mu wolnością postępowanie przeciwko temuż czynione bydz ma, z tym wszystkim powinien tenże Sądowi Karzącemu zaręczyć, iż się przed zakończeniem sprawy z mieysca swojego przebywania nie oddali, ani się ukrywać, lecz na każde zawołanie przed Sądem stawić się będzie”<sup>19</sup>. Zatrzymanie mogło nastąpić na mocy decyzji sądu lub władz policyjnych („zwierzchności, która w mieyscu, gdzie poznaki okazały się nad spokojnością, porządkiem bezpieczeństwem czuwać ma”), które miały obowiązek natychmiast doprowadzić obwinionego przed oblicze sądu, gdyż to sąd ostatecznie decydował o tymczasowym

16 Artykuł XVII: „Gli Esecutori non dovranno fare uso del Mandato che Hanno dalla Legge di catturare i Delinquenti o Trasgressori sorpresi in fatto nei sopra divisati, cioe nella trasgressioni, per le quali non sia luogo ad altra Pena che pecuniaria se non quando in difetto di Testimoni, quali talvolta possono essere gli stessi Esecutori o della fede che ricasassero di far loro i detti Delinquenti, si rendesse altrimenti impossibile di provare il delitto o la trasgressione. Ma se per tali ragioni occorra procedurę alla Cattura, saranno solleciti di condurli senza dilazione al Tribunale, e di subito presentare ivi eontro di loro l oportuna querela accio possano con la maggior celerita essere spediti” – *Legge criminale toscana 30 novembre 1789 (c.d. Codice Leopoldino)*, Brescia 2009, s. 6.

17 Artykuł XVIII: „Nei casi poi ove il titolo del Delitto porti a Pena afflittiva, non essendo sicuro il prescrivere una regola fissa, ed invariabile sul proposito di doversi, o no rilasciare il Mandato di cattura, si rimette al prudente, e discrete arbitrio del Giudice cio che credere piu espediente all interesse della pubblica vendetta, e al bisogno della Causa, avvertendo solo lo stesso Giudice a non rendersi troppo facile nel rilasciarlo in quei delitti, la pena dei quali secondo il loro titolo non eccede il Confinio” – *ibidem*, s. 6.

18 *Zbiór Ustaw o Karach dla Galicyi Zachodniej drukiem Józefa Hraszańskiego, C.K. Niemieckiego i Polskiego nadwornego Typografa i Bibliopoli, Wiedeń 1796*, s. 168.

19 *ibidem*, s. 181.

aresztowaniu (par. 304). Ponadto obwinionemu należało przedstawić powody aresztowania i go wysłuchać (par. 306 i 308).

Dla całej monarchii austriackiej wprowadzono w 1803 r. *Księgę Ustaw na Zbrodnie i Ciężkie Policyjne Przestępstwa*<sup>20</sup>, popularnie zwaną *Franciszką*<sup>21</sup>. Jej przepisy w dużej mierze odpowiadały rozwiązaniom przyjętym w Kodeksie karnym zachodniogalicyskim.

I tak przesłanki tymczasowego aresztowania zostały odmiennie określone co do zbrodni i co do ciężkich przestępstw policyjnych.

W części I – *O zbrodniach* – w paragrafie 281 można przeczytać: „kto na zbrodni samej dostrzeżonym albo z oznak do prawa stosowanych, o jaką zbrodnię obwinionym jest; ten powszechnie do kryminalnego aresztu wzięty być powinien”<sup>22</sup>. Jednakże: „kiedy a) obwinienie tyczy się takiej zbrodni, która podług prawa nawięcej karę jednego roku za sobą ściągnąć może; a razem kiedy b) obwiniony będąc osobą znaną i co do ucieczki nie podeyrzaną, sławy jest nieskazanej; na ostatek kiedy c) z wolności tegoż obawiać się nie należy, aby dochodzenie przez to trudniejszym stało się; na ten czas bez aresztowania obwinionego, z dozwoloną mu wolnością postępowanie przeciw temuż czynione być ma, z tym wszystkim powinien tenże Sądowi Zbrodniowemu zaręczyć, iż się przed zakończeniem sprawy z miejsca swojego przebywania nie oddali, ani się ukrywać będzie” (par. 306)<sup>23</sup>. Z powyższych regulacji wynika, iż każda osoba podejrzana o popełnienie zbrodni (złapana na gorącym uczynku lub za sprawstwem, za którą przemawiały zgromadzone poszlaki) powinna zostać osadzona w areszcie<sup>24</sup>. Jedyne w przypadku, gdy przestępstwo było zagrożone karą nieprzekraczającą roku pozbawienia wolności i nie zachodziła obawa ucieczki podejrzanego lub utrudniania przez niego postępowania, sąd mógł pozostawić go na wolności<sup>25</sup>. Sama czynność zatrzymania

20 *Księga Ustaw na Zbrodnie i Ciężkie Policyjne Przestępstwa* obowiązywała zatem w województwach: krakowskim, sandomierskim, podlaskim i lubelskim, które na mocy ukazu z 1837 r. przemianowano na gubernie. Następnie po zmianie organizacji administracji terenowej w 1844 r. ustawa ta obowiązywała w guberni radomskiej (powstałej z połączenia dotychczasowych guberni radomskiej, dawniej woj. sandomierskie, i kieleckiej – tak nazywano od 1841 r. dawną gubernię krakowską) oraz guberni lubelskiej (powstałej z połączenia dotychczasowych guberni lubelskiej i podlaskiej). Por. W. Witkowski, *Historia administracji w Polsce, 1764–1989*, Warszawa 2007, s. 146–150. Ponadto przepisy te obowiązywały w okręgach podległych jurysdykcji Sądów Pokoju w Radzyminie i Mińsku, mimo przyłączenia ich na mocy dekretu królewskiego z 17 kwietnia 1810 r. do departamentu warszawskiego (później guberni warszawskiej) – ZPA, *Wydział Sprawiedliwości*, cz. II, t. IX, s. 77; por. J. Makarewicz, *Zarys postępowania karnego austriackiego*, Kraków 1909, s. 4–6.

21 T. Adamczyk, *Proces karny na ziemiach polskich w latach 1772–1918*, [w:] P. Hofmański (red.), *System prawa karnego procesowego*, t. 1, cz. 1: *Zagadnienia ogólne*, Warszawa 2013, s. 301–302.

22 *Księga Ustaw na Zbrodnie i Ciężkie Przestępstwa Policyjne*, Kraków 1804, s. 135.

23 *Ibidem*, s. 145; por. J. Paygert, *Kilka uwag w kwestji śledztwa wstępnego z szczególnym uwzględnieniem sprawy aresztu śledczego. Cz. I. Reforma śledztwa wstępnego*, Lwów 1912, s. 31.

24 K. Krzymuski, *Wykład procesu karnego austriackiego*, Kraków 1891, s. 290.

25 T. Adamczyk, *Proces karny...*, s. 296.

mogła nastąpić na skutek polecenia sądu lub też z własnej inicjatywy władz policyjnych, które to organy miały obowiązek natychmiast postawić obwinionego przed oblicze sądu, który decydował o tymczasowym aresztowaniu: „jeżeli się obwinienie na prawnych zasadach oznaczających obowiązkiem będzie Zwierzchności tej, która w miejscu gdzie oznaki okazały się, nad spokojnością, porządkiem i bezpieczeństwem czuwać ma, iżby obwinionego, jeżeliby w okolicy onejże dostrzeżonym być mógł, pod straż wzięła lub Zwierzchność miejscową onegoż przebywania w tej mierze ostrzegła albo za zbiegłym gdy pewne poszlaki i nadzieja jest onego schwytania, w pogoń wysłała i poymanego iednym lub drugim sposobem ze wszystkim tym cokolwiek względem jego zaszło osoby lub uczynione było, natychmiast do Sądu Zbrodniowego oddała” (par. 283)<sup>26</sup>. Co istotne, w trakcie zatrzymania należało mieć wzgląd na godność osoby, a użycie wobec niej siły mogło nastąpić tylko w razie niezbędnej potrzeby (par. 284)<sup>27</sup>. Ponadto sąd miał obowiązek podać obwinionemu podstawę aresztowania, sporządzić protokół wskazujący jego rysopis oraz wykaz posiadanych rzeczy osobistych, a następnie wysłuchać go<sup>28</sup>.

Natomiast w przypadku tzw. ciężkich przestępstw policyjnych *Franciszkana* zakładała, iż co do zasady obwiniony miał odpowiadać z wolności. Aresztowanie mogło zaś nastąpić jedynie w przypadkach określonych w art. 323 cz. II – *O ciężkich przestępstwach policyjnych i o sposobie temiż postępowania*: „aresztowanie w następujących tylko przypadkach przedsięwzięte być może a) kiedy też zaraz przy dostrzeżeniu wyraźnie prawem jest nakazane; b) gdyby się obawiać należało, iż zostawienie na wolności, mającego być inkwirowanym, inkwizycją bezskuteczną uczyni; c) kiedy kto taki będzie dostrzeżony, który bądź to przed inkwizycją, bądź po zaczęciu onejże umknął; d) co do przestępstw, które zgorzenie publiczne sprawują; e) w pobiciach przy których zranienia zachodzą; f) w przypadku oporu przeciw urzędnikowi urząd swój sprawującemu, przeciw sługom niższym lub warcie. Przy aresztowaniu potrzeba iednakże zawsze z ostrożnością unikając publicznego przypatrywania się i ile być może ochronieniem sławy mającego być aresztowanym postępować”<sup>29</sup>. Wydaje się jednakże, że to generalne założenie, iż

26 *Księga Ustaw na Zbrodnie...*, s. 129–130.

27 *Ibidem*, s. 130.

28 *Ibidem*, paragraf 285: „Jak tylko obwiniony albo przez sam Sąd Zbrodniowy przyaresztowanym albo do niego przystawionym został, tak zaraz: a) powód aresztowania i oznaki na których aresztowanie gruntuje się tudzież b) dokładne opisanie powierzchownej postaci i odzieży aresztowanego do protokołu wciągnięte oraz c) suknie onego i to wszystko coby tylko przy sobie miał, tak ściśle opatrzone być powinno, iżby nic ukrytego zostać mogło”. Paragraf 286: „Cokolwiek z dokumentów, pieniędzy lub innego takiego metalu albo cokolwiek z broni lub innych takowych narzędzi, któremi się aresztowany uwolnić lub sam sobie gwałt zadać mógł albo na koniec, cokolwiekby ze znaków lub śladów jakiego występku, w czasie takowej rewizji znaleziono było; to wszystko od aresztowanego odebrane i przez Sąd Zbrodniowy zachowane być powinno”. Paragraf 287: „Zaraz po tym i bez wszelkiej zwłoki czasu przyaresztowany sumarycznie słuchany będzie”.

29 *Ibidem*, s. 135.

sprawcy przestępstw policyjnych mają odpowiadać z wolności, miało charakter czysto teoretyczny. Wskazany art. 323 dawał bowiem bardzo szeroką możliwość aresztowania w toku śledztwa, chociażby wtedy, gdy w ocenie organu zachodziła obawa ucieczki lub matactwa.

Z kolei Ordynacja kryminalna pruska z 1805 r. w paragrafie 206 stanowiła: „uwięzienie atoli podeyrzanego, każe zawsze przypuszczać, że exystencya przestępstwa iest podobna do prawdy; chociażby przedmiot czynów ieszcze dokładnei nie został ustanowiony”<sup>30</sup>. „Jak dalece podeyrzenie przeciw pewney osobie udeterminowaney zachodzące iest dostateczne do uięcia w areszt musi rozważyć Sędzia, w każdym szczególnym przypadku, z urzędową troskliwością. Przytem dawać będzie szczególniejszy wzgląd na wielkość przestępstwa i większą lub mniejszą obawę, że podeyrzany za pomocą ucieczki wyłamie się od dalszego dochodzenia”<sup>31</sup>. Tak też ustawodawca określił generalną i bezwzględną przesłankę zatrzymania tymczasowego, którą miało być dostateczne podeyrzenie popełnienia przestępstwa. Ponadto sąd musiał w każdym indywidualnym przypadku rozważyć prawdopodobieństwo ucieczki oskarżonego. Jednak, jak podnosił K. Małkowski, samo podeyrzenie ucieczki nie mogło być podstawą uwięzienia, sąd zawsze musiał rozważyć jeszcze tzw. ważność występku, co należało rozumieć jako „oburzenie jakie zwykle towarzyszy zuchwalstwu niektórych występków”<sup>32</sup>. Zgodnie z paragrafem 208 instytucji tej nie stosowało się do występków zagrożonych karą nieprzekraczającą roku pozbawienia wolności, wyjąwszy złodziei i oszustów, czyli tych, którzy dopuścili się występków przeciw własności<sup>33</sup>. W paragrafie 209 rozszerzono przesłanki uwięzienia, wskazując dodatkowo jako podstawę przyznanie się do winy, istnienie tzw. dowodu zupełnego przeciw obwinionemu, a także obawę ucieczki i utrudniania śledztwa. Ta ostatnia przesłanka mogła stanowić podstawę uwięzienia także tych osób, które nie podlegały temu środkowi zapobiegawczemu na mocy paragrafu 208<sup>34</sup>. Ustawodawca dawał jednak możliwość zaniechania uwięzienia, jeżeli nie zachodziła obawa ucieczki i matactwa lub gdy obwiniony dał rękojmię, o ile jednak grożąca mu kara nie przekraczała trzech lat pozbawienia wolności<sup>35</sup>. Trudno nie zgodzić się z K. Małkowskim, który pisał: „pruski prawodawca mieć chciał, aby

30 *Ordynacja kryminalna pruska...*, s. 74.

31 *Ibidem*, s. 74–75.

32 K. Małkowski, *Przepisy postępowania sądowego w sprawach karnych*, Warszawa 1865, s. 200.

33 *Ibidem*, paragraf 208: „Złodzieje, oszukańcy i inni tym podobni przestępcy, brani są zawsze i pospolicie do więzienia; inni zaś w ogólności, w ten czas tylko, gdy kara której się mają spodziewać, według podobieństwa do prawdy, przenosi iednoroczne zamknięcie w więzieniu”.

34 *Ibidem*, paragraf 209: „Gdy przyznaniem lub przez dowód zupełny, wysledzoną została osoba sprawcy; w zdarzeniach § poprzedzającego i w każdym razie, gdzie Sędzie ma gruntowną obawę; aby przestępca nie użył na złe swej wolności, do ucieczki lub do zaćmienia prawdy i zatrudnienia inkwizycji, przystąpić potrzeba o uięcia go i uwięzienia”.

35 *Ibidem*, paragraf 210: „Skoro iednak zachodzą szczególniejsze okoliczności, które przestępcy nie czynią podeyrzanym ucieczki lub użycia na złe wolności dla przytłumienia prawdy; bądź, gdy według oznaczenia sędziego, stawi dostateczną kaucyą; można, w ciągu

odpowiadali z więzienia w ogólności tylko ci, którzy się przyznali do winy albo iest przeciw nim dowód zupełny (par. 209). Jednakże tylko winni kradzieży, oszustwa albo podobnego występku (tj. przeciw własności), idą do więzienia bezwarunkowo; winni innych występków, dopiero kiedy im grozi kara więcej jak rocznego zamknięcia i to jeżeli zachodzi obawa, aby nie uciekli albo użyli wolności do zatajenia prawdy (par. 209). W razie gdy nie ma obawy albo gdy dadzą rękojmię, mogą pozostawać na wolności wszyscy, którym grozi kara mniejsza jak trzyletnie uwięzienie<sup>36</sup>. Jednakże w myśl paragrafu 213, gdy podczas zbiegowiska lub bijatyki doszło do przestępstwa, a sprawca nie był znany, dopuszczalne było uwięzienie wszystkich aż do czasu wydania przez nich winowajcy<sup>37</sup>. Po zatrzymaniu sędzia powinien obwinionego wysłuchać oraz poinformować go, co mu się zarzuca<sup>38</sup>.

We Francji natomiast Kodeks postępowania sądowego kryminalnego z 1808 r. dzielił okres uwięzienia przed wyrokiem na dwa etapy, tj. do czasu ustalenia przez sędziego instrukcyjnego istoty czynu (czyli czy zachodzą podstawy do wniesienia przeciwko obwinionemu aktu oskarżenia) oraz po tym terminie, aż do zakończenia postępowania karnego. Ci pierwsi osadzeni byli w tzw. domach aresztów policyjnych, a drudzy w domach aresztów sądowych, które miały funkcjonować odrębnie od więzień przeznaczonych dla osób skazanych (art. 605)<sup>39</sup>.

Zatrzymanie w areszcie policyjnym mogło nastąpić na mocy decyzji upoważnionego urzędnika wykonującego zadania policji sądowej (np. dozorczy polowego, komisarza policji, burmistrza, prokuratora cesarskiego, sędziego pokoju, sędziego instrukcyjnego)<sup>40</sup>. Jeżeli przyaresztowania dokonał urzędnik, obwiniony musiał w ciągu dwudziestu czterech godzin być postawiony przed oblicze sędziego instrukcyjnego. Po wysłuchaniu aresztanta i prokuratora cesarskiego sędzia mógł podjąć decyzję o dalszym zatrzymaniu w areszcie, jeżeli okoliczności sprawy wskazywały, iż czyn może pociągać za sobą karę hańbiącą, karę dręczącą lub więzienie poprawcze (art. 93)<sup>41</sup>. Zgodnie z art. 94 francuskiego Kodeksu postępowania sądowego kryminalnego decyzja o osadzeniu w areszcie powinna zawierać wskazanie obwinionego wraz z opisem jego osoby, a ponadto „wymienienie czynu z powodu którego wydany zostanie i zacytowanie prawa, które czyn ten za zbrodnię lub występpek uznaje<sup>42</sup>”.

---

dochodzenia, zostawić go przy wolności, jeżeli kara, która go czeka według podobieństwa do prawdy nie dochodzi trzechletniego uwięzienia”.

36 K. Małkowski, *Przepisy postępowania sądowego...*, s. 202.

37 Ibidem, s. 203.

38 Ibidem, s. 214.

39 *Kodex Postępowania Sądowego przetłumaczony z francuskiego z zlecenia ministra sprawiedliwości przez Filipa Jasińskiego podprokuratora przy Trybunale Pierwszej Instancji*, Warszawa 1810, s. 59 i 197.

40 Ibidem, s. 3 i nast.

41 Ibidem, art. 93: „Jeżeli faktum pociągać będzie za sobą karę hańbiącą lub dręczącą lub też więzienie poprawcze będzie mocen po przesłuchaniu obwinionego i wysłuchania Prokuratora Cesarskiego, wydać rozkaz osadzenia w areszcie policyjnym w sposobie po niżej przepisany”.

42 Ibidem, s. 30–31.

Dokument ten należało przedstawić obwinionemu przy aresztowaniu<sup>43</sup>. Po wniesieniu aktu oskarżenia tymczasowe aresztowanie mogło być stosowane względem osoby oskarżonej, o ile czyn zabroniony zagrożony był karą dręczącą lub hańbiącą<sup>44</sup>. Decyzja sądu o osadzeniu w domu aresztu sądowego miała zawierać: „imię obwinionego, opisanie jego, jego zamieszkanie jeżeli te są wiadomymi, wyłuszczenie czynu i naturę występku”<sup>45</sup>. Orzeczenie to wraz z aktem oskarżenia musiało być doręczone oskarżonemu i w ciągu dwudziestu czterech godzin musiał on być przeprowadzony z aresztu policyjnego do domu aresztu sądowego<sup>46</sup>.

## 2. Kształtowanie się zasad wykonywania aresztu tymczasowego

Przez cały okres starożytności i średniowiecza więzienia realizowały głównie funkcję zabezpieczenia sprawcy przestępstwa skazanego na karę śmierci lub określoną karę cielesną, lub podejrzanego o popełnienie czynu zabronionego, przed ewentualną ucieczką (np. Ateny, Egipt, Persja, Grecja, Rzym, Indie)<sup>47</sup>. Już Platon wysuwał koncepcje utworzenia więzień śledczych dla osób obwinionych i więzień karnych dla skazańców, jednak poglądy te pozostawały jedynie w kategoriach postulatów *de lege ferenda*<sup>48</sup>.

43 Ibidem, s. 31.

44 Ibidem, art. 133: „Jeżeli na uczynioną w Izbie Radney przez Sędziego instrukcyjnego relację, Sędziowie lub jeden z nich mniemają, iż występki z natury rzeczy winien za sobą karę dręczącą i zdanie to przeciw obwinionemu dosyć jest uzasadnione, papiery dotyczące się instrukcji, protokół ustanawiający istotę występków i sumaryusz papierów służących do przekonania obwinionego przesłane będą bez zwłoki przez Prokuratora Cesarskiego Prokuratorowi Generalnemu przy Sądzie Cesarskim w celu postępowania w sposobie poniżej w Dziale o Podaniu do oskarżenia przepisany”. Artykuł 233: „Zalecenie wzięcia obwinionego do sądowego aresztu, czyli ono przez pierwszych sędziów, czyli też przez Sąd Cesarski wydanem zostało umieszczonym będzie w wyroku stanowiącym poddanie pod oskarżenie, który to wyrok zawierać ma rozkaz zaprowadzenia oskarżonego do domu aresztu sądowego ustanowionego przy sądzie do którego oskarżony odesłany zostanie”.

45 Ibidem, s. 43.

46 Ibidem, art. 242: „Wyrok odesłania i akt oskarżenia wręczone zostaną oskarżonemu i zostawiona mu będzie kopia wszystkiego”. Artykuł 243: „We 24 godzin po takowem wręczeniu, oskarżony przeprowadzony zostanie z domu aresztu policyjnego do domu aresztu sądowego ustanowionego przy tym sądzie przez który ma być sądzony”.

47 J. Górny, *Elementy indywidualizacji i humanizacji karnia w rozwoju penitencjarystyki*, Warszawa 1996, s. 6.

48 M. Czerwiec, *Więziennictwo. Zarys rozwoju więziennictwa*, Warszawa 1958, s. 8.

Tymczasowo aresztowanych przetrzymywano wraz ze skazanymi zbrodniarzami w prymitywnych pomieszczeniach, gdzie w warunkach urągających wszelkim wymogom higieny i człowieczeństwa przestępca czekali na wydanie wyroku<sup>49</sup>. Brak było w tamtym czasie jakichkolwiek norm precyzyjnie określających organizację i funkcjonowanie takich miejsc, sami osadzeni pozbawieni byli zaś jakiegokolwiek ochrony prawnej czy też możliwości obrony przed samym uwięzieniem<sup>50</sup>. Trudno się zresztą temu dziwić, skoro samo wykonanie kary więzienia nie podlegało żadnej kontroli, a wtrącenie do więzienia często równało się z pogrzebaniem na całe życie w podziemnych lochach<sup>51</sup>.

Ogólna doktryna polityki kryminalnej i poglądy na rolę kary (która miała być jedynie zemstą i odwetem za dokonaną zbrodnię) powodowały, iż sama instytucja procesowa tymczasowego aresztowania była przez setki lat nadużywana.

Do połowy XVIII w. kwestie związane z wykonywaniem tymczasowego aresztowania pozostawały zasadniczo poza zainteresowaniem prawników. Dopiero J. Howard postulował niezakuwanie obwinionych w kajdany: „strażnik więzienny nie może skuwać człowieka kajdanami przed tym, aż człowiek ten zostanie uznany winnym zbrodni”<sup>52</sup>. Według niego „pozbawienie ich wolności jest ofiarą tak wielką, iż iey Towarzystwo wynagrodzić nie może; ale za to tym ściślejszy ma obowiązek ubezpieczenia ich moralności od skażenia – dania im stosownych zatrudnień i wymierzania jak najprędzej sprawiedliwości przez rychłe sprawy zawyrokowanie”<sup>53</sup>. Dlatego też wnosił on o rozdzielenie osób skazanych od tych będących dopiero pod śledztwem: „separacja więźniów z różnych grup jest tak ważna bo jeśli uwięziony [...] został niewinny w procesie [...] to zwykle jest tym tak przerażony, że staje się potem tak chorym i nieszczęśliwym człowiekiem, że – gdy po zwolnieniu będzie starał się o pracę – nikt mu tej pracy nie da [...] jest kilka rodzajów prac, które wymagają niewiele zaufania, jednak biedny, niewinny więzień będzie chodził od drzwi do drzwi, prosił o pracę na próżno”<sup>54</sup>.

Pewne praktyczne urzeczywistnienie powyższych postulatów przyniósł przełom XVIII/XIX wieku.

Już Katarzyna II w swojej Instrukcji wskazywała na różnicę między aresztem tymczasowym a karą więzienia: „być pod strażą, nie powinno się to rozumieć za karę, lecz za środek do utrzymania w ostrożności osoby oskarżonej; której utrzymanie czyni mu razem nadzieję wolności, gdy jest niewinnym”<sup>55</sup>. Dlatego też należało aresztowanych trzymać oddzielnie od skazanych<sup>56</sup>. Dalej Katarzyna II

49 J. Śliwowski, *Prawo i polityka penitencjarna*, Warszawa 1982, s. 31.

50 J. Górny, *Elementy indywidualizacji...*, s. 6.

51 M. Czerwiec, *Więziennictwo...*, s. 29.

52 J. Howard, *The state of the prisons...*, s. 28.

53 A. Koźuchowski, *O więzieniach*, Warszawa 1825, s. 40.

54 J. Howard, *The state of the prisons...*, s. 39.

55 I. Giżycki, *Ordynacja Samowładnącej y Naypotężniejszej Katarzyny II...*, s. 72–73.

56 Artykuł 171 Instrukcji z 30 lipca 1767 r.: „Nie należy osadzać w iednym mieyscu 1. podobieństwem do prawdy oskarżonego w występku, 2. przeświadczonego w występku,

podawała wytyczne co do zasad obchodzenia się z aresztowanymi: „wziąć człowieka pod straż nic innego nie jest tylko dochowywać ostrożnie osobę Obywatela obwionego, dopóki jasnie się nie okaże, czyli winien on lub nie winien: a) zatrzymanie pod strażą powinno być skrócone i umiarkowane ile to uczynić można. Czas onemu naznaczyć należy równy czasowi, którego potrzebować będą do przygotowania dzieła ku wyrokowi sędziowskiemu. Srogość zatrzymania pod strażą nie może być inna iakkolwiek, tylko ta, która koniecznie potrzebna będzie dla odjęcia obwinionemu sposobów do ucieczki, alboliteż dla odkrycia dowodów w występku”<sup>57</sup>.

Kodeks karny toskański niewiele jeszcze mówił o zasadach wykonywania tymczasowego aresztowania, ale nakazywał „mieć wzgląd na godność i stan osób podejrzanych” (art. XXIII)<sup>58</sup>.

Natomiast *Zbiór Ustaw o Karach dla Galicyi Zachodniej...* zawierał już bardzo obszernie przepisy dotyczące zasad wykonywania aresztu tymczasowego. Aresztanci mieli być przetrzymywani w osobnych więzieniach znajdujących się przy sądach karzących w każdym dystrykcie<sup>59</sup>. W paragrafie 328 nakazywano segregację aresztantów nie tylko pod kątem płci, ale przede wszystkim, „ażeby o wspólną winę podeyrzani, dostatecznie od siebie odłączonym byli”<sup>60</sup>. Ustawa gwarantowała pewne podstawowe warunki bytowe, w jakich mieli być przetrzymywani obwinieni: „każde więzienie mieć ma w sobie okno dostarczające powietrze i widok oraz tyle przynajmniej miejsca, ażeby aresztowany w nim chodzić mógł. Toż powinno być nie mniej suche, czyste i tak słowem być urządzone, ażeby zdrowie aresztowanego na żadne niebezpieczeństwo i tenże na inne złe wystawiony nie był, iak tylko ile zapewnienie się względem osoby i zapobieżenie ucieczce, nie uchronnie za sobą pociąga”<sup>61</sup>. Aresztowany miał prawo na własny koszt korzystać też z lepszego wyżywienia. Jednakże nie mógł on nabywać samodzielnie własnej żywności, a tylko zdeponować fundusze w sądzie, z których to środków kuchnia więzienna przygotowywała jedzenie (par. 333)<sup>62</sup>. Osadzonym, którzy nie mieli własnych funduszy, pożywienie miał obowiązek zapewnić sąd: „Sądu Karzącego obowiązkiem będzie onegoż chleba i wodą, iako też gorącą potrawą iedną, co dzień opatrzeć” (par. 334)<sup>63</sup>. Podobnie aresztant mógł „używać swego własnego odzienia [...] ale

3. Osądzonemu. Oskarżony utrzymanie się tylko pod starzą, drudzy zaś dwaj w więzieniu iednemu z nich stanie tylko częstką ukarania, drugiemu zupełną karą”.

57 I. Giżycki, *Ordynacja Samowładnącej y Naypotężniejszej Katarzyny II...*, s. 72–73.

58 S. Salmonowicz, *Prawo karne...*, s. 186.

59 *Zbiór Ustaw o Karach dla Galicyi Zachodniej...*, s. 182; paragraf 328: „Aresztowani nie tylko podług różności płci odłączeni, ale też w powszechności każdy osobno ile możność dozwoli, w więzieniu właściwie dla siebie wyznaczonym trzymany być powinien, osobliwie uważać na to należy, aby o wspólną winę podeyrzani, dostatecznie od siebie odłączonymi byli. Dla czego przy każdym Karzącym Sądzie dogodna do Dystryktu liczba więzień, któraby tym osobnym oddziałom dostateczną była, znajdować się powinna”.

60 Ibidem, s. 182.

61 Ibidem, s. 183.

62 Ibidem, s. 188.

63 Ibidem, s. 189.

i ta dalsza ostrożność zachowana być powinna, aby żadna odzież do aresztowanego nie doszła, któraby wprzód u Sądu Karzącego ściśle opatrzoną nie była, iżby mu przez to nic skrycie poddano być nie mogło” (par. 335)<sup>64</sup>. Ubogim aresztantom odpowiednią odzież miał zaś zapewnić sąd karzący (par. 336)<sup>65</sup>. Mieli mieć także zapewnioną pomoc medyczną: „jeżeli by aresztant zachorował lub więziona niewiasta bliska porodzenia była, o tym natychmiast Sądowi Karzącemu doniesione przez Dozorcę więzienia uczynione być powinno, ażeby wszelka pomoc, którą ludzkość wymaga bez zwłoki obmyśloną była. Z tym wszystkim właściwy tylko na ten koniec ustanowiony lekarz albo baba dzieci odbierająca przywołana być ma, ale potrzebna przy tym ostrożność naprzeciw ucieczce aresztowanego z uwagi spuszczonej być nie powinna”<sup>66</sup>. Aresztanci nie mieli obowiązku pracy, choć mogli ją wykonywać, o ile nie sprzyjała ona ucieczce lub też nie stanowiła zagrożenia dla zdrowia osadzonego (par. 338)<sup>67</sup>. Ponadto mogli przyjmować odwiedzi-ny tylko za zgodą sądu karzącego i tylko w obecności wyznaczonego w tym celu urzędnika sądowego (par. 342)<sup>68</sup>. Mieli też obowiązek okazywania posłuszeństwa dozorczy i przestrzegania przepisów dotyczących dyscypliny i porządku w areszcie (par. 349). Za niewłaściwe zachowanie ponosili zaś odpowiedzialność przed sądem karzącym: „gdyby się zaś nieprzystoynie lub krnąbrno zachowywał: Sąd Karzący onegoż za to, w sposobie do występku stosownym albo plagami, których liczba iednakże nad dwadzieścia przechodzić nie ma albo postem o chlebie i o wodzie przez dzień ieden albo włożeniem cięższych kaydan albo ściślejszym przyku-ciem ukarać powinien” (par. 350)<sup>69</sup>.

Kodeks karny zachodniogalicyski zawierał także szczegółowe regulacje dotyczące urządzenia samego aresztu. Przepisy te miały zapobiegać ewentualnym ucieczkom i tym samym zabezpieczać prawidłowy tok postępowania. I tak paragraf 330 stanowił: „w powszechności co do więzień, ile tylko położenie budowli dopuszcza i inne dozwalaia okoliczności, następujące ostrożności zachowane być powinny: a) ażeby okno, przez które powietrze i światło wchodzi, nie iuz na publiczną drogę, lecz na podwórze lub przechód wychodziło i tak w górę podniesione było, iżby ani z dworu kto tam patrzyć, ani aresztowany wyglądać lub się z kim rozmawiać mógł. Okno powinno nie mniej mocną i gęstą kratą być opatrzone, ażeby aresztowany nie mógł uciec, ani mu ze dworu co rzucano być mogło, b) gdzie mury nie dosyć grube albo nie zupełnie suche są, tarciami ze środka obtoczone być powinni, c) drzwi składać się mają z podwóynych tarcic i dwoma zewnątrz w górze i na dole, umocowanemi żelaznemi klamkami czyli tak zwanemi zasuwami oraz dwiema przytym mocnemi kłudkami, zabezpieczone być powinny. W pośrodku drzwi mały otwór będzie wyrżnięty, który również zamykany i tylko zewnątrz otwierany

64 Ibidem, s. 190.

65 Ibidem.

66 Ibidem, s. 191–192.

67 Ibidem, s. 191.

68 Ibidem, s. 192.

69 Ibidem, s. 197.

bydź może, ten zaś do tego służyć ma, ażeby do więzienia świeże czasem powietrze wchodzić i aresztowany każdego czasu bez odmykania drzwi przez wartę uważany bydź mógł, d) podług potrzeby w więzieniach piece bydź powinny, które ze środka żelaznymi prętami zabezpieczone będą tak dostatecznie, iżby aresztowany przez nie uciec nie mógł. Równym sposobem także komin zabezpieczyć i otwór do pieca przezornie zamykać należy, e) dla leżenia ma się znajdować tapczan tak urządzony, iżby aresztowany, gdyby tego była potrzeba, do niego przykutym bydź mógł, f) w każdym więzieniu powinny bydź albo kamienie w wadze przynajmniej iednego cetnara albo żelazne do ściany lub podłogi mocno przymocowane grube obręcze, do którychby aresztowany w potrzebnym razie przykutym bydź mógł, g) każde więzienie liczbą oznaczone będzie, aby porządek w wyznaczaniu, opatrywaniu i w doglądaniu ściśle mógł bydź zachowany<sup>70</sup>.

Omawiana ustawa określała też wytyczne dla dozorczy więzienia. Tylko on miał prawo mieć klucze do więzienia, w którym przebywali aresztanci (par. 343)<sup>71</sup>, musiał być obecny przy zakuwaniu osadzonego w kajdany (par. 344)<sup>72</sup>. Prowadził protokół, w którym wskazywał datę przyjęcia do aresztu, organ aresztujący, imię i nazwisko obwinionego, szczególne wytyczne dotyczące środków ostrożności względem aresztanta, opis jego sprawowania oraz datę i sposób opuszczenia aresztu (par. 353)<sup>73</sup>. Miał obowiązek codziennie rewidować więzienia (o ile znajdowali się w nich aresztanci) pod względem tego, czy nie zachodzą jakieś okoliczności ułatwiające ucieczkę (par. 345)<sup>74</sup>. Ponadto dozorca nie mógł z aresztowanymi rozmawiać o okolicznościach dotyczących popełnionego przestępstwa lub też przyjmować żadnych podarunków (par. 348)<sup>75</sup>. Uwzględniając postulaty epoki, dozorca był zobowiązany obchodzić się z aresztantami z przyzwoitością i łagodnością (par. 349)<sup>76</sup>.

Nad wykonywaniem wszystkich powyższych przepisów, w tym również nad prawidłowością obchodzenia się z osadzonymi, czuwał sąd karzący, który co najmniej raz w miesiącu miał obowiązek przeprowadzania kontroli (par. 354)<sup>77</sup>.

Podobne regulacje zawarte zostały w *Księdze Ustaw na Zbrodnie i Ciężkie Przesłępstwa Policijne*. I tak rozdział V cz. I kodeksu zawierał bardzo szczegółowe przepisy dotyczące organizacji i funkcjonowania tzw. więzień inkwizycyjnych, przeznaczonych dla osób będących pod śledztwem, tym samym sankcjonując rozdział aresztowanych od skazanych. W paragrafie 307 można przeczytać: „aresztowani nie tylko podług różności płci odłączeni, ale też w powszechności każdy osobno, ile możność dozwoli, w więzieniu właściwie

70 Ibidem, s. 184–185.

71 Ibidem, s. 193.

72 Ibidem, s. 193–194.

73 Ibidem, s. 200.

74 Ibidem, s. 194.

75 Ibidem, s. 195–196.

76 Ibidem, s. 196.

77 Ibidem, s. 200.

dla siebie wyznaczonym trzymanym być powinien. Osobliwie uważać na to należy, ażeby o wspólną winę podeyrzani, dostatecznie od siebie odłączonymi byli. Dla czego przy każdym Sądzie Zbrodniowym, dogodna do dystryktu liczba więzień, któraby tym osobnym oddziałom dostateczną była, znajdować się powinna”<sup>78</sup>.

*Franciszkana* zawierała też precyzyjne regulacje dotyczące organizacji i funkcjonowania inkwizytoriatów, co miało przede wszystkim przeciwdziałać samowoli administracji więziennej oraz gwarantować osadzonym pewne podstawowe prawa człowieka. W myśl paragrafu 308: „każde więzienie mieć ma w sobie dostarczające powietrze i widok oraz tyle przynajmniej miejsca, ażeby aresztowany w nim chodzić mógł. Też powinno być niemniej suche, czyste i powierzchnie tak być urządzone, ażeby zdrowie aresztowanego na żadne niebezpieczeństwo i tenże na inne złe wystawiony nie był, jak tylko ile zapewnienie się względem jego osoby i zapobieżenie ucieczce nieuchronnie za sobą pociąga”<sup>79</sup>. Kodeks określał także zasady żywienia osadzonych. I tak osadzony miał zagwarantowane prawo do chleba i wody oraz jednej ciepłej potrawy dziennie (par. 313). Jednakże mógł on otrzymywać lepsze jedzenie, jeżeli dysponował własnymi funduszami<sup>80</sup>. Osadzony mógł używać też własnej odzieży, natomiast uboższym ubrania miał zapewnić sąd, przy którym mieścił się areszt<sup>81</sup>. Jeśli uwięziony nie miał własnej pościeli, miał prawo do siennika i koca<sup>82</sup>. W areszcie tymczasowym zapewniano też podstawową opiekę lekarską: „jeśliby aresztowany zachorował lub więziona niewiasta bliska porodzenia była, o tym Sądowi zbrodniowemu natychmiast przez dozorcę więzienia doniesienie uczynione być powinno, ażeby wszelka pomoc, której ludzkość wymaga bez zwłoki obmyślona była. Z tym wszystkim właściwie tylko na ten koniec ustanowiony lekarz albo baba dzieci odbierająca przywołana być ma, ale potrzebna przy tym ostrożność naprzeciw ucieczce aresztowanego z uwagi spuszczone

78 *Księga Ustaw na Zbrodnie...*, s. 139.

79 *Ibidem*, s. 140.

80 *Ibidem*, paragraf 312: „Jak długo aresztowany pod inkwizycją się znajduje, wolno mu jest z własnego majątku na żywność swe łożyć. Od innych nawet osób może tenże pomoc odbierać lub robotami zarabiać pieniądze i na swoje lepsze obracać utrzymanie się. Jedynie tylko: a) nie należy mu w jedzeniu i napoju zbytku dozwalać, b) z potraw te mu tylko, które się w domu więzienia gotuje pozwolone będą, c) z gotowych pieniędzy nic nie ma do rąk jego dochodzić, lecz wszystko co mu z cudzej pomocy lub własnego przyjdzie zarobku, wprost do Sądu Zbrodniowego oddane będzie, który też dla niego wyżywienie obmyśleć powinien”.

81 *Ibidem*, paragraf 314: „Wolno jest także aresztowanemu używać swego własnego odzienia i oneż sobie przez robotę lub za obcą pomocą, ile jego stan pozwala, sprawiać. Jednakowoż nie tylko względem pieniędzy w § 312 już wyrażona, ale i ta dalsza ostrożność zachowana być powinna, aby żadna odzież do aresztowanego nie doszła, któraby wprzód u Sądu zbrodniowego ściśle opatrzoną nie była, iż by mu przez to nic skrycie poddano być nie mogło”.

82 *Ibidem*, s. 146.

bydź nie powinna”<sup>83</sup>. Osadzeni mieli także możliwość wykonywania prac ręcznych w areszcie, o ile nie groziłyby to ucieczką lub poważnym skaleczeniem (par. 317)<sup>84</sup>.

*Księga Ustaw na Zbrodnie i Ciężkie Przestępstwa Policyjne* zarówno gwarantowała osadzonym pewne prawa, jak i nakładała na nich obowiązki. Przede wszystkim „aresztowany ze swej strony przystoynie zachować się i w tym wszystkim cokolwiek tyczyć się będzie porządku i czystości domu, posłusznym okazać się ma” (par. 328)<sup>85</sup>. Za naruszenie reguł obowiązujących w areszcie więźniowie ponosili odpowiedzialność dyscyplinarną przed sądem, który wymierzał karę chłosty, postu o chlebie i wodzie lub też nałożenia cięższych kajdan<sup>86</sup>.

*Księga Ustaw na Zbrodnie i Ciężkie Przestępstwa Policyjne* w paragrafie 309<sup>87</sup> zawierała tożsame rozwiązania dotyczące zabezpieczenia aresztu przed ucieczką osadzonych co paragraf 330 *Zbioru Ustaw o Karach dla Galicyi Zachodniej...* Dodatkowo sąd mógł podjąć decyzję o zakuciu osadzonego w kajdany, jeżeli wymagało tego zapobieżenie jego ucieczce (par. 311)<sup>88</sup>. Ponadto dla zapewnienia prawidłowego toku postępowania przygotowawczego aresztowany mógł z osobami z zewnątrz widzieć się i rozmawiać tylko za zgodą sądu i tylko w obecności pracownika sądowego (par. 321)<sup>89</sup>.

W austriackiej procedurze karnej z 1803 r. odnaleźć można też, choć skąpe, regulacje dotyczące administracji aresztu. I tak na jego czele stał mianowany przez sąd dozorca, który miał obowiązek wykonywać wszystkie polecenia tego organu (par. 322)<sup>90</sup>. Podobnie jak w Kodeksie karnym zachodniogalicyskim dozorca był zobowiązany do codziennych rewizji izb, w których przebywali aresztanci, jak również do kontroli dostarczanej im z zewnątrz żywności, tak by wyeliminować próby przemycenia jakichkolwiek przedmiotów (par. 324)<sup>91</sup>. Dozorca nie miał prawa rozmawiać z aresztantami na temat dokonanego przez nich występku, nie mógł

83 Ibidem, s. 147.

84 Ibidem, s. 146.

85 Ibidem, s. 150.

86 Ibidem, paragraf 329: „Gdyby się zaś nieprzstojnie lub krnąbrno zachował, Sad zbrodniowy onegoż w sposobie do występku stosownym albo plagami, których liczba iednakże nad dwadzieścia przechodzić nie ma albo postem o chlebie i wodzie przez dzień ieden włożeniem cięższych kajdan lub ścisleyszym przykuciem ukarać powinien. Jednak cielesna kara plagami nigdy bez poprzedzającego opatrzenia i rozważenia lekarza lub chirurga bydź nie może”.

87 Ibidem, s. 142.

88 Ibidem, s. 143–144.

89 Ibidem, s. 147.

90 Ibidem, paragraf 322: „Dozorca więzienia od Sądu zbrodniowego postanowiony powierzzone sobie klucze od więzienia z rąk nigdy wydać nie powinien; ieżeliby zaś z powodu innych czynności urzędowych lub przyczyny choroby od zawiadywania aresztem na iaki czas uchylić by się musiał, klucze temu tylko oddać może, którego Sąd zbrodniowy z równym obowiązkiem do tego wyraźnie wyznaczy”.

91 Ibidem, s. 148–149.

też przyjmować od nich żadnych prezentów (par. 327)<sup>92</sup>. Ponadto, w myśl paragrafu 332, do jego obowiązków należało prowadzenie tzw. protokołu: „dozorca więzienia powinien względem weryfikacji pod swym dozorem znajdujących się aresztowanych dokładny będzie mieć protokół którego rubryki są te: a) liczba pod którą aresztowany został do więzienia wzięty. Ta idzie wciąż porządkiem od początku aż do końca roku, na końcu którego w więzieniu pozostali, do protokołu przyszłego roku w tym porządkiem, iakim w roku przeszłym byli zapisani, liczbę porządkową na nowo zaczawszy, przeniesieni bydź powinni, b) dzień, którego aresztowany został do więzienia wzięty, c) imię zwierzchności, która wynowaycę przytrzymała, d) imię i nazwisko aresztowanego, e) liczba więzienia i szczególne ostrożności pod którymi może areszt trwać powinien, f) sprawowanie się więzionego w areszcie, g) dzień i sposób, iakim tenże wyszedł z aresztu przez śmierć, ucieczkę, wypuszczenie lub przez inny wyrok”<sup>93</sup>.

Zgodnie z paragrafem 333 nadzór nad więzzeniami inkwizycyjnymi wykonywał sąd. Wyznaczony asesor sądowy miał obowiązek co najmniej raz w miesiącu rewidować areszty i to, czy są w nich przestrzegane wszystkie obowiązujące przepisy dotyczące organizacji i funkcjonowania tych jednostek. Co istotne, w trakcie takiej kontroli uwięzieni mogli składać zażalenia na złe traktowanie ich przez dozorcę<sup>94</sup>.

Jak pisał A. Kozuchowski, wzorcowe jak na swoje czasy przepisy zawierała Ordynacja kryminalna pruska z 1805 r. Ustawa ta sankcjonowała rozdział osób skazanych od tymczasowo aresztowanych, nakazując organizację odrębnych inkwizytoriatów dla tymczasowo aresztowanych<sup>95</sup>. Ponadto w paragrafie 25 mówiła o konieczności zapewnienia miejsca przy każdym sądzie kryminalnym (lub w jego pobliżu), gdzie podejrzany będzie mógł być przetrzymywany w trakcie postępowania karnego: „przy każdym sądzie kryminalnym musi znajdować się więzienie bezpieczne i nieszkodliwe zdrowiu ludzkiemu lub gdyby urządzenie takowego więzienia miało zarządzać koszt niestosowny; dziedzic mający prawo iurydykcyi o bezpieczne w bliskości więzienie winien się postarać. Wszyscy dziedzice dóbr, ekonomii skarbowych dzierżawcy i małe miasta, którym zbywa na bezpiecznych

92 Ibidem, paragraf 327: „Dozorca więzienia pod surową karą z aresztowanym w taką wdawać się rozmowę, która z okolicznościami jego występku związek ma lub pod iakimkolwiek pozorem bądź najmniejszy odbierać podarunek nie iest wolno”.

93 Ibidem, s. 153.

94 Ibidem, paragraf 333: „Sąd zbrodniowy z przybraniem sobie przysięgłego Assessora w więzieniach od czasu do czasu, a przynajmniej raz w miesiącu niespodzianie rewizyę uczynić ma oraz azali trwające przepisy ściśle wykonywane bywają, weyrzeć, odkryte błędy poprawiać i to wszystko urządzić, cokolwiek do tego służyć może aby bezpieczeństwo dobrą karność, porządek i czystość po więzieniach wprowadzić i utrzymać, a przy tym aresztowanym onychże los, ile możności znośniejszym uczynić. Mianowicie aresztów ani za każdą takową rewizyę względem obchodzenia się dozorczy więzienia z osobna zapytani i tenże, ieżeliby na przeciw temu gruntowne zasły zażalenia, surowo ukarany bydź powinien. Względem rewizyi więzienia protokół spisany przez przelożonego i assessora podpisany i w aktach sądowych zachowany bydź powinien”.

95 *Ordynacja kryminalna pruska...*, s. 9.

więzieniach, niech będą zniewolone, aby się połączyły na założenie więzień powiatowych. Strzeżenie winowajców mimo należytego więzienia, w mieszkaniach Sołtysów, karczmach, bądź innych miejscach, po upłynięciu lat dwóch od ogłoszenia niniejszego porządku sądów kryminalnych, nie powinno więcej mieć miejsca, a iurysdykcyje, któreby w ciągu tego czasu nie postarały się o własne więzienie bezpieczne lub w bliskości siebie położone; bądź przez związanie się względem więzień powiatowych lub zaszyły z sąsiedzką iurysdykcją układ; nie tylko będą w obowiązku przystąpić do urządzenia inkwizytoryatów, ale nadto, ponieważ mimo tego potrzebna, aby uwięziony podczas ustalania przedmiotu występkę w bliskości tychże iurysdykcyi był bezpiecznie schowany, do iedney z trzech wyższych powinności środkami przymusu niech będą zniewoleni<sup>96</sup>.

Ordynacja pruska zawierała także przepisy dotyczące samej organizacji ośrodków penitencjarnych – zarówno więzień kryminalnych, jak i inkwizytoryatów. I tak paragraf 28 stanowił o zasadach żywienia osadzonych: „zwyczajny sposób żywienia więźniów oznacza sędzia podług okoliczności, przestrzegając, aby był zdrowym i prostym; niemniej aby wszelkim w tey mierze uszczuplaniu więźniów, jakiegoby dozorczy mogli sobie pozwalać było zapobieżone<sup>97</sup>, z tym że osoby tymczasowo aresztowane mogły żywić się samodzielnie<sup>98</sup>. Z kolei paragraf 29 dotyczył opieki nad chorymi: „dla więźniów chorych, którzy w zwyczajnych oddziałach miejsca nie mogą być utrzymywani i leczeni, niemniej dla kobiet, których rozwiązanie przypada w ciągu aresztu; osobne środki do należytego ich leczenia i przestrzegania zdrowia użyte bydyć powinny<sup>99</sup>. Kolejne paragrafy gwarantowały **wszelkim więźniom** (a więc też tymczasowo aresztowanym) opiekę duchową księdza oraz możliwość uczestniczenia w nabożeństwach<sup>100</sup>. Ponadto sądy kryminalne prowadzące śledztwa obowiązane były do przedkładania sądowi wyższej instancji miesięcznych wykazów osób tymczasowo zatrzymanych, a co pół roku informacji o stanie prowadzonych postępowań przygotowawczych (par. 99)<sup>101</sup>. Sąd ten mógł zażądać także akt inkwizycyjnych w celu zbadania, czy nie zachodzi opóźnienie w czynnościach śledczych oraz w razie potrzeby wydawał stosowne zalecenia (par. 100)<sup>102</sup>.

We Francji Kodeks postępowania sądowego kryminalnego, co już zostało wskazane, przewidywał istnienie tzw. domów aresztów policyjnych i domów aresztów sądowych. I tak areszty policyjne miały znajdować się w każdym okręgu przy trybunale cywilnym pierwszej instancji. Bezpośredni zarząd aresztów należał do mianowanego przez prefekta dozorczy. Nadzór nad tymi ośrodkami pełnił sędzia

96 Ibidem, s. 8–9.

97 Ibidem, s. 11.

98 Ibidem.

99 Ibidem.

100 Ibidem, s. 12.

101 Ibidem, s. 38.

102 Ibidem, s. 38–39.

instrukcyjny, który był obowiązany do ich rewizji przynajmniej raz w miesiącu<sup>103</sup>. Natomiast domy aresztu sądowego zorganizowano w każdym departamencie przy sądzie delegacyjnym (art. 603)<sup>104</sup>. Podobnie jak w przypadku aresztów policyjnych bezpośredni zarząd domu aresztu sądowego należał do mianowanego przez prefekta dozorcę. Zgodnie z artykułem 611 nadzór nad tymi ośrodkami pełnił sąd delegacyjny wraz z prefektem: „raz przynajmniej w ciągu każdego posiedzenia Sądu Delegacyjnego [co najmniej raz na trzy miesiące – przyp. J.B.], Prezes sądu tego obowiązany będzie odwiedzić osoby siedzące w domu aresztu sądowego. Prefekt obowiązany jest zwiedzać przynajmniej raz w roku wszystkie domy aresztu sądowego”<sup>105</sup>.

Jednakże powyższe regulacje pozostawały jeszcze długo tylko na papierze. Jak pisał A. Moldenhawer, we Francji, co prawda już za czasów Napoleona, wybudowano kilka więzień inkwizycyjnych, były też pomniejsze domy aresztu<sup>106</sup>. Jednakże co do zasady jeszcze w połowie XIX w. były problemy z wykonywaniem istniejących regulacji prawnych i oskarżeni byli przetrzymywani razem ze skazanymi. Jak wynika z przeglądu statystycznego stanu więzień za lata 1852–1855 dokonanego przez generalnego inspektora więzień – pana Perrot, we Francji zorganizowanie więzień śledczych napotkało istotne trudności z uwagi na zbyt wysokie koszty utrzymania takich jednostek<sup>107</sup>. Przy tym, jak podnosił A. Kożuchowski, istniejące domy aresztu sądowego zazwyczaj były w bardzo złym stanie i niejednokrotnie siedziały w nich osoby już skazane<sup>108</sup>.

Także w Danii na mocy przepisów z 1841 i 1842 r. wprowadzono rozdział między osobami oskarżonymi i skazanymi. Nakazano ponadto, aby wszystkie areszty gminne przebudowano w sposób umożliwiający stosowanie w nich systemu celkowego<sup>109</sup>. Podobny rozdział wprowadzono w XIX w. w Szwecji<sup>110</sup>.

Co istotne, w niektórych krajach europejskich w więzieniach śledczych oprócz oskarżonych przetrzymywano też osoby skazane na krótkoterminowe kary pozbawienia wolności<sup>111</sup>. Tak było np. w Niderlandach, gdzie razem z oskarżonymi

103 Ibidem, art. 611: „Sędzia instrukcyjny obowiązany jest odwiedzać przynajmniej raz w miesiącu siedzących w domu aresztu policyjnego znajdującym się w okręgu jego jurysdykcji”.

104 *Kodex Postępowania Sądowego...*, s. 196.

105 Ibidem, art. 259: „Posiedzenia Sądu Delegacyjnego odbywać się będą co trzy miesiące. Będą się mogły odbywać częściej, jeżeli potrzeba tego wymagać będzie”.

106 A. Moldenhawer, *O przeprowadzeniu odosobnienia w zakładach więziennych, cz. I*, Warszawa 1866, s. 112.

107 Ibidem, s. 123.

108 A. Kożuchowski, *O więzieniach*, s. 78–79.

109 A. Moldenhawer, *O przeprowadzeniu odosobnienia...*, s. 187.

110 A. Kożuchowski, *O więzieniach*, s. 132.

111 Szerzej na temat koncepcji odbywania krótkoterminowych kar pozbawienia wolności zob. J. Śliwowski, *O właściwy reżim zakładów dla więźniów odbywających krótkie kary*, „Przegląd Więziennictwa” 1959, nr 2, s. 16–24.

trzymano skazanych na okres nie dłuższy niż rok<sup>112</sup>. Podobnie było we Włoszech<sup>113</sup>. Także w Skandynawii w tym czasie stworzono odrębne więzienia dla oskarżonych i skazanych na okres do 6 miesięcy<sup>114</sup>. Co ciekawe, we wszystkich jednostkach w połowie XIX w. wprowadzono system celkowy<sup>115</sup>.

### 3. Podsumowanie

Przedstawione rozważania pokazują ewolucję instytucji uwięzienia przed wyrokiem osób podejrzanych – od czasów najdawniejszych po wiek XIX, gdy ukształtowane zostały zasady stosowania i wykonywania tymczasowego aresztowania, do dzisiaj znajdujące odzwierciedlenie w obowiązujących ustawodawstwach.

Podporządkowanie tego środka zapobiegawczego określonym ograniczeniom narzuconym przez przepisy procedur karnych trwało długo.

Jako punkt wyjścia przyjąć trzeba kształtującą się na przestrzeni dziejów ideę gwarancji wolności osobistej człowieka jako jednego z podstawowych jego praw. Ostatecznie została ona przyjęta za fundament w większości europejskich porządków prawnych pod koniec XVIII w. Od tego momentu za sprawą wybitnych europejskich penitencjarystów zaczęto wysuwać pewne podstawowe założenia, którymi ustawodawca powinien się kierować przy określaniu zasad stosowania tymczasowego aresztowania. Jak podnosił C. Beccaria: „zatrzymanie powinno trwać jak najkrócej i być jak najmniej surowe”<sup>116</sup>. Natomiast J. Howard przeciwstawiał się niepotrzebnemu uciskowi obwinionych.

Poszczególne ustawodawstwa przyjmowały odmienne regulacje, jednak uznawano pewne ogólne założenia: uzależnienie możliwości uwięzienia obwinionego od rodzaju i wagi zarzucanego przestępstwa, występowanie powszechnego przekonania o dokonaniu przez niego czynu zabronionego, obawę ucieczki, przyznanie się do winy czy też konflikt między sprawcą a pokrzywdzonym.

Przełom wieków XVIII i XIX był niemal w całej Europie okresem szerokiej dyskusji na temat celów i warunków wykonywania kary pozbawienia wolności, co skutkowało istotnymi zmianami w organizacji systemu więziennictwa. Trzeba też zauważyć, że w kręgu zainteresowań prawników znalazła się nie tylko problematyka zasad stosowania, ale także reguł wykonywania tymczasowego aresztowania.

Jednym z najważniejszych postulatów była konieczność oddzielenia osób tymczasowo aresztowanych od skazanych. Początkowo tworzone w więzieniach karnych oddzielne cele dla obwinionych, natomiast w kolejnych latach zaczęły

112 A. Moldenhawer, *O przeprowadzeniu odosobnienia...*, s. 177.

113 Ibidem, s. 130.

114 Ibidem, s. 181.

115 Ibidem, s. 123, 130, 181.

116 C. Beccaria, *O przestępstwa i karach*, s. 116.

pojawiać się oddzielne ośrodki penitencjarne przeznaczone jedynie dla osób tymczasowo aresztowanych.

W europejskich procedurach karnych zaczęły pojawiać się przepisy dotyczące organizacji i funkcjonowania tych jednostek. Jako pewne wspólne cechy omawianych rozwiązań można wskazać nakaz rozdziału osadzonych pod kątem płci, zakaz styczności osób podejrzanych o popełnienie wspólnie przestępstwa, możliwość odwiedzin tylko za zgodą właściwego sądu, nadzór organów sądowych czy też regulacje mające na celu uniemożliwienie ucieczki. Wprowadzono też przepisy określające powinności dozorców, w tym obowiązki: codziennych rewizji aresztów, prowadzenia rejestru osób zatrzymanych, dbania o porządek i dyscyplinę.

W tym miejscu należy zwrócić uwagę, iż aresztanci z jednej strony byli zobowiązani do przestrzegania dyscypliny i porządku więziennego, ale z drugiej przepisy europejskich procedur karnych gwarantowały im pewne podstawowe prawa. Przede wszystkim wskazywano na potrzebę uregulowania zasad urządzenia cel więziennych – miały być to pomieszczenia z dostępem świeżego powietrza, suche, dające możliwość swobodnego poruszania się, wyposażone w podstawowe sprzęty. Aresztanci mieli też prawo do wyżywienia (w tym jednego ciepłego posiłku dziennie), odzieży (o ile nie mieli własnej), opieki lekarskiej, godnego traktowania (tylko sąd mógł podjąć decyzję o zakuciu zatrzymanego w kajdany).

Na zakończenie warto zwrócić uwagę na rozwiązanie przyjęte we francuskim Kodeksie postępowania sądowego kryminalnego z 1808 r., który wprowadzał domy aresztów policyjnych oraz domy aresztów śledczych. Kryterium podziału był etap postępowania karnego. W domach aresztów policyjnych aresztanci przebywali jedynie do czasu ustalenia przez sędziego instrukcyjnego, czy zachodzą podstawy do wniesienia aktu oskarżenia, czyli zbadania tzw. istoty czynu. Jak zostanie pokazane w dalszej części, organizacyjnie przyjęto tę konstrukcję również w Księstwie Warszawskim. Dała ona początek funkcjonowaniu na ziemiach polskich aresztów detencyjnych.

## Rozdział II

# Rozwój instytucji uwięzienia przed wyrokiem na ziemiach polskich

### 1. Warunki stosowania i wykonywania aresztu tymczasowego w I Rzeczypospolitej

Środek zapobiegawczy w postaci tymczasowego aresztowania znany był w dawnym prawie polskim w procesie ziemskim, a także w prawie miejskim i wiejskim<sup>1</sup>.

W prawie ziemskim stosowanie tymczasowego aresztowania było znacznie ograniczone przez wydanie w latach 1430–1433 przez Władysława Jagiełłę przywileju jedleńsko-krakowskiego, który wprowadzał zasadę nietykalności osobistej szlachty osiadłej (*neminem captivabimus nisi iure victum*), co oznaczało, iż posesjonat nie mógł zostać uwięziony przed zapadnięciem skazującego wyroku sądowego<sup>2</sup>, a co za tym idzie – ochronie nie podlegali plebejusze odpowiadający przed sądami ziemskimi ani też szlacheccy nieposesjonaci<sup>3</sup>. Prawa kardynalne z 1768 r. utrzymywały tę zasadę, jednak nie miała ona już charakteru bezwzględneho. Zostały w nich bowiem wskazane czyny, w obliczu których można było uwięzić szlachcica jeszcze przed wyrokiem sądu („pod tą jednak obroną prawa nie mają być przyjmowani wszelacy zabójcy, *in recenti crimine* (na gorącym uczynku) pojmani, ani rozbójnicy, ani na kradzieży złapani, ani na drogach, ani domów najeźdźnicy<sup>4</sup>)<sup>5</sup>, a od 1791 r. za czyn przeciwko panującemu (choć w tych przypadkach aresztowania zdarzały się już wcześniej)<sup>6</sup>. Samo jednakże podejrzenie o popełnienie jednego z wyżej wskazanych przestępstw nie było wystarczające do pozbawienia wolności, musiało też

1 L. Rabinowicz, *Podstawy nauki o więziennictwie*, Warszawa 1933, s. 4.

2 M. Mikołajczyk, *Tymczasowe aresztowanie w polskiej myśli prawniczej XVI-XVIII wieku*, „Studia Iuridica Silesiana” 1986, t. 11, s. 106.

3 Idem, *Tymczasowe aresztowanie w prawie polskim XV-XVIII wieku*, „Przegląd Penitencjarny i Kryminologiczny” 1985, nr 7, s. 76.

4 *Volumina Legum*, t. VII, Warszawa 1889, s. 595.

5 Szerzej M. Mikołajczyk, *Przywilej neminem captivabimus jako gwarancja praw oskarżonego*, „Problemy Prawa Karnego” 1993, nr 19, s. 125–137.

6 Idem, *Przestanki tymczasowego aresztowania w dawnym prawie ziemskim*, [w:] A. Lityński (red.), *Dawne sądy i prawo*, Katowice 1984, s. 87–92.

nastąpić złapanie szlachcica na gorącym uczynku<sup>7</sup>. Jak wskazuje M. Mikołajczyk, szlachcica można było pojmać bez wyroku również w przypadku, gdy wcześniej był już trzykrotnie skazany za przestępstwo, a także przez władze miejskie za popełnione w mieście przestępstwa przeciwko porządkowi publicznemu<sup>8</sup>.

Tymczasowe aresztowanie w prawie ziemskim stanowiło czynność faktyczną. Brak było ustawowego wskazania podmiotów uprawnionych do przeprowadzenia tej czynności. Zwyczajowo dokonywali tego marszałkowie wielcy w obrębie miasta (i milę wokół), w którym przebywał król, natomiast na pozostałym terytorium starostowie. W czasie wyprawy wojennej podmiotem aresztującym był wojski, a za czyny popełnione w mieście były to władze miejskie<sup>9</sup>.

Prawo miejskie przyznało przywilej nietykalności osobistej osiadłym mieszczańom dopiero pod koniec XVIII w. – na mocy Ustawy z dnia 18 kwietnia 1791 r. Miasta nasze królewskie wolne w państwach Rzeczypospolitej<sup>10</sup>. Niemniej prawo miejskie stosowało pewne reguły dotyczące podstaw tymczasowego aresztowania, wskazując jako przesłankę złapanie sprawcy na gorącym uczynku lub znalezienie w jego domu skradzionych rzeczy<sup>11</sup>. Podobnie jak w prawie ziemskim brakowało szczegółowych regulacji dotyczących podmiotów uprawnionych do dokonania zatrzymania<sup>12</sup>. Tak więc oskarżeni odpowiadający przed sądami miejskimi trafiali do aresztu w bardzo różnych okolicznościach. Byli to zatem przestępcy ujęci na polecenie władz miasta przez miejskich żołnierzy lub pachołków, zdarzały się również przypadki aresztowań dokonywanych przez wojsko, a także przez osoby prywatne<sup>13</sup>. Do rzadkości natomiast należało ujęcie sprawcy dokonywane na polecenie sądu rozpoznającego sprawę<sup>14</sup>.

Instytucja aresztu jako środka prewencyjnego znana była także w prawie wiejskim. Stosowano go zwłaszcza w przypadku poważniejszych przestępstw. Jak podaje R. Łaszewski, regułą było tymczasowe aresztowanie sprawców przestępstwa kradzieży<sup>15</sup>.

Przez cały okres istnienia I Rzeczypospolitej do wyjątków należały odrębne miejsca służące do przetrzymywania osób tymczasowo aresztowanych. Do tego celu wykorzystywano zazwyczaj instytucje penitencjarne przeznaczone do odbywania kary pozbawienia wolności. I tak np. ujętych szlachciców osadzano w więzy

7 Idem, *Przywilej neminem captivabimus...*, s. 130.

8 Idem, *Przesłanki tymczasowego...*, s. 95–96.

9 Idem, *Tymczasowe aresztowanie w prawie...*, s. 76.

10 Idem, *Areszt tymczasowy w prawie miejskim w Polsce XVI–XVIII wieku*, [w:] P. Hofmański, K. Zgryzka (red.), *Współczesne problemy procesu karnego i wymiaru sprawiedliwości. Księga ku czci Profesora Kazimierza Marszała*, Katowice 2003, s. 257.

11 Idem, *Proces kryminalny w miastach Małopolski XVI–XVIII wieku*, Katowice 2013, s. 135.

12 Idem, *Czynności przygotowawcze w sprawach kryminalnych rozpoznawanych przez sądy miejskie w Polsce XVI–XVIII wieku*, „Z dziejów Prawa” 2011, t. 4, s. 37.

13 Idem, *Wszczęcie postępowania karnego przed sądami miejskimi w Polsce XVI–XVIII wieku*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 2005, t. LVII, z. 1, s. 97.

14 Idem, *Proces kryminalny...*, s. 141–142.

15 R. Łaszewski, *Wiejskie prawo karne w Polsce XVII i XVIII wieku*, Toruń 1998, s. 47.

górnjej<sup>16</sup>, ale także w więzieniach miejskich<sup>17</sup>, domach poprawy<sup>18</sup>, a pod koniec XVIII w. w twierdzy w Kamieńcu Podolskim<sup>19</sup>. Podobnie osoby odpowiadające przed sądami miejskimi były umieszczane przede wszystkim w więzieniach miejskich, ale także lochach, wieżach obronnych<sup>20</sup> czy piwnicach ratuszy miejskich<sup>21</sup>. Czasami na ten cel przeznaczano też zabudowania dworskie<sup>22</sup>. Warunki panujące w aresztach, jak wskazuje M. Mikołajczyk, były nie najlepsze. Aresztantów zazwyczaj przetrzymywano w jednych pomieszczeniach ze skazanymi. Cele więzienne były ciemne, pozbawione dostępu świeżego powietrza, aresztantów okuwano w kajdany, by zapobiec ewentualnej ucieczce. Tak jak osoby już skazane, obwiniętych wykorzystywano do robót publicznych na rzecz miasta<sup>23</sup>. Nie wiadomo, czy aresztanci mieli jakieś uprawnienia, choć najprawdopodobniej mogli przyjmować odwiedziny<sup>24</sup>. Do połowy XVIII w. koszty utrzymania aresztanta ponosił zasadniczo delator (osoba lub podmiot aresztujący). Od niego uzależniona była ilość i jakość dostarczanego żywienia. Jak pisze M. Mikołajczyk: „nie jest jednak wykluczone, że obowiązki delatora ograniczały się do zapewnienia minimum egzystencji, natomiast dodatkowe ciężary, np. zmiana bielizny, musiał ponosić sam oskarżony lub jego rodzina”<sup>25</sup>. Dawne prawo polskie nie wskazywało maksymalnego czasu tymczasowego zatrzymania w areszcie, zależało to od przebiegu postępowania i niejednokrotnie trwało bardzo długo. Od XVII w. długotrwały pobyt w areszcie zaczęto najpierw traktować jako okoliczność łagodzącą, a następnie zaliczać na poczet orzeczonej kary<sup>26</sup>.

- 
- 16 Szerzej na temat wieży górnej zob. J. Makarewicz, *Polskie prawo karne, cz. ogólna*, Lwów-Warszawa 1919, s. 263; S. Kutrzeba, *Dawne polskie prawo sądowe w zarysie*, Lwów 1927, s. 47; T. Adamczyk, *O karze pozbawienia wolności w orzecznictwie krakowskiego sądu grodzkiego w XVIII wieku uwag kilka*, „Z Dziejów Prawa” 2011, t. 4, s. 53–57.
- 17 D. Janicka, *Więzienia w Toruniu w XVIII–XX wieku*, „Rocznik Toruński” 2003, t. 30, s. 86; S. Płaza, *Historia państwa i prawa polskiego. Cz. I. Polska przedrozbiorowa*, Katowice 1970, s. 86.
- 18 Szerzej M. Mikołajczyk, *Krakowski dom poprawy. Z badań nad dziejami więziennictwa w osiemnastowiecznej Polsce*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 1998, t. L, z. 1, s. 57 i nast.; D. Kaczor, *Dom poprawy (Zuchthaus) w Gdańsku w XVII–XVIII w.*, „Rocznik Gdański” 1996, t. LVI, s. 43 i nast.; Z.Z., *Najstarszy dom poprawy w Warszawie*, „Biblioteka Warszawska” 1890, t. I, s. 214 i nast.
- 19 M. Mikołajczyk, *Tymczasowe aresztowanie w polskiej myśli prawniczej...*, s. 79–80; Ł. Górny, *Wczasy nad Sekwaną*, „Forum Penitencjarne” 2004, s. 32; D. Kaczor, *Przestępczość kryminalna i wymiar sprawiedliwości w Gdańsku w XVI–XVIII wieku*, „Gdańskie Studia z Dziejów Nowożytnych” 2005, t. 2, s. 340 i nast.
- 20 M.M. Grzybowski, *Dwieście lat zakładu karnego w Płocku 1803–2003*, „Przegląd Więziennictwa Polskiego” 2003, nr 40–41, s. 122.
- 21 S. Wałęga, *System penitencjarny w dawnym Toruniu (do końca XVIII w.)*, „Rocznik Toruński” 1986 t. 17, s. 222.
- 22 M. Mikołajczyk, *Proces kryminalny...*, s. 145–146.
- 23 Idem, *Areszt tymczasowy...*, s. 263.
- 24 Idem, *Tymczasowe aresztowanie w polskiej myśli prawniczej...*, s. 83.
- 25 Ibidem.
- 26 M. Mikołajczyk, *Proces kryminalny...*, s. 150–151.

W Rzeczypospolitej zasadniczo dopiero w II połowie XVIII w. pojawiły się koncepcje dotyczące zasad wykonywania tymczasowego aresztowania.

W działającym od 1767 r. więzieniu marszałek S. Lubomirski wprowadził rozdział tymczasowo aresztowanych od skazanych<sup>27</sup>. Ponadto aresztanci nie byli zmuszani do pracy i cieszyli się wieloma udogodnieniami<sup>28</sup>. Postulat separowania tymczasowo aresztowanych od osób już skazanych pojawił się także w Zbiorze Praw Sądowych Andrzeja Zamoyskiego<sup>29</sup>. Podobne poglądy znalazły się w projekcie Kodeksu Stanisława Augusta Poniatowskiego. Twórcy tego dzieła – H. Kołłątaj<sup>30</sup> i J. Szymanowski – podkreślali konieczność rozdzielenia więźniów karnych od śledczych<sup>31</sup>.

W związku z kształtowaniem się zasady odrębnego przetrzymywania aresztowanych i skazanych powstała konieczność wybudowania osobnych budynków. Przykładowo w projekcie Prawa o Sądzie Ziemiańskim (autorstwa S. Baczyńskiego, T. Czecha, C. Sowińskiego) przeczytać można: „też województwa, ziemie i powiaty na wspomnianym sejmiku gospodarskim obmyślą fundusz na wystawienie przy każdym sądzie (gdzieby dotąd nie było) domów na więzienia dla winowajców oraz na areszta cywilne dla osób nieosiadłych, przytrzymaniu dla bezpieczeństwa osób pokrzywdzonych podpadających, jako też tych, którzy karę osobistą z wyroku sądowego dopełnić mają”<sup>32</sup>. Ostatecznie jednak w Prawie o sądach ziemiańskich z 1792 r. kwestia aresztów sądowych nie została do końca rozwiązana. Budowa aresztów miała nastąpić dopiero w bliżej nieokreślonej przyszłości: „również obmyślimy fundusz na wystawienie i utrzymywanie domów na areszta, wieże i więzienia”<sup>33</sup>.

27 Z. Bugajski, *Nowa organizacja więziennictwa polskiego w oświetleniu historycznym*, Warszawa 1937, s. 8; W. Zarzycki, *Więziennictwo w czasach Królestwa Polskiego (1818–1840)*, „Problemy Praworządności” 1983, nr 2, s. 49–50.

28 J. Rafacz, *Więzienie marszałkowskie w latach 1767–1795*, Lwów 1932, s. 13–14; por. idem, *Dawne polskie prawo karne*, Warszawa 1932, s. 141.

29 E. Borowska-Bagińska, *Zbiór praw sądowych Andrzeja Zamoyskiego*, Poznań 1986, s. 294.

30 H. Hinz, A. Sikora, *Polska myśl filozoficzna. Oświecenie. Romantyzm*, Warszawa 1964, s. 150–171.

31 M. Czerwiec, *Więziennictwo. Zarys rozwoju więziennictwa*, Warszawa 1958, s. 48; S. Milewski, *Sekrety starych więzień*, Warszawa 1984, s. 246; S. Walczak, *Narodziny i rozwój koncepcji wykonywania kary pozbawienia wolności*, [w:] Z. Bugajski (red.), *Księga jubileuszowa więziennictwa polskiego 1918–1988*, Warszawa 1990, s. 38–39.

32 S. Borowski, *Kodeks Stanisława Augusta. Zbiór dokumentów*, Warszawa 1938, s. 245–246.

33 *Volumina Legum*, t. IX, Warszawa 1889, s. 371.

## 2. Areszt tymczasowy w Księstwie Warszawskim

Mocą uchwał Komisji Rządzącej z 24 lutego 1807 r.<sup>34</sup> i 16 kwietnia 1807 r.<sup>35</sup> utrzymano dotychczas obowiązującą procedurę pruską, choć z pewnymi zmianami, mającymi na celu wprowadzenie do postępowania elementów procesu skargowego<sup>36</sup>. Natomiast mocą dekretu z 26 lipca 1809 r. wraz z włączeniem do Księstwa Warszawskiego ziem pogalicyjskich podjęto decyzję o zachowaniu obowiązującej tam procedury austriackiej z 1803 r.<sup>37</sup>

O ile nie wprowadzono zmian w podstawach tymczasowego aresztowania obowiązujących uprzednio w zaborach pruskim i austriackim, o tyle zostały wydane przepisy uzupełniające w zakresie organizacji ośrodków pozbawienia wolności. I tak Komisja Rządząca już 6 czerwca 1807 r. uchwaliła Tymczasową organizację sądów. Na mocy tego aktu poddano zarząd więzień sądom, a mianowicie: inkwizytoriaty (więzienia przeznaczone do zatrzymania osób w toku postępowania lub skazanych na krótkie kary)<sup>38</sup> – sądom ziemiańskim, a domy kary i poprawy – sądom apelacyjnym, które też dodatkowo miały nadzór nad inkwizytoriatami. Do obowiązków władz sądowych należało czuwanie nad bezpieczeństwem i porządkiem w więzieniach, prawidłowością wykonywania kar, nad stanem zdrowia

34 M. Rostworowski, *Materiały do dziejów Komisji Rządzącej z r. 1807*, t. 1. Kraków 1918, s. 553. Paragraf 43 uchwały Komisji Rządowej z 24 lutego 1807 r.: „Na koniec we wszystkich tych przypadkach w ciągu procesu trafić się mogących, na które ustawa niniejsze nie podaje przepisów, Sąd każdy postępować winien podług prawideł dotąd używanych, póki dalsze w tej mierze nie wypadną rozporządzenia. Co zaś do praw podług jakich mają wyrokować Magistratury, wskazuje się tymczasem zasada ogólna: że sprawy, transakcje i okoliczności za Polskich czasów zasze za czasów zeszłego Rządu, rozwiązywanemi będą podług praw jego. Nowe wreszcie sprawy, wynikające ze świeżych okoliczności, wypadków lub transakcji, sądzonemi będą według praw polskich, a w niedostatku prawa polskiego na jakowy przypadek Sąd powinien in Supplementum użyć praw Rządu zeszłego”.

35 Ibidem, s. 666. Paragraf 53 uchwały Komisji Rządzącej z 6 czerwca 1807 r.: „Dopokąd nie wyjdzie Ordynacya Kryminalna i Wydział Kryminalny nie będzie urządzonym mają zostać Inkwizytoriaty w miejscach i sposobie za zeszłego Rządu używane. W Bydgoskim zaś Departamencie Sądy Inkwizujące. Inkwizycje sposobem w przeszłym Rządzie używanym prowadzone będą. Po których odbyciu sprawa do sądu tak, jak w skrócony postępowaniu Sądowym dla spraw cywilnych jest przepisano wprowadzona będzie. Co zaś do materii czyli praw podług, które sądowi służyć mają za normę wymierzania kary, używać będą praw Polskich, a w niedostatku ich praw Pruskich, z tym jednak warunkiem, że te prawa użytemi będą, które na przypadek łagodniejszą karę stanowią”.

36 J. Bardach, M. Senkowska-Gluck (red.), *Historia państwa i prawa Polski*, t. III, Warszawa 1981, s. 164.

37 ZPA, Wydział Sprawiedliwości, cz. II, t. X, s. 93; T. Adamczyk, *Proces karny na ziemiach polskich w latach 1772–1918*, [w:] P. Hofmański (red.), *System prawa karnego procesowego*, t. 1, cz. 1: *Zagadnienia ogólne*, Warszawa 2013, s. 299; W. Sobociński, *Ze studiów nad historią prawa karnego w Polsce porzbirowej*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 1959, t. XI, s. 200.

38 M. Senkowska, *Kara więzienia w Królestwie Polskim w pierwszej połowie XIX wieku*, Wrocław–Warszawa–Kraków 1961, s. 21.

więźniów i sposobem obchodzenia się z nimi<sup>39</sup>. Już w następnym roku na mocy dekretu z 8 marca 1808 r. O organizacji ministerstw zarząd więzień przekazano władzom administracyjnym, co mogło być wynikiem przyjęcia w Księstwie Warszawskim pruskiego rozumienia pojęcia *policja*<sup>40</sup>. Naczelnym dozorem nad tymi jednostkami powierzono ministrowi spraw wewnętrznych, obejmował on „opatrzenie więźniów w potrzeby, żywność i inne oraz użycie ich do fabryk i robót publicznych”<sup>41</sup>. Z kolei sądom pozostawiono tylko czuwanie nad wykonywaniem kar<sup>42</sup>. Wydaje się jednakże, iż z realizacją powyższych przepisów były problemy. Od samego początku władze borykały się z brakiem pomieszczeń na więzienia i inkwizytoriaty, te funkcjonujące były zaś zazwyczaj w złym stanie technicznym, miały wilgotne cele, bez dostępu światła i jakiegokolwiek ogrzewania, brakowało odzieży, pościeli, a racje żywieniowe miały charakter głodowy<sup>43</sup>.

Tragiczna sytuacja osób oczekujących na rozprawę wyłania się z przedłożonego w 1808 r. przez ministra policji A. Potockiego raportu o stanie więzień warszawskich<sup>44</sup>. Zwiedził on więzienie zorganizowane w klasztorze franciszkanów, gdzie przetrzymywano skazanych, oraz w prochowni, którą przeznaczono dla osób oczekujących na wyrok. O ile w pierwszym obiekcie warunki były zadowalające, o tyle w drugim, zdaniem ministra, urągały one godności człowieka. Tak A. Potocki opisał to, co zobaczył: „w drugim więzieniu Prochowni, w którym obwinieni lub częstokroć posądzeni tylko oczekują wyroku sądowego, zastał rzeczy w przeciwnym właśnie stanie. Źle umieszczeni, ieszcze gorzej żywieni, a co więcej po kilka miesięcy bez indagacji, a od roku po indagacji bez dekretu, smutną zaniedbania rządowego wystawiają postać. Izby powiększey części ciemne, nędzne albo żadne posłanie, trochę barszczu i kawałek grubego chleba na cały dzień, mieszczzenie mniej częstokroć winnych z prawdziwemi przestępcami, pozbawieni i wszelkicy bielizny, są okropną karą na którą ledwo przekonani iuż zbrodniarze bywaią

39 Tymczasowa organizacja sądów z 6 czerwca 1807 r., paragraf 40: „Sąd Ziemiański ma bezpośredni dozór nad inkwizytoriatem i jego urządzeniem; dostrzegać w nim będzie bezpieczeństwa, ochędóstwa, gospodarstwa, a szczególnie da bacność na obchodzenie się urzędników niższych z więźniami. Niechaj nawet przestępny tego tylko doznaje ścieśnienia wolności, które dla zabezpieczenia publicznego nieuchronnie jest potrzebne”. Paragraf 58: „Sądy Apellacyjne mają pośredni dozór nad więzieniami, w których znajdują się jeszcze w inkwizycji będący więźniowie, tym końcem wydział kryminalny częstych od Sądów Ziemiańskich będzie wymagał w tej mierze raportów. Mają zaś bezpośredni dozór nad domami kary i poprawy; szczególnym więc ich będzie obowiązkiem dawać bacność na bezpieczeństwo, porządek, skuteczne wykonanie kar, zamierzony cel poprawy, na zdrowie uwięzionych, na gospodarstwo więzienia, na zachowanie prawideł ludzkości, aby nawet występny to tylko czuł wolności ścieśnienie, którego zamierzona kara i bezpieczeństwo publiczne wymaga; ustanowi przeto wydział kryminalny między sobą kolej do jak najczęstszego domów poprawy zwiedzania”.

40 Zob. *Wstęp*.

41 J. Czołgoszewski, *Więziennictwo Księstwa Warszawskiego (1807–1815)*, „Przegląd Więziennictwa Polskiego” 2010, nr 69, s. 131.

42 Idem, *Więziennictwo Księstwa Warszawskiego (1807–1815)*, „Przegląd Więziennictwa Polskiego” 2010, nr 69, s. 131.

43 Ibidem, s. 132.

44 Ibidem.

skazywani, a którey teraz ludzie z samego posądzenia lub oskarżenia przytrzymani, doznawać muszą<sup>45</sup>. Dalej A. Potocki wskazał na brak funduszy rządowych na utrzymanie aresztantów, jednocześnie postulując zorganizowanie fabryk czy warsztatów, w których aresztanci mogliby zarobić na swoje wyżywienie<sup>46</sup>. Przedstawienie powyższego raportu Fryderykowi Augustowi wywołało reakcję władcy. Sprawą zajął się urzędujący w Dreźnie sekretariat stanu. Jak wynika z protokołu jego posiedzenia, władca nakazał ministrowi sprawiedliwości udzielenie informacji w sprawach: powołania dyrekcji domów kary i poprawy, przepisów dotyczących tych jednostek, zasad rozmieszczania więźniów oraz funduszy przeznaczanych na niezbędne wydatki żywieniowe dla zwalnianych więźniów. Z powyższych zapytań Rada Ministrów miała królowi zdać raport, co miało stać się podstawą do podjęcia działań mających na celu poprawę zaistniałej sytuacji<sup>47</sup>.

Wytyczne Fryderyka Augusta były zapewne impulsem do podjęcia próby reorganizacji całego systemu więziennictwa. Na skutek tych działań powstał dokument pt. *Urządzenie Więzień Krajowych*, przesłany przez ministra sprawiedliwości ministrowi policji 23 października 1811 r. Akt ten został odnaleziony przez J. Śliwowskiego w Archiwum Akt Dawnych w Warszawie. Nie ma on swego autora, choć – jak przypuszcza J. Śliwowski – dokument ten, pochodzący z 1809 r. lub 1810 r., może być słynnym projektem J.U. Niemcewicza o organizacji sądów Księstwa Warszawskiego<sup>48</sup>. Jak twierdzi autor, projekt ten (bardzo obszerny – zawiera aż trzysta trzydzieści paragrafów) „jest czymś pośrednim pomiędzy kodeksem karnym wykonawczym a regulaminem więziennym, jak wyrazilibyśmy to dzisiaj – jest i jednym i drugim. Graniczą tu ze sobą przepisy penitencjarne o rozmaitej wadze i znaczeniu. Niektóre z nich są regułami wysokiej cenneści, inne natomiast mają charakter czysto porządkowy<sup>49</sup>. Dzielił on więzienia na karne i śledcze, a te ostatnie, określane jako domy detencji, na domy aresztu i domy sprawiedliwości. Pierwsze miały znajdować się przy każdym sądzie poprawczym, drugie zaś przy każdym sądzie kryminalnym<sup>50</sup>. Wskazany projekt zawierał bardzo szczegółowe regulacje dotyczące stosowania i wykonywania tymczasowego aresztowania. Zagadnieniu temu poświęcono cały dział pt. *Organizacja domów detencji to jest domów aresztu i domów sprawiedliwości*<sup>51</sup>. Przepisy te wskazywały: organy uprawnione do umieszczania w areszcie i zwalniania z niego, zasady zatrudniania aresztantów, kwestie związane z kosztami ich utrzymania, reguły zachowania się osadzonych i utrzymania porządku więziennego,

45 AGAD, zespół nr 175, sygn. 123.

46 Ibidem.

47 J. Czołgoszewski, *Więziennictwo Księstwa Warszawskiego...*, s. 139.

48 J. Śliwowski, *Urządzenie Więzień Krajowych. Projekt Ordynacji Więziennej Księstwa Warszawskiego wraz z uzupełnieniem w sprawie uregulowania finansów i etatów więziennictwa*, „Przegląd Więziennictwa” 1959, s. 134.

49 Ibidem, s. 136.

50 Z czego wynika, iż funkcjonowania więzień śledczych nie przewidywano przy sądach najniższej instancji (sądach policji prostej), por. S. Płaza, *Historia prawa...*, s. 190. Przy sądach policyjnych miały funkcjonować domy policyjne przeznaczone dla osób skazanych wyrokiem sądów policyjnych na karę aresztu od jednego do pięciu dni (par. 152).

51 J. Śliwowski, *Urządzenie Więzień...*, s. 170–180.

organizację administracji więziennej (w tym określenie praw i obowiązków służby więziennej), zasady wyżywienia i ubrania aresztantów, prawa osadzonych do posługi religijnej i pomocy lekarskiej<sup>52</sup>. Można wręcz powiedzieć, iż przepisy zawarte w *Urządzeniu Więzień Krajowych* o wiele precyzyjniej regulowały zasady funkcjonowania i organizacji domów detencji niż późniejsze akty wydawane w tej materii przez organy administracji rządowej Królestwa Polskiego.

Ostatecznie w Księstwie Warszawskim nie udało się całościowo przeprowadzić reform organizacji więziennictwa<sup>53</sup>. Nie wdrożono też zasadniczo podziału więzień dla skazanych i tymczasowo aresztowanych. Jak wskazuje J. Czołgoszewski, taki rozdział funkcjonował tylko w Warszawie<sup>54</sup>.

W tym czasie o utworzenie bardziej rozbudowanego systemu jednostek penitencjarnych, składającego się z policyjnych domów zatrzymań, więzień policyj poprawczej, a także więzień dla terminowo lub dożywotnio skazanych, postulował także ówczesny minister spraw wewnętrznych J.P. Łuszczewski<sup>55</sup>.

I tak na wzór myśli francuskiej w wydanej 17 maja 1808 r. przez ministra sprawiedliwości instrukcji *O tymczasowej organizacji sądownictwa kryminalnego*<sup>56</sup> oprócz istniejących inkwizytoriatów wprowadzono oddzielne miejsca, gdzie mieli przebywać obwinieni w trakcie pierwszych czynności śledztwa, do czasu ustalenia, czy zachodzą podstawy do wniesienia aktu oskarżenia. W paragrafie 4 tego dokumentu przeczytać można: „w każdym mieście, gdzie Sąd Pokoju zasiada, będzie obmyślane miejsce bezpieczne dla umieszczenia zbrodniarzy w powiecie pojmanych, z których podsędek z pisarzem swoim wyprowadza indagacją, wyjąwszy sprawy prawdziwie kryminalne, tudzież sprawy włóczęgów, bez względu na wielkość zbrodni przez nich popełnionej, które to sprawy, przedsięwziąwszy początkowe śledzenia, ustanowiwszy oraz corpus delikt, odsyła do najbliższego Inkwizytoriatu”<sup>57</sup>. Co ważne, przepisy te nigdy nie zostały wprowadzone do czterech nowych departamentów (krakowskiego, lubelskiego, radomskiego i siedleckiego), dla tego obszaru organizację sądownictwa karnego urządzono na mocy dekretu królewskiego z 26 lipca 1810 r.<sup>58</sup> Regulacje te jednakże nie wprowadzały żadnych zmian (w stosunku do obowiązującej procedury karnej austriackiej z 1803 r.) w zakresie stosowania lub wykonywania tymczasowego aresztowania. Powyższe przepisy zostały następnie rozciągnięte na teren całego Księstwa Warszawskiego dekretem królewskim z 19 lutego 1812 r.<sup>59</sup>

52 Ibidem.

53 T. Demidowicz, *Zakłady karne w Królestwie Polskim 1815–1830*, [w:] A. Koprucki (red.), *W kręgu zainteresowań naukowych Profesora Tadeusza Mencla*, Lublin 1999, s. 210–211.

54 J. Czołgoszewski, *Więziennictwo Księstwa Warszawskiego...*, s. 138.

55 A. Osoba, *Z dziejów polskiej dziewiętnastowiecznej myśli penitencjarnej*, „Przegląd Więziennictwa Polskiego” 2001, nr 32–33, s. 103.

56 Szerzej A. Heylman, *O sądownictwie w Królestwie Polskim*, Warszawa 1834, s. 10 i nast.

57 ZPA, Wydział Sprawiedliwości, cz. II, t. X, s. 95.

58 T. Wołowski, *Rzut oka na stan kryminalnego prawodawstwa w Polsce*, [w:] *Themis Polska*, nr 472, Warszawa 1830, s. 212.

59 ZPA, Wydział Sprawiedliwości, cz. II, t. IX, s. 12–13.

Czy udało się stworzyć przy sądach pokoju system miejsc odosobnienia dla zatrzymanych w trakcie pierwszych czynności śledztwa, o których mówiła instrukcja *O tymczasowej organizacji sądownictwa kryminalnego* z 17 maja 1808 r.? Jednoznacznie na to pytanie odpowiedzieć nie można. Na podstawie dokumentów pochodzących z czasów Królestwa Polskiego można przypuszczać, iż takie miejsca funkcjonowały, choć nie wiadomo, czy udało się zorganizować je przy każdym sądzie pokoju.

Materiał źródłowy z czasów Księstwa Warszawskiego, do którego udało się dorzeć, jest niezwykle skromny.

Zachowało się zaledwie kilka dokumentów dotyczących funkcjonowania takiego aresztu w Gąbinie. I tak z pisma podprefekta powiatu gostynińskiego z 10 sierpnia 1812 r. skierowanego do burmistrza Gąbina, można dowiedzieć się, iż jednostki te znajdowały się pod dozorem burmistrzów, służyły do przetrzymywania osób aresztowanych – zarówno policyjnie, jak i sądownie. Co ciekawe, miały być one utrzymywane tylko z funduszy rządowych: „wskutek Reskryptu Ministra Spraw Wewnętrznych wydanem, zaleconem zostało podanie projektu na utrzymywanie więzień dla Aresztantów, a gdy do tego tak Policyjnie iako i Sądownie osadzeni aresztanci, w jednym mieszczą się więzieniu, skoro więc na takowe więzienie Rząd fundusz oznaczy, nie będzie potrzeba onego z kasy miejskiej opaczec”<sup>60</sup>. Pozostały także umowy dzierżawy lokalu na areszt zawierane przez magistrat miasta z prywatnymi osobami. Kontrakty te pochodzą z lat 1810–1816, początkowo zawierano je na dwa lata, a w 1816 r. na trzy lata. Umowy te były zatwierdzane w okresie Księstwa Warszawskiego przez prefekta, a następnie przez Komisję Województwa Mazowieckiego. Z pisma tej ostatniej z 22 października 1816 r. skierowanego do burmistrza Gąbina wynika, iż wynajęcie lokalu na areszt było dopuszczalne tylko, gdy miasto nie dysponowało własnym odpowiednim miejscem<sup>61</sup>.

### 3. Areszt tymczasowy w Królestwie Polskim

#### 3.1. Poglądy polskich penitencjarystów w pierwszych latach istnienia Królestwa Polskiego

Dopiero czasy Królestwa Polskiego przyniosły istotną reformę poglądów na rolę kary pozbawienia wolności, co skutkowało praktyczną reorganizacją całego systemu więziennictwa. W kręgu zainteresowań polskich penitencjarystów, pozostających pod wpływem europejskich prądów oświeceniowych, znalazł się też całokształt zagadnień dotyczących instytucji zatrzymania przed wyrokiem.

60 AP w Płocku, zespół nr 1, sygn. 31.

61 Ibidem.

I tak np. w opublikowanym w 1818 r. dziele pt. *O więzieniach publicznych, czyli Domach Pokuty rzecz krótka* jeden z prekursorów polskiej myśli penitencjarnej XIX w. – J.U. Niemcewicz – pisał: „lecz wspomniemyż bez grozy, bez boleści, tych nieszczęśliwych, co oskarżeni, a nie przekonani, nie osądzeni w tarasach zamknięci. Przed wyrokiem nie wolno ich używać do żadney z pracy publiczney w próżnowaniu więc i tęsknocie czekają winowacy wyznaczenia kary; dla niesłusznie posądzonych, iuż same czekanie w okowach, niezasłużoną staie się karą”<sup>62</sup>. Dalej postulował jak najszybsze wydawanie wyroków: „zaradzić nayprzód należy, ażeby los oskarżonych, uwięzionych, niezwłocznie był rozstrzygany”<sup>63</sup>.

Inny publicysta tego okresu – J. Pawlikowski – w swojej rozprawie pt. *O prawach kryminalnych* postulował oddzielne przetrzymywanie osób skazanych od tymczasowo aresztowanych, a także wskazywał, iż do czasu wydania wyroku należy traktować oskarżonego jak osobę niewinną: „aby więzienia dla zaskarżonych było oddzielne od przekonanych i ukaranych. Jakieżkolwiek mogą być podobieństwa winy, słuszność radzi z każdym obchodzić się iak z niewinnym dopóki osądzonym nie zostanie dlatego żadnemi więzami ani kaydanami krępowany być nie powinien”<sup>64</sup>.

Podobne postulaty wysuwał F. Skarbek: „lecz jeżeli chcemy tym tak ważnym dla kraiu zająć się przedmiotem, wypada nam zgłębić rozliczne powody, które przywodzą potrzebę kilkorakiego rozgatkowania winowayców w więzieniach osadzonych. Sprawiedliwość, prawa człowieka, ustawy na koniec wszystkich oświeconych krajów, każą rozróżnić obwinionego od winowaycy; wszystkie te względy i powody są zgwałcone, gdy pierwszy choć by na chwilę tylko z drugim iednymże się mieści dachem. Inkwizycyjne więzienia wszędzie różnią się od karnych; krzywdą to iest dla prawodawstwa i dla policyi administracyney, gdy iedne od drugich nie są oddzielone”<sup>65</sup>.

O aresztach przy sądach policyjnych pisał też K. Potocki w pochodzącym z 1819 r. *Projekcie ogólnego i szczególnego polepszenia stanu i administracji więzień w Królestwie Polskim*. I tak w art. 73 przeczytać można: „areszt policyjny powinien się z iedney lub więcej izb w miare potrzeby miejscowej składać może być murowany lub drewniany, lecz powinien być w oknach kratami opatrzony i dobrze zamykany, aby ucieczka z niego osobliwie dla włóczęgów stałego pomieszkania i majątku niemających, nie była łatwa. Izby aresztu policyjnego powinny być w miejscu zdrowiu ludzkiemu nieszkodliwym, widne, w zimie ogrzane. Areszt policyjny stosowney do potrzeby obszerności, powinien być przy każdym Sądzie Policyjnym utrzymywany, co do wszelkich potrzeb iego z funduszu kar

62 J.U. Niemcewicz, *O więzieniach publicznych, czyli Domach Pokuty rzecz krótka*, Warszawa 1818, s. 57.

63 Ibidem.

64 J. Pawlikowski, *O prawach kryminalnych*, Warszawa 1818, s. 23.

65 F. Skarbek, *O poprawie moralney winowayców w więzieniach*, Warszawa 1822, s. 16; A. Osoba, *Z dziejów...*, s. 121–122.

policyjnych<sup>66</sup>. Interesującą tezę dotyczącą roli aresztów sądowych wyraził K. Potocki w pochodzących również z 1819 r. *Uwagach do projektu ogólnego i szczególnego ulepszenia administracji i stanu więzień publicznych w Królestwie Polskim*. Autor wskazywał, iż areszty takie powinny pełnić funkcję więzień dla osób skazanych za drobne przestępstwa: „od tych więzień na koniec powinny być rozróżnione areszta policyjne na ukaranie małych przewinień przeznaczone, tym bardziej, że te wszędzie przy sądach gminnych Policji znajdować się mają<sup>67</sup>”.

### 3.2. Przestanki stosowania tymczasowego aresztowania

Podstawowe reguły stosowania tymczasowego aresztowania zostały wskazane w Konstytucji z 27 listopada 1815 r.<sup>68</sup> Jej art. 18 stanowił: „starodawne prawo kardynalne – *neminem captivari permittemus nisi iure victum* – stosować się będzie do wszystkich Mieszkańców wszelkiego stanu, podług następujących prawideł<sup>69</sup>. Jak zauważa J. Koredczuk, w dawnym prawie polskim zasada ta brzmiała *neminem captivabimus nisi iure victum*, w Konstytucji Królestwa Polskiego zmodyfikowano zaś ten zapis na *neminem captivari permittemus, nisi iure victum*. Autor wskazuje, iż zamiast „nikogo nie uwięzimy bez wyroku sądowego”, przyjęto sformułowanie „nikogo nie pozwolimy uwięzić bez wyroku sądowego<sup>70</sup>”. Według A. Ajnenkiela: „jak wykazała przyszłość, nie była to tylko zmiana stylistyczna. Interpretowano bowiem nowy tekst jako stwierdzenie, iż car zachował dla siebie przywilej decydowania o bezprawnym uwięzieniu<sup>71</sup>”. Owa reguła miała zaś dotyczyć tylko władz niższego szczebla<sup>72</sup>.

66 K. Potocki, *Projekt ogólnego i szczególnego polepszenia stanu i administracji więzień w Królestwie Polskim*, Warszawa 1819, s. 79–80.

67 Idem, *Uwagi do projektu ogólnego i szczególnego ulepszenia administracji i stanu więzień publicznych w Królestwie Polskim*, Warszawa 1819, s. 58–59.

68 A. Czerwińska, *Piętnaście lat Rosji w Polsce 1815–1830*, Warszawa 1917, s. 6; H. Izdebski, *Rada Administracyjna Królestwa Polskiego w latach 1815–1830*, Warszawa 1978, s. 14.

69 Dziennik Praw Królestwa Polskiego, t. I, nr 1; H. Izdebski, *Ustawa konstytucyjna Królestwa Polskiego z 1815 r.*, [w:] M. Kallas (red.), *Konstytucje polskie. Studia monograficzne z dziejów polskiego konstytucjonalizmu*, Warszawa 1990, s. 205; J. Lelewel, *Trzy konstytucje 1791, 1807, 1815*, Poznań 1861, s. 85; P. Żywiecki, *Proces przed Sądem Sejmowym w latach 1827–1828 z punktu widzenia konstytucyjnych i kodeksowych zasad prawa karnego*, [w:] L. Mażewski (red.), *System polityczny, prawo i Konstytucja Królestwa Polskiego 1815–1830. W przededniu dwusetnej rocznicy powstania unii polsko-rosyjskiej*, Radzymin 2013, s. 223–224; A. Engelke, *Zasady konstytucji Królestwa Polskiego. Prawo kryminalne. Proces kryminalny. Skrypt studenta Aleksandra B. Grochowskiego z lat 1823–1824*, b.m., b.r.

70 J. Koredczuk, *Konstytucyjne gwarancje praw oskarżonego w Królestwie Polskim w konstytucji z 1815 r. i statucie organicznym z 1832 r.*, [w:] L. Mażewski (red.), *Królestwo Polskie w okresie namiestnictwa Iwana Paskiewicza (1832–1856). System polityczny. Prawo i statut organiczny z 26 lutego 1832 r.*, Radzymin 2015, s. 326.

71 A. Ajnenkiel, *Polskie Konstytucje*, Warszawa 1991, s. 123.

72 J. Bardach, M. Sękowska-Gluck (red.), *Historia państwa...*, s. 290.

W dalszych przepisach Konstytucji określono reguły, według których miała być realizowana zasada ochrony poddanego przed bezprawnym pozbawieniem wolności. I tak art. 19 Konstytucji mówił, iż „nikt nie będzie mógł być zatrzymany, tylko podług form i przypadków prawem oznaczonych”<sup>73</sup>. Ponadto Konstytucja nakazywała, aby powody zatrzymania natychmiast zostały przedstawione osobie na piśmie (art. 20), co niewątpliwie miało pozwolić jej na skuteczną obronę swoich praw i ewentualne podjęcie działań pozwalających na uchylenie tego środka lub zmianę go na inny, np. rękojmię (art. 22). Jak jednak słusznie zauważa J. Koredczuk, przepisy obu obowiązujących w Królestwie Polskim procedur karnych były sprzeczne z art. 20 Konstytucji, gdyż dopuszczały formę ustną przedstawienia przez sędziego zarzutów podejrzanemu<sup>74</sup>.

Wybuch, a następnie klęska powstania listopadowego stały się powodem likwidacji autonomii Królestwa Polskiego i zniesienia dotychczasowej liberalnej Konstytucji z 1815 r. W dniu 26 lutego 1832 r. Królestwu Polskiemu nadano akt prawny, tzw. Statut Organiczny dla Królestwa Polskiego, który na nowo kształtował jego podstawy ustrojowo-prawne<sup>75</sup>. W zakresie praw obywatelskich nie dawał on nic więcej ponad to, co gwarantowała Konstytucja. I tak art. 8 stanowił, iż „wolność osobistą każdego zapewnia się i ochrania się mocą istniejących praw. Nikt nie może być aresztowany lub oddany pod sąd jak tylko w przypadkach prawem przypisanych za ścisłym zachowaniem porządku w tym celu ustanowionego. Każdy z aresztowanych będzie zawiadomiony przez pismo o powodach zatrzymania go”.

Zgodnie z Manifestem Aleksandra I do Polaków z 25 maja 1815 r. moc obowiązującą zachowywały dotychczasowe prawa<sup>76</sup>, a więc regulacje wprowadzone przez zaborców, w niewielkim tylko stopniu znowelizowane w czasach Księstwa Warszawskiego<sup>77</sup>. Na ziemiach Królestwa Polskiego nie wprowadzono aż do 1876 r. rosyjskiej procedury karnej<sup>78</sup>. Pewne zmiany w obowiązujących przepisach

73 A. Bereza, G. Smyk, W.P. Tekely, A. Wrzyszczyk, *Historia administracji w Polsce 1764–1989. Wybór źródeł*, Warszawa 2006, s. 107; M. Adamczyk, S. Pastuszka, *Konstytucje polskie w rozwoju dziejowym*, Warszawa 1985, s. 84.

74 J. Koredczuk, *Konstytucyjne gwarancje...*, s. 328.

75 T. Demidowicz, *Statut Organiczny Królestwa Polskiego w latach 1815–1856*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 2010, t. LXII, z. 1, s. 135; A. Ajnenkiel, *Administracja w Polsce. Zarys historyczny*, Warszawa 1975, s. 10–11; S. Askenazy, *Sto lat zarządu w Królestwie Polskim 1800–1900*, Lwów 1903, s. 46.

76 „Konstytucja ustosowana do miejscowości waszego kraju i do waszego charakteru; zachowanie języka, sprawowanie urzędów publicznych, zupełna wolność handlu i sřawu, łatwość znoszenia się z krainami pozostałymi pod obcem panowaniem, siła zbrojna narodowa, wszelkie drogi otwarte dla postępnego doskonalenia waszych praw, waszego przemysłu do rozszerzania światła między wami” – M. Radziwiłł, B. Winiarski, *Królestwo Polskie. Dokumenty historyczne dotyczące prawno-politycznego stosunku Królestwa Polskiego do Cesarstwa Rosyjskiego*, Warszawa–Lublin–Łódź 1915, s. 62.

77 W. Miklaszewski, *Procedura karna – skrypt studenta Stanisława Nawrockiego z lat 1866–1867*, b.m., b.r., s. 1, 305–306.

78 W. Daszkiewicz, *Próby reform procesu karnego w Królestwie Polskim*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 1956, t. VIII, z. 1, s. 209.

postępowania karnego wprowadzała dopiero Ustawa Przechodnia do Kodeksu Kar Głównych i Poprawczych z 1847 r. Jej art. 52 stanowił: „osoby według obowiązującego w Królestwie postępowania karnego (Działu II i takiegoż Działu Części II prawa karnego austriackiego, niemniej Ordynacji kryminalnej pruskiej) prawnie poszlakowane o popełnienie przestępstwa lub wykroczenia, zagrożonego karą główną, zesłaniem na mieszkanie do gubernij Syberyjskich, robotami w rotach areztanckich, zesłaniem na mieszkanie do odległych gubernij, oprócz Syberyjskich lub zamknięciem w domu roboczym od roku, w toku śledztwa w domu badania osadzone być winny. Co do obwinionych o przestępstwa i wykroczenia, pociągające inne kary, pod względem osadzenia ich przez czas śledztwa w domu badania lub innego co do ich osób zabezpieczenia się lub też pozostawienia ich na wolności, zachowują się w zupełnej mocy przepisy w terażniejszym postępowaniu karnym zawarte<sup>79</sup>. Wskazany przepis zmieniał dotychczas obowiązujące regulacje, wprowadzając bezwzględny nakaz zatrzymania tymczasowego w razie podejrzenia o popełnienie zasadniczo każdego poważniejszego przestępstwa<sup>80</sup>. Słusznie podsumował wprowadzone Kodeksem Kar Głównych i Poprawczych z 1847 r. (dalej: KKGiP) nowelizacje J. Koredczuk, pisząc, iż „przewidywał on tak rozbudowane możliwości zatrzymania osoby oskarżonej przez organy władzy, że praktyczne szanse na odzyskanie przez osobę wolności było znikome<sup>81</sup>. Taka regulacja wpływała niewątpliwie na wzrost liczebności zatrzymanych. Dlatego też Komisja Rządowa Sprawiedliwości w cyrkularzu z 29 października/10 listopada 1863 r. zaleciła, aby sądy „przy wydawaniu decyzji na przyaresztowanie, postępowały z jak największą rozważą i oględnością, bacząc głównie na istotny cel zatrzymania obwinionego, który polega na potrzebie usunięcia szkodliwego złoczyńcy albo zabezpieczenia się, aby z obawy spotkać go mającej kary, nie uchylili się przed wymiarem sprawiedliwości. Gdzie więc nie ma tych względów, tam zatrzymywanie obwinionych w domu badań jest zbyteczne. Przepisy samej procedury nie mogą obejmować wszystkich szczegółowych przypadków i stanowczych wskazówek co do aresztowania obwinionych podczas śledztwa i pozostawiać muszą wyrozumieniu i roztropności Sędziów, którzy potrafią rygor litery prawa pogodzić z rzeczywistą potrzebą<sup>82</sup>. Dalej komisja rządowa ustaliła szczegółowe wytyczne, aby pozostawiać na wolności (ewentualnie z zastosowaniem dozoru policyjnego) ludzi osiadłych, gdyż – jak twierdził organ – nie są oni skorzy do ucieczki. Zatrzymanie nie powinno także mieć miejsca w przypadku przestępstwa oszustwa przy zawieraniu umów, gdy zachodzi wątpliwość, czy dany czyn jest zakazany przez prawo karne, czy podlega rozpoznaniu na drodze procesu cywilnego. Podobnie

79 ZPA, Wydział Sprawiedliwości, cz. II, t. X, s. 275.

80 Szerzej na temat rodzajów i stopni poszczególnych kar F. Maciejewski, *Wykład prawa karnego w ogólności z zastosowaniem Kodeksu kar głównych i poprawczych z dniem 20 grudnia/1 stycznia 1848 r. w Królestwie Polskim obowiązującego tudzież Ustawy Przechodniej i Instrukcji dla Sądów*, Warszawa 1848, s. 155 i nast.

81 J. Koredczuk, *Konstytucyjne gwarancje...*, s. 335.

82 ZPA, Wydział Sprawiedliwości, cz. II, t. XI, s. 92–93.

w przypadku przestępstw przeciwko zdrowiu sama skarga lub pierwsza opinia lekarza nie powinny stanowić podstawy zatrzymania (chyba że zachodzą szczególne okoliczności)<sup>83</sup>. Na zakończenie Komisja Rządowa Sprawiedliwości stwierdziła: „w ogóle przyjęć należy zasadę, że jeżeli czyn z natury swej lub skutków, jakie za sobą pociągnął, nie należy do rzędu przestępstw złośliwych i niebezpiecznych dla społeczeństwa, aresztowanie podczas śledztwa w rzadkich tylko przypadkach może być usprawiedliwione, mianowicie wtenczas, gdy ze śledztwa okaże się, że obwiniony nie ma w kraju stałego zamieszkania lub zatrudnienia, że na złe wolności używa lub powtarzania przestępstwa dopuszcza się”<sup>84</sup>. Tym samym komisja rządowa zupełnie wbrew zasadzie przyjętej przez art. 52 Ustawy Przechodniej do Kodeksu Kar Głównych i Poprawczych nakazała, aby sądy traktowały pozbawienie wolności podejrzanego jako sytuację wyjątkową, stosowaną jedynie w przypadku przestępstw umyślnych i stwarzających niebezpieczeństwo dla społeczeństwa, gdy obwiniony nie ma w Królestwie Polskim stałego miejsca zamieszkania lub zatrudnienia, albo gdy zachodzi obawa, że na wolności będzie utrudniał postępowanie bądź ponownie popełni przestępstwo.

### 3.3. Zasady wykonywania tymczasowego aresztowania

W pierwszych latach istnienia Królestwa Polskiego odziedziczony po Księstwie Warszawskim stan więziennictwa zasadniczo nie uległ zmianie<sup>85</sup>. Momentem przełomowym (jak wspomniano we wstępie) stał się rok 1818, kiedy to car Aleksander I w trakcie pobytu w Warszawie dokonał wizytacji niektórych więzień stolicy. Skutkiem wyrażonego przez władcę niezadowolenia z zastanego stanu rzeczy

83 Ibidem, s. 95.

84 Ibidem.

85 Jak można przeczytać w raporcie Rady Stanu za 1816–1817 r.: „więzienia nie mogły być jeszcze tak urządzone (jak się to pod Wydziałem Sprawiedliwości rzekło), aby wymaganych przez prawa skutkom odpowiadały. W 8 województwach liczy się ich 21 tak kryminalnych, jak poprawczych... Urządzenie i reparacja tychże więzień, w tych dwóch latach ograniczają się na zreperowaniu 2 domów w Warszawie: Kary i Poprawy oraz Prochowni”. Por. J. Leskiewiczowa, F. Ramotowska, *Obraz Królestwa Polskiego w okresie konstytucyjnym. T. I. Raporty Rady stanu Królestwa Polskiego z działalności rządu 1816–1828*, Warszawa 1984, s. 72. Sytuacja nie uległa zmianie jeszcze w początkach lat dwudziestych XIX w. Komisja Izby Poselskiej w uwagach do raportu Rady Stanu z działalności rządu i stanu kraju za lata 1820–1823 zwraca uwagę, iż „więzienia w całym kraju, równie jak i więzienie Prochownia potrzebują nowego urządzenia. Osadzeni za kary powinni być w oddzielnych zupełnie trzymani więzieniach; do tej chwili szczupłości więzień tę niedogodność sprawia, iż oskarżeni dopiero pod inkwizycją będący w jednej izbie z osadzonymi są trzymani. Prócz samej niesprawiedliwości jaka wyptywa z łączenia nieprzekonanego ze zbrodniarzem, niemało to się przyczynia do demoralizacji więzionych” – J. Leskiewiczowa, F. Ramotowska, *Sejm Królestwa Polskiego. O działalności rządu i stanie kraju 1816–1830*, Warszawa 1995, s. 217; por. Z. Brzostek, *Dzieje jednego aresztu*, „Forum Penitencjarne” 2002, nr 1, s. 23; A. Kozłowski, H. J. Mościcki, *Pamiętniki X Pawilonu*, Warszawa 1958, s. 14–54.

była odezwa ministra sekretarza stanu do ministra sprawiedliwości, w której ten pierwszy zalecał, aby ministrowie „zajęli się niezwłocznie planem ogólnego i szczególnego ulepszenia systemu administracji i stanu więzień publicznych w Warszawie i w całym kraju”<sup>86</sup>. Na skutek tych wydarzeń centralne organy administracji rządowej podjęły realne działania w celu reformy całej organizacji więziennictwa, choć zadanie to nie było proste, gdyż zasadniczo brakowało szczegółowych przepisów dotyczących organizacji i funkcjonowania ośrodków pozbawienia wolności (zarówno więzień, jak i aresztów), a administracja więzienna prawie nie funkcjonowała. Ostatecznie władzom rządowym udało się stworzyć system penitencjarny, który może nie był doskonały, ale z pewnością stanowił ogromny postęp i dawał początek nowoczesnemu systemowi więziennictwa na ziemiach polskich<sup>87</sup>.

W tym miejscu jedynie na marginesie należy zwrócić uwagę na aspekt osobowy. Car Aleksander I, choć faktycznie żywo interesował się problematyką więzień, nie zdołałby samodzielnie tych zmian wprowadzić. Przede wszystkim był to efekt działań namiestnika J. Zajączka i jego otoczenia. Zapewne odebrał on uwagi carskie, ale sam zdawał sobie sprawę z konieczności reform administracyjno-gospodarczych i był na tym polu w latach dwudziestych XIX w. nader aktywny<sup>88</sup>. Ponadto otaczał się odpowiednimi ludźmi. Znaczna część z tych urzędników przeszła praktykę administracyjną za czasów Księstwa Warszawskiego<sup>89</sup>, a nawet jeszcze w ostatnich latach I Rzeczypospolitej. Znany pamiętnikarz, późniejszy minister skarbu z czasów powstania listopadowego – Leon Dembowski – tak charakteryzował grupę dawnych urzędników: „z epoki Sejmu Czteroletniego lub insurekcji kościuszkowskiej siaką taką praktykę wyniosłszy dla pomocników swoich stali się formalnymi profesorami”<sup>90</sup>. W okresie Królestwa Kongresowego wśród najwyższych urzędników byli wybitni prawnicy, publicyści, wydawcy i poeci, jak choćby S. Staszic (członek Komisji Rządowej Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, generalny dyrektor Wydziału Przemysłu i Kunsztów w Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych)<sup>91</sup>, S.K. Potocki (dyrektor Komisji Rządowej Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego)<sup>92</sup>, T. Wawrzecki (minister sprawiedliwości)<sup>93</sup>, M. Woźnicki (minister sprawiedliwości)<sup>94</sup>, J.W. Bandtkie (członek Komisji Rządowej Sprawiedliwości)<sup>95</sup>,

86 M. Senkowska, *Kara więzienia...*, s. 28–29.

87 Por. P. Przybylik, *A mury stoją...*, „Forum Penitencjarne” 2004, nr 11, s. 18–19.

88 Szerzej J. Nadziejka, *Generał Józef Zajączek*, Warszawa 1975, s. 467–526.

89 Por. J. Przygodzki, *Rada Najwyższa Tymczasowa Księstwa Warszawskiego 1813–1815. Organizacja i działalność*, Wrocław 2002, s. 179.

90 L. Dembowski, *Moje wspomnienia*, t. 1, Petersburg 1932, s. 328.

91 M. Osiecka, *Urzednicy Komisji Rządowych Królestwa Polskiego w latach 1815–1867*, „Miscellanea Historico-Archivistica” 2014, t. XXI, s. 173.

92 Ibidem.

93 Szerzej W. Witkowski, *Komisja Rządowa Sprawiedliwości w Królestwie Polskim 1815–1876*, Lublin 1986, s. 32–33.

94 Ibidem, s. 37–38.

95 Szerzej W. Witkowski, *Jan Wincenty Bandtkie w obronie „de senatu romano” Jana Zamoyskiego*, „Studia z Dziejów Państwa i Prawa Polskiego” 1999, t. 4, s. 199–202.

K. Koźmian (radca stanu w Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych)<sup>96</sup>, T. Mostowski (minister spraw wewnętrznych)<sup>97</sup>, F. Skarbek (radca stanu w Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych)<sup>98</sup>, K. Drucki-Lubecki (minister skarbu)<sup>99</sup>, F.K. Szaniawski (członek Najwyższej Komisji Egzaminacyjnej)<sup>100</sup> czy też K. Potocki (radca stanu w Komisji Rządowej Sprawiedliwości)<sup>101</sup>.

W wyniku realizacji postulatów polskich penitencjarystów w Królestwie Polskim wykształcił się specyficzny system ośrodków pozbawienia wolności dla osób, względem których nie zapadł jeszcze wyrok. I tak w zależności od etapu postępowania podejrzani byli osadzani w tzw. aresztach policyjnych, aresztach detencyjnych lub więzieniach śledczych (zwanym też inkwizytoriatami, aresztami śledczymi, więzieniami inkwizycyjnymi, aresztami inkwizycyjno-sądowymi).

Istotna w tym miejscu jest próba zestawienia rodzajów aktów prawnych leżących u podstaw funkcjonowania i organizacji aresztów tymczasowych w Królestwie Polskim. Zagadnienie to jest ciekawe, ponieważ wśród źródeł prawa można odnaleźć akty od rangi konstytucyjnej aż do wykonawczych aktów administracyjnych wydawanych przez władze miejskie.

W pierwszej kolejności wskazać należy Konstytucję Królestwa Polskiego z 27 listopada 1815 r. Akt ten w art. 18–22 mówił o zasadach i procedurach zatrzymania obywatela. Podobnie Statut Organiczny z 1832 r. Dalej przywołać można wyżej wskazane *Księgę Ustaw na Zbrodnie i Ciężkie Przeszypstwa Policyjne* z 1803 r. oraz Ordynację kryminalną pruską z 1805 r. Ustawy te są istotne przede wszystkim z punktu widzenia przepisów stanowiących o przyczynach mogących być podstawą aresztowania, choć zawierały też regulacje dotyczące organizacji i funkcjonowania aresztów. Należy wymienić też KK z 1818 r. oraz KKGiP z 1847 r., w których można odnaleźć przede wszystkim przepisy o rodzajach kar, ale także np. o odpowiedzialności urzędników za uchybienie swoim obowiązkom. Jednak największą grupą aktów prawnych określających organizację i funkcjonowanie aresztów w Królestwie Polskim były przepisy administracyjne wydawane przez komisje rządowe, głównie Komisję Rządową Spraw Wewnętrznych.

96 Szerzej K. Koźmian, *Pamiętniki*, t. III, Gdańsk 1972, s. 5–369.

97 Ibidem, s. 194–227.

98 Szerzej F. Skarbek, *Pamiętniki*, Poznań 1878, s. 44–148.

99 Ibidem, s. 227–255.

100 Szerzej W. Sobociński, *Z zagadnień myśli polityczno-prawnej polskiego Oświecenia*, [w:] A. Zahorski (red.), *Wiek XVIII. Polska i świat. Księga poświęcona Bogusławowi Leśnodorskiemu*, Warszawa 1974, s. 322–326.

101 F. Skarbek, *Pamiętniki*, s. 35.

### 3.4. Rodzaje ośrodków pozbawienia wolności dla osób tymczasowo aresztowanych

#### 3.4.1. Areszty policyjne

Jednostki te zostały powołane do życia na mocy rozporządzenia Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych i Policji z 6 października 1817 r.: „powodowana odezwą Kommissyi Rządowej Sprawiedliwości, w której wyraża, że dla niedostatku stosownego lokalu, aresztowani policyjnie, z więźniami kryminalnymi bywają w więzieniach mieszeni, poleca Kommissyi województwa N, aby wszedłszy w rozpoznanie wspomnianej okoliczności, przedsięwzięła środki, gdzie tego potrzeba wypadnie, względem urządzenia aresztów policyjnych”<sup>102</sup>. Powstały one w celu zapewnienia odpowiedniego miejsca odizolowania dla osób aresztowanych w trakcie pierwszych czynności śledztwa. Organem zatrzymującym była władza administracyjna (komisarz obwodowy, wójt, burmistrz, prezydent miasta) działająca przez organy policyjne<sup>103</sup>. Czas takiego zatrzymania nie mógł przekraczać trzech dni, w ciągu których delikwent miał być doprowadzony przed sąd lub uwolniony<sup>104</sup>. W następnych latach areszty policyjne stały się również więzieniami dla osób skazanych na krótkoterminowe kary pozbawienia wolności (za przewinienia policyjne przez burmistrzów<sup>105</sup>), a po 1847 r., tj. po wprowadzeniu KKGiP, także dla osób

102 ZPA, Wydział Spraw Wewnętrznych, cz. VI, t. I, s. 3.

103 Rozporządzenie Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych i Policji z 30 czerwca 1826 r.; ZPA, Wydział Spraw Wewnętrznych, cz. VI, t. I, s. 90–91.

104 Szerzej J. Bieda, *Organizacja i funkcjonowanie aresztów policyjnych w Królestwie Polskim 1817–1867 – część I*, „Studia z Dziejów Państwa i Prawa Polskiego” 2019, s. 123–139.

105 Kompetencje sędownicze burmistrzów wynikały z obowiązującego w Królestwie Polskim dekretu królewskiego z dnia 26 lipca 1810 r., art. 16: „I. Sądy Pokoju jako Sądy Policyjne sędzić będą wyłącznie: a) przewinienia policyjne popełnione w takim miejscu, gdzie jest Sąd Pokoju, a nie masz oddzielnego prezydenta lub burmistrza policyjnego, b) także przewinienia popełnione w miejscu, gdzie jest burmistrz lub wójt, skoro te popełnione będą przez osoby niezamieszkałe lub nieprzytomne, kiedy sprawa przypada w tej gminie, dla której burmistrz jest ustanowiony lub gdy świadkowie, którzy mają być słuchani, nie są zamieszkałi lub przytomni w tej gminie, z wyjątkiem jednak przypadków, gdzieby wykraczający na gorącym uczynku był schwytyany, c) także przewinienia z przyczyn których strona skarżąca żąda wynagrodzenia przechodzącego złotych 30, d) sprawy o zelżenie honoru, e) przewinienia leśne. II. Burmistrzowie i wójci, jako Sędziowie policyjni, sędzić będą wszystkie inne wykroczenia policyjne, popełnione w obrębie gminy, dla której są ustanowieni i te gdzie oraz strona skarżąca żąda wynagrodzenia, jeżeli to wynagrodzenie nie przenosi 30 złotych. Nigdy zaś nie będą mogli rozpoznawać przewinień policyjnych, powyższymi przepisami Sądom Pokoju poddanych, ani wdawać się w rozpoznanie sprawy, które do Sądów Pokoju jako Sądów Cywilnych należą”. Zaznaczyć należy, że twierdzenie autorki, iż w aresztach policyjnych osadzano osoby skazane na kary policyjne wyłącznie na mocy wyroków burmistrzów (a nie także sądów policji prostej), nie wynika z przepisów prawa, a tylko z analizy materiału archiwalnego, np. AP w Łodzi, zespół nr 2135, sygn. 174; AGAD, zespół nr 191, sygn. 7749. Szerzej o areszcie policyjnym w Warszawie – S. Sempołowska, *Z dna ńędzy*, Warszawa 1909, s. 3 i nast.

skazanych przez sądy policji prostej na tzw. areszt krótki (do trzech tygodni<sup>106</sup>) czy też miejscami noclegowymi dla transportowanych więźniów<sup>107</sup>.

Trudno ocenić, ile takich ośrodków funkcjonowało w Królestwie Polskim – nie zachowały się żadne dane statystyczne. Analiza materiałów archiwalnych zgromadzonych w polskich archiwach państwowych pozwoliła na ustalenie, iż na pewno areszty policyjne funkcjonowały w pięćdziesięciu miastach<sup>108</sup>.

Podstawowym dokumentem określającym zasady funkcjonowania aresztów policyjnych było wydane 19 września 1829 r. przez Komisję Rządową Spraw Wewnętrznych i Policji rozporządzenie przepisujące porządek, w jakim powinny być utrzymywane areszta policyjne<sup>109</sup>. Jak wynika z tego dokumentu, został on wydany na skutek rewizji więzień i aresztów policyjnych dokonanych przez referendarza stanu F. Skarbka, podczas których „w wielu miejscach zastał on nieporządek i nieczystość w lokalach przeznaczonych na areszta policyjne”<sup>110</sup>. Jednakże był to akt bardzo ogólnikowy – brakowało w nim szczegółowych regulacji dotyczących zasad organizacji i funkcjonowania tych jednostek. Dlatego w kolejnych latach instrukcja powyższa była zmieniana i uzupełniana przez kolejne reskrypty Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych, a także przepisy administracyjne wydawane przez władze niższego szczebla, szczególnie o charakterze wykonawczym<sup>111</sup>.

### 3.4.2. Areszty detencyjne

Kolejnym miejscem odosobnienia w Królestwie Polskim były areszty detencyjne. Jednostki te powstały w Księstwie Warszawskim, na mocy wydanego 17 maja 1808 r. przez ministra sprawiedliwości Tymczasowego ministerialnego urzędnika sądownictwa karnego<sup>112</sup>. Akt ten nakazywał przy każdym sądzie pokoju zorganizować oddzielne miejsce, gdzie mieli przebywać obwinieni w trakcie pierwszych czynności śledztwa, do czasu ustalenia tzw. istoty czynu, czyli tego, czy zachodzą podstawy do wniesienia aktu oskarżenia.

O pierwszych latach istnienia i funkcjonowania aresztów detencyjnych w Królestwie Polskim wiadomo niewiele. Zachowane materiały archiwalne zasadniczo dotyczą okresu po 1822 r. W prowadzonych badaniach nie odnaleziono żadnego aktu, który wprowadzałby funkcjonowanie aresztów detencyjnych na ziemiach Królestwa Polskiego czy też inne regulacje stanowiące o zasadach funkcjonowania i organizacji tych ośrodków przed 1822 r. Jedyne przepisy potwierdzające fakt ich funkcjonowania zostały wydane przez namiestnika 17 grudnia 1816 r.<sup>113</sup>,

106 ZPA, Wydział Sprawiedliwości, cz. II, t. X, s. 243.

107 ZPA, Wydział Spraw Wewnętrznych, cz. VI, t. III, s. 3.

108 Szerzej J. Bieda, *Organizacja i funkcjonowanie...*, s. 123–139.

109 ZPA, Wydział Spraw Wewnętrznych, cz. VI, t. I, s. 15.

110 Ibidem.

111 Szerzej na temat organizacji i funkcjonowania aresztów policyjnych J. Bieda, *Organizacja i funkcjonowanie...*, s. 123–139.

112 Szerzej A. Heylman, *O sądownictwie...*, s. 10 i nast.

113 Dziennik Praw Królestwa Polskiego, t. II, s. 17–24.

a dotyczyły głównie kwestii finansowych. Zaznaczyć należy, iż z powyższego aktu namiestnika wynika, że w 1816 r. areszty policji prostej służyły do przetrzymywania zarówno osób zatrzymanych przez władze policyjne, jak i sądowe<sup>114</sup>.

Dopiero na mocy rozporządzenia Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych i Policji z 6 października 1817 r. utworzono areszty policyjne, w których miały być przetrzymywane osoby aresztowane przez władze administracyjne<sup>115</sup>, a areszty detencyjne stały się aresztami sądowymi przeznaczonymi dla osób zatrzymanych na mocy decyzji sądów do czasu zakończenia pierwiastkowego śledztwa (rozdział aresztów policyjnych i aresztów sądowych niewątpliwie wpisował się w pruskie pojęcie *policji*, gdzie rozdzielano drogę sądową i drogę administracyjną). I to właśnie powstaniu, organizacji i funkcjonowaniu instytucji aresztu detencyjnego w takim kształcie zostanie poświęcona niniejsza monografia.

Wydaje się, iż areszty detencyjne zaczęły być organizowane przy każdym sądzie policji prostej dopiero po wydaniu przez Komisję Rządową Spraw Wewnętrznych i Policji 29 kwietnia 1822 r. pierwszych przepisów stanowiących o organizacji i funkcjonowaniu tych ośrodków, tj. *Instrukcji względem porządnego i jednostajnego utrzymywania aresztów policji prostej* (dalej: Instrukcja z 1822 r.). Jak można przeczytać w piśmie Komisji Województwa Podlaskiego do komisarza obwodu łukowskiego z 18 maja 1822 r.: „odebraną przy reskrypcie Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych i Policji Instrukcję dla aresztów policji prostej w każdym mieście powiatowym zaprowadzonymi być mają, która za porozumieniem się z Władzą Sądową sporządzoną została. Komisarzowi Obwodu Łukowskiego do wykonania załączając przesyła, z poleceniem, aby najwprzód Komisarz Obwodowy wezwał wprost do siebie Budowniczego Okręgowego dla przekonania się, czy na podobne areszta w miastach powiatowych eksystują lokale i czyli przepisane odpowiada ją Instrukcyi, a jeżeli gdzie iakowy gdzie potrzebują restauracji koszty takowej Komisji Woiewódzkiej przedstawione zostaną. W miastach zaś tylko, w których żadnego dotąd na areszt policji prostej nie ma lokalu, Budowniczy Okręgowy wy-murowanie lub wystawienie takowego z drzewa”<sup>116</sup>.

Najprawdopodobniej warunki panujące w aresztach detencyjnych w pierwszych latach istnienia Królestwa Polskiego były bardzo trudne. I tak np. w piśmie komisji rządowej można przeczytać, iż organ zasadniczo wyraża zgodę na zawarcie przez burmistrza umowy dzierżawy lokalu na areszt, jednak „zastrzegając poprzedzeniem złożenie zaświadczenia przez Doktora że piwnica rzeczona zdrowiu ludzkiemu szkodliwa nie będzie”<sup>117</sup>. Nadużycia, jakie miały miejsce w aresztach detencyjnych, stały się przyczynkiem do wydania 29 kwietnia 1822 r. przez Komisję Rządową Spraw Wewnętrznych i Policji powołanej instrukcji: „liczne wydarzenia, jakie w aresztach policyjnych doświadczają się dają jak to: niedokładność stróżowania lub nadużycia prowadzą za sobą domniemanie, iż takowe areszta nie

114 ZPA, Wydział Spraw Wewnętrznych, cz. VI, t. I, s. 207–209.

115 Ibidem, s. 3.

116 AP w Lublinie, zespół nr 125, sygn. 2.

117 AP Płocku, zespół nr 2, sygn. 31.

są przywoiciele utrzymywane i dozorowane czem Komissja Rządowa powodowana uznała potrzebę Burmistrzom i Prezydentom<sup>118</sup> dozór nad aresztami takimi mającym wskazać następujące szczegółowe przepisy<sup>119</sup>). Dokument ten składał się z 65 artykułów podzielonych na dziewięć działów (*Co do lokalu, O dozorze nad aresztantami, O straży, O żywieniu aresztantów, O zabezpieczeniu innych potrzeb, O utrzymaniu chorych, O transporcie, O funduszach, W ogólności*). Instrukcja w dość ogólny sposób regulowała powyższe kwestie. Przede wszystkim brakowało szczegółowych regulacji co do zakresu praw i obowiązków służby więziennej czy też dopuszczalnego czasu pobytu w areszcie, zasad żywienia i odpowiedzialności dyscyplinarnej aresztantów. Jednak w kolejnych latach Instrukcja z 1822 r. była zmieniana i uzupełniana przez kolejne reskrypty Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych, a także przepisy administracyjne wydawane przez władze niższego szczebla, szczególnie o charakterze wykonawczym.

Jak wskazuje materiał archiwalny, jeszcze w latach pięćdziesiątych XIX w. zdarzały się problemy ze stosowaniem Instrukcji z 1822 r. W piśmie Rządu Gubernialnego Radomskiego do naczelników powiatów z 1852 r. przeczytać można: „odbierając od niektórych magistratów miast okręgowych informacji o nieposiadaniu instrukcji z dn. 29 kwietnia 1822 r. w przedmiocie urzędzenia aresztów detencyjnych wydanej pozyskał takowe z Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych celem ścisłego stosowania się w kopii wierzytelnej przesyła z poleceniem zachowania w aktach aby uronieniu nie uległa<sup>120</sup>. Ostatecznie nie wiadomo, ile i czy w ogóle władze wojewódzkie wysłały tych instrukcji, gdyż w aktach Rządu Gubernialnego Radomskiego pozostały cztery kopie.

Kolejna instrukcja dla aresztów detencyjnych została wydana w 1859 r. Stanowiła ona część większego aktu prawnego, tj. Instrukcji dla więzień i zakładów karnych Królestwa Polskiego z 15/27 sierpnia 1859 r. O aresztach detencyjnych stanowił dział XXII – Instrukcja dla aresztów detencyjnych (dalej: Instrukcja z 1859 r.). Konieczność wydania nowych przepisów wynikała głównie z wprowadzenia od 1848 r. nowego kodeksu karnego. Według pisma naczelnika powiatu lubelskiego z 8/20 lipca 1860 r. do magistratu Kazimierza Dolnego: „instrukcja więzienna w roku 1823 przez Kommysję Rządową Spraw Wewnętrznych i Duchownych wydana z biegiem czasu i wskutku wprowadzenia nowych w r. 1848 nowego prawa karnego zmienioną została w wielu częściach tak, iż obecnie nie służy sama jedna do użytku pierwotnie zamierzonym. Z powodu tego sporządzoną została nowa Instrukcja Więzienna obejmująca wszelkie przepisy zarządu więziennego z odpowiednim onych do obecnego stanu rzeczy zmianami i uzupełnieniami<sup>121</sup>.

118 Dla potrzeb przedmiotowej monografii będę posługiwać się terminem *burmistrz*, mając jednakże na względzie, iż areszty detencyjne podlegały zarządowi burmistrzów lub prezydentów w zależności od wielkości miasta.

119 ZPA, Wydział Spraw Wewnętrznych, cz. VI, t. I, s. 97.

120 AP w Radomiu, zespół nr 58, sygn. 10657.

121 AP w Lublinie, zespół nr 37, sygn. 112.

Z wykonaniem nowych przepisów były jednak problemy. W reskrypcie z 7/19 sierpnia 1863 r. Komisja Rządowa Spraw Wewnętrznych zobowiązała Rząd Gubernialny Lubelski do podjęcia działań mających zapewnić wykonywanie przez władze administracyjne niższego szczebla przepisów obowiązującej Instrukcji z 1859 r.: „Instrukcja dla aresztów detencyjnych w roku 1822 wydana a zamieszczona w nowej Instrukcji Więziennej z r. 1859 w tytule 22 wskazano, jak powinny być też areszta utrzymywane, iak zabezpieczane i w iakie potrzeby zaopatrzone [...]. Ścisłe spełnianie tych przepisów niejednokrotnie było przez Kommissję Rządową ponawiane, tak w ogólnych iak i w szczegółowych za każdym dostrzeżonym uchybieniem rozporządzeniach [...]. Pomimo to z raportu Inspektora Obiazdowego Więzień złożonego z obiazdu w roku zeszłym niektórych aresztów detencyjnych okazuje się: że aresztanci wszędzie prawie nie maia ciepłej strawy. Gdy dopuszczanie się podobnych uchybień iest winą tak zarządzających aresztami, iak również urzędników, do których bliższy nadzór nad aresztami należy. Kommissya Rządowa przeto ponawiając poprzednie swoje w tym względzie rozporządzenia poleca Rządowi Gubernialnemu aby bezzwłocznie wydał jak najsurowsze zarządzenia względem należytego we wszelkich szczegółach przestrzegania obowiązujących Instrukcji i sam nad tem ściśle czuwał<sup>122</sup>.”

Areszty detencyjne służyły jako miejsca tymczasowego zatrzymania dokonywanego na mocy decyzji sądu w trakcie pierwiastkowego śledztwa<sup>123</sup>. Jednak w kolejnych latach, podobnie jak areszty policyjne, zyskały inne funkcje i można było w nich umieszczać osoby skazane na krótkie kary pozbawienia wolności, a także służyły jako miejsca przetrzymywania osób uchylających się od służby wojskowej, podlegających ekstradycji czy więźniów w czasie transportu (o czym szerzej w rozdziale siódmym).

W tym miejscu należy podkreślić widoczne podobieństwo funkcji oraz organizacji aresztów detencyjnych i aresztów policyjnych, co powodowało praktyczne trudności w rozróżnieniu obu instytucji i to nawet na szczeblu administracji rządowej.

Podstawowym problemem była kwestia terminologii. Początkowo areszty przy sądach policji prostej nazywano aresztami policyjnymi, takie np. nazewnictwo odnaleźć można w akcie wydanym przez namiestnika Królestwa Polskiego 17 grudnia 1816 r.<sup>124</sup> W kolejnym roku Komisja Rządowa Spraw Wewnętrznych i Policji wydała rozporządzenie „zalecające utworzenie aresztów policyjnych” jako

122 AP w Lublinie, zespół nr 125, sygn. 2.

123 Artykuł 65 Instrukcji z 1822 r.: „Ponieważ wedle ustaw krajowych, mianowicie prawa karnego krajowego, żaden aresztant nie może być dłużej zatrzymywany w więzieniu detencyjnym jak dni ośm, i w przeciągu tego czasu osądzonym lub do innych więzień odestanym być winien, zatem Sądu w działaniach swych tak postępować zechcą aby dłużej aresztanci przytrzymywani nie byli, ponieważ koszta, przenoszące dni ośm, przyjętemi być nie mogą; gdyby zaś dłuższego zatrzymania aresztanta potrzeba okazała się, ta udowodnioną być winna świadectwem wyższego Sądu”.

124 Dziennik Praw Królestwa Polskiego, t. II, s. 17–24.

odrębnej kategorii ośrodków penitencjarnych służących do przetrzymywania osób aresztowanych przez władze policyjne<sup>125</sup>. W następnych latach organy administracji rządowej bardzo nieprecyzyjnie posługiwały się wskazanym nazewnictwem. I tak np. w Instrukcji z 1822 r. Komisja Rządowa Spraw Wewnętrznych i Policji, regulując organizację wewnętrzną aresztów przy sądach policji prostej, posługiwała się terminami *areszt policyjny* i *więzienie detencyjne*. Niekiedy nawet występują trudności ze stwierdzeniem, do której z kategorii aresztów dany akt się odnosił. Na przykład w Zbiorze Przepisów Administracyjnych Królestwa Polskiego w części o aresztach detencyjnych odnaleziono dokument z 27 grudnia 1836/8 stycznia 1837 r. – Instrukcję dla Nadzorcy aresztu policyjnego (detencyjnego) w Ratuszu głównym w Warszawie. Analiza jego treści nie daje jednoznacznej odpowiedzi, którego z rodzajów ośrodków penitencjarnych dotyczył, czy też może organ utożsamiał te dwa terminy w rozumieniu aresztów przy sądach policji prostej, a może też instrukcja miała obowiązywać w obu rodzajach aresztów. Niestety, nie zachował się materiał archiwalny dotyczący tego aresztu.

Bardziej precyzyjnie organy administracji rządowej posługiwały się omawianymi terminami dopiero od lat czterdziestych XIX w.

Chaos terminologiczny powodował, iż wytwarzane przez komisje rządowe dokumenty, będące świadectwem funkcjonowania i organizacji owych instytucji, gromadzone były we wspólnych teczkach. I tak np. zachowane w Archiwum Głównym Akt Dawnych w zespole Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych akta dotyczące aresztów policyjnych (sygn. 7749, 7750) odnoszą się do obu rodzajów aresztów. Fakt ten stanowi dla współczesnego badacza istotny problem, gdyż niejednokrotnie ma on kłopot z jednoznaczną odpowiedzią, o którym z rodzajów aresztów mowa w dokumencie.

Kwestia zagadnień terminologicznych nie była jedynym problemem, zdarzało się także, iż organy administracji rządowej w praktyce miały kłopot z rozróżnieniem obu instytucji. Tak było np. w sporze między Wydziałem Administracji Ogólnej Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych a Wydziałem Przemysłu i Kunsztów Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych o prawo do nadzoru nad aresztami detencyjnymi<sup>126</sup>. Wydaje się, iż problem tkwił w mylnym utożsamianiu przez urzędników instytucji aresztów detencyjnych z aresztami policyjnymi, które to jednostki często mieściły się w jednym lokalu. Zwracała na to nawet uwagę Komisja Rządowa Spraw Wewnętrznych. W wyciągu z protokołu jej posiedzenia z 1835 r. przeczytać można, iż zdarzało się, że koszty najmu lokali na areszty detencyjne i remonty takowych były rozliczane przez Wydział Administracyjny, a to dlatego, „że czasem brano więzienia detencyjne za policyjne jako jedno znaczące lub jednej i tej samej natury i z tąd niewłaściwie koszta najmu lokalu, reparacji [...] asygnowano z kas miejskich”<sup>127</sup>. Natomiast według wyciągu z protokołu posiedzenia Komisji

125 ZPA, Wydział Spraw Wewnętrznych, cz. VI, t. I, s. 3.

126 Ibidem, s. 87.

127 AGAD, zespół nr 191, sygn. 193.

Rządowej Spraw Wewnętrznych, Duchownych i Oświecenia Publicznego z 26 października/7 listopada 1835 r.: „Radca Stanu Skarbek zważając, iż zarząd i administracja więzień detencyjnych z innymi więzieniami jest połączona, że jakkolwiek z natury swojej też więzienia jako policyjne w zawiadywaniu Wydziału Administracyjnego zostają, a przecież [...] wszelkie korespondencje w tym względzie iedynie za zniesieniem się z Sekcją Instytutów mogą być załatwione wniosł ażeby nadal w zaprowadzeniu jednostajności a usunięciu niedogodności z dotychczasowego podziału wynikających wszelkie materye więzień detencyjnych Wydziałowi Przemysłu i Handlu przypisywane były”<sup>128</sup>.

Wskazać należy też odezwę Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych i Duchownych z 13/25 sierpnia 1851 r., skierowaną do Wydziału Przemysłu i Kunsztów, w kwestii nadzoru nad aresztami policyjnymi. W tej sprawie opinię wydało Biuro Kontroli i Rachunkowości. Wynikało z niej, iż w praktyce areszt policyjny w Warszawie z „natury swej niczym innym nie jest jak aresztem detencyjnym, a podobnego rodzaju areszta już od dawna pozostają pod zarządem wydziału przemysłu”<sup>129</sup>. Natomiast Wydział Administracji Ogólnej podnosił, „że zaś inne areszta policyjne [znaczy poza Warszawą – przyp. J.B.] utrzymywane są z funduszów kas miejskich i służą do chwilowego pomieszczenia osób za pomniejsze przewinienia przytrzymanych, które jeśli ulegają karze za ważniejsze przestępstwo, zaraz odsyłane bywają do właściwych sądów; zdaniem przeto jest Wydziału, które podziela Biuro Rachunkowości, że areszta policyjne, jak to dotąd miało miejsce, i nadal pozostać winny pod zarządem tego Wydziału, do którego bezpośrednio szafunek funduszów kas miejskich należy”<sup>130</sup>. Ostatecznie Komisja Rządowa Spraw Wewnętrznych i Duchownych pozostawiła zarząd aresztów policyjnych Wydziałowi Administracji Ogólnej.

Jednak chyba największe trudności miały władze miejskie, co zapewne wynikało z braku dostatecznej znajomości przepisów administracyjnych. W materiale archiwalnym można wskazać wiele przykładów potwierdzających tezę, iż administracja miejska często w ogóle nie widziała różnicy między aresztem policyjnym a aresztem detencyjnym. Na przykład w piśmie Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych, Duchownych i Oświecenia Publicznego z 2/16 listopada 1832 r. do Komisji Województwa Podlaskiego przeczytać można: „skarb publiczny przeznaczają stosowne fundusze na wynajmowanie, urządzenie i utrzymywanie potrzebnych lokali w więzienia, czyli Areszta Detencyjnego w tych miastach, gdzie Sądy Policyi Prostej odbywają swe posiedzenia. Koszta zaś podobne, co do Aresztów Policyjnych czyli Miejskich się od Kas Ekonomicznych, że zaś Kommissya Rządowa dostrzega, iż władze miejscowe nie zwracają uwagi na różnicę iaka zachodzi w naturze tych dwóch aresztów i przedstawiają nie właściwie do asygnowania z Kas Miejskich wydatki dotyczące Aresztów Detencyjnych, dla zaradzenia się tej niewłaściwości

128 Ibidem.

129 ZPA, Wydział Spraw Wewnętrznych, cz. VI, t. 1, s. 87.

130 Ibidem.

Komisja Woiewódzka komu należy poleci, aby odtąd większą zwracać bacność i funduszków aresztów detencyjnych z policyjnymi nie łączono<sup>131</sup>. Innym przykładem może być korespondencja burmistrza Tuszyńa z naczelnikiem powiatu piotrkowskiego z lipca 1851 r., w której urzędnik prosi władze powiatowe o wyrażenie zgody na wybudowanie w mieście aresztu detencyjnego i policyjnego, załączając jednocześnie kosztorys i plan budynku. W odpowiedzi naczelnik podał: „iż gdy w mieście Tuszyńie nie ma Sądu dla którego zachodziłaby potrzeba urządzenia aresztu detencyjnego, a wystawienie zaś projektowanej budowy jedynie na pomieszczenie aresztu policyjnego byłoby zbyt kosztowne”<sup>132</sup>.

Wzajemne przenikanie organizacyjne obu instytucji było niewątpliwie związane także z faktem, iż powszechną praktyką stało się organizowanie obu aresztów w jednym lokalu. To z kolei prowadziło do trudności z prawidłowym księgowaniem wydatków poniesionych np. na opłacenie czynszu czy zapewnienie ogrzewania<sup>133</sup>. Tak jest np. w piśmie naczelnika powiatu radomskiego z 14/26 lutego 1847 r. kierowanym do Budowniczego Gubernialnego, w którym urzędnik wskazywał na postanowienie Rady Administracyjnej, zakazującej urządzania aresztów detencyjnych i policyjnych w jednym miejscu (niestety, akt ten się nie zachował)<sup>134</sup>. Podobnie wypowiedział się Rząd Gubernialny Warszawski w korespondencji z 1/13 kwietnia 1847 r. do naczelnika powiatu kaliskiego, podając: „przeciwko przeniesieniu aresztu detencyjnego z dotychczasowego lokalu do Klasztoru Franciszkanów; Rząd Gubernialny nie ma nic do nadmienienia – owszem takowe za odpowiednie potrzeby uznaje. Co do aresztu policyjnego projektowanego również w Klasztorze Franciszkanów, który z pierwszym nie ma i nie może mieć nic wspólnego, ten powinien być pod wyłącznym zarządem Magistratu, kosztem kasy ekonomicznej, zupełnie oddzielnie dozorowany i zarządzany”<sup>135</sup>. W praktyce jednak nadal oba rodzaje aresztów były często organizowane w jednym lokalu, a ten stan rzeczy, mimo wcześniejszych decyzji, był akceptowany przez władze administracji rządowej. I tak Komisja Rządowa Spraw Wewnętrznych i Duchownych w rozporządzeniu z 14/26 maja 1855 r. wypowiedziała się o zasadzie rozliczania kosztów utrzymania w sytuacji, gdy areszt detencyjny mieści się w jednym lokalu z aresztem policyjnym: „gdy każdy areszt powinien być z właściwych funduszy utrzymywany, mianowicie sądowy z funduszków Skarbu, a policyjny z funduszków miejskich – Komisja Rządowa przeto poleca Rządowi Gubernialnemu, aby czynsz najmu lokali tam, gdzie areszta sądowe połączone są razem z policyjnymi, jak również kosztów reparacji w tychże lokalach, opłacane były od początku roku bieżącego, w połowie z jednych, a w połowie z drugich funduszków”<sup>136</sup>.

131 AP w Lublinie, zespół nr 125, sygn. 2.

132 AP w Łodzi, zespół nr 2135, sygn. 174.

133 AP w Radomiu, zespół nr 1, sygn. 556.

134 AGAD, zespół nr 19, sygn. 7749.

135 AP w Kaliszu, zespół nr 1, sygn. 776.

136 ZPA, Wydział Spraw Wewnętrznych, cz. VI, t. I, s. 173.

Należy jeszcze zauważyć pewną niekonsekwencję władz administracji rządowej, które z jednej strony dążyły do przestrzegania przez władze niższego szczebla odrębności organizacyjnej omawianych instytucji, ale z drugiej – kierowane względami ekonomicznymi – podejmowały działania wprost przeciwne. I tak np. gdy władze Brześcia i Radzimina w 1857 r., powołując się na wytyczne Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych i Duchownych o obowiązku rozdzielenia aresztów detencyjnych od policyjnych, zwróciły się do Wydziału Przemysłu i Kunsztów o wyrażenie zgody na zatrudnienie stróżów do aresztu detencyjnego, otrzymały odpowiedź, iż nie ma takiej potrzeby, bo mogą aresztantów detencyjnych pilnować stróże zatrudnieni przy areszcie policyjnym<sup>137</sup>. Tak było też w Radomiu<sup>138</sup>, Końskich<sup>139</sup>, Staszowie<sup>140</sup>, Chmielniku<sup>141</sup> i Stopnicy<sup>142</sup>.

Na marginesie zaznaczyć należy, iż chaos terminologiczny zdarzał się nawet organom wymiaru sprawiedliwości. Na przykład w piśmie Sądu Poprawczego w Radomiu z 31 stycznia/12 lutego 1861 r. do magistratu Radomia przeczytać można: „Materna Wojciech żołnierz urlopowany, a obecne już dymisjonowany w roku 1859 w miesiącu wrześniu mianowicie w dniu 16/28 września 1859 r. był osadzony za kradzież przez Sąd Policyjny Radomski i osadzony w areszcie detencyjnym – wzywa przeto Magistrat ażeby doniósł Sądowi tutejszemu w którym dniu rzeczywiście Wojciech był oddany do tegoż aresztu policyjnego ile dni w areszcie pozostawał i czyli przez czas bytności jego w areszcie policyjnym on się gdzie nie wydalal”<sup>143</sup>. W dokumencie tym sąd jako jednoznaczne używa terminów *areszt detencyjny* i *areszt policyjny*.

### 3.4.3. Więzienia śledcze

W dalszej kolejności wśród ośrodków pozbawienia wolności w Królestwie Polskim należy wskazać tzw. więzienia śledcze, w których przebywały osoby oczekujące na wyrok<sup>144</sup>.

I tak jako pierwsze, za sprawą F. Skarbka, w 1835 r. uruchomiono duże więzienie śledcze położone między ul. Dzielną a ul. Pawią w Warszawie, zwane potocznie Pawiakiem. Władze rządowe doszły do wniosku, że ogólne przepisy instrukcji więziennej z 17 września 1823 r. będą niewystarczające do zakładanych zasad działalności nowego więzienia inkwizycyjnego w Warszawie: „gdy dotychczasowe przepisy zarządu, porządku i karności więziennej, zawarte w ogólnej instrukcji, w dniu 17 września 1823 roku przez była Komisję Rządową Spraw Wewnętrznych

137 AGAD, zespół nr 191, sygn. 193.

138 AP w Radomiu, zespół nr 58, sygn. 10698.

139 Ibidem.

140 Ibidem.

141 Ibidem.

142 Ibidem.

143 AP w Radomiu, zespół nr 1, sygn. 557.

144 S. Milewski, *Historie, których nie ma w historii*, Warszawa 1991; S. Król, *Cytadela Warszawska. X Pawilon – carskie więzienie polityczne (1833–1856)*, Warszawa 1969.

i Policji wydanej, okazują się być niedostateczne, w zastosowaniu swoim do zasad, podług których nowe więzienie inkwizycyjne wystawione zostało, Komisja Rządowa, uchylając takowe co do tegoż więzienia, po zniesieniu się z Kommissją Rządową Sprawiedliwości w tej mierze, wydaje następujące, dla niego wyłącznie służyć mające urządzenia<sup>145</sup>. Tak też zasady funkcjonowania i organizacji „Pawiaka” zostały określone w odrębnej Instrukcji dla więzienia głównego inkwizycyjnego w Warszawie z 26 listopada/8 grudnia 1835 r. Był to dokument bardzo obszerny, składający się ze stu artykułów, podzielonych na sześć tytułów (*Zasady ogólne, O przeznaczeniu lokalów więziennych i o utrzymaniu w nich czystości i porządku, O klasyfikacji więźniów, ich przyjmowaniu, odwiedzaniu i wypuszczaniu na wolność, Obowiązki i karność więźni, O służbie wewnętrznej więziennej, O władzy zwierzchniej więziennej*). Wprowadzał wiele nieznanych dotąd rozwiązań, mających przede wszystkim oprzeć działalność tego obiektu na zasadach więzienia celkowego. Na uwagę zasługują przede wszystkim przepisy instrukcji, ściśle rozdzielające pomieszczenia instytucji na część zajmowaną przez korpus sądowo-administracyjny i skrzydła przeznaczone wyłącznie dla osadzonych, gdzie zorganizowano sto dwadzieścia cel pojedynczych i dwadzieścia wspólnych. Należy zwrócić uwagę na bardzo szczegółowe przepisy dotyczące klasyfikacji osadzonych (czego brakowało w ogólnych przepisach instrukcji więziennej z 1823 r.) – z uwagi na płeć, wiek, wagę popełnionego przestępstwa, etap postępowania sądowego, kwestię powrotu do przestępstwa, a nawet pochodzenie. Niewątpliwie oddany do użytku nowoczesny obiekt więzienny wymagał nowej organizacji całej administracji wewnętrznej, którą podzielono na trzy odrębne piony: administracyjno-ekonomiczny, duchowy i lekarski, precyzyjnie określając uprawnienia i obowiązki wszystkich funkcjonariuszy<sup>146</sup>.

W następnych latach wybudowano kolejne więzienia śledcze: w Siedlcach (1844 r.), Kaliszu i Płocku (1846 r.)<sup>147</sup>. Dodatkowo w połowie lat czterdziestych XIX w. działało jeszcze trzynaście więzień pełniących obie funkcje, tj. karne i śledcze<sup>148</sup>. Do ośrodków tych nie wprowadzono przepisów Instrukcji z 26 listopada/8 grudnia 1835 r. – działały one na podstawie ogólnych przepisów więziennych, czyli początkowo Instrukcji więziennej z 17 września 1823 r., a następnie Instrukcji dla więzień i zakładów karnych Królestwa Polskiego z 15/27 sierpnia 1859 r.

145 ZPA, Wydział Spraw Wewnętrznych, cz. VI, t. I, s. 390–391.

146 Por. A. Starkman, *Z notatnika więźnia*, Warszawa 1910, s. 7 i nast.

147 M. Czerwiec, *Więziennictwo...*, s. 64.

148 K. Pawlak, *Za kratami więzień i drutami obozów (Zarys dziejów więziennictwa w Polsce)*, Kalisz 1999, s. 30.

## 4. Podsumowanie

Trudno nie dostrzec, że kształtowanie się zasad stosowania i wykonywania aresztu tymczasowego na ziemiach polskich determinowane było rozwojem tej instytucji w Europie. Początkowo brakowało na ziemiach polskich, tak jak w innych krajach, precyzyjnych regulacji, choć już w XV w. istniały ograniczenia w zakresie możliwości uwięzienia szlachcica bez prawomocnego wyroku.

Za sprawą postulatów wysuwanych przez zachodnioeuropejskich penitencjarystów w połowie XVIII w. także w Polsce obserwowano pewne zmiany, jak choćby wprowadzenie przez S. Lubomirskiego w otwartym przez niego w 1767 r. więzieniu marszałkowskim zasady rozdziału tymczasowo aresztowanych od skazanych.

Dopiero jednak wprowadzenie na ziemię zaboru austriackiego *Księgi Ustaw na Zbrodnie i Ciężkie Przestępstwa Policyjne* z 1803 r., a w zaborze pruskim Ordynacji kryminalnej pruskiej z 1805 r. dało początek nowemu obliczu instytucji tymczasowego aresztowania.

Ustawy te wprowadzały określone przesłanki dopuszczalności zatrzymania obwinionego, a tym samym wyeliminowały dowolność działania organów państwa, których decyzja musiała mieścić się w ramach określonych prawem.

Wskazane przepisy wprowadzały też regulacje dotyczące zasad wykonywania tymczasowego aresztowania, nakazując przede wszystkim osadzanie obwinionych w odrębnych ośrodkach penitencjarnych, a także wskazując zasady organizacji i funkcjonowania tych miejsc.

W czasach Księstwa Warszawskiego zaczęto wysuwać postulaty stworzenia bardziej rozbudowanego systemu ośrodków pozbawienia wolności, w tym przede wszystkim rozdziału miejsc służących do przetrzymywania obwinionych w zależności od etapu postępowania. Niestety, problemy lokalowe spowodowały, iż do końca istnienia Księstwa Warszawskiego nie udało się przeprowadzić całościowej reformy więziennictwa, nie wdrożono też zasadniczo podziału więzień dla skazanych i tymczasowo aresztowanych, gdyż taki rozdział funkcjonował tylko w Warszawie. Najprawdopodobniej również areszty przy sądach pokoju należały do rzadkości.

Ostatecznie dopiero władze rządowe Królestwa Polskiego stworzyły system penitencjarny, który z pewnością stanowił ogromny postęp i dawał początek nowoczesnemu systemowi więziennictwa na ziemiach polskich<sup>149</sup>. Jednym z jego elementów była organizacja ośrodków pozbawienia wolności dla osób, względem których nie zapadł jeszcze wyrok. I tak w zależności od etapu postępowania podejrzani byli osadzani w tzw. aresztach policyjnych, aresztach detencyjnych lub więzieniach śledczych.

Koncepcja stworzenia aresztów detencyjnych dla obwinionych w trakcie pierwszych czynności śledztwa powstała jeszcze w Księstwie Warszawskim,

149 J. Klewek, *Z dziejów siedleckiego więzienia*, „Przegląd Więziennictwa Polskiego” 1995, nr 11, s. 45–46.

w wydanej przez ministra sprawiedliwości 17 maja 1808 r. instrukcji *O tymczasowej organizacji sądownictwa kryminalnego*, choć nie udało się wtedy wprowadzić ich na szeroką skalę.

Ostatecznie ośrodki te zaczęły funkcjonować dopiero w czasach Królestwa Polskiego. Jednak instrukcja z 17 maja 1808 r. nigdy nie została formalnie wprowadzona w czterech nowych departamentach (krakowskim, lubelskim, radomskim i siedleckim). Nie znaleziono też żadnego aktu prawnego wprowadzającego powyższe regulacje w Królestwie Polskim. Mimo to areszty detencyjne funkcjonowały na terenie całego kraju już od początku lat dwudziestych XIX w., tj. od czasów wydania przez Komisję Rządową Spraw Wewnętrznych i Policji Instrukcji względem porządnego i jednostajnego utrzymywania aresztów policji prostej.

Istotnym problemem dla badacza jest częste mieszanie przez władze administracyjne Królestwa Polskiego pojęć *areszt detencyjny* i *areszt policyjny*. Te pierwsze od początku swego istnienia, a więc jeszcze od czasów Księstwa Warszawskiego, były aresztami sądowymi. Miały być organizowane w miastach będących siedzibami sądów policji prostej, gdzie na mocy decyzji sądu obwiniony mógł być zatrzymany w czasie tzw. pierwiastkowego śledztwa i był utrzymywany z funduszy więziennych. W praktyce początkowo w miejscach tych przebywały osoby zarówno na mocy decyzji sądowej, jak i decyzji władz administracyjno-policyjnych. Rozdział nastąpił w 1817 r., tj. z chwilą utworzenia przez władze rządowe aresztów policyjnych. Jednostki te powstały głównie dla odciążenia aresztów detencyjnych. Miały być one organizowane nie tylko w miastach powiatowych, ale także w mniejszych miejscowościach, gdzie nie było sądów pokoju. Zatrzymanie następowało na mocy decyzji władz administracyjno-policyjnych, a utrzymanie tych ośrodków obciążało fundusze miejskie, stąd też często nazywano je aresztami miejskimi. W kolejnych latach oba areszty stały się też miejscami odsiadywania krótkoterminowych kar pozbawienia wolności czy też noclegowniami dla transportowanych więźniów.

Podobieństwo zarówno funkcji, jak i organizacji aresztów detencyjnych i aresztów policyjnych powodowało często trudności w rozróżnieniu obu instytucji i to nawet na szczeblu administracji rządowej. Problem pojawiał się już na poziomie terminologii, gdyż początkowo areszty przy sądach policji prostej nazywano aresztami policyjnymi, co w kolejnych latach powodowało bałagan nawet w aktach prawnych wydawanych przez komisje rządowe. Do tego fakt pozostawiania obu aresztów pod zarządem jednego organu, tj. burmistrza, częste sytuowanie ich w tych samych lokalach czy też zatrudnianie do dozoru tej samej służby więziennej, niejednokrotnie stwarzają badaczowi problemy z odpowiednią selekcją materiału archiwalnego.

## Rozdział III

# Rola organów administracji rządowej i sądów w funkcjonowaniu aresztów detencyjnych

## 1. Organy administracji

### 1.1. Zasada centralizacji

W Królestwie Polskim organami administracji resortowej powołanymi do wykonywania prawa i zarządu krajem na szczeblu centralnym były działające na zasadzie kolegialności<sup>1</sup> komisje rządowe. Do ich zadań należało czuwanie nad całością spraw im zleconych oraz wykonywanie praw i ustaw w zakresie powierzonych im kompetencji. Ich obowiązkami były: naradzanie się nad projektami ustaw, zarządzanie funduszami przeznaczonymi dla wydziału, podawanie kandydatów na urzędy zależne od nominacji królewskiej i mianowanie w ramach swego resortu urzędników niższych stopni, a także oddawanie pod sąd urzędników mianowanych przez króla lub namiestnika<sup>2</sup>. Uprawnienia komisji rządowych dzieliły się na ściśle wykonawcze, obejmujące egzekucję ustaw, dekretów i urzędzeń króla i namiestnika, oraz tzw. naradcze, polegające na uchwalaniu projektów i instrukcji, rozwijaniu urzędzeń, zarządzanie funduszami i układaniu ogólnych raportów<sup>3</sup>.

Kolejny szczebel administracji tworzyły początkowo komisje wojewódzkie<sup>4</sup>. Podobnie jak organy administracji naczelnej działały one kolegialnie, według reguł tzw. kolegialności ograniczonej, podejmując sprawy naradcze i wykonawcze. Do podstawowych ich zadań, zgodnie z art. 4 Organizacji Władz Administracyjnych z 3 lutego 1816 r., należało wykonywanie za pośrednictwem podległych sobie urzędników przepisów wydawanych przez władze wyższe, a także „czuwanie nad porządkiem wewnętrznym, bezpieczeństwem osobistym mieszkańców, całością

1 H. Izdebski, *Kolegialność i jednoosobowość w zarządzie centralnym państwa*, Warszawa 1975, s. 181–183.

2 J. Bardach, M. Senkowska-Gluck (red.), *Historia państwa i prawa Polski*, t. III, Warszawa 1981, s. 334.

3 Ibidem.

4 W. Witkowski, *Historia administracji w Polsce, 1764–1989*, Warszawa 2007, s. 149.

własności publicznej i prywatnej, oświeceniem narodowym [...] nad wszystkim, co w obrębie województwa rząd i naród obchodzić mogło”<sup>5</sup>.

Natomiast na szczeblu powiatu działali tzw. komisarze delegowani do obwo-  
du. Nie mieli oni w zasadzie własnych kompetencji – wykonywali rozkazy i po-  
lecenia komisji wojewódzkich. Zakres ich działań mógł obejmować to wszystko,  
co na szczeblu wojewódzkim wykonywała komisja wojewódzka<sup>6</sup>. Jak stanowił  
art. 47 Organizacji Władz Administracyjnych z 3 lutego 1816 r.: „komisarz de-  
legowany w obwodzie jest jedynie wykonawcą poleceń i rozkazów Kommissyi  
Wojewódzkiej i bliższym dozorcą tego wszystkiego co w Tytule II O Atrybu-  
cjach Kommissyi Wojewódzkiej wyrażone zostało. Nic on z własnej swojej woli  
i domysłu nakazywać, niczego wymagać nie może bez upoważnienia od Kom-  
missyi Woiewódzkiej”<sup>7</sup>.

Pozycja organów administracji rządowej poszczególnych szczebli determino-  
wana była przez zasadę centralizmu<sup>8</sup>. Bardzo trafnie strukturę tę opisał A. Okolski:  
„najprzód widzimy, iż w każdym państwie przedstawia się potrzeba władz naczeln-  
nych, centralnych i głównych. Potrzeba ich wypływa najprzód z systemu realne-  
go, według którego czynności administracyjne jednorodne lub w blizkim związku  
pozostające, winny być wykonywane przez oddzielną gałąź administracji, z wyłąc-  
zeniem innych. Potrzeba ich wypływa dalej z systemu centralizacyjnego, podług  
którego interesy ogólnopństwowe znaczenia nie mogą być rozstrzygane lub  
wykonywane przez organa miejscowe, lokalne, ograniczone pewną przestrzenią  
lub pewnymi czynnościami, ale przez organa najwyższe w państwie, które byłyby  
w stanie ocenić je ze stanowiska wyższego ogólnopństwowego. W organach tych  
winna się skoncentrować wszelka działalność administracyjna państwa. Widocz-  
nym jest jednak, iż organa te nie są wykonawczymi w tym znaczeniu, aby same  
wykonywały pewne czynności. Wykonywanie bezpośrednie jest obowiązkiem niż-  
szych organów administracyjnych, będących w zależności od centralnych. Głów-  
ne zadania władz centralnych naczelnnych, polega na wydawaniu rozporządzeń,  
które winny być wykonywane przez władze niższe lub których wykonania przez  
obywateli władze te powinny pilnować. Władze centralne wydają rozkazy wła-  
dzom niższym względem spełniania przez nie różnych zadań administracyjnych,  
przyjmując za to na siebie prawem określoną odpowiedzialność. One rozstrzygają  
wątpliwości, które mogłyby spotkać władze niższe w wykonaniu włożonych na nie  
obowiązków, decydują względem zażaleń obywateli na władze niższe z powodu  
naruszeń przez nie przepisów obowiązujących. Jednym słowem władze centralne  
kierują działalnością administracyjną niższych władz administracyjnych. Władze  
niższe przeciwnie są wykonawczymi w ścisłym tego słowa znaczeniu, gdyż wy-  
konywają bezpośrednio rozporządzenia i rozkazy władz wyższych. Zdawałoby  
się, iż w organizmie władz administracyjnych możnaby poprzestać na istnieniu

5 Ibidem, s. 148.

6 J. Bardach, M. Senkowska-Gluck (red.), *Historia państwa...*, s. 356.

7 Dziennik Praw Królestwa Polskiego, t. II, s. 41.

8 J. Malec, D. Malec, *Historia administracji i myśli administracyjnej*, Kraków 2003, s. 16–17.

władz centralnych kierujących niższymi, które powinny być wykonawcami rozkazów władz wyższych. Tak jednak nigdzie nie jest, wszędzie bowiem spotykamy [...] władze pośrednie. Potrzeba ich przede wszystkim czuć w państwach obszerniejszych, w których władze centralne nie mogą pozostawać w bezpośrednim stosunku z władzami niższymi z powodu bądź znacznej ich odległości i w skutek tego trudności komunikowania się bądź z powodu zbyt wielkiej ich ilości, w skutek czego władza centralna byłaby zbyt obciążona korespondencją z nimi. Władze więc pośrednie za główne zadanie mają pośredniczenie między krańcowymi organami administracji. Z jednej strony odbierają polecenia władz wyższych, z drugiej komunikują je niższymi. Same wszakże nie zajmują się ich wykonaniem. Z tego zasadniczego charakteru tych władz wypływałoby, iż nie mają one władzy rozstrzygnięcia samodzielnie interesów administracyjnych. Praktyka jednak dążenia do ulżenia władzom centralnym doprowadziła wszędzie do tego, iż władze pośrednie mają sobie oddane pewne interesy, zwłaszcza mniejszej wagi, w których mogą rozstrzygać lub działać samodzielnie, z zastrzeżeniem możliwości dla osób interesowanych odwołania się do władz centralnych. W ten sposób w organizmie władz administracyjnych znajdujemy władze trzech stopni, mianowicie władze centralne, czyli naczelne, pośrednie i niższe<sup>9</sup>. Z powyższego wynika, iż prawo decyzji było skupione w rękach organu centralnego, który zazwyczaj był inicjatorem wszelkich działań. Jednakże samodzielnie nie zajmował się wykonaniem podjętych decyzji, polecając to władzom pośrednim, czyli komisjom wojewódzkim. Akty komisji rządowych nie były zazwyczaj wprowadzane w życie przez te organy, a tylko przekazywane niżej – do komisarzy obwodowych. Organy administracji niższych szczebli nie tylko były wykonawcą woli organów centralnych, ale same też podejmowały czynności. Jednak zasada skupienia prawa decyzji w rękach organu centralnego powodowała, iż zakres samodzielności organów niższych szczebli był niewielki, a większość inicjatyw oddolnych wymagała ostatecznie zatwierdzenia przez komisję rządową.

## **1.2. Udział organów administracji rządowej w procesie podejmowania decyzji dotyczących funkcjonowania aresztów detencyjnych**

### **1.2.1. Komisja Rządowa Spraw Wewnętrznych**

Na mocy art. 76 Konstytucji Królestwa Polskiego z 1815 r. zarząd spraw wewnętrznych powierzono jednemu centralnemu organowi, tj. Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych<sup>10</sup>. Na mocy art. 13 wydanego przez Aleksandra I Statutu Komisji Rządowych do Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych należało: „zaprowadzenie

9 A. Okolski, *Wykład prawa administracyjnego oraz prawa administracyjnego obowiązującego w Królestwie Polskim*, t. I, Warszawa 1881, s. 99.

10 M. Handelsman, *Konstytucje polskie 1791-1921*, Warszawa 1926, s. 53.

i utrzymywanie tego wszystkiego, co się ściąga do porządku publicznego i pomysłności kraju; zabezpieczenie spokojności publicznej, wolności osób, własności; opieka nad rolnictwem, przemysłem i handlem; utrzymywanie porządku w służbie pocztowej i w zaciągach żołnierza”. Statut ten powierzał Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych sprawy związane z zapewnieniem bezpieczeństwa publicznego, w tym również ogólny nadzór nad więzieniami i aresztami<sup>11</sup>. Podobnie na mocy art. 35 Statutu Organicznego z 1832 r. zarząd spraw wewnętrznych został powierzony utworzonej wówczas Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych, Duchownych i Oświecenia Publicznego, której organizacja została zatwierdzona przez Mikołaja I 14 marca 1833 r. W myśl tych przepisów nadzór nad więzieniami i aresztami powierzono Wydziałowi Przemysłu i Kunsztów (art. 7)<sup>12</sup>.

W praktyce decyzji Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych podlegała każda niemal sfera działalności aresztów detencyjnych. Ten ogólny nadzór był wykonywany przede wszystkim przez wydawanie obowiązujących na terenie całego kraju aktów prawnych regulujących zasady funkcjonowania i organizacji tych jednostek. Była to przede wszystkim Instrukcja z 1822 r., a następnie Instrukcja z 1859 r. – ich przepisy zawierały pewne generalne zasady dotyczące urządzenia lokalu, dozoru nad aresztantami, pracy straży więziennej, żywienia, opieki lekarskiej, transportu, zasad finansowania. Instrukcja w kolejnych latach była uzupełniana przez liczne reskrypty, dotyczące np. kategorii aresztantów, których można umieszczać w tych ośrodkach, czasu pobytu w areszcie, zasad przeprowadzania kontroli, możliwości urządzania w jednym miejscu różnego rodzaju aresztów, odpowiedzialności burmistrzów za należyty zarząd aresztem, zasad przeprowadzania remontów, praw i obowiązków aresztantów, taryfy żywieniowej, obowiązków sprawozdawczych.

Oprócz aktów ogólnokrajowych istotne znaczenie miały też reskrypty obowiązujące jedynie w danym województwie, a nawet w poszczególnych jednostkach, co wynikało z istotnych różnic w sytuacji każdego z aresztów, choćby z uwagi na liczbę aresztantów. I tak np. Komisja Rządowa Spraw Wewnętrznych oddzielnie ustalała budżet dla każdego z aresztów, liczbę strażników, wysokość pensji służby więziennej, wyrażała zgodę na podniesienie stawki żywieniowej czy zawarcie umowy najmu lokalu. Istotne znaczenie miały też decyzje podejmowane przez komisję rządową, nakładające liczne obowiązki sprawozdawcze lub kontrolne.

Zgodnie z wyrażoną powyżej zasadą centralizmu wydawane akty prawne i podejmowane decyzje komisja rządowa przekazywała do wykonania komisjom wojewódzkim, które odpowiadały za ich wprowadzenie w życie na podstawie art. 4 Organizacji władz administracyjnych z 3 lutego 1816 r. Organy te otrzymane wytyczne przekazywały do realizacji niższymi szczeblom administracji, tj. komisarzom obwodowym, a ci z kolei żądali określonych działań od burmistrzów jako organów zarządzających aresztami detencyjnymi.

11 A. Okolski, *Wykład prawa administracyjnego...*, t. I, s. 116.

12 M. Handelsman, *Konstytucje polskie...*

Na przykład w piśmie z 17/29 lipca 1856 r. Komisja Rządowa Spraw Wewnętrznych i Duchownych wezwała Rząd Gubernialny Warszawski do bliźszego wyjaśnienia potrzeby zwiększenia pensji stróżów przy areszcie detencyjnym w Piotrkowie: „z powodu wzmianki w raporcie Rządu Gubernialnego z 27 marca/8 kwietnia rb względem potrzeby zwiększenia płacy dla stróża przy areszcie detencyjnym w Piotrkowie zamieszczonej Komisja Rządowa w następstwie reskryptu swego z 28 czerwca/10 lipca rb [...] poleca Rządowi Gubernialnemu, aby potrzebę takową bliżej usprawiedliwił i aby obok szczegółowego wyjaśnienia, opinię swą do jakiej wysokości w razie uznania płaca podwyższona być mogła, Komisji Rządowej przedstawił”<sup>13</sup>. Reakcją na powyższe było pismo naczelnika powiatu piotrkowskiego z 6/18 sierpnia 1856 r., działającego na żądanie Rządu Gubernialnego Warszawskiego, polecające prezydentowi Piotrkowa „wyjaśnienia bliźszego potrzeb podwyższenia pensyj Dozorcy aresztu detencyjnego i dwóm stróżom”<sup>14</sup>.

Ta zasada centralizmu miała też zastosowanie, gdy inicjatywa wychodziła od organów zarządzających aresztami detencyjnymi, czyli burmistrzów. Na przykład władze Piotrkowa zwróciły się pismem z 3/15 marca 1862 r. do władz gubernialnych o wyrażenie zgody na zawarcie kontraktu najmu lokalu za Ignacym Grędziną. Rząd Gubernialny Warszawski wydał pozytywną rekomendację, ale sprawę przekazał do zatwierdzenia Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych, która w dokumencie z 5/19 czerwca 1862 r. wyraziła zgodę na zawarcie z Ignacym Grędziną umowy dzierżawy lokalu na areszt detencyjny, zobowiązując Rząd Gubernialny Warszawski do zawarcia w jej imieniu tego kontraktu oraz zapewnienia odpowiednich funduszy na ten cel: „z powołaniem się na raport [...] Rządu Gubernialnego zezwala na najęcie lokalu na areszt detencyjny w domu nr 5 w mieście Piotrkowie własnością P. Ignacego Grędziny będący na następne sześć poczynając od dnia 20 czerwca/1 lipca rb za cenę Rs 150 rocznie wyższą od dotychczasowej o RS 30 i upoważnia Rząd Gubernialny do zawarcia tego kontraktu i wprowadzenie tej przewyżki do etatu, która za nim wejdzie do budżetu, ma być uiszczoną z ogólnych funduszy więziennych na Gubernię Warszawską wyznaczonych. Wykonanie zatem powołanej decyzji Rząd Gubernialny jest przybyłą przewyżką [...] RS 30 poczynając od 20 czerwca/1 lipca rb przekazywać do wypłaty w roku bieżącym z ogólnego funduszu na utrzymanie więzień w Guberni Warszawskiej służącego, a na rok 1863 z funduszu jaki na etacie płatniczym na ten cel pomieszczonym będzie”<sup>15</sup>.

Zakres samodzielności podejmowania decyzji przez organy administracji rządowej niższych szczebli był zatem bardzo ograniczony.

Stosunkowo najszerszy zakres kompetencji miała komisja wojewódzka, co wynikało z ogólnego obowiązku czuwania nad tym wszystkim, „co w obrębie województwa rząd i naród obchodzić mogło”<sup>16</sup>. I tak na szczeblu województwa

13 AP w Piotrkowie Trybunalskim, zespół nr 9, sygn. 778.

14 Ibidem.

15 Ibidem.

16 W. Witkowski, *Historia administracji...*, s. 148.

pozostawiono np. zatwierdzanie przedstawianych przez burmistrzów kwartalnych likwidacji, udzielanie zgody na pobieranie przez burmistrzów zaliczek na utrzymanie aresztów czy przeprowadzenie mniejszych remontów, nominacje służby więziennej, pociąganie służby więziennej do odpowiedzialności dyscyplinarnej i karno-sądowej, zatwierdzanie przygotowywanych przez burmistrzów licytacji na dostawę żywności, o ile suma kontraktu nie przekraczała 5000 zł, wydawanie decyzji o zamianie kary grzywny na zastępczą karę aresztu w stosunku do defraudantów. Zdarzało się, iż władze wojewódzkie podejmowały też z własnej inicjatywy interwencje w związku z nieprawidłowym wykonywaniem przez niższe organy administracyjne aktów prawnych wydawanych przez organy rządowe.

Komisarze obwodowi zasadniczo byli jedynie wykonawcami poleceń organów wyższych szczebli. W ramach tych obowiązków komunikowali burmistrzom uchwalone przez władze rządowe akty prawne lub też zlecali im przygotowywanie raportów o stanie aresztów, kosztach ich utrzymania czy też zobowiązywali władze miejskie do udzielania informacji o aktualnych potrzebach lub też do wykonania innych zadań związanych z zarządaniem tymi jednostkami. Władze obwodowe pełniły też funkcję pośredników między władzami miejskimi a komisją wojewódzką. Zakres spraw pozostawionych do rozstrzygnięcia tych organów był marginalny, można tu np. wskazać pojawiające się dopiero w 1863 r. prawo do mianowania służby więziennej w miastach powiatowych. Pewne samodzielne działania komisarzy obwodowi podejmowali właściwie tylko w zakresie zleconego im ustawowo nadzoru nad aresztami detencyjnymi.

### 1.2.2. Komisja Rządowa Sprawiedliwości

Omawiając rolę organów rządowych w sferze działalności aresztów detencyjnych, należy zwrócić uwagę na rolę Komisji Rządowej Sprawiedliwości.

Jej zadania w myśl przepisów o Organizacji Komisji Rządowej Sprawiedliwości z 5 października 1816 r. można ująć jako szeroko rozumiane administrowanie wymiarem sprawiedliwości, dokonywanie rewizji sądów, a także „baczenie na zachowanie porządku i pośpiech w wymiarze sprawiedliwości”<sup>17</sup>. Co jednak istotne, w okresie konstytucyjnym dominującą cechą jej działań miało być zachowanie niepodległości sądownictwa<sup>18</sup>. Jak raportowała Rada Stanu w 1818 r.: „Komisja Sprawiedliwości z natury niepodległości sądownictwa i natury praw, których zmiana i poprawa jest atrybucją władzą lecz tylko zwierzchnością dozorującą, nie może być uważaną w równi z innymi wydziałami, którym do postępu dość na woli i na czynności, które mogą i powinny poprawić przepisy, usuwać narzędzia do ich wykonywania w nieudolności lub opieszale. Ta moc, ta czynność, wychodzi z zakresów Komisji Sprawiedliwości: czuć i znać wszystkie przeszkody dobrego urzędzenia sprawiedliwości i sądownictwa może, lecz tylko niektóre usuwać jest

17 Idem, *Komisja Rządowa Sprawiedliwości w Królestwie Polskim 1815–1876*, Lublin 1986, s. 102–103.

18 Ibidem.

mocna: kroki jej muszą być powolne, w postępowaniu ostrożne i tak umiarkowane, aby nigdy nie zeszyły z tej linii, jaką Konstytucja niepodległość sądownictwa od nadużyć sędziów oddziela<sup>19</sup>.

Pozycja Komisji Rządowej Sprawiedliwości zmieniła się po powstaniu listopadowym, gdy zaczęto kłaść nacisk na jej funkcje kontrolne i nadzorcze, czego podłożem były zmienione warunki polityczne<sup>20</sup>. Ta nowa rola została usankcjonowana w przepisach o Organizacji Komisji Rządowej Sprawiedliwości z 1847 r. W paragrafie 6 przeczytać można: „Komisja Rządowa Sprawiedliwości jest władzą naczelną administracyjną wydziału sprawiedliwości, do której zwierzchni dozór i kierunek całej służby sądownictwa cywilnego i kryminalnego należy, tak co do porządku zewnętrznego wszelkich władz sądowych, jak co do wewnętrznej ścisłości i jedności wykonywania prawa<sup>21</sup>. I tak zgodnie z paragrafem 17 tych przepisów do wydziału karnego należał nadzór ogólny nad biegiem spraw w sądach karnych i nadzór szczegółowy nad sprawami ważnymi, tj. a) tymi, które Komisji Rządowej Sprawiedliwości polecił pilnować namiestnik, b) dotyczącymi bezpośrednio bezpieczeństwa państwa i obywateli, c) w których areszt osób podejrzanych trwał ponad rok, d) osób skazanych na dożywotnie więzienie i wysłanych na Syberię, e) urzędników wszystkich resortów pozostających pod zarzutami przestępstw służbowych i oddanych pod sąd karny. Nadzorowi miały też służyć wizytacje sądów karnych, więzień i aresztów oraz możliwość „prostowania zbroczeń od właściwego postępowania kryminalnego i wydawania instrukcji do porządku sądownictwa kryminalnego zmierzających<sup>22</sup>”.

Mimo iż powyższe przepisy jasno określają kompetencje Komisji Rządowej Sprawiedliwości jako organu jedynie kontrolnego względem jednostek penitencjarnych, to dużo szerszą rolę przypisywała jej izba poselska, widząc w niej organizatora oraz administratora aresztów i więzień<sup>23</sup>. Jak można przeczytać w uwagach Komisji Izby Poselskiej do raportu Rady Stanu z działalności rządu i stanu kraju za lata 1824–1830: „urządzenie aresztów policyjnych i inkwizycyjnych jest jednym z najważniejszych przedmiotów tak dla zabezpieczenia wolności osobistej, jak i wykonania przepisów prawa co do postępowania z uwięzionymi tymczasowo tylko, aż do wydania względem nich winy lub niewinności wyroków. Komisja Rządowa Sprawiedliwości ten tak ważny przedmiot, jakby wcale do jej atrybucji nie należący, pominęła i urządzenie więzień prawie w zupełności władzom policyjnym i administracyjnym pozostawiła; dowodzi tego Raport Ogólny Rady

19 J. Leskiewiczowa, F. Ramotowska, *Sejm Królestwa Polskiego. O działalności rządu i stanie kraju 1816–1830*, Warszawa 1995, s. 47.

20 W. Witkowski, *Komisja Rządowa Sprawiedliwości...*, s. 108.

21 Ibidem, s. 105.

22 Ibidem, s. 107.

23 Na marginesie należy zaznaczyć, iż początkowo sama Komisja Rządowa Sprawiedliwości stała na stanowisku, iż kwestia więzień i aresztów powinna leżeć w jej kompetencjach, co znalazło odzwierciedlenie chociażby w pierwszym raporcie Rady Stanu z działalności rządu i stanu kraju w latach 1816–1817, gdzie zagadnienia te były w gestii Komisji Rządowej Sprawiedliwości – por. J. Leskiewiczowa, F. Ramotowska, *Sejm Królestwa Polskiego...*, s. 45–48.

Stanu, w którym niedość dokładnie urządzenie więzień wskazane jest, jako jedna z głównych przyczyn zwiększających liczbę spraw karnych; udoskonalenie zaś administracji więziennej w tymże Raporcie uważane jest, jakoby nienależące do wydziału sprawiedliwości, lecz tylko do wydziału administracyjnego. Zdania tego nie dzielimy, bo kiedy od urządzenia więzień zawisło po największej części zabezpieczenie wolności osobistej i wykonanie przepisów tak Konstytucji, jako postępowania karnego, przedmiot ten widocznie do atrybucji Komisji Rządowej Sprawiedliwości należy. Prócz tego nie możemy mieć zaufania w administracyjnych jak i policyjnych władzach, jako z odwołańnych urzędników złożonych. Jak w art. 19 i następnych Konstytucji znajdujemy gwarancję wolności osobistych, tak wykonania tych artykułów możemy tylko wtenczas się spodziewać, gdy udział w administracji więzień będą mieli urzędnicy sądowi nieodwołalni, których niepodległość art. 138 jest zawarowana. Uwagi jeszcze przeszłego sejmu wykazały i terazniejsze prawdę tę stwierdzają, jak daleko urzędy administracyjne i policyjne władzy swej nadużywały... Pozostawienie urządzenia więzień samemu tylko Wydziałowi Policyjno-Administracyjnemu, z wyłączeniem Wydziału Sprawiedliwości, pociągnęło za sobą liczne nadużycia<sup>24</sup>.

Materiał źródłowy pokazuje, iż Komisja Rządowa Sprawiedliwości była jedynie organem kontrolnym, niepodejmującym żadnych zadań z zakresu organizacji jednostek penitencjarnych. Co ciekawe, dokumenty archiwalne niewątpliwie potwierdzają opisaną wyżej zmianę zachodzącą na przestrzeni lat w pozycji komisji rządowej. W sferze aresztów detencyjnych obserwuje się działalność nadzorczą, począwszy od lat czterdziestych XIX w. Były to w głównej mierze instrukcje zobowiązujące sądy do przeprowadzania kontroli w aresztach detencyjnych i informowania komisji rządowej o wszelkich dostrzeżonych uchybieniach w ich zarządzie czy też wytyczne dotyczące postępowania w razie przetrzymywania w aresztach detencyjnych osób ponad dopuszczalny czas.

## 2. Organy sądowe

### 2.1. Decyzje w przedmiocie osadzenia w areszcie

Umieszczenie w areszcie detencyjnym zgodnie z art. 11 Instrukcji z 1822 r. (jak i art. 554 Instrukcji z 1859 r.) mogło nastąpić jedynie na mocy decyzji sądu. Przede wszystkim organem osadzającym był sąd policji prostej – jako organ przeprowadzający pierwiastkowe śledztwo<sup>25</sup>. W praktyce powstała wątpliwość, czy sąd policji

24 Eaedem, *Sejm Królestwa Polskiego...*, s. 289.

25 W myśl art. 16 dekretu królewskiego z 26 lipca 1810 r. do kompetencji sądów policji prostej (niezależnie od tego, jurysdykcji jakiego sądu kryminalnego podlegała sprawa) należało przeprowadzenie tzw. pierwiastkowego śledztwa, mającego na celu ustalenie istoty czynu, wysledzenie lub zatrzymanie tymczasowe osób podejrzanych – A. Okolski, *O organizacji sądów karnych*, Warszawa 1869, s. 172–173; ZPA, Wydział Spraw Wewnętrznych, cz. VI, t. I.

prostej miał prawo do podejmowania decyzji o zatrzymaniu, gdy sprawa należała do jurysdykcji sądu wyższej instancji. W tym zakresie ostatecznie wypowiedziała się Komisja Rządowa Sprawiedliwości w piśmie z 23 września/5 października 1866 r., skierowanym do wszystkich sądów karnych i prokuratorów, w którym organ wyjaśnił, iż „co do decyzji na przyaresztowanie tymczasowe, każdy Sąd skoro w ciągu odbywania jakiegokolwiek czynności dochodzenia karnego uzna tego potrzebę, ma prawo od siebie wydać decyzję na tymczasowe przyaresztowanie. To prawo służy również Sądom gminnym, nawet samemu Wójtowi albo Burmistrzowi. To też ani Sąd okręgowy nie potrzebuje się o to odnosić do Sądu Poprawczego, ani ten ostatni odstępować tej czynności pierwszemu. Prawo to bowiem mają wszystkie Sądy śledztwem trudniące się, wypływa ono nie z przepisu, ale z natury rzeczy, przepis go tylko uświęca”<sup>26</sup>. Niemniej sądy te, jeżeli sprawa nie należała do ich jurysdykcji, po zakończeniu czynności pierwiastkowego śledztwa były zobowiązane do przesłania akt sprawy sądowi właściwemu, który podejmował decyzję co do uwolnienia lub dalszego zatrzymania podejrzanego w więzieniu śledczym<sup>27</sup>. Jak można przeczytać w rozporządzeniu Komisji Rządowej Sprawiedliwości z 8/20 grudnia 1852 r.: „Sąd Kryminalny ponowi polecenie do Sądów Policji Prostej, aby obwinionych w aresztach detencyjnych długo nie trzymały, lecz spiesznie ustanowieniem istoty czynu się zajmowały, a po ustanowieniu go, natychmiast obwinionych Sądom Poprawczym odstawiały”<sup>28</sup>.

Zaznaczyć należy, iż w materiale źródłowym można spotkać się jedynie ze sporadycznymi przypadkami, gdy decyzji o osadzeniu w areszcie detencyjnym nie podejmował sąd policji prostej, a sąd poprawczy<sup>29</sup>. Jednakże w myśl art. 65 Instrukcji z 1822 r. sąd wyższej instancji (niż sąd zatrzymujący) wyrażał zgodę na zatrzymanie aresztowanego ponad dopuszczalny czas: „gdyby zaś dłuższego zatrzymania aresztanta potrzeba okazała się, ta udowodnioną być winna świadectwem wyższego Sądu”<sup>30</sup>. I tak np. Sąd Policji Poprawczej Okręgu Radomskiego na wniosek sądu policji prostej w piśmie z 14/26 marca 1862 r. postanowił: „w wykonaniu decyzji sądu tutejszego na dniu dzisiejszym wydanej wzywa Magistrat miasta Radomia, ażeby Dominika Walentego i Jana Rapiorów o gwałtowne napadnięcie i obelgi, kradzież obwinionych, na koszt Skarbu zatrzymał żadnego widzenia z osobami obcemi bez wiedzy Sądu tutejszego nie dopuszczał i o przyjęciu ich do aresztu w którym aż do ukończenia śledztwa sumarycznego pozostać mają doniósł poczym dalsze zarządzenie Sądu nastąpi”<sup>31</sup>.

Na marginesie zaznaczyć trzeba, iż zdarzały się przypadki, gdy fizycznego zatrzymania dokonywały na wniosek władz miejskich władze policyjne (takie przypadki stosunkowo często obserwowane były w latach pięćdziesiątych XIX w. w Lublinie)<sup>32</sup>.

26 ZPA, Wydział Sprawiedliwości, cz. II, t. IX, s. 153.

27 Ibidem, s. 295.

28 ZPA, Wydział Sprawiedliwości, cz. II, t. XI, s. 75.

29 AP w Radomiu, zespół nr 1, sygn. 556.

30 ZPA, Wydział Spraw Wewnętrznych, cz. IV, t. I, s. 123.

31 AP w Radomiu, zespół nr 1, sygn. 557.

32 AP w Lublinie, zespół nr 22, sygn. 1035.

W takiej sytuacji należało natychmiast (tego samego dnia) zawiadomić właściwy sąd policji prostej. I tak w rozporządzeniu z 21 września/3 października 1846 r. Komisja Rządowa Sprawiedliwości nakazała, co następuje: „zawiadomi Sąd Kryminalny Sądy Policji Prostej mu podwładne, że Komisja Rządowa Spraw Wewnętrznych i Duchownych idąc Sądom w pomoc ku spiesznemu i sprężystemu działaniu w sprawach, zaleciła Rządowi Gubernialnemu wydanie rozporządzeń, aby o każdej osobie do aresztu detencyjnego przyprowadzonej Sąd właściwy w tymże samym dniu był zawiadomiony, aby po otrzymaniu decyzji Sądu, czy to na uwolnienie zatrzymanego z aresztu, czyli też na przeprowadzenie go do więzienia decyzje te natychmiast były wykonywane; aby władze administracyjno-policyjne pod własną urzędników odpowiedzialnością, jak najspieszniej załatwiały wszelkie rekwizyty tychże Sądów względem dostawiania osób do śledztw potrzebnych, z użyciem do tego energicznych i w mocy będących środków”<sup>33</sup>. Niestety, zdarzało się, iż osoby zatrzymane nawet po trzy tygodnie przebywały w areszcie bez jakichkolwiek czynności ze strony władz miejskich<sup>34</sup>. Magistraty, próbując się tłumaczyć, podawały często dość absurdalne powody swoich zaniedbań, jak np. konieczność zrobienia porządków w biurze<sup>35</sup>.

## 2.2. Wydawanie ogólnych wytycznych co do postępowania z aresztantem

Zgodnie z postanowieniami Instrukcji z 1822 r. sąd policji prostej (bądź inny sąd aresztujący), przysyłając aresztanta, wydawał ogólne wytyczne co do zasad postępowania z nim, w tym przede wszystkim w zakresie koniecznych środków zapobiegających ucieczce<sup>36</sup>. I tak np. sąd osadzający decydował, czy aresztant ma być zakuty w kajdany: „sąd w wezwaniach czynionych powinien wyrażać: czy aresztant ma być zamknięty w łańcuszkach lub na wolnej nodze i nad przepis z aresztantem postępować pod żadnym pozorem nie jest wolno” (art. 16 Instrukcji z 1822 r.)<sup>37</sup>. W praktyce rzadko zdarzało się, by sądy wydawały takie szczegółowe wytyczne – zazwyczaj ograniczały się do wskazania funduszy, z jakich aresztant miał być utrzymywany: „Sąd Policji Prostej Okręgu Zgierskiego w Łodzi ma honor wezwać prezydenta aby przesyłającego mu Adolfa Neigebauer o pobicie żony brzemiennej obwinionego w areszcie detencyjnym na koszcie skarbu Królestwa osadził”<sup>38</sup>.

Zasady te zostały utrzymane pod rządami Instrukcji z 1859 r.: „pod względem utrzymania osadzonej w areszcie osoby i zabezpieczenia jej, należy się ściśle stosować do wskazań Sądu i nad przepis nie wolno jest z nią pod żadnym pozorem

33 ZPA, Wydział Sprawiedliwości, cz. II, t. XIII, s. 407.

34 AP w Radomiu, zespół nr 1, sygn. 555, s. 590.

35 AP w Radomiu, zespół nr 1, sygn. 556.

36 ZPA, Wydział Spraw Wewnętrznych, cz. IV, t. I, s. 105.

37 Ibidem.

38 AP w Łodzi, zespół 221, sygn. 709, s. 436.

postępować” (art. 555)<sup>39</sup>. Stąd też należy wnioskować, iż – podobnie jak w przepisach z 1822 r. – o sposobie zabezpieczenia osadzonych decydował sąd policji prostej, do którego wytycznych była zobowiązana stosować się administracja aresztu.

### 2.3. Decyzje w przedmiocie uwolnienia z aresztu

Najczęściej decyzje o zwolnieniu z aresztu wydawał sąd policji prostej jako zatrzymujący. Na przykład w piśmie Sądu Policji Prostej w Radomiu z 16/28 czerwca 1865 r. do magistratu Radomia przeczytać można: „ma honor wezwać Magistrat, aby Marjanę Makowską w areszcie detencyjnym zatrzymaną o zabójstwo obwinioną z tegoż aresztu na wolność wypuścił”<sup>40</sup>. Zdarzało się, iż sąd uzależniał zwolnienie z aresztu od złożenia poręczenia osobistego. Jako przykład wskazać można treść takiego oświadczenia złożonego przez Radcę Stanu Pocijewskiego 6/20 sierpnia 1861 r. za Franciszka Debkowicza: „zaręczam niniejszym, że Franciszek Debkowicz po uwolnieniu go z aresztu nie wydali się nigdzie z Lublina, że stawi się na każde wezwanie Władzy lub Sądu i wreszcie że prowadzić się będzie przyzwoicie. Znałem Debkowicza od dzieciństwa jako człowieka prawowitego i spokojnego do czasu aresztowania go i wiem że prowadzenie jego nie jest naganne i że stawi się na każde wezwanie władzy”<sup>41</sup>.

Zdarzały się sytuacje, że sąd poprawczy nakazywał zwolnić osobę aresztowaną przez sąd policji prostej. Na przykład w piśmie Sądu Policji Poprawczej Wydziału Radomskiego z 30 marca/11 kwietnia 1861 r. do magistratu Radomia zapisano: „doszło do mojej wiadomości że Wincentego Smuchowskiego o podburzanie włościan obwinionego dostawiono transportem do aresztu detencyjnego – dlatego jako stróż prawa czuwający nad porządkiem publicznym namienionego Smuchowskiego bezzwłocznie do mego biura odesłać raczył celem rozwinięcia przeciwko temuż Smuchowskiemu śledztwa na drodze karnej i postąpienie z nim wedle prawa obowiązującego”<sup>42</sup>.

### 2.4. Wydawanie zgody na widzenia

W myśl art. 21 Instrukcji z 1822 r. prawo do odwiedzin było uzależnione od zgody sądu: „nie może także widzieć się z osobami jak tylko za zezwoleniem właściwego Sądu, a tym mniej z kimkolwiek przestawać lub rozmawiać”<sup>43</sup>. Zasadne jest w tym miejscu pytanie, jaki sąd był właściwy do wydawania takiej decyzji. Jak pokazuje praktyka, zgodę na widzenie zazwyczaj wydawał sąd osadzający w areszcie, jednakże sporadycznie decyzje takie były podejmowania przez sąd wyższej instancji<sup>44</sup>.

39 ZPA, Wydział Spraw Wewnętrznych, cz. IV, t. II, s. 391.

40 AP w Łodzi, zespół 221, sygn. 558, s. 5.

41 AP w Lublinie, zespół nr 22, sygn. 1036.

42 AP w Radomiu, sygn. 557.

43 ZPA, Wydział Spraw Wewnętrznych, cz. IV, t. I, s. 107.

44 AP w Lublinie, zespół nr 221, sygn. 1033.

Zasada ta została utrzymana pod rządami nowej Instrukcji z 1859 r.: „nie może równie widzieć się z wolnymi osobami, jak tylko za zezwoleniem Sądu właściwego, a tem mniej z kimkolwiek przestawać lub rozmawiać” (art. 563)<sup>45</sup>. Dokumenty z początku lat sześćdziesiątych pokazują, iż dochodziło do uchybień w tym zakresie i miały miejsce sytuacje, gdy kontakt osób z zewnątrz z aresztantami pozostawał zupełnie poza kontrolą sądu. Szczególnie trudna sytuacja miała miejsce w Lublinie. Jak wynika z korespondencji Sądu Policji Prostej w Lublinie z Rządem Gubernialnym Lubelskim, dozorca aresztu detencyjnego umożliwiał nie tylko nieograniczone widzenia z innymi osobami, ale także porozumiewanie się ze sobą podejrzanych w tych samych sprawach<sup>46</sup>.

## 2.5. Wydawanie zgody aresztantom na lepsze pożywienie

Według przepisów Instrukcji z 1822 r. aresztant mógł utrzymywać się z własnych funduszy. Jednakże zapewnienie sobie z własnych środków lepszego pożywienia niż ustawowo przepisane wymagało zgody sądu<sup>47</sup>. Ponownie należy postawić pytanie o właściwość sądu. Niestety, brakuje tutaj źródeł praktyki, choć wydaje się, iż zasadne byłoby uznanie w tym zakresie kompetencji sądu zatrzymującego. Dotychczasowe przepisy utrzymała Instrukcja z 1859 r. (art. 570)<sup>48</sup>.

## 2.6. Wymierzanie kar dyscyplinarnych względem aresztantów

Zgodnie z art. 24 Instrukcji z 1822 r. aresztanci za wszelkie przewinienia ponosili odpowiedzialność „przed właściwy ich Sąd”. Sformułowanie to było niejasne – nie wiadomo, czy chodziło o sąd zatrzymujący, czy o właściwy do rozpoznania sprawy. Jednakże racjonalne wydaje się przyjęcie, iż uprawniony do wymierzania kar dyscyplinarnych był sąd wydający decyzję o umieszczeniu w areszcie detencyjnym. Przepisy nie wymieniały też katalogu kar dyscyplinarnych, które można było wymierzyć aresztantowi. Instrukcja z 1859 r. w ogóle nie poruszała kwestii odpowiedzialności dyscyplinarnej aresztantów. Niestety, nie udało się dotrzeć do materiału archiwalnego zawierającego jakiegokolwiek informacje na temat wymierzania przez sądy kar dyscyplinarnych aresztantom.

## 2.7. Odpowiedzialność sędziego z tytułu bezprawnego aresztowania tymczasowego

Ordynacja kryminalna pruska z 1805 r. w paragrafie 3 stanowiła, iż żadne dochodzenie nie może zostać wszczęte, jeżeli nie ma pewności albo chociaż prawdopodob-

45 ZPA, Wydział Spraw Wewnętrznych, cz. IV, t. II, s. 395.

46 AP w Lublinie, zespół nr 22, sygn. 1036.

47 ZPA, Wydział Spraw Wewnętrznych, cz. VI, t. I, s. 111–115.

48 ZPA, Wydział Spraw Wewnętrznych, cz. VI, t. II, s. 397.

bieństwa, że przestępstwo zostało popełnione<sup>49</sup>. Natomiast ustawodawca austriacki w ogóle nie zakładał, aby postępowanie mogło zostać wszczęte bezzasadnie, mówiąc w art. 234 części I *Księgi Ustaw na Zbrodnie i Ciężkie Policyjne Przestępstwa* z 1803 r.: „kiedy dopełniony czynek już żadnemu powątpiewaniu nie podpada, rzecz iak się stała, podług porządku okoliczności z nią połączonych, dokładnie wyjaśniona być powinna, aby z istoty oneyże sądzić można było: a) czyli czynek iest zbrodnią, b) iakie przytym obciążające lub zwalnające okoliczności zachodzą, c) aby niewiadomego ieszcze winnego odkryć, d) za okazującymi się okolicznościami, aby tych, którzy za poznakę do odkrycia winowaycy lub współwinnych i uczestników służyć mogą lub kogo innego, coby o uczynku miał wiadomość, iako też e) wszystkich tych wynaleźć, którzy dowody z siebie przeciw zbrodni lub z tąż stanowić mogą, na koniec aby f) wielkość oznaczyć sprawionej przez zbrodnie szkody, ile ta powrócona być może<sup>50</sup>. Jak pisał K. Małkowski, już przy samym wszczęciu postępowania obie procedury hołdowały zasadzie, iż lepiej winnego uwolnić, niż niewinnego skazać<sup>51</sup>.

Jeszcze za czasów Księstwa Warszawskiego minister sprawiedliwości w reskrypcie z 4 listopada 1811 r. przestrzegał sędziów, aby „w każdym razie, powziąwszy wiadomość o popełnieniu w obrębie ich powiatu zbrodniach lub występkach niezwłocznie pierwsze indagacje wyprowadzali i corpus delicti ustanowiwszy, pilnie najsamprzód rozważyli i decyzją swoją wydali, czyli znajdując się przeciw obwinionemu takowe poszlaki, iż ten w areszcie trzymanym być powinien<sup>52</sup>.

Podstawy do odpowiedzialności sędziów za bezprawne zatrzymanie można odnaleźć już w KK z 1818 r. Artykuł 98 uznawał za zbrodnię takie zachowanie sędziego, gdy na skutek zaniechania sumiennego pełnienia swoich obowiązków wyrządza on komukolwiek szkodę na wolności<sup>53</sup>. Natomiast w świetle art. 314 dopuszczał się występku „publiczny urzędnik lub sługa urzędowy, który w czasie wykonywania swego urzędu nieprawnie kogo przytrzymuje albo więzi, czynnych dopuszcza się obelg, zamknięciem w domu aresztu publicznego od miesięcy 3 do roku; w miarę zaś złośliwości przestępcy i dotkliwych obelg, od roku do 3 lat skarcony być winien. W przypadku dopuszczenia się samych tylko obelg słownych ma miejsce kara w tymże samym domu od dni 8 do miesięcy 3 albo kara pieniężna od 40 do 500 złp<sup>54</sup>.

Nowy KKGiP z 1847 r. również przewidywał odpowiedzialność sędziego z powodu bezprawnego zatrzymania. Jak zwróciła uwagę Komisja Rządowa Sprawiedliwości

49 Ordynacja kryminalna pruska, paragraf 3: „Wszelkie śledzenie daje przypuszczać pewność lub podobieństwo do prawdy popełnionego występku”.

50 *Księga Ustaw na Zbrodnie i Ciężkie Przestępstwa Policyjne*, Kraków 1804, s. 113.

51 K. Małkowski, *Przepisy postępowania sądowego w sprawach karnych*, Warszawa 1865, s. 31.

52 ZPA, Wydział Sprawiedliwości, cz. II, t. XIII, s. 394–395.

53 Artykuł 98 KK: „Jeżeli urzędnik nadużyciem swey władzy wbrew konstytucji i prawu zarządził znakomitą szkodę bądź na majątku, bądź na sławie, ciele, wolności, lub w prawach drugiego i jeżeli z szczególną złością i przewrotnością postępował, naówczas nadużycie takowe staie się zbrodnią w przypadkach następujących: [...] c. gdy sędzia lub inny iakikolwiek bądź urzędnik albo zwierzchnik od prawego i sumiennego pełnienia obowiązków swego urzędu odwieść się daie”.

54 Por. J. Śliwowski, *Kodeks Karzący Królestwa Polskiego*, Warszawa 1958, s. 119–120.

w piśmie z 4/16 lipca 1866 r. skierowanym do „wszystkich sądów karnych i prokuratorów”, KKGiP w art. 436 dopuszczał wszczęcie śledztwa tylko z powodów przewidzianych przez prawo (o których powodach była mowa wyżej)<sup>55</sup>, a „takie nadaremne rozpoczynanie spraw karnych wyczerpuje czas dla dobrze zaczętych; sprawy się mnożą, jedna drugiej zawadza, a wszystkie na pierwszy wyrok zbyt długo czekać muszą, chociaż oskarżony odpowiada z więzienia. Rewizye Sądów dostarczały dowodów, że niekiedy oskarżeni, przesiedziawszy w więzieniu kilka miesięcy, uwalniani bywają dla niebytu czynu karygodnego. Wyływają stąd nieobliczone straty moralne dla prywatnych i dla kraju – przez opóźnienie sprawiedliwości. Przewidywał prawodawca tak szkodliwe skutki i zapobiegając im, zabronił najwyraźniej rozwijać dochodzenie, gdzie nie ma pewności albo przynajmniej prawdopodobieństwa, że występki zostały popełnione i powoływać kogo do odpowiedzialności, jeżeli nie ma do tego zasady prawnej, to jest dowodów albo poszlak, zdolnych usprawiedliwić to powołanie. Słowem prawodawca najwyraźniej zakazuje rozwijać dochodzenia i powoływać kogo bądź do odpowiedzialności dlatego tylko, że jest doniesienie; przeciwnie nakazuje sędziemu zastanowić się nad wartością doniesienia i tylko wiarygodne brać za zasadę do działania”<sup>56</sup>. Dalej organ przestrzegał sądy przed zbyt pochopnym podejmowaniem decyzji o zatrzymaniu obywatela: „gdyby nawet przyprowadzono kogo do Sądu przytrzymanego, jeżeli w doniesieniu albo w zeznaniu tych co go przyprowadzili, nie znajduje się przyczyna usprawiedliwiająca to zatrzymanie, Sędzia nie ma mocy uprawniać podobnego postępowania i odsyłać zatrzymanego do aresztu, w nadziei, że może się wynajdą przeciw niemu dowody. Podobne postępowanie byłoby nadużyciem, pochodzącym albo z nieznajomości prawa albo złej woli”<sup>57</sup>. Tym samym Komisja Rządowa Sprawiedliwości wskazała na odpowiedzialność karną sędziów „za przetrzymanie kogo bez zasługujących na uwagę powodów”, wynikającą z art. 441<sup>58</sup> w związku z art. 361<sup>59</sup> Kodeksu Kar Głównych i Poprawczych<sup>60</sup>.

55 ZPA, Wydział Sprawiedliwości, cz. II, t. XI, s. 127. Sądy chyba jednak wszczynały postępowania zbyt pochopnie, gdyż – jak wynika z przedstawionego przez Komisję Rządową Sprawiedliwości sprawozdania za 1865 r. – w stan oskarżenia stawiano cztery razy więcej osób, niż zostawało ostatecznie skazanych – ZPA, Wydział Sprawiedliwości, cz. II, t. XI, s. 123.

56 ZPA, Wydział Sprawiedliwości, cz. II, t. XI, s. 125.

57 Ibidem, s. 127.

58 Artykuł 441 KKGiP: „W przypadkach niniejszym Oddziałem lub innemi urządzeniami o obowiązkach i odpowiedzialności osób, którym powierzone jest prowadzenie śledztw i sądenie spraw, wyraźnie nie objętych, osoby te, za każde uchybienie lub nadużycie w sprawowaniu swych obowiązków, ulegną: karom na zasadzie przepisów niniejszego Działu o przestępstwach i wykroczeniach służbowych w ogólności”.

59 Artykuł 361 KKGiP: „Kto w służbie zostając, przytrzyma kogo, chociażby z prawnych, na uwagę zasługujących przyczyn, lecz bez zachowania przepisanych w tym względzie prawideł, ten stosownie do okoliczności winę jego zwiększających lub zmniejszających, ulegnie: surowemu napomnieniu; albo surowej naganie, z zapisaniem jej do stanu służby; albo też wytrąceniu z czasu służby od sześciu miesięcy do roku jednego”.

60 Por. F. Maciejewski, *Wykład prawa karnego w ogólności z zastosowaniem Kodeksu kar głównych i poprawczych z dniem 20 grudnia/1 stycznia 1848 r. w Królestwie Polskim obowiązującego tudzież Ustawy Przechodniej i Instrukcji dla Sądów*, Warszawa 1848, s. 441.

### 3. Nadzór nad aresztami detencyjnymi

Bezpośredni nadzór nad aresztami detencyjnymi należał do komisarzy obwodowych i sądów policji prostej. Zgodnie art. 25 Instrukcji z 1822 r. sądy policji prostej wraz z komisarzami obwodowymi były zobowiązane do dozoru nad aresztami detencyjnymi, a dostrzeżone uchybienia mieli karać lub donosić o nich komisji wojewódzkiej: „podsędkowie Sądów Policji Prostej i Kommissarze Obwodowi, przy objazdach, mają mieć wzgląd w utrzymanie aresztów i aresztantów, a dostrzeżone uchybienia, mocą swojego urzędowania, o ile im to służy, karać lub Kommissyi Wojewódzkiej donosić”<sup>61</sup>. Takie same regulacje zawierał art. 567 Instrukcji z 1859 r.<sup>62</sup>

Władze zwierzchnie miały zastrzeżenia do pracy organów administracji powiatowej. I tak Komisja Rządowa Spraw Wewnętrznych i Duchownych w 1844 r. zwracała uwagę, „że lokale aresztu w nieczystości są utrzymywane i nie zaopatrzone w porządku i potrzeby aresztantów”<sup>63</sup>. Dalej komisja rządowa stwierdziła, iż „etaty corocznie przez Kommissyę Rządową dla aresztów detencyjnych stanowione, zawierają na wszelkie ich potrzeby odpowiedni fundusz. Że zatem zapewnione są wszelkie środki utrzymania tych aresztów w stanie należytym – jeśli więc zły stan takowych się okazuje, to w tym razie jedynie obojętności i zaniedbania dozoru miejscowych władz wykonawczych przypisanem być winno, za co surowa ciężać ich powinna odpowiedzialność”<sup>64</sup>. W tym samym roku Komisja Rządowa Spraw Wewnętrznych i Duchownych zobowiązała każdy rząd gubernialny, aby „ponowił rozporządzenie swe do Naczelników Powiatowych, iżby ci ciągle bacz yli na porządek, czystość i na potrzeby aresztu; tudzież iżby, prócz osób za występki do osadzenia w areszcie detencyjnym się kwalifikujących, a które tu powyżej wymienionemi zostały, żadne inne wspólnie mieszczonemi nie były, lecz w osobnych właściwych aresztach”<sup>65</sup>. Niestety, działania komisji rządowej przyniosły niewielkie efekty, a władze powiatowe nadal nie przykładaly szczególnej wagi do przeprowadzanych kontroli aresztów. Rewizje te miały charakter powierzchniowy, a kontrolujący często pomijali w swoich raportach istniejące uchybienia. Tak np. – mimo iż z analizowanych dokumentów jednoznacznie wynika, że stan aresztów w powiecie miechowskim był bardzo zły – w raporcie naczelnika powiatu miechowskiego można przeczytać: „w skutek istniejących przepisów – Naczelnik Powiatu ma honor Rządowi Gubernialnego donosić, że w kwartale II roku 1845 r. żadne nadużycie w aresztach detencyjnych miejsca nie miały”<sup>66</sup>. Podobnie poważne zastrzeżenia miał Rząd Gubernialny Lubelski do pracy naczelnika powiatu łukowskiego. W piśmie z 6/18 lipca 1845 r. władze gubernialne zagroziły nawet nałożeniem kary

61 ZPA, Wydział Spraw Wewnętrznych, cz. IV, t. II, s. 109.

62 Ibidem, s. 395.

63 ZPA, Wydział Spraw Wewnętrznych, cz. IV, t. I, s. 151.

64 Ibidem, s. 155.

65 Ibidem, s. 157.

66 AP w Radomiu, zespół nr 58, sygn. 10697.

administracyjnej, jeśli organ nie zacznie przeprowadzać rzetelnych kontroli aresztów detencyjnych<sup>67</sup>.

Zdarzali się jednakże urzędnicy, którzy swoje obowiązki nadzoru nad aresztami traktowali bardzo poważnie. Przykładem jest postawa naczelnika powiatu podlaskiego. Urzędnik ten na skutek dokonanych w latach 1833–1834 rewizji aresztu w Siedlcach wykrył liczne uchybienia dotyczące warunków, w jakich przebywali tam osadzeni. W związku z tym kilkakrotnie wnosił do Komisji Województwa Podlaskiego o podjęcie działań naprawczych, w tym przede wszystkim przeznaczenie dodatkowych funduszy na utrzymanie aresztu. Nie uzyskawszy od władz wojewódzkich (niedysponujących odpowiednimi środkami) konkretnej pomocy, pismem z 3/15 marca 1834 r. zdecydował się interweniować u Dyrektora Głównego Prezydującego w Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych, Duchownych i Oświecenia Publicznego: „ważne pobudki połączone z względem na to, iż osoby detencyjnie aresztowane zwykle mniej winne, smutniejszego doznają tam bytu nadto które spełniać zbrodnie i kary poprawcze odsiadują więzienia – powodowały mną, że kilka razy pisałem do Komisji Województwa Podlaskiego, z wezwaniem weyrzenia w trudny do opisanie stan tych nieszczęśliwych ludzi i obmyślenia środków którymi postępując byt ich w części przynajmniej polepszyć by można. Przekonywam się iednakże, że o ile Komisya Woiewódzka nawet by dokładała usilności ku postawieniu Aresztu Detencyjnego w Siedlcach w korzystniejszych rysach iest mało znacząca iezeli nie ma funduszu iakiego na potrzeby ogólne aresztu”<sup>68</sup>. Naczelnik powiatu podlaskiego w swoim piśmie wskazał szczegółowo uchybienia, które miały miejsce. I tak przede wszystkim podawał, iż w lokalu przeznaczonym dla pięciu aresztantów przetrzymywanych było średnio trzydzieści osób, co wynikało z faktu niefunkcjonowania w Siedlcach aresztu policyjnego. Dalej urzędnik wskazał na brak oddzielnych pomieszczeń dla osób chorych, niewystarczające fundusze na żywność i odzież dla aresztantów (przy jednoczesnym braku możliwości ich zatrudnienia i uzyskania przez nich zarobku na utrzymanie się w areszcie), fatalny stan techniczny lokalu i brak podstawowych sprzętów – pryczy, sienników, kołder itp. W dalszej części naczelnik powiatu zaproponował środki zaradcze: „powodowany więc takim stanem rzeczy znajduię odniesienie się do Jaśnie Wielmożnego Radcy Stanu z przełożeniem iżby weyrzawszy w optyczny opis Aresztu Detencyjnego w Siedlcach i osób ciągle w nim więzionych, raczył wskazać środki zmianę nędznego tych ludzi położenia, które dziś tkliwie tylko względy niektórych mieszkańców tutejszych przez dawanie jałomużny aresztantom chwilowo ulepsząją – zapewne niepodobieństwem iest bowiem aby człowiekowi tylko aresztowanemu ciągała towarzyszyła nędza, zwłaszcza w epoce gdzie iego siły fizyczne, a częstokroć i moralne przeznaczaiąc do wyższych usposobień upaść by mu w niey nie dozwalały. Aby zupełnie usunąć dziś doświadczone przez Aresztantów przykrości

67 AP w Lublinie, zespól nr 125, sygn. 2.

68 AGAD, zespól nr 191, sygn. 7308.

przy względzie wszakże na oszczędność Skarbu uważałbym za najwłaściwsze doprowadzenie do skutku następujących szczegółów:

1. Aby wynająć można w Siedlcach taki przynajmniej dom w którym sami tylko chorzy Aresztanci mieścić być się mogli – zaś zdrowi przy stałej niewygodzie pozostali w dotychczasowym mieyscu.
2. Aby sprawić mniej więcej 30 przynajmniej sienników tyleż dek i poszewek na pościel dla Aresztantów na sposób w poprawczych więzieniach exystującej – a zarazem aby wskazać fundusz z iakiego choć co dwa lub trzy tygodnie strawa dla nich na przemian zakupywana być mogła.
3. Aby zwłaszcza dla chorych dodaną była taka osoba która trudnić by się mogła gotowaniem pokarmów, używany dotąd bowiem ku podobney usłudze ieden z Aresztantów tey potrzebie odpowiedzieć niezdola iuż to skutkiem nieznaomości swey na kuchni która acz w małym stopniu konieczne miejsca mieć powinna iuż to chęci czynienia na swą korzyść podziału pokarmów, iak to dziś doświadczać się daie.
4. Aby każden z Aresztantów iezeli nie ma sposobności zarobkowania dla własnych do utrzymywania się funduszów dostawać mógł ze Skarbu przynajmniej po groszy 10 na załatwienie naturaney potrzeby w opędzeniu pierwszej życia potrzeby.
5. Aby wreszcie tacy którzy zupełney nieposiadaią odzieży dawaną ią sobie mieli w czasie detencyi a następnie zwłaszcza w zimney i wilgotney porze aby w niey odstawiani byli do mieysca urodzenia iezeli są kraiowi iezeli zaś zagraniczni do granicy skąd takowa powracana być by mogła – koszt sprawienia oney zbyt będzie małym, bowiem wynosić nie może więcej nad ten iaki wykłada skarb na ubiór aktualnego więźnia<sup>69</sup>.

Cała sprawa została przez komisję rządową oceniona na tyle poważnie, że o opinię poproszono samego F. Skarbka, pełniącego wówczas funkcję dyrektora głównego prezydującego w Komisji Rządowej Sprawiedliwości<sup>70</sup>. Co może wydawać się niezrozumiałe, F. Skarbak nie przychylił się do postulatów naczelnika powiatu podlaskiego i odmówił zwiększenia funduszy na utrzymanie aresztu detencyjnego w Siedlcach. Stwierdził on, iż przetrzymywane są tam osoby, które według przepisów powinny być osadzone w innych aresztach. Dlatego też zalecił, by władze powiatowe podjęły starania, by w mieście zorganizować właściwe odwachy, nie ma zaś powodu do podnoszenia funduszy na utrzymanie aresztu detencyjnego w Siedlcach. Ostatecznie Komisja Rządowa Spraw Wewnętrznych, Duchownych i Oświecenia Publicznego odmówiła dodatkowych środków<sup>71</sup>.

Wydaje się, iż regularniejsze, a zarazem bardziej szczegółowe kontrole władze powiatowe zaczęły przeprowadzać dopiero pod koniec lat pięćdziesiątych XIX w.

69 AGAD, zespół nr 191, sygn. 7308.

70 F. Skarbak, *Pamiętniki*, Poznań 1878, s. 211–224. Por. H. Michalski, *Fabryka mebli w Kaliszu*, „Gazeta Penitencyjna” 1984, nr 17, s. 15; H.Ś., *Staruszek Sieradz*, „Forum Penitencyjne” 2006, nr 11, s. 5; W. Szczepański, *Dnie i noce*, „Forum Penitencyjne” 2000, nr 12, s. 24.

71 Ibidem.

Na podstawie źródeł zaobserwować można niewątpliwe zwiększenie aktywności naczelników powiatów w guberni warszawskiej, którzy nie tylko zaczęli corocznie przeprowadzać rewizje aresztów, ale i niejednokrotnie dawali też władzom miejskim szczegółowe wytyczne. Jako przykład wskazać należy pismo naczelnika powiatu piotrkowskiego z 20 lipca/1 sierpnia 1856 r. do prezydenta Piotrkowa: „przy odbytej dziś rewizji aresztów detencyjnego i policyjnego znalazłem, że w takowym są drzwi za słabe do należytego zabezpieczenia aresztantów od ucieczki niedostateczne – podłogi w samych aresztach brudne, nadto co do samych aresztantów Maciejwska żaliła się, że zostaje już 8 dni w areszcie, gdzie przez pierwsze 2 nie dostała na żywność należytego alimentu, a dziś chociaż już 12 godzina dochodziła w czasie mojego zwiedzania aresztu nie otrzymała również na żywność. Takim stanem rzeczy powodowany polecam P. Prezydentowi.

1. Znaglił by właścicielkę domu P. Lipka, iżby ta bezzwłocznie drzwi odpowiednie do zabezpieczenia aresztantów urządziła w lokalu na areszta zajęтым.
2. Zarządził wymycie podłóg i ciągle pilnował oraz przestrzegał tego, aby w każdym czasie lokal ten w czystości i porządku był utrzymywany.
3. Aby zbadał, kto jest winny, że Maciejwska po osadzeniu ją w areszcie przez dni dwa nie otrzymała żywności, jak również dziś do godziny 12 nie pomyślano o zaopatrzeniu jej w żywność i winnego do ukarania mnie przedstawił. Obok tego zalecam Prezydentowi, iżby wszelką możliwą troskliwość rozciągnął nad aresztami i osobami w nich osadzonymi, tak aby te na dotkliwy niedostatek nie były wystawione, bowiem za powtórny dostrzeżeniem zaniedbania onego ujrzałbym się w konieczności do odpowiedzialności go pociągnąć<sup>72</sup>.

Podobne działania miały miejsce w guberni radomskiej – w 1864 r. wszyscy naczelnicy powiatów z tego terenu przedłożyli rządowi gubernialnemu raporty z rewizji aresztów<sup>73</sup>.

Władze rządowe miały również zastrzeżenia do kontroli przeprowadzanych przez sądy policji prostej. Dlatego też Komisja Rządowa Sprawiedliwości w piśmie z 18/30 maja 1848 r. zwróciła się do „wszystkich Sądów Kryminalnych, iżby zaleciły Sądom Policji Prostej wszystkich okręgów, zwracanie ciągłej uwagi na stan i utrzymywanie tego rodzaju aresztów, aby w razie dostrzeżenia w tym względzie zbroczeń lub nieporządku, znosiły się zaraz z miejscowymi władzami administracyjnymi, dla natychmiastowego zaradzenia potrzebie, a w razie zachodzącej zwłoki, przedmiot natychmiast właściwemu Sądowi Kryminalnemu przedstawiały<sup>74</sup>. Z kolei w piśmie z 29 września/11 października 1852 r. Komisja Rządowa Sprawiedliwości zobowiązała podsędków do natychmiastowej rewizji aresztów na skutek skarg wnoszonych przez osadzonych: „powodowany zażaleniem niektórych aresztantów z Sądów Policji Prostej do Sądu Poprawczego Wydziału Radomskiego dostawio-

72 AP w Piotrkowie Trybunalskim, zespół nr 9, sygn. 778.

73 AP w Radomiu, zespół nr 58, sygn. 10699.

74 ZPA, Wydział Spraw Wewnętrznych, cz. IV, t. I, s. 153.

nych na nieczyste bo nieporządne utrzymanie onych w czasie pobytu w aresztach detencyjnych. Pragnąc wysledzić czyli złe istotnie ma miejsce, jaka tego przyczyna, niemniej kto rzeczywiście jest winnym tego nieporządku zalecił podsędkom okręgowym by w jego zastępstwie dokonali rewizji aresztów detencyjnych zwracając szczególną uwagę tak na porządek, jak niemniej na alimentację więźni w detencyjnych pomieszczonych aresztach. Doniesienia podsędków okręgowych i protokoła odbytych przez nich rewizji<sup>75</sup>.

W latach sześćdziesiątych XIX w. zaobserwować można wzrost liczby dokonywanych przez podsędków rewizji aresztów w stosunku do okresów wcześniejszych, co najpewniej było związane z podjętymi przez Komisję Rządową Spraw Wewnętrznych działaniami, mającymi na celu poprawę stanu aresztów<sup>76</sup>. Przykładem jest tu raport podsędka Sądu Policji Prostej Okręgu Pilickiego z 27 grudnia 1865/8 stycznia 1866 r.: „w skutek odbytej przeze mnie w areszcie detencyjnym w Pilicy rewizji przekonaawszy się, że utrzymywanie takowego z wielkimi niedogodnościami jest połączone, gdyż oprócz konewki z wodą i kubka drewnianego do picia żadne inne utensylia instrukcją więzienną przepisane w tymże się nie znajdują, tak że więźniowie obojej płci w jednej tylko lubo obszernej izbie więziennej – na posłaniu ze słomy, na ziemi rozpostartej, bez siennika i tapczany odbywać są zmuszeni, działając przeto na podstawie art. 567 tejsze Instrukcji mam zaszczyt upraszać Rząd Gubernialny, aby celem zakupienia potrzebnych utensyliów i zarządzenia na przyszłość wykrytemu przeze mnie nieporządkowi wydał odpowiednie decyzje<sup>77</sup>.

Zdarzało się też, iż na polecenie władz powiatowych podsędkowie niejednokrotnie uczestniczyli w rewizjach odbywanych przez burmistrzów. Tak np. w protokole rewizji aresztu w Szkalbmierzu z 4/16 lutego 1866 r. przeczytać można: „na skutek rozporządzenie Wielmożnego Naczelnika Powiatu Miechowskeigo [...] burmistrz miasta Szkalbmierza udał się dziś z Podsędkiem Sądu Pokoju Okręgu Szkalbmierskiego do aresztu detencyjnego w mieście Szkalbmierzu<sup>78</sup>.

Ponadto z mocy rozporządzenia Komisji Rządowej Sprawiedliwości z 21 czerwca/3 lipca 1844 r. sądy kryminalne zobowiązane zostały do informowania Komisji Rządowej Sprawiedliwości o uchybieniach w zarządzie aresztami detencyjnymi, o których donosić im miały sądy policji prostej: „a w razie zachodzącej zwłoki przedmiot natychmiast właściwemu Sądowi Kryminalnemu przedstawiały, który obowiązany będzie rzecz do wiadomości Kommissyi Rządowej Spraw Wewnętrznych podać<sup>79</sup>. I tak np. w piśmie z 25 kwietnia/7 maja 1845 r. Sąd Kryminalny Guberni Radomskiej informował komisję rządową, iż „przy dołączeniu raportu Sądu Policji Prostej okręgu kozienickiego, z którego się okazuje, że tamtejszy areszt detencyjny składa się tylko z jednej izby [...] z jednym oknem i nie jest z zewnątrz

75 AP w Radomiu, zespół nr 58, sygn. 10698.

76 Ibidem.

77 Ibidem.

78 Ibidem.

79 ZPA, Wydział Sprawiedliwości, cz. II, t. IX, s. 153.

[...] zatem nie tylko aresztanci do wspólnej sprawy należący, tudzież mężczyźni z kobietami razem mieszczeni być muszą, ale nadto wszelka komunikacja osób aresztowanych z zostającymi na wolności przez okno jest łatwą, że wreszcie nie ma potrzebnych utensyliów<sup>80</sup>.

Zdarzało się też, iż sądy policji poprawczej podejmowały samodzielne działania zmierzające do usunięcia uchybień w organizacji aresztów detencyjnych. Przykładowo w piśmie z 7/19 stycznia 1853 r. podprokurator przy Sądzie Policji Poprawczej w Radomiu wzywał Rząd Gubernialny Radomski do wywiązania się ze złożonych przy kontroli aresztów deklaracji w zakresie działań zmierzających do poprawy warunków w więzieniach detencyjnych Kozienic: „władza administracyjna ze swej strony areszta detencyjne pomimo projektowania wynajęcia innego lokalu nieudogodniła – a z tego powodu istniejący w tem więzieniu nieporządek usunięty tym nie został. Mam zaszczyt upraszać raz jeszcze Rząd Gubernialny Radomski, ażeby zamierzone przez siebie udogodnienia więzień detencyjnych stanowczo i niezwłocznie do skutku doprowadzić rozkazał i mnie o tym powiadomić raczył<sup>81</sup>. Natomiast w dokumencie z 5/17 kwietnia 1866 r. sąd policji poprawczej wzywał Rząd Gubernialny Radomski, by dostosował urządzenie aresztów detencyjnych do wymogów Instrukcji z 1859 r.: „z protokołów rewizji aresztów detencyjnych w miastach Proszowice, Słomnikach, Pilicy, Olkuszu i Żarkach przez właściwych Podsejdków Sądów Policji Prostej odbytych okazało się, że areszta te nie są należycie urządzone, ani też w utensylia potrzebne stosownie do Instrukcji więziennej zaopatrzone [...] Sąd więc tutejszy na podstawie rozporządzenia zatwierdzonego przez Sąd Kryminalny Guberni Radomskiej ma zaszczyt przedstawić Rządowi Gubernialnemu Radomskiemu potrzebę urządzenia aresztów zgodnie z Instrukcją<sup>82</sup>.

## 4. Podsumowanie

W funkcjonowanie aresztów detencyjnych w Królestwie Polskim zaangażowane były organy administracji rządowej wszystkich szczebli. Konstytucja Królestwa Polskiego poddała zarząd całego więziennictwa Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych. Tym samym powierzono jej zadanie stworzenia niemal od podstaw całej administracji więziennej. W ramach tych kompetencji wydawała ona wiele aktów prawnych regulujących organizację i funkcjonowanie jednostek penitencjarnych, w tym także aresztów detencyjnych. Podejmowane przez siebie decyzje komisja rządowa zgodnie z zasadą centralizmu przekazywała do wykonania komisjom wojewódzkim, a te z kolei komisarzom obwodowym. Władze rządowe

80 AP w Radomiu, zespół nr 58, sygn. 10697.

81 AP w Radomiu, zespół nr 58, sygn. 10698.

82 AP w Radomiu, zespół nr 58, sygn. 10699.

nie były w stanie samodzielnie zarządzać całością spraw dotyczących działalności aresztów detencyjnych, dlatego też część mniej istotnych decyzji pozostawiono władzom wojewódzkim, a nawet w marginalnym zakresie komisarzowi obwodowemu.

Udział w organizacji i funkcjonowaniu aresztów detencyjnych miały też organy sądowe. Przede wszystkim istotną rolę odgrywały sądy policji prostej, gdyż to one najczęściej podejmowały decyzje o aresztowaniu, zasadach postępowania z osadzonymi czy też wydawały zgodę na widzenie i wymierzały kary dyscyplinarne aresztantom. Natomiast sądy wyższych instancji częściej wydawały decyzje o uwolnieniu bądź przedłużeniu aresztu ponad ustawowy czas. Od lat czterdziestych XIX w. zaobserwować można też częstsze działania sądów w zakresie nadzoru nad prawidłowym zarządkiem tych jednostek, co wynikało przede wszystkim z obowiązków nakładanych na te organy przez Komisję Rządową Sprawiedliwości.

Przepisy administracyjne przewidywały również wspólny zakres działań organów administracyjnych i sądowych w przedmiocie nadzoru. Jak stanowiła Instrukcja z 1822 r. (oraz Instrukcja z 1859 r.), czynności te należały do komisarzy obwodowych i sądów policji prostej, choć niewątpliwie większe zaangażowanie było ze strony organów administracyjnych. Niemniej kontrole te często były pobieżne i odbywały się zazwyczaj na skutek interwencji władz wyższych. Dopiero przełom lat pięćdziesiątych i sześćdziesiątych XIX w. przyniósł wzrost liczby dokonywanych rewizji w aresztach detencyjnych, co wynikało z podjętych przez Komisję Rządową Spraw Wewnętrznych działań mających na celu poprawę stanu aresztów.



## Rozdział IV

# Aresztanci

## 1. Osoby umieszczane w areszcie detencyjnym

### 1.1. Podejrzani o popełnienie przestępstwa

Instrukcja z 1822 r. stanowiła, że areszty detencyjne są przeznaczone do krótkotrwałego zatrzymania osób podejrzanych o popełnienie przestępstwa. Celem umieszczania w aresztach detencyjnych było zabezpieczenie stawiennictwa podejrzanych w trakcie pierwiastkowego śledztwa, gdy należało ustalić istotę czynu i zbadać poszlaki przemawiające na korzyść i niekorzyść obwinionego<sup>1</sup>. Podobnie w rozporządzeniu Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych i Duchownych z 4/16 września 1844 r. przeczytać można: „areszty detencyjne po miastach powiatowych znajdujące się, służyć winny, podług obowiązujących przepisów, tylko do krótkotrwałego zatrzymania w nich osób, które pod pierwszą indagacją Sądów się znajdują, a do rzędów których należą: a) obwinieni o popełnienie występków lub zbrodni, przeciw którym walczą prawne poszlaki lub na których pada podejrzenie, b) schwytani na gorącym uczynku, c) obwinieni o dopuszczenie się defraudacji lub kontrabandy”<sup>2</sup>. Co ważne, rozporządzeniem Komisji Rządowej Sprawiedliwości z 2/14 stycznia 1861 r. z uwagi na częste braki w należyłym zabezpieczeniu aresztów detencyjnych w miastach, gdzie są domy badań, w jednostkach tych mieli być przetrzymywani **ważniejsi aresztanci**. Według pisma Rządu Gubernialnego Warszawskiego z 4/16 lutego 1861 r. do naczelnika powiatu piotrkowskiego: „areszty detencyjne po większej części w domach prywatnych niewygodnych i nienależycie zabezpieczonych takowe przedstawiają mniejszą niż inne więzienia rękojmię co do zabezpieczenia aresztantów od ucieczki. Pożądaną jest więc rzeczą, aby w miastach, gdzie są więzienia aresztanci ważniejsi pod badaniem Sądów Policji Prostej będący, zatrzymywani byli nie w aresztach detencyjnych lecz w miejscowych domach badań – i przeciwko temuż Komisja Rządowa Sprawiedliwości nie

1 W. Miklaszewski, *O pozbawieniu wolności obwinionych o spełnienie przestępstwa*, Warszawa 1871, s. 12; J. Paygert, *Kilka uwag w kwestji śledztwa wstępnego z szczególnym uwzględnieniem sprawy aresztu śledczego. Cz. I. Reforma śledztwa wstępnego*, Lwów 1912, s. 31.

2 ZPA, Wydział Spraw Wewnętrznych, cz. VI, t. I, s. 151.

znajdując żadnej z przepisów prawa przeszkody wydała pod dniem 2/14 stycznia rb za pośrednictwem Sądu Kryminalnego za pośrednictwem Sądu Policji Prostej w Piotrkowie stosowne w tym względzie rozporządzenie. O czym na skutek reskryptu Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych i Duchownych z dnia 30 stycznia/11 lutego rb Rząd Gubernialny zawiadamia Naczelnika Powiatu dla wydania komu wypada odpowiedniego zarządzenia”<sup>3</sup>. Powyższe pismo nie jest jednakże jasne, a komisja nie dała odpowiedzi na pytanie, co rozumiała przez pojęcie *ważniejsi aresztanci*. W materiałach źródłowych nie zachowały się żadne dokumenty, które wskazywałyby, czy i jak w praktyce wykonywano powyższe rozporządzenie.

Źródła mają niestety charakter fragmentaryczny i nie pozwalają na przedstawienie wiarygodnych statystyk dotyczących rodzajów zarzutów stawianych osobom osadzonym w aresztach detencyjnych. Z dostępnych dokumentów wynika, iż najczęściej w ośrodkach tych przebywały osoby podejrzane o popełnienie przestępstw przeciwko mieniu, ale i szeroko pojętemu porządkowi publicznemu.

I tak w Opatowie w okresie od lipca do grudnia 1846 r. przebywało 57 aresztantów, z czego pięćdziesięciu było podejrzanych o kradzież, trzech o podpalenie, trzech o opuszczenie służby, jeden o pijaństwo<sup>4</sup>. Można przedstawić też wykazy za okres od stycznia do marca 1854 r. z miast Pilica, Żarki i Olkusz. I tak w Pilicy na trzydziestu czterech aresztantów dwudziestu czterech było podejrzanych o kradzież, sześciu o włóczęgostwo, dwóch o rabunek, dwóch o oszustwo<sup>5</sup>. W Żarkach na trzydziestu czterech aresztantów dwudziestu trzech było podejrzanych o kradzież, czterech o włóczęgostwo, jeden o zabójstwo, dwóch o obelgi wobec władzy, dwóch o przestępstwo wobec służby wojskowej<sup>6</sup>. Natomiast w Olkuszu na dwudziestu pięciu aresztantów dwudziestu trzech było podejrzanych o kradzież, jeden o zabójstwo, jeden o obelgi wobec władzy<sup>7</sup>.

Nieco szerszy obraz wyłania się jedynie z akt aresztu w Piotrkowie Trybunalskim, gdyż zachowały się miesięczne listy osób zatrzymanych w tej jednostce za okres od stycznia 1856 r. do września 1862 r. Z dokumentów tych wynika, iż wówczas było: pięciuset osiemdziesięciu dziewięciu podejrzanych o kradzież, dwustu siedemdziesięciu czterech o pobicie, sześćdziesięciu o włóczęgostwo, trzydziestu o obelgi wobec władzy, siedemnastu o oszustwo, czternastu o zabójstwo, jedenastu o gwałt, dziesięciu o pobicie, dziesięciu o puszczenie z aresztu, dziewięciu o rozbój, ośmiu o podburzanie, pięciu o podpalenie, czterech o opuszczenie służby, czterech o wielożeństwo, trzech o dzieciobójstwo, trzech o defraudacje, dwóch

3 AP w Piotrkowie Trybunalskim, zespół nr 9, sygn. 778.

4 AP W Radomiu, zespół nr 58, sygn. 10700.

5 AP w Radomiu, zespół nr 58, sygn. 10698 – lista imienna osób zatrzymanych w areszcie detencyjnym w mieście od dnia 20 grudnia/1 stycznia 1853/4 do 20 marca/1 kwietnia 1854 r. uformowana stosownie do reskryptu naczelnika powiatu okulskiego z dnia 20 kwietnia/2 maja 1854 r.

6 Ibidem – lista imienna osób zatrzymanych w areszcie detencyjnym w mieście Żarki od dnia 20 grudnia/1 stycznia 1853/4 do 20 marca/1 kwietnia 1854 r.

7 Ibidem – lista imienna osób zatrzymanych w areszcie detencyjnym w Olkuszu od dnia 20 grudnia/1 stycznia 1853/4 do 20 marca/1 kwietnia 1854 r.

o fałszerstwo, dwóch o rabunek, jeden o uszkodzenie mienia. Dodatkowo w dokumentach widnieje adnotacja o zatrzymaniu z powodów politycznych: trzech osób w styczniu 1862 r., jednej w maju 1862 i jednej w czerwcu 1862 r. Ponadto w 1860 r. zdarzały się przypadki zatrzymania z adnotacją „decyzją władzy”: dziesięć osób w lipcu, czterdziestu ośmiu w sierpniu i pięćdziesięciu ośmiu we wrześniu<sup>8</sup>.

Niestety, nie znaleziono materiału archiwalnego pozwalającego na szerszą charakterystykę osób trafiających do aresztów detencyjnych. W analizowanych dokumentach odnaleźć można fragmentaryczne dane zaledwie z trzech jednostek, z których szerszy obraz mogą dać jedynie informacje zachowane w archiwum państwowym w Piotrkowie Trybunalskim. Tabele 4.1–4.4 zawierają zestawienie danych dotyczących wyznania, zawodu, stanu pochodzenia i stanu cywilnego aresztantów.

**Tabela 4.1.** Zestawienie danych dotyczących wyznania aresztantów w aresztach detencyjnych w Szydłowcu, Staszowie i Piotrkowie Trybunalskim

Miejsce aresztu	Badany okres	Liczba aresztantów	Wyznanie katolickie	Wyznanie żydowskie	Wyznanie ewangelickie	Wyznanie grecko-rosyjskie
Szydłowiec <sup>a</sup>	Styczeń – grudzień 1846 r.	26	19	7	0	0
Staszów <sup>b</sup>	Styczeń – grudzień 1844 r.	31	27	4	0	0
Piotrków Trybunalski <sup>c</sup>	Styczeń 1856 r. – grudzień 1860 r.	664	519	79	56	10

<sup>a</sup> AP w Radomiu, zespół nr 58, sygn. 10699.

<sup>b</sup> Ibidem.

<sup>c</sup> AP w Piotrkowie Trybunalskim, zespół nr 9, sygn. 778.

**Źródło:** opracowanie własne.

**Tabela 4.2.** Zestawienie dotyczące stanu pochodzenia aresztantów w aresztach detencyjnych w Szydłowcu, Staszowie i Piotrkowie Trybunalskim

Miejsce aresztu	Badany okres	Liczba aresztantów	Stan wiejski	Stan miejski	Stan szlachecki
Szydłowiec <sup>a</sup>	Styczeń – grudzień 1846 r.	26	12	14	0
Staszów <sup>b</sup>	Styczeń – grudzień 1844 r.	31	7	24	0
Piotrków Trybunalski <sup>c</sup>	Styczeń 1856 r. – grudzień 1860 r.	664	546	108	10

<sup>a</sup> AP w Radomiu, zespół nr 58, sygn. 10699.

<sup>b</sup> Ibidem.

<sup>c</sup> AP w Piotrkowie Trybunalskim, zespół nr 9, sygn. 778.

**Źródło:** opracowanie własne.

8 AP w Piotrkowie Trybunalskim, zespół nr 9, sygn. 778.

**Tabela 4.3.** Zestawienie danych dotyczących zawodu wykonywanego przez aresztantów w aresztach detencyjnych w Szydłowcu, Staszowie i Piotrkowie Trybunalskim

Miejsce aresztu	Badany okres	Liczba aresztantów	Handlarze	Rolnicy	Wyrob-nicy	Rze-mieśl-nicy	Służą-cy	Przy rodziny
Szydłowiec <sup>a</sup>	Styczeń – grudzień 1846 r.	26	3	7	6	5	3	2
Staszów <sup>b</sup>	Styczeń – grudzień 1844 r.	31	4	23	4	0	0	0
Piotrków Trybunalski <sup>c</sup>	Styczeń 1856 r. – grudzień 1860 r.	664	60	43	379	89	93	0

<sup>a</sup> AP w Radomiu, zespół nr 58, sygn. 10699.

<sup>b</sup> Ibidem.

<sup>c</sup> AP w Piotrkowie Trybunalskim, zespół nr 9, sygn. 778.

**Źródło:** opracowanie własne.

**Tabela 4.4.** Zestawienie danych dotyczących stanu cywilnego aresztantów w aresztach detencyjnych w Szydłowcu, Staszowie i Piotrkowie Trybunalskim

Miejsce aresztu	Badany okres	Liczba aresztantów	Żonaci	Wdowcy	Stanu wolnego	Posiadający dzieci
Szydłowiec <sup>a</sup>	Styczeń – grudzień 1846 r.	26	19	2	5	5
Staszów <sup>b</sup>	Styczeń – grudzień 1844 r.	31	20	5	6	20
Piotrków Trybunalski <sup>c</sup>	Styczeń 1856 r. – grudzień 1860 r.	664	405	73	186	376

<sup>a</sup> AP w Radomiu, zespół nr 58, sygn. 10699.

<sup>b</sup> Ibidem.

<sup>c</sup> AP w Piotrkowie Trybunalskim, zespół nr 9, sygn. 778.

**Źródło:** opracowanie własne.

Z tabel 4.1–4.4 wynika (co zrozumiałe), iż najczęściej aresztanci byli wyznania katolickiego, pochodzili ze stanu wiejskiego, byli wyrobnikami, pozostawali w związkach małżeńskich i mieli dzieci.

Co ciekawe, mocą reskryptu Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych, Duchownych i Oświecenia Publicznego z 27 stycznia 1832 r. władze wojewódzkie zostały zobowiązane do informowania władz rządowych o każdym przypadku aresztowania: „ponieważ zdarzają się wypadki, iż w aresztach i więzieniach są osoby tak z pomiędzy urzędników iako i obywateli z powodu rozmaitych przewinień o czym Komisji Rządowej iako władzy naczelnej wiadomo być powinno, a iednak wiadomo nie iest. Komisya Rządowa postanowiła polecić najmocniej komisji właściwey o każdym takim wypadku iezeli zatrzymanie rzeczy w sekrecie nie iest od Władzy wyżej poleczone pod własną odpowiedzialnością Komisji Rządowej

doniosła, a nawet dla pośpiechu może wprost komisarzom obwodowym donosić kazała, kto, kiedy i przez kogo został przytrzymanym i dokąd odesłanym<sup>9</sup>. Jak widać, komisja rządowa chciała mieć wiedzę o danych osobowych, o tym, który z urzędników np. został zatrzymany i za co.

## 1.2. Szczególne zasady dotyczące osób podejrzanych o przestępstwo defraudacji (kontrabandy)

Odrębnego omówienia wymaga zagadnienie osadzania w aresztach detencyjnych osób podejrzanych o popełnienie przestępstwa defraudacji (kontrabandy) – z uwagi na szczególne uregulowania dotyczące podstaw zatrzymania, organu wydającego decyzję i dopuszczalnego czasu osadzenia.

Do roku 1832 osoby podejrzane o popełnienie przestępstwa defraudacji (kontrabandy) były osadzane na podstawie oddzielnych regulacji w tzw. aresztach defraudacyjnych. Komisja Rządowa Przychodów i Skarbu rozporządzeniem z 3 maja 1832 r. zlikwidowała te jednostki, wskazując jednocześnie zasady tymczasowego aresztowania osób obwinionych o popełnienie przestępstwa defraudacji (kontrabandy) w aresztach detencyjnych.

Co do zasady obwinionych o defraudację (kontrabandę), którzy nie byli w stanie złożyć odpowiedniej kaucji, umieszczano na podstawie decyzji komisji wojewódzkich w więzieniach inkwizycyjnych: „aby defraudanci zostający w niemożności zabezpieczenia Skarbowi kar ustanowić się mających, przed zapadnięciem wyroku odesłani byli za szczególnymi decyzjami Kommissyi Wojewódzkiej, nie dla wycierpienia kary, lecz bezpiecznego zatrzymania do aresztów inkwizycyjno-sądowych w takich mianowicie razach, gdy oddalenie tym sposobem obwinionego od miejsca, gdzie instrukcja procesu jest prowadzona, nie będzie przeszkodą do jej ukończenia, areszt zaś takowy, przed wyrokiem wysiedziany, aby był potrącony od kary aresztu w zamian kar pieniężnych po zapadnięciu wyroku ustanowionych [...] Kommissya Rządowa Przychodów i Skarbu widzi potrzebę ponowić tyle razy czynione ostrzeżenie, aby Kommissya Wojewódzka tego rodzaju sprawy przed wszystkim innemi decydowała i baczną zwracała uwagę na to, aby obwiniony nie przesiedział w areszcie inkwizycyjno-sądowym kary, jaka go za defraudację spotkać może<sup>10</sup>. Jednocześnie komisja rządowa zwróciła komisjom wojewódzkim uwagę, iż zatrzymanie podejrzanego w więzieniu inkwizycyjnym może nastąpić tylko po uprzednim wnikliwym zbadaniu sprawy, czy zachodzi faktyczne niebezpieczeństwo ucieczki. Ponadto organ przypominał, że co do zasady nie należy zatrzymywać tymczasowo, jeżeli grożąca obwinionemu kara jest niska (nie przekracza ośmiu dni aresztu), a ma on stałe zamieszkanie i zatrudnienie<sup>11</sup>, jednakże „w sprawach pomniejszych, gdzie kara spodziewana nie przeniesie dni 8 aresztu,

9 AP w Lublinie, zespół nr 125, sygn. 2.

10 ZPA, Wydział Spraw Wewnętrznych, cz. VI, t. I, s. 192–193.

11 Ibidem, s. 197.

przeprowadzania defraudanta do aresztu inkwizycyjno-sądowego niema potrzeby i takowy w miejscowym areszcie zatrzymany być może, co również nie jest wzbronionem, gdy obecność obwinionego w miejscu, gdzie się śledztwo prowadzi, jest niezbędnie potrzebne<sup>12</sup>. Na tle powyższej regulacji zachodzą pewne wątpliwości. Po pierwsze, czy w przypadku drobniejszych wykroczeń osoby miały być zatrzymywane w areszcie policyjnym, czy areszcie detencyjnym? Sformułowanie *areszt miejski* wskazywałoby raczej na areszt policyjny. Komisja rządowa nie określiła też, ile dni mógł przebywać obwiniony w areszcie miejskim, czy w przypadku drobniejszych wykroczeń było to osiem dni. Przy tym nie zostało określone, w jakim areszcie (policyjnym czy detencyjnym) i jak długo mógł przebywać obwiniony o przestępstwa, gdy jego obecność w miejscu prowadzonego śledztwa była konieczna. Czy w tym ostatnim przypadku mógł on być zatrzymany aż do czasu ukończenia postępowania?

Niestety, wątpliwości tych nie rozwiewają instrukcje wydane przez komisje wojewódzkie.

Komisja Województwa Kaliskiego w wydanym 1 stycznia 1833 r. dokumencie wyraźnie wskazuje, iż jest to Instrukcja dla dozoru aresztów Policyjno-Sądowym w Miastach Obwodowych<sup>13</sup>, stanowiąc w paragrafie II, iż „w areszcie tym nie może być pod taką odpowiedzialnością żadna osoba trzymana, która oskarżona jest o defraudację, a zatem w inkwizycji zostaje, lecz każdy o defraudację, kontrabandę lub przekroczenia przepisów skarbowych obwiniony, kiedy się przeciwko niemu istotne poszlaki wyprowadzone zostały, a funduszu na pokrycie kar niemający, powinien być odesłany pod straż iak inni aresztanci policyjni do Kalisza, Pызdr lub Piotrkowa do aresztu Inkwizycyjno-Sądowego. Od tej reguły wyłączają się tylko włóczęgi, defraudanci stałego miejsca zamieszkania niemający skoro nie więcej niż dni 8 aresztu wysiedzieć by musieli, mogą być i bez wyroku do zatrzymania odesłani. Jeżeli zaś kara nad dni 8 zupełnie powinni być do więzienia iednego z powyższych odesłani<sup>14</sup>”.

Jednakże już w instrukcji Komisji Województwa Mazowieckiego z 1 czerwca 1832 r. wyraźnie jest mowa o areszcie policyjnym<sup>15</sup>:

- „1. Że skoro się defraudanci okażą w niemożności zabezpieczenia skarbowi kar od nich przypaść mogących, winni być osadzeni: lecz za szczególnymi tylko decyzjami Kommissyi Woiewódzkiej w aresztach Inkwizycyjno-Sądowych, zkad dopiero po zapadnięciu wyroku w głównym przedmiocie, odsyłani być mają do właściwego aresztu, który oddzielnem zarządzeniem przez Kommissyę Woiewódzką wskazanem będzie.
2. Że zaraz po uformowaniu procesu obwinionemu, skoro czyn zarzucony albo własnem jego przyznaniem, albo przez uięcie go z obiektem defraudowanym, albo dowodami z zeznań świadków czerpanymi, udowodnionym

12 Ibidem.

13 AP w Piotrkowie Trybunalskim, zespół nr 9, sygn. 776.

14 Ibidem.

15 AP w Łodzi, zespół nr 221, sygn. 567, k. 17–20.

zostanie, Urząd nie czekając uzupełnienia rozpoczętego śledztwa, tymczasowo defraudanta odda do miejscowego aresztu policyjnego i najpierwszą pocztą akta dla przekonania się o stopniu winy oskarżonego i zarządzenia odstawienia go do aresztu inkwizycyjno-sądowego, Kommissyi Wojewódzkiej przesłał przy stosownym raporcie rzecz wyjaśniającym.

3. Że w pomniejszych sprawach w których kara spodziewana z wyrachowania okaże się być niską nie przenoszącą dni ośmiu aresztu, obwiniony w miejscowym areszcie policyjnym zatrzymany być może bez decyzji kwalifikacyjnej.
4. W podobnych jak w punkcie trzecim sprawach, gdy obwiniony ma stałe zamieszkanie i pewny sposób utrzymania się, tenże na wolności do ostatecznego zażyczenia procesu pozostać może.
5. Że w sprawach, gdzie obecność obwinionego w miejscu, w którym się śledztwo prowadzi jest konieczną, tegoż w miejscowym areszcie zatrzymać wypada, aż do uzupełnienia śledztwa.
6. Że we wszystkich sprawach gdy obwiniony niemający sam odpowiedzialności, złoży na zabezpieczenie kary zasądzić się nań mogący, kaucją hipoteczną lub poręczenie prywatne, osiadłego w miejscu obywatela znanego Urzędowi Instrukcją procesu trudniącemu się z swej odpowiedzialności majątkowej, w takim razie aż do zapadnięcia ostatecznego wyroku, zatrzymaniu w areszcie nie ulega i tylko o tem przy przesłaniu akt do decyzji wzmianka ma być uczynioną.
7. Z powodu, iż według postanowienia Rady Administracyjnej na wstępie powołanego, areszt przed wyrokiem wysiedziany, potrąconym będzie od kary aresztu w zamian kar pieniężnych po wydaniu wyroku ustanowionej, Urząd Instrukcją sprawy trudniący się, pod najsurowszą osobistą odpowiedzialnością obowiązany jest we wszystkich sprawach tego typu, największego dołożyć pośpiechu, tak w wyprowadzeniu śledztwa, iako też i przedstawieniu akt do decyzji Kommissyi Wojewódzkiej, czy to dla zakwalifikowania obwinionego do aresztu, czyli dla rozpoznania sprawy defraudacyjnej, czyli na koniec dla przedstawienia iey w drodze rekursu do Kommissyi Rządowej Przychodów i Skarbu, tak iżby obwiniony nie przesiedział w areszcie, czy policyjnym, czyli inkwizycyjno-sądowym kary, iaka go za popełnioną defraudacją spotkać może<sup>16</sup>.

Z powyższego wynika, iż to w aresztach policyjnych, a nie aresztach detencyjnych miały być zatrzymywane osoby obwinione o defraudację (oczywiście należy pamiętać o podnoszonych już wcześniej wątpliwościach terminologicznych). I tak mogły być tam zatrzymywane wszystkie osoby podejrzane o przestępstwo defraudacji (kontrabandy) do momentu wydania przez komisję wojewódzką decyzji o umieszczeniu obwinionego w areszcie inkwizycyjno-sądowym, jednak akt nie wskazał żadnych granic czasowych. Przy tym do czasu zakończenia śledztwa

<sup>16</sup> Ibidem, k. 18.

w jednostkach tych mogły przebywać osoby, których obecność w miejscu prowadzenia śledztwa była niezbędna. Oprócz tego w aresztach miejscowych, a nie inkwizycyjno-sądowych należało umieszczać obwinionych, gdy grożąca kara nie przekraczała ośmiu dni. Co do czasu tego zatrzymania należy chyba przyjąć wytyczne, iż nie powinien on przekraczać grożącej kary.

Źródła nie pozwalają na jednoznaczną odpowiedź, czy faktycznie na podstawie powyższej instrukcji obwinionych defraudantów kierowano tylko do aresztów policyjnych. Pierwszy udokumentowany przypadek osadzenia obwinionego defraudanta w areszcie detencyjnym w Piotrkowie Trybunalskim miał miejsce w 1844 r. Tak podaje urząd skarbowy w piśmie z 16/28 marca 1844 r. do magistratu Piotrkowa: „z powołaniem się na odezwę Jego z daty dzisiejszej nr 1181 wzywa Magistrat, aby Józefa Delson o defraudację kwitów obwinionego w Areszcie Detencyjnym do czasu ukończenia w obecnej sprawie śledztwa osadzić zechciał”<sup>17</sup>.

Kolejne przepisy zostały zawarte w rozporządzeniu Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych i Duchownych z 4/16 września 1844 r. W dokumencie tym organ wprost wskazał, iż w aresztach detencyjnych mogą być zatrzymywane osoby obwinione o defraudację lub kontrabandę na czas nieprzekraczający trzech dni<sup>18</sup>.

Dalsze regulacje ukazały się już pod rządami nowej ustawy celnej z 1850 r. W dniu 28 lipca/9 sierpnia 1853 r. Wydział Celny przy Kancelarii Namiestnika Jego Cesarsko-Królewskiej Mości w Królestwie Polskim wydał skierowane do Komisji Rządowej Sprawiedliwości postanowienie wskazujące, „kiedy obwinieni o defraudacją winni być w toku śledztwa aresztowani, tudzież przez kogo i gdzie mają być osadzeni”<sup>19</sup>. Zgodnie z nim „defraudanci, ulegający w toku śledztwa przyaresztowaniu, winni być osadzeni: jeśli są uwięzieni na czas krótki – w aresztach policyjnych lub detencyjnych, a na przypadek gdyby się okazał brak miejsca w tych aresztach lub jeżeli zachodzi potrzeba zabezpieczenia osoby obwinionego na czas dłuższy – w domach badań”<sup>20</sup>. W myśl powyższego postanowienia aresztowanie w toku śledztwa było dopuszczalne, gdy obwiniony był cudzoziemcem, włóczęgą lub nie miał w kraju stałego miejsca pobytu i stałego źródła utrzymania, a jednocześnie nie złożył rękojmi zabezpieczenia zapłaty kary pieniężnej wynoszącej 30 rubli. Dodatkowo obwiniony mógł być zatrzymany tymczasowo do momentu wyjaśnienia okoliczności dotyczących jego osoby, a także „gdy defraudanci oprócz zarzutu tajemnego wprowadzenia towarów, obwinieni są o inne jeszcze przestępstwa lub wykroczenia, jak np. o sfalszowanie plomb komory, o pobicie lub stawianie zbrojną ręką oporu przeciwko agentom władzy i tym podobne czyny, które na mocy kodeksu karnego pociągają za sobą karę, skutkującą natychmiastowe uwięzienie”<sup>21</sup>.

17 AP w Piotrkowie Trybunalskim, zespół nr 9, sygn. 776.

18 ZPA, Wydział Spraw Wewnętrznych, cz. VI, t. I, s. 151.

19 ZPA, Wydział Sprawiedliwości, cz. II, t. XII, s. 217.

20 Ibidem, s. 223.

21 Ibidem, s. 221.

Organami uprawnionymi do wydawania decyzji o aresztowaniu były sądy, komory celne lub władze policyjne, w zależności od tego, który organ prowadził śledztwo<sup>22</sup>. I tak, gdy właściwe rzeczowo były komory celne, śledztwo prowadziły te organy lub też władze policyjne<sup>23</sup>. Jednak zgodnie z art. 978 ustawy celnej z 1850 r., gdy w toku śledztwa okazało się, że sprawa podlega rozpoznaniu sądowemu lub podejrzany popełnił jeszcze inne przestępstwo, organy administracyjne były zobowiązane natychmiast odesłać go właściwemu sądowi<sup>24</sup>. W sprawach rozpatrywanych na drodze sądowej w myśl art. 926 ustawy celnej z 1850 r. śledztwo prowadzone było przez sąd policji poprawczej, z pomocą sądu policji prostej, z tym że zawsze **początkowe dochodzenie** należało do komór celnych lub władz policyjnych<sup>25</sup>. Zgodnie z wytycznymi określonymi przez Komisję Rządową Sprawiedliwości w Instrukcji dla Sądów Karnych i Prokuratorów co do postępowania w sprawach defraudacyjnych z 7/19 marca 1851 r., sprawa była wnoszona w celu dalszego śledztwa bezpośrednio do sądu policji poprawczej, w którego okręgu przestępstwo lub wykroczenie zostało wykryte, lub też do sądu policji prostej, który znajdował się najbliżej organu prowadzącego śledztwo pierwiastkowe<sup>26</sup>. Jeżeli sprawa została przekazana temu ostatniemu: „idąc w pomoc Sądowi Policji Poprawczej, obowiązany jest od razu tak śledztwo poprowadzić, aby na podstawie onego mógł być wydany wyrok stanowczy, poczem sprawy Sądowi Policji Poprawczej do osądzenia odeśle”<sup>27</sup>. W tym miejscu zachodzi wątpliwość, który

22 Ibidem.

23 Artykuł 927 ustawy celnej z 5 listopada 1850 r.: „W sprawach defraudacyjnych ulegających z mocy art. 923 wyłącznemu rozpoznaniu Komór celnych, prowadzi śledztwo: a) komora, gdy towar tamże przy rewizji lub też w odległości nie więcej niż werst 21 od granicy, wykrytym został, b) policja (burmistrz lub wójt gminy), gdy towar był wykrytym w odległości od granicy werst 21 przenoszącej”.

24 ZPA, Wydział Sprawiedliwości, cz. II, t. XII, s. 221. Artykuł 978 ustawy celnej z 5 listopada 1850 r.: „Jeżeli z wyprowadzonego śledztwa przez Komorę lub Władzę Policyjną śledztwa okaże się, że sprawa o defraudację towarów ulega w myśl artykułów 922 i 924 rozpoznaniu sądowemu lub gdy obok defraudacji towarów popełnionem zostało inne przestępstwo, obwinieni wraz z spisaniem wedle art. 977 protokołem, mają być odesłani do Sądu Policji Prostej”.

25 Artykuł 930 ustawy celnej z 5 listopada 1850 r.: „Nawet w sprawach, w których prowadzenie śledztwa należy do Sądu początkowem dochodzeniem zajmuje się Komora, gdy towar wykrytym został w odległości 21 werst od granicy; Władza policyjna zaś, gdy wykrycie nastąpiło w dalszej od granicy odległości. W pierwszym razie przeznaczonym będzie deputat Policji stosownie do przepisu objętego art. 920”.

26 Artykuł 980 ustawy celnej z 5 listopada 1850 r.: „Gdy Sąd Policji Prostej znajduje bliskości miejsca, gdzie początkowe śledztwo wyprowadzonym zostało, Sąd zaś Policji Poprawczej o werst przeszło 21 od tegoż miejsca jest oddalonym, należy obwinionego o defraudację towarów wraz z protokołem odesłać do Sądu Policji Prostej, który w razach koniecznej potrzeby uzupełni początkowe śledztwo, przez Komorę lub Władzę policyjną wyprowadzone, przedsięwzięcie według uznania swego środki celem zapobieżenia, aby obwiniony od śledztwa uchylić się nie mógł i następnie postąpi stosownie do Instrukcji jaka przez Kommissyę Rządową Sprawiedliwości Królestwa będzie wydana”.

27 ZPA, Wydział Sprawiedliwości, cz. II, t. XII, s. 185.

z sądów miał prawo do wydawania decyzji o aresztowaniu. Przepisy ustawy celnej z 1850 r. wydają się jasne. Artykuł 980 stanowi, że sąd policji prostej, któremu komora celna lub władza policyjna przekazały sprawę, „przedsięwzięcie według uznania swego środka celem zapobieżenia, aby obwiniony od śledztwa uchylić się nie mógł”. Tak więc można twierdzić, iż sąd policji prostej – póki uzupełniał czynności dochodzenia – miał prawo wydać w razie konieczności decyzję o aresztowaniu obwinionego. Dalej art. 981 mówił, że „w sprawach o defraudację towarów, Sąd Policji Poprawczej prowadzić będzie śledztwo według obowiązujących w Królestwie Polskim przepisów postępowania karnego. Na mocy tych przepisów Sąd Poprawczy wyrzeczce, czyli podsądny według rodzaju kary, za przestępstwo o które jest poszlakowany, prawem oznaczonej, może w toku śledztwa być pozostawionym na wolności lub też czy winien być osadzonym w areszcie, albo oddanym pod dozór Policji”. Z regulacji powyższych można wywieść, iż od momentu, gdy w toku śledztwa czynności dokonywał sąd policji prostej, do niego należała decyzja o aresztowaniu. Inaczej interpretowała jednak te przepisy Komisja Rządowa Sprawiedliwości w Instrukcji dla Sądów Karnych i Prokuratorów, co do postępowania w sprawach defraudacyjnych z 7/19 marca 1851 r.: „w sprawach, w których, stosownie do obowiązujących przepisów postępowania karnego i w myśl art. 981 ustawy celnej, zachodzić może potrzeba wydania decyzji co do osoby obwinionego, czy ten aresztowany lub na wolności pozostawiony być ma, Sąd Policji Prostej, po należytych uzupełnieniu początkowego śledztwa i ustanowieniu istoty przestępstwa, odesła bezzwłocznie akta do dalszego działania Sądowi Policji Poprawczej”<sup>28</sup>. Z powyższego wynika, że sąd policji prostej nie miał uprawnień do podejmowania decyzji o pozbawieniu wolności podejrzanego w toku śledztwa – gdy zachodziła konieczność zastosowania takiego środka, musiał on przekazać akta Sądowi Poprawczemu.

W źródłach jest bardzo mało informacji o przetrzymywaniu w aresztach detencyjnych osób obwinionych, co może oznaczać, iż po prostu w praktyce defraudanci byli osadzani w aresztach policyjnych. Na przykład w areszcie detencyjnym w Piotrkowie Trybunalskim w latach 1833–1869 było jedynie pięć takich przypadków – pierwszy pojawił się dopiero w 1844 r.<sup>29</sup>

W archiwach nie można znaleźć odpowiedzi na pytanie, czy w praktyce przestrzegano określonego przepisami prawa dopuszczalnego czasu pobytu obwinionego defraudanta w areszcie detencyjnym. Znany jest jedynie przypadek Samuela Szmita. Ów obwiniony był w 1845 r. przetrzymywany w piotrkowskim areszcie detencyjnym przez dwadzieścia dwa dni. Co ciekawe, sprawa wyszła na jaw, gdy władze miasta zwróciły się do rewizora skarbowego okręgu piotrkowskiego o zwrot funduszy za jego utrzymanie. Ten ostatni zawiadomił Komisję Rządową Spraw Wewnętrznych, która nakazała natychmiast przenieść Samuela Szmita do domu badań<sup>30</sup>.

28 Ibidem.

29 AP w Piotrkowie Trybunalskim, zespół nr 9, sygn. 776.

30 Ibidem.

## 2. Dopuszczalny czas pobytu w areszcie detencyjnym

### 2.1. Regulacje prawne

Kwestia dopuszczalnego czasu pobytu w areszcie detencyjnym to zagadnienie bardzo trudne, gdyż w obowiązujących przepisach dochodziło do istotnych rozbieżności. Czynnością procesową, która mogła być determinowana tym ustaleniem, mogło być doprowadzenie aresztanta przed oblicze sędziego, który powinien zdecydować o dalszym losie zatrzymanego (trzy dni). W grę wchodziłaby tu ochrona przed pochopnymi decyzjami władz administracyjnych. Nie można też wykluczyć, że ograniczenie wynikało z ustalonego czasu przeprowadzenia pierwsiastkowego śledztwa (trzydzieści dni). Ponadto w grę może wchodzić maksymalna długość kary pozbawienia wolności, którą można było odbywać w areszcie detencyjnym (areszt policyjny do ośmiu dni). Należy zatem dokonać wyboru między czasem dopuszczalnego trwania aresztu prewencyjnego – trzy dni, osiem dni i trzydzieści dni.

Wydana przez Komisję Rządową Spraw Wewnętrznych i Policji Instrukcja z 1822 r. w art. 65 stanowiła: „ponieważ wedle ustaw krajowych, mianowicie prawa karnego krajowego żaden aresztant nie może być dłużej zatrzymanym w więzieniu detencyjnym jak dni ośm w przeciągu tego czasu osądzonym lub do innych więzień odsyłanym być winien. Zatem Sądy w działaniach swych tak postępować zechcą, aby dłużej aresztanci przytrzymywani nie byli, ponieważ koszta przenoszące dni ośm, przyjętemi być nie mogą; gdyby zaś dłuższego zatrzymania aresztanta potrzeba okazała się, ta udowodniona być winna świadectwem wyższego Sądu”<sup>31</sup>. Widać zatem, iż komisja rządowa ustaliła dopuszczalny czas przetrzymywania w areszcie do ośmiu dni, z ewentualną możliwością przedłużenia go za zgodą sądu wyższej instancji. Tu jednak nasuwa się wątpliwość, jak ta decyzja odnosi się do rozwiązań zawartych w normach rangi konstytucyjnej. I tak art. 21 Konstytucji Królestwa Polskiego z 1815 r. stanowił, że: „każda osoba zatrzymana stawioną będzie najpóźniej w trzech dniach przed sąd właściwy, końcem jej wybadania lub osądzenia podług form przepisach. Jeżeli będzie uniewinnioną przez pierwsze śledztwo, wróconą jej natychmiast wolność zostanie”<sup>32</sup>. Podobnie według regulacji art. 9 Statutu Organicznego Królestwa Polskiego z 1832 r. „każdy z aresztowanych nie dalej jak w przeciągu pierwszych trzech dni swojego zatrzymania, powinien być stawiony przed władzą sądowniczą, końcem wybadania go lub osądzenia według porządku przepisanego. Jeżeli przy takowym pierwszym śledztwie uznany będzie za niewinnego, odzyskuje natychmiast wolność; równie uwalnia się spod

31 ZPA, Wydział Spraw Wewnętrznych, cz. IV, t. I, s. 133.

32 A. Bereza, G. Smyk, W.P. Tekely, A. Wrzyszczyk, *Historia administracji w Polsce 1764–1989. Wybór źródeł*, Warszawa 2006, s. 107; M. Handelsman, *Konstytucje polskie 1791–1921*, Warszawa 1926, s. 84.

straży i ten, kto w przypadkach prawem przepisanych, złoży za siebie dostateczną rękojmię<sup>33</sup>. Z powyższych przepisów wynika, iż osobę zatrzymaną należało w ciągu pierwszych trzech dni postawić przed sądem w celu przeprowadzenia tzw. pierwiastkowego śledztwa. Jeżeli wynik tych czynności nie potwierdzał winy zatrzymanego, miał on zostać natychmiast uwolniony.

Czy w takim razie wydając Instrukcję z 1822 r., komisja rządowa złamała przepisy konstytucyjne, czy też odnosiły się one jedynie do zatrzymania policyjnego, czyli czasu, w ciągu którego należało aresztanta postawić przed sądem w celu podjęcia decyzji o zatrzymaniu w areszcie detencyjnym? Niewątpliwie stanowisko to jest do obrony. Wykładnia taka wydaje się zasadna przede wszystkim ze względów praktycznych, tj. ze względu na czas potrzebny na dokonanie czynności procesowych, a z drugiej – z uwagi na treść art. 437 KKGiP, który stanowił, iż „kto w służbie zostaje, po zatrzymaniu kogo w skutek podejrzenia o popełnienie przestępstwa lub wykroczenia, w ciągu następnych trzech dni, nie przystąpi do zbadania zatrzymanego, albo przynajmniej nie objawi mu przyczyny jego zatrzymania ulegnie surowej naganie. Dopuszczający się tego uchybienia po raz drugi ulegnie wytrąceniu z czasu służby od trzech miesięcy do roku jednego, a po raz trzeci, złożeniu z urzędu<sup>34</sup>. Z powyższego wynika, iż ten termin trzydniowy był czasem, w którym należało dopiero przystąpić do ustalania istoty czynu, a nie zakończyć śledztwo pierwiastkowe. Niemniej zastanawiające jest, dlaczego komisja rządowa w Instrukcji z 1822 r. uzasadnia okres ośmiu dni normami prawa karnego. Być może chodziło o art. 471 i 472 KK, które jako karę za przewinienia policyjne przewidywały areszt policyjny trwający do ośmiu dni. Jurysdykcję w tych sprawach sprawowały sądy policji prostej, a kara mogła być w praktyce odsiadywana w aresztach detencyjnych<sup>35</sup>. Najpewniej komisja rządowa, wydając

33 A. Bereza, G. Smyk, W.P. Tekely, A. Wrzyszczyk, *Historia administracji...*, s. 119. O terminie trzydniowym stanowi też art. 6 postanowienia Rady Administracyjnej z 5/17 grudnia 1816 r., w którym można przeczytać: „gdy stosownie do art. 21 konstytucji Królestwa, każda osoba, zatrzymana, stawioną być winna najpóźniej w dniach trzech przed Sądem właściwym, końcem jej wybadania lub osądzenia podług form przepisanych, zaczem żaden obwiniony dłużej nad czas powyższy w areszcie policyjnym zatrzymanym być nie może, a wówczas nawet gdy stawionym zostanie przed Podśędka, jako do wybadania i ustanowienia corporis delicti upoważnionego Sędziego, obowiązany jest tenże w czasie powyżej przepisany raportem dokładnym, Wydział Policji Poprawczej lub przez pośrednictwo tegoż, Sąd Kryminalny, jako właściwe forum obwinionego, o popełnienie występkę lub zbrodni zawiadomić, wyrażając w raporcie swym dokładnie wszelkie indycja, które do zaaresztowania obwinionego powodem się stały”. Przede wszystkim pojawia się pytanie, czy ten pochodzący z 1816 r. akt odnosił się do aresztowania policyjnego, czy aresztowania sądowego. Sformułowanie, iż aresztant w ciągu trzech dni ma być postawiony przed sądem, wskazuje, iż postanowienie to dotyczyło jedynie aresztowania policyjnego. Jeżeli sąd podejmował decyzję o aresztowaniu podejrzanego, był zobowiązany do poinformowania o tym właściwego rzeczowo sądu poprawczego lub za jego pośrednictwem sądu kryminalnego.

34 Kodeks Kar Głównych i Poprawczych, Warszawa 1847, s. 341.

35 ZPA, Wydział Spraw Wewnętrznych, cz. VI, t. I, s. 285, art. 16 Organizacji i postępowania sądowego w sprawach kryminalnych z 10 lipca 1810 r.: „Sady Pokoju, jak Sądy Policyjne,

Instrukcję z 1822 r., pomieszała dwie różne kwestie, a mianowicie funkcję aresztu detencyjnego jako miejsca tymczasowego zatrzymania dla przeprowadzenia wstępnych czynności procesowych z funkcją aresztu detencyjnego jako miejsca odbywania kary aresztu policyjnego, przyjmując za dopuszczalny czas przetrzymywania w tych miejscach maksymalny wymiar kary aresztu policyjnego. Tym bardziej że rozporządzenie z 4/16 września 1844 r. ponownie wskazuje, iż osoby obwinione o popełnienie występku lub zbrodni, schwytane na gorącym uczynku lub też obwinione o dopuszczenie się defraudacji lub kontrabandy mogły być przetrzymywane w areszcie detencyjnym trzy dni<sup>36</sup>.

Swoje stanowisko wyrażała też Komisja Rządowa Sprawiedliwości. I tak w rozporządzeniu z 21 września/8 października 1846 r. kierowanym do wszystkich sądów kryminalnych, a dotyczącym zbyt długiego przetrzymywania obywateli w aresztach detencyjnych organ zalecał „jak najmocniej Sądowi Kryminalnemu wydanie do Sądów Policji Prostej poleceń, aby też Sądy ustanawiając w sprawach kryminalnych i poprawczych istotę czynu, starały się każdego obwinionego, najdalej w ciągu 8 dni załatwić i tegoż wraz z aktami, Sądowi Poprawczemu odesłać, a gdyby w szczególnych przypadkach nie były w możności dopełnić tego w zakreślonym czasie, iżby rapport usprawiedliwiający przyczynę przetrzymywania właściwemu Sądowi Policji Poprawczej natychmiast, pod najsurowszą odpowiedzialnością złożyły”<sup>37</sup>. Organ nie wskazał podstawy przyjęcia terminu ośmiu dni. Można przypuszczać, iż kierował się Instrukcją z 1822 r. Ostatecznie w reskrypcie z 24 maja/5 czerwca 1848 r. Komisja Rządowa Sprawiedliwości, przywołując wiele przepisów, dopuściła aresztowanie nawet na okres do trzydziestu dni (z niewiadomych przyczyn wskazując, iż wcześniej termin ten wynosił czternaście dni): „zawiadamia Sąd Kryminalny, iż ze względu na trudności, jakie zachodzą w ściąganiu wyjaśnień powodu zatrzymywania w aresztach detencyjnych dłużej nad dni czternaście osób obwinionych, z uwagi także na przepisy nowego Kodeksu Kar, który mianowicie w art. 437, wymaga tylko, aby obwiniony zatrzymany w areszcie w ciągu trzech dni następnych koniecznie został przesłuchany, lub żeby mu przyczyna jego zatrzymania objawioną była, a w następnym artykule 438 wkłada na Sądy odpowiedzialność tylko za niemogącą się usprawiedliwić zwłokę; z uwagi wreszcie na art. 22 ustawy przechodniej do nowego Kodeksu Kar, przez który atrybucie Sądów Policji Prostej znacznie rozszerzone zostały, żądać odtąd będzie wyjaśnienia przyczyn przetrzymywania takich tylko obwinionych, którzy dłużej

---

sądzi będą wyłącznie: a) przewinienia policyjne popełnione w takim miejscu, gdzie jest Sąd Pokoju, a nie ma oddzielnego Prezydenta lub Burmistrza, b) także przewinienia, popełnione w miejscu, gdzie jest Burmistrz lub Wójt, skoro te popełnione będą przez osoby niezamieszkałe lub nieprzytomne, kiedy sprawa przypada w tej gminie, dla której, dla burmistrza jest ustanowiony lub gdy świadkowie, którzy mają być słuchani, nie są zamieszkałi lub przytomni w tej gminie, z wyjątkiem jednak przypadku, gdzieby wykraczający na gorącym uczynku był schwytany”.

36 Ibidem, s. 171.

37 Ibidem.

nad dni trzydzieści w aresztach detencyjnych przesiedzieli, co wszakże nie uwalnia Sądu Kryminalnego od troskliwego czuwania nad tem, aby obwinieni nad czas konieczny do wyprowadzenia pierwszego śledzenia potrzebny, przez Sądy Policji Prostej w aresztach detencyjnych trzymani nie byli”<sup>38</sup>. Zdaniem komisji aresztant musiał być zatem przesłuchany przez sąd w terminie trzech dni od daty zatrzymania (ewentualnie w tym czasie należało przedstawić mu przyczyny zatrzymania), czas dopuszczalnego trwania pierwiastkowego śledztwa wynosił zaś trzydzieści dni, po upływie których sąd wyższej instancji musiał wyrazić zgodę na dalsze uwięzienie w areszcie detencyjnym.

W przedstawionej sytuacji należy dokonać ustalenia dotyczącego czasu trwania zatrzymania w areszcie detencyjnym. Pierwsze przepisy odnaleźć można w postanowieniu Rady Administracyjnej z 5/17 grudnia 1816 r., w którym powołano się na art. 21 Konstytucji, mówiący, iż zatrzymanie może trwać nie dłużej niż trzy dni. Wydaje się jednak, iż termin trzydniowy dotyczył pobytu na zasadzie zatrzymania policyjnego, czyli do czasu postawienia osoby przed obliczem sądu. W Instrukcji z 1822 r. Komisja Rządowa Spraw Wewnętrznych i Policji wskazała czas ośmiu dni, ale w tym przypadku mieszała kwestię tymczasowego zatrzymania z odbywaniem kary aresztu policyjnego. W dokumencie z 4/16 września 1844 r. komisja rządowa precyzowała, iż osoby zatrzymane mogą przebywać w aresztach detencyjnych trzy dni, a skazane na kary policyjne osiem dni, co stanowi już poprawne wykorzystanie obowiązujących przepisów, tj. Instrukcji z 1822 r. i KK. Jednakże w rozporządzeniu Komisji Rządowej Sprawiedliwości z 21 września/8 października 1846 r. wyraźnie wskazany został jeden termin, gdyż ustalono, iż zatrzymanie nie powinno trwać dłużej niż osiem dni. Jednak od roku 1848 (reskrypt Komisji Rządowej Sprawiedliwości z 24 maja/5 czerwca 1848 r.) dopuszczano przetrzymywanie w areszcie detencyjnym nawet do trzydziestu dni. Organy centralnej administracji rządowej miały zapewne problemy z dostosowaniem przepisów konstytucyjnych do praktyki funkcjonowania instytucji aresztów detencyjnych, ale też i trudności z rozróżnieniem odrębnych instytucji prawa procesowego, tj. zatrzymania policyjnego od pierwiastkowego śledztwa. Nie można zapomnieć, iż dopiero wraz z powstaniem Królestwa Polskiego zaczęła kształtować się struktura organizacyjna omawianej instytucji i jej funkcje. Początkowo w aresztach detencyjnych przebywały zarówno osoby zatrzymane policyjnie, jak i na mocy decyzji sądu, stąd też najprawdopodobniej zakreślony został termin trzydniowy w postanowieniu Rady Administracyjnej z 5/17 grudnia 1816 r., czyli termin wskazany w art. 21 Konstytucji. Jednak Instrukcja z 1822 r. (wydana już po utworzeniu odrębnych aresztów policyjnych) wskazuje termin ośmiu dni, w którym to czasie należało przeprowadzić pełne śledztwo, gdy sprawa podlegała jurysdykcji sądów policji prostej, lub śledztwo pierwiastkowe, gdy rzeczowo właściwy był sąd wyższej instancji. W ten sposób wykształciła się rola aresztów detencyjnych jako miejsc

pobytu osób zatrzymanych aż do czasu zakończenia pierwiastkowego śledztwa. Późniejsze zaś akty komisji rządowych, dopuszczające jeszcze dłuższy czas osadzenia w areszcie detencyjnym, były zapewne konsekwencją praktycznych doświadczeń i próbą dostosowania obowiązujących przepisów do wyznaczenia terminów niezbędnych do wykonania wszystkich czynności procesowych. Ponadto należy zaznaczyć, iż za taką interpretacją powyższych przepisów przemawia fakt, iż w tym ujęciu są one zgodne z normami konstytucyjnymi. Ryzykowne byłoby założenie, iż organy centralnej administracji rządowej nie znały treści Konstytucji i mało prawdopodobne, by w kilku kolejnych dokumentach normy te nie były przestrzegane.

## 2.2. Praktyka

Jak wynika z akt Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych, zdarzały się przypadki przetrzymywania w aresztach detencyjnych osób ponad dopuszczalny czas, nawet przez okres kilkunastu miesięcy<sup>39</sup>. Nie wiadomo, jaka była skala tych uchybień, gdyż istnieją jedynie nieliczne wykazy stanu ludności aresztów detencyjnych (tabela 4.5).

Z wykazów stanu ludności aresztów detencyjnych wynika, iż na ogólną liczbę 1583 aresztantów 497 przebywało w areszcie do trzech dni (31%), 919 od czterech do ośmiu dni (58%), 151 od dziewięciu do trzydziestu dni (10%), 27 powyżej trzydziestu dni (2%). Jak widać, najczęściej czas pobytu nie przekraczał ośmiu dni, choć zdarzały się przetrzymywania powyżej trzydziestu dni – jednakże na zauważalną skalę występowało to jedynie w Kielcach. Nieco inaczej sytuacja wygląda, jeżeli zestawimy tylko wykazy za styczeń – marzec 1854 r. Na ogólną liczbę 204 aresztantów w areszcie do trzech dni przebywały 42 osoby (20%), 54 od czterech do ośmiu (26%), a 83 od dziewięciu do trzydziestu dni (40%). Natomiast 25 osób przebywało w areszcie detencyjnym powyżej trzydziestu dni (12%). Nie ma tu więc żadnej prawidłowości, ale widać niewątpliwie działania sprzeczne z prawem. Potwierdzać wagę problemu mogą wzmożone działania organów administracji rządowej, które zaobserwować można już od lat czterdziestych XIX w., mające na celu zapobieganie przypadkom bezprawnego przetrzymywania osób. W tym zakresie inicjatywę wykazywała nie tylko Komisja Rządowa Spraw Wewnętrznych, ale też namiestnik, co może dodatkowo świadczyć o wadze uchybień zachodzących w tym zakresie. Podejmowane działania polegały przede wszystkim na nakładaniu na władze wojewódzkie, ale też na burmistrzów, a nawet nadzorców aresztów detencyjnych licznych obowiązków sprawozdawczych, co w złudnym przekonaniu decydentów miało zapewnić władzom rządowym kontrolę nad stanem ludności w tych jednostkach.

39 AGAD, zespół nr 191, sygn. 193.

Tabela 4.5. Dane dotyczące liczby ludności w aresztach detencyjnych

Miejsce położenia aresztu	Badany okres	Liczba aresztantów	Czas pobytu 0–3 dni	Czas pobytu 4–8 dni	Czas pobytu 9–30 dni	Czas pobytu powyżej 30 dni
Opatów <sup>a</sup>	II kwartał 1845 r.	51	30	20	0	1
Lublin <sup>b</sup>	IV kwartał 1860 r. – II kwartał 1864 r.	484	170	255	59	1
Kielce <sup>c</sup>	Styczeń – marzec 1854 r.	110	16	23	52	19
Jędrzejów <sup>d</sup>	Styczeń – marzec 1854 r.	45	6	14	20	5
Solec <sup>e</sup>	Styczeń – marzec 1854 r.	9	1	1	6	1
Sandomierz <sup>f</sup>	Styczeń – marzec 1854 r.	25	12	8	5	0
Staszów <sup>g</sup>	Styczeń – marzec 1854 r.	15	7	8	0	0
Piotrków Trybunalski <sup>h</sup>	1856 r. – 1861 r.	844	247	588	9	0

<sup>a</sup> AP w Radomiu, zespół nr 58, sygn. 10700.

<sup>b</sup> AP w Lublinie, zespół nr 22, sygn. 1036.

<sup>c</sup> AP W Radomiu, zespół nr 58, sygn. 10698 – lista imienna osób aresztowanych w areszcie detencyjnym w Kielcach, będących w czasie od dnia 1 stycznia 1854 do 15/30 marca 1854 r.

<sup>d</sup> Ibidem – lista imienna osób aresztowanych w areszcie detencyjnym w Jędrzejowie, będących w czasie od dnia 1 stycznia 1854 do 15/30 marca 1854 r.

<sup>e</sup> Ibidem – lista imienna osób aresztowanych w areszcie detencyjnym w Solcu, będących w czasie od dnia 1 stycznia 1854 do 15/30 marca 1854 r.

<sup>f</sup> Ibidem – lista imienna osób aresztowanych w areszcie detencyjnym w Solcu, będących w czasie od dnia 1 stycznia 1854 do 15/30 marca 1854 r.

<sup>g</sup> Ibidem – lista imienna osób aresztowanych w areszcie detencyjnym w Staszowie, będących w czasie od dnia 1 stycznia 1854 do 15/30 marca 1854 r.

<sup>h</sup> AP w Piotrkowie Trybunalskim, zespół nr 9, sygn. 778.

**Źródło:** opracowanie własne.

Na mocy reskryptu Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych i Duchownych z 16/28 kwietnia z 1840 r. władze gubernialne zostały już zobowiązane do składania całościowych rocznych raportów o stanie ludności więzień i aresztów detencyjnych<sup>40</sup>. Z wykonaniem tych przepisów były jednak problemy, dlatego komisja rządowa decyzją z 4/16 września 1844 r. ponownie zobowiązała rządy gubernialne, aby do corocznych wykazów statystycznych o więzieniach głównych dołączały raporty o stanie ludności aresztów detencyjnych. Należało w nich wymienić miejsce położenia aresztu, ile w danym roku przebywało w nim osób, ile dni trwało zatrzymanie, ile osób utrzymywało się z własnych funduszy, a ile kosztem Skarbu Państwa, liczbę aresztantów obwinionych (z podziałem na występki kryminalne i oskarżenie

40 AP w Radomiu, zespół nr 58, sygn. 10697.

o defraudację i kontrabandę) i skazanych (za defraudację lub kontrabandę). Ponadto wykaz powinien zawierać takie rubryki, jak wyznanie, stan pochodzenia, sposób utrzymywania się przed zatrzymaniem, stan cywilny, liczbę dzieci<sup>41</sup>.

Z uwagi na fragmentaryczność zachowanego materiału źródłowego trudno dokładnie ocenić, jak wyglądało faktyczne wykonywanie przez władze gubernialne powyższych obowiązków sprawozdawczych. Można na przykład wskazać pracę Rządu Gubernialnego Warszawskiego, który w latach 1856–1862 skrupulatnie składał coroczne raporty o stanie ludności aresztu detencyjnego w Piotrkowie<sup>42</sup>. Jednakże na pewno zdarzały się problemy. Tak np. Komisja Rządowa Spraw Wewnętrznych i Duchownych w piśmie z 28 listopada/10 grudnia 1844 r. ponaglała Rząd Gubernialny Radomski do wykonania jej reskryptu z 16/28 kwietnia 1840 r.: „gdy dotąd Komisja Rządowa nie otrzymała od Rządu Gubernialnego opisu aresztów ani też listy imiennej z żadnego miejsca, gdzie się znajdują areszta detencyjne spieszo przeto zadość uczynienie powyższemu żądaniu poleca”<sup>43</sup>. W tym miejscu należy zaznaczyć, iż występujące uchybienia często wynikały nie z opieszałości władz gubernialnych, a z niedostarczenia niezbędnych danych przez władze miejskie. Na przykład w piśmie z 13/25 lutego 1852 r. Rząd Gubernialny Lubelski ponownie wezwał magistrat Lublina do dostarczenia niezbędnych informacji w celu sporządzenia raportu rocznego o stanie więzień w Królestwie Polskim za 1852 r.: „reskrypt Kommissji Rządowej Spraw Wewnętrznych i Duchownych z dn. 7/19 b.m. dotyczący złożenia o ile być może najspieszniej do raportu rocznego o całej administracji więzień za rok 1852 mianego w kopii komunikując Rząd Gubernialny w wykonaniu onego poleca [...] Magistratowi M. Lublina [...] aby wiadomości tymże reskryptem żądane, w sposób rozporządzeniem Rządu Gubernialnego z dnia 8/18 grudnia 1851 r. wskazany, chociażby częściowo o ile być może najspieszniej, a najdalej na dzień 2/14 stycznia 1853 r. do biura tutejszego nadesłał, ostrzegając, iż w razie ponownego uchybienia terminu lub niedokładności wykazów do surowej odpowiedzialności pociągnięci zostaną”<sup>44</sup>. Jak wynika z dalszej korespondencji, dopiero interwencja samej komisji rządowej zmobilizowała prezydenta Lublina do przekazania władzom gubernialnym potrzebnych danych<sup>45</sup>.

Raporty przesyłane przez rządy gubernialne okazały się najpewniej niewystarczające, dlatego też organy rządowe zaczęły żądać sprawozdań bezpośrednio od burmistrzów.

Komisja Rządowa Spraw Wewnętrznych i Duchownych w rozporządzeniu z 4/16 września 1844 r., wskazując, iż zdarzają się przypadki przetrzymywania w aresztach detencyjnych osób po kilkadziesiąt dni, postanowiła, aby „Prezydenci

41 ZPA, Wydział Spraw Wewnętrznych, cz. IV, t. 1, s. 162.

42 AP w Piotrkowie Trybunalskim, zespół nr 9, sygn. 778. Raporty te były przygotowywane przez magistrat miejski, a następnie po rewizji zatwierdzane przez podsejda sądu policji prostej i naczelnika powiatu.

43 AP w Radomiu, zespół nr 58, sygn. 10697.

44 AP w Lublinie, zespół nr 22, sygn. 1032.

45 Ibidem.

i Burmistrzowie miast, w których areszta detencyjne się znajdują, zaraz za odebraniem tego zarządzenia, nadesłali wprost Kommissyi Rządowej Spraw Wewnętrznych listę imienną osób, które pod ten czas znajdować się będą w areszcie detencyjnym [...] i aby podane listy co miesiąc Kommissyi Rządowej Spraw Wewnętrznych składali<sup>46</sup>. Analiza nadesłanych przez urzędników miejskich raportów za 1844 r. wykazała, iż „niektóre osoby, wcześniej zakwalifikowane były przez Sąd do wypuszczenia na wolność lub wytransportowania do więzień, niż to istotnie nastąpiło. Gdy z tego powodu wynika niezgodność między czasem zatrzymania przez Prezydentów miast lub Burmistrzów wykazanim, a oznaczonym przez Sądy i oprócz tego okazuje się, że po wydanej przez Sądy decyzji zarządzającej przeprowadzenie lub uwolnienie aresztowanych, ciż zatrzymani są jeszcze niejaki czas w aresztach<sup>47</sup>. Dlatego też Komisja Rządowa Spraw Wewnętrznych i Duchownych w rozporządzeniu z 23 czerwca/5 lipca 1846 r. wydała dalsze dyspozycje i poleciła rządowi gubernialnym, aby nakazały burmistrzom powiadamiać o zatrzymaniu aresztanta właściwy sąd w tym samym dniu, a także by urzędnicy miejscy natychmiast wykonywali decyzje sądów o uwolnieniu z aresztu lub przetransportowaniu aresztanta do innego ośrodka penitencjarnego<sup>48</sup>.

Środki przedsięwzięte przez komisję rządową nie poprawiły sytuacji i w sprawę zaangażował się sam namiestnik, który postanowieniem z 10/22 lipca 1854 r. zobowiązał burmistrzów do przedkładania sobie bezpośrednio comiesięcznych sprawozdań o liczbie aresztantów, ze wskazaniem daty aresztowania, imienia i nazwiska, stanu lub zatrudnienia osoby aresztowanej, przyczyny aresztowania, a także tego, gdzie sprawa była rozpatrywana lub sądzona oraz na jakim materiale dowodowym opierało się oskarżenie: „JW. Jenerał Adjunkt Hrabia Rudiger Sprawujący obowiązki Namiestnika Królewskiego, dostrzegając zupełną bezskuteczność środków przedsiębranych dla przyspieszenia biegu spraw więźni i z tego powodu uznając koniecznem posiadanych stosownych i spiesznych wiadomości o liczbie osób zostających pod strażą, również o ruchu prowadzonych o nich spraw śledczych i kryminalnych, mieć chce ażeby Prezydenci i Burmistrzowie składali wprost na moje ręce podług dołączonego przy niniejszym wzoru wykazy w polskim lub rosyjskim języku, uważając jak będzie dogodniej niezawodnie z dniem 1 każdego miesiąca poczynając od 1 sierpnia rb<sup>49</sup>. Jednakże na mocy decyzji namiestnika z 2/14 października 1854 r. sprawozdania te, począwszy od 1 stycznia 1855 r., burmistrzowie mieli składać nie co miesiąc, a jedynie kwartalnie<sup>50</sup>. W kolejnym roku namiestnik wycofał się z tych decyzji i mocą postanowienia z 15/27 lutego 1855 r. burmistrzowie zostali w ogóle zwolnieni z obowiązku przedkładania tych sprawozdań, mieli jedynie szybko działać przy załatwianiu spraw: „rozkazać zaniechanie przysyłania przez Prezydentów i Burmistrzów do Kancellaryi mojej, jako Namiestnika, wykazów o osobach zatrzymanych w aresztach policyjnych

46 ZPA, Wydział Spraw Wewnętrznych, cz. IV, t. I, s. 157.

47 Ibidem, s. 166–167.

48 Ibidem.

49 AP w Radomiu, zespół nr 1, sygn. 556.

50 ZPA, Wydział Spraw Wewnętrznych, cz. IV, t. III, s. 33.

i detencyjnych, surowo ponowiwszy im, aby sprawy aresztantów, znajdujące się w ich urzędach, z należnym pośpiechem i o ile można najdokładniej załatwiali<sup>51</sup>.

Warto wspomnieć, iż namiestnik, zanim nałożył obowiązki sprawozdawcze na burmistrzów, postanowieniem z 6/18 lipca 1853 r. zobowiązał nadzorców aresztów detencyjnych do przedkładania comiesięcznych raportów o liczbie osób pozostających w areszcie oraz o stanie prowadzonych przeciwko nim spraw karnych: „sprawujący obowiązki Namiestnika Królestwa [...] dostrzegając zupełną bezskuteczność środków przedsiębranych dla przyspieszenia biegu spraw więźni, z tego powodu uznając konieczność posiadania stanowczych i spiesznych informacji o liczbie osób zostających pod strażą oraz o ruchu prowadzonych przeciwko nim spraw śledczych i kryminalnych mieć chce, aby Nadzorcy [...] aresztów detencyjnych składali wprost na jego ręce bez żadnych raportów podług dołączonego wzoru wykazy w polskim lub rosyjskim języku jak będzie dogodniej, niezawodnie z dniem pierwszego każdego miesiąca poczynając od dnia 1 sierpnia rb<sup>52</sup>. Odpowiedzialność za wykonanie tego postanowienia została nałożona na burmistrzów. Niestety, od samego początku występowały problemy z nadsyłaniem informacji o stanie prowadzonych spraw, gdyż sądy najczęściej nie przekazywały magistratom odpowiednich informacji<sup>53</sup>.

Problemy ze zbyt długim przetrzymywaniem obwinionych w aresztach detencyjnych wynikały także z opieszałości sądów policji prostej. Jak wskazuje rozporządzenie Komisji Rządowej Sprawiedliwości z 21 września/5 października 1846 r., analiza danych nadsyłanych przez sądy kryminalne wykazała, że aresztanci byli przetrzymywani niejednokrotnie przez okres przekraczający miesiąc. Organ uznał, iż „ustanowienie istoty czynu nie może w ogólności wymagać tak znakomitego czasu przez który aresztanci w pierwszym śledztwie są przetrzymywani<sup>54</sup>. Niestety, powyższe rozporządzenie nie odniosło zamierzonego skutku i w kolejnych latach nadal obserwowano uchybienia w pracy sądów. Jako przykład wskazać należy pismo Sądu Kryminalnego Guberni Lubelskiej z 6/18 stycznia 1853 r. skierowane do sądów policji poprawczej: „Rząd Gubernii Lubelskiej uzasadniając się na instrukcji dla aresztów detencyjnych przepisanej [...] wedle której to instrukcji żaden aresztant nie powinien być dłużej zatrzymanym w areszcie detencyjnym nad dni 8 albowiem za dłuższy czas koszta utrzymywania aresztantów z funduszu skarbu wypłacane być nie mogą, jeżeli Sądy zatrzymujące nie udowodnią przedstawieniami wyższych sądów potrzeby zatrzymania którego z aresztantów nad czas wyżej zakresłony, mimo to Burmistrzowie miast w których areszta takie się znajdują donoszą, iż Sądy do tych przepisów wcale się nie stosują i pomimo trzymania aresztantów po miesiące pod detencją nie usprawiedliwiają powodów ich zatrzymania [...] Przeważnie poleca wszystkim Sądom Policji Poprawczej aby poleciły Sądom Policji Prostej swej jurysdykcji, aby nie tylko wydawały

51 AP w Łodzi, zespół 2074, sygn. 306.

52 AP w Płocku, zespół nr 2, sygn. 31.

53 Ibidem.

54 ZPA, Wydział Spraw Wewnętrznych, cz. IV, t. I, s. 171.

władzom administracyjnym żądane poświadczenia, co do osób nad zakres przepisany w aresztach detencyjnych przetrzymywanych [...] ale nadto żeby baczali na istniejące przepisy i do podobnego przetrzymywania osób w tychże aresztach nie doprowadzały<sup>55</sup>. W kolejnych latach sytuacja nie uległa istotnej poprawie. W materiale źródłowym odnaleźć można np. pismo Sądu Policji Prostej Okręgu Kozienickiego z 13/25 lutego 1856 r., w którym sąd tłumaczy władzom gubernialnym, iż przetrzymywanie w areszcie dwóch osób od ponad dwóch miesięcy wynika z zawilgości sprawy i dużej liczby osób związanych z przestępstwem gwałtu i kradzieży, o które to czyny podejrzanych jest dwóch zatrzymanych obywateli<sup>56</sup>.

### 3. Prawa aresztantów

#### 3.1. Wyżywienie

Przepisy administracyjne w miarę jasno określały zasady żywienia osadzonych. I tak art. 20 Instrukcji z 1822 r. stanowił, iż „aresztantowi w areszcie nie jest wolno pić żadnego trunku i jeść wyborniejszych potraw nad te, które poniżej oznaczone będą, nie może także lulki palić, ani nic takiego przyjmować, co by zbytek oznaczało, chyba że Sąd właściwy tego mu dozwoli<sup>57</sup>. Aresztanci mieli prawo do jednego ciepłego posiłku i drugiego w postaci suchego chleba (art. 33 Instrukcji z 1822 r.). Na danie ciepłe można było podać barszcz, kaszę jęczmienną lub inną pożywną potrawę (art. 34 Instrukcji z 1822 r.). Instrukcja ta określała pewne wytyczne co do wielkości racji żywieniowych: „na jedną osobę oznacza się grochu  $\frac{1}{4}$  części kwarty lub pół kwarty kaszy lub trzy kwatereki kapusty lub pięć kwateerek kartofli; co jednak kolejno dawane być ma jak to: w Niedzielę kasza, w Poniedziałek kapusta itd., do każdej potrawy w dniu niepostne po jednym łucie słoniny, a w dniu postne po jednym łucie masła, w każdym zaś po dwa łuty soli i na cały dzień chleba razowego funt jeden” (art. 35 Instrukcji z 1822 r.)<sup>58</sup>. Nieco lepsze pożywienie przysługiwało chorym – mieli oni prawo do 10 łutów mięsa, pół kwarty kaszy i funta chleba (ogólny koszt nie mógł przekraczać 16 groszy dziennie).

Dla szczegółowego określenia zasad żywienia aresztantów w niektórych aresztach posiłkowano się zatwierdzaną przez Komisję Rządową Spraw Wewnętrznych tzw. taryfą stałą żywności więźniów. Przepisy te określały z jednej strony wielkość porcji, a z drugiej wskazywały receptury, zgodnie z którymi należało je przygotowywać. Na przykład w taryfie z 1846 r. wskazano, iż aresztantowi zdrowemu należą się na śniadanie cztery czarki ciepłej zupy (żurku, wodzianki, kleiku): „a) żurek czyli barszcz przyrządzać się ma z kwasu z mąki żytniej razowej

55 AP w Kaliszu, zespół nr 1, sygn. 816, k. 201.

56 AP W Radomiu, zespół nr 58, sygn. 10698.

57 ZPA, Wydział Spraw Wewnętrznych, cz. VI, t. I, s. 111.

58 Ibidem.

otrzymanego; rachując na taki kwas: czarek 49 mąki razowej na sto osób: i do zaprawy tegoż żurku czarek siedemnaście mąki pytlowej na sto osób, b) klejek na śniadanie ma się przyrządzać z kaszy jęczmiennej żytniej, licząc czarek 32  $\frac{5}{10}$  kaszy na sto osób, c) wodzianka przyrządzać się ma z mąki pytlowej żytniej, licząc czarek 32  $\frac{5}{10}$  mąki na sto porcyj. Tak do klejku, jako też wodzianki i żurku czyli barszczu, dodawać na każde sto osób kartofli po czarek 325  $\frac{2}{10}$ , a w razie braku kartofli po 196 czarek mąki żytniej pytlowej na zacierkę [...]. W razie braku kapusty mianowicie na przednówku, dawany ma być barszcz otrzymany z takiej ilości mąki razowej, aby był miernie i należycie kwaśny, z dodaniem do jego zaprawy mąki pytlowej żytniej po 1  $\frac{1}{10}$  czarki na osobę i prócz tego, kluski z 6  $\frac{1}{10}$  czarki mąki żytniej i pytlowej na osobę, do okraszania zaś po dwa funty omasty na sto osób. W razie braku kartofli, dawany być może groch lub kasza jęczmienna, w ilości jak wyżej przepisano, z uwagi na to co będzie można z większą łatwością dostać. W razie braku kapusty i kartofli razem na przednówku, nie można się ściśle trzymać taryfy co do kolei potraw, aby tylko tak kolej ich urządzić, iżby jeden gatunek żywności więcej jak dwa razy po sobie nie był dawany. Kapusta może być nie tylko szatkowana, ale i siekana zwyczajna jak chłopci dla siebie przyrządzają. Chleb razowy dla zdrowych ma być pieczony w bochenek sześć-funtowych, które będą rozkrawane na krzyż, na cztery równe części<sup>59</sup>. Oddzielne wytyczne taryfa określała w stosunku do osób chorych: „porcy lazaretowe, dzielą się odpowiednio stanowi słabości więźnia na całe, połowiczne i ściśle. Chleb dawany być winien codziennie dla całej porcji 72 zołotników dla połowicznej 36 zołotników chleba pytlowego żytniego; dla ściślej zaś bułeczka pszenna ważąca 15 zołotników. Do kraszenia śniadań dla chorych, ponieważ na obiady codziennie, nie wyłączając dni postnych, dostawać mają chory leguminy i jarzyny z rosółem, nie może być dawana słonina lecz masło, licząc po  $\frac{3}{4}$  zołotnika na każdego chorego i soli po trzy zołotniki całodziennie. Dla wszystkich chorych gotowany będzie rosół z mięsa wołowego, licząc dwadzieścia cztery zołotniki mięsa na każdego chorego. Chorzy na ściślej porcji będący otrzymują czysty rosół bez mięsa, mięso zaś z ich porcji rozdzielane być ma dla chorych będących na porcji całkowitej. Prócz chleba, masła, soli, rosółu i mięsa, otrzymywać będą chorzy na całej i połowicznej porcji będący. W razie potrzeby i uznania Lekarza, może tenże kazać udzielać chorym w obrębie niniejszej Taryfy potrawy kwaśne, dla zdrowych gotowane; wolno mu także w miejsce zwykłego śniadania z kaszy gotowanego, przeznaczać dla chorego na śniadanie mleka dwie czarek, do którego jednak masła i sól już nie są potrzebne. Przedmioty kosztowne, jako to: kaszka, śliwka, wino itp. Zapisywane być nie mają, w miejsce których Lekarz może zapisywać inne tańsze, a dla zdrowia chorych równie skuteczne artykuły [...]. W ogóle dla chorych tyle tylko porcji całkowitych, połowicznych i ściśłych dawane być ma, ile relewa ogólna, przez Lekarza przepisana i przez niego codziennie własnoręcznie podpisana, wykazywać będzie. Lekarzowi nie wolno przepisywać extra porcji dla takiego chorego, który jest na całej lub pół

59 AP w Lublinie, zespół nr 37, sygn. 112.

porcyi; tylko dla będących na ścisłej porcyi, wolno dawać przedmioty droższe<sup>60</sup>. Jedzenie miało być podawane każdemu aresztantowi w osobnej drewnianej lub glinianej misce wraz z drewnianą łyżką (art. 37 Instrukcji z 1822 r.)<sup>61</sup>. Instrukcja z 1859 r. nie poprawiła sytuacji osadzonych i utrzymywała dotychczasowe zasady żywienia<sup>62</sup>.

Jednakże w praktyce wyżywienie było dużo gorsze, niż określały przepisy administracyjne. Na przykład z pisma z 7/19 sierpnia 1863 r. kierowanego przez Komisję Rządową Spraw Wewnętrznych do Rządu Gubernialnego Radomskiego wynika, iż aresztanci nie dostawali ciepłego posiłku. W odpowiedzi władze gubernialne wydały naczelnikom powiatów odpowiednie dyrektywy. Jednak działania te przyniosły marne efekty. Jak pisał naczelnik powiatu radomskiego w swoim raporcie z 7/19 grudnia 1863 r.: „co do ciepłej strawy tej aresztanci nie otrzymują i nie można tego od mającego dozór lub kogoś innego wymagać, aby w dzisiejszych czasach za kop. 7,5 dziennie każdego aresztowanego nakarmić<sup>63</sup>. Jak wynika z raportu naczelnika powiatu opoczyńskiego z 7/19 grudnia 1863 r., aresztanci zaczęli dostawać ciepłe jedzenie dopiero zimą<sup>64</sup>.

Problem stanowiła kwestia wyżywienia zatrzymanych wyznania mojżeszowego. Przepisy Instrukcji z 1822 r. nie regulowały w ogóle tej kwestii. Archiwalia wskazują, iż w niektórych aresztach detencyjnych posiłkowano się art. 71 instrukcji więziennej z 1823 r., która stanowiła, iż „nie można więźnia wyznania Mojżeszowego przymuszać do jedzenia potraw ze słoniną i na ich żądanie masłem zamiast słoniną potrawy okraszać należy<sup>65</sup>. Podobnie jak w więzieniach karnych władze miejskie tolerowały zwyczaj dostarczania aresztantom przez gminy żydowskie podczas ważniejszych świąt dodatkowego, rytualnego pożywienia<sup>66</sup>. Jednakże rząd starał się walczyć z tą praktyką. W 1851 r. postanowieniem

60 Ibidem, sygn. 50.

61 ZPA, Wydział Spraw Wewnętrznych, cz. VI, t. I, s. 113.

62 Artykuł 562 Instrukcji z 1859 r.: „Aresztantowi w areszcie nie jest wolno pić żadnego trunku i jeść wyborniejszych potraw nad te, które poniżej oznaczone będą. Nie może także fajki palić, ani nic takiego przyjmować, coby zbytek oznaczało, chyba że Sąd właściwy tego zezwoli”. Artykuł 568: „Aresztant nie może wymagać więcej jak tylko raz na dzień ciepłej potrawy, a drugi raz samego chleba”. Artykuł 569: „Na ciepłą potrawę może być barszcz, kasza jęczmienna lub inna, albo innego rodzaju posilająca potrawa przyzwoicie osolona i okraszona”. Artykuł 570: „Na jedną osobę oznacza się dziennie: a) grochu 2 1/31 czarki lub 4 3/36 czarki kaszy lub 6 5/51 czarek kapusty, albo 1 1/62 krużki kartofli co jednak kolejno dawane być ma, jako to: w Niedzielę kasza, w Poniedziałek kapusta itd., b) chleba razowego 95 1/17 zototników, c) soli 5 16/17 zototników, d) do kraszenia potraw po 2 33/34 zototników słoniny, a w dni postne po 2 33/34 zototników masła; i nad to aresztant, nawet z własnych funduszy utrzymujący się, więcej żądać nie może, chyba że Sad właściwy na to zezwoli”.

63 AP w Radomiu, zespół nr 58, sygn. 10699.

64 Ibidem.

65 Szerzej J. Bieda, *Opieka duchowa w więzieniach Królestwa Polskiego w latach 1815–1867 na przykładzie więzienia piotrkowskiego*, [w:] M. Głuszak, D. Wiśniewska-Jóźwiak (red.), *Nil nisi veritas – Księga dedykowana Profesorowi Jackowi Matuszewskiemu*, Łódź 2016, s. 385–401.

66 Ibidem.

namiestnika wydanym na wniosek Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych i Duchownych zakazano dostarczania więźniom żydowskim jakichkolwiek dodatkowych potraw. W piśmie Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych i Duchownych do Rządu Gubernialnego Płockiego z 20 stycznia/1 lutego 1851 r. przeczytać można: „w niektórych zakładach karnych i aresztach dozwolone jest Gminom lub Dozorom Bożniczym Żydowskim czynienia więźniom tego wyznania w dni ich Świąteczne dodatków do zwykłej żywności więziennej. Tak dowolne bo na żadnym przepisie nie oparte [...] staje się też często przyczyną utrudnienia śledztwa i ułatwienia zbiegostwa [...] i dopuszcza różnicę stawy na korzyść więźni Żydowskich, którzy jako najczęściej do większych przestępstw należący na takowe odróżnienie nie zasługują. Z tych względów Komisja Rządowa uprasza jego Księżęcą Mość Namiestnika Królestwa, aby podobne postępowanie nadal surowo wzbronione było. Jego Księżęca Mość jak okazuje odezwa Sekretarza Stanu przy Radzie Administracyjnej z dnia 6/18 stycznia rb do wniosku Komisji Rządowej przychylić się raczył. Oznajmiając tę decyzję Rządowi Gubernialnemu poleca mu zawiadomienie oney wszystkich dozorców więzień i aresztów w iego obrębie będących i czuwanie nad jak najściślejszym oney wykonaniem”<sup>67</sup>. Ostatecznie na skutek odwołania dozoru bożniczego miasta Warszawy, który wskazywał, iż spożywanie w czasie świąt odpowiedniego pożywienia stanowi jedną z kardynalnych reguł wyznania mojżeszowego, złagodzone te zasady. I tak Komisja Rządowa Spraw Wewnętrznych i Duchownych w 1851 r. zezwoliła gminom żydowskim na dostarczanie więźniom świątecznej żywności pod warunkiem, iż będzie ona zgodna z ustaloną taryfą żywnościową<sup>68</sup>. Jednakże decyzja ta jednocześnie wskazywała, że dotyczy to więzienia karnego, nie ma więc pewności, czy stosowano ją także do aresztów detencyjnych.

### 3.2. Odzież

W przepisach administracyjnych nie ma regulacji w zakresie prawa do odzieży osób osadzonych w aresztach detencyjnych. W związku z powyższym należy wnioskować, iż administracja aresztu nie była zobowiązana do dostarczania odzieży aresztantom. Jedynie na podstawie art. 580 w związku z art. 141 Instrukcji z 1859 r. można przyjąć, iż administracja aresztu była zobowiązana do zaopatrzenia aresztantów w tzw. półkożuchy w czasie transportu<sup>69</sup>. W analizowanych materiałach źródłowych niewiele zachowało się informacji w tym zakresie. Niemniej zdarzały się przypadki dostarczania przez burmistrzów odzieży aresztantom<sup>70</sup>. Jednak sytuacje takie miały charakter sporadyczny i co do zasady osadzeni przebywali we własnej odzieży.

67 AP w Płocku, zespół nr 1, sygn. 4.

68 AP w Łodzi, Więzienie Piotrkowskie, sygn. 15.

69 ZPA, Wydział Spraw Wewnętrznych, cz. VI, t. II, s. 117.

70 AP w Radomiu, zespół nr 1, sygn. 555, s. 332–333.

### 3.3. Opieka lekarska

Przepisy Instrukcji z 1822 r. zapewniały osadzonym opiekę medyczną. Artykuł 44 Instrukcji z 1822 r. nakazywał w razie potrzeby wezwać miejscowego lekarza, który miał obowiązek leczyć aresztanta bezpłatnie, gdyby ten nie był w stanie pokryć jego wynagrodzenia (art. 44)<sup>71</sup>. Trudno powiedzieć, jak często faktycznie medyków przywoływano, niewiele zachowało się w tym zakresie dokumentów, jednakże wydaje się, iż przynajmniej do lat czterdziestych XIX w. przypadki takich wizyt w aresztach detencyjnych stanowiły rzadkość. Władze aresztu miały też obowiązek dostarczania chorym niezbędnych leków, które należało zamawiać w miejscowej aptece, zachowując w tym zakresie oszczędność (art. 45 Instrukcji z 1822 r.).

Przepisy administracyjne nie przewidywały organizacji w aresztach detencyjnych lazaretów więziennych, niemniej w przypadku choroby aresztant miał być odizolowany od innych więźniów (art. 44 Instrukcji z 1822 r.)<sup>72</sup>. W praktyce bywały z tym problemy, np. w raporcie fizyka wojewódzkiego z 19 lutego 1834 r., przedłożonym Komisji Województwa Podlaskiego, przeczytać można: „po przekonaniu się naocznem powziąłem wiadomość, iż w areszcie detencyjnym tutejszym w Ratuszu znajduje się siedem osób aresztowanych, które chorobą są złożone – dla zapobieżenia więc szkodliwym skutkom iakieby tak z ciasności miejsca dla innych osób w temże areszcie zostających, iako też z powodu położenia Ratusza na środku rynku dla ogółu ludności wynikać mogły, mam zaszczyt donieść o tem Komisji Woiweódzkiej i zarazem przedstawić potrzebę umieszczania tych chorych w innym osobnym i obszerniejszym miejscu”<sup>73</sup>. Podobnie areszt w Radomiu nie miał oddzielnych izb dla chorych. W 1834 r. liczba chorych dochodziła tutaj nawet do pięćdziesięciu osób, jednocześnie sytuacja stała się na tyle trudna, iż Komisja Województwa Sandomierskiego zwróciła się do Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych, Duchownych i Oświecenia Publicznego o przyznanie funduszy na wynajęcie oddzielnego domu dla chorych aresztantów<sup>74</sup>. Nie wiadomo, czy komisja rządowa przychyliła się do tego wniosku. Zachowane dokumenty wskazują, iż władze miejskie dopiero od lat pięćdziesiątych XIX w. zaczęły zwracać większą uwagę na zapewnienie oddzielnych pomieszczeń dla osób chorych, co oczywiście i tak ze względów lokalowych nie zawsze było możliwe<sup>75</sup>.

Na mocy decyzji Rady Administracyjnej z 2/14 sierpnia 1846 r. w razie potrzeby aresztant mógł być umieszczany w szpitalu cywilnym<sup>76</sup>. Jednakże z wykonaniem tego rozporządzenia od samego początku były trudności. Jeszcze w tym samym roku Rada Powiatowa Radomia w piśmie do Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych i Duchownych podnosiła, iż na skutek połączenia guberni szpital

71 ZPA, Wydział Spraw Wewnętrznych, cz. VI, t. I, s. 115.

72 Ibidem.

73 AGAD, zespół nr 191, sygn. 7308.

74 Ibidem. Nie ma w materiale archiwalnym odpowiedzi komisji rządowej.

75 Na przykład AP w Łodzi, zespół nr 221, sygn. 709, s. 257, 263, 288.

76 ZPA, Wydział Spraw Wewnętrznych, cz. III, t. I, s. 349.

powiatowy w Radomiu jest przeludniony i nie ma odpowiednich środków np. do zapobieżenia ucieczkom takich osób. Dlatego też wносиła, „aby w czasie bytności w szpitalu aresztantów stosowna straż przez władze policyjne do szpitala dawana była [...]. Aby był lekarz odwiedzający areszta detencyjne, a którego by tylko decyzją aresztanci do szpitala posyłani być mogli”<sup>77</sup>. Ostatecznie Komisja Rządowa Spraw Wewnętrznych i Duchownych uznała wysuwane postulaty za zasadne i w rozporządzeniu z 3/15 grudnia 1849 r. stwierdziła: „niektóre Rady Opiekuńcze zakładów dobroczynnych, nie mając dostatecznej posługi przy szpitalach, zareklamowały przeciw włożeniu na nie obowiązku [...] pilnowania chorych aresztantów, których jednakże pomimo to od zdarzającej się niejednokrotnie ucieczki zabezpieczyć nie są w stanie”<sup>78</sup>. Komisja rządowa uznała, iż szpitale powołane są jedynie do leczenia chorych i nie ma podstaw, aby nakładać na nie dodatkowe obowiązki. Dlatego też nakazała, aby aresztanci byli oddawani do szpitali wraz z dodaną strażą, której wynagrodzenie miało być pokrywane z funduszy transportowych<sup>79</sup>. Na tym tle powstały wątpliwości co do wysokości stawki dziennej należnej strażnikowi, a także co do liczby aresztantów podlegających nadzorowi jednej osoby. Ostatecznie Komisja Rządowa Spraw Wewnętrznych i Duchownych w rozporządzeniu z 14/26 marca 1850 r. ustaliła wynagrodzenie dobowe strażnika na kwotę kop. sr. 30, natomiast co do liczby koniecznych strażników – odesłała do zasad określonych w reskrypcie z 7/19 kwietnia 1837 r.<sup>80</sup>

Instrukcja z 1859 r. utrzymała dotychczasowe zasady udzielania aresztantom pomocy medycznej, stanowiąc w art. 577: „na wypadek gdyby aresztant zachował, powinien być natychmiast odosobniony i do oddzielnej izby przeniesiony; przywołać oprócz tego należy lekarza miejscowego, który dla aresztanta niemającego funduszu, usługę tę darmo odbyć powinien, mający zaś fundusz, z takowego kurować się powinien”<sup>81</sup>. Niezbędne leki nadal miały być dostarczane bezpłatnie przez miejscową aptekę (art. 578 Instrukcja z 1859 r.)<sup>82</sup>.

Mimo skromności zachowanego materiału można przypuszczać, iż w latach sześćdziesiątych XIX w. opieka lekarska w aresztach detencyjnych nieco się polepszyła. Przede wszystkim częściej niż w latach poprzednich do chorych wzywano lekarza w celu oceny stanu zdrowia i podjęcia decyzji, czy leczenie może przebiegać w areszcie, czy musi być prowadzone w warunkach szpitalnych. Niestety, w razie hospitalizacji nagminnie zdarzały się ucieczki aresztantów, co zazwyczaj wynikało z braku odpowiedniej straży. Być może dlatego zaczęto umieszczać aresztantów w szpitalach więziennych<sup>83</sup>.

77 AGAD, zespół nr 191, sygn. 7749.

78 ZPA, Wydział Spraw Wewnętrznych, cz. III, t. I, s. 361.

79 Ibidem, s. 363.

80 ZPA, Wydział Spraw Wewnętrznych, cz. III, t. I, s. 367. Nie udało się dotrzeć do reskryptu z 7/19 kwietnia 1834 r.

81 ZPA, Wydział Spraw Wewnętrznych, cz. VI, t. I, s. 399.

82 ZPA, Wydział Spraw Wewnętrznych, cz. VI, t. II, s. 399.

83 AP w Radomiu, zespół nr 1, sygn. 558, s. 77.

Jak wynika z powyższego, przepisy administracyjne nie przewidywały obowiązku dokonywania przez lekarza regularnych kontroli stanu zdrowia aresztantów, miał on być wzywany jedynie doraźnie, gdy taką potrzebę widziała służba więzienna. Wyjątkiem od tej zasady miał być areszt detencyjny w Warszawie. Zgodnie z Instrukcją dla Nadzorca aresztu policyjnego (detencyjnego) z 27 grudnia 1836/ 8 stycznia 1837 r., wydaną przez wojennego generała-policmajstra (pełniącego obowiązki wiceprezydenta Warszawy), przy areszcie tym miała funkcjonować stała służba lekarska. I tak lekarz miał obowiązek badać stan zdrowia aresztantów dwa razy dziennie (o 7.00 i 12.00), a w razie potrzeby nadzorca mógł go wezwać w każdej chwili. Osoby kwalifikujące się do szpitali miały być odsyłane do odpowiednich ośrodków, natomiast innym lekarz udzielał pomocy na miejscu<sup>84</sup>. Nie wiadomo, czy faktycznie przy areszcie detencyjnym w Warszawie był na stałe zatrudniony lekarz, gdyż nie udało się dotrzeć do materiałów archiwalnych dokumentujących pracę tej jednostki. Jednakże można stwierdzić, że w żadnej z kilkudziesięciu jednostek archiwalnych będących przedmiotem analizy nie natknięto się na informację, aby w którymkolwiek areszcie detencyjnym w Królestwie Polskim funkcjonowała taka stała służba lekarska.

### 3.4. Widzenia

Zgodnie z Instrukcją z 1822 r. osadzony miał prawo do widzeń tylko za zgodą sądu (art. 21)<sup>85</sup>. Z nielicznych zachowanych dokumentów wynika, iż decyzje były wydawane przez sądy policji prostej jako organy aresztujące. Zasady te zostały utrzymane w Instrukcji z 1859 r.: „nie może równie widzieć się z wolnymi osobami, jak tylko za zezwoleniem właściwego sądu, a tem mniej z kimkolwiek przestawać lub rozmawiać” (art. 363)<sup>86</sup>. Jak wyjaśnił Sąd Policji Prostej Okręgu Zgierskiego w piśmie z 2/14 stycznia 1864 r. do policmajstra Łodzi, przepis powyższy należy tłumaczyć w ten sposób, iż „pod żadnym pozorem nie może aresztant widzieć się lub mieć najmniejszą styczność z osobami aresztowanymi do tej samej sprawy wpływającymi – jeżeli Sąd pozwoli na widzenie się aresztantowi z osobami wolnymi np. jego małżonkiem, rodziną itp. winien być w tem specjalnym pozwoleniu przez Podśędkę lub w razie nieobecności przez jego zastępcę /pisarza Sądu Pokoju/ na piśmie oddzielnem wskazany sposób widzenia się, określony czas to iest ma być wskazane miejsce i przy kim widzenie ma nastąpić oraz jak długo takowe trwać

84 Artykuł 49 Instrukcji z 27 grudnia 8 stycznia 1836/1837 r.: „Po dopełnieniu rewizji, jako też opinii lekarskiej, zdrowi aresztanci do aresztu policyjnego odprowadzeni, chorzy zaś, stosownie do kwalifikacji, do właściwych szpitali, pod właściwym nadzorem, odesłani niezwłocznie zostaną”. Artykuł 50: „W każdym zaś innym przypadku niebezpiecznej choroby jednego lub kilku aresztantów, Nadzorca winien jest niezwłocznie wezwać Lekarza, aby ten udzielił kwalifikacji, po czym chorych do właściwych szpitali odesłać, władzy zaś zwierzchniej stosowny o tym zrobić raport”.

85 ZPA, Wydział Spraw Wewnętrznych, cz. VI, t. II, s. 21.

86 Ibidem, s. 395.

na raz jeden może. Wszystko to bowiem zmierza do tego celu, aby nie dopuścić nigdy zmowy<sup>87</sup>. W praktyce jednak nie spotkałam się z decyzjami szczegółowo określającymi zasady widzenia, zachowały się jedynie wzmianki, iż sąd wyraża zgodę na widzenia się z daną osobą. W wielu aresztach dochodziło niewątpliwie do łamania powyższych zasad kontaktu aresztantów z innymi osobami. Przede wszystkim warunki lokalowe często nie pozwalały na odseparowanie osób podejrzanych o współudział w przestępstwie, co więcej – zdarzały się nawet przypadki, gdy dozorczy pozwalali na czasowe opuszczenie aresztu<sup>88</sup>.

### 3.5. Utrzymywanie się z własnych funduszy

Według przepisów Instrukcji z 1822 r. aresztant mógł utrzymywać się z własnych funduszy, a za zgodą sądu zatrzymującego mógł zapewnić sobie lepsze wyżywienie<sup>89</sup>. Przepisy te utrzymała Instrukcja z 1859 r. (art. 570)<sup>90</sup>. Sądy starały się mieć kontrolę nad produktami dostarczonymi aresztantom. Jak można przeczytać w piśmie Sądu Policji Prostej Okręgu Zgierskiego do policmajstra Łodzi z 2/14 stycznia 1864 r.: „żadna żywność nie może być bez wiedzy służby więziennej dostarczoną aresztantowi. Przynoszący takową winien o tym donieść Urzędnikom lub Officialistom Stróżowi mającemu dozór nad aresztem ten takową dobrze zweryfikować i następnie aresztantowi podać nie pozwalając pod żadnym względem widzenia się aresztantowi z osobą, która tę żywność przyniosła”<sup>91</sup>. Nie wiadomo, czy faktycznie kontrolowano rzeczy dostarczane osadzonym.

Z własnych funduszy aresztant mógł także pokryć koszty wozu podczas transportu, jeżeli nie chciał iść pieszo<sup>92</sup>, opiekę lekarską, a nawet za zgodą sądu mógł korzystać ze służących<sup>93</sup>.

Zachowany materiał źródłowy jest bardzo skromny, ale pozwala na postawienie tezy, iż przypadki utrzymywania się z własnych funduszy osób zatrzymanych były sporadyczne (odrębnie umówiona została kwestia osób obwinionych o defraudacje). Na przykład z miesięcznych list imiennych osób zatrzymanych w areszcie detencyjnym w Piotrkowie Trybunalskim wynika, że na ogólną liczbę 844 aresztantów inkwizycyjnych za lata 1856–1861 tylko w pięćdziesięciu ośmiu przypadkach osadzony pozostawał na własnym utrzymaniu<sup>94</sup>. Natomiast kwartalne kontrole ludności w areszcie detencyjnym w Radomiu w latach 1847–1865 wskazują, iż wszyscy aresztanci sądowi utrzymywani byli na koszt Skarbu Państwa<sup>95</sup>.

87 AP w Łodzi, zespół nr 221, sygn. 709, s. 24.

88 AP w Radomiu, zespół nr 1, sygn. 555, sygn. 556, sygn. 557.

89 ZPA, Wydział Spraw Wewnętrznych, cz. VI, t. I, s. 111–115.

90 ZPA, Wydział Spraw Wewnętrznych, cz. VI, t. II, s. 397.

91 AP w Łodzi, zespół nr 221, sygn. 709, s. 24.

92 ZPA, Wydział Spraw Wewnętrznych, cz. VI, t. I, s. 117.

93 J. Śliwowski, *Kodeks Karzący Królestwa Polskiego*, Warszawa 1958, s. 340.

94 AP w Piotrkowie Trybunalskim, zespół nr 9, sygn. 778.

95 AP w Radomiu, zespół nr 1, sygn. 555, sygn. 556, sygn. 557.

## 4. Obowiązki aresztantów

### 4.1. Przestrzeganie ustalonych reguł zachowania

Przepisy administracyjne niewiele mówiły o obowiązujących aresztantów zasadach zachowania. Z Instrukcji z 1822 r. można dowiedzieć się jedynie, iż nie mogli oni mieć przy sobie żadnych pieniędzy, narzędzi ani innych rzeczy (art. 17)<sup>96</sup>. Mieli prawo opuszczać izbę więzienną jedynie za potrzebą naturalną (ale tylko w dzień) lub w razie konieczności transportu do sądu (art. 14 Instrukcji z 1822 r.)<sup>97</sup>. Identyczne regulacje zawierała Instrukcja z 1859 r.<sup>98</sup>

W dokumentach zdarzają się informacje o ucieczkach z lokali aresztów detencyjnych, choć nie były one zbyt częste (więcej takich sytuacji miało miejsce podczas transportu aresztantów<sup>99</sup>). Na przykład w areszcie w Kozienicach 6/18 kwietnia 1854 r. podczas choroby dozorca zbiegło dziewięciu osadzonych, wybijając dziurę w ścianie aresztu i uciekając przez niezabezpieczony odpowiednio lokal kasy miejskiej, z którą areszt był połączony. Z tego też powodu Komisja Rządowa Spraw Wewnętrznych i Duchownych w piśmie z 4/16 maja 1854 r. nakazała, „że dla zapobieżenia dalszym takim wypadkom zwłaszcza przy powiększającej się liczbie aresztantów do 22 osób dziennie, koniecznym jest spieszne usunięcie z tego lokalu albo kasy albo aresztu”<sup>100</sup>. Na marginesie zaznaczyć należy, iż w tej sprawie Sąd Policji Prostej Okręgu Sandomierskiego wszczął nawet śledztwo przeciwko dozorczy, a następnie akta przekazał sądowi policji poprawczej. Niestety, nie ma informacji, czy ostatecznie wyciągnięto jakieś konsekwencje wobec tego urzędnika<sup>101</sup>. Inny przypadek ucieczki miał miejsce w areszcie w Gąbinie 21 stycznia/2 lutego 1836 r. Jak wynika z wyjaśnień burmistrza składanych komisarzowi obwodowemu: „z powodu wieczornej pory tenże Jakub Poter narzekał na zimno i widać było na nim zmarzłość. Nakazałem temuż dać ciepłe jedzenie i kieliszek wódki na rozgrzanie, a za to użyłem go do pracy w przenoszeniu kartofli do piwnicy, co nawet pół godziny nie trwało [...]. Do pilnowania jego trzech policjantów dodałem i nakazałem, aby go dobrze pilnowali i odejść od siebie nie dozwolili. Jednakże pomimo takiej ostrożności zbiec zdołał i pomimo wysłania na wszystkie strony pogoni dotąd wychwyconym nie został”<sup>102</sup>. W sprawie tej zostało wszczęte postępowanie dyscyplinarne wobec burmistrza.

96 ZPA, Wydział Spraw Wewnętrznych, cz. VI, t. I, s. 105.

97 Ibidem, s. 103.

98 Artykuł 557 Instrukcji z 1859 r.: „Aresztant nie może być wypuszczany z izby, jak tylko wtenczas, kiedy jest prowadzonym do Sądu lub za potrzebą naturalną i to tylko w dzień; w nocy bowiem dane mieć sobie będzie odpowiednie naczynie do tego, które na dzień wynosić i czyścić należy”. Artykuł 559: „Niewolno jest aresztantowi mieć przy sobie ani pieniędzy i kosztowności, ani żadnych narzędzi; to wszystko przed oddaniem do aresztu odebrać mu należy”.

99 AP w Płocku, zespół nr 2, sygn. 35.

100 AP w Radomiu, zespół nr 58, sygn. 10698.

101 Ibidem.

102 AP w Płocku, zespół nr 2, sygn. 35.

Ostatecznie ustalono, iż urzędnik ten nie przyczynił się umyślnie do ucieczki aresztanta i w związku z tym władze wojewódzkie odstąpiły od pociągnięcia go do odpowiedzialności sądowej, poprzestając jedynie na wymierzeniu kary administracyjnej: „gdy nadto Kommissarz Obwodu przemawia za Burmistrzem, że tenże obowiązki swoje z przynależną akuratnością wykonywa i w tej sprawie na względ zasługuje. Przeto Rząd Gubernialny na posiedzeniu ogólnym w dniu dzisiejszym odbytym postanowił Burmistrza Stanisławskiego od odpowiedzialności sądowej uwolnić, tylko na karę porządkową złotych 25 skazać. Z ostrzeżeniem, iż w przypadku podobnych uchybień surowszej karze podpadnie”<sup>103</sup>.

W tym miejscu warto wskazać na wydaną przez wiceprezydenta Warszawy gen. Storożenka 27 grudnia 1836/8 stycznia 1837 r. Instrukcję dla Nadzorczy aresztu policyjnego (detencyjnego)<sup>104</sup>. Mimo iż dokument ten miał charakter partykularny, najprawdopodobniej był stosowany przez nadzorców innych aresztów detencyjnych. Instrukcja ta zawierała nieco szersze regulacje dotyczące obowiązków i karności aresztantów, poświęcając im cały tytuł V. I tak w myśl art. 26: „aresztant do aresztu policyjnego nadesłany, winien jest bezwarunkowo uległość przepisom i urządzeniom tegoż aresztu, jako też Nadzorczy i wszystkim innym osobom, do administracji aresztu policyjnego należącym”<sup>105</sup>. Dalej art. 27 stanowił: „zatrzymany w areszcie policyjnym nie powinien brać potuchy do złego i niespokojnego sprawowania się, a tem bardziej do zamiarów wydobycia się, przed zapaść mającą decyzją”<sup>106</sup>, co więcej – miał on obowiązek powiadomić nadzorcę na wypadek powzięcia informacji o planowanej ucieczce innych aresztantów (art. 28)<sup>107</sup>. Ponadto osadzeni mieli nakaz spokojnego zachowania, zakaz hałasowania i krzyczenia, śpiewania czy używania słów obelżywych (art. 29)<sup>108</sup>. Nie mogli też niszczyć izb więziennych, palić tytoniu (art. 30)<sup>109</sup>, wygłądać przez okna i porozumiewać się z osobami z zewnątrz (art. 32)<sup>110</sup>.

## 4.2. Praca

Rozpatrując zagadnienie pracy osób osadzonych w aresztach detencyjnych, w pierwszej kolejności należy odpowiedzieć na pytanie o to, jaką funkcję miała pełnić praca względem osób pozbawionych wolności. W tym zakresie rozróżnia

103 Ibidem.

104 Dokument ten został umieszczony w ZPA, Wydział Spraw Wewnętrznych, cz. VI, t. I, w dziale II *O aresztach detencyjnych*. Jednakże treść instrukcji wskazuje, iż była ona skierowana do nadzorczy aresztu policyjnego w Ratuszu Głównym.

105 ZPA, Wydział Spraw Wewnętrznych, cz. VI, t. I, s. 135.

106 Ibidem.

107 Ibidem.

108 Ibidem.

109 Artykuł 30 Instrukcji z 1836/37 r.: „Každy aresztant obowiązany jest do zachowania największej czystości, a mianowicie zakazuje się wszelkiego walania ścian, skrobania, pisania i rysowania po nich. Palenia tytoniu osobom aresztowanym zupełnie się zabrania”.

110 ZPA, Wydział Spraw Wewnętrznych, cz. VI, t. I, s. 135.

się osoby, wobec których orzeczono karę pozbawienia wolności oraz osoby będące pod śledztwem. Wobec skazanych obowiązek pracy stanowił – po pierwsze – element kary pozbawienia wolności, a po drugie praca miała choć częściowo pokryć koszty ich utrzymania, a przy tym – jak wskazywała ówczesna publicystyka – miała być też elementem wychowawczym<sup>111</sup>. Natomiast zatrudnianie więźniów będących pod śledztwem miało przede wszystkim pokryć koszty ich utrzymania.

Przepisy dotyczące pracy osób osadzonych w aresztach detencyjnych były bardzo enigmatyczne. Instrukcja z 1822 r. zakazywała zatrudniania aresztanta do jakiegokolwiek pracy, „chyba że na jego własny użytek i potrzebę” (art. 22)<sup>112</sup>. Nasuwa się pytanie, co oznaczało sformułowanie *na własny użytek i potrzebę*. Czy chodziło tutaj o zarobek mający pokryć koszty utrzymania aresztanta? Z wydanych przez władze rządowe instrukcji nie wynikało też, jakiego rodzaju prace mogli oni wykonywać (wewnątrz aresztu, w fabrykach i warsztatach więziennych, przy robotach publicznych, posługach prywatnych)<sup>113</sup>. Istniejące regulacje nie dawały też odpowiedzi na pytanie, czy zatrudnienie to mogło stanowić przymus, czy też wymagało zgody osoby osadzonej. Z materiału źródłowego można wnioskować, iż przy organizacji pracy aresztantów detencyjnych posilkowano się treścią art. 51 Instrukcji więziennej z 1823 r., który stanowił, iż osoby, względem których nie zapadł jeszcze wyrok, mogły być kierowane tylko do robót wewnątrz więzienia (co wykluczało kierowanie ich do robót publicznych) i tylko za zgodą właściwego sądu<sup>114</sup>. Ostatecznie praktyka wykształciła regułę dopuszczającą przymusowe kierowanie aresztantów detencyjnych do prac porządkowych lub administracyjnych na terenie tych jednostek penitencjarnych, za zgodą wyrażoną przez władze wojewódzkie<sup>115</sup>.

Zdarzały się jednak sytuacje, iż władze miejskie wykorzystywały aresztantów do prac publicznych, a nawet prywatnych posług, co przy braku należytego nadzoru skutkowało częstymi uciezkami<sup>116</sup>. Na przykład magistrat Płocka w listopadzie 1849 r. skierował aresztantów do prac przy sprzątaniu ulic miejskich. Na ten problem zwrócił uwagę Rząd Gubernialny Płocki w piśmie do prezydenta Płocka z 6/18 czerwca 1849 r.: „aresztanci przez Sąd osadzeni pod żadnym pozorem na ulicę wypuszczani być nie mogą, być mogą używani do posług jedynie

111 L. Wernic, *Stan zdrowotny domów kary*, „Zdrowie” 2017, nr 12, s. 14.

112 ZPA, Wydział Spraw Wewnętrznych, cz. VI, t. I, s. 107.

113 Szerzej J. Bieda, *Organizacja pracy więźniów w Królestwie Polskim 1815–1867*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 2017, t. LXIX, z. 2, s. 111–135.

114 Artykuł 51 Instrukcji z 1823 r.: „Względem używania do roboty wewnętrznej w więzieniach więźniów nieosądzonych, pod inkwizycją będących, Nadzorca obowiązany jest uzyskać pozwolenie właściwego Sądu, to jest bez wiedzy tego Sądu żadnego więźnia pod inkwizycją zostającego do robót nie używać”.

115 AP w Płocku, zespół 1, sygn. 4.

116 Na ten problem już w 1820 r. zwracała uwagę Komisja Izby Poselskiej w uwagach do raportu Rady Stanu z działalności rządu i stanu kraju w latach 1818–1819 – por. J. Leskiewiczowa, F. Ramotowska, *Sejm Królestwa Polskiego. O działalności rządu i stanie kraju 1816–1830*, Warszawa 1995, s. 101.

wewnętrznych, jeśli nie są na swoim koszcie pod ścisłym zawsze dozorem<sup>117</sup>. W odpowiedzi magistrat wyjaśnił, iż postępowanie takie było podyktowane faktem niezalezienia przez władze miejskie osób chętnych do prac porządkowych na ulicach miasta<sup>118</sup>. W innym piśmie naczelnika powiatu piotrkowskiego do prezydenta Piotrkowa z 2/14 marca 1857 r. zapisano: „Podprokurator Kowalski przy sądzie Policji Poprawczej Wydziału Kaliskiego powziąwszy wiadomość z akt sprawy przeciwko Józefowi Błaszakowi i innych o rozboje obwinionych, że osadzeni w areszcie detencyjnym w Koninie Kubłowicz, Malinowski, Widelski i Błaszczak pomimo wcześniejszej odezwy przez Sąd Okręgowy Koniński o rozciągnięcie nad nimi najtroskliwszego nadzoru i oddzielenie ich od siebie używani byli przez mającego nadzór nad aresztem Burmistrza miasta Konina do prac zewnętrznych przez co możność skomunikowania się ułatwiona im była i tym samym ucieczki spod straży dopuścić się mogli – z urzędu odniósł się do Rządu Gubernialnego o zapobieżenie nadal temu nadużyciu. Gdy aresztanci pod badaniem sądowym zostający pod żadnym względem do jakichkolwiek bądź zatrudnień dających sposobność do skomunikowania się nie mogą i nie powinni być używani, bo ani instrukcja więzienna ani postępowanie kryminalne nie upoważniają Burmistrzów do takich działań zatem na skutek reskryptu Rządu Gubernialnego Warszawskiego z 8/20 listopada r. z – zakazują w pierwszej Panu Prezydentowi izby pod żadnym pozorem nie ważyć się używać aresztantów sądowych do robót zewnętrznych, a to pod skutkiem surowej odpowiedzialności za niestosowanie się do niniejszego rozporządzenia Rządu i ztąd złe konsekwencje gdyby te wynikły<sup>119</sup>. Z dalszej korespondencji wynika, iż władze miejskie nie podporządkowały się wytycznym naczelnika powiatu, jednak nie ma informacji, czy organ wyciągnął wobec prezydenta konsekwencje służbowe<sup>120</sup>. Materiał archiwalny pokazuje, iż aresztantów wykorzystywano także do robót prywatnych. W dokumencie z 6/18 stycznia 1847 r. naczelnik powiatu radomskiego pisał: „powziąwszy przekonanie, że odesłani do aresztu detencyjnego Miasta Radomia włościanie Gminy Przyłęk [...] używani są prywatnie do robót z aresztu uwalniani i bez żadnego dozoru wypuszczani. Naczelnik Powiatu znajduje potrzebę uprzedzić Prezydenta, że ludzie Ci pozostają pod ważnymi zarzutami i dopóty nie mogą być zwolnieni z aresztu dopóki oddzielne względem nich decyzje nie zapadną<sup>121</sup>. Powyższa korespondencja nie była wyjątkiem. Podobne pisma dość często naczelnicy powiatów wystosowywali do burmistrzów, co może świadczyć, iż kwestia ta stanowiła istotny problem.

Instrukcja z 1859 r. nie wprowadziła żadnych zmian w tej materii, stanowiąc w art. 564, iż „aresztanta takiego nie można używać do żadnej posługi ani roboty, chyba właściwiej na jego własny użytek i potrzebę<sup>122</sup>. Jak wyjaśnił Sąd

117 AP w Płocku, zespół nr 1, sygn. 4.

118 Ibidem.

119 AP w Piotrkowie Trybunalskim, zespół nr 9, sygn. 778.

120 Ibidem.

121 AP w Radomiu, zespół nr 1, sygn. 555, s. 21.

122 ZPA, Wydział Spraw Wewnętrznych, cz. VI, t. II, s. 395.

Policji Prostej Okręgu Zgierskiego w Łodzi policmajstrowi miasta Łodzi w piśmie z 2/14 stycznia 1864 r.: „użycie to nie może mieć miejsca poza obrębem aresztu bo to jest tylko areszt detencyjny, a nie więzienie najmniejsza więc styczność z innymi aresztantami, a tem bardziej do jednej sprawy wpływającemi lub osobami lub osobami wolnemi, co może mieć szkodliwy wpływ na wykrycie śledzonego przestępstwa”<sup>123</sup>. Tak więc problem sprzecznego z prawem zatrudniania aresztantów nadal istniał pod rządami nowych przepisów.

### 4.3. Zwrot kosztów utrzymania

Wydane przez namiestnika postanowienie z 17 grudnia 1816 r. w art. 1 jako zasadę przyjmowało obowiązek zwrotu przez aresztantów posiadających majątek kosztów poniesionych ze środków publicznych na ich utrzymanie w areszcie (dotyczyło to zarówno aresztowanych policyjnie, jak i sędownie). Zobowiązanie to miało charakter *in solidum* i obciążało zarówno samego osadzonego, jak i współników czynu przestępczego<sup>124</sup>. Instrukcja z 1822 r. (gdy już nastąpiło rozdzielenie funkcji aresztów policyjnych i sądowych) zakładała generalną zasadę utrzymania aresztantów przez Skarb Państwa. Jedynie art. 44 nakładał na aresztanta obowiązek pokrywania z własnych funduszy, o ile miał taką możliwość, kosztów wizyt lekarskich<sup>125</sup>. Podobnie Instrukcja z 1859 r. przewidywała jedynie obowiązek ponoszenia kosztów leczenia, o ile aresztant miał takie możliwości majątkowe, w przeciwnym razie lekarz powinien swoje usługi świadczyć darmowo (art. 577)<sup>126</sup>.

W tym miejscu należy zwrócić uwagę na treść wydanej przez Urząd Muncypalny Miasta Stołecznego Warszawy 14/26 lutego 1836 r. Instrukcji dla kontrolera do dozoru żywienia aresztantów policyjnych. Akt ten wyraźnie wskazywał na moc obowiązującą postanowienia namiestnika z 17 grudnia 1816 r., a ponadto, powołując się na treść art. 205 Kodeksu Napoleona („dzieci winne są alimentu ojcom i matkom i innym wstępnym, zostającym w potrzebie”<sup>127</sup>), zobowiązywał rodziny aresztantów do pokrywania kosztów ich utrzymania<sup>128</sup>. W materiale źródłowym odnaleźć można wzmianki, iż władze administracyjne Królestwa Polskiego uznawały zasadność stosowania powyższej zasady także do aresztantów detencyjnych. Jednak brak jest jakichkolwiek informacji świadczących, iż faktycznie dochodziło do zwrotu wydatków poniesionych przez Skarb Państwa.

123 AP w Łodzi, zespół 221, sygn. 709, s. 24.

124 Artykuł 1 postanowienia z 17 grudnia 1816 r.: „Obwinieni o występki lub zbrodnie, tudzież ich współnicy, posiadający własny majątek, skoro za winnych uznani zostaną, obowiązani są *in solidum* z swego majątku lub ich współników, zwrócić wszelkie koszta łożone na ich utrzymanie, tudzież przystawienie do właściwych Sądów. Koszta te, obejmując w nich żywienie, odzież, bieliznę, opał, dozór więźni i inne podobne potrzeby, liczyć się mają na jedną osobę dziennie złoty jeden groszy piętnaście”.

125 ZPA, Wydział Spraw Wewnętrznych, cz. IV, t. I, s. 115.

126 ZPA, Wydział Spraw Wewnętrznych, cz. VI, t. II, s. 399.

127 ZPA, Wydział Spraw Wewnętrznych, cz. VI, t. I, s. 215.

128 *Ibidem*, s. 221.

## 5. Odpowiedzialność dyscyplinarna aresztantów

Artykuł 24 Instrukcji z 1822 r. stanowił o odpowiedzialności aresztantów na wypadek jakichkolwiek uchybień z ich strony w przestrzeganiu porządku więziennego. Odpowiedzialność tę ponosili przed właściwym sądem<sup>129</sup>. I znowu nie wiadomo, czy chodziło tu o sąd właściwy rzeczowo do rozpoznania sprawy, czy też zatrzymujący aresztanta. Wydaje się, iż w tym przypadku o ten ostatni. Nie ma natomiast w powyższych przepisach żadnych regulacji dotyczących rodzaju kar dyscyplinarnych, które można było wymierzać osadzonemu.

Instrukcja z 1859 r. nie mówiła jednoznacznie o odpowiedzialności zatrzymanych za ewentualne naruszenia porządku aresztu. W art. 565 mowa jest o obowiązku dokonywania przez burmistrzów lub prezydentów miast rewizji aresztów w celu zapobieżenia ewentualnym uciezkom, pilnowania, aby aresztantów traktowano zgodnie z przepisami<sup>130</sup>. Tak więc przepis ten raczej stanowi o kontroli służby więziennej. W art. 566 Instrukcji z 1859 r. przeczytać można, iż „na wypadek przekonania się o jakichbądź uchybieniach, należy pociągnąć winnych do odpowiedzialności”<sup>131</sup>. Powstaje zatem pytanie, czy przepis ten sankcjonował tylko odpowiedzialność dyscyplinarną służby więziennej, czy też aresztantów. Wydaje się, iż w kontekście art. 565 odnosił się on raczej tylko do pracowników aresztu. Niemniej zapewne aresztanci musieli podlegać sankcjom za naruszenie obowiązującego porządku administracyjnego. Materiał archiwalny jest bardzo skromny i pochodzi z lat sześćdziesiątych XIX w. Można się z niego dowiedzieć, iż miały miejsce przypadki, gdy do odpowiedzialności służbowej aresztanta pociągał burmistrz, stosując art. 467 Instrukcji z 1859 r., określający kary za wykroczenia popełnione przez uwięzionych w zakładach karnych i domach badań<sup>132</sup>.

129 Artykuł 24 Instrukcji 1822 r.: „Na wypadek przekonania się o jakichkolwiek bądź uchybieniach, należy pociągnąć winnych do odpowiedzialności, dozorców i wartę – przed Burmistrzem, a zaś aresztantów – przed właściwy ich Sąd”.

130 Artykuł 565 Instrukcji z 1859 r.: „Prezydent lub Burmistrz obowiązany jest odbywać osobicie częste, a przynajmniej trzy razy na tydzień, rewizje aresztów, gdzie przekonywać się ma, czy nie zamierzono jakiego przysposobienia do wyłomu lub wyrznięcia kraty, czy nie podano aresztantowi jakich narzędzi lub sposobu do uwolnienia się; czy aresztant jest utrzymywany według przepisów, czy mu straż nie czyni pobażania, nie poddaje trunków, zgła o tem wszystkim cokolwiek przezorna roztropność wskazuje i porządek rzeczy wymaga; obok zaś tego przekonywać się trzeba, czyli aresztanci ostrzej nad przepis nie są traktowani”.

131 ZPA, Wydział Spraw Wewnętrznych, cz. VI, t. II, s. 395.

132 AP w Radomiu, zespół nr 58, sygn. 10698. Artykuł 467 Instrukcji z 1859 r.: „Kary za wykroczenia popełnione przez uwięzionych są: 1) napomnienie, to jest przestroga, bez używania wyrazów obelżywych wobec współuwięzionych dana, 2) odjęcie żywności ciepłej, z zostawieniem ukaranemu samej tylko porcyi chleba i wody do dni trzech po sobie idących albo do dni pięciu każdego dnia trzeciego w ciągu dni piętnastu, 3) trzy do dziesięciu razy prętem w plecy, 4) odjęcie posłania bądź to w stancji więziennej, bądź w areszcie ścisłym, od 24 godzin do dni trzydziestu, 5) dyby na ręce najdłużej do 24 godzin”.

## 6. Podsumowanie

Areszty detencyjne służyły jako miejsca zatrzymania do czasu zakończenia pierwsiastkowego śledztwa, gdy zachodziła konieczność zabezpieczenia prawidłowego toku postępowania. Skromny materiał archiwalny nie pozwolił na dokonanie pełnej charakterystyki statusu osób zatrzymywanych w tych jednostkach. Niemniej dokumenty pokazują, iż najczęściej byli to podejrzani o popełnienie przestępstwa przeciwko mieniu lub porządkowi publicznemu, choć w początkach lat sześćdziesiątych XIX w. zdarzały się też zatrzymania polityczne. Zazwyczaj aresztanci byli katolikami pochodzenia wiejskiego, wyrobnikami pozostającymi w związku małżeńskim i posiadającymi dzieci. Nie można odpowiedzieć na pytanie, czy te ustalenia pokazują rzeczywisty przekrój ludności przebywającej w aresztach detencyjnych, choć można przypuszczać, iż z pewnością mogą one stanowić punkt odniesienia.

Od początku istotnym problemem była kwestia dopuszczalnego czasu przetrzymywania w areszcie detencyjnym. Kolejne decyzje organów administracji rządowej w tej kwestii doskonale pokazują, jak trudne czasami było pogodzenie przepisów konstytucyjnych z kształtującą się praktyką funkcjonowania tych jednostek. Przyjęcie terminu trzydziestodniowego jako dopuszczalnego okresu uwięzienia było niewątpliwie konsekwencją praktycznych doświadczeń i próbą dostosowania obowiązujących przepisów do realnego czasu koniecznego do przeprowadzenia pierwsiastkowego śledztwa. Dlatego też ostatecznie termin trzydniowy, o którym była mowa w art. 21 Konstytucji Królestwa Polskiego, uznano tylko za dopuszczalny czas aresztowania policyjnego.

W rzeczywistości często dochodziło do przetrzymywania aresztantów ponad przewidziane normy, nawet po kilkanaście miesięcy. Taki stan rzeczy wynikał przede wszystkim z uchybień w pracy władz miejskich, nadzorców tych jednostek, ale także sądów. Organy administracji rządowej próbowały to kontrolować, nakładając już od początku lat czterdziestych XIX w. liczne obowiązki sprawozdawcze – głównie na rządy gubernialne. Brak oczekiwanych rezultatów doprowadził do zaangażowania samego namiestnika, który w 1853 r. nakazał dozorcóm aresztów detencyjnych przysyłać sobie comiesięcznych raportów o stanie ludności wraz z informacją o stanie prowadzonych spraw, czego z powodu braku dostarczania odpowiednich danych przez sądy zazwyczaj nie wykonywano. W kolejnym roku obowiązki te zostały przerzucone na burmistrzów, jednak już w 1855 r. namiestnik zwolnił władze miejskie z powinności przysyłania tych raportów. Nie wiadomo, dlaczego podjęto taką decyzję, choć można przypuszczać, iż było to związane ze zbyt dużym obciążeniem administracyjnym kancelarii namiestnika.

Przepisy wydawane przez organy rządowe gwarantowały niewiele praw aresztantom. Mieli oni dostawać dwa posiłki dziennie, zapewniono im bezpłatną pomoc lekarską, a od 1859 r. zarządzający aresztem mieli też obowiązek dostarczać osadzonemu odzież wierzchnią w razie transportu. Niestety, w praktyce realizacja

tych praw nie była pełna. Zdarzało się, iż aresztanci przez kilka dni nie jedli, a opieka lekarska zaczęła poprawiać się dopiero w latach sześćdziesiątych XIX w., nie wiadomo też, czy więzień transportowany faktycznie dostawał kożuch. Nie można jednoznacznie ocenić, jak wyglądała kwestia udzielania przez sądy zgody na widzenia, ale na pewno można powiedzieć, iż wbrew zasadom współoskarżeni mieli często swobodny kontakt, a nawet zdarzały się przypadki czasowego opuszczania przez nich aresztu. Jak widać, w aresztach detencyjnych nie wdrażano postulowanych przez ówczesną naukę działań wychowawczych czy resocjalizacyjnych, co zapewne było związane z założeniem krótkotrwałości pobytu w tych jednostkach.

Wydawane przez Komisję Rządową Spraw Wewnętrznych instrukcje ogólnokrajowe niewiele mówiły o obowiązkach uwięzionych. Nie było precyzyjnie ustalonych reguł zachowania uwięzionych czy zasad kierowania ich do pracy. Stan taki powodował, iż w praktyce dochodziło do częstych uciezek lub też samowolnego decydowania przez zarządzających o rodzaju pracy, która mogła być wykonywana przez aresztantów. Uwagę zwraca również brak konkretnych przepisów odnoszących się do zasad odpowiedzialności dyscyplinarnej, co mogło rodzić istotne nadużycia ze strony administracji.

Braki legislacyjne Instrukcji z 1822 r. administracja więzienna często próbowała skorygować, odwołując się do przepisów więziennych, szczególnie Instrukcji więziennej z 1823 r. Dotyczyło to np. kwestii wyżywienia Żydów, rodzajów prac, do których można było kierować osadzonych, a także stosowanych kar dyscyplinarnych. Niejasne były też przepisy dotyczące choćby właściwości sądu w zakresie wyrażania zgody na widzenia, prawa utrzymywania się z własnych funduszy czy też pociągania do odpowiedzialności dyscyplinarnej. O ile można zrozumieć pewne niedociągnięcia Instrukcji z 1822 r., gdyż był to okres kształtowania się zarówno struktury organizacyjnej, jak i funkcji aresztów detencyjnych, to niezrozumiałe jest, dlaczego powyższe kwestie nie zostały doprecyzowane w Instrukcji z 1859 r., gdy organy rządowe miały już świadomość istniejących problemów.



## Rozdział V

# Organizacja aresztów detencyjnych

## 1. Lokalizacja

Areszty detencyjne miały znajdować się w miastach będących siedzibami sądów pokoju, a więc w powiatach (art. 1 Instrukcji z 1822 r.)<sup>1</sup>. W Królestwie Polskim była to jednostka podziału sądowego (i wyborczego do 1830 r.). Początkowo było ich siedemdziesiąt dziewięć (siedziby sądów pokoju)<sup>2</sup>, w 1847 r. powołano

1 ZPA, Wydział Spraw Wewnętrznych, cz. VI, t. I, s. 99.

2 Powiat kielecki (Kielce), powiat jędrzejowski (Jędrzejów), powiat miechowski (Miechów), powiat szkalbmierski (Szkalbmierz), powiat krakowski (Proszowice), powiat olkuski (Olkusz), powiat pilicki (Pilica), powiat lelowski (Żarki), powiat szydłowski (Szydłów), powiat stopnicki (Stopnica), powiat sandomierski (Sandomierz), powiat staszowski (Staszów), powiat opatowski (Opatów), powiat solecki (Solec), powiat radomski (Radom), powiat kozienicki (Kozienice), powiat konecki (Końskie), powiat opoczyński (Opoczno), powiat szydłowski (Szydłowiec), powiat kaliski (Kalisz), powiat warty (Warta), powiat koniński (Konin), powiat pyzdry (Pyzdry), powiat sieradzki (Sieradz), powiat szadkowski (Szadek), powiat wieluński (Wieluń), powiat częstochowski (Częstochowa), powiat piotrkowski (Piotrków), powiat radomski (Radomsko), powiat lubelski (Lublin), powiat lubartowski (Lubartów), powiat kazimierski (Kazimierz), powiat krasnostawski (Krasnystaw), powiat chełmski (Chełm), powiat hrubieszowski (Hrubieszów), powiat tomaszowski (Tomaszów), powiat zamojski (Szczepieszyn), powiat tarnogrodzki (Biłgoraj), powiat kraśnicki (Kraśnik), powiat płocki (Płock), powiat pułtusk (Pułtusk), powiat lipnowski (Lipno), powiat mławski (Mława), powiat prasnyński (Prasnysz), powiat ostrotęcki (Ostrotęka), powiat I miasta Warszawy Wydział I (ul. Zakroczyńska nr 1837), powiat I miasta Warszawy wydział II (ul. Miodowa nr 496), powiat I miasta Warszawy wydział III (ul. Krakowskie Przedmieście nr 410), powiat I miasta Warszawy wydział IV (na przedmieściu Pragi nr 390), powiat błoński (Błonie), powiat czerski (Góra), powiat stanisławowski (Radzymin), powiat rawski (Rawa), powiat brzeziński (Stryków), powiat łęczycki (Łęczyca), powiat zgierski (Zgierz), powiat sochaczewski (Sochaczew), powiat gostyniński (Gąbin), powiat orłowski (Kutno), powiat brzeski (Brześć), powiat kowalski (Kowal), powiat radziejowski (Radziejów), powiat siedlecki (Siedlce), powiat węgrowski (Węgrowo), powiat łukowski (Łuków), powiat garwoliński (Garwolin), powiat żelechowski (Żelechów), powiat biały (Biała), powiat łosicki (Łosice), powiat radzyński (Radzyń), powiat włodawski (Włodawa), powiat łomżyński (Łomża), powiat tykociński (Tykocin), powiat dąbrowski (Augustów), powiat biebrzański (Szczuczyn), powiat sejneński (Sejny), powiat kalwaryjski (Kalwaria), powiat maryanopolski (Maryanopol) – por. *Obraz polityczny i statystyczny Królestwa Polskiego jaki był w roku 1830 przed 29 listopada*, Warszawa 1830, s. 83–110.

w Zakroczymiu osiemdziesiąty sąd pokoju<sup>3</sup>. Jak wynika z postanowienia namiestnika z 24 stycznia/5 lutego 1867 r., funkcjonowało siedemdziesiąt dziewięć sądów policji prostej<sup>4</sup>, z tym że na przestrzeni lat nastąpiły pewne zmiany w lokalizacji sądów pokoju. I tak w roku 1867 (w stosunku do 1830 r.) nie było ich w Radomsku, Górze, Strykowie, Zgierzu, Sochaczewie, Węgrowie i Augustowie. Pojawiły się natomiast nowe jednostki: w Grójcach, Mińsku, Brzezinach, Łodzi, Łowiczu, Chmielniku, Sokołowie.

Nie można dokładnie odtworzyć procesu budowania siatki aresztów detencyjnych w Królestwie Polskim. Jak wynika z protokołu posiedzenia Rady Administracyjnej z 10/22 stycznia 1864 r., jednostek tych było wówczas siedemdziesiąt trzy<sup>5</sup>. W tym okresie można zaobserwować przypadki braku oddzielnych aresztów detencyjnych w miastach, gdzie funkcjonowały inne ośrodki penitencjarne. Czy występowanie tego zjawiska było związane z szukaniem oszczędności przez władze rządowe? W piśmie rządu gubernialnego z 16/28 stycznia 1864 r. do prezydenta Radomia można przeczytać: „Komisja Rządowa Spraw Wewnętrznych mając sobie przez Rząd Gubernialny przedstawiony wniosek o przyznanie Kasie Miasta Sandomierza rocznego w ilości Rs 75 wynagrodzenia za lokal w Gmachu Ratuszowym na areszt detencyjny zajęty – przed zadecydowaniem takowego reskryptem z dnia 26 grudnia/7 stycznia rb oświadczyła, iż w niektórych miastach, gdzie są więzienia nie ma oddzielnych aresztów detencyjnych, lecz w tychże więzieniach pomieszczone są osoby pod badaniem Sądów Policji Prostej zostające i utrzymywane tak, jak inni aresztanci pod badaniem Sądów poprawczych będący. Że taki sam porządek mógłby być zaprowadzony i w miastach Sandomierzu, Kielcach, Radomiu, co nie tylko byłoby z większą dogodnością i bezpieczeństwem ale nadto zaoszczędzeniem dla Skarbu wydatku na lokal i dozór i skutkiem tego włożyła na Rząd Gubernialny obowiązek przedstawienia sobie stosownej opinii. Dla postawienia się więc w możności odpowiedniego załatwienia takowego zarządzenia, Rząd Gubernialny

3 J. Bardach, M. Senkowska-Gluck (red.), *Historia państwa i prawa Polski*, t. III, Warszawa 1981, s. 471.

4 Ostatecznie na mocy ukazu carskiego z 19/31 grudnia 1866 r. dokonano nowego podziału terytorialnego Królestwa Polskiego na dziesięć guberni i osiemdziesiąt pięć powiatów – ibidem, s. 471, 354. Jak wynika z postanowienia namiestnika z 24 stycznia/5 lutego 1867 r., sądy policji prostej były usytuowane w: Warszawie (trzy sądy), Pradze, Błoniu, Grójcu, Radzyminie, Mińsku, Rawie, Brzezinach, Łęczycy, Łodzi, Łowiczu, Gąbinie, Kutnie, Brześciu, Kowalu, Radziejowie, Kaliszu, Warcie, Koninie, Pyzdrach, Sieradzu, Szadku, Wieluniu, Częstochowie, Piotrkowie, Radomiu, Sandomierzu, Staszowie, Opatowie, Solcu, Koźlenicach, Końskich, Opocznie, Szydłowcu, Kielcach, Jędrzejowie (do 1870 r. Andrejewie), Miechowie, Szkalbmierzu, Proszowicach, Olkuszu, Pilicy, Żarkach, Chmielniku, Stopnicy, Lublinie, Lubartowie, Kazimierzu, Krasnymstawie, Chełmie, Hrubieszowie, Tomaszowie, Szczecbrzeszynie, Biłgoraju, Kraśniku, Siedlcach, Sokołowie, Łukowie, Garwolinie, Żelechowie, Białej, Łosicach, Włodawie, Płocku, Zakroczymiu, Pułtusku, Lipnie, Mławie, Przasnyszu, Ostrołęce, Łomży, Tykocinie, Szczuczynie, Suwałkach, Sejnach, Kalwarii, Mariampolu – ZPA, Wydział Sprawiedliwości, cz. II, t. X, s. 169–170), por. też A. Okolski, *O organizacji sądów karnych*, Warszawa 1869, s. 171.

5 ZPA, Wydział Spraw Wewnętrznych, cz. VI, t. I, s. 273.

poleca Prezydentowi aby przedmiot powyższy jak najściślej zbadał i wnioski swoje w tym względzie przedstawił z dokładnymi we wszelkich szczegółach wyjaśnieniami, a mianowicie jaka jest w przecięciu dzienna liczba ludności aresztu detencyjnego w Radomiu – czy Sąd Policji Prostej mieści się w Gmachu Rządowym, czy prywatnym – jaka jest odległość tegoż Sądu od więzienia czy większa lub mniejsza jest teraz od aresztu detencyjnego i czy z tego powodu nie będzie zachodzić przeszkoda w dogodności i bezpieczeństwie przeprowadzania aresztantów do Sądu Policji Prostej z więzienia”<sup>6</sup>. Ostatecznie na mocy postanowienia Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych i Duchownych z 16/28 września 1867 r. zdecydowano o likwidacji aresztów detencyjnych w miastach, w których były oddzielne więzienia: „dla dogodniejszego i bezpiecznego pomieszczenia aresztantów, jak niemniej w celu zaoszczędzenia wydatków Skarbu, wprowadzić wzmiankowany wyżej porządek, we wszystkich tych miastach, w których znajdują się obecnie oddzielne areszta detencyjne i więzienia. Zgodnie z tem, po zniesieniu takowych aresztów, osoby ulegające zatrzymaniu w onych, tak zostające pod początkowym badaniem Sądów Policji Prostej, jak i skazane wyrokami sądowymi na krótkotrwałe areszt oraz kontrabandziści, winni być mieszczeni na przyszłość w miejscowych więzieniach”<sup>7</sup>. Dalej organ wskazał, iż areszty detencyjne mają zostać zlikwidowane w Sieradzu, Łęczycy, Lublinie, Siedlcach, Białej, Radomiu, Sandomierzu, Kielcach, Brześciu Kujawskim i Piotrkowie<sup>8</sup>. Nie wiadomo, z jakich powodów Komisja Rządowa Spraw Wewnętrznych i Duchownych nie przeznaczyła do likwidacji aresztu detencyjnego w Płocku i Warszawie, gdzie przecież funkcjonowały więzienia<sup>9</sup>. Ostatecznie zgodnie ze spisem zamieszczonym w etacie dodatkowym Wydziału Spraw Wewnętrznych Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych i Duchownych w 1868 r. istniało ich sześćdziesiąt pięć<sup>10</sup>. W tym miejscu należy zaznaczyć, iż

6 AP w Radomiu, zespół nr 1, sygn. 557.

7 ZPA, Wydział Spraw Wewnętrznych, cz. VI, t. I, s. 185.

8 Ibidem, s. 187.

9 Ibidem.

10 Ibidem, s. 279. W guberni warszawskiej w: a) Błoniu, b) Grójcu, c) Radzyminie, d) Mińsku, e) Łowiczu, f) Gąbinie, g) Kutnie, h) Kowalu, i) Radziejowie, j) Wieluniu; w guberni kaliskiej w: a) Kaliszu, b) Pyzdrach, c) Koninie, d) Szadku, e) Warce; w guberni piotrkowskiej w: a) Rawie, b) Brzezinach, c) Łodzi, d) Radomsku, e) Częstochowie, f) Żarkach; w guberni radomskiej w: a) Koziennicach, b) Staszowie, c) Solcu, d) Opatowie, e) Szydłowcu, f) Opocznie, g) Końskich; w guberni kieleckiej w: a) Andrejewie, b) Stopnicy, c) Chmielniku, d) Olkuszu, e) Piliicy, f) Stomnikach, g) Proszowicach, i) Szkalbmierzu; w guberni lubelskiej w: a) Lubartowie, b) Szczepieszynie, c) Kazimierzu, d) Kraśniku, e) Hrubieszowie, f) Krasnymstawie, g) Chełmie, h) Tomaszowie, i) Biłgoraju; w guberni siedleckiej w: a) Sokołowie, b) Łukowie, c) Garwolinie, d) Żelechowie, e) Łosicach, f) Radlinie, g) Włodawie; w guberni płockiej w: a) Mławie, b) Lipnie, c) Przasnyszu, d) Zakrocymiu; w guberni łomżyńskiej w: a) Ostrołęce, b) Tykocinie, c) Szczuczynie; w guberni suwalskiej w: a) Suwałkach, b) Sejnach, c) Mariampolu. Jak podaje Karol Pawlak, w 1868 r. było sześćdziesiąt pięć aresztów, z tym że autor nie wskazuje źródła tej informacji – K. Pawlak, *Za kratami więzień i drutami obozów (Zarys dziejów więziennictwa w Polsce)*, Kalisz 1999, s. 43.

materiały archiwalne potwierdzają istnienie w różnych okresach na przestrzeni lat 1815–1868 sześćdziesięciu aresztów detencyjnych<sup>11</sup>.

Nie wiadomo dokładnie, jak wyglądała struktura rozlokowania aresztów detencyjnych w Królestwie, choć zasadniczo organizowano je w miastach będących siedzibami sądów pokoju. Jedynak w nielicznych przypadkach zlokalizowano je w innych miejscowościach. Tak np. było w Służewie. O tej jednostce wspomina Rząd Gubernialny Warszawski w raporcie z 21 czerwca/3 lipca 1851 r., pisząc, iż „areszt detencyjny w mieście Służewie urządzony w domu prywatnym nie odpowiada celowi swemu, służy tylko wyłącznie na pomieszczenie defraudantów przez Komorę odesłanych”<sup>12</sup>. Dalej rząd gubernialny wspominał o konieczności remontu tego lokalu i postawił pytanie komisji rządowej, czy z racji, iż areszt ten pozostaje pod zarządem komór, to one mają ponieść koszty napraw<sup>13</sup>. Zachodzi zatem wątpliwość, czy w praktyce nie chodziło tutaj o areszt defraudacyjny, z drugiej jednak strony wiadomo, że ośrodki te zostały zlikwidowane w 1832 r., a więc prawie dwadzieścia lat wcześniej. W innym przypadku naczelnik powiatu sieradzkiego pismem z 11/23 czerwca 1852 r. zażądał od burmistrza Pabianic raportu o stanie aresztu detencyjnego za ostatnie pięć lat. W odpowiedzi burmistrz podał, „iż w Pabianicach nie ma Sądu Pokoju, a więc nie może być aresztu detencyjnego”<sup>14</sup>.

Z nielicznych dokumentów można wywnioskować, iż w niektórych miejscowościach wbrew obowiązującym przepisom nie było aresztu detencyjnego. Na przykład burmistrz Płocka w raporcie do Rządu Gubernialnego Płockiego z 4/16 czerwca 1846 r. informował, iż w mieście funkcjonuje tylko areszt policyjny, w którym przetrzymywane są także osoby zatrzymane na mocy decyzji sądu. Ten stan rzeczy magistrat tłumaczył brakiem w mieście odpowiedniego lokalu. Jednakże w 1849 r. areszt detencyjny w Płocku już funkcjonował<sup>15</sup>. Podobnie było w 1852 r. w Kowalu. W raporcie Rządu Gubernialnego Warszawskiego z 21 marca/3 kwietnia 1852 r. można przeczytać: „ma honor Rząd Gubernialny donieść Kommissyi Rządowej [...] ponieważ w mieście Kowalu dla zupełnego braku lokalu mimo usilnych starań miejscowych władz nie można takowego wynająć i urządzić w nim areszt”<sup>16</sup>. W 1852 r. aresztu detencyjnego nie było też w Tomaszowie Mazowieckim. Naczelnik powiatu rawskiego w piśmie z 3/15 listopada 1852 r. podawał: „jeśli na skutek polecenia mego z dn. 20 sierpnia/1 września rb nie odbiorę

11 Materiał archiwalny wskazuje, iż areszty detencyjne były na pewno w Gąbinie, Kutnie, Kaliszu, Warcie, Koninie, Pyzdrach, Łęczycy, Zgierzu, Łodzi, Sochaczewie, Piotrkowie, Radomsku, Rawie, Strykowie, Sieradzu, Szadku, Radzyminie, Błoniach, Grójcu, Częstochowie, Wieluniu, Brześciu, Kowalu, Radziejowie, Radomiu, Kielcach, Sandomierzu, Kazimierzu, Opatowie, Solcu, Opocznie, Szydłowcu, Kozienicach, Końskich, Proszowicach, Miechowie, Szkalbmierzu, Olkuszu, Pilicy, Chmielniku, Stopnicy, Jędrzejowie, Żarkach, Staszowie, Suwałkach, Garwolinie, Łukowie, Sokołowie, Żelechowie, Łowiczu, Lublinie i Warszawie.

12 AGAD, zespół nr 191, sygn. 193.

13 Ibidem.

14 AP w Łodzi, zespół nr 2074, sygn. 306.

15 AP w Płocku, zespół nr 125, sygn. 2.

16 AGAD, zespół nr 191, sygn. 193.

natychmiast raportu, co do utrzymania czystości w odwachu niezawodnie karę za zwłokę wymierzę”<sup>17</sup>. Na pismo to burmistrz w raporcie z 29 listopada/11 grudnia 1852 r. odpowiedział: „na skutek obocznie cytowanego reskryptu Burmistrz ma honor donieść, iż w mieście Tomaszowie odwachów, ani aresztów detencyjnych nie ma, jest tylko areszt policyjny”<sup>18</sup>.

Obowiązujące przepisy nie wymagały lokowania aresztów w miejscu posiedzeń sądów policji prostej, tak samo jak więzienia inkwizycyjne nie musiały znajdować się tam, gdzie funkcjonowały sądy policji poprawczej czy sądy kryminalne. Na złą praktykę w tym zakresie wskazała Komisja Izby Poselskiej w uwagach do raportu Rady Stanu z działalności rządu i stanu kraju za lata 1824–1830, podnosząc, iż usytuowanie aresztów detencyjnych poza siedzibami sądów policji prostej powoduje ograniczenie ich możliwości w zakresie kontroli rzeczywistego czasu przetrzymywania aresztantów<sup>19</sup>. Brak usytuowania aresztów detencyjnych bezpośrednio przy sądach policji prostej spotkał się też z istotną krytyką w literaturze. I tak np. T. Wołowski podnosił, iż „rozłączenie więzień od Sądów pociąga za sobą konieczność prowadzenia więźniów z iednego miejsca na drugie, to iest z więzień inkwizycyjnych do sądów, co podaje im sposobność i łatwość iuż do ratowania się ucieczką, iuż też widzenia się ze współnikami występku, z familią, z przyjaciółmi, rozmawiania z nimi i naradzania się nad sposobem tłumaczenia się, nad środkami mogącymi przytłumić prawdę, i trudnić sędziemu inkwirującemu iey wykrycie i zatrzeć ślady zbrodni. Rozłączenie to iest więc przeciwne celom, dla których uwięzienie w toku inkwizycyi i następować powinno, celem wskazane przez wyraźne prawo”<sup>20</sup>. Trudno nie zgodzić się z twierdzeniami autora, choć wydaje się, iż zorganizowanie aresztów detencyjnych czy też więzień inkwizycyjnych bezpośrednio przy sądach było niemożliwe z uwagi na brak odpowiedniego zaplecza lokalowego. Zdarzało się, iż sądy policji prostej próbowały na władzach miejskich wymusić zmianę lokalizacji aresztu. Tak np. w Łodzi Sąd Policji Prostej Okręgu Zgierskiego przez dwa lata prowadził w tej sprawie korespondencję z władzami administracyjnymi różnych szczebli, argumentując głównie, iż duża odległość obu jednostek i zatrudnianie przy areszcie tylko jednego stróża powodują częste ucieczki w trakcie doprowadzania aresztantów przed sąd. W 1865 r. udało się przenieść areszt detencyjny z ul. Piotrkowskiej na ul. Północą<sup>21</sup>, położoną blisko siedziby sądu, który znajdował się w okolicach Nowego Rynku<sup>22</sup>.

17 AP w Piotrkowie Trybunalskim (oddział w Tomaszowie Mazowieckim), zespół nr 7, sygn. 165.

18 Ibidem.

19 J. Leskiewiczowa, F. Ramotowska, *Sejm Królestwa Polskiego. O działalności rządu i stanie kraju 1816–1830*, Warszawa 1995, s. 289.

20 T. Wołowski, *O potrzebie połączenia więzień inkwizycyjnych i tak zwanych aresztów policyjnych z miejscem posiedzeń sądów policji poprawczej i kryminalnych w iednym miejscu*, [w:] *Themis Polska*, t. 7, Warszawa 1830, s. 392.

21 AP w Łodzi, zespół nr 221, sygn. 709, s. 562, 649–650.

22 J. Machut-Kowalczyk, *Początki łódzkiego sądownictwa*, „Studia z Dziejów Państwa i Prawa Polskiego” 2014, t. XVII, s. 156.

Pewnym problemem było spożywanie przez służbę więzienną alkoholu (zdarzało się też, iż strażnicy donosili alkohol aresztantom), dlatego też rozporządzeniem z 10/22 listopada 1844 r. Komisja Rządowa Spraw Wewnętrznych i Duchownych określiła, w jakiej odległości od aresztów detencyjnych nie można zakładać „szynków z trunkami: nie mogą być zakładane i utrzymywane szynki w domach blisko kościołów, a mianowicie aż do odległości 50 łokci, ma być zastosowany do wszystkich bez wyjątku więzień karnych, domów badań, aresztów detencyjnych i policyjnych, licząc takową odległość od wszystkich czterech ścian domu, każdy z tych zakładów mieszczącego [...] odległość powyższa [...] ma mieć początek od murów okolicznych każdego zakładu, o którym tu mowa, gdzie się takowe znajdują, gdzie zaś onych nie ma, od ścian samego więzienia lub aresztu”<sup>23</sup>. Jednak z wprowadzeniem tych zasad w życie także były problemy i nie zachowywano odpowiednich odległości. Dlatego też Komisja Rządowa Spraw Wewnętrznych i Duchownych w rozporządzeniu z 10/22 stycznia 1845 r. doprecyzowała, iż 50 metrów ma być liczone od murów posesji, a nie od samego budynku<sup>24</sup>.

## 2. Lokal

### 2.1. Obowiązek wyznaczenia lokalu przez władze miejskie

W myśl Instrukcji z 1822 r. obowiązek dostarczenia lokalu na areszt spoczywał na władzach miejskich, które wraz z władzą sądowniczą „o utrzymanie jego w dobrym stanie starać się [są – przyp. J.B.] obowiązani[e]”<sup>25</sup>. Przepisy te zostały utrzymane w Instrukcji z 1859 r.<sup>26</sup> Z zapewnieniem odpowiedniego lokalu często były duże problemy, o czym burmistrzowie niejednokrotnie informowali władze zwierzchnie. Na przykład burmistrz Gąbina w piśmie z 30 marca 1823 r. skierowanym do komisarza obwodowego podawał, iż „nie widzi sposobu w Gąbinie, aby więźnie mogliby być dostatecznie od ucieczki zapewnieni, gdyż w całym mieście nie ma żadnego takiego lokalu, który by temu celowi mógł dostatecznie odpowiadać i tylko stróż na którego więzień odpowiedzialność jest oddany takowego od ucieczki zapewnić może”<sup>27</sup>. Bywało, że komisarze obwodowi próbowali uzyskać pomoc u władz wojewódzkich, jednak zazwyczaj bezskutecznie, gdyż te ostatnie tłumaczyły, iż obowiązek zapewnienia odpowiedniego miejsca na areszt leży poza

23 ZPA, Wydział Spraw Wewnętrznych, cz. VI, t. II, s. 629.

24 AP w Kaliszu, zespół nr 1, sygn. 816, k. 36.

25 ZPA, Wydział Spraw Wewnętrznych, cz. VI, t. I, s. 99.

26 Artykuł 545 Instrukcji z 1859 r.: „Stosownie do trwających ustaw, lokal na areszt detencyjny dostarczony będzie przez władzę administracyjną. Która razem o utrzymanie jego w dobrym stanie starać się jest zobowiązana”.

27 AP w Płocku, zespół nr 2, sygn. 31.

ich kompetencjami<sup>28</sup>. W praktyce areszty detencyjne były lokowane w ratuszach miejskich (np. Brześć<sup>29</sup>, Sandomierz<sup>30</sup>, Gąbin<sup>31</sup>, Kazimierz<sup>32</sup>), innych domach należących do kasy miejskiej (np. Radom<sup>33</sup>, Kielce<sup>34</sup>, Sandomierz<sup>35</sup>, Kozienice<sup>36</sup>, Solec<sup>37</sup>, Szydłowiec<sup>38</sup>, Miechów<sup>39</sup>, Olkusz<sup>40</sup>, Stopnica<sup>41</sup>), a także w budynkach prywatnych (np. Łowicz<sup>42</sup>, Służew<sup>43</sup>, Opatów<sup>44</sup>, Opoczno<sup>45</sup>, Końskie<sup>46</sup>, Staszów<sup>47</sup>, Szkalbmierz<sup>48</sup>, Proszowice<sup>49</sup>, Chmielnik<sup>50</sup>, Żarki<sup>51</sup>, Łódź<sup>52</sup>, Szczuczyn<sup>53</sup>, Lublin<sup>54</sup>) czy klasztorach (np. Kalisz<sup>55</sup>). Zdarzało się też, iż ośrodki te znajdowały się w miejscach, w których wcześniej były inne jednostki penitencjarne, np. utworzony w 1864 r. areszt detencyjny w Suwałkach został zorganizowany w miejscu istniejącego uprzednio domu osadzenia w wieży<sup>56</sup>, czasem nawet w piwnicach (np. w Gąbinie do 1824 r.<sup>57</sup>). Jak wynika z powyższego, areszty najczęściej lokowano w domach prywatnych<sup>58</sup>. Potwierdza to pochodzący z 1868 r. dokument wydany przez Komitet Urządzający

28 Ibidem.

29 AP w Radomiu, zespół nr 58, sygn. 10697.

30 Ibidem, sygn. 10699.

31 Ibidem, sygn. 10697.

32 AP w Lublinie, zespół nr 37, sygn. 112.

33 AP w Radomiu, zespół nr 58, sygn. 10698 – z wykazu stanu aresztu w Radomiu za lata 1847–1852.

34 Ibidem – z wykazu stanu aresztu w Kielcach za lata 1847–1852.

35 Ibidem – z wykazu stanu aresztu w Sandomierzu za lata 1847–1852.

36 Ibidem – z wykazu stanu aresztu w Kozienicach za lata 1847–1852.

37 Ibidem – z wykazu stanu aresztu w Solcu za lata 1847–1852.

38 Ibidem – z wykazu stanu aresztu w Szydłowcu za lata 1847–1852.

39 Ibidem – z wykazu stanu aresztu w Michowie za lata 1847–1852.

40 Ibidem – z wykazu stanu aresztu w Olkuszku za lata 1847–1852.

41 Ibidem – z wykazu stanu aresztu w Stopnicy za lata 1847–1852.

42 AP w Radomiu, zespół nr 58, sygn. 10697.

43 AGAD, zespół nr 191, sygn. 193.

44 AP w Radomiu, zespół nr 58, sygn. 10698 – z wykazu stanu aresztu w Opatowie za lata 1847–1852.

45 Ibidem – z wykazu stanu aresztu w Opocznie za lata 1847–1852.

46 Ibidem – z wykazu stanu aresztu w Końskich za lata 1847–1852.

47 Ibidem – z wykazu stanu aresztu w Staszowie za lata 1847–1852.

48 Ibidem – z wykazu stanu aresztu w Szkalbmierzu za lata 1847–1852.

49 Ibidem – z wykazu stanu aresztu w Proszowicach za lata 1847–1852.

50 Ibidem – z wykazu stanu aresztu w Chmielniku za lata 1847–1852.

51 Ibidem – z wykazu stanu aresztu w Żarkach za lata 1847–1852.

52 AP w Łodzi, zespół nr 221, sygn. 568, s. 39.

53 AGAD, zespół nr 191, sygn. 7308.

54 AP w Lublinie, zespół nr 22, sygn. 1035.

55 AGAD, zespół nr 191, sygn. 7750; por. Z. Grzesiak, *Areszt na Piaskach*, „Forum Penitencjarne” 2005, nr 10, s. 32.

56 AP w Łodzi, zespół nr 221, sygn. 709, s. 104.

57 AP w Płocku, zespół nr 125, sygn. 2; por. K. Kościelski, *Ze starej ciupy w XXI wieku*, „Forum Penitencjarne” 2005, nr 11, s. 32.

58 Por. J. Pomiankiewicz, *Obiekty penitencjarne Chełma w czasach zaborów i I wojny światowej*, „Przegląd Więziennictwa” 2003, nr 38/39, s. 109.

w Królestwie Polskim: „areszta detencyjne są mieszczono zwykle w wynajętych domach prywatnych lub miejskich”<sup>59</sup>.

Z właścicielami tych budynków kontrakty zawierały władze miejskie działające na zlecenie władz wojewódzkich, które z kolei musiały uzyskać akceptację komisji rządowej.

Jako przykład takiej umowy wskazać można kontrakt zawarty z Franciszkiem Rawą 25 listopada 1846 r.: „kontrakt między Marcinem Skrętowskim Burmistrzem miasta Opatowa z jednej a Franciszkiem Rawą o wynajęcie lokalu na areszt detencyjny następnie zawarty: Franciszek Rawa wypuszcza w kamienicy pod numerem 1 w mieście Opatowie sytuowany – izb trzy na lokal aresztu detencyjnego przy Sądzie Policji Prostej Okręgu Opatowskiego, a to za sumę roczną dobrowolnie umówioną rs 60; a) izbę pierwszą z drzwiami drewnianymi i jednym oknem kratą żelazną zaopatrzoną, b) izba druga do której jest drzwi dwoje to jest jedne pojedyncze, a drugie podwójne – dwa okna kratami żelaznymi opatrzone i piec w tejże znajduje się, c) izba trzecia z drewnianymi drzwiami jednym oknem kratą żelazną zaopatrzoną, w której także piec znajduje się. Rzeczona dzierżawa poczynać się ma od 20 grudnia 1846/1 stycznia 1847, a kończy się dnia ostatniego grudnia 1847 r. wypłata za rzeczony lokal ratami półrocznymi po rs 30 płacona będzie do rąk Franciszka Rawy”<sup>60</sup>. Powyższa umowa stanowi przykład najczęściej zawieranych kontraktów, w których określano jedynie strony umowy, przedmiot, wysokość należnego wynagrodzenia i terminy wypłaty. Należy zwrócić uwagę, iż strony posługiwały się terminem *dzierżawa*, co może budzić u współczesnego czytelnika wątpliwości. Analiza wielu podobnych umów pokazuje, iż nie rozróżniano pojęć *najem* i *dzierżawa* – posługiwano się nimi zamiennie.

Zdarzały się też kontrakty bardzo szczegółowo określające prawa i obowiązki stron, głównie wynajmującego. Jako przykład wskazać można umowę zawartą przez magistrat Kalisza z Rozalią Redlich 21 maja 1856 r.:

„Na zasadzie reskryptu Naczelnika Powiatu Kaliskiego polecającego zawarcie kontraktu o lokal na areszt detencyjny [...] Magistrat M. Kalisza w imieniu Rządu Gubernialnego działający zawarł następujący kontrakt dzierżawny o lokal na rzeczony areszt detencyjny i aresztu za długi z Redlichami właścicielami oficyny tu wskazanej do posesji numer 22 domu należącej.

#### § 1

Rozalia Redlich jako Matka i naczelną opiekunka z Fabianem Landen opiekunem przydanym wypuszczają Magistratowi M. Kalisza oficynę w podwórzu domu nr 22 stojącą na pomieszczenie aresztu detencyjnego i aresztu za długi oznaczonego, nic sobie z tej oficyny nie wyłączając, a to na czas trzechletniej dzierżawy poczynając od dnia 3/15 października 1856 r. do tegoż dnia 1859 r. za sumę roczną dzierżawy rubli srebrem Dwieście Pięćdziesiąt RS 250.

59 ZPA, Wydział Spraw Wewnętrznych, cz. VI, t. III, s. 53.

60 AP W Radomiu, zespół nr 58, sygn. 10700.

## § 2

Wypłata czynszu dzierżawnego następować będzie w ratach kwartalnych z góry po rs 62 kpo 50 – którą z Kasy Ekonomicznej M. Kalisza w następstwie wydzierżawiający co kwartał pobierać będzie.

## § 3

Gdy wydzierżawiający się lokal przeistoczyć się ma na areszt tj. poleca okna w połowie zamurować i lokal kratami żelaznymi wzdłuż i poprzek zaopatrzyć dalej potrzeba będzie dać drzwi zablokowane przeto przeistoczenie to wynajmujący dopełni swoim kosztem i cały lokal oddadzą w stanie i do użycia zdalnym i żadnych reparacji lub wybielania niewymagającym – i z siebie więc rozumie się że w izbach tych gdzie istnieją piece do ogrzania to rzeczony piece winny być zdatne.

## § 4

Aby osadzeni w areszcie mogli używać świeżego powietrza Instrukcją Więzienną zalecanego muszą być od onego domu wydzierżawiającego stosownym parkanem oddzieleni, wydzierżawiający zatem parkan oddzielający swym kosztem wystawić obowiązują się, poza tym w nim furtkę dla komunikacji potrzebnej zamontuje.

## § 5

Czyszczenie kloak należeć będzie do wydzierżawiających bez żadnego przykładania się do tego ze strony Magistratu.

## § 6

Wycieranie sadzy, wybielanie dwa razy do roku wapnem do wydzierżawiających należeć będzie.

## § 7

Wypowiedzenie dzierżawy z obu stron następować będzie na pół roku czasu przed expiracją kontraktu – niewypowiedzenie zaś w tym terminie uważanem będzie za przedłużenie na dalsze trzy lata.

## § 8

Gdyby do chwili wprowadzenia się do lokalu to jest w dniu 3/15 października rb takowy nie był jak należy jeszcze urządzony, to w takim razie Magistrat będzie mocen na koszt wydzierżawiających urządzić rzeczony lokal i należność stąd wynikającą zplaci się z czynszu dzierżawnego potrącając przez zarachowanie likwidacyi Rzemieślników przez Budowniczego powiatu sprawdzonych.

## § 9

W razie wyniknąć mogących jakowych sporów wydzierżawiający zrzekają się drogi sądowej, oddając się zupełnie decyzji władz administracyjnych.

## § 10

Niniejszy kontrakt przyjmują wydzierżawiający za obowiązujący od daty podpisania Deklaracji jaką dnia 21/2 czerwca rb zdziałali, a w ramach dotrzymywania jej,

a ztąd z osądzenia kosztów wyższych nad czynsz dzierżawny, za też koszta stają się Magistratowi odpowiedzialni.

### § 11

Koszta stempli do niniejszego kontraktu poniosą wydzierżawiający.

Gdy nic więcej do dodania nie było na ten kontrakt w trzech egzemplarzach, na których stempel ceny kop. siedemdziesiąt pięć przystawiony został, spisany i podpisany został<sup>61</sup>.

Jak wynika z powyższego, wydzierżawiający mieli obowiązek na swój koszt przystosować lokal na potrzeby aresztu. Gdyby tego nie zrobili w wyznaczonym terminie, organ miał prawo wykonać te prace na ich koszt. Musieli też utrzymywać czystość i przeprowadzać bieżące remonty. Można przypuszczać, iż treść zawieranej umowy była narzucana kontrahentom przez organ administracyjny. Szczególnie zwraca uwagę fakt, iż wydzierżawiający zrzekli się rozstrzygania ewentualnych sporów na drodze sądowej.

Odnotować trzeba przypadki, gdy wynajmujący próbowali wycofać się z zawartej umowy. Tak np. postąpił Adolf Frojmund, który zawarł 15/27 kwietnia 1866 r. z magistratem Łodzi trzyletni kontrakt na wynajem pomieszczeń w swojej kamienicy przy ul. Północnej, jednakże już we wrześniu próbował odstąpić od tej umowy, argumentując, iż prezydent zapewniał go, że tygodniowo będą w areszcie przebywać jedna lub dwie osoby, gdy tymczasem jest ich kilka dziennie, co powoduje ogromny odór na posesji z uwagi na brak odpowiednich kanałów na odchody. Konsekwencją tego było wypowiedzenie mu umów najmu przez innych lokatorów. Jednakże jako główny argument właściciel próbował podnosić, iż Komisja Rządowa Spraw Wewnętrznych i Duchownych, z uwagi na poniesione ze środków publicznych wysokie koszty adaptacyjne, poleciła, by ostatecznie ów kontrakt został zawarty na sześć lat. Z tego powodu Adolf Frojmund uważał, iż ma prawo wycofać się z umowy, proponując zwrot poniesionych kosztów, a nawet znalezienie nowego lokalu na areszt detencyjny. Ostatecznie na drodze porozumienia umowa została w mocy na trzy lata<sup>62</sup>.

Bywały też przypadki, gdy władze miejskie zajmowały bezumownie prywatne lokale. Na przykład w aktach Gąbina znajduje się pochodząca z 1821 r. korespondencja między Józefem Smulskim a komisarzem obwodu gostynińskiego. Z dokumentów tych wynika, iż burmistrz chciał zawrzeć umowę z Józefem Smulskim na wynajem pomieszczeń dla aresztu detencyjnego. Ten ostatni nie zgodził się z uwagi na zaproponowany czynsz najmu – dużo niższy od cen rynkowych. Jednakże burmistrz arbitralnie zajął część domu Józefa Smulskiego i zorganizował tam areszt detencyjny, nie płacąc przez dwa lata czynszu najmu ani nie rekompensując żadnych kosztów związanych z utrzymaniem tego lokalu. Na takie postępowanie magistratu Józef Smulski wniósł skargę do komisarza obwodowego, domagając się zapłaty za najem lokalu oraz zwrotu poniesionych kosztów jego utrzymania.

61 AP w Kaliszu, zespół nr 1, sygn. 776.

62 AP w Łodzi, zespół nr 221, sygn. 709, s. 649–650.

Ostatecznie decyzją komisji wojewódzkiej przyznano mu zwrot wydatków oraz czynsz najmu za dwa lata, jednakże w dużo niższej wysokości, niż żądał<sup>63</sup>.

Jak pokazują dokumenty, areszty detencyjne często mieściły się w jednym lokalu z aresztami policyjnymi. Tak było np. w Gąbinie<sup>64</sup>, Brześciu<sup>65</sup>, Służewie<sup>66</sup>, Błoniu<sup>67</sup>, Łowiczu<sup>68</sup>, Radomiu<sup>69</sup>, Kielcach<sup>70</sup>, Sandomierzu<sup>71</sup>, Opatowie<sup>72</sup>, Solcu<sup>73</sup>, Opocznie<sup>74</sup>, Końskich<sup>75</sup>, Staszowie<sup>76</sup>, Jędrzejowie<sup>77</sup>, Miechowie<sup>78</sup>, Olkuszu<sup>79</sup>, Chmielniku<sup>80</sup>, Stopnicy<sup>81</sup>, Pilicy<sup>82</sup>, Żarkach<sup>83</sup>, Słomnikach<sup>84</sup>, Kaliszu<sup>85</sup>, Łukowie<sup>86</sup>, Garwolinie<sup>87</sup>, Żelechowie<sup>88</sup>, Kazimierzu<sup>89</sup>. Zdarzało się nawet, iż aresztantów detencyjnych i aresztantów policyjnych trzymano w jednej izbie, np. w Radomiu<sup>90</sup>. Władze rządowe, nie były zadowolone z takiego stanu rzeczy, głównie z uwagi na problemy związane z kwestią zarządu i podziałem kosztów ich utrzymania, podjęły więc mocą reskryptu Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych i Duchownych z 4/16 września 1844 r. decyzję o zakazie łączenia aresztów detencyjnych z policyjnymi i zobowiązały władze wojewódzkie do wydania odpowiednich reskryptów<sup>91</sup>. Nie wiadomo, czy wszystkie rządy gubernialne wydały stosowne akty. Na pewno odpowiednie decyzje podjął Rząd Gubernialny Radomski i Rząd Gubernialny Warszawski.

63 AP w Płocku, zespół nr 2, sygn. 31.

64 Ibidem.

65 AGAD, zespół nr 191, sygn. 193.

66 Ibidem.

67 AGAD, zespół nr 191, sygn. 7308.

68 AGAD, zespół nr 191, sygn. 193.

69 AP w Radomiu, zespół nr 58, sygn. 10698 – z wykazu stanu aresztów w guberni radomskiej za lata 1847–1852.

70 Ibidem.

71 Ibidem.

72 Ibidem.

73 Ibidem.

74 Ibidem.

75 Ibidem.

76 Ibidem.

77 Ibidem.

78 Ibidem.

79 Ibidem.

80 Ibidem – z wykazu stanu aresztu w Chmielniku za lata 1847–1852.

81 Ibidem – z wykazu stanu aresztów w guberni radomskiej za lata 1847–1852.

82 AP w Radomiu, zespół nr 58, sygn. 10699.

83 Ibidem.

84 Ibidem.

85 AP w Piotrkowie Trybunalskim, zespół nr 9, sygn. 778.

86 AP w Lublinie, zespół nr 125, sygn. 2.

87 Ibidem.

88 Ibidem.

89 AP w Lublinie, zespół nr 37, sygn. 112.

90 AP w Radomiu, zespół nr 58, sygn. 10697.

91 AP w Kaliszu, zespół nr 221, sygn. 776.

Rząd Gubernialny Radomski już w 1844 r. wydał reskrypt zakazujący łączenia obu rodzajów aresztów. Niestety, od samego początku z jego wykonaniem były trudności. W dokumencie z 11/23 marca 1847 r. Rząd Gubernialny Radomski podawał: „z otrzymanych przełożeń od niektórych Naczelników Powiatowych o dozwolenie najmu dodatkowych lokalów na pomieszczenie aresztantów policyjnych powziął Rząd Gubernialny przekonanie że jak to dawniej miało miejsce, aresztanci detencyjni dotąd ieszcze razem z aresztantami policyjnymi mieszczeni są – gdy to na mocy rozporządzenie Kommissji Rządowej Spraw Wewnętrznych i Duchownych z d 4/16 września 1844 r. która to władza najwyraźniej zakazała łączenia aresztantów sądowych z aresztantami policyjnymi, przeto Rząd Gubernialny ponawiając Naczelnikom przepis powyższy, poleca bezzwłoczne wydanie do wszystkich Burmistrzów tych miast gdzie się znajdują Sądy Okręgowe rozporządzeń ażeby ludzi w badaniach sądowych zostających od aresztantów policyjnych odłączyli”<sup>92</sup>. W 1852 r. władze wojewódzkie guberni radomskiej, chcąc mieć informacje o stanie aresztów, zarządziły kontrole. Okazało się, iż nadal w wielu miastach oba areszty znajdują się w jednym lokalu (choć w oddzielnych izbach) i niejednokrotnie są zarządzane przez jedną służbę więzienną. Na przykład burmistrz Opatowa tłumaczył w piśmie z 1/13 stycznia 1853 r. władzom gubernialnym, iż w mieście – z powodu braku odpowiednich funduszy – nie ma zorganizowanego osobno aresztu policyjnego<sup>93</sup>. Sytuacja najpewniej nie zmieniła się w latach sześćdziesiątych XIX w. Z dokumentów z guberni radomskiej wynika, iż nadal w wielu miastach nie było oddzielnych aresztów policyjnych, co wiązało się przede wszystkim z brakiem funduszy, ale też zdarzało się, iż władze miejskie nie widziały konieczności tworzenia oddzielnych aresztów policyjnych<sup>94</sup>. Przykładowo: z wykazu aresztów detencyjnych i policyjnych powiatu miechowskiego z 1865 r. wynika, iż np. w Słomnikach w jednym lokalu mieściły się oba rodzaje aresztów, a naczelnik powiatu, tłumacząc tę sytuację, pisał: „lokal zajęty na areszt detencyjny jako i policyjny jako składający się z izb dwóch jest dostateczny na pomieszczenie aresztantów każdej kategorii oddzielnie i potrzeba powiększenia lokalu dotąd nie zachodziła. Zresztą zatwierdzony etat dla kasy miejskiej nie obejmuje żadnego funduszu na wynajęcie lokalu na areszt policyjny, domu zaś własnością rządową będącego w mieście nie ma”<sup>95</sup>. Podobnie podawał w swoim wykazie z 1865 r. naczelnik powiatu radomskiego: „w Kozienicach jeden areszt detencyjny jest urządzony w domu miejskim przez Biuro Magistratu, składający się z dwóch izb obszernych – w takim mieście jak Kozienice był dotąd dostateczny na umieszczenie w nim aresztantów wszystkich kategorii. Liczba bowiem wszystkich w ciągu roku bywa bardzo małą i dlatego potrzeba 2 lub 3 aresztów nie została przedstawiona władzy wyższej, co tylko może mieć miejsce w miastach większych jak Radomiu”<sup>96</sup>.

92 AP w Radomiu, zespół nr 1, sygn. 555, s. 152–153.

93 AP w Radomiu, zespół nr 58, sygn. 10698.

94 AP w Radomiu, zespół nr 58, sygn. 10699.

95 Ibidem.

96 Ibidem.

Z kolei Rząd Gubernialny Warszawski reskrypt zakazujący łączenia aresztów detencyjnych z aresztami policyjnymi wydał 19/31 marca 1847 r. Jednakże wprowadzenie go w życie napotkało znaczne trudności, co wynikało głównie z braku odpowiednich lokali. Na przykład władze miejskie w Kaliszu początkowo chciały wybudować oddzielny budynek na areszt policyjny, na co z uwagi na zbyt duże koszty nie uzyskały zgody rządu gubernialnego. Potem przez kilka lat próbowały przejąć dodatkowe pomieszczenia w klasztorze ojców franciszkanów, co się nie udało, a cała sprawa oparła się o władze rządowe. Ostatecznie areszt detencyjny pozostał połączony nie tylko z aresztem policyjnym, ale i z utworzonym w początku lat pięćdziesiątych aresztem publicznym (przeznaczonym dla osób skazanych na areszt publiczny).

Jak widać, mimo szczytnych, zasługujących na pochwałę założeń co do organizacji struktury jednostek penitencjarnych w Królestwie Polskim przez cały badany okres wymogi określone prawem nigdy nie były w pełni realizowane. Wiązało się to przede wszystkim z brakiem środków na utworzenie wszystkich wymaganych miejsc zatrzymań.

## 2.2. Wymogi ustawowe dotyczące technicznych standardów lokalu

Instrukcja z 1822 r. stanowiła, iż areszt ma składać się co najmniej z dwóch izb, tak aby możliwa była segregacja osadzonych w zależności od stopnia przewinienia (art. 2). Sam budynek powinien zaś być murowany lub „przynajmniej wewnątrz gliną wyszabrowany i wytynkowany” (art. 3)<sup>97</sup>. Budynki, w których organizowano areszty detencyjne, miały różny charakter, choć zazwyczaj były murowane, piętrowe i wymagające remontu<sup>98</sup>. Tak np. w Kielcach: „dom w którym się areszt znajduje jest murowany o jednym pięttrze w średnim znajdujący się stanie, potrzebujący restauracji”<sup>99</sup>, w Pilicy: „dom, w którym znajduje się areszt detencyjny jest [...] jest murowany piętrowy, obecnie jest w nienajlepszym stanie albowiem nie ma podłogi”<sup>100</sup>, w Miechowie: „dom jest piętrowy, murowany, obecnie jest w stanie potrzebującym spiesznej reparacji zewnętrznej i wewnętrznej”<sup>101</sup>, w Sandomierzu: „murowany, piętrowy, potrzebujący reparacji pieca, okien i drzwi”<sup>102</sup>. Zdarzało się też, iż areszty mieściły się w budynkach drewnianych, tak np. było w Proszowicach: „areszt detencyjny pomieszczony jest w domu drewnianym w rynku miasta stojącym, gdyż murowanego domu w całym mieście nie ma”<sup>103</sup>.

97 ZPA, Wydział Spraw Wewnętrznych, cz. VI, t. I, s. 99.

98 Por. J. Cegielska, *Turma nad Hańczę*, „Forum Penitencjarne” 2000, nr 7, s. 5.

99 AP w Radomiu, zespół nr 58, sygn. 10698.

100 Ibidem – z wykazu stanu aresztu w Pilicy za lata 1847–1852.

101 Ibidem – z wykazu stanu aresztu w Miechowie za lata 1847–1852.

102 Ibidem – z wykazu stanu aresztu w Sandomierzu za lata 1847–1852.

103 AP w Radomiu, zespół nr 58, sygn. 10699.

Instrukcja z 1822 r. w art. 4 bardzo szczegółowo określała parametry tego pomieszczenia: „w lokalu tym okna powinny być, ile możność dozwoli, najmniejsze tak, aby człowiek przez nie wycisnąć się nie mógł, może być ich kilka, dla zapewnienia świeżego powietrza, oprócz tego, okna należy opatrzyć kratami żelaznymi, głęboko w ścianę wpuszczonemi, a przynajmniej dwa cale w jednym przecie grubemi. Drzwi w każdym więzieniu żelazne znajdować się powinny, a w razie niemożności, dębowe, prętami żelaznymi na krzyż przyzwoicie okute, zawiasy żelazne, grube, mocne, przeciw sobie hakami obrócone i zamki we drzwi wpuszczane, na korytarz wypuszczane i wydane, z krytym szyfrygłem przy tychże drzwiach znajdować się mają. W żadnym zaś więzieniu więcej nad jedne drzwi znajdować się nie powinny. Piec w izbie więziennej być może ceglany, który ma być kratą obwiedziony i do podłogi mocno przykuty, aby przez piec ucieczkę zatamować. Komin w izbie więziennej, pod żadnym pozorem miejsca mieć nie może; w izbach więziennych, jeżeli możność dozwoli, w miejsce podłogi, powinna być posadzka z cegły lub kamieni, albo na koniec z bali mocnych dębowych; pułap takż z bali mocno poprzybijanych w lokach drewnianych szabrowanych, a sklepienie w murowanych danem być powinno; we drzwiach na front dane być mają małe okienka zasuwane, mające cztery cale obwodu, okrągłe, aby przez drzwi zamknięte można dać baczenie na aresztantów”<sup>104</sup>. Głównym założeniem powyższych regulacji miało być niewątpliwie zapobieżenie ewentualnym ucieczkom osadzonych – stąd wymóg małych zakratowanych okien, żelaznych drzwi, przytwierdzonego na stałe do podłogi i okratowanego pieca czy też zakaz stawiania w celach kominów.

Bardzo często jednakże w praktyce lokale nie spełniały ustawowych wymogów. Na przykład burmistrz Opoczna w piśmie z 14/26 stycznia 1845 r. do Rządu Gubernialnego Radomskiego podawał, „iż jakkolwiek lokal ten [...] nie jest odpowiedni do umieszczania w nim aresztantów tak jak Komisja Rządowa Spraw Wewnętrznych i Duchownych zarządziła [...] ale w mieście Opocznie nie tylko dogodniejszego, ale nawet temu podobnego lokalu nie ma, gdzie areszt można by lokować”<sup>105</sup>. O fatalnym stanie lokalu aresztu w Kozienicach mówił raport podśędka Sądu Pokoju Okręgu Kozienickiego z 8/20 października 1851 r.: „podłoga pomimo jej zamiatania jest brudna, a w kącie jednym zamokszone ściany brudne i wilgotne. W górze ku sufitowi i po kątach pajęczyna, a cała izba pomimo, że okno otwarte zostanie śmierdzi nieprzyjemnie [...]. Słowem mówiąc areszt ten już z położenia swego wilgotnego, a przeto smrodliwe wyziewy wydający, już też jako złożony z jednej izby pod względem pomieszczenia więźni odosobnienia co do płci i przy badaniu osób zupełnie niedogodny jest, a jak wnioskować należy jako wysoki i lichy ogrzany zupełnie zimnym byź się przedstawia”<sup>106</sup>.

104 ZPA, Wydział Spraw Wewnętrznych, cz. VI, t. I, s. 101.

105 AP w Radomiu, zespół nr 58, sygn. 10697.

106 AP w Radomiu, zespół nr 58, sygn. 10698; por. G. Daniłowski, *Wrażenia więzienne*, Lwów 1909, s. 52–54.

Komisja Rządowa Spraw Wewnętrznych od końca lat czterdziestych na skutek posiadanych informacji o organizowaniu aresztów detencyjnych w nieodpowiednich lokalach, chcąc mieć kontrolę, zobowiązywała rządy gubernialne do przedkładania raportów o stanie tych jednostek. Raporty te nie miały charakteru periodycznych sprawozdań, lecz były przez komisję zlecane w każdym konkretnym przypadku indywidualnie. I tak np. zachował się raport Rządu Gubernialnego Warszawskiego z 2/17 stycznia 1851 r., w którym można przeczytać: „ma honor Rząd Gubernialny zapewnić Komisję Rządową, że protokoły rewizji aresztów detencyjnych w powiecie radomskim i między nimi w mieście Radomiu [...] areszt detencyjny szczególnie wymaga natychmiastowego sprawienia brakujących utensyliów”<sup>107</sup>. Inny ciekawy raport pochodzi z 21 czerwca/3 lipca 1851 r. Rząd Gubernialny Warszawski zdawał w nim sprawozdanie ze stanu aresztów w powiecie wrocławskim. W dokumencie tym zapisano, iż zgodnie z poleceniem Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych i Duchownych Rząd Gubernialny Warszawski polecił naczelnikom powiatów zaprowadzenie porządku w aresztach detencyjnych. Jak wynika z raportu, stan aresztów detencyjnych był bardzo różny. I tak np.: „areszt detencyjny w Brześciu jest pomieszczony w ratuszu dostatecznej obszerności, w porządku utrzymany, lecz wypada takowy w piece zaopatrzyć”<sup>108</sup>. Jednakże już areszt w Radziejowie, zlokalizowany w gmachu ratusza, był „w zupełnie złym stanie, tak jak cały gmach ratusza. Zamierzona restauracja ratusza, a tym samym aresztu detencyjnego nie przyszła do skutku”<sup>109</sup>. Z uwagi na taki stan rzeczy rząd gubernialny zaproponował, by do czasu przeprowadzenia niezbędnych remontów został wynajęty dom prywatny na zorganizowanie aresztu detencyjnego<sup>110</sup>.

Od początku lat pięćdziesiątych władze rządowe zobowiązywały rządy gubernialne do przedkładania za okres pięciu lat opisów aresztów detencyjnych według załączonego wzoru, w którym to sprawozdaniu należało wskazać właściciela domu (rząd, miasto, osobę prywatną), w którym mieścił się areszt, to, ile zajmował izb i czy znajdowały się one na parterze, czy na piętrze, czy były wyposażone w piece, czy w danej nieruchomości usytuowane były także inne areszty, jaki był koszt wynajęcia lokalu, jakie miał on zabezpieczenia przed ucieczką, wykaz wyposażenia. Należało także określić sposób dostarczania do aresztu żywności, opału, światła, słomy<sup>111</sup>. W celu wykonania tych obowiązków władze gubernialne zwracały się do magistratów o dostarczenie niezbędnych danych. Na przykład Rząd Gubernialny Lubelski w piśmie z 26 marca/7 kwietnia 1852 r. zobowiązał magistrat Lublina do przedłożenia szczegółowych wykazów o stanie aresztów detencyjnych za ostatnie pięć lat: „Kommissya Rządowa Spraw Wewnętrznych i Duchownych pragnąc posiadać szczegółowe wiadomości o obecnym stanie wszystkich dotychczasowych aresztów detencyjnych w Gubernii Lubelskiej znajdujących się – reskryptem z dnia

107 AGAD, zespół nr 191, sygn. 193.

108 Ibidem.

109 Ibidem.

110 Ibidem.

111 ZPA, Wydział Spraw Wewnętrznych, cz. IV, t. 1, s. 159.

21 marca/2 kwietnia rb poleciła aby takowe tabularycznie, według dołączającego się wzoru<sup>112</sup> w czasie jak najkrótszym złożone jej były – wykazy te mają być podane oddzielnie co do aresztów detencyjnych i oddzielnie takich, gdzie aresztanci detencyjni mieszą się z policyjnymi. W tych ostatnich tabelach mają być podane wykazy za lat pięć – za każdy rok oddzielnie. W wykonaniu więc takowego rozporządzenia Kommissyi Rządowej Rząd Gubernialny poleca Magistratowi miasta Lublina, aby wykazy o jakich mowa jak najdokładniej ułożył i w dni 15 nadesłał – ostrzega, iż za opóźnienie lub za najmniejszą niedokładność [...] kara wymierzoną będzie<sup>113</sup>. Jednakże – jak pokazuje późniejsza szeroka korespondencja – uzyskanie tych danych od miasta było bardzo trudne, dopiero nałożenie na prezydenta kary administracyjnej w postaci potrącenia części wynagrodzenia przyniosło skutek<sup>114</sup>.

Samodzielne działania kontrolne podejmowały też władze gubernialne. I tak np. w dokumencie z 15/27 kwietnia 1859 r. Rząd Gubernialny Lubelski zobowiązał prezydenta Lublina do przeprowadzenia kontroli warunków, w jakich są przetrzymywani aresztanci, co było wynikiem skargi wniesionej przez osadzonego: „Prezes Sądu Kryminalnego za odezwą z dnia 3/15 kwietnia rb zawiadomił mnie, że dostawiony do Sądu Poprawczego miejscowego [...] żołnierz [...] uzał się, iż przez przeciąg całej doby w areszcie detencyjnym tutejszym trzymany był w stancyi nieopalanej i żadnego zupełnie nie dostał pożywienia [...] taką odezwą powodowany, gdy główny nadzór nad aresztem detencyjnym do Prezydenta należy, przeto polecam mu, aby bezzwłocznie okoliczności powyżej przytoczone, co do trzymania aresztanta w zimnie i głodzie sam osobiście dokładnie sprawdził, a o ile takowe okażą się uzasadnionymi, z wykazaniem winnych dopuszczenia się tego nieporządku raport mi złożył. Obok tego uprzedzam Prezydenta, że na przyszłość w razie otrzymania podobnych zażaleń, które miejsca mieć nie powinny Prezydent stanie się odpowiedzialny<sup>115</sup>. Władze miejskie nie znalazły jednak żadnych uchybień, tłumacząc się, iż aresztant nie dostał jedzenia, bo był zakwalifikowany do transportu do sądu poprawczego i to ten organ powinien mu zapewnić pożywienie, a ponadto – jak ustalił prezydent – nie było skarg ze strony innych osób, że w areszcie panowało zimno<sup>116</sup>.

Nowa Instrukcja z 1859 r. potwierdzała regulacje z 1822 r., wprowadzając niewiele zmian. Nowe przepisy nakazywały dzielić aresztantów nie według stopnia przewinienia, ale według płci<sup>117</sup>. Rada Administracyjna przepisami z 10/22 listopada 1859 r. zmieniła dotychczasowe regulacje przewidujące obowiązek oświetlania

112 AP w Radomiu, zespół nr 1, sygn. 556.

113 AP w Lublinie, zespół 125, sygn. 2.

114 Ibidem.

115 AP w Lublinie, zespół nr 22, sygn. 1036.

116 Ibidem.

117 ZPA, Wydział Spraw Wewnętrznych, cz. VI, t. II, s. 387. Artykuł 545 Instrukcji z 1859 r.: „Stosownie do trwających ustaw, lokal na areszt detencyjny dostarczony będzie przez władzę administracyjną, która razem o utrzymanie jego w dobrym stanie starać się jest obowiązana”. Artykuł 546: „Lokal ten powinien być koniecznie murowany; w razie zupełnej niemożności, przynajmniej wewnątrz gliną wyszabrowany i wytynkowany; składać się zaś ma najmniej z dwóch izb, dla oddzielenia aresztantów podług płci”.

zewnątrznej i wewnętrznej części aresztu przez 240 nocy w roku, w ten sposób, iż nakazała przez cały rok zapewnić oświetlenie lokali aresztów, co miało zapobiegać ewentualnym uciezkom osadzonych<sup>118</sup>.

Nadal jednak nie było odpowiednich lokali, co powodowało np. niemożność segregacji aresztantów z uwagi na płeć. Naczelnik powiatu opoczyńskiego w raporcie z 2/14 stycznia 1863 r. tak pisał: „w mieście Opocznie, Szydłowcu, Końskich areszta w składzie takim jak niniejszy opis wskazuje nie są dostateczne i nie odpowiadają instrukcji więziennej, gdyż nie ma oddzielnej izby dla kobiet. Dlatego ponieważ domy kas miejskich w miastach powyższych nie posiadają innych lokali<sup>119</sup>. W latach sześćdziesiątych XIX w. władze miejskie i sądy policji prostej niejednokrotnie, wskazując na przepisy nowej Instrukcji z 1859 r., starały się uzyskać od władz wyższych zgodę na wynajęcie obszerniejszych lokali. Na przykład w Łodzi na skutek przeprowadzonej 19/31 sierpnia 1864 r. kontroli władze miejskie wystosowały do naczelnika wojennego prośbę o wyrażenie zgody na wynajem dodatkowych pomieszczeń z uwagi na konieczność oddzielenia kobiet od mężczyzn, osób podejrzanych w tej samej sprawie, osób odsiadujących kary aresztu oraz chorych od zdrowych. Ostatecznie dopiero rok później udało się zorganizować areszt w obszerniejszym lokalu<sup>120</sup>. Niemniej można stwierdzić, iż warunki w aresztach detencyjnych nieznacznie się poprawiły przede wszystkim władze miejskie starały się, by lokal umożliwiał oddzielenie mężczyzn od kobiet<sup>121</sup>.

### 2.3. Urządzenie celi więziennej

Cele miały być zorganizowane tak, aby osadzeni nie mogli się ze sobą komunikować (art. 6 Instrukcji z 1822 r.)<sup>122</sup>. W myśl art. 5 Instrukcji z 1822 r. cela więzienna musiała mieć wzdłuż i szerzej po 6 łokci (około 3,5 m) i miała w niej przebywać najwyżej cztery osoby<sup>123</sup>. W praktyce w celach zazwyczaj znajdowała się dużo większa liczba osób. W piśmie gubernatora cywilnego Guberni Radomskiej z 2/14 marca 1853 r. do prezydenta Radomia można przeczytać: „z przedstawionego mi [...] protokołu rewizji aresztu detencyjnego za miesiąc upłynniony przekonałem się, że w jednej zbyt szczupłej na tę liczbę osób izbie było 23 aresztantów, co sprawia niezdrowe powietrze i stać się może przyczyną zawiązania chorób. Że jeden z aresztantów kaleka mający ranę w nodze nieprzyjemną woń wydającą znajdował się pomiędzy aresztantami zdrowymi<sup>124</sup>. Najpewniej taki stan rzeczy wynikał z braku odpowiednich lokali, a nie ze złej woli władz miasta.

118 ZPA, Wydział Spraw Wewnętrznych, cz. VI, t. III, s. 289.

119 AP w Radomiu, zespół nr 1, sygn. 10699.

120 AP w Łodzi, zespół nr 221, sygn. 709, s. 168–169.

121 AP w Radomiu, zespół nr 58, sygn. 10699.

122 ZPA, Wydział Spraw Wewnętrznych, cz. VI, t. I, s. 101.

123 Ibidem.

124 AP w Radomiu, zespół nr 1, sygn. 556.

Wyposażenie cel było dość skromne. Składało się z tapczanu – był to „tak zwany do sypiania podkład z desek, na palikach, od ćwierci do półtrzeciej ćwierci łokcia wysokich, szeroki od ściany do ściany, a długi trzy łokcie, urządzone zaś w sposobie takim, aby w głowach był wyższym o półtorej ćwierci łokcia jak w nogach, a w nogach jak wyżej powiedziano ćwierć jedną” (art. 7 Instrukcji z 1822 r.)<sup>125</sup>. Na tak urządzonym łóżku, które służyło tylko do spania (aresztanci nie mogli siedzieć na nim w dzień), miał znajdować się siennik z czystą słomą. Ponadto w celi miała być konewka z wodą i kubek do picia, wiadro na odchody, a także spluwaczka, płócienny ręcznik i grzebień (art. 9 Instrukcji z 1822 r.)<sup>126</sup>. Przy tym Komisja Rządowa Spraw Wewnętrznych i Policji zaznaczyła, iż tak urządzone cele są przeznaczone dla osób „mocniej podejrzanych i niepewnych, a dla osób takich, które są znane i które mniej podejrzane [przepisy te wydają się mało precyzyjne – przyp. J.B.], w miarę uznania sądowego, w lokalach czyli izbach wygodniejszych mieszczone być mają” (art. 9 Instrukcji z 1822 r.)<sup>127</sup>. Wynika z tego, iż osoby, których tożsamość nie budziła wątpliwości, za zgodą sądu mogły przebywać w lokalu lepiej wyposażonym.

W praktyce areszty często nie były wyposażone z odpowiednie sprzęty. O fatalnym stanie aresztu detencyjnego w Gąbinie pisał w piśmie z 22 lutego 1824 r. komisarz obwodu gostynińskiego: „gdy spostrzec się dało przy rewizji aresztu detencyjnego brak jest w wielu z nich sprzętów najpotrzebniejszych, jak siennik, tapczan, kubek do wody, grzebień do czesania, daje powody komisarzowi obwodowemu polecić Burmistrzowi miasta Gąbina, aby natychmiast przedstawił kosztą nabycia tych sprzętów”<sup>128</sup>. Władze rządowe próbowały walczyć z takim stanem rzeczy. I tak np. na skutek uzyskanych od F. Skarbka informacji o złym stanie aresztów detencyjnych w województwie podlaskim Komisja Rządowa Spraw Wewnętrznych i Policji rozporządzeniem z 14 września 1829 r. zobowiązała Komisję Województwa Podlaskiego do wprowadzenia w życie wytycznych dotyczących należytego utrzymania tych jednostek: „maiąc sobie Kommissya Rządowa Spraw Wewnętrznych i Policji od Hrabiego Skarbka doniesione, że w wielu aresztach nieporządek i nieczystość były znalezione, a przeto rozporządzeniem pod 14 mb mieć chce ażeby każdy lokal na areszt dla osób w pierwszej detencji będących przeznaczony powinien być ciągle, czy iest zaiety, czy też próżny iak nacyjściej utrzymywany a mianowicie dwa razy do roku to iest na wiosne i na jesień bielony, co dziennie zwłaszcza gdy się w nim aresztanci znayduią zamiatany. Słoma na posłanie powinna bydź co miesiąc odświeżana, a co dzień rano zdięta z posłania i w pęczki powiązana, aby nigdy iako barłóg nie zalegała. W każdey izbie aresztu detencyjnego ma być na noc kubeł szczelnie zamykany do odchodów który rano wypróżnić i z izby wynieść trzeba. Będzie także w każdey izbie konewka z wodą, grzebień i włosiennica – dozorca czuwać będzie nad tem, ażeby osadzeni w izbie

125 ZPA, Wydział Spraw Wewnętrznych, cz. VI, t. I, s. 101.

126 Ibidem.

127 Ibidem, s. 103.

128 AP w Płocku, zespół nr 2, sygn. 31.

i koło niej czystość zachowywali [...]. Każda izba aresztu powinna być ogrzana zimową porą, a gdyby nie było pieca tam Kommissya Woiewódzka przedstawi potrzebę i kosztorys ich wystawienia. Podobnie upoważnioną jest Kommissya do przedstawienia potrzeby funduszów na bielenie izb, sprawienie utensyliów wżwyż wspomnianych<sup>129</sup>. Powyższe problemy dotyczyły nie tylko województwa podlaskiego, ale większości jednostek w Królestwie Polskim. Na przykład z wykazu stanu aresztów w Szydłowcu, Opocznie i Końskich za 1844 r. wynika brak utensyliów, takich jak kajdany, sienniki, ubrania, talerze, a nawet grzebienie. Brakowało także pieca, o który magistrat Szydłowca prosił władze powiatowe. Co ciekawe, władze powiatowe w raporcie do Rządu Gubernialnego Radomskiego z 3/15 marca 1845 r. wskazały, iż owe braki wynikają z nienależytego zarządu aresztami przez burmistrzów, a co za tym idzie – naczelnik powiatu opoczyńskiego twierdził, iż brakujące sprzęty władze miejskie powinny zakupić z własnych funduszy<sup>130</sup>.

Oczywiście zdarzały się areszty stosunkowo dobrze zarządzane i wyposażone, jak choćby ośrodek w Sandomierzu, który potrzebował jedynie drobnych remontów lokalu<sup>131</sup>. Dobre warunki panowały także w Kielcach i Jędrzejowie. Jak można przeczytać w sprawozdaniu naczelnika powiatu kieleckiego z 12/24 maja 1863 r.: „każdy z tych aresztów składa się z dwóch izb dla oddzielenia więźni podług płci. Takowe izby wychodzą na korytarz, ze sobą nie łączą się, w nich są urządzone do sypiania z desek tzw. tapczany, na których siennik słomą wyściółane – oprócz tego w każdej izbie znajduje się konewka z wodą i kubek drewniany do picia, naczynie do potrzeb naturalnych, spluwaczka, ręcznik płócienny i grzebień<sup>132</sup>. Wydaje się jednakże, iż areszty, w których panowały przyzwoite warunki, należały do mniejszości.

Regulacje dotyczące wyposażenia celi więziennej utrzymała Instrukcja z 1859 r., zwiększając jedynie wielkość pomieszczeń z 6 łokci do 12 (około 7 m)<sup>133</sup>.

129 AP w Lublinie, zespół nr 125, sygn. 2.

130 AP w Radomiu, zespół nr 58, sygn. 10697.

131 Ibidem.

132 AP w Radomiu, zespół nr 58, sygn. 10699.

133 Artykuł 547 Instrukcji z 1859 r.: „W lokalu tym mają być ile możności: okna najmniejsze tak aby człowiek przez nie wycisnąć się nie mógł, zaopatrzone grubemi kratami żelaznemi, głęboko w ścianę wpuszczanemi; drzwi mocne dębowe z małemi zagłádnikami, aby można było dać baczenie na aresztanta, okute zawiasami grubemi żelaznemi, przeciw sobie hakami obrucnemi, z zamkami mocnemi, urządzonemi tak, aby nie mogli ich aresztanci otworzyć; piec kratą żelazną obwiedziony, tak, aby ucieczka przezeń nastąpić nie mogła; podłoga, o ile można zrobiona z cegły lub kamienia albo na koniec z bali mocnych dębowych; pułap lub sklepienie także jak najlepiej zbudowane”. Artykuł 548: „Izba aresztu nie powinna być obszerniejsza jak około 12 stóp wzdłuż i tyleż wszcz, w którejby czterech aresztantów mieścić się mogto; jeden piec ogrzewać winien dwie izby”. Artykuł 549: „Izby aresztu nie mogą mieć z sobą komunikacji, lecz wszystkie front na korytarz lub sień mieć powinny”. Artykuł 550: „W izbach aresztu powinien się znajdować tapczan, czyli tak zwany do sypiania pokład z desek na palikach, mających wysokość w głowach 14, w nogach 5½ cali rosyjskich, długi 6 stóp, a na szerokość ciągnący się od ściany do ściany, wszcz lub wzdłuż izby, stosownie do tego, jak miejscowość dozwała”. Artykuł 551: „Na pokładzie tym znajdować się będą

W początkach lat sześćdziesiątych organy administracji rządowej podejmowały działania w celu poprawy ogólnego stanów aresztów. Niejednokrotnie zobowiązywały władze gubernialne do urządzenia aresztów detencyjnych zgodnie z przepisami, a te zlecały podjęcie odpowiednich działań organom niższym. Jak można przeczytać w raporcie naczelnika powiatu okulskiego z 3/15 stycznia 1862 r.: „przedsięwzięciem wszelkie środki dla uporządkowania aresztów detencyjnych w tutejszym powiecie, bo wykazałem detalicznie w którym mieście co jest potrzebne, przesłałem wykaz brakujących efektów, ale do tej chwili nie odebrałem na raport ten skutecznej decyzji. Nie jestem przeto w możności nic więcej zrobić, bo na wszystko potrzebne są fundusze”<sup>134</sup>. Komisja Rządowa Spraw Wewnętrznych i Duchownych, chcąc polepszyć warunki życia, reskryptem z 30 maja/12 czerwca 1865 r. postanowiła zaopatrzyć areszty detencyjne w kołdry i poduszki<sup>135</sup>. W związku z powyższym Rząd Gubernialny Radomski w piśmie z 10/22 lipca 1865 r. zobowiązał naczelników powiatów do podjęcia odpowiednich działań: „według instrukcyi więziennej w aresztach detencyjnych do spania dla aresztantów powinny być sienniki wypchane słomą kołder zaś i poduszek wcale też instrukcja nie oznacza. Znajdując jednak takowe za tak ze względów higienicznych iak i dla samego porządku potrzebnymi i pragnąc mieć wiadomość ile kosztować może zaprowadzenie po wszystkich aresztach detencyjnych rzeczonych efektów to jest poduszek drelichowych z powłóczkami płóciennymi i kołder sukiennych Komisya Rządowa Spraw Wewnętrznych i Duchownych reskryptem z dn. 30 czerwca/12 lipca rb zażądała przedstawienia sobie złożonych w powyższym względzie wiadomości. W skutku więc tego Rząd Gubernialny poleca Naczelnikowi Powiatu aby po obliczeniu z trzech ostatnich lat liczby więźni w aresztach detencyjnych osadzonych, wykazał ile przeciętnie mieści się dziennie w każdym po szczególe areszcie detencyjnym. Ile stosunkowo do tego wypadu by sprawić poduszek z powłóczkami i kołder sukiennych, iakie ten sprawunek pociągnąłby koszty każdego oddzielnie aresztu i ile w przybliżeniu kosztowałoby rocznie utrzymanie w czystości”<sup>136</sup>. Jednakże z powodu braku odpowiednich środków pieniężnych prezydenci miast nie byli w stanie tego wykonać<sup>137</sup>. Jak widać, organy rządowe miały świadomość złych warunków panujących w aresztach detencyjnych, starały się podejmować działania mające na celu polepszenie stanu aresztów detencyjnych. Jednakże brak jednoczesnego zapewnienia odpowiednich funduszy skazywał wszelkie inicjatywy na niepowodzenie.

---

sienniki słomą świeżą wystane, a służące do sypiania, na których w dzień aresztanci leżeć nie powinni”. Artykuł 552: „Oprócz tego w izbie znajdować się ma konewka z wodą i kubek drewniany do picia, naczynie do potrzeb naturalnych, spluwaczka oraz ręcznik płócienny i grzebień”.

134 AP w Radomiu, zespół nr 58, sygn. 10699.

135 Ibidem.

136 AP w Radomiu, zespół nr 1, sygn. 558, s. 26.

137 Ibidem, s. 93.

### 3. Burmistrz jako organ prowadzący areszt detencyjny

Instrukcja z 1822 r. ustanawiała burmistrza organem prowadzącym areszt detencyjny<sup>138</sup>. Wykonywał on obowiązki wynikające z wydawanych przez władze rządowe aktów prawnych lub też doraźnie zlecanych przez wyższe władze administracyjne. Taki stan rzeczy nie zmienił się do końca badanego okresu.

Niemniej pochodząca z 30 stycznia/11 lutego 1853 r. korespondencja prezydenta Kalisza z naczelnikiem powiatu wskazuje, iż zarząd aresztu detencyjnego w tym mieście miał przejść w ręce nadzorcy więzienia karnego: „ponieważ Aresztu Policyjny i Detencyjny były wedle przepisów pod jurysdykcją Prezydenta, gdy więc te obecnie przechodzą pod zarząd Nadzorcy więzienia jak to reskrypt Rządu Gubernialnego Warszawskiego z 19/31 stycznia 1853 r. opiewa<sup>139</sup>. Jednak wydaje się, iż organ wyciągnął pochopne wnioski, gdyż z wcześniejszej korespondencji naczelnika powiatu kaliskiego z Rządem Gubernialnym Warszawskim wynikało, iż faktycznie areszt detencyjny, areszt policyjny i areszt publiczny miały zostać zlokalizowane w jednym budynku, tj. pomieszczeniach klasztoru ojców franciszkanów, jednakże pod zarządem dozorca więzienia miał być tylko areszt publiczny<sup>140</sup>.

Innym ciekawym dokumentem jest pismo Sądu Policji Prostej Okręgu Zgierskiego w Łodzi z 12/14 stycznia 1864 r. do powołanego w tym mieście w lipcu 1863 r. tzw. zarząd-policmajstra<sup>141</sup>. W akcie tym sąd, powołując się na art. 512 Instrukcji z 1859 r.<sup>142</sup>, zajął stanowisko, iż zarząd aresztów detencyjnych przeszedł do policmajstra: „instrukcja wyż powołana przez byłą Komisję Rządową Spraw Wewnętrznych i Duchownych przepisana, obowiązek nadzoru nad aresztantami detencyjnymi i alimentacji aresztantów wkładała na Prezydentów i Burmistrzów miast, nieczyniąc żadnej pod tym względem wzmianki o Policmajstrach, Urzędników tych bowiem podówczas po miastach prowincjonalnych niebyło. Że zaś wedle

138 ZPA, Wydział Spraw Wewnętrznych, cz. VI, t. I, s. 99.

139 AP w Kaliszu, zespół nr 1, sygn. 776.

140 Ibidem.

141 W 1863 r. dla zaprowadzenia porządku w Królestwie Polskim w największych miastach ustanowiono tzw. zarząd-policmajstra. Był to urzędnik mianowany przez gubernatora cywilnego i podlegał naczelnikowi powiatu. Sprawował on w mieście funkcję naczelnika policji. Do jego głównych zadań należały: nadzór nad wykonywaniem ustaw i rozporządzeń władz, pilnowanie bezpieczeństwa mieszkańców, własności publicznej, nadzór nad sprawami policyjnymi i wojskowymi. W Łodzi zarząd-policmajstra powołano w lipcu 1863 r. i działał on do 1867 r. Urząd ten zniósł dopiero Ustawa o Straży Ziemskiej z 31 grudnia 1866 r., ustanawiając na jego miejsce naczelnika Straży Ziemskiej, podlegającego gubernatorowi, a niezależnego od prezydenta miasta.

142 Artykuł 512 Instrukcji z 1859 r.: „Bezpośredni nadzór nad więzieniami w miastach gubernialnych należy do Rady Wydziału Policyjnego w Rządzie Gubernialnym, a w innych do Naczelników Powiatowych, którzy oprócz częstego w różnych porach zwiedzania więzień obowiązani są jeszcze osobiście wraz z członkami sądownymi odbywać co miesiąc rewizye onych”.

osnowy Artykułu 512 Instrukcji służba więzienna do Wydziału Policyjnego jest policzoną przeto zdaniem iest Sądu że słowny nadzór nad Aresztem Detencyjnym do Wielmożnego Policmajstra jak równie wszelkie obowiązki z powołanej Instrukcji wypływające należą<sup>143</sup>. Z powyższego wynika, iż nie tylko nadzór, ale i zarząd tymi jednostkami miał przejść do urzędu policmajstra. Z tym poglądem trudno się zgodzić. Artykuł 512 Instrukcji z 1859 r. dotyczył nadzoru nad więzieniami, a nie aresztami detencyjnymi, które były jednostkami oddzielnymi, a ich organizacja wynikała z art. 545–583 Instrukcji z 1859 r. Niezależnie od powyższego w ogóle niezrozumiałe jest stanowisko sądu o przejściu przez policmajstra nadzoru nad więzieniami. Do jego kompetencji należał jedynie nadzór nad sprawami policyjnymi w mieście, co nie było jednoznaczne z przejęciem od władz gubernialnych uprawnień nadzorczych nad więzieniami. Wydaje się, iż taka interpretacja była odosobniona, gdyż – jak wynika z materiału źródłowego – do końca badanego okresu zarząd aresztu detencyjnego w Łodzi sprawował prezydent miasta.

### 3.1. Uprawnienia zarządcze burmistrza

Na burmistrzu spoczywał obowiązek zapewnienia wszystkich rzeczy potrzebnych do funkcjonowania aresztu detencyjnego. Przede wszystkim była to żywność, ale też światło, opał, słoma i niezbędne sprzęty.

W myśl art. 36 Instrukcji z 1822 r. burmistrz miał zapewnić żywność dla aresztantów. W tym celu musiał on z wolnej ręki lub w drodze licytacji zawrzeć umowę na dostawę produktów spożywczych<sup>144</sup>. Przepisy te utrzymała Instrukcja z 1859 r.<sup>145</sup>

Licytacja miała się odbywać według zasad ogólnych, tj. wydanego przez Radę Administracyjną 16/28 maja 1833 r. Postanowienia obejmującego przepisy licytacji na dostawy, roboty, dzierżawy i sprzedaż<sup>146</sup>. I tak licytacje odbywały się przez tzw. licytacje opieczętowane (pisemne składanie ofert) lub głośne (gdy wartość ogólna kontraktu nie przekraczała 1000 zł lub chodziło o sprzedaż ruchomości)<sup>147</sup>. Licytację poprzedzało ułożenie warunków i ogłoszenie (art. 5)<sup>148</sup>. Warunki licytacji układała miejscowa władza, czyli w rozważanym przypadku prezydent (art. 7)<sup>149</sup>. Czynność ta musiała zostać zatwierdzona przez komisję wojewódzką (gdy przedmiot licytacji nie przekraczał 3000 zł) lub komisję rządową<sup>150</sup>. Warunki licytacji

143 AP w Łodzi, zespół nr 221, sygn. 709, s. 30.

144 ZPA, Wydział Spraw Wewnętrznych, cz. VI, t. I, s. 111.

145 ZPA, Wydział Spraw Wewnętrznych, cz. VI, t. II, s. 397. Artykuł 571 Instrukcji z 1859 r. stanowił, iż „w celu zabezpieczenia tej żywności, Burmistrz lub Prezydent miejscowy z wolnej ręki lub przez licytację zawrze umowę na dostawę tejez [...]. Jeśliby się nie znalazł żaden ochotnik do dostawy tej, sam Burmistrz lub Prezydent obowiązany jest takową [...] zapewnić”.

146 ZPA, Wydział Skarbu, t. IV, s. 175 i nast.

147 Ibidem, s. 175–176.

148 Ibidem, s. 178.

149 Ibidem, s. 179.

150 Ibidem, s. 181.

powinny obejmować: „1) terminu w których, dostawa lub robota uskutecznią być ma, tudzież sposób i terminy zapłaty za nie, 2) wszelkie warunki, którym utrzymujący się przy licytacji w kontrakcie poddać się obowiązany będzie z największą ścisłością i tak, żeby bez żadnego dodatku i zmiany w kontrakt przelane być mogły, 3) ilość rękojmi, jaką utrzymujący się przy licytacji przy zawarciu kontraktu za dotrzymanie jego złożyć powinien i czy ta w kaucyi hipotecznej, listach zastawnych lub gotowych pieniądzech złożoną być ma, 4) wyraźne zastrzeżenie, że licytacja obowiązuje utrzymującego się na niej, zaraz po jej odbyciu. Rząd zaś gminy lub instytutu dopiero po jej zatwierdzeniu przez Władze, do której to podług niniejszego urzędzenia należy, 5) na koniec zastrzeżenie, że utrzymujący się na licytacji, a później od niej odstępujący, wystawia się na wszelkie skutki powtórnej licytacji nie tylko do wysokości straty jakby dla Rządu, gminy lub instytutu z powtórnej licytacji wynikała, a która po potrąceniu vadium z majątku odstępującego ściągnięta będzie”<sup>151</sup>. Zatwierdzone warunki licytacji musiały być ogłoszone co najmniej trzykrotnie w przerwach nie krótszych niż siedem dni (art. 14)<sup>152</sup>, wystawione w kancelarii burmistrza i udostępnione osobom zgłaszającym się (art. 9)<sup>153</sup>. Jeżeli przedmiot oferty nie przekraczał 5000 zł, ogłoszenia dokonywano przez dzienniki wojewódzkie, przez przybicie ogłoszenia na drzwiach kancelarii wojewódzkiej i komisarza obwodowego lub też w miejscu, gdzie dostarczenie lub robota miała nastąpić. Jeżeli przedmiot licytacji przekraczał 5000 zł, należało dodatkowo umieścić ogłoszenie w „Gazecie Rządowej Warszawskiej” (art. 13)<sup>154</sup>. Jeżeli licytacja miała odbyć się przez licytację opieczętowaną, osoba zainteresowana zawarciem kontraktu składała tzw. deklarację, zawierającą między innymi: imię i nazwisko, miejsce zamieszkania deklarującego, miejsce i datę sporządzenia pisma, sumę, za którą osoba deklarująca podejmuje się dostawy (art. 16)<sup>155</sup>, do której należało dołączyć potwierdzenie wpłacenia *vadium* (art. 19)<sup>156</sup>. Protokół licytacyjny zawierający warunki kontraktu musiał zostać zatwierdzony przez komisję wojewódzką (gdy ogólna suma zawartego kontraktu nie przekraczała 3000 zł) lub komisję rządową.

Koszty dostawy żywności były dla władz rządowych zbyt wysokie i dlatego próbowano wprowadzać oszczędności. I tak np. rozporządzeniem z 28 lipca/9 sierpnia 1845 r. Komisja Rządowa Spraw Wewnętrznych i Duchownych nakazała Rządowi Gubernialnemu Warszawskiemu, aby łącznie ogłaszać licytacje na dostarczanie żywności do aresztu detencyjnego i więzień warszawskich: „zważając zaś Kommissya Rządowa, iż połączenie entrepryzy na dostarczenie żywności dla dwóch tutejszych więzień głównych, z dostawą żywności dla aresztu przy Magistracie tutejszym będącego, na co etatem suma rubli srebrem 1650 jest oznaczona, zapewnić może większą konkurencyę, a ztąd i korzyść dla Skarbu, tem więcej, że

151 Ibidem, s. 178–179.

152 Ibidem, s. 185.

153 Ibidem, s. 181.

154 Ibidem, s. 184.

155 Ibidem, s. 186–187.

156 Ibidem, s. 188–189.

w rzeczonym areszcie nie masz do żywienia chorych, których żywność jest droższa, od żywności zdrowych, poleca Rządowi Gubernialnemu, aby odbywając licytację na dostarczenie żywności do dwóch więzień tutejszych, połączył z tą entrepryzą i dostawę tę do aresztu detencyjnego, podług zasad objętych kontraktem dotychczasowego przedsiębiorcy tej dostawy, tu w kopii dołączonym, w czem bliższych objaśnieniach Rząd Gubernialny, o ile tego potrzeba zajdzie, zażąda od Magistratu miasta Warszawy, który o tem rozporządzeniu przez Kommissję Rządową uprzedzony zostaje<sup>157</sup>. Nie było jednak chętnych na dostawę żywności do aresztów detencyjnych na zasadach takich samych jak do więzień, co głównie wynikało z dużo mniejszej liczby osób przebywających w tych jednostkach, a tym samym czyniło nieopłacalnym taki kontrakt. Być może fiasko takiego rozwiązania w Warszawie jest powodem, iż nie znaleziono dokumentów świadczących o próbach wprowadzenia tych zasad w innych guberniach.

W praktyce rzadko żywność do aresztów detencyjnych dostarczali zewnątrzni kontrahenci. Jak można przeczytać w piśmie burmistrza Jędrzejowa z 10/22 marca 1852 r. do Rządu Gubernialnego Radomskiego, nie było chętnych do zawarcia kontraktu na dostawę żywności do aresztu detencyjnego: „od samego początku istnienia tutejszego aresztu dostawą żywności [...] dopełnia się administracyjnie przez burmistrza z powodu braku kontrahentów na tak znaczące przedsiębiorstwo<sup>158</sup>. Podobnie było w innych miastach, np. Proszowicach<sup>159</sup>, Radomiu<sup>160</sup>, Chmielniku<sup>161</sup>, Żarkach<sup>162</sup>, Kielcach<sup>163</sup>, Pilicy<sup>164</sup>, Końskich<sup>165</sup>, Koźienicach<sup>166</sup>, Szydłowcu<sup>167</sup>, Staszowie<sup>168</sup>, Stopnicy<sup>169</sup>.

W pierwszej połowie lat pięćdziesiątych XIX w. pojawiły się przypadki wypełniania przez władze obowiązku dostarczania aresztantom żywności poprzez wypłatę im 5 kopiejek dziennie – tak było np. w Opocznie<sup>170</sup>, Olkuszu<sup>171</sup>, Sandomierzu<sup>172</sup>,

157 ZPA, Wydział Spraw Wewnętrznych, cz. IV, t. I, s. 239–240.

158 AP w Radomiu, zespół nr 58, sygn. 10698.

159 Ibidem – z wykazu stanu aresztu w Proszowicach z 1852 r.

160 Ibidem – z wykazu stanu aresztu w Radomiu z 1852 r.

161 Ibidem – z wykazu stanu aresztu w Chmielniku z 1852 r.

162 Ibidem – z wykazu stanu aresztu w Żarkach z 1852 r.

163 Ibidem – z wykazu stanu aresztu w Kielcach z 1852 r.

164 Ibidem – z wykazu stanu aresztu w Pilicy z 1852 r.

165 Ibidem – z wykazu stanu aresztu w Końskich z 1852 r.

166 Ibidem – z wykazu stanu aresztów w guberni radomskiej za lata 1847–1852, 1852 r.

167 Ibidem – z wykazu stanu aresztów w guberni radomskiej za lata 1847–1852, 1852 r.

168 Ibidem – z wykazu stanu aresztów w guberni radomskiej za lata 1847–1852, 1852 r.

169 Ibidem – z wykazu stanu aresztów w guberni radomskiej za lata 1847–1852, 1852 r.

170 Ibidem – z wykazu stanu aresztu w Opoczno z 1852 r.: „Żywność aresztanci sądowi wedle własnego życzenia odbierają w gotowych pieniądzach po 5 kopiejek dziennie”.

171 Ibidem – z wykazu stanu aresztu w Olkuszu z 1852 r.: „Na żywność po 5 kopiejek każdy dziennie pobiera”.

172 Ibidem – z wykazu stanu aresztu w Sandomierzu z 1852 r.: „Żywność dla aresztantów dostarcza prezydent wypłacając każdemu z osobna dziennie po kop. 5”.

Szkalbmierzu<sup>173</sup>, Piotrkowie<sup>174</sup> i Radomiu<sup>175</sup>. Czasami aresztantom dawano wybór, np. w piśmie Rządu Gubernialnego z 21 listopada/3 grudnia 1853 r. do magistratu Radomia przeczytać można: „dozór parafialny opiekujący się ubogimi w Radomiu za pośrednictwem Rady Powiatowej Instytutów Dobroczynnych doniósł mi, że z powodu podrózenia artykułów żywności, zuppa Rumfordzka dla aresztantów dotąd po kp 3½ wydawaną nie może być na przyszłość jak po kp 4½. Z tego powodu wzywam Magistrat M. Radomia, ażeby aresztantom pod jego zarządem zostającym okoliczność tę oznajmił i zapytał ich czyli oni będą sobie życzyli pobierać nadal z zakładu zuppy Rumfordzkiej porcyje tejsze zuppy z funtem chleba lub gotowiznę po 5 kpo dziennie jak to jest przepisami oznaczone<sup>176</sup>”. W latach sześćdziesiątych XIX w. takie postępowanie stało się powszechną praktyką. Na przykład w raporcie naczelnika powiatu kieleckiego z 25 maja/6 czerwca 1861 r. zapisano: „do żywienia aresztantów ugodzonych Entreprenzów przy obu aresztach nie ma z powodu braku konkurencyj dla małej liczby więźni, dziennie bowiem w przybliżeniu dwie lub trzy osoby znajdują się, a czasem przez dni kilka ani jedna, żywieniem przeto w Kielcach sam Prezydent, a w Jędrzejowie Burmistrz zajmują się; którzy po wręczeniu każdemu aresztantowi do ręki funduszu dziennie po kop 7½ – ułatwiają jej nabycie, a szczególnie ciepłej strawy, którą faryniarze za najniższą cenę jak to barszcz z mięsem kaszę jęczmienną ze słoniną lub masłem albo krupnik dostarczają<sup>177</sup>”. Władze sądowe, pod nadzorem których znajdowały się areszty detencyjne, próbowały walczyć z tą praktyką. Jak pisał Sąd Policji Prostej Okręgu Zgierskiego w piśmie z 2/14 stycznia 1864 r. do policmajstra Łodzi: „przepisy co do tej alimentacji nie są dotąd wprowadzone w życie, lecz jak praktyka pokazuje wypłaca się dziennie po kop 5 za które on sam za pośrednictwem służby więziennej /stróży/ [...] dozór nad aresztem mającego każe sobie żywność przynosić. Pożądanem jest atoli, aby powyższe przepisy, co do alimentacji in natura w wykonanie wprowadzono, co przecież może nastąpić przy odpowiednim władzy miejscowej Administracyjno-Policyjnej usiłowaniu<sup>178</sup>”. Stanowisko sądu wydaje się w pełni uzasadnione. Przede wszystkim trzeba zauważyć, iż nabycie ciepłego posiłku na wolnym rynku za 5 kopiejek mogło być niemożliwe. Poza tym sytuacja, w której aresztant miałby nabywać jedzenie za pośrednictwem służby więziennej, powodowałyby w wielu przypadkach pozostawienie osadzonych bez jakiegokolwiek nadzoru.

Mimo iż przepisy administracyjne nakładały na burmistrzów obowiązek dostarczania żywności aresztantom, w praktyce zdarzało się, iż władze miejskie

173 Ibidem – z wykazu stanu aresztu w Szkalbmierzu z 1852 r.: „Na żywność burmistrz forszusa płaci każdego aresztantowi po 5 kop. za co żywność kupowaną być ma”.

174 AP w Piotrkowie Trybunalskim, zespół nr 9, sygn. 778.

175 AP w Radomiu, zespół nr 1, sygn. 556.

176 Ibidem.

177 AP w Radomiu, zespół nr 58, sygn. 10699. Podobnie było w Opatowie (AP w Radomiu, zespół nr 58, sygn. 10700).

178 AP w Łodzi, zespół nr 221, sygn. 709, s. 26.

przerzucały ten ciężar na dozorców aresztów detencyjnych (np. Kalisz<sup>179</sup>, Lublin<sup>180</sup>). Jednakże ci ostatni, z uwagi na bardzo niską dzienną stawkę wyżywienia, często nie byli w stanie zapewnić osadzonemu odpowiedniego jedzenia. I tak np. dozorca aresztu detencyjnego w Kaliszu w piśmie z 16/28 grudnia 1854 r. prosił magistrat Kalisza o zwolnienie go z obowiązku dostarczania żywności aresztantom: „raportem z 18/30 listopada rb upraszałem Magistrat o zarządzenie środków żywienia aresztantów, gdyż za wyznaczoną dziennie płacą kop. 5 w żaden sposób administracyjnie wyżywieni bydź nie mogą [...] mam zaszczyt upraszać Magistrat, iżby mnie od gotowania ciepłej strawy aresztantom od dnia 1 stycznia 1855 r. zwolnić raczył, a to z powodów. Najpierw nie posiadam żadnego mąiátku abym go (czego Rząd nie wymaga) miał marnować na żywienie aresztantów. Powtóre, że nie iestem Liweranetm ani też żadnego zobowiązania nie robiłem, iżbym miał dostarczać żywność dla aresztantów, gdyż na to funduszów nie posiadam. W tem mieyscu widzę to za potrzebne nadmienić, że jeżeli Magistrat nie zwolni mnie od żywienia aresztantów ciepłą strawą, to w takim razie upraszam o zwolnienie mnie od odpowiedzialności na wypadek zayść mogących skarg ze strony więźniów”<sup>181</sup>. Władze miejskie faktycznie podjęły działania skutkujące wyrażeniem zgody przez Komisję Rządową Spraw Wewnętrznych i Duchownych na podwyższenie dziennej stawki żywieniowej do 6½ kopiejki. Niestety, dozorca nadal nie chciał dostarczać żywności aresztantom, twierdząc, iż przy istniejącej drożynie nawet 10 kopiejek nie wystarczyłoby na codzienne wyżywienie osadzonego<sup>182</sup>.

W myśl art. 40 Instrukcji z 1822 r. wszelkie inne potrzeby miał również zapewnić burmistrz: „co do zabezpieczenia innych potrzeb, jak to: słomy na posłanie, opału, światła, Burmistrz miejscowy, w miarę potrzeby, to wszystko w ciągu miesiąca z kasy miejskiej załatwiać będzie”<sup>183</sup>. Zasady te nie zostały zmienione pod rządami nowej Instrukcji z 1859 r.<sup>184</sup> Zdarzały się jednakże odstępstwa od tej reguły. I tak w Lublinie w latach 1859–1863 opał, świece, słomę, miotły, naczynia i wszystkie inne niezbędne przedmioty były dostarczane do aresztu detencyjnego przez inspektora policji. Niestety, nie ma w dokumentach wyjaśnienia przyczyny takiego stanu rzeczy<sup>185</sup>.

Wykorzystany materiał pozwala na przypuszczenie, iż wykaz potrzebnych rzeczy sporządzał raz w roku burmistrz wspólnie z budowniczym miasta. Spis ten następnie musiał być zatwierdzony przez władze wojewódzkie. I tak w protokole naradczym z 6/18 listopada 1847 r. przeczytać można: „podpisany Budowniczy po

179 AP w Kaliszu, zespół nr 1, sygn. 776.

180 AP w Lublinie, zespół nr 22, sygn. 1033.

181 AP w Kaliszu, zespół nr 1, sygn. 776.

182 Ibidem.

183 ZPA, Wydział Spraw Wewnętrznych, cz. VI, t. I, s. 113.

184 ZPA, Wydział Spraw Wewnętrznych, cz. VI, t. II, s. 397. Artykuł 574 Instrukcji z 1859 r.: „zapewnienie innych potrzeb, jako to: opału, światła, postania należy podobnież do Prezydenta lub Burmistrza”.

185 AP w Lublinie, zespół nr 22, sygn. 1036.

wspólnym zniesieniu się z Prezydentem udali się na miejsce Aresztów [...] gdzie w pięciu celach czyli izbach na piętrze mieści się oddział Aresztantów Detencyjnych – w zastosowaniu się więc do ogólnych przepisów w tym względzie wydanych – po obejrzeniu każdej z osobna celi – dla zaprowadzenia potrzebnych tamże udogodnień przedtem już exystujących utensyliów, a teraz zupełnie zniszczonych – uznali konieczną i gwałtowną potrzebę sprawienia takowych utensyliów oraz zrobienie stosownych ubrań dla osób tamże pomieszczenie swe mających, a mianowicie: a) sześć koszul płóciennych, b) sześć sztuk gatek, c) ośm sztuk sienników – wszystkie z płótna grubego białego, d) pięć prycz z podgłówkami jednakowe wielkości, e) pięć konewek zwyczajnych skutych żelaznymi obręczami, f) pięć szaflików do jedzenia drewnianymi obręczkami podbitych, g) pięć wanienek podłogowych z wiekiem okutych obręczami żelaznemi<sup>186</sup>. W wielu przypadkach burmistrzowie nie zajmowali się samodzielnie dostawą potrzebnych utensyliów, a tylko zawierali kontrakty na dostawę, np. słomy, światła czy opału – tak było m.in. w Proszowicach<sup>187</sup>, Olkuszu<sup>188</sup>, Sandomierzu<sup>189</sup> i Staszowie<sup>190</sup>. Przy tym w przeważającej liczbie przypadków władze miejskie nie przeprowadzały licytacji, a tylko wybierały kontrahentów z wolnej ręki. Być może taki stan rzeczy był spowodowany ogólnym brakiem zainteresowania ze strony rzemieślników takimi zleceniami, z uwagi na bardzo niskie stawki proponowane przez władze administracyjne.

## 3.2. Czynności dozorcze burmistrza

Artykuł 10 Instrukcji z 1822 r. stanowił, iż „dozór nad aresztantami i aresztami należy do Burmistrza miejscowego”<sup>191</sup>. Regulacje te utrzymała Instrukcja z 1859 r.<sup>192</sup> W ramach tych obowiązków burmistrzowie byli zobowiązani do kontroli aresztantów przy przyjęciu do aresztu, prowadzili tzw. księgi kontroli ludności, a także bieżące rewizje.

### 3.2.1. Kontrola aresztantów przy przyjęciu do aresztu

W myśl art. 12 Instrukcji z 1822 r. organem przyjmującym był burmistrz, który przy przyjęciu miał obowiązek zrewidować aresztanta w celu upewnienia się, iż nie ma on żadnych narzędzi, pieniędzy lub innych niebezpiecznych przedmiotów<sup>193</sup>.

186 AP w Radomiu, zespół nr 1, sygn. 555, s. 332–333.

187 AP w Radomiu, zespół nr 58, sygn. 10698 – z wykazu stanu aresztów w guberni radomskiej za lata 1847–1852.

188 Ibidem – z wykazu stanu aresztów w guberni radomskiej za lata 1847–1852.

189 Ibidem – z wykazu stanu aresztów w guberni radomskiej za lata 1847–1852.

190 Ibidem – z wykazu stanu aresztów w guberni radomskiej za lata 1847–1852.

191 ZPA, Wydział Spraw Wewnętrznych, cz. VI, t. I, s. 103.

192 ZPA, Wydział Spraw Wewnętrznych, cz. VI, t. II, s. 391. Artykuł 553 Instrukcji z 1859 r.: „dozór nad aresztem i aresztantami należy do Burmistrza lub Prezydenta”.

193 ZPA, Wydział Spraw Wewnętrznych, cz. VI, t. I, s. 103.

Tak samo stanowiła Instrukcja z 1859 r.<sup>194</sup> W rzeczywistości rewizji osób przyjmowanych do aresztu dokonywali zazwyczaj dozorczy lub strażnicy<sup>195</sup>. Można przypuszczać, iż była to akceptowana przez władze zwierzchnie praktyka, gdyż w materiale archiwalnym nie odnaleziono żadnych dokumentów kwestionujących takie postępowania.

### 3.2.2. Kontrola stanu ludności

Instrukcja z 1822 r. nakładała na burmistrza obowiązek prowadzenia ksiąg kontroli ludności, w której kolejno podawano: a) numer rodowodu (kolejny numer ewidencyjny), b) imię i nazwisko aresztanta, c) datę przybycia do aresztu, d) rodzaj obwinienia, e) sąd, z którego nadesłany został aresztant, f) wiek, g) religię, h) miejsce urodzenia, i) opis aresztanta, j) ostatnie miejsce zamieszkania, k) wykaz rzeczy, które aresztant miał ze sobą, l) wykaz rzeczy, które aresztantowi zostały przekazane do użytku w areszcie, ł) dane o karalności, m) datę uwolnienia lub odesłania do innego sądu, n) miejsce, do którego aresztant się udawał, o) wykaz rzeczy zwróconych aresztantowi, p) inne ewentualne uwagi<sup>196</sup>.

Rozporządzeniem Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych i Duchownych z 4/16 września 1844 r. burmistrzowie, w celu kontroli czasu przetrzymywania aresztantów, zostali zobowiązani do przesyłania bezpośrednio komisji rządowej comiesięcznych sprawozdań ze stanu ludności: „Rząd Gubernialny zarządzi, iżby Prezydenci i Burmistrzowie miast, w których areszta detencyjne się znajdują, zaraz za odebraniem tego zarządzenia, nadesłali wprost Kommissyi Rządowej Spraw Wewnętrznych listę imienną osób, które pod ten czas znajdować się będą w areszcie detencyjnym, podług załączonego tu wzoru litera B, sporządzoną i aby podobne listy co miesiąc Kommissyi Rządowej Spraw Wewnętrznych składali”<sup>197</sup>. Wzór B nakazywał podanie imienia i nazwiska aresztanta, tego, o co jest obwiniony, daty zatrzymania, tego, czy utrzymuje się z funduszy własnych, czy Skarbu Państwa, ewentualnie tego, jakie są powody zatrzymania ponad ustawowy termin oraz daty i sposobu wyjścia z aresztu<sup>198</sup>. W większości władze miejskie poprawnie sporządzały comiesięczne listy. Uchybienia można wskazać jedynie w dokumentacji władz Lublina, gdyż sprawozdania z tego miasta w wielu przypadkach nie zawierały informacji o zarzucanym czynie oraz o tym,

194 ZPA, Wydział Spraw Wewnętrznych, cz. VI, t. II, s. 391. Artykuł 554 Instrukcji z 1859 r.: „Prezydent lub Burmistrz, mając sobie nadesłanego aresztanta przy stosownym wezwaniu przez Sąd Policji Prostej, powinien go odebrać i pomimo dopełnienia już przez Sąd rewizji onego, powtórnie go jeszcze obrewidować, dla przekonania się, czy nie ma przy sobie narzędzi jakich, pieniędzy lub kosztowności, a po odbyciu rewizji, w wyznaczonej izbie zamknąć”.

195 AP w Radomiu, zespót nr 1, sygn. 556.

196 ZPA, Wydział Spraw Wewnętrznych, cz. VI, t. I, s. 105.

197 Ibidem, s. 156.

198 Ibidem, s. 161.

z jakich funduszy utrzymywany był osadzony<sup>199</sup>. Natomiast w Radomiu dodatkowo wskazywano sąd wydający decyzję o osadzeniu<sup>200</sup>.

Komisja Rządowa Spraw Wewnętrznych i Duchownych nie była w pełni zadowolona z przesyłanych sprawozdań, które nie obrazowały całkowitej sytuacji osób zatrzymanych ponad ustawowy czas. Dlatego w rozporządzeniu z 22 lutego/6 marca 1845 r., skierowanym do rządów gubernialnych, doprecyzowała wymogi w zakresie niezbędnych informacji, jakie w takich raportach powinny być zamieszczone: „celem kontrolowania ruchu osób w aresztach detencyjnych, mianowicie w tem iżby nikt dłużej nad czas przepisany oznaczony tamże nie był osadzony Kommissya Rządowa poleciła Rządowi Gubernialnemu przez reskrypt z d. 4(16) września 1844 r. [...] żeby zarządził składanie jej co miesiąc przez Prezydentów i Burmistrzów miast, w których areszta detencyjne znajdują się rapportów o osobach zatrzymanych w tychże aresztach dłużej nad czas przepisami wskazany. Stosownie do tego, Kommissya Rządowa odbiera listy osób, do powyższej kategorii należących i czyni do władz właściwych wezwania o przyspieszenie ich spraw. Gdy jednakże niektórzy Prezydenci i Burmistrzowie, ani w listach rzeczonych, ani w raportach przy których też listy Kommissyi Rządowej nadsyłają, nie czynią wzmianki, co się stało z osobami w poprzednich listach wykazanymi, mianowicie czyli te jak długo jeszcze nad przepis w aresztach detencyjnych były zatrzymane, przeto Kommissya Rządowa poleca Rządowi Gubernialnemu, aby wszystkim bez wyjątku Prezydentom i Burmistrzom polecił w wykazach miesięcznych obejmować nie tylko więźni miesiąca, za który raport jest składany, ale i wszystkich więźni z dawniejszego czasu dłużej nad prawo w aresztach zostających. Tym sposobem więźni mają być umieszczani w liście porządkiem starszeństwa, a w raporcie wykazaną data i numer poprzedniego względem nich rapportu i wyjaśnione, czyli od owego czasu nikt nie przedsiębrał kroków o przyspieszenie usunięcia więźnia z aresztu detencyjnego”<sup>201</sup>. Z wykonywaniem tego reskryptu były bardzo duże trudności. Komisja Rządowa Spraw Wewnętrznych i Duchownych zwracała się nawet bezpośrednio do władz miejskich z żądaniem wykonywania powyższego reskryptu. Na przykład w piśmie komisji rządowej do magistratu Radomia z 16/28 czerwca 1848 r. przeczytać można: „nie otrzymawszy listy imiennej osób zatrzymanych w areszcie detencyjnym Miasta Radomia w miesiącu Maju r.b. – Kommissya Rządowa poleca Magistratowi nadesłanie takowej odwrotną pocztą, gdyż w razie dalszej zwłoki niezawodnie karze ulegnie”<sup>202</sup>. W materiałach archiwalnych znajdują się też liczne pisma Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych kierowane do władz wojewódzkich, dotyczące tego, iż burmistrzowie nie składają w terminie raportów o stanie osób przetrzymywanych w aresztach detencyjnych. I tak np. w piśmie Rządu Gubernialnego Lubelskiego z 30 lipca/11 sierpnia 1848 r.

199 Na przykład Akta miasta Lublina, zespół nr 22, sygn. 1036.

200 AP w Radomiu, zespół nr 1, sygn. 556. Szerzej o czasie przetrzymywania osób w aresztach detencyjnych w podrozdziale 4.2.

201 ZPA, Wydział Spraw Wewnętrznych, cz. VI, t. III, s. 15–17.

202 AP w Radomiu, zespół nr 1, sygn. 555, s. 484.

do naczelnika powiatu łukowskiego widnieje: „według rozporządzenia Komisji Rządowej [...] Magistraty pod których dozorem są areszta detencyjne obowiązane są raporta miesięczne o osobach w rzeczonych aresztach zatrzymanych składać Komisji Rządowej regularnie w dni pięć po upływie każdego miesiąca. Pomimo tego niektóre Magistraty dopuszczają się zwłoki w tej mierze przez co kontrole Komisji Rządowej w porządku utrzymywane być nie mogą. Z tego względu Rząd Gubernialny zgodnie z rozporządzeniem Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych i Duchownych z 15/27 maja rb poleca Naczelnikowi Powiatu, aby polecił wszystkim w ogóle Magistratom jak największą skrupulatność w tej mierze i zawiadomił, iż zaniedbania w tej mierze karane będą według art. 418 Kodeksu Kar Głównych i Poprawczych”<sup>203</sup>. W innym dokumencie z 27 maja/8 czerwca 1848 r. burmistrz Żarek tłumaczy Rządowi Gubernialnego Radomskiemu, że niezłożenie przez niego raportu wynikało z zaniedbania obowiązków przez dozorcę aresztu detencyjnego Jana Kowalskiego, który zastępował sekretarza gminy: „w składzie Magistratu tutejszego od czterech lat zastępuje sekretarza gminy Józef Kowalski Dozorca Aresztu Detencyjnego [...] zupełna jego niezdolność, niepilność i niechęć do pracy. Tyle razy przez poprzednika mego pana Zwarskiego Naczelnikowi Powiatu bezskutecznie przedstawianym była”<sup>204</sup>.

Pod rządami nowej Instrukcji z 1859 r. burmistrzowie musieli nadal prowadzić księgi kontroli ludności<sup>205</sup>, a ponadto w art. 583 usankcjonowano ich obowiązek składania Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych i Duchownych comiesięcznych raportów o stanie osób zatrzymanych w areszcie: „prezydenci i burmistrzowie miast składać będą Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych co miesiąc, podług wzoru nr 4, listy imienne osób zatrzymanych w aresztach detencyjnych”<sup>206</sup>. Nadal zdarzały się uchybienia, choć można stwierdzić, iż sytuacja ogólnie wyglądała dużo lepiej. Do istotnych nadużyć dochodziło w areszcie detencyjnym w Kazimierzu,

203 AP w Lublinie, zespół nr 125, sygn. 2.

204 AP w Radomiu, zespół nr 58, sygn. 10697.

205 ZPA, Wydział Spraw Wewnętrznych, cz. VI, t. II, s. 393. Artykuł 560 Instrukcji z 1859 r.: „W każdym areszcie utrzymywaną będzie kontrolla składająca się z rubryk obejmujących: imię i nazwisko aresztanta, datę przybycia do aresztu, rodzaj obwinienia, wyszczególnienie sądu, od którego nadesłany, wiek, religię, miejsce urodzenia, miasto lub wieś, opis aresztanta, ostatnie zamieszkanie aresztanta, wyszczególnienie rzeczy, które aresztant ze sobą przyniósł, wyszczególnienie rzeczy, które aresztantowi do własnego użytku oddano, czy był w miejscu przez sądu ukarany i jak oraz jakim wyrokiem, kiedy uwolniony lub do innego sądu i do jakiego odesłany, dokąd się udaje, jakie rzeczy wziął ze sobą, i uwagi”.

206 ZPA, Wydział Spraw Wewnętrznych, cz. IV, t. II, s. 401. Ponadto nowe przepisy Instrukcji z 1859 r. nakazywały prowadzenie ksiąg kontroli ludności. W art. 560 przeczytać można: „w każdym areszcie utrzymana będzie kontrolla, składająca się z rubryk obejmujących: numer rodowodu, imię i nazwisko aresztanta, datę przybycia do aresztu, rodzaj obwinienia, wyszczególnienie sądu od którego nadesłany, wiek, religia, miejsce urodzenia-miasto lub wieś, opis aresztanta, ostatnie mieszkanie aresztanta, wyszczególnienie rzeczy, które aresztant ze sobą przyniósł, wyszczególnienie rzeczy, które aresztantowi do własnego użytku oddano, czy był w miejscu przez Sąd ukarany i jak oraz jakim wyrokiem, kiedy uwolniony lud do innego Sądu i do jakiego odesłany dokąd się udaje, jakie rzeczy wziął ze sobą i uwagi”.

gdzie w latach sześćdziesiątych XIX w. władze miejskie wysyłały wykazy kwartalnie albo półrocznie, a w 1864 r. w ogóle nie zostały one przekazane władzom rządowym. Ostatecznie interweniowała Komisja Rządowa Spraw Wewnętrznych, pisząc 16/28 listopada 1864 r. do magistratu: „nie otrzymawszy dotąd wykazów osób zatrzymanych w areszcie detencyjnym M. Kazimierza – Kommissya Rządowa poleca Magistratowi, aby takowe jak najspieszniej Jej nadesłał – a na przyszłość ściśle stosował się do obowiązujących w tej mierze rozporządzeń, które wskazują, iż podobne wykazy jak najregularniej co miesiąc Kommissyi Rządowej składane być winny”<sup>207</sup>. Również dokumenty z działalności aresztu detencyjnego w Opatowie za lata 1860–1865 pokazały, iż burmistrz przedkładał rządowi gubernialnemu raporty o stanie ludności raz na pół roku, choć z dużą skrupulatnością. Za analizowane lata brakuje jedynie dwóch raportów – za I półrocze 1860 r. i I półrocze 1862 r. Dokument taki zawierał sprawozdanie za każdy miesiąc odrębnie, z informacją o liczbie aresztantów, o tym, o co są oskarżeni (ewentualnie, że odsiadują karę z wyroku), czy są na utrzymaniu własnym, czy skarbowym oraz z terminem przyjęcia i opuszczenia jednostki<sup>208</sup>. Były też organy, które skrupulatnie wypełniały obowiązki sprawozdawcze. Z dokumentów będących zapisem funkcjonowania aresztu detencyjnego w Piotrkowie Trybunalskim (w latach 1860–1862) wynika, iż magistrat skrupulatnie w tym okresie przysyłał comiesięczne listy ludności z wyszczególnieniem imion i nazwisk, zarzucanego przestępstwa, informacji o sposobie utrzymania osoby w areszcie oraz datą przyjęcia i opuszczenia jednostki<sup>209</sup>. Także z akt z Radomia wynika, iż w latach 1861–1865 władze miejskie poprawnie wykonywały nałożony obowiązek. Jedynie w początkowym okresie zdarzały się braki w comiesięcznych raportach, jednak trudno stwierdzić, czy po prostu nie zachowały się te dokumenty, czy występowały uchybienia ze strony magistratu<sup>210</sup>.

### 3.2.3. Bieżące rewizje

Artykuł 23 Instrukcji z 1822 r. stanowił, iż „burmistrz obowiązany jest przynajmniej dwa razy w tygodniu czynić osobiste rewizje aresztów, gdzie przekonywać się powinien, czy nie zamierzono jakiego przysposobienia do wyłomu lub wyrznięcia kraty, czy nie podano aresztantowi jakich narzędzi lub sposobu do uwolnienia się, czy mu dozorca lub kto z warty nie czyni pobłażania, nie podaje trunków, zgoła o tem wszystkim, cokolwiek przezorna roztropność wskazuje i porządek rzeczy wymaga, obok zaś tego przekonywać się należy, czy aresztanci ostrzej nad przepis nie są traktowani”<sup>211</sup>. Te periodyczne kontrole aresztów miały na celu nie tylko zapobieganie ewentualnym próbom ucieczki czy też wykrycie uchybień w zakresie porządku więziennego, ale także czuwanie, aby aresztanci nie byli traktowani

207 AP w Lublinie, zespół nr 37, sygn. 112.

208 AP w Radomiu, zespół nr 58, sygn. 10700.

209 AP w Piotrkowie Trybunalskim, zespół nr 9, sygn. 778.

210 AP w Radomiu, zespół nr 1, sygn. 557.

211 ZPA, Wydział Spraw Wewnętrznych, cz. VI, t. I, s. 107.

gorzej, niż nakazuje prawo. Materiał źródłowy nie pozwala na jednoznaczną odpowiedź, czy te rewizje faktyczne miały miejsce dwa razy w tygodniu. Można jednak przypuszczać, iż były one przeprowadzane znacznie rzadziej. Instrukcja z 1859 r. zwiększała częstotliwość, z jaką burmistrz (prezydent) miał rewidować areszt, do trzech razy tygodniowo<sup>212</sup>. Choć samo założenie należy ocenić pozytywnie, to raczej nie miało ono szansy realizacji z powodu zbyt wielu obowiązków ciążyących na burmistrzach (prezydentach).

W ramach czynności rewizyjnych burmistrzowie mieli też kontrolować zgodność stanu aresztów detencyjnych z wymogami określonymi w przepisach administracyjnych i raportować o tym władzom rządowym. Takie opisy stanów aresztów miały być początkowo dokonywane raz w roku, z czym jednak były duże problemy<sup>213</sup>. W piśmie Rządu Gubernialnego Warszawskiego z 10/22 lutego 1853 r. skierowanym do magistratu Gąbina przeczytać można: „ponieważ niektóre urzędy mające dozór nad aresztami detencyjnymi nieregularnie i zbyt późno i niedokładnie składają Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych i Duchownych raporta o stanie aresztów detencyjnych, ponawiając zatem jej rozporządzenie z dnia 4/16 września 1844 r. najmocniej poleca magistratowi, aby pod uniknięciem kary porządkowej w pięć dni zaraz po upływie każdego miesiąca regularnie i z zupełną dokładnością raporta w Komisji Rządowej przedkładał”<sup>214</sup>. Materiały źródłowe wskazują, iż w praktyce od początku lat pięćdziesiątych XIX w. przyjęła się zasada sporządzania przez władze miejskie raportów kwartalnych przesyłanych władzom gubernialnym, co jednak też nie zawsze było wykonywane<sup>215</sup>.

Przedmiotem kontroli były przede wszystkim: liczba osób zatrzymanych oraz stan i wyposażenie cel więziennych. Jako przykład wskazać należy raport prezydenta Lublina z 22 marca/2 kwietnia 1853 r., w którym zapisano: „w skutku re-skryptu Rządu Gubernialnego Lubelskiego wydanego prezydent Miasta Lublina zszedłszy w dniu dzisiejszym do aresztu policyjnego i detencyjnego w celu odbycia rewizji kwartalnej tamże aresztowanych osób, zastał w nim Dozorcę Józefa Kin-giewskiego od którego zażądał okazania sobie:

1. Kontrolę osób aresztowanych w kwartale II 1853 roku po przejrzaniu znalazł, iż było aresztowanych osób: a) za włóczęgostwo i dezercję – 30, b) za kradzież, obelgi i inne przewinienia – 51.

212 ZPA, Wydział Spraw Wewnętrznych, cz. VI, t. II, s. 395. Artykuł 565 Instrukcji z 1859 r.: „Prezydent lub Burmistrz obowiązany jest odbywać osobiście częste, a przynajmniej trzy razy na tydzień, rewizje aresztów, gdzie przekonywać się ma, czy nie zamierzono jakiego przysposobienia do wyłomu lub wyrznięcia kraty, czy nie podano aresztantowi jakich narzędzi lub sposobu do uwolnienia się, czy mu straż nie czyni pobłażania, nie poddaje trunków, zgoła o tem wszystkim cokolwiek przezorna roztropność wskazuje i porządek rzeczy wymaga; obok zaś tego przekonywać się trzeba, czyli aresztanci ostrzej nad przepis nie są traktowani”.

213 AP w Radomiu, zespół nr 58, sygn. 10697.

214 AP w Płocku, zespół nr 2, sygn. 31.

215 Na przykład AP w Lublinie, zespół nr 22, sygn. 1033.

2. Korytarze do kaźni aresztanckich prowadzące i Kancellarya Dozorcy Aresztu regularnie oświetlane bywają świecami przez noce całe chociaż nawet i aresztanci nie znajdowali się. Izba mężczyzn znajduje się na piętrze od frontu po lewej stronie. Izba kobiet znajduje się oddzielnie na piętrze od frontu po prawej stronie, dlatego też światło jak i opał oddzielnie dostarczane są.
3. Straż ustanowiona do każdej izby oddzielnie, efekta i utensylia więzienne w dość dobrym stanie znajdują się.
4. Nadto Prezydent przekonał się że po korytarzach i kaźniach porządek jest utrzymywany.
5. Uczynił rewizję Kancellaryi Dozorcy aresztu w tej znalazł porządek i regularne prowadzenie kontroli osób aresztowanych.
6. Jeden pud świec kosztuje po rubli 5 kop 20, jeden pud słomy po kop 11, a sążeń drzewa rubli 7. Naczem protokół niniejszy ukończony i podpisany został<sup>216</sup>.

Dopiero w latach sześćdziesiątych XIX w. zaobserwować można większą systematyczność władz miejskich w przedkładaniu rządóm gubernialnym kwartalnych sprawozdań<sup>217</sup>. W tym miejscu warto przedstawić protokół burmistrza Proszowice z rewizji stanu aresztu, dokonanej 28 lipca/9 sierpnia 1864 r.: „w wykonaniu Reskryptu Wielmożnego Naczelnika Powiatu Miechowskiego z dnia 10/22 lipca rb na Rozporządzenie Rządu Gubernialnego Radomskiego z dnia 4 września 1863 r. Burmistrz miasta Proszowice łącznie z Podśędkiem Sądu Pokoju Okręgu Proszowickiego w dniu dzisiejszym do odbycia rewizji stanu aresztu detencyjnego w mieście Proszowicach i zszedłszy do lokalu na areszt zajmowanego przekonał się o czym uprzejmie donosi:

1. Że areszt ten składa się z dwóch izb kratami żelaznymi w oknach i podłogami zabezpieczającymi aresztantów od ucieczki zaopatrzone – lokal ten jest dzierżawiony, gdyż w Proszowicach domów murowanych nie ma i jest wynajęty w domu prywatnym Urszuli Garbusińskiej – z którego Skarb opłaca właścicielce rocznie rs 30.
2. W areszcie detencyjnym żaden więzień dziś nie znajduje się, a wedle oświadczenia dozorca więzienia detencyjnego Franciszka Florczykewicza stosownie do przepisów są żywieni.
3. Sprawienie sprzętów do aresztu detencyjnego jako też tapczanów-sienników-kołder zachodzi konieczna potrzeba wedle przedstawienia Magistratu do Wielmożnego Naczelnika Powiatu uczynionego. Nic więcej do działania nie pozostało<sup>218</sup>.

Co ważne, burmistrz powyższą kontrolę odbył razem z podśędkiem. Dokumenty pokazują, iż w latach sześćdziesiątych XIX w. wspólne przeprowadzanie przez tych urzędników kontroli aresztów detencyjnych stało się regułą.

216 AP w Lublinie, zespół nr 22, sygn. 1033.

217 AP w Radomiu, zespół nr 58, sygn. 10697.

218 Ibidem, sygn. 10699.

## 4. Koszty funkcjonowania aresztów detencyjnych

### 4.1. Zasady finansowania kosztów utrzymania aresztów

Do roku 1822 r. areszty detencyjne działały na mocy postanowienia namiestnika z 17 grudnia 1816 r. Zgodnie z tą regulacją aresztanci policyjni byli utrzymywani przez burmistrzów z funduszu kar policyjnych orzekanych przez nich jako sędziów policyjnych<sup>219</sup>, natomiast aresztanci sądowi przez podsędków z funduszu kar policyjnych wymierzanych przez sądy policji prostej oraz z dochodu ze sprzedaży przedmiotów odebranych skazanym, a pochodzących z przestępstwa, których właściciele nie udało się ustalić<sup>220</sup>. Jak wskazuje art. 4 tego postanowienia, wszelkie bieżące koszty utrzymania aresztów detencyjnych wykładali burmistrzowie z funduszu kar policyjnych, a gdyby te środki nie były wystarczające, „zastąpić go winni z innych źródeł i zwrotu uczynionego z innych funduszków awansem, natychmiast w Kontrolli Wojewódzkiej, przez pośrednictwo Komisarza Obwodowego dopomnieć się, przy załączeniu udowodnionego obrachunku awansowanych kosztów”<sup>221</sup>. Przepis nie wskazuje, z jakich „innych funduszków” władze miejskie miały wykładać te środki, choć najprawdopodobniej chodziło tu o fundusze miejskie. Przy tym istniała możliwość udzielania burmistrzom z kas wojewódzkich awansem zaliczek na utrzymanie aresztów detencyjnych<sup>222</sup>. Niestety, postanowienie nie wskazywało, na jakich zasadach miało następować rozliczenie między burmistrzami a sądami policji prostej kosztów utrzymania aresztantów sądowych<sup>223</sup>. Na podstawie art. 7 tego aktu można przypuszczać, iż ostatecznego rozliczenia dokonywały władze wojewódzkie na podstawie kwartalnych sprawozdań składanych przez burmistrzów i sądy policji prostej, obejmujących zarówno informacje

219 Por. rozdział drugi, punkt 3.4.1 niniejszej publikacji – do roku 1817 osoby zatrzymane przez władze policyjne były przetrzymywane razem z osobami aresztowanymi przez sąd.

220 Artykuł 2 postanowienia z 17 grudnia 1816 r.: „Gdy ani obwiniony ani żaden z współników jego własnego nie posiada majątku, utrzymywany będzie, w czasie zostawiania w więzieniach policji prostej oraz w czasie ustawiania corporis delicti przez Podsędków, jako też w czasie transportu do właściwego Sądu, z funduszu kar do którego dochód z sprzedaży odebranych winowajcom rzeczy, których właściciele odkrytymi w czasie prawem przepisany nie zostaną, dotacza się”.

221 ZPA, Wydział Spraw Wewnętrznych, cz. VI, t. I, s. 209.

222 Artykuł 10 postanowienia z 17 grudnia 1816 r.: „W miejscach, gdzie doświadczenie okazało się, iż fundusze miejscowe z kar dostatecznymi być nie mogą, po ścisłym tego wyexaminowaniu, proporcjonalne awanse z funduszu kar przez kassy wojewódzkie dawane będą, z których rachunki kwartalne oddawane być mają”.

223 Artykuł 5 postanowienia z 17 grudnia 1816 r.: „Sądy Pokoju, jako Sądy Policyjne oraz Podsędkowie przy Sądach Pokoju do wyprowadzenia pierwszych indagacji, badań i ustanowienia corporis delicti w sprawach do Sądów Kryminalnych i wydziałów Policji poprawczej należących, prawem obowiązani, utrzymywać winni, również z funduszu kar w Sądach swych zebrałych, obwinionych o występki dopóty, dopóki ciż do Sądów Policji Poprawczej odesłanymi nie zostaną, i koszta transportu z tegoż funduszu zastępować mają; gdyby zaś fundusz ten dostarczającym nie był, postąpią sobie podług przepisów artykułu poprzedzającego”.

o wydatkach, jak i wpływach z orzekanych kar<sup>224</sup>. Jednak praktyki rozliczania kosztów funkcjonowania aresztów detencyjnych na podstawie powyższych regulacji w źródłach nie udało się potwierdzić.

Kolejne przepisy wskazujące zasady utrzymywania aresztów detencyjnych zostały zawarte w Instrukcji z 1822 r. I tak w myśl art. 61 areszty detencyjne miały być utrzymywane z funduszy pochodzących z kar policyjnych orzekanych przez sądy policji prostej: „gdy postanowieniem Księcia Namiestnika Królewskiego z dnia 17 grudnia 1816 roku kary policyjne, w skutek dekretu Króla Imci Saskiego z 18 stycznia 1810 r. rozciągane, na utrzymanie aresztów i aresztantów przeznaczone zostały”<sup>225</sup>. Na ten cel sądy policji prostej zabezpieczać miały po 300 zł rocznie (około 45 rubli), natomiast „jeżeliby któremu Sądowi fundusz ten nie wystarczył, o pomnożenie onego stosowne przełożenie czynić jest mocen” (art. 63 Instrukcji z 1822 r.)<sup>226</sup>. Wyznaczone środki miały pokrywać wszystkie koszty utrzymania tych jednostek (art. 62 Instrukcji z 1822 r.)<sup>227</sup>.

Zgodnie z postanowieniami Instrukcji z 1822 r. rozliczenia wydatków sądy policji prostej miały dokonywać po każdym miesiącu na podstawie przedłożonych przez burmistrzów likwidacji (art. 64 Instrukcji z 1822 r.)<sup>228</sup>. Tak więc w ciągu miesiąca burmistrz musiał pokrywać koszty utrzymania aresztu z kasy miejskiej, a następnie – na podstawie przedłożonych rozliczeń – otrzymywał zwrot z sądu policji prostej<sup>229</sup>. Jednakże jeżeli żywność była dostarczana przez zewnętrznego

224 Artykuł 7 postanowienia z 17 grudnia 1816 r.: „Że zaś stosownie do Instrukcji dla Kontrolli Wojewódzkiej Skarbowej względnie wszelkich dochodów sądowych ustanowionej obowiązani są Burmistrze i Wójci, jako sędziowie policyjni, o wszelkich wpływach z kar policyjnych kwartalnie raporta Komissarzowi Obwodowemu składać; Pisarze zaś Sądów Pokoju wyciągi z księgi kar również kwartalnie kontroli Wojewódzkiej przesyłać; zaczem rapporta powyższe Burmistrzów i Wójtów, jako Sędziów policyjnych oraz wyciągi z księgi kar Pisarzy Sądów Pokoju, obejmować zarazem powinny wydatki, jakie z powodu przepisów artykułów poprzedzających uchwały niniejszej uskutecznonymi zostały, z wnioskiem o zwrot forszusów, jeśli dla niedostateczności funduszu wymienionego, awanas z innych źródeł uskutecznonym być musi”. Artykuł 8: „Kontrolla Wojewódzka rozrząsnąwszy nadesłany sobie rachunek i mając szczególniejszy wzgląd na przepis artykułu 21 Konstytucji Królestwa Polskiego, gdy żadnych monitów do uczynienia mieć nie będzie, przełoży wygotowaną assygnacyę na umorzenie awansu, jeśli takowy z innych źródeł zrobiony został, któren to awans, skoroby z funduszu właściwego obwodu zaspokojony być nie mógł, z ogólnych funduszków kar województwa całego wypłacanym i zwróconym niezwłocznie być winien”.

225 ZPA, Wydział Spraw Wewnętrznych, cz. VI, t. I, s. 121.

226 Ibidem.

227 Ibidem.

228 Ibidem.

229 Artykuł 40 Instrukcji z 1822 r.: „Co do zabezpieczenia innych potrzeb, jako to: słomy na postanie, sienników, opału i światła, Burmistrz miejscowy, w miarę potrzeby, to wszystko w ciągu miesiąca z kasy miejskiej załatwiać będzie, tak przecież, aby utrzymanie jednego aresztanta dziennie, łącząc w to transport do Sądu wyższego, utrzymanie lokalu i żywność, nie kosztowało więcej nad złoty jeden groszy piętnaście”. Artykuł 41: „Po skończonym miesiącu, Burmistrz powinien podać likwidacyę udowodnioną wydatków, poprzedzającym punktem wyrażonych, a Sąd właściwy, po sprawdzeniu i przekonaniu się, że nie przenosi oznaczenia, wyrachowaną należytość wypłacić”.

kontrahenta, rozliczenie tych kosztów miało następować po upływie każdego miesiąca bezpośrednio z sądem policji prostej: „z końcem miesiąca, dostarczyciel powinien ułożyć konsygnację zyskanych kwitów, datami, jak były kwity datowane i poświadczoną przez burmistrzów, podać Sądowi Policji Prostej, przy którym teraz fundusz na utrzymanie aresztów zostaje. Sąd zaś wypłacić należytość i kwit na wypłaconą zyskać, a konsygnację do rachunków sobie właściwych dołączyć ma” (art. 39 Instrukcji z 1822 r.)<sup>230</sup>. Tak samo wyglądało rozliczenie kosztów zakupu leków w miejscowej aptece – miały one być zwracane bezpośrednio przez sąd policji prostej na podstawie przedłożonych likwidacji (art. 45 Instrukcji z 1822 r.)<sup>231</sup>. Materiał źródłowy nie pozwala odpowiedzieć na pytanie, jak w praktyce wyglądało rozliczanie kosztów utrzymania aresztów detencyjnych do połowy lat trzydziestych XIX w. Jednakże na pewno już w 1837 r. burmistrzowie rozliczali koszty funkcjonowania tych jednostek na podstawie likwidacji przedkładanych rządowi gubernialnym. Natomiast zwrot poniesionych wydatków władze miejskie otrzymywały od kas powiatowych, a nie od sądów policji prostej<sup>232</sup>.

Od lat czterdziestych XIX w. koszty utrzymywania aresztów detencyjnych na każdy rok były ustalane w tzw. etatach układanych przez Komisję Rządową Spraw Wewnętrznych, a następnie przesyłanych rządowi gubernialnym w celu zabezpieczenia odpowiednich środków z funduszy więziennych<sup>233</sup>. Etaty szczegółowo określały kwotę przeznaczoną dla każdej jednostki oddzielnie, co było uzależnione głównie od przewidywanej przez władze rządowe liczby aresztantów (w tym zakresie kierowano się doświadczeniami z lat poprzednich)<sup>234</sup> oraz założenia, że osadzeni przebywać będą nie dłużej niż osiem dni<sup>235</sup>. Na przykład etat dla aresztu detencyjnego w Garwolinie na rok 1845 przy założeniu osadzenia w ciągu roku czterdziestu osób na osiem dni został ustalony na 84 ruble i 80 kopiejek: żywność – 16 rubli, drzewo na opał – 11 rubli i 25 kopiejek, świece – 2 ruble i 25 kopiejek, słoma na posłanie – 1 rubel, wynagrodzenie dozorczy – 15 rubli, najem lokalu – 30 rubli, wydatki ekstraordynaryjne (artykuły piśmiennicze – 2 ruble i 25 kopiejek,

230 ZPA, Wydział Spraw Wewnętrznych, cz. VI, t. I, s. 121.

231 Ibidem, s. 115.

232 AP w Radomiu, zespół nr 58, sygn. 10697.

233 AP w Lublinie, zespół nr 125, sygn. 2.

234 AP w Lublinie, zespół nr 125, sygn. 2. W artykule 62 Instrukcji z 1822 r. dzienną stawkę utrzymania aresztanta określono na kwotę 1 złoty i 15 groszy. Wskazana kwota miała obejmować wszelkie koszty: żywność, posłanie, utrzymanie lokalu, transport (art. 63 Instrukcji z 1822 r.). W praktyce koszty transportu aresztantów nie obciążały etatów aresztów detencyjnych, gdyż pokrywano je z odrębnego funduszu transportowego.

235 Artykuł 65 Instrukcji z 1822 r.: „ponieważ wedle ustaw krajowych, mianowicie prawa karnego krajowego, żaden aresztant nie może być dłużej zatrzymanym w więzieniu detencyjnym jak dni ośm i w przeciągu tego czasu osądzonym lub do innych więzień odesłanym być winien, zatem Sady w działaniach swych tak postępować zechcą, aby dłużej aresztanci przetrzymywani nie byli, ponieważ koszta przenoszące dni ośm, przyjętymi być nie mogą; gdyby zaś dłuższego zatrzymania aresztanta potrzeba okazała się, ta udowodniona być winna świadectwem wyższego sądu”.

garnki, miski, łyżki, wiadra – 90 kopiejek, okucie i rozkucie aresztantów – 1 rubel i 50 kopiejek, nieprzewidziane wydatki – 6 rubli)<sup>236</sup>.

W tym samym czasie utrwaliła się praktyka ponoszenia wszelkich kosztów funkcjonowania (w tym także należności dla dostarczycieli żywności) aresztów detencyjnych przez burmistrzów, którzy następnie uzyskiwali zwrot z kasy gubernialnej lub kasy powiatowej (zdarzało się, iż rząd gubernialny deponował fundusze na utrzymanie aresztów detencyjnych w kasach powiatowych, nakazując im wypłatę środków burmistrzom) po zatwierdzeniu przez rząd gubernialny przedstawionych likwidacji (wraz z dołączoną korespondencją z sądami, imiennymi listami aresztantów i wyciągiem z ksiąg cen targowych), które to dokumenty musiały być poświadczane przez sąd policji prostej i naczelnika powiatu<sup>237</sup>. Jednakże bywało, iż władze powiatowe, nie chcąc narażać się na odpowiedzialność, przed zatwierdzeniem likwidacji zwracały się do rządu gubernialnego o rozstrzygnięcie powstałych wątpliwości dotyczących prawidłowości rozliczenia przedłożonej przez władze miejskie likwidacji<sup>238</sup>. Od połowy lat pięćdziesiątych XIX w. w Lublinie obserwować można było praktykę zwrotu przez Rząd Gubernialny Lubelski kosztów za żywność do rąk dozorczy aresztu, a za inne wydatki (opał, światło, słomę, materiały piśmienne) inspektorowi policji. Archiwalia nie dają odpowiedzi na pytania, dlaczego i na jakiej podstawie przyjęto takie zasady, tym bardziej że w sytuacji zakwestionowania przez Najwyższą Izbę Obrachunkową kosztów opału za rok 1854/1855 obowiązkiem zwrotu obciążono prezydenta<sup>239</sup>.

Początkowo najpewniej nie było urzędowego wzoru. Szczegółowe wytyczne przygotowania likwidacji zostały wskazane dopiero w wydanym 14/26 lutego 1848 r. rozporządzeniu Najwyższej Izby Obrachunkowej. Zgodnie z nimi w rozliczeniu należało podać oddzielnie wydatki poniesione na: „a) żywienie więźni na koszcie skarbu zostających, dziennie po 5 kop od osoby, b) opał za dni, w których więźnie od dnia 3/15 października do dnia 3/15 kwietnia w areszcie siedzieli, licząc dziennie drzewa do jednego pieca po cztery szczapy, jakich 75 szań wynoszą, c) światło także za te dni przez które zatrzymani w więzieniu znajdowali się, licząc dziennie w porze letniej od dnia 3/15 kwietnia do dnia 3/15 października po jednej świecy, a w porze zimowej po dwie świece, jakich sześć czynią funt, d) sumę na posłanie dla więźni kosztem Skarbu utrzymywanych licząc po funtów 15 na dni 16 dla jednego”<sup>240</sup>. Jednakże w praktyce z prawidłowym rozliczaniem tych kosztów często były problemy, na co władze gubernialne niejednokrotnie

236 AP w Lublinie, zespół nr 125, sygn. 2. Obowiązek zatwierdzania likwidacji przez sąd policji prostej wynikał z art. 575 Instrukcji z 1859 r., choć już w latach wcześniejszych praktyka przyjęła zatwierdzanie tych dokumentów przez sądy policji prostej i naczelników powiatów. Artykuł 575 Instrukcji z 1859 r.: „Należność za dostarczoną żywność, podobnie jak inne wydatki, w poprzednim artykule wymienione, asygnowane będą z dołu miesięcznie z właściwej kasy, po sprawdzeniu i poświadczeniu likwidacji w tym względzie przez Sąd Policji Prostej”.

237 AP w Lublinie, zespół nr 125, sygn. 2.

238 AP w Radomiu, zespół nr 58, sygn. 10657, s. 291–293.

239 AP w Lublinie, zespół 22, sygn. 1035.

240 AP w Lublinie, zespół nr 125, sygn. 2.

zwracały uwagę władzom powiatowym, żądając kontroli poprawności sporządzanych przez burmistrzów likwidacji<sup>241</sup>.

Co ważne, praktyka wskazuje, iż rozliczenia kosztów wyłożonych przez władze miejskie nie następowały, jak przewidywała Instrukcja z 1822 r., miesięcznie, ale rocznie, co było istotnym utrudnieniem z uwagi na to, iż władze miejskie nie dysponowały dostatecznymi środkami finansowymi. Dlatego od początku lat czterdziestych XIX w. władze gubernialne wyrażały zgodę na rozliczenia półroczne, by ostatecznie ustalić praktykę rozliczeń kwartalnych<sup>242</sup>. Wyjątek stanowiła gubernia radomska, gdzie na mocy reskryptu Rządu Gubernialnego Radomskiego z 23 kwietnia/5 maja 1845 r. wprowadzono półroczne rozliczenia kosztów funkcjonowania aresztów detencyjnych. Jak argumentowały władze gubernialne, taki system miał ułatwić pracę rachmistrzowi wydziału policyjnego, który pozostałe jednostki penitencjarne rozliczał co pół roku<sup>243</sup>.

W praktyce władze miejskie często miesiącami nie otrzymywały zwrotów poniesionych kosztów, co powodowało, iż brakowało pieniędzy na tak podstawowe rzeczy jak żywność<sup>244</sup>. I tak np. w piśmie Rządu Gubernialnego Kaliskiego do Kasy Obwodu Wieluńskiego z 18/30 sierpnia 1842 r. można przeczytać: „z powołaniem się na reskrypt swój z 12/24 września 1841 r. przesyła dołączoną dyspozycję do Kasy Obwodu Wieluńskiego przez którą ta Kasa upoważniona zostanie w zastępstwie Kasy Głównej Gubernialnej do wypłacenia za kwitem kasyera Kasy Ekonomicznej Miasta Częstochowy ustanowionej należności za utrzymanie wzmiankowanego więzienia detencyjnego przez miesiące luty, marzec, kwiecień, maj, czerwiec i lipiec roku rb w kwocie rs 83 kop 5”<sup>245</sup>. Jednak z odzyskaniem pieniędzy nadal były problemy. Ostatecznie burmistrz w piśmie do władz wojewódzkich pisał: „abym nie był odpowiedzialny za przetrzymywanie osób aresztowanych bez żywności i opału”<sup>246</sup>.

Dlatego rządy gubernialne pod koniec lat trzydziestych XIX w. zaczęły wyrażać zgodę na udzielanie burmistrzom z góry zaliczek na utrzymanie aresztów detencyjnych. I tak np. w 1837 r. Rząd Gubernialny Sandomierski zobowiązał Kasę Główną Guberni Sandomierskiej do wypłacania burmistrzom z góry na kwartał zaliczek na utrzymanie aresztów detencyjnych<sup>247</sup>. Podobnie Rząd Gubernialny Warszawski w 1845 r. nakazał, by kasy gubernialne przekazywały kasom miejskim zaliczki na poczet rocznych kosztów utrzymania aresztów: „gdy już od początku roku bieżącego koszt utrzymania aresztów detencyjnych nie będąc co miesiąc asygnowane lecz w funduszu na ten cel przy Kasie Gubernialnej oznaczone, do depozytów Kas Ekonomicznych po miastach wnoszone za ich pośrednictwem zaliczone Burmi-

241 Ibidem.

242 AP w Radomiu, zespół nr 58, sygn. 10697.

243 AP w Radomiu, zespół nr 1, sygn. 555.

244 AP w Częstochowie, zespół nr 1, sygn. 313.

245 Ibidem.

246 Ibidem.

247 AP w Radomiu, zespół 58, sygn. 10697.

strzom utrzymującym areszta detencyjne w stosunku proporcjonalnym z końcem każdego miesiąca [...] Burmistrzom miast zaleca się, aby całkowity fundusz do Kasy Ekonomicznej miasta wniesiony w rachunkach do przychodów wprowadził i z onego rachunek w swym czasie złożył Naczelnikowi Powiatu, który po sprawdzeniu i poświadczeniu przedstawi do dalszej decyzji Rządowi Gubernialnemu<sup>248</sup>.

Wydaje się, iż był to problem poważny. Z pisma burmistrza Końskich z 23 kwietnia/5 maja 1845 r. do Rządu Gubernialnego Radomskiego wynika, iż dotychczasowy dostarczyiciel żywności, światła i opału zrezygnował z dalszej współpracy z uwagi na rosnące ceny, dużą liczbę aresztantów i fakt, iż wynagrodzenie było wypłacane raz na kwartał po dokonaniu likwidacji. Burmistrz skarżył się również, iż nie ma chętnych do pilnowania aresztantów, w sytuacji gdy wynagrodzenie jest im wypłacane kwartalnie z dołu. Z tych powodów próbował zobowiązać władze wojewódzkie do „podawania likwidacji miesięcznie a nie kwartalnie lub też do utrzymywania powyższego aresztu forszus przeznaczyć i wyasygnować raczył<sup>249</sup>. Na koniec jeszcze wskazał, iż nie jest w stanie dokładać z własnych środków, gdyż ma niewielką pensję i liczną rodzinę na utrzymaniu<sup>250</sup>. W innym piśmie z 6/18 czerwca 1845 r., skierowanym do Rządu Gubernialnego Radomskiego, burmistrz Opatowa wnioskował o zaliczkę na poczet utrzymania aresztu detencyjnego, gdyż nie ma za co zapłacić straży więziennej: „gdy na utrzymanie aresztu detencyjnego żadne fundusze nie są dawane tylko burmistrz z własnych funduszy na żywność i transport należność udziela, a stróże pobierają bardzo szczupłą pensję na żaden sposób, jednakże to na rok ani nawet pół roku nie wystarczy skutkiem czego zmuszony byłby należność stróżom do czasu wyasygnowania wypłaty zatrzymać, niemniej nikt na dozorze rzeczzonego aresztu na warunkach izby rok czasu czekał na wypłatę, a nawet dzierżawca zajmowanego lokalu na areszt poprzestać na tym nie chce, przeto mam zaszczyt upraszać Rządu Gubernialnego, iżby fundusz stróżowy udzieliła<sup>251</sup>.

Ostatecznie po wielu latach 9/21 listopada 1849 r. Komisja Rządowa Spraw Wewnętrznych i Duchownych wydała dla całego Królestwa Polskiego rozporządzenie nakazujące rządowi gubernialnym wypłacać burmistrzom odpowiednie sumy z góry. Miało to pozwolić na pokrycie zarówno kosztów żywności, jak i innych potrzeb aresztów detencyjnych: „iż niektóre Rządy Gubernialne przedstawiając, że niepodobna wymagać, aby burmistrzowie administrujący aresztami detencyjnymi przy sądach okręgowych, mieli z własnych funduszy awansować wydatki na żywienie osób w tychże aresztach utrzymywanych, i oczekiwać na zwrot z właściwych źródeł uczyniły wniosek: o zaopatrzenie tychże Burmistrzów w odpowiedni fundusz na kosztą takowego żywienia<sup>252</sup>. Jak argumentowano: „zważywszy, że na etacie więziennym w każdej guberni mieści się fundusz, tak na żywność jak

248 AP w Częstochowie, zespół nr 1, sygn. 313.

249 AP w Radomiu, zespół 58, sygn. 10697.

250 Ibidem.

251 Ibidem.

252 AP w Radomiu, zespół nr 58, sygn. 10699.

i inne potrzeby dla aresztów detencyjnych i że namienione wydatki mogą być uskutecznione z właściwego źródła bez wystawienia burmistrzów lub kas miejskich na awanse, które jeśli z tych ostatnich następują, to jak z jednej strony sprzeciwiają się przepisom kasowym, tak z drugiej znoszenie onych pomnaża tylko władzom niepotrzebną korespondencję<sup>253</sup>. Ostatecznie wykształciła się praktyka składania przez rządy gubernialne do depozytów miejskich kas ekonomicznych funduszy przeznaczonych w danym roku na utrzymanie aresztu detencyjnego z jednoczesnym upoważnieniem dla burmistrza do pobierania z góry miesięcznie jednej dwunastej kwoty wynikającej z etatu rocznego. Po każdym miesiącu burmistrz miał przedkładać władzom gubernialnym rachunek. Przy tym wydaje się, iż prawo pobierania miesięcznych zaliczek w kolejnym roku było uzależnione od zatwierdzenia przez Najwyższą Izbę Obrachunkową rachunku magistratu za poprzedni rok<sup>254</sup>. Wyjątek stanowił tu Radom, gdzie koszty utrzymania aresztu rząd gubernialny zwracał kwartalnie z dołu, z tym że prezydent wykładał tylko fundusze na żywność dla aresztantów, pozostałe koszty – za słomę, opał, świece itp. – były zaś zwracane bezpośrednio dostawcom. Również pensja dozorczy była wypłacana kwartalnie z dołu, bezpośrednio z kasy gubernialnej<sup>255</sup>.

Należy zwrócić uwagę, iż konieczne było odrębne upoważnienie rządu gubernialnego do pobrania pieniędzy na szczególne (niewynikające z etatu rocznego) wydatki. I tak np. Rząd Gubernialny Warszawski w piśmie z 27 stycznia/8 lutego 1851 r. skierowanym do magistratu Kalisza wskazywał: „extra wydatki nad zakres etatowy jako za kurację aresztantów, wszelkie reparacje, sprawunki nie wpierv mogą być ponoszone z Kassy za upoważnieniem Magistratu jak będą przez Rząd Gubernialny rozpoznane i potwierdzone<sup>256</sup>. W ocenie władz centralnych rządy gubernialne zbyt pochopnie wydawały zgody na pobieranie dodatkowych funduszy. Dlatego też Komisja Rządowa Spraw Wewnętrznych i Duchownych, chcąc ograniczyć ten proceder, w reskrypcie z 19 listopada/1 grudnia 1852 r. wskazała szczegółowe wytyczne: „często zdarza się, że Rząd Gubernialny czyniąc przedstawienia do Kommissy Rządowej Spraw Wewnętrznych i Duchownych o różne sprawunki więzienne lub reparacyę starych efektów nieusprawiedliwia należyćie wniosków swych w tym względzie, mianowicie pomija wyjaśnienia kiedy teź efekta były sprawione, czy przetrwały czas przepisany i czy reparacya lub sprawunek skutkiem czasu lub jakiego wypadku jest projektowaną. Z tego powodu Kommissya Rządowa poleca Rządowi Gubernialnemu aby odtąd protokoły narady na wszelkie reparacye i sprawunki więzienne spisywane i Kommissyi Rządowej przedstawiane obok szczegółowego opisu stanu proponowanego przedmiotu reparacyi lub sprawunku obejmował dokładne wyjaśnienia: a) kiedy mianowicie sprawienie tych przedmiotów nastąpiło i kiedy ostatnia ich reparacya miała miejsce, b) jaki

253 Ibidem.

254 AP w Piotrkowie Trybunalskim, zespół nr 9, sygn. 778.

255 AP w Radomiu, zespół nr 58, sygn. 556.

256 AP w Kaliszu, zespół nr 1, sygn. 776.

wydatek tak w tym, jak drugim przypadku był poniesionym, c) czy odnowienie reparacji lub sprawunku skutkiem czasu lub jakiego zaniedbania i ztąd zniszczenie przedmiotu jest potrzebne i w tym ostatnim razie kto jest winny temu [...]. Ostrzeżę w końcu Kommissya Rządowa, iż wszelkie przedstawienia z odstąpieniem powyższego rozporządzenia uczynione narażając załatwienie przedmiotu na zwłokę [...] zwrócone będą, a w razie powtórzenia, odpowiedzialność na kogo wypadnie sięgnie”<sup>257</sup>.

Nowa Instrukcja z 1859 r. sankcjonowała praktykę rozliczania kosztów utrzymania aresztów detencyjnych z kas gubernialnych lub powiatowych na podstawie etatów układanych przez Komisję Rządową Spraw Wewnętrznych i Duchownych. Jednakże nie utrzymano wprowadzonej rozporządzeniem Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych i Duchownych z 9/21 listopada 1849 r. możliwości udzielania burmistrzom z góry zaliczek<sup>258</sup>. Jak stanowił art. 575 Instrukcji z 1859 r.: „należytość za dostarczoną żywność, podobnie jak i inne wydatki [...] asygnowane będą z dołu miesięcznie z właściwej Kassy, po sprawdzeniu i poświadczeniu likwidacji w tym względzie przez Sąd Policji Prostej”<sup>259</sup>. Materiały archiwalne wskazują jednakże, iż burmistrzowie nadal przedkładali rządowi gubernialnym rozliczenia kwartalnie – dokumenty te były poświadczane przez naczelnika powiatu i podśędka sądu policji prostej (zazwyczaj umieszczano adnotację, iż poświadczenie nastąpiło po przeprowadzonej rewizji rachunków). Wyjątkiem była tutaj Łódź, gdzie wydatki na powstały w 1863 r. areszt detencyjny były wykładane z kasy miejskiej i miesięcznie rozliczane z kasą powiatową<sup>260</sup>.

W myśl art. 517 Instrukcji z 1859 r. likwidacje miały być układane według określonego wzoru<sup>261</sup>. Nie było jednak odrębnego wzoru dla aresztów detencyjnych – posługiwano się w tym zakresie matrycą stworzoną dla więzień karnych, dostosowując ją jedynie do realiów funkcjonowania tych jednostek. W pierwszej kolejności należało określić, ilu aresztantów przebywało w danym miesiącu w przeliczeniu na łączną liczbę dni, a następnie wskazać koszty: żywności (z podziałem na osoby będące na koszcie Skarbu Państwa i koszcie własnym oraz z rozdzieleniem na osoby obwinione, skazane i defraudantów), światła i opału, dostawy słomy na posłanie, wynagrodzeń, najmu lokalu i ekstraordynaryjne. Zaznaczyć trzeba, iż nadal

257 AP w Lublinie, zespół nr 125, sygn. 2.

258 Artykuł 517 Instrukcji z 1859 r.: „Wydatki na utrzymanie więzień i fabryk przy nich ponosić się winne według zasad niniejszej Instrukcji i na podstawie etatów lub szczegółowych dyspozycji Kommissyi Rządowej Spraw Wewnętrznych i Duchownych, asygnowane będą z właściwych Kass gubernialnych lub powiatowych, miesięcznie z dołu za poprzednim sprawdzeniem z właściwymi dowodami likwidacji podawanych w tym względzie podług wzoru nr 35 i poświadczonych w sposób art. 512 wskazany. Wykazy tych wydatków Rządu Gubernialne składać będą Kommissyi Rządowej Spraw Wewnętrznych i Duchownych co kwartał, podług wzoru nr 36, a wszelkie rachunki z dowodami odsyłać co rok zwykłym porządkiem Najwyższej Izbie Obrachunkowej”.

259 ZPA, Wydział Spraw Wewnętrznych, cz. VI, t. II, s. 399.

260 AP w Łodzi, zespół nr 221, sygn. 568, s. 39.

261 ZPA, Wydział Spraw Wewnętrznych, cz. VI, t. II, s. 601.

stosowano przy rozliczeniach wytyczne wskazane w rozporządzeniu Najwyższej Izby Obrachunkowej z 14/26 lutego 1848 r.

Od lat pięćdziesiątych XIX w. wykształciła się praktyka składania przez rządy gubernialne Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych kwartalnych raportów obejmujących rozliczenie kosztów utrzymania aresztów detencyjnych. W dokumentach tych podawano, ilu przebywało w danym kwartale aresztantów i w przeliczeniu na łączną liczbę dni, a następnie wskazywano koszty: żywności (z podziałem na osoby będące na koszcie Skarbu Państwa i koszcie własnym oraz z rozdzieleniem na osoby obwinione, skazane i defraudantów), światła i opału, dostawy słomy na posłanie, wynagrodzeń, najmu lokalu i ekstraordynaryjne<sup>262</sup>. Artykuł 575 Instrukcji z 1859 r. zobowiązywał rządy gubernialne do przedkładania kwartalnych wykazów zawierających rozliczenie kosztów utrzymania aresztów detencyjnych: „wszelkie wydatki na utrzymanie aresztów zamieszczane być winny do wykazów co kwartał Kommissji Rządowej Spraw Wewnętrznych jak artykuł 517 przepisuje, składać się mają”<sup>263</sup>. Przy tym, jak wynika ze wzoru, według którego miały być składane te wykazy, informacje o aresztach detencyjnych powinny być ujmowane w ogólnym raporcie zawierającym rozliczenie kosztów utrzymania więźni<sup>264</sup>.

## 4.2. Wydatki

### 4.2.1. Wyżywienie aresztantów

Podstawowym źródłem wydatków były koszty wyżywienia, z tym że wyżywienie jednej osoby nie mogło przekroczyć sumy 10 groszy dziennie, z zaleceniem, aby „jeszcze oszczędność zrobioną być mogła” (art. 36 Instrukcji z 1822 r.)<sup>265</sup>. Nieco więcej, bo 16 groszy, przeznaczono na pokrycie kosztów wyżywienia osób chorych (art. 46)<sup>266</sup>. Stawkę dzienną wyżywienia nieznacznie podniesiono w 1854 r. Wtedy też Rada Administracyjna wyraziła zgodę, aby: „cena normalna żywności indywidualów w aresztach detencyjnych zatrzymywanych, tudzież żywienia ich w transporcie do więzień [...] wynosząca po kopiejek 5 dziennie od głowy podwyższona była na rok bieżący, tam gdzie się to okaże koniecznym potrzebem, do ceny żywności więzień poprawczych”<sup>267</sup> (tj. około 7 kopiejek). W kolejnych latach również wyrażano zgodę na doraźne zwiększenie dziennej stawki wyżywienia dla aresztantów. Jak można przeczytać w protokole posiedzenia Rady Administracyjnej z 7/19 grudnia 1855 r.: „z powodu drożyzny ziemioplodów i zachodzącej ztąd niemożności wyżywienia za cenę normalną kopiejek pięć srebrnych od głowy, pomiędzy innymi, osób w aresztach detencyjnych zatrzymanych J.O. Książę Namiestnik

262 AP w Piotrkowie Trybunalskim, zespół nr 9, sygn. 778.

263 ZPA, Wydział Spraw Wewnętrznych, cz. VI, t. II, s. 575.

264 Ibidem, s. 605.

265 ZPA, Wydział Spraw Wewnętrznych, cz. VI, t. I, s. 115.

266 Ibidem.

267 Ibidem, s. 263.

Królestwa, decyzją z dnia 29 grudnia (10 stycznia) 1854/5 roku nr. 27,402, dozwolić raczył, aby tam, gdzie się to okaże koniecznym, cena rzeczona podwyższoną była na rok bieżący do ceny żywności więźniów poprawczych, po jakiej dostawa takiej żywności w każdej respective gubernii jest uskutecznią [...]. Stan rzeczy pod względem drożyzny wcale się nie zmienił i w roku przyszłym wcale się nie można spodziewać spadnięcia cen artykułów żywnościowych. Z powodu tego cena licytacji, na dostawę przez ciąg roku przyszłego żywności, oznaczona początkowo przez J.W. Księcia Namiestnika Królestwa na kop. sr. 8, podwyższoną została następnie [...] do kop. sr. 10 za porcję dzienną więźnia, a nawet i od tej ceny dostawy nikt licytować nie chciał<sup>268</sup>. Dalej Rada Administracyjna podała, iż z uwagi na zaistniałą sytuację niektóre rządy gubernialne wystąpiły o pozwolenie na ustalenie na rok 1856 r. stawki dziennej wyżywienia aresztanta na 7½ kopiejki. Ostatecznie Rada Administracyjna wyraziła zgodę na podwyższenie cen żywności w aresztach detencyjnych do cen żywności „więźniów głównych, o ileby te ostatnie wyższe były od ceny normalnej i o ileby podwyższenia tego nieodzowna zachodziła potrzeba”<sup>269</sup>. Jednakże już w 1859 r. władze rządowe nie wyraziły zgody na podwyższenie stawki żywieniowej ponad 5 kopiejek, mimo iż panująca drożyzna powodowała, że niektórzy burmistrzowie odmawiali dostarczania żywności osadzonym. Taka sytuacja miała miejsce na przykład w gubernii lubelskiej, gdzie na skutek interwencji burmistrzów Rząd Gubernialny Lubelski reskryptem z 4/16 marca 1859 r. podwyższył na rok bieżący stawkę żywieniową do 8 kopiejek dziennie. Jednakże Komisja Rządowa Spraw Wewnętrznych i Duchownych odmówiła jego zatwierdzenia. W uzasadnieniu organ wskazał, iż „żywność dzienna aresztantów detencyjnych Instrukcją z roku 1822 przepisaną składa się z funta chleba razowego i jednej strawy ciepłej składającej się z kwatereki grochu lub pół kwarty kaszy albo trzech kwaterek kapusty albo wreszcie pięciu kwaterek kartofli. Natomiast aresztanci po więzieniach głównych oprócz ½ funta chleba na osobę dostają strawę ciepłą dwa razy dziennie – to jest śniadanie i obiad – nadto chorzy otrzymują chleb lub bułki pszenne, mięso, mleko itp. Koszt żywności tej dostarczanej przez enerpryzę wynosi obecnie w Gubernii Lubelskiej do 4 kop dziennie [...]”. Okazuje się więc z tego, że cena kop 5 za mniejszą bez porównania porcję aresztanta detencyjnego jest aż nadto dostateczną i że reklamację w tym względzie zawiadujących aresztami dowodzą tylko chęci ciągnięcia zysku<sup>270</sup>. Jednakże komisja rządowa nie wzięła pod uwagę jednej istotnej okoliczności, a mianowicie zarządzającym więzzeniami było dużo łatwiej wyżywić tańszym kosztem osadzonych, gdyż dokonywali oni zamówień dla dużo większej liczby osób, co powodowało lepsze warunki cenowe<sup>271</sup>. Ostatecznie Instrukcja w 1859 r. w art. 571 nie podwyższała na stałe stawki dziennej wyżywienia, utrzymując ją nadal na poziomie 5 kopiejek. Ponadto Komisja Rządowa Spraw Wewnętrznych i Duchownych nakazywała,

268 Ibidem, s. 266–267.

269 Ibidem, s. 267–269.

270 AP w Lublinie, zespół nr 125, sygn. 2.

271 Ibidem.

„aby jeszcze oszczędność zrobioną być mogła”<sup>272</sup>. W roku 1863 Rada Administracyjna podwyższyła stawkę żywnościową do 7½ kopiejki dla aresztów detencyjnych w Warszawie na Pradze i w Suwałkach<sup>273</sup>. Dopiero na mocy decyzji Rady Administracyjnej z 10/22 stycznia 1864 r. podniesiono dzienną stawkę wyżywienia z 5 do 7½ kopiejki dla wszystkich pozostałych aresztów detencyjnych w Królestwie Polskim, wskazując jednocześnie, iż do czasu wprowadzenia tej podwyżki do etatów więziennych ma ona być pokrywana z ogólnych funduszy więziennych<sup>274</sup>.

#### 4.2.2. Utrzymanie lokalu

Jak wynika z przedkładanych przez władze miejskie likwidacji, do kosztów utrzymania lokali zaliczano wydatki na opał, światło, słomę na posłanie oraz tzw. *extra ordynarya* (np. materiały piśmienne, kajdany, miotły, kadzidła, naczynia, a także odzież). Dla pewniejszego oszacowania tych kosztów art. 42 Instrukcji z 1822 r. stanowił, iż „jeden siennik z płótna zgrzebnego służyć ma na rok jeden, a 15 funtów słomy świeżej na dni 16, cztery szczapy czyli łupy drzewa, półtora łokcia długie, a cztery cale szerokie – na ogrzanie jednego pieca, do dwóch stancji, zaś dwie świece rurkowe – na noc zimową jedna i jedna na letnią, dla warty całej, ponieważ w izbach więziennych świecić nie ma przyczyny”<sup>275</sup>. Jeszcze bardziej szczegółowe wytyczne zawierał art. 574 Instrukcji z 1859 r.: „dla pewniejszego oznaczenia kosztów w tym względzie stanowi się za zasadę: że jeden siennik z płótna zgrzebnego służyć ma na rok jeden, a 15 funtów słomy świeżej na osobę na dni 16; cztery szczapy czyli łupy drzewa długie stóp rosyjskich 2 cali 10 linii 0,2, a szerokie cali 3 linii 7,8 (jakich to szczap liczy się 75 na sążeń półkubiczny) na ogrzanie jednego pieca do dwóch stancji, licząc te tylko dni przez które aresztanci od 3/15 października do 3/15 kwietnia zostawali w areszcie. Podobnież za dni zostawania aresztantów w areszcie liczy się światło dla warty: w porze letniej to jest od 3/15 kwietnia do 3/15 października po jednej świecy dziennie, a w porze zimowej od 3/15 października do 3/15 kwietnia po dwie świece, jakich sześć idzie na funt. Wszystkie te artykuły w wymienionym dopiero stosunku obliczane być mają podług ceny miejscowej, przez Władzę Policijną poświadczoną”<sup>276</sup>. Regulacje te, określając okres grzewczy czy też wprowadzając zasadę, iż koszty ogrzania aresztu bądź jego oświetlenie mogą być liczone tylko za dni pobytu osadzonych w jednostce, niewątpliwie miały na celu ograniczenie wydatków. Z uwagi na fatalny stan finansów publicznych władze rządowe już od końca lat czterdziestych XIX w. poszukiwały jeszcze większych oszczędności w kosztach utrzymania aresztów detencyjnych. W piśmie Rządu Gubernialnego do magistratu Radomia z 16/28 stycznia 1847 r. można przeczytać: „ze względu na krytyczne położenie Skarbu w obec-

272 ZPA, Wydział Spraw Wewnętrznych, cz. VI, t. I, s. 267–269.

273 Ibidem, s. 271.

274 AP w Lublinie, zespół nr 37, sygn. 112.

275 ZPA, Wydział Spraw Wewnętrznych, cz. VI, t. I, s. 115.

276 ZPA, Wydział Spraw Wewnętrznych, cz. VI, t. II, s. 399.

nym czasie spowodowane zawodnością wielu źródeł budżetowych, Rada Administracyjna przez wypis z protokołu swego posiedzenia z dnia 24 października/10 listopada r. z. poleciła Kommissyom Rządowym i wszystkim Władzom Naczelnym, iżby mając na względzie ciągle ponawiane zalecenia i ograniczenie ich wydatków i bardziej niż kiedykolwiek wstrzymywały się nie tylko z proponowaniem nieprzewidzianych budżetem wydatków, ale nadto w zarządzaniu nawet wydatków budżetem objętych starały się mniej nagłe jako to: budowie i naprawy na większą skalę, sprawienie nowych sprzętów oraz tem podobne wydatki do późniejszego czasu odkładali, a tem samem przyczynią się do zasilenia funduszu oszczędności na zapalenie ubytków budżetowych posłużyć mających. O takiej decyzji Rady Administracyjnej przy reskrypcie Kommissyi Rządowy Spraw Wewnętrznych i Duchownych z d. 2/14 stycznia rb zakomunikowanej zawiadamiając Magistrat poleca jak najściślej do niej stosowanie się<sup>277</sup>. Nie wiadomo, czy władze miejskie faktycznie wprowadziły jakieś oszczędności, choć wydaje się to mało prawdopodobne, by i tak bardzo skromne etaty pozwalały na dokonanie jakichkolwiek cięć budżetowych.

Postawa władz rządowych powodowała, iż Najwyższa Izba Obrachunkowa, gdzie mogła, starała się kwestionować wydatki. I tak np. w piśmie Najwyższej Izby Obrachunkowej do Rządu Gubernialnego Radomskiego z 22 sierpnia/3 września 1860 r. widnieje: „Instrukcja z dnia 29 kwietnia 1822 r. mianowicie art. 5 i z dnia 15/27 sierpnia 1859 r. art. 548 zastrzeżono, że areszt detencyjny winien być tak urządzonym, ażeby jeden piec ogrzewał dwie izby więzienne, gdy jednakże przy rewizji rachunków z funduszy na utrzymanie więzień detencyjnych Najwyższa Izba Obrachunkowa dostrzegła, że po większej części areszta te złożone są z izb, z których każdą oddzielny piec ogrzewa, skąd wypływa, że wydatki opałowe do podwójnej wysokości dochodzić muszą – celem przeto zapewnienia obowiązującym przepisom ścisłego wykonania Najwyższa izba kontroli poleca Rządowi Gubernialnemu, aby natychmiast wszystkie areszta detencyjne w sposób instrukcji odpowiednio urządził. Uprzedza go przytem, że odtąd przewyżkę wydatków z tego powodu poniesionych, bezwarunkowo na defekt zasądzać będzie – w razach tylko ostatecznych przez wyprowadzone na gruncie śledztwo i rewizję techniczną sprawdzonych, a przy rachunkach udowodnionych, Najwyższa Izba Obrachunkowa może uwzględnić konieczność zwiększenia podobnych wydatków<sup>278</sup>. W odpowiedzi Rząd Gubernialny Radomski w piśmie z 1/12 października 1860 r. poinformował, iż wydał naczelnikom powiatów odpowiednie zarządzenia, jednakże z uwagi na zbliżającą się zimę w tym roku dokonanie niezbędnych prac jest już niemożliwe<sup>279</sup>. Natomiast w piśmie do Rządu Gubernialnego Radomskiego z 3/15 października 1860 r. Najwyższa Izba Obrachunkowa zauważała, iż „Instrukcja dla zakładów karnych z 15/27 sierpnia 1859 r. wydana, w art. 546 przepisuje, iż

277 AP w Radomiu, zespół nr 1, sygn. 555, s. 45.

278 AP w Radomiu, zespół nr 58, sygn. 10699.

279 Ibidem.

areszt detencyjny składać się winien najmniej z dwóch izb dla oddzielenia aresztantów podług płci. W art. 548 zaś zastrzega, że obszerność każdej izby, możliwości pomieszczenia w niej 4 aresztantów odpowiadać powinna i że jeden piec dwie takie izby ma ogrzewać. Jak z rewizji rachunków rzeczonych aresztów Najwyższa Izba Kontroli przekonywa się, że przepisy te po większej części wykonywane nie są, gdyż lokale na areszta detencyjne zajmowane, często pod względem obszerności swej istotną potrzebę przewyższają. Gdy podobne zboczenie od obowiązujących przepisów kosztu najmu znacznie powiększa. Gdy obok tego władze nawet nie usprawiedliwiają konieczności takiego postępowania<sup>280</sup>. Jednocześnie zobowiązano rząd gubernialny do wydania odpowiednich zarządzeń, mających na celu uniknięcie w przyszłości wynajmowania zbyt dużych lokali. Jednakże z raportów nadesłanych przez naczelników powiatów wynika, iż warunki lokalowe aresztów detencyjnych w guberni radomskiej nie wykraczały ponad standardy wynikające z przepisów administracyjnych<sup>281</sup>. Takie same zastrzeżenia Najwyższa Izba Obrachunkowa zgłosiła do Rządu Gubernialnego Lubelskiego po przeprowadzeniu kontroli rachunków utrzymania aresztu detencyjnego w Lublinie za okres 1854–1855 oraz do Rządu Gubernialnego Warszawskiego<sup>282</sup> po przeprowadzeniu kontroli rachunków utrzymania aresztu detencyjnego w Piotrkowie Trybunalskim za rok 1859<sup>283</sup>. W istocie trudno zarzucić władzom wojewódzkim łamanie przepisów administracyjnych. Jak słusznie tłumaczył prezydent Lublina w korespondencji z Radą Administracyjną, fakt wynajęcia obszerniejszego lokalu wynikał z konieczności zapewnienia miejsca nawet kilkunastu aresztantom dziennie, wskazane w przepisach administracyjnych wytyczne zakładały zaś przebywanie w celi jednocześnie tylko czterech osób<sup>284</sup>.

Próbowano też oszczędzać na czynszach najmu. Na przykład w Radomiu od 1847 r., tj. od momentu przeniesienia aresztu detencyjnego do nowego gmachu wybudowanego ze środków miejskich, Komisja Rządowa Spraw Wewnętrznych i Duchownych nie przewidywała w corocznych etatach czynszu za ten lokal. Na problem ten władzom miejskim w 1850 r. uwagę zwróciła Kasa Ekonomiczna miasta Radomia: „na wybudowanie aresztów przy ratuszu, w których aresztanci detencyjni i transportowi mieszą się Kassa Ekonomiczna znaczny kapitał bo przeszło cztery tysiące Rubli wynoszący w latach 1846 i 1847 wyłożyła [...] lecz pomimo wyłożenia tak znacznych sum na budowę i utrzymanie tychże Kassa Ekonomiczna żadnego nie pobiera dochodu albowiem za zajęcie onych od kilku lat Skarb Królestwa na areszt detencyjny nic dotąd nie opłaca”<sup>285</sup>. Władze miejskie zwróciły się do Rządu Gubernialnego Radomskiego o zapłatę czynszu najmu, jednakże te odmówiły z uwagi na brak odpowiedniego funduszu. Ostatecznie komisja rządowa

280 Ibidem.

281 Ibidem.

282 AP w Lublinie, zespół nr 22, sygn. 1035.

283 AP w Piotrkowie Trybunalskim, zespół nr 9, sygn. 778.

284 AP w Lublinie, zespół nr 22, sygn. 1035.

285 AP w Radomiu, zespół nr 1, sygn. 556.

przyznała Kasie Ekonomicznej Radomia wynagrodzenie z tytułu najmu lokalu miejskiego w kwocie 60 rubli rocznie, począwszy od 1847 r.<sup>286</sup>

Władze administracyjne kwestionowały też rodzaj zamawianego drewna, a nawet fakt używania kajdan. W piśmie Rządu Gubernialnego Lubelskiego z 11/23 czerwca 1865 r. do naczelnika powiatu lubelskiego organ zastrzegł, iż w przyszłości będą zwracane tylko koszty zakupu miękkiego drzewa (a nie twardego), a także że „okuwanie i rozkuwanie osób aresztowanych może tylko następować za decyzją sądu lub burmistrza w nadzwyczajnych wypadkach samowolnie zaś burmistrz dopełniać tego nie może bez decyzji Sądu wskazującej użycie takiego środka, że okuwanie osób aresztowanych w detencji nie jest przepisami wymagane, a nawet areszta nie są zaopatrzone w kajdany przeto należność za okucie i rozkuwanie osób aresztowanych bez udowodnienia tego decyzjami sądu nadal przy żadnym z aresztów asygnować nie należy gdyż wypłacane kwoty na defekt utrzymujących areszta do zwrotu przekazywane będą”<sup>287</sup>.

#### 4.2.3. Wynagrodzenie służby więziennej

Pensje dla dozorców i strażników, choć bardzo niskie, stanowiły istotny element w budżetach aresztów detencyjnych. Ponieważ zagadnienie wysokości wynagrodzeń służby więziennej było bezpośrednio związane z problematyką zatrudniania odpowiednio wykwalifikowanej kadry, zagadnienie to zostało omówione w rozdziale szóstym.

#### 4.2.4. Remonty

Przepisy więzienne niewiele mówiły o zasadach przeprowadzania remontów. Instrukcja z 1822 r. w art. 43 stanowiła jedynie, iż „reparacja lokalu, ponieważ zależy od potrzeby, więc w miarę oszczędnego funduszu skuteczną częścią być może”<sup>288</sup>. Przepisy administracyjne nie określały, czy wykonawców takiego remontu można było zatrudniać z wolnej ręki, czy też należało rozpiścić przetarg. Nie zostało także określone, z jakich funduszy należało pokrywać te wydatki. Podobnie Instrukcja z 1859 r. w art. 576 stanowiła jedynie, iż: „reparacja lokali i sprawunek sprzętów uskuteczniane będą w miarę potrzeby za sporządzeniem anszlagów i upoważnieniem właściwej władzy”<sup>289</sup>.

Remonty były finansowane z funduszy zapisanych w etatach rocznych jako wydatki ekstraordynaryjne albo gdy te ostatnie były niewystarczające ze środków dodatkowych przekazywanych przez kasy wojewódzkie. W pierwszej kolejności władze miejskie zwracały się do budowniczego miasta o przygotowanie wykazu wymaganych prac wraz z ich kosztorysem. Następnie burmistrz wnosił do władz wojewódzkich o wyrażenie zgody na remont i pokrycie kosztów. I tak

286 Ibidem.

287 AP w Lublinie, zespół nr 37, sygn. 112.

288 ZPA, Wydział Spraw Wewnętrznych, cz. VI, t. I, s. 115.

289 ZPA, Wydział Spraw Wewnętrznych, cz. VI, t. II, s. 399.

np. burmistrz Kozienic w piśmie z 14/26 września 1857 r. zwrócił się do Rządu Gubernialnego Radomskiego o wyrażenie zgody na remont aresztu detencyjnego sposobem administracyjnym i przekazanie na ten cel z góry (tytułem zaliczki) 30 rubli. Władze gubernialne wyraziły zgodę, zobowiązując jednocześnie do złożenia protokołu odbiorczego z przeprowadzonych prac, z wyegzekwowaniem czego był duży problem. Ostatecznie burmistrz przedstawił zestawienie kosztów na 40 rubli, wnosząc o zwrot 10 rubli, które zostały wyłożone z kasy miejskiej. Rząd gubernialny jednakże odmówił zwrotu dodatkowych wydatków<sup>290</sup>. W przypadku poważniejszych remontów wymagano ponadto akceptacji komisji rządowej. Taka sytuacja miała miejsce np. w 1849 r., gdy władze miejskie Radomia przeprowadziły generalny remont budynku, w którym mieścił się areszt detencyjny: „Rząd Gubernialny zawiadamia, iż Kommissya Rządowa mając sobie przedstawiony operat dokonanej w r. z. restauracji aresztu detencyjnego w Radomiu takowy reskryptem z d 27 kwietnia/9 maja 1849 r. zatwierdziła i że wskutek tego wydaną została iednocześnie dyspozycja Kassie Gubernialnej, aby za kwitem Prezydenta kwotę 70 rubli wypłaciła”<sup>291</sup>.

Co ważne, władze miejskie zazwyczaj nie wykladały z góry niezbędnych funduszy – po wykonanych pracach i ich zatwierdzeniu przez władze wojewódzkiewynagrodzeniebyłowypłacaneprzezkasęekonomicznąmiejskąbezpośrednio wykonawcy. W piśmie z 11 listopada 1831 r. wystosowanym przez Komisję Województwa Warszawskiego do Kasy Ekonomicznej miasta Częstochowy przeczytać można: „upoważnia niniejszym Kasę Ekonomiczną do wypłaty złotych 14 [...] za kwitem Macieja Szczecińskiego malarza za poczynioną reparaację więzienia detencyjnego, przedmiotów likwidacją daty 9 listopada rb wykazanych, poleca zarazem Kasie, aby wydatek ten forszusu, po wypłaceniu rzemieślnikowi Szczecińskiemu takowy pod właściwy tytuł zaciągnęła”<sup>292</sup>.

Władze miejskie zatrudniały zazwyczaj wykonawców z wolnej ręki. Taka praktyka nie podobała się jednakże władzom rządowym, które oczekiwały wyłaniania kontrahentów w drodze licytacyjnej. Na przykład w piśmie Rządu Gubernialnego Radomskiego z 18/30 maja 1849 r. do prezydenta Radomia przeczytać można: „nadto uprzedza, iż Kommissya Rządowa w reskrypcie swym nadmieniam, że według normalnych zasad wszelkie podobne roboty uskutecznić się powinny tylko za pośrednictwem konkurencji, że niewłaściwie środek ten mogący przynieść oszczędność, przy robotach obecnych pominiętym został, zwłaszcza, iż przedmiot nie był tak nagły, iżby załatwienie iego pominięcia przepisów wymagało”<sup>293</sup>. Co do zasady komisja rządowa miała rację, jednak problem polegał na tym, iż władzom miejskim zazwyczaj trudno było znaleźć jakiegokolwiek wykonawcę, który zgodziłby się wykonać usługi za proponowane wynagrodzenie.

290 AP w Radomiu, zespół nr 58, sygn. 10699.

291 AP w Radomiu, zespół nr 1, sygn. 555, s. 682.

292 AP w Częstochowie, sygn. 313.

293 AP w Radomiu, sygn. 555, s. 683.

W przypadku gdy areszt ulokowany był w domu prywatnym, zdarzało się, iż w kontrakcie najmu zawierano klauzulę, iż to właściciel jest zobowiązany do dokonywania wszelkich remontów. Taki zapis odnaleźć można np. w umowie zawartej 16/28 lutego 1856 r. przez magistrat Piotrkowa Trybunalskiego z Józefą Lipke. W paragrafie IV zapisano: „wszelką reparację jakaby w ciągu dzierżawy konieczna się okazała dla ulepszenia aresztu wielmożna Józefa Lipke swoim kosztem uczynić jest obowiązana, jako też ponieść wszelkie ciężary zwyczajne”<sup>294</sup>. W kolejnych latach były jednak problemy z wyegzekwowaniem powyższego. W 1861 r. sąd policji prostej, na skutek przeprowadzonej rewizji, zobowiązał prezydenta Piotrkowa Trybunalskiego, by wezwał właściciela – w tym czasie właścicielem był już Ignacy Grzędzina, który kupił nieruchomość od Józefy Lipke z obowiązkiem dalszego wykonywania powyższego kontraktu – do naprawy drzwi w areszcie. Ignacy Grzędzina odmówił wykonania tego remontu, wnosząc jednocześnie do władz miasta o zwrot 36 rubli w celu wyrównania kosztów, jakie poniósł na naprawę lokalu na skutek umieszczenia przez magistrat w areszcie detencyjnym trzydziestu sześciu Cyganów. Ponadto żądał, by zwolniono go z obowiązku wszelkich remontów lokalu do czasu zatwierdzenia przez władze wyższe kontraktu najmu na kolejne sześć lat. Ostatecznie naczelnik powiatu piotrkowskiego nakazał prezydentowi dokonać niezbędnych prac i obciążyć tymi kosztami Ignacego Grzędzinę<sup>295</sup>.

#### 4.2.5. Odzież

Przepisy więzienne nie nakładały na administrację aresztu obowiązku dostarczania odzieży aresztantom, dopiero Instrukcja z 1859 r. zobowiązała do dostarczania im półkożuchów w czasie transportu. Jak już wspomniano, zdarzały się przypadki dostarczania w razie konieczności aresztantom odzieży. Wydatki te nie były oddzielnie umieszczane jako stałe pozycje w corocznych etatach, tylko wchodziły one do tzw. wydatków ekstraordynaryjnych.

#### 4.2.6. Leczenie

Instrukcja z 1822 r. zapewniała aresztantom bezpłatne leki, których koszt obciążał fundusz aresztu. Niestety, akt nie mówił, kto ma ponosić koszty pobytu osadzonych w szpitalu, co rodziło istotne problemy z rozliczeniem, gdyż władze miejskie kwestionowały zasadność ich uiszczania z funduszy aresztów detencyjnych. Obowiązek ten został stwierdzony dopiero w rozporządzeniu Rady Administracyjnej z 2/14 sierpnia 1846 r.: „co się tycze aresztów detencyjnych, gdy instrukcja dla aresztantów tego rodzaju z dnia 29 kwietnia 1822 r. dozwala dla chorych z funduszy więziennych, prócz innych kosztów, jako to: opał, światło i słomę, płacić należytość za lekarstwa, podług podanej likwidacji, a nadto dawać lepszą żywność, kosztować mogącą kop. sr. 8, tym sposobem więc, jeżeli wszystkie te potrzeby dostarczone będą w szpitalach cywilnych za opłatą po kop sr. 15 dziennie

294 AP w Piotrkowie Trybunalskim, zespół nr 9, sygn. 778.

295 Ibidem.

od każdego aresztanta, wyniknie również dla właściwych funduszów korzyść, albowiem choremu zapewnioną będzie pomoc lekarska, której w miejscu swego zatrzymania byłby pozbawiony, bez zwiększenia wydatków, na zwyczajny areszt tego rodzaju ludzi, z funduszu więziennego ponoszonych<sup>296</sup>. Z biegiem lat kwota 15 kopiejek dziennie stała się zbyt niska i szpitale musiały dokładać z własnych środków na utrzymanie aresztantów. Ostatecznie jednak dopiero w 1863 r. Rada Administracyjna, przychylając się do wniosku Rady Głównej Opiekuńczej, decyzją z 10/22 września 1863 r. podniosła stawkę dzienną utrzymania aresztanta detencyjnego w szpitalu do 20 kopiejek<sup>297</sup>. Jak następnie wyjaśniła Komisja Rządowa Spraw Wewnętrznych w rozporządzeniu z 18/30 listopada 1863 r.: „podwyżka opłaty tejże, stosownie do przyjętych zasad, liczyć się winna od daty rzeczonyj decyzji Rady Administracyjnej<sup>298</sup>”.

W praktyce po odbytej kuracji szpital wystawiał władzom miejskim rachunek. I tak np. Rada Szczegółowa Szpitala Św. Alexandra w Łodzi w piśmie z 3/15 października 1865 r. do magistratu miasta Łodzi podała: „za leczenie Tomasza De-fińskiego aresztanta detencyjnego przez Magistrat Miasta Łodzi nadesłanego na kurację w dniu 12/24 lipca rb należy się Szpitalowi tutejszemu wedle załączonej likwidacji rs 3 kop 60. Rada Opiekuńcza ma honor prosić Magistrat M. Łodzi o wniesienie powyższej należności do Kassy Szpitalnej<sup>299</sup>”. Zdarzały się problemy z rozliczeniem kosztów leczenia, gdy w czasie pobytu w szpitalu aresztant zostawał zwolniony z aresztu detencyjnego. Mimo takiej sytuacji szpitale oczekiwały poniesienia pełnych kosztów z funduszy więziennych, czemu sprzeciwiały się sądy policyjne. Tak np. Sąd Policji Prostej w Łodzi w piśmie z 12/26 kwietnia 1866 r. wskazał: „przesłany na kurację z aresztu detencyjnego Stanisław Kuncer decyzją Sądu z dniem dzisiejszym z takowego aresztu uwolnionym został – wzywa przeto Radę Szczegółową aby od dnia dzisiejszego jako już nie aresztanta przepisać ma na koszt funduszów ogólnych z których to funduszów w razie gdy Kuncer ze szpitala wypisany być nie może należność za leczenie zaspokojoną być winna<sup>300</sup>”.

#### **4.3. Problem rozliczenia kosztów funkcjonowania aresztów detencyjnych mieszczących się w jednym lokalu z aresztami policyjnymi**

Fakt, iż areszty detencyjne bardzo często połączone były z aresztami policyjnymi, powodował istotny problem w rozliczaniu kosztów funkcjonowania obu instytucji. Podstawowym zagadnieniem było częste rozliczanie kosztów funkcjonowania aresztów detencyjnych z kas miejskich, a nie z funduszy więziennych, co wynikało

296 ZPA, Wydział Spraw Wewnętrznych, cz. III, t. I, s. 351–352.

297 Ibidem, s. 485–487.

298 Ibidem, s. 489.

299 AP w Łodzi, zespół nr 221, sygn. 709, s. 382.

300 Ibidem, s. 569.

z faktu utożsamiania przez organy administracji publicznej obu tych instytucji. Aby zapobiec tym praktykom, Komisja Rządowa Spraw Wewnętrznych, Duchownych i Oświecenia Publicznego w piśmie z 7/19 listopada 1835 r., skierowanym do wszystkich komisji wojewódzkich, nakazała, aby te przeszkoliły władze miejskie w zakresie różnicy między tymi dwoma rodzajami aresztów: „że zaś władze miejscowe nie zwracają uwagi na różnice jaka zachodzi w naturze obu tych aresztów [...] często pod adresem aresztów policyjnych przedstawiają niewłaściwie do asygnowania z kas miejskich wydatki dotyczące aresztów detencyjnych – dla zaradzenia więc tej nieprawości KW należy polecić ażeby odtąd na różnicę nazwisk władzom miejskim miała baczność”<sup>301</sup>. Te zalecenia chyba nie przyniosły zamierzonego skutku, gdyż już w kolejnym roku koszty funkcjonowania aresztu detencyjnego w Sieradzu zostały zapłacone z kasy miejskiej<sup>302</sup>. Ostatecznie Komisja Rządowa Spraw Wewnętrznych i Duchownych w rozporządzeniu z 4/16 stycznia 1855 r. nakazała, by w przypadku funkcjonowania obu rodzajów aresztów w jednym lokalu koszty najmu były płacone po połowie z funduszy więziennych i funduszy miejskich: „z przedstawionych przy raporcie Rządu Gubernialnego opisów aresztów sądowno-śledczych, czyli detencyjnych w guberni lubelskiej, okazuje się, iż w miastach: Hrubieszowie, Kazimierzu, Krasnymstawie, Włodawie, Kraśniku, Tomaszowie, Łukowie, Garwolinie, Żelechowie i Radzynie, areszta sądowno-śledcze mieszczą się razem z policyjnymi i w trzech pierwszych miastach lokale dla nich opłacane są w zupełności z funduszy miejskich, a siedmiu ostatnich z funduszy więziennych. Gdy każdy areszt powinien być z właściwych funduszy utrzymywany, mianowicie sądowy z funduszy skarbowych, a policyjny z funduszy miejskich. Komisja Rządowa przeto poleca Rządowi Gubernialnemu, aby czynsz najmu lokali tam gdzie areszta sądowe połączone są razem z policyjnymi, jak również koszta reparacji tychże lokali, opłacane były od początku roku bieżącego, w połowie z jednych, a w połowie z drugich funduszy”<sup>303</sup>. Tak samo miała być uregulowana kwestia kosztów przeprowadzania koniecznych remontów. Biuro Kontroli i Rachunkowości w piśmie z 6/18 stycznia 1851 r. skierowanym do Wydziału Przemysłu i Kunsztów Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych i Duchownych wypowiedziało się, iż koszty remontu ratusza miejskiego, w którym zlokalizowano oba areszty, mają zostać poniesione po połowie z kasy miejskiej i funduszy więziennych<sup>304</sup>.

Stosowaną przez władze miejskie praktyką było zatrudnianie tych samych osób do pilnowania zarówno aresztantów detencyjnych, jak i policyjnych (było to popierane przez Komisję Rządową Spraw Wewnętrznych z uwagi na oszczędności<sup>305</sup>). Powodowało to również pytanie o rozdział tych kosztów. Wydział Przemysłu

301 AGAD, zespół nr 191, sygn. 193.

302 Ibidem.

303 ZPA, Wydział Spraw Wewnętrznych, cz. VI, t. I, s. 175.

304 AGAD, zespół nr 191, sygn. 193.

305 Na przykład w raporcie Rządu Gubernialnego Warszawskiego z 1852 r. przeczytać można, iż Komisja Rządowa Spraw Wewnętrznych i Duchownych nakazała przedstawić wykaz miast,

i Kunsztów Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych i Duchownych w piśmie z 3/17 września 1852 r., odpowiadając na pytanie Rządu Gubernialnego Warszawskiego, stwierdził ogólnie, iż wynagrodzenie strażników ma być pokrywane z obu rodzajów funduszy<sup>306</sup>. Jednakże w piśmie z 13/25 października 1852 r. doprecyzowano stanowisko, wskazując Rządowi Gubernialnemu Warszawskiemu: „w przeciwnym zaś razie gdy areszta detencyjne z policyjnymi mieszczą się razem. Koszt stałych stróżów powinien być stosunkowo do liczby aresztantów każdego rodzaju rozdzielonym tak przez fundusz więzienny jak i miejski”<sup>307</sup>. Stanowisku temu sprzeciwiał się Wydział Administracyjny Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych i Duchownych, który uważał, iż koszty straży w pełni powinny być pokrywane z funduszy więziennych, gdyż głównie są one wykorzystywane do pilnowania aresztantów detencyjnych<sup>308</sup>. Obrazuje to przypadek aresztów w Brześciu i Gąbinie z 1852 r., gdzie Wydział Przemysłu i Kunsztów nakazał Rządowi Gubernialnemu Radomskiemu podzielenie pensji strażników po połowie, na co nie zgodził się Wydział Administracyjny: „wniosku tego Wydział Administracyjny nie podziela albowiem tak w mieście Brześciu jak też Gąbinie znajduje się po dwóch policjantów i po dwóch stróżów [...] nie zachodzi więc potrzeba ustanawiania oddzielnych stróżów do aresztów policyjnych bądź to osoby aresztowane przez burmistrza bądź też transportem przetrzucanych rzadko dłużej nad 24 godziny są zatrzymywane, a tem samem lokale na policyjny areszt przeznaczone czasami tylko są zajęte. Tak więc oddzielni stróże do aresztów detencyjnych przeznaczonych dla aresztantów pod badaniem sądowym po kilka lub kilkanaście miesięcy zostających, a zatem ciągle zajętych koniecznie są potrzebni, a zatem w takim razie całkowity wydatek na ich płace do funduszy więziennych przypisane być muszą”<sup>309</sup>. Z materiału źródłowego można wnioskować, iż do końca badanego okresu nie było w powyższym zakresie jednolitej praktyki.

## 5. Transport

Przepisy administracyjne bardzo szczegółowo określały zasady transportu aresztantów. Zgodnie z art. 48 Instrukcji z 1822 r., „gdy wypadnie potrzeba transportowania aresztanta do Sądu wyższego, Burmistrz miejscowy, na wezwanie Sądu, obowiązany jest wypisać kartę dróżną, w której wyrazić powinien ważność

---

w których są areszty detencyjne i areszty policyjne, i gdzie te ośrodki są razem ulokowane, w celu uzyskania oszczędności finansowych: „zastrzegła dla ulgi funduszy więziennych rozłożyć stosunkowo ciężar tych płac na fundusze miejskie, szczególnie w tych miastach, gdzie areszta detencyjne połączone są z aresztami policyjnymi” – AGAD, zespół nr 191, sygn. 193.

306 Ibidem.

307 Ibidem.

308 Ibidem.

309 Ibidem.

przewinienia aresztanta, dla ostrzeżenia jak go pilnować należy<sup>310</sup>. W praktyce sądem zarządzającym transport aresztanta mógł być bezpośrednio sąd policji prostej, który zwracał się do burmistrza, by ten dostarczył osadzonego do sądu właściwego do rozpoznania sprawy, ale bywało też, iż sądy wyższych instancji wydawały bezpośrednio burmistrzom polecenie transportu aresztanta.

Instrukcja z 1822 r. mówiła, że aresztanta należało transportować piechotą, chyba że z własnych środków wynajął wóz (art. 50)<sup>311</sup>. Aresztanci w drodze byli pilnowani przez żandarmów lub weteranów czynnych (do trzech aresztantów należało dodać dwóch strażników, do czterech aresztantów należało dodać trzech strażników itd.)<sup>312</sup>. Dziennie aresztant mógł być prowadzony nie więcej niż cztery mile, nie wcześniej niż od wschodu słońca i nie później niż do zachodu słońca<sup>313</sup>. Samo miejsce noclegowe było skromne, transportowanemu należała się jedynie słoma jako poślanie (art. 53 Instrukcji z 1822 r.)<sup>314</sup>.

Na mocy art. 54 Instrukcji z 1822 r. koszty wyżywienia więźnia w czasie podróży wynosiły 10 groszy dziennie i obciążały sąd właściwy<sup>315</sup>. Ponadto instrukcja ta regulowała zasady ponoszenia kosztów dostarczenia przez gminę, w której aktualnie znajdował się chory aresztant, podwód koniecznych do jego transportu, obciążając nimi burmistrza „administracją więzień trudniącego się za pośrednictwem właściwego Sądu”<sup>316</sup>. Pozostawiając na marginesie niejasność powyższych sformułowań, w praktyce wszelkie koszty transportu więźniów były pokrywane z tzw. funduszy transportowych przez sądy policji prostej miejsca, z którego osadzony był wysłany<sup>317</sup>.

Aresztanci bardzo często byli transportowani w fatalnych warunkach, bez środków na wyżywienie, co przyczyniało się do rozprzestrzeniania się chorób w jednostkach penitencjarnych. Taki stan rzeczy spowodował reakcję samej Komisji Rządowej Sprawiedliwości. Jak podnosił gubernator cywilny Guberni Radomskiej w piśmie z 4/16 września 1853 r. do magistratu Radomia: „doszło do wiadomości Komissyi Rządowej, że po lazaretach więziennych bywa pomiędzy choremi wielu

310 ZPA, Wydział Spraw Wewnętrznych, cz. VI, t. I, s. 117.

311 Ibidem.

312 Artykuł 51 Instrukcji z 1822 r.: „Do trzech aresztantów powiązanych dodanych ma być dwóch silnych i pewnych ludzi, zaopatrzonych w broń, piki lub berdysze; do czterech aresztantów trzech stróżów; do pięciu – czterech i tak dalej; ostrzega się nadto, iż nawet do jednego aresztanta dwóch ludzi dodać wypada”.

313 ZPA, Wydział Spraw Wewnętrznych, cz. VI, t. I, s. 118.

314 Ibidem, s. 119.

315 Ibidem.

316 Artykuł 60 Instrukcji z 1822 r.: „Gdyby w trakcie podróży aresztant zachorował podwoda dla niego od stacji do stacji dostarczoną być powinna, a gmina dostarczająca podwody, o wynagrodzenie do Burmistrza, administracją więzień trudniącego się, za pośrednictwem właściwego Sądu, udać się ma, gdzie przypadająca należytość natychmiast odbierze; gdyby zaś w żaden sposób dalej podróży odbywać nie mógł, Sądowi, z kąd wyprawionym został, doniesione o tym być powinno”.

317 AGAD, zespół nr 191, sygn. 193.

takich więźni którzy albo już chorzy do więzienia dostarczeni zostali albo zaraz po przybyciu na zdrowi zapadli i że powodem tego częstokroć bywa zbyt surowe z nimi postępowanie i niezaspokojenie pierwszych potrzeb życia w czasie transportu. I tak pojmany na uczynku przestępca zwłaszcza w porze jesiennej lub zimowej bywa niekiedy przez całą noc, a nawet i dłużej trzymany iest w zimnie i o głodzie [...], nadto zakuwają go w niestosowne do stanu zdrowia, siły i składu ciała kajdany za obszerne lub za ciasne – w skutek czego aresztant dostawiany zostaje do Sądu Okręgowego już z wątłym zdrowiem – jednym słowem, że nim aresztant dostanie się do Sądu Policji Poprawczej wpada w stan choroby, także zaraz w lazarecie musi być pomieszczonym, gdzie częstokroć życie kończy. Podobne postępowanie przeciwne jest prawu [...]. Dla zapobieżenia więc temu na przyszłość wzywam Magistrat miasta Radomia w wykonaniu reskryptu Kommissyi Rządowej Spraw Wewnętrznych i Duchownych z dnia 18/30 sierpnia rb ażeby wydał do władz policyjnych rozkazy zabraniające wzmiankowanych wyżej nadużyć i z ostrzeżeniem że za przekroczenia tego rodzaju, a nawet za zaniedbanie w przestrzeganiu swych podwładnych albo ludzi do transportowania aresztantów używanych winni urzędnicy sądowej odpowiedzialności ulegną. Poza tym nadmieniam, że Kommissya Rządowa Sprawiedliwości otrzymawszy również wiadomość w powyższym przedmiocie wydała rozporządzenie, ażeby Sądy Policji Poprawczej i Policji Prostej przy prowadzeniu śledztwa z osobami uwięzionymi, zwracały uwagę na to jak postępowano z nimi od chwili ich ujęcia do dostawienia do sądu, a jeżeli okaże się kto winnym wykroczenia w tym względzie, tegoż do odpowiedzialności pociągały<sup>318</sup>. Jednakże działania komisji rządowej nie odniosły pożądaných skutków i w kolejnych latach sytuacja nie uległa istotnej poprawie<sup>319</sup>.

Nowa Instrukcji z 1859 r. w art. 580 nakazywała do transportu aresztantów detencyjnych stosować przepisy o transporcie więźniów, z tym jedynie wyjątkiem, „iż na podwodach mogą być wiezieni ci tylko, którzy mają własny fundusz lub też osoby chore, a wszyscy inni pieszo powinni odbywać podróż”<sup>320</sup>. W praktyce jednakże sądy nakazywały transport aresztantów wozami, gdy osoby były podejrzane o cięższe przestępstwa lub próbowały już wcześniej ucieczki<sup>321</sup>. Transport odbywał się na podstawie wydawanego konduktorowi (strażnikowi wojskowemu) przez rząd gubernialny lub naczelnika powiatu listu otwartego, w którym wskazywano sposób transportu, liczbę aresztantów i strażników. Ponadto nadzorca więzienia wysyłającego wydawał dokument, w którym podawał imię i nazwisko osoby, zarzucane jej przestępstwo (ewentualnie wysokość wymierzonej kary), ilość pieniędzy i wykaz innych rzeczy należących do aresztanta, a także rysopis każdego transportowanego (art. 136 Instrukcji z 1859 r.)<sup>322</sup>.

318 AP w Radomiu, zespół nr 1, sygn. 556.

319 Ibidem.

320 ZPA, Wydział Spraw Wewnętrznych, cz. VI, t. II, s. 401.

321 AP w Łodzi, zespół nr 221, sygn. 709, s. 28.

322 ZPA, Wydział Spraw Wewnętrznych, cz. VI, t. II, s. 115.

Artykuł 123 Instrukcji z 1859 r. nakazywał w pierwszej kolejności do konwoju więźniów używać straży wojskowej (miał to być mężczyzna w wieku 18–60 lat, silny, zręczny, niełękliwy; konwojenci mieli być zaopatrzeni w kije i nie mogli posługiwać się zastępcami)<sup>323</sup>. W przypadku gdy liczba transportowanych nie przekraczała piętnastu, mogli być oni prowadzeni przez strażnika znanego z trzeźwości i roztropności. Powyżej tej liczby, aż do 25 osób, zamiast strażnika przydzielano pisarza więziennego. Natomiast gdy grupa więźniów przekraczała 25 osób, transport odbywał się pod nadzorem zarówno pisarza więziennego, jak i strażnika (w zależności od okoliczności można było przydzielić jednego lub więcej strażników)<sup>324</sup>. W przypadku gdy nie było możliwości transportu więźniów przy użyciu wojskowych, oddawano ich pod straż cywilną. W takiej sytuacji w transporcie pieszym na jednego aresztanta przypadał jeden stróż. Z kolei gdy droga pokonywana była na wozach, na jednego aresztanta również przypadał jeden stróż, na dwóch–trzech aresztantów dwóch stróżów, na czterech–pięciu aresztantów trzech stróżów. Przy transporcie kolejowym jednego strażnika przydzielano zaś do trzech więźniów. Dopuszczano zwiększenie tej liczby, „gdyby zbrodniarz był ważny, niebezpieczny i do ucieczki skłonny. Potrzeba ta zwiększania straży winna być usprawiedliwioną protokołem przez Radcę właściwego Wydziału Rządu Gubernialnego lub Naczelnika Powiatu łącznie z sędzią prezydującym w miejscowym Sądzie Poprawczym i Nadzorcą więzienia, z kąd transport się wyprawia spisany”<sup>325</sup>. Dla kobiet, małoletnich lub „mężczyzn słabowitych” dopuszczalne było zmniejszenie liczby strażników<sup>326</sup>. Podczas noclegu liczba osób pilnujących mogła być zmniejszana (jeden–dwóch więźniów – jeden stróż, trzech–czterech – dwóch stróżów, pięciu–sześciu – trzech stróżów, siedmiu–ośmiu – czterech stróżów), ale tak „aby liczba stróży wyrównywała połowie aresztantów”<sup>327</sup>. Zasada ta jednakże nie obowiązywała, gdy miejsce noclegu nie było dostatecznie zabezpieczone i umożliwiało ucieczkę (art. 126 Instrukcji z 1859 r.)<sup>328</sup>.

Transport miał zaczynać się o wschodzie słońca i kończyć przed zachodem. Poza wypadkami nagłymi transport nie powinien zaczynać się w dni świąteczne („choć Żydzi mogą być wyprawiani w transport w czasie szabasów, w takim razie, jeżeli w też dni wychodzą transporta i innych więźni, z którymi oni łącznie iść mają do jednego miejsca”<sup>329</sup>). Nie stanowiło natomiast przeszkody do kontynuowania drogi, jeżeli dni świąteczne przypadały już po rozpoczęciu podróży<sup>330</sup>. W trakcie podróży więźniowie mieli mieć zapewnione noclegi w aresztach detencyjnych, aresztach policyjnych, stacjach transportowych lub w domach prywatnych, „tak aby wszyscy

323 Ibidem, s. 109.

324 Ibidem, s. 107.

325 Ibidem.

326 Ibidem.

327 Ibidem.

328 Ibidem.

329 Ibidem, s. 111.

330 Ibidem.

transportowani, dla łatwiejszego nadzoru, razem się znajdowali, chyba żeby rozdzielić ich okazał się dla odłączenia płci od płci lub bezpieczeństwa koniecznym albo też nie było miejsca odpowiedniego do ulokowania wszystkich razem aresztantów. W każdym razie baczyć na to należy, iżby zupełne było zabezpieczenie ich od ucieczki lub innego jakiego wypadku<sup>331</sup> (art. 132 Instrukcji z 1859 r.).

W czasie transportu aresztanci („o ile nie należą do kategorii tych, którzy z służącego im w tym względzie prawa mogą jechać własnymi lub najętymi przez siebie ekwipażami<sup>332</sup>) mieli mieć okute w kajdany ręce i nogi, a szczególnie niebezpieczni przestępcy mogli być nawet przykuci do wozów (art. 133)<sup>333</sup>. Nie mogli mieć przy sobie żadnych pieniędzy, narzędzi, kosztowności ani innych rzeczy – przedmioty te były oddawane konduktorom (art. 134 Instrukcji z 1859 r.)<sup>334</sup>. W związku z tym nadzorcy zobowiązani byli przeprowadzać rewizje transportowanych<sup>335</sup>.

Artykuł 143 Instrukcji z 1859 r. określał koszty transportu, które pokrywano z funduszy transportowych. I tak za podwodę parokonną stawka wynosiła 22½ kopiejki, za jednokonną 15 kopiejek. Stróż miał za transport w jedną stronę otrzymywać 7½ kopiejki, a stróż pilnujący aresztantów w nocy 15 kopiejek („woźnica na podwodzie liczy się za stróża o tyle, o ile dla bezpieczeństwa nie będzie potrzebne dodanie w miejsce to oddzielnego stróża i za to łącznie z podwodą pobiera w ogóle jak wyżej kop. sr. 15 albo kop 22½ na milę, stosownie do tego jak wyżej wskazano<sup>336</sup>). Na wyżywienie aresztantów przeznaczono 7½ kopiejki na osobę. Diety otrzymywali również konwojenci (art. 143)<sup>337</sup>.

## 6. Postępowanie w razie zgonu

Władze rządowe przez cały badany okres nie wydały odrębnych przepisów dotyczących postępowania w razie śmierci osoby w areszcie detencyjnym. W takich sytuacjach władze wojewódzkie nakazywały stosować regulacje więzienne<sup>338</sup>. Stosownie do art. 58 Instrukcji Więziennej z 17 września 1823 r. „na przypadek śmierci więźnia, winien Nadzorca niezwłocznie, najpóźniej zaś w 24 godziny, właściwemu Sądowi donieść, nadto dopilnować aby akt zejścia, stosownie do istniejących praw i przepisów był sporządzony, o takowym zaś zdarzeniu w raporcie

331 Ibidem.

332 Ibidem, s. 113.

333 Ibidem.

334 Artykuł 135 Instrukcji z 1859 r.: „Papiery, pieniądze i rzeczy aresztanckie powierzają się konduktorowi, któren z oddania onych równie jak i aresztantów utrzymuje pokwitowanie od Nadzorcy więzienia lub Komendanta twierdzy, dokąd aresztanci zostali odstawieni”.

335 ZPA, Wydział Spraw Wewnętrznych, cz. VI, t. II, s. 113.

336 Ibidem, s. 117.

337 Ibidem, s. 117–119.

338 AP w Radomiu, zespół nr 1, sygn. 556.

dziennym urzędowi administracyjnemu doniesie, pochowanie ciała, jeżeli inne zalecenie Sądowe nie zajdzie, nastąpi za pomocą stróżów i więźniów, a trumna prosta sprawiona będzie z funduszu więziennego<sup>339</sup>. Rozporządzeniem z 30 grudnia 1836/11 stycznia 1837 r. Komisja Rządowa Spraw Wewnętrznych, Duchownych i Oświecenia Publicznego nakazała chowanie zmarłych aresztantów w ubraniu i oddzielnych trumnach<sup>340</sup>.

W latach pięćdziesiątych XIX w. w więzieniach guberni radomskiej zdarzały się przypadki pozorowanych śmierci osadzonych, co miało im pomóc w ucieczce. Dlatego też Komisja Rządowa Spraw Wewnętrznych i Duchownych nakazała w jednostkach penitencjarnych stosować paragrafy 209 i 214 Ustawy dla Szpitali i innych Zakładów Dobroczyńnych w Królestwie Polskim z 18 lutego/2 marca 1842 r.<sup>341</sup>: „z powodu udania pozoronej śmierci w aresztach więzienia Sandomierskiego Antoni Kula do trupiarni wywieziony z tej nocną porą uciec potrafił. Dla zapobieżenia nadal podobnym wydarzeniom Kommissya Rządowa wskazała do wykonania przepisy zawarte w rozdziale XI zatwierdzonej Ustawy Szpitalnej w którym między innymi wskazano: § 209 – zmarły pozostaje w łóżku na którym umarł, aż dopóki lekarz lub felczer go nie obejrzy i § 214 – żaden trup pogrzebanym być nie może bez obejrzenia przez lekarza i zezwolenia jego. Naczelnik Powiatu wyda przeto odpowiednie zarządzenia nadzorcom więzień i aresztów detencyjnych z zastrzeżeniem upowszechnienia ich całej służbie więziennej<sup>342</sup>. Instrukcja z 1859 r. potwierdzała zakaz chowania zmarłych więźniów przed obejrzeniem zwłok przez lekarza, a ponadto przed upływem czterdziestu ośmiu godzin po stwierdzeniu zgonu, chyba że zachodziły istotne oznaki zgnilizny<sup>343</sup>.

Niestety, w materiale archiwalnym nie zachowały się żadne informacje dotyczące postępowania w przypadku śmierci osoby w areszcie detencyjnym. Można jedynie stwierdzić, iż burmistrz był zobowiązany zawiadomić o tym fakcie sąd, który podjął decyzję o osadzeniu w areszcie<sup>344</sup>.

339 ZPA, Wydział Spraw Wewnętrznych, cz. VI, t. I, s. 359.

340 ZPA, Wydział Spraw Wewnętrznych, cz. VI, t. IV, s. 5.

341 Dziennik Praw Królestwa Polskiego, t. 30, nr 97–99, s. 571.

342 AP w Radomiu, zespół nr 1, sygn. 556.

343 Artykuł 421 Instrukcji z 1859 r.: „Zmarłych nie można chować przed upływem 48 godzin, wyjąwszy w przypadkach objętych art. 6-m przepisów o grzebaniu ciał zmarłych, który to brzmi: »gdy z powodu rozwiniętej w wysokim stopniu zgnilizny, zachodzić będzie konieczność pogrzebania ciała zmarłej jakiegobądź wyznania osoby, przed upływem 48 godzin od chwili zgonu, wówczas pozwolenie do pogrzebania nie może być udzielone inaczej, jak po poprzednim poświadczeniu rzeczywistej śmierci przez Lekarza rządowego, a w braku takowego przez Lekarza wolno-praktykującego, w obecności urzędnika policyjnego i po spisaniu przez nich protokołu urzędowego«. Artykuł 422: „W ogóle, żadnego trupa grzebać nie można, zanim go Lekarz obejrzy, o dopełnieniu czego zrobić powinien oddzielną wzmiankę na końcu karty wizytowej, znajdującej się już w kancelaryi, kładąc datę i podpis”. Artykuł 423: „Zmarłych nagle w więzieniu nie można grzebać wcześniej, aż po okazaniu się znaków zgnilizny i po dopełnieniu formalności wskazanych przepisami obowiązującymi przy dochodzeniach sądowo-lekarskich na trupach”.

344 AP w Radomiu, zespół nr 1, sygn. 556.

## 7. Podsumowanie

Jak wskazano, areszty detencyjne miały być usytuowane w każdym mieście będącym siedzibą sądu policji prostej. W większości przypadków przestrzegano tej zasady, choć zdarzały się w tym zakresie uchybienia. Wiadomo, że w 1846 r. aresztu detencyjnego nie było w Płocku, w 1849 r. w Kowalu, a w 1852 r. w Tomaszowie Mazowieckim, co wynikało w głównej mierze z braku odpowiednich lokali. Niewystarczający materiał źródłowy niestety nie pozwolił na bardziej szczegółowe badania dotyczące struktury aresztów detencyjnych w Królestwie Polskim, choć można postawić tezę, iż przypadki braku aresztu detencyjnego w miastach powiatowych należały do rzadkości, a jeśli miały miejsce, to taki stan był krótkotrwały. Co ważne, w roku 1867 r. istotnie zmniejszyła się liczba tych jednostek, gdy z uwagi na konieczność szukania oszczędności Komisja Rządowa Spraw Wewnętrznych i Duchownych postanowiła o likwidacji aresztów detencyjnych w miastach, gdzie są więzienia karne z wyjątkiem Warszawy i Płocka (co najprawdopodobniej wynikało z faktu, iż w miastach tych w aresztach przebywało tak dużo osób, iż nie było możliwości umieszczenia aresztantów w istniejących więzieniach). Ostatecznie w roku 1868 w Królestwie Polskim można potwierdzić istnienie sześćdziesięciu pięciu aresztów detencyjnych. Jak widać, względy finansowe spowodowały, iż władze rządowe były zmuszone ograniczyć realizację przyjętej w początkach istnienia Królestwa Polskiego idei rozdziału ośrodków penitencjarnych dla osób skazanych od tymczasowo aresztowanych.

Przez cały badany okres ogromnym problemem było zapewnienie odpowiednich lokali. Obowiązek ten spoczywał na władzach miejskich, które starały się organizować areszty detencyjne we wszelkich możliwych miejscach: ratuszach, innych budynkach miejskich, klasztorach, jednostkach penitencjarnych, ale najczęściej w domach prywatnych. Z właścicielami tych budynków władze miejskie zawierały umowy (choć odnotować trzeba przypadki bezumownego zajęcia przez władze miejskie lokali prywatnych). Procedura ta w bardzo wyraźny sposób pokazywała funkcjonującą zasadę centralizmu. Organy miejskie zwracały się o zgodę na zawarcie umowy do władz wojewódzkich, ale te najpierw musiały uzyskać akceptację komisji rządowej.

Brak dostatecznej liczby lokali, a także konieczność wprowadzania oszczędności były przyczynami organizowania w jednym lokalu aresztów detencyjnych i policyjnych. Powodowało to trudności zarówno w zarządzaniu tymi jednostkami, jak i w rozliczeniach kosztów ich utrzymania. Dlatego Komisja Rządowa Spraw Wewnętrznych i Duchownych w 1844 r. zakazała takiej praktyki. Na uwagę zasługuje bardzo duża niekonsekwencja komisji rządowej, która z jednej strony chciała rozdziału obu rodzajów jednostek penitencjarnych, a z drugiej odmawiała zgody na zatrudnianie oddzielnej służby więziennej.

Przepisy Instrukcji z 1822 r. bardzo szczegółowo określały wytyczne dotyczące parametrów samego lokalu, co przede wszystkim miało zapobiegać ewentualnym

ucieczkom osadzonym. Stąd wymóg małych, zakratowanych okien, żelaznych drzwi, przytwierdzonego na stałe do podłogi i okratowanego pieca czy też zakaz budowania w celach kominów. Niestety, realia nie pozwalały zazwyczaj na spełnienie tych wymogów. Władze rządowe, mając informacje o fatalnym stanie wielu aresztów, wprowadzały działania kontrolne, co jednak nie doprowadziło do istotnej poprawy. Nowa Instrukcja z 1859 r. utrzymywała zasadniczo dotychczasowe regulacje, nakazując jedynie podział aresztantów nie według stopnia przewinienia, ale według płci. Jednak w większości aresztów nie stosowano i tej segregacji, gdyż wymagało to dodatkowych cel więziennych, a na wynajem obszerniejszych lokali władze rządowe nie chciały wyrażać zgody. Można w tym momencie zadać pytanie, po co komisja rządowa wydawała przepisy, których w praktyce nie dało się zrealizować.

Podobnie przepisy Instrukcji z 1822 r. określały parametry samej celi więziennej oraz jej wyposażenie. Jak pokazują materiały archiwalne, zazwyczaj nie udawało się tych wymogów spełnić. W celach zamiast czterech osób znajdowało się po kilkanaście, a izby nie były wyposażone nawet w podstawowe rzeczy. Komisja Rządowa Spraw Wewnętrznych wydawała wiele rozporządzeń kierowanych do władz wojewódzkich, nakazujących należyte wprowadzenie w życie tych przepisów, a te przekazywały je do wykonania organom niższych szczebli. Jednakże realizacja tych ukazów przy permanentnym braku środków często była niemożliwa. Instrukcja z 1859 r. zwiększała powierzchnię celi więziennych z 6 łokci do 12, czego jednakże w dużej mierze władze miejskie także nie były w stanie spełnić. Organy rządowe miały niewątpliwie świadomość złych warunków panujących w aresztach detencyjnych i starały się podejmować działania mające na celu polepszenie ich stanu. Jednakże brak jednoczesnego zapewnienia odpowiednich funduszy skazywał wszelkie inicjatywy na niepowodzenie.

Organem zarządzającym aresztem detencyjnym był burmistrz. Wykonywał on obowiązki wynikające z aktów prawnych władz wyższych lub doraźnie zleczanych zadań. Zakres samodzielności burmistrzów był znikomy, zasadniczo każde ich działanie wymagało akceptacji organów wyższych. W ramach kompetencji zarządczych urzędnicy ci odpowiadali za zabezpieczenie wszelkich potrzeb aresztu. Przede wszystkim odpowiadali oni za dostarczanie żywności, co mieli czynić za pośrednictwem zewnętrznych kontrahentów. Jednakże ze względu na warunki finansowe nie było chętnych i w efekcie często sami burmistrzowie musieli zajmować się dostawą jedzenia, a w latach pięćdziesiątych XIX w. wykształciła się nawet niezgodna z prawem praktyka wypłacania aresztantom równowartości stawki żywieniowej. Burmistrzowie wykonywali liczne czynności nadzorcze. Przede wszystkim, zgodnie z Instrukcją z 1822 r., do ich obowiązków należała kontrola aresztanta przy przyjęciu do jednostki. Jak pokazują materiały archiwalne, w praktyce obowiązek ten był najczęściej wykonywany przez dozorców lub strażników i można przypuszczać, że ta racjonalna praktyka była akceptowana przez wyższe organy administracyjne. Jednakże przy takim założeniu należałoby zadać pytanie, dlaczego Instrukcja z 1859 r. nadal stanowiła, iż kontrole te mają przeprowadzać

burmistrzowie. Ponadto zgodnie z Instrukcją z 1822 r. musieli oni prowadzić tzw. księgi stanu ludności, a od 1844 r. – na mocy rozporządzenia Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych i Duchownych – dodatkowo mieli przedkładać bezpośrednio temu organowi comiesięcznie raporty o czasie przetrzymywania aresztantów, który to obowiązek został wprowadzony do Instrukcji z 1859 r. Do zadań burmistrza należało przeprowadzanie bieżących rewizji co najmniej dwa razy w tygodniu, którą to częstotliwość do trzech razy w tygodniu zwiększono Instrukcją z 1859 r. O ile można zrozumieć zasadność zwiększenia liczby rewizji, to wątpliwości budzi fakt, iż organy rządowe, które miały świadomość, iż kontrole te odbywają się zazwyczaj dużo rzadziej niż dwa razy w tygodniu, zwiększają ich liczbę przy jednoczesnym braku jakichkolwiek regulacji mających doprowadzić do egzekucji tych przepisów. Taka postawa komisji rządowej z góry czyniła nową regulację martwą.

Zasady finansowania aresztów detencyjnych w dużym zakresie wykształciły się na drodze praktyki w oderwaniu od zasad ustawowych. Zgodnie z postanowieniami Instrukcji z 1822 r. poniesione przez burmistrzów koszty utrzymania aresztów miały być rozliczane przez sądy policji prostej. Jednakże od drugiej połowy lat trzydziestych XIX w. utrwaliła się praktyka rozliczania tych kosztów na podstawie likwidacji przedkładanych rządowi gubernialnym. Zwrot poniesionych wydatków władze miejskie otrzymywały zaś od kas powiatowych, a nie sądów policji prostej. Instrukcja z 1822 r. nakazywała rozliczanie poniesionych przez władze miejskie wydatków miesięcznie z dołu. Jednakże materiał źródłowy wskazuje, iż były one dokonywane rocznie, od początku lat czterdziestych XIX w. było to rozliczenie półroczne, a ostatecznie wykształciła się praktyka rozliczeń kwartalnych. Instrukcja z 1822 r. wskazywała, iż to burmistrz miał pokrywać miesięczne koszty utrzymania aresztu, z wyjątkiem żywności, gdy była dostarczana przez zewnętrznego kontrahenta, gdyż rozliczenie tych kosztów miało następować po upływie każdego miesiąca bezpośrednio z sądem policji prostej. Jednakże od lat czterdziestych XIX w. obserwować można zwyczaj ponoszenia wszelkich kosztów funkcjonowania aresztów detencyjnych przez burmistrzów, co było istotnym utrudnieniem z uwagi na to, iż władze miejskie nie dysponowały dostatecznymi środkami finansowymi. Odnotować trzeba nawet przypadki wykładania własnych pieniędzy przez burmistrzów, a więc dochodziło do tego, że koszty funkcjonowania państwa tymczasowo przerzucano na urzędników. Dlatego też władze wojewódzkie pod koniec lat trzydziestych XIX w. zaczęły wyrażać zgodę na udzielanie burmistrzom z góry zaliczek na utrzymanie aresztów detencyjnych. Ostatecznie po wielu latach 9/21 listopada 1849 r. Komisja Rządowa Spraw Wewnętrznych i Duchownych wydała dla całego Królestwa Polskiego rozporządzenie nakazujące rządowi gubernialnym wypłatę burmistrzom odpowiednich sum z góry. Fundusze te miały pozwolić pokryć zarówno koszty żywności, jak i inne potrzeby aresztów detencyjnych. Nowa Instrukcja z 1859 r. sankcjonowała praktykę rozliczania kosztów utrzymania aresztów detencyjnych z kas gubernialnych lub powiatowych. Instrukcja ta utrzymała zasadę rozliczania

wydatków miesięcznie z dołu, jednakże burmistrzowie nadal przedkładali rządowi gubernialnym rozliczenia kwartalnie.

Rozdział ten pokazuje, jak dalece realia funkcjonowania i organizacji aresztów detencyjnych odbiegały niejednokrotnie od regulacji prawnych, co zazwyczaj było wymuszone względami finansowymi. Brak funduszy powodował nawet, iż sama postawa Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych uniemożliwiała w praktyce wykonanie przez niższe organy wcześniej wydanych przez nią przepisów.

Jak widać, wydawane od lat dwudziestych XIX w. przez organy rządowe przepisy administracyjne pomijały wiele aspektów działalności aresztów detencyjnych, co powodowało konieczność odwoływania się do przepisów więziennych. Co zastanawiające, luki te nie zostały w większości wypełnione uregulowaniami Instrukcji z 1859 r. Można wręcz odnieść wrażenie, iż w wielu przypadkach decyzje podejmowane przez komisje rządowe pozostawały w oderwaniu od realiów funkcjonowania aresztów detencyjnych w Królestwie Polskim.



## Rozdział VI

# Służba więzienna

## 1. Dozorcy (nadzorcy)

### 1.1. Procedura przyjmowania do służby

#### 1.1.1. Warunki kwalifikacyjne

Początkowo wymogi kwalifikacyjne do służby państwowej określało postanowienie namiestnika z 12 października 1816 r.<sup>1</sup> Stanowiska podzielono na trzy klasy, służbę więzienną zaliczono zaś do najniższej klasy pierwszej<sup>2</sup>. Kandydaci musieli przedłożyć świadectwo ukończenia szkoły elementarnej, zaświadczenie o ukończeniu dwuletniej praktyki aplikanta przy urzędach publicznych oraz opis biegu życia<sup>3</sup>. Był to krótki życiorys – np. w aktach osobowych Ludwika Wyrzykowskiego, dozorca aresztu detencyjnego w Olkuszu, można przeczytać: „urodziłem się w wsi Ściborzyce Powiecie Olkuskim Guberni Radomskiej dnia 25 sierpnia 1834 r. Zostawałem ciągle w domu rodziców, gdzie odebrałem prywatną edukację – następnie w dniu 1 stycznia 1852 r. rozpocząłem pracować w Biurze Naczelnika Powiatu Olkuskiego, gdzie dotąd pozostaje. Ojciec mój był obywatelem ziemskim posiadał na własność dobra Ściborzyce lecz dziś już nie żyje. Jestem szlachcicem wylegitymowanym – herbu Belina”<sup>4</sup>. Ponadto wszystkie osoby chętne do służby państwowej miały obowiązek zdać egzamin sprawdzający ich kwalifikacje. Egzamin były przeprowadzane przez komisje egzaminacyjne działające przy komisjach wojewódzkich (pierwsza i druga klasa urzędników) lub Najwyższą Komisję Egzaminacyjną przy Radzie Stanu (trzecia klasa urzędników)<sup>5</sup>. Wprowadzona ukazem z 23 kwietnia/5 maja 1840 r. ustawa o kursach prawnych pozostawiała

---

1 Postanowienie namiestnika z 12 listopada 1816 r. o komisjach egzaminacyjnych dla urzędników i oficjalistów w Królestwie Polskim, *Dziennik Praw Królestwa Polskiego*, t. 2, s. 225–255.

2 Ibidem, s. 232–233.

3 Ibidem, s. 237–238.

4 AP W Radomiu, zespół nr 58, sygn. 10702.

5 G. Smyk, *Korpus urzędników cywilnych w guberniach Królestwa polskiego w latach 1867–1915*, Lublin 2004, s. 87.

wymóg składania egzaminów jedynie względem urzędników sądowych. W 1852 r. Rada Administracyjna uznała, że kandydaci do służby cywilnej będą oceniani na podstawie świadectw ukończenia szkół<sup>6</sup>.

Ostatecznie całość przepisów została skodyfikowana w Ustawie o służbie cywilnej w Królestwie Polskim z 10/22 marca 1859 r. (dalej: USC)<sup>7</sup>. Przepisy te wskazywały ogólne warunki, jakie musiał spełnić kandydat ubiegający się o posadę w administracji państwowej: poddaństwo rosyjskie, odpowiedni wiek, płeć, wykształcenie i tzw. rękojmię moralności. Warunkiem ogólnym była także znajomość języka rosyjskiego, natomiast przepisy nie wspominały o wymogu znajomości języka polskiego.

Przed wszystkim kandydat miał być poddanym rosyjskim. Należy w tym miejscu wyraźnie zaznaczyć, iż mieszkańcy Królestwa Polskiego do 1864 r. zachowali odrębną przynależność państwową, co gwarantowała im Konstytucja z 1815 r., a następnie Statut Organiczny z 1832 r.<sup>8</sup>

Zgodnie z art. 4 USC warunkiem przyjęcia do służby cywilnej było ukończenie szesnastego roku życia<sup>9</sup>. Źródła wskazują, iż najmłodszy dozorca w chwili przyjęcia do służby miał osiemnaście lat<sup>10</sup>. Co do zasady do służby publicznej nie były przyjmowane kobiety, choć w II połowie XIX w. od tej reguły zaczęto robić wyjątki. Na przykład w Instrukcji dla strażników więziennych z 4/16 marca 1853 r. w art. 25 przewidywano możliwość zatrudniania dozorczyń przeznaczonych do nadzoru kobiet<sup>11</sup>. W praktyce jednak w analizowanych dokumentach nie spotyka się przypadków, by do służby w aresztach detencyjnych przyjmowano kobiety.

Ustawa o służbie cywilnej w Królestwie Polskim nie stawiała przed kandydatami wygórowanych wymogów w zakresie wykształcenia. Przeprowadzано jedynie egzamin ze znajomości języka rosyjskiego, kwalifikacje osób ubiegających się o posadę w służbie cywilnej stwierdzano zaś tylko na podstawie przedłożonych świadectw szkolnych. Z obowiązku znajomości języka rosyjskiego i ze składania dowodów ukończenia odpowiednich szkół zwolniono tzw. oficjalistów, czyli osoby ubiegające się o niższe stanowiska, np. dozorców więziennych. Od nich wymagano jedynie praktycznej znajomości pisania i czytania<sup>12</sup>. Niemniej kandydaci na dozorców przedkładali świadectwa szkolne i w przeważającej mierze mieli wykształcenie gimnazjalne. Tylko w nielicznych przypadkach – jak wynika z dokumentów

6 Idem, *Administracja publiczna Królestwa polskiego w latach 1864–1915*, Lublin 2011, s. 316. W dostępnych materiałach archiwalnych nie zachowały się dokumenty dotyczące przeprowadzonych egzaminów na posady dozorców aresztów detencyjnych.

7 Szerzej zob. ibidem, s. 305–306.

8 Szerzej zob. ibidem, s. 312–314.

9 Ustawa o służbie cywilnej w Królestwie Polskim z 10/22 marca 1859 r., *Dziennik Praw Królestwa Polskiego*, t. 53, s. 75; zob. też G. Smyk, *Korpus urzędników...*, s. 87.

10 AP w Radomiu, zespół nr 58, sygn. 10702.

11 ZPA, Wydział Spraw Wewnętrznych, cz. VI, t. II, s. 711.

12 Szerzej G. Smyk, *Korpus urzędników...*, s. 87–89.

– ubiegający się o posadę ukończył jedynie cztery klasy szkoły elementarnej lub odebrał wykształcenie prywatne w domu rodzinnym<sup>13</sup>.

Od osób po raz pierwszy wstępujących do służby wymagano odbycia służby przygotowawczej, tzw. aplikacji<sup>14</sup>. Z obowiązku tego zwolnienie byli oficjaliści, od których oczekiwano jedynie odpowiedniej moralności: „przepisy zawarte w tytule III i IV niniejszej ustawy nie stosuje się do osób przeznaczonych na posady niższej służby, jak to: woźnych, strażników, posługaczy itp. Na posady te przyjmowani będą ludzie, którzy złożą świadectwa dobrego prowadzenia i usposobienia stosownego do wymaganych od nich obowiązków”<sup>15</sup> (art. 42 USC). Mimo braku ustawowego wymogu stosunkowo często osoby ubiegające się o posadę dozorczy odbywały uprzednio bezpłatną aplikację w magistratach miejskich. I tak np. w aktach osobowych Ludwika Wyrzykowskiego, dozorczy aresztu detencyjnego w Pilicy, znaleźć można zaświadczenie wydane przez magistrat Kromołowa: „przychylnie do żądania Pana Ludwika Wyrzykowskiego Magistrat poświadcza, że tenże od dnia 19 czerwca /1 lipca 1852 r., aż do końca maja roku bieżącego to jest do czasu przejścia do magistratu w Pilicy, aplikował bezpłatnie przy tutejszym magistracie i w czasie tej aplikacji odznaczał się pilnością i pracowitością, a obznajomiwszy się zupełnie ze służbą administracyjno-policyjną i kasową przy posiadaniu znajomości języka rosyjskiego, zasługuje na względy opiekuńczego Rządu”<sup>16</sup>. Niemniej w materiale źródłowym zachowały się wzmianki, iż względem kandydatów na dozorców przy aresztach detencyjnych stosowano okres próby, który miał sprawdzić przydatność kandydata do urzędu<sup>17</sup>.

Zgodnie z ustawą o służbie cywilnej w Królestwie Polskim kandydat ubiegający się o przyjęcie do służby musiał przedłożyć podanie adresowane do cesarza naczelnikowi organu, w którym chciał być zatrudniony. Ponadto należało dołączyć metrykę urodzenia i chrztu oraz świadectwa ukończenia szkół<sup>18</sup>. W praktyce osoby ubiegające się o posadę dozorczy faktycznie załączały do podania metrykę urodzenia i chrztu oraz świadectwa szkolne, mimo iż jako oficjaliści nie byli do tego zobowiązani. Dozorcy przedkładali również zaświadczenia o przebiegu dotychczasowej służby lub o odbytej aplikacji, a także życiorys<sup>19</sup>. Co więcej, w zależności od rodzaju służby władze rządowe w przepisach szczególnych mogły regulować

13 AP w Radomiu, zespół nr 58, sygn. 10702.

14 Artykuł 21 USC: „Wstępujący w zawód służby cywilnej, zanim otrzymają posadę klasową, obowiązani są odbyć przedwstępnie przez niejaki czas, dla obeznania się czynnościami, służbę przygotowawczą zwaną aplikacją”.

15 Dziennik Praw Królestwa Polskiego, t. 53, s. 105.

16 AP w Radomiu, zespół nr 58, sygn. 10702.

17 Ibidem. W źródłach archiwalnych nie ma informacji, jak długi miał być to okres. Trudno stwierdzić też, czy była to regularna praktyka. Na marginesie można tylko wspomnieć, iż wymóg dwumiesięcznego okresu próby wprowadzała Instrukcja dla strażników więziennych z 4/16 marca 1853 r. – Zob. J. Bieda, „Instrukcja dla strażników więziennych z 4/16 marca 1853 r.” w *świecie akt Komisji Wojewódzkiej i Rządu Gubernialnego Płockiego*, „Studia Prawno-Ekonomiczne” 2020, t. CXV, s. 11–31.

18 G. Smyk, *Korpus urzędników...*, s. 91.

19 AP w Radomiu, zespół nr 1, sygn. 555.

dotatkowe warunki stawiane kandydatom. Na przykład Instrukcja z 1822 r. stanowiła, iż na posadę dozorczy w areszcie detencyjnym w pierwszej kolejności należało zatrudniać wojskowych (art. 26)<sup>20</sup>, policjantów lub osoby pełniące już wcześniej funkcję strażników, cieszące się szczególnym zaufaniem (art. 29)<sup>21</sup>.

W roku 1850 Komisja Rządowa Spraw Wewnętrznych i Duchownych wprowadziła obowiązek prowadzenia przez burmistrzów tzw. list stanu służby, które to dokumenty mogłyby stanowić istotne źródło informacji<sup>22</sup>. Jednakże odnaleziono jedynie takie akty z Radomia za lata 1847–1850, co nie pozwala na wyciąganie generalnych wniosków. Niemniej źródła te wskazują, iż były to osoby wyznania rzymskokatolickiego, pochodzenia szlacheckiego lub miejskiego, niemające majątku, niekarane, wstępujące na posadę dozorczy w wieku 25–30 lat. W przeważającej mierze nie były one zawodowymi wojskowymi, ale już wcześniej związane były z pracą w administracji publicznej jako aplikanci w magistratach miejskich lub urzędnicy sądowi. Zachowane dokumenty pokazują też, iż prawie zawsze dozorczy aresztów detencyjnych nie posiadali żony ani dzieci<sup>23</sup>.

### 1.1.2. Nominacja

Mianowanie urzędników cywilnych należało do monarchy jako najwyższego zwierzchnika administracji państwowej. Jednakże ze względów praktycznych delegował on te uprawnienia innym organom, zastrzegając dla siebie prawo nominacji jedynie najważniejszych urzędników w państwie<sup>24</sup>. I tak niższych urzędników mianowały władze wojewódzkie<sup>25</sup>. Praktykę tę potwierdziła ustawa o służbie cywilnej w Królestwie Polskim, przyznając prawo minowania urzędników niższych klas rządowi gubernialnym na wniosek podległych im organów<sup>26</sup>.

20 ZPA, Wydział Spraw Wewnętrznych, cz. VI, t. I, s. 109.

21 Ibidem.

22 Obowiązek prowadzenia list stanu służby wprowadzono reskryptami Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych i Duchownych z 3/15 marca 1850 r. i 16/28 kwietnia 1850 r. Artykuł 173 USC: „Wszystkie władze i osoby obowiązane są, co do służby każdego znajdującego się pod ich zwierzchnictwem urzędnika i oficjalisty, utrzymywać oddzielny akt pod nazwą listy stanu służby”. Artykuł 174 USC: „Lista stanu służby mieścić w sobie będzie cały bieg służby urzędnika. Układa się ona z akt, osobistemi zwanymi, według oddzielnej przez Namiestnika Królestwa wydanej instrukcji o Listach stanu służby i w ogólności o stanach osobistych urzędników”. Listy stanu służby składały się z czterestu rubryk, w których uwzględniano między innymi informacje dotyczące: danych personalnych urzędnika, stanu pochodzenia, wysokości uposażenia, posiadanego majątku, wykształcenia, dotychczasowego przebiegu służby państwowej, odbytej służby wojskowej, nałożonych kar dyscyplinarnych, wymiaru udzielonego urlopu, stanu cywilnego oraz liczby i wieku posiadanych dzieci. Szerzej G. Smyk, *Korpus urzędników...*, s. 109.

23 AP w Radomiu, zespół nr 1, sygn. 555.

24 A. Okolski, *Wykład prawa administracyjnego oraz prawa administracyjnego obowiązującego w Królestwie Polskim*, t. I, Warszawa 1881, s. 363.

25 Z. Stankiewicz, *Królestwo Polskie 1815–1863*, [w:] J. Bardach, M. Senkowska-Gluck (red.), *Historia państwa i prawa Polski*, t. III, Warszawa 1981, s. 354.

26 Szerzej G. Smyk, *Korpus urzędników...*, s. 90.

Z wnioskiem o nominację dozorczy występował burmistrz lub władze obwodowe<sup>27</sup>. I tak np. w piśmie naczelnika powiatu olkuskiego z 22 sierpnia/3 września 1856 r. do Rządu Gubernialnego Radomskiego przeczytać można: „ponieważ Krzyżanowski Felicjan po wypełnionej próbie do wypełniania obowiązków dozorczy aresztu detencyjnego w Pilicy okazał się być usposobionym do pełnienia służby [...] dlatego upraszać raczę Rząd Gubernialny aby nominację dla tego Krzyżanowskiego nadesłał”<sup>28</sup>. Na tak przedstawiony wniosek władze wojewódzkie wydawały tzw. akt nominacji. Przykładem takiego dokumentu jest nominacja wydana przez Komisję Województwa Augustowskiego 28 maja 1827 r.: „w skutek przedstawienia Komisarza Delegowanego do Obwodu Augustowskiego pod datą 27 Marca rb uczynionego na zawakowaną posadę dozorczy więzienia detencyjnego w Szczuczynie Pana Karola Deegen z pensją do stopnia tego przywiązaną nominuję, polecając ściśle wykonywanie obowiązków Instrukcją wskazanych, o ile ta zastosowaną być może do więzień detencyjnych, gdyż za uchybienia w służbie do ścisłej odpowiedzialności byłby pociągnięty, a przeciwnie nabędzie prawo do dalszych względów Rządu”<sup>29</sup>.

Po wprowadzeniu Instrukcji z 1859 r. pojawiły się wątpliwości dotyczące tego, jaka władza ma mianować niższą służbę więzienną nieobjętą klasyfikacją urzędników. Komisja Rządowa Spraw Wewnętrznych w piśmie z 20 lipca/1 sierpnia 1863 r. do Rządu Gubernialnego Warszawskiego wyjaśniła, iż w miastach gubernialnych nominacji mają dokonywać rządy gubernialne, a w miastach powiatowych naczelnicy powiatów: „jeden z rządów gubernialnych uczynił do Kommissji Rządowej zapytanie przez jaką władzę dopełnione być winno nominowanie niższej służby więziennej klasyfikacją urzędów nieobjętej. Z powodu tego Kommissya Rządowa oświadcza, że według art. 53 ustęp 5 Ustawy o Służbie Cywilnej Królestwa nominowanie, przenoszenie i uwalnianie niższej służby klasyfikacją urzędów nieobjętej należy do bezpośrednio przełożonej władzy. Władzą takową nad więzieniami jak to wypływa z art. 512 Instrukcji więziennej są w miastach gubernialnych rządy gubernialne, a w innych miastach naczelnicy powiatowi”<sup>30</sup>. Niestety, w analizowanych źródłach archiwalnych nie zachowały się informacje, czy po 1859 r. zmieniła się praktyka, czy tak jak do tej pory dozorców aresztów detencyjnych we wszystkich miastach powoływały rządy gubernialne.

Formalnym dopełnieniem nominacji była przysięga składana bezpośrednio przed przełożonym, zazwyczaj burmistrzem, jednak zdarzały się pojedyncze sytuacje, gdy oświadczenie było wypowiedziane wobec oficjalisty magistratu<sup>31</sup> lub

27 Podstawa prawna wynikała początkowo z art. 6 postanowienia namiestnika z 14 sierpnia 1821 r., a następnie z Ustawy o służbie cywilnej w Królestwie Polskim z 10/22 marca 1859 r. Szerzej G. Smyk, *Administracja publiczna...*, s. 305–306.

28 AP w Radomiu, zespół nr 58, sygn. 10702.

29 AP w Białymstoku, zespół nr 3, sygn. 147. Akty nominacji podpisywane były przez prezesów komisji wojewódzkich lub rządów gubernialnych.

30 AP w Radomiu, zespół nr 58, sygn. 10658, s. 474.

31 AP w Radomiu, zespół nr 58, sygn. 10702.

urzędników magistratu wydziału policyjnego<sup>32</sup>, co niewątpliwie stanowiło naruszenie obowiązujących przepisów. Ustawa o służbie cywilnej w Królestwie Polskim przewidywała składanie przysięgi dodatkowo w obecności duchownego swojego wyznania. Jednak w praktyce duchowni nie uczestniczyli w ceremonii<sup>33</sup>. Słowa przysięgi wypowiadał osobiście przyjmowany do służby według odpowiedniego wzoru, który zasadniczo przez cały badany okres nie ulegał zmianie. A oto treść przysięgi złożonej 3/15 marca 1856 r. przez Felicjana Krzyżewskiego, dozorcę aresztu detencyjnego w Pilicy: „ja niżej wyrażony przysięgam i przyrzekam Panu Bogu Wszechmogącemu w Trójcy Świętej Jedynemu pragnę i obowiązany jestem Jego Cesarskiej Mości mojemu Prawowitemu i Naturalnemu Najmilościwsiemu Wielkiemu Panu Cesarzowi Mikołajowi Pawłowiczowi Samowładcy Wszech Rosji Królowi Polskiemu Jego Cesarskiej Mości Następcy Tronu Wszech Rosyjskiego. Jego Cesarskiej Wysokości Wielkiemu Księżu Alexandrowi Mikołajewiczowi wiernie i bezstronnie służyć i we wszystkim być posłusznym nie szczędząc życia swego do ostatniej kropli krwi – wszystkie do wysokiego Jego Cesarskiej Mości Samowładztwa mocy i władzy należące prawa i przywileje postanowione i postanowić się mające podług najściślejszego brzmienia mocy i ważności przestrzegać i ochraniać, a przy tem ile możliwości starać się popierać wszystko co tylko Jego Cesarskiej Mości do wiernej służby i dobra państwa we wszystkich względach dotyczyć może. O uszczerbku zaś Jego Cesarskiej Mości interesu szkodzie jak tylko się o tym dowiem, nie tylko zawczasu donieść lecz wszelkimi środkami odwracać i nie dopuszczać do tego i wszelką powierzoną tajemnicę zachowywać będę – a poruczony i włożony na mnie obowiązek tak według niniejszej generalnej, jak i szczególnej instrukcji i przepisów, regulaminów i ukazów należycie podług sumienia mego sprawować, a dla własnej korzyści wbrew obowiązkowi swemu i przysiędze nie postępować i tak się zachowywać i postępować jak wiernemu Jego Cesarskiej Mości poddanemu przystoi i należy – a jako przed Bogiem i strasznym Jego sądem zawsze z tego zdać sprawę mogę. Tak mi Panie Boże dopomóż”<sup>34</sup>. Jak widać, przysięga przede wszystkim zawierała słowa wierności i posłuszeństwa wobec władców Rosji, zapewnienie gotowości obrony interesu państwa i skrupulatnego wykonywania poleceń przełożonych (składający przysięgę nie mieli w praktyce możliwości samodzielnej inicjatywy działania na powierzonych im stanowiskach). Treść przysięgi była realizacją obowiązków wynikających z art. 60 USC: „świętym jest urzędnika obowiązkiem przestrzegać i chronić w całym znaczeniu sile i możliwości wszelkich praw i prerogatyw należnych wysokiej Jego Cesarsko-Królewskiej samodziężącej władze. Powszechnymi przymiotami każdego urzędnika powinny być: wierność służbie Jego Cesarsko-Królewskiej Mości, gorliwość dla dobra ogólnego, nieskażoność w postępowaniu, pilność w urzędowaniu i dobra wola w wykonywaniu poleceń, uczciwość, bezinteresowność i opieka dla niewinnego szukającego prawnej obrony. Powierzone obowiązki powinien urzędnik, stosownie

32 Ibidem.

33 Ibidem.

34 Ibidem.

do przepisów, ustaw i poleceń przełożonej nad nim władzy oraz wedle przysięgi wypełniać gorliwie, szczerze i sumiennie<sup>35</sup>. Ponadto składający przysięgę byli zobowiązani do zachowania tajemnicy służbowej, a w celu zapobiegania jakimkolwiek działaniom korupcyjnym zakazano im przyjmowania od interesantów pieniędzy lub innych rzeczy. Nie mogli też bez zgody przełożonych podejmować dodatkowego zatrudnienia, prowadzić działalności gospodarczej czy nawet zawrzeć małżeństwa<sup>36</sup>.

Dodatkowo ustawa o służbie cywilnej w Królestwie Polskim nakładała obowiązek składania przez nowych urzędników deklaracji na piśmie, że wstępujący do służby nie należy i nie będzie należeć w przyszłości do żadnych tajnych stowarzyszeń: „w dopełnieniu Najwyższej Woli Jego Cesarskiej Królewskiej Mości z obowiązku przysięgi, która na wierność poddaństwa Nayaśniejszemu Cesarzowi Królowi wykonałem z obowiązku i sumienia mego. Ja niżej podpisany oświadczam, niniejszym, iż przez życie moje do żadnych tajnych towarzystw tak w Królestwie Polskim, jak i w państwie Rosyjskim jako też za granicą nie należałem i odtąd do żadnych towarzystw gdziekolwiek i pod jakim bądź nazwiskiem istnieć mogących należeć i z niemi stosunków ani na piśmie ani ustnie albo w ogólności jakimkolwiek bądź sposobem mieć nie będę. W razie zaś gdyby okazało się, iż dotąd do jakiegokolwiek tajnego towarzystwa należałem poddaję się najsurowszej karze jako zbrodni stanu<sup>37</sup>. To dodatkowe oświadczenie miało zapewne zapobiegać wszelkim działaniom niepodległościowym. Podpisaną przez urzędnika treść przysięgi i deklaracji załączano następnie do jego akt osobowych.

Na zakończenie całej procedury następowała tzw. instalacja. Jak pisał G. Smyk, polegała ona na zapoznaniu urzędnika z zakresem jego obowiązków służbowych. Miała być przeprowadzana przez poprzednika ustępującego ze stanowiska lub bezpośredniego zwierzchnika. Z czynności tych spisywano protokół, który zawierał wykaz dokumentów złożonych przez urzędnika, wzmiankę o złożonej przysiędze oraz dokładne określenie zakresu obowiązków służbowych. Jednakże w praktyce pochodzące z lat pięćdziesiątych XIX w. protokoły instalacyjne zawierają już przede wszystkim powtórzenie treści przysięgi, brakuje w nich natomiast wskazania zakresu obowiązku służbowych. Burmistrz (nigdy ustępujący ze stanowiska dozorca) pouczał jedynie wstępującego do służby o konieczności ich gorliwego

35 Dziennik Praw Królestwa Polskiego, t. 53, s. 117.

36 Szerzej G. Smyk, *Korpus urzędników...*, s. 94–95. Na przykład burmistrz Gąbina w raporcie z 2/14 lutego 1861 r. do naczelnika powiatu gostynińskiego pisał: „przychylnie do zanesionej pod dniem wczorajszym przez Jana Czajkowskiego Dozorczy aresztu detencyjnego tu-tejszego miasta prośby względnie udzielenia mu zezwolenia na związek małżeński z Józefą Piotrowską panną stałą mieszkanką tu-tejszego miasta. Burmistrz miasta Gąbina z uwagi, że żądający ma szczupłe uposażenie, a przez ożenienie się poprawi swój byt z powodu, że Józefa Piotrowska panna prócz sprawowania się moralnego będąca, posiada część majątkową w Gąbinie. Dozwolił więc temuż Janowi Czajkowskiemu zgodnie z obojga życzeniem zawrzeć związek małżeński w Parafii Gąbin o czym mam honor Naczelnikowi powiatowemu zaraportować”. Można przypuszczać, iż wymóg uzyskania zgody na zawarcie małżeństwa był jedynie formalnością, nie odnotowano bowiem przypadku, by burmistrz (prezydent) negatywnie rozpatrzył prośbę dozorczy.

37 AP w Radomiu, zespół nr 58, sygn. 10702.

i pilnego wypełniania: „pan Felicjan Krzyżanowski z dyspozycji Rządu Gubernialnego powyż zacytowanej obowiązki dozorczy aresztu detencyjnego w mieście Pilicy wypełniać będzie, a zaś Panu Krzyżanowskiemu Burmistrz oświadczył, iżby obowiązki te z wszelką gorliwością i pilnością wykonywał”<sup>38</sup>. Z kolei w protokole instalacyjnym Aleksandra Lisowicza z 20 czerwca/1 lipca 1862 r. przeczytać można: „następnie wskazawszy obowiązki do posady Dozorcy Aresztu Detencyjnego przywiązane Panu Aleksandrowi Lisowicz najmocniej zalecił, aby uległość dla swych zwierzchników i przełożonych, nadto postępując w służbie publicznej gorliwie i pilnie, mógł sobie zjednać zaufanie i względy Rządu”<sup>39</sup>. Z powyższego można wnioskować, iż mimo niewskazania w akcie instalacji obowiązków, zostały one dozorczy przedstawione przez burmistrza.

Dodatkowo ustawa stemplowa z 25 września/7 października 1863 r. wprowadzała przy przyjęciu do służby obowiązek uiszczenia tzw. opłaty nominacyjnej. Wynosiła ona 2% rocznej pensji urzędnika i była pobierana z pierwszej pensji po instalacji – w gotówce lub przez wykupienie papieru stemplowego<sup>40</sup>.

## 1.2. Rozwiązanie stosunku urzędniczego

Zgodnie z ogólnymi przepisami o urzędnikach służby cywilnej rozwiązanie stosunku urzędniczego możliwe było na trzy sposoby.

W pierwszej kolejności mogło to nastąpić z powodu likwidacji lub reorganizacji jednostki, a także gdy na skutek zmniejszenia liczby etatów dotychczasowe stanowisko służbowe nie zostało przewidziane w etacie na kolejny rok<sup>41</sup>. W praktyce funkcjonowania aresztów detencyjnych takie sytuacje się nie zdarzały. Źródła wskazują raczej na wolne etaty, których z uwagi na niskie uposażenie władze administracyjne nie były w stanie obsadzić<sup>42</sup>.

Drugim sposobem rozwiązania stosunku urzędniczego była prośba samego funkcjonariusza<sup>43</sup>. Przypadki rezygnacji z posady dozorczy w areszcie detencyjnym zdarzały się stosunkowo często, gdyż niskie płace powodowały, iż osoby te rezygnowały przy nadarzającej się okazji uzyskania lepszej posady, np. w strukturach wymiaru sprawiedliwości<sup>44</sup>.

Utrata pracy mogła nastąpić też na podstawie jednostronnej decyzji organu administracyjnego<sup>45</sup>. Zdarzało się, iż decyzję taką podejmowały władze wojewódzkie, co było skutkiem popełnienia przez urzędnika poważnego deliktu dyscyplinarnego, np. ułatwienia aresztantowi ucieczki<sup>46</sup>.

38 Ibidem.

39 Ibidem.

40 G. Smyk, *Korpus urzędników...*, s. 90.

41 Szerzej idem, *Administracja publiczna...*, s. 347–348.

42 AP w Radomiu, zespół nr 58, sygn. 10702.

43 Szerzej G. Smyk, *Administracja publiczna...*, s. 348–349.

44 AP w Radomiu, zespół nr 58, sygn. 10702.

45 Szerzej G. Smyk, *Administracja publiczna...*, s. 347–350.

46 AP w Radomiu, zespół nr 58, sygn. 10702.

### 1.3. Obowiązki

Powyżej wskazano ogólne obowiązki dozorców, wynikające z przynależności do korpusu służby cywilnej. Dlatego w tym miejscu należy skupić się jedynie na powinnościach wynikających z przepisów więziennych. Na wstępie trzeba zaznaczyć, iż przepisy administracyjne dotyczące organizacji aresztów detencyjnych bardzo niewiele mówiły o zakresie obowiązków służbowych tych urzędników. W myśl art. 32 Instrukcji z 1822 r. podstawowym ich obowiązkiem było kontrolowanie pracy pozostałego personelu więziennego (stróżów), co dozorczy mieli robić nie rzadziej niż co pół godziny, a na wypadek dostrzeżenia jakichkolwiek uchybień musieli niezwłocznie powiadomić o tym burmistrza. Z kolei gdyby dozorca zastał stróża pijanego, mógł go natychmiast aresztować, zawiadamiając o wydarzeniu burmistrza (przy czym nie był wskazany tryb, w jakim miałyby następować to zawiadomienie)<sup>47</sup>. Ponadto musiał on nosić przy sobie klucze do izb aresztu, które mógł jednak otwierać tylko, gdy „aresztant na potrzebę naturalną iść będzie chciał lub kiedy Burmistrz wyprowadzenie przed Sąd lub transport zadecyduje”<sup>48</sup>. Na mocy postanowienia namiestnika z 5/15 lipca 1854 r. nadzorcy aresztów detencyjnych zostali zobowiązani do składania bezpośrednio namiestnikowi imiennych wykazów osób zatrzymanych w aresztach: „uznawszy zupełną bezskuteczność środków przedsięwziętych dla przyspieszenia spraw więziennych i dlatego znajdując koniecznym posiadanie stanowczych i śpiesznych wiadomości o liczbie osób zatrzymanych w areszcie oraz o biegu prowadzonych co do nich spraw śledczych i karnych, polecam J.W. Panu wydanie bezzwłocznych zarządzeń, żeby Nadzorcy domów badań i więzień karnych oraz aresztów detencyjnych i policyjnych, składali bezpośrednio na moje imię bez żadnych raportów wedle dołączonego przy niniejszem wzory, wykazu w polskim lub ruskim języku, stosownie jak im to będzie dogodniej, koniecznie 1-go każdego miesiąca, poczynając od 1-go sierpnia r.b.”<sup>49</sup>. Tak więc rozporządzenie powyższe było kolejnym środkiem mającym na celu kontrolę stanu ludności przebywającej w aresztach oraz przeciwdziałanie bezprawnemu przetrzymywaniu aresztantów. W dalszych latach nie wydano już żadnych nowych przepisów. Również Instrukcja z 1859 r. pomijała zupełnie instytucję dozorczy.

W praktyce dozorczy mieli też obowiązek pilnowania, czy w areszcie są wszystkie niezbędne utensylia i w razie konieczności zgłaszali magistratowi miasta zapotrzebowanie na zakup potrzebnych rzeczy. I tak np. dozorca aresztu detencyjnego w Kaliszu w piśmie z 28 maja/9 czerwca 1854 r. do władz Kalisza pisał: „wskutek dyspozycji Wielmożnego Naczelnika Powiatu Kaliskiego z 2/14 lutego 1848 r. sprawione zostały do aresztu detencyjnego 32 sztuki sienników lecz te przez ciągłe ich

47 Artykuł 32 Instrukcji z 1822 r.: „Dozorca lustrować powinien wartość przynajmniej co pół godziny i dostrzeżone uchybienia natychmiast Burmistrzowi donosić, a gdyby zastał stróża śpiącego lub pijanego, powinien go natychmiast aresztować i Burmistrzowi donieść, dla odbycia rewizji, czyli jakie zniesienie z aresztowanym nie nastąpiło”.

48 ZPA, Wydział Spraw Wewnętrznych, cz. IV, t. I, s. 109.

49 ZPA, Wydział Spraw Wewnętrznych, cz. IV, t. III, s. 31–33.

używanie przez lat sześć zupełnie zniszczone zostały i większa niż ich część użyta być musiała na łatanie dziur drugich, tak iż obecnie pozostała reszta sienników prawie już do żadnego użytku jest niezdatna i nie wystarcza, aby każdy aresztant mógł mieć siennik do spania [...]. Upraszam więc Magistrat o wyjednanie jak najszybsze przynajmniej 60 rubli<sup>50</sup>.

W tym miejscu przywołać należy wydaną przez wojennego generała-policmajstra (pełniącego obowiązki wiceprezydenta Warszawy) 27 grudnia 1836/8 stycznia 1837 r. Instrukcję dla Nadzorca aresztu policyjnego (detencyjnego). Choć akt ten miał charakter partykularny, można przypuszczać, iż przy braku szczegółowych przepisów ogólnokrajowych mógł on w dużym stopniu kształtować w praktyce obowiązki nadzorców w innych miastach Królestwa Polskiego (lub być może powstał on na podstawie dotychczasowej praktyki). Według tej instrukcji nadzorca był zobowiązany do przeprowadzania osobiście kontroli aresztantów przy przyjęciu ich do jednostki<sup>51</sup>, prowadzenia ksiąg rodowodowych<sup>52</sup>, czuwania nad dostarczaniem żywności<sup>53</sup>. Codziennie o godzinie 8 rano i 7 wieczorem miał składać na ręce wiceprezydenta raport o stanie aresztu (art. 14)<sup>54</sup>. Z kolei art. 36 nakładał na nadzorcę obowiązek przeprowadzania codziennych kontroli aresztu: „nadzorca obowiązany jest, przynajmniej razy cztery w przeciągu 24 godzin, odbywać jak najściślejszą rewizję aresztu, a mianowicie pierwszy raz z rana o godzinie 6-ej, drugi raz przed obiadem, trzeci raz wieczorem o godzinie 6, czwarty raz o północy. Łańcuszki, jeżeli który z aresztantów będzie w takowe okuty, drzwi, okna, zamki, w areszcie policyjnym, miejsca nawet na których aresztanci sypiają, czyli tak zwane pryce, z szczególną ostrożnością i uwagą nadzorca powinien zrewidować<sup>55</sup>. Z uwagi na fakt, iż nadzorca ponosił odpowiedzialność za podwładnych strażników, miał też prawo przedstawiać kandydatów na wakujące miejsca (art. 37)<sup>56</sup>. Nadzorca miał obowiązek wręczyć zatrzymanemu pismo zawierające powody zatrzymania: „każdy aresztowany zaopatrzoney zostaje przez Nadzorcę aresztu w stosowne świadectwo, obejmujące powody zatrzymania, a to na zasadzie

50 AP w Kaliszu, zespół nr 1, sygn. 777.

51 Artykuł 11 Instrukcji z 27 grudnia 1836/8 stycznia 1837 r.: „Każdego aresztanta dostawionego Nadzorca aresztu obowiązany jest rewidować osobiście, jak tylko pod dozór jego oddanym zostaje; znalezione zaś przy nim pieniądze, rzeczy i inne przedmioty, a szczególnie narzędzia, któremi by ucieczka aresztantowi ułatwioną być mogła, odebrawszy, zatrzymuje w depozycie i przy raporcie wraz z aresztantem przedstawi”.

52 Artykuł 12 Instrukcji z 27 grudnia 1836/8 stycznia 1837 r.: „Każdy, do aresztu dostawiony, powinien być natychmiast zapisany do księgi aresztantów, porządnie i czysto, podług wydanego wzoru, utrzymywanej, z kolei, jak w areszcie osadzoney został. Prócz tego Nadzorca aresztu obowiązany jest utrzymywać księgę również podług wzoru sporządzonej, do której wpisywani być powinni wszyscy aresztanci, pod literami porządkowemi ich nazwisk, to jest: alfabetycznie, aby w każdym przypadku potrzebna wiadomość względem którego bądź aresztanta, tem łatwiej powzięta być mogła”.

53 ZPA, Wydział Spraw Wewnętrznych, cz. VI, t. I, s. 137.

54 Ibidem, s. 129.

55 Ibidem, s. 137.

56 Ibidem, s. 139.

poprzednio przez wyższą władzę wydanych w tym względzie rozporządzeń” (art. 13)<sup>57</sup>, a ponadto do jego powinności należało czuwanie, by aresztanci nie byli przetrzymywani w areszcie dłużej, niż zezwalało na to prawo<sup>58</sup>. Nadzorca nie mógł też bez zezwolenia władzy zwierzchniej opuszczać swego miejsca pracy: „sam również Nadzorca nie ma prawa, bez zezwolenia władzy swej zwierzchniej, pod odpowiedzialnością opuszczać biura i z takowego się wydaleć. Wszakże gdyby to nastąpiło, wówczas winien o tem uprzedzić Pisarza i zalecić mu, aby go w każdym względzie zastąpił” (art. 35)<sup>59</sup>. Czy to oznaczało, że nadzorca aresztu detencyjnego miał obowiązek mieszkać w lokalu, tak jak nadzorca więzienny<sup>60</sup>? Z treści powyższego przepisu należałoby tak wnioskować. Nie zachował się materiał źródłowy dokumentujący pracę aresztu detencyjnego w Warszawie, w żadnym innym areszcie detencyjnym w Królestwie Polskim nie odnotowano przypadku, by nadzorca stale zamieszkiwał w areszcie. Nie wskazują na to też choćby zawierane przez władze miejskie kontrakty najmu lokali, w których nie spotkano się ze wskazaniem pomieszczenia przeznaczonego na mieszkanie dozorczy.

## 1.4. Prawa

### 1.4.1. Wynagrodzenie

Podstawowym przywilejem było prawo do stałego wynagrodzenia pobieranego z tytułu zatrudnienia. Wysokość pensji była ściśle związana z klasą zajmowanego stanowiska i corocznie ustalana w etatach zatwierdzanych przez cesarza. Urzędnik nabywał prawo do płacy w dniu instalacji na stanowisko służbowe, a tracił z chwilą śmierci, wystąpienia lub zwolnienia ze służby, urlopu trwającego ponad dwa miesiące lub choroby ponad cztery miesiące<sup>61</sup>.

Dozorcy przy aresztach detencyjnych byli zatrudniani na stałym etacie<sup>62</sup>, jednakże przysługujące im wynagrodzenie było dramatycznie niskie. Od lat dwudziestych XIX w. wynosiło ono 15 rubli rocznie i nie było w kolejnych latach zwiększane<sup>63</sup>. Fakt ten powodował, iż władze administracyjne miały często problem ze znalezieniem kandydatów spełniających odpowiednie wymogi kwalifikacyjne. Jak można

57 Ibidem, s. 129.

58 Artykuł 39 Instrukcji z 27 grudnia 1836/8 stycznia 1837 r.: „Nadzorca również przestrzegać będzie, aby najdalej w dniach 3-ch, stosownie do obowiązujących przepisów prawa, względem każdego aresztanta policyjnego zapadła decyzja; o przetrzymywaniu aresztantów nad czas dopiero zakreślony, Nadzorca obowiązany jest właściwego referenta przestrzedz, a gdyby przestroga uczyniona skutku nie przyniosła, wówczas złoży rapport Vice-Prezydentowi”.

59 ZPA, Wydział Spraw Wewnętrznych, cz. VI, t. I, s. 137.

60 Ibidem, s. 341.

61 Szerzej G. Smyk, *Korpus urzędników...*, s. 96–97.

62 Zdarzało się jednak, iż przy braku chętnych na stałą posadę dozorczy władze miejskie zatrudniały na tę funkcję doraźnie policjantów lub innych urzędników miejskich, gdy w areszcie przebywali osadzeni.

63 AP w Radomiu, zespół nr 58, sygn. 10702.

przeczytać w piśmie naczelnika powiatu miechowskiego z 27 grudnia 1852/8 stycznia 1853 r. skierowanym do Rządu Gubernialnego Radomskiego: „po Feliksie Pinke zamianowanym przez Rząd Gubernialny na sekretarza magistratu miasta Miechowa posada dozorczy detencyjnego miasta Miechowa z pensją roczną 15 rubli pozostaje pusta ponieważ żaden z dymisjonowanych żołnierzy się nie zgłosił. Naczelnik Powiatu zatem przedstawionego przez Magistrat p. Władysława Słopczyńskiego w dniu dzisiejszym zamianował i o tym ma honor Rząd Gubernialny zawiadomić”<sup>64</sup>. Podobnie naczelnik powiatu opatowskiego pisał w raporcie z 2/14 czerwca 1847 r.: „Burmistrz miasta Opatowa raportem swym [...] doniósł, iż skutkiem złej moralności dozorczy aresztu detencyjnego aresztanci dopuszczają się zbiegostwa, czego główną jest przyczyną, iż nikt z osób o dobrej moralności za tak małe wynagrodzenie to jest rs 15 rocznie nie chce się podjąć obowiązków aresztu detencyjnego dozorczy – że mimo kilkukrotnych przedstawień do Rządu Gubernialnego o podwyższenie pensji do sumy rocznej rs 45 żaden skutek nie nastąpił. Naczelnik Powiatu uważając przytoczone przez burmistrza powody za słuszne pozwala sobie przedstawić tę okoliczność Rządowi Gubernialnemu ze zwróceniem uwagi, iż w tak krytycznym czasie trudno wynaleźć dobrej moralności człowieka, który by chciał pełnić ściśle swe obowiązki za tak małe wynagrodzenie”<sup>65</sup>. Dodatkowo bardzo niskie płace spowodowały, iż od połowy lat czterdziestych XIX w. można zaobserwować zjawisko występowania ze służby dotychczasowych dozorców<sup>66</sup>. Na przykład Franciszek Tłuszczowski w piśmie z 3/21 września 1845 r. do magistratu Żarek pisał: „nie będąc w możności w żaden sposób utrzymać żony i dzieci oraz i sam siebie z tej pensji, którą rocznie pobieram, a która nie licząc pierwszych potrzeb do życia na wynajęcie lokalu nie jest wystarczająca. Gdzie pełniąc obowiązki te przez lat trzy wszystkie zasoby jakie posiadałem wyczerpałem. Dziś nie mając już żadnych środków ani widoków zmuszony zostaje prosić władze Magistratu, aby mnie z swej strony władzom wyższym do udzielenia uwolnienia przedstawił”<sup>67</sup>. Brak reakcji ze strony władz centralnych doprowadził do sytuacji, iż od początku lat pięćdziesiątych XIX w. można spotkać się z przypadkami, gdy nawet przez kilka lat posady dozorców pozostawały nieobsadzone. Tak było np. w Pilicy<sup>68</sup>, Kozienicach<sup>69</sup>, Sandomierzu<sup>70</sup>, Radomiu<sup>71</sup>, Miechowie<sup>72</sup>. Niekiedy obowiązki dozorczy z braku chętnych pełnili inni urzędnicy miejscy, np. w Lublinie funkcję

64 Ibidem.

65 AP w Radomiu, zespół nr 58, sygn. 10700.

66 AP w Lublinie, zespół nr 37, sygn. 112 – z materiału archiwalnego wynika, iż najniższą pensją miał dozorca aresztu detencyjnego w Kazimierzu Dolnym – wynosiła ona 4 ruble 80 kopiejek w skali roku. Powodem tak niskiej płacy było najprawdopodobniej to, iż był to bardzo mały areszt, w którym średnio miesięcznie przebywało jedynie kilka osób, a zdarzały się miesiące, w których w ogóle nie było aresztantów.

67 AP w Radomiu, zespół nr 58, sygn. 10702.

68 Ibidem.

69 AP w Radomiu, zespół nr 58, sygn. 10698.

70 Ibidem.

71 AP w Radomiu, zespół nr 58, sygn. 10702.

72 Ibidem.

tę sparawował inspektor policji<sup>73</sup>. Władze miejskie (bądź obwodowe) wielokrotnie zwracały się do władz zwierzchnich o wyrażenie zgody na podwyższenie pensji dla dozorczy konkretnego aresztu, jednakże te były niechętne takim prośbom. Na przykład w piśmie z 14/26 marca 1857 r. burmistrz Opatowa zwracał się do Rządu Gubernialnego Radomskiego o podwyższenie pensji rocznej dla dozorczy przy areszcie detencyjnym w Staszowie z 15 rubli do 75 rubli. Prośbę motywował tym, iż po odejściu poprzedniego dozorczy, mimo swych starań, nie mógł znaleźć odpowiedniego kandydata, który chciałby przyjąć tę posadę z pensją 15 rubli. Władze wojewódzkie odmówiły, nakazując burmistrzowi dołożenie większych starań w procesie rekrutacji. Jednakże jednocześnie wydział administracyjny Rządu Gubernialnego Radomskiego polecił wydziałowi policyjnemu zbadać, czy istnieje potrzeba podniesienia wysokości uposażenia dozorczy aresztu detencyjnego w Opatowie. Z raportu przedłożonego przez wydział administracyjny wynikało, iż brak etatowego nadzorcy powoduje ciągłe ucieczki aresztantów i ogólne nieprawidłowości w nadzorze. Na skutek tego rząd gubernialny zwrócił się do Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych i Duchownych o przedstawienie Radzie Administracyjnej prośby o podwyższenie wynagrodzenia dozorczy do 75 rubli rocznie. Komisja rządowa wniosła o podwyższenie płacy do 64 rubli, tj. do wysokości wynagrodzenia młodszego strażnika więziennego. Ostatecznie Rada Administracyjna zwiększyła wynagrodzenie dozorczy aresztu detencyjnego w Staszowie do 60 rubli<sup>74</sup>. Podobnie w 1864 r. Rada Administracyjna podniosła wynagrodzenie nadzorcy aresztu detencyjnego w Łodzi z 22 do 60 rubli, co było związane z istotnym wzrostem liczby aresztantów<sup>75</sup>. Co ciekawe, rząd gubernialny wystąpił do Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych i Duchownych o podwyższenie pensji nadzorcy do 75 rubli i takie też uposażenie przed ostateczną decyzją zaczęto urzędnikowi wypłacać. Niestety, komisja rządowa nakazała oddać nadzorcy pobraną nadwyżkę<sup>76</sup>. Ostatecznie władze centralnej administracji rządowej nie zdecydowały się na systemowe podniesienie płac dozorców przy aresztach detencyjnych, a tylko podejmowały decyzję w każdym indywidualnym przypadku. Doprowadziło to do dużej rozbieżności w wysokości uposażenia dozorców – od stawki minimalnej 15 rubli rocznie nawet do kwoty 75 rubli. To najwyższe uposażenie Rada Administracyjna przyznawała dozorcóm aresztów detencyjnych, w których przebywała średnio rocznie największa liczba aresztantów, jak np. w Radomiu<sup>77</sup>.

#### 1.4.2. Uprawnienia emerytalne

Na mocy postanowienia królewskiego z 12 lutego 1824 r. powstało Królewskie Samodzielne Stowarzyszenie Emerytalne, zrzeszające urzędników i oficjalistów państwowych, którzy zarabiali minimum 15 rubli rocznie<sup>78</sup>. Jak wynika z powyższych

73 AP w Lublinie, zespół nr 22, sygn. 1032.

74 AP w Radomiu, zespół nr 58, sygn. 10702.

75 AP w Łodzi, zespół nr 221, sygn. 709, s. 143.

76 Ibidem, s. 145.

77 AP w Radomiu, zespół nr 58, sygn. 10702.

78 W. Witkowski, *Historia administracji w Polsce, 1764–1989*, Warszawa 2007, s. 166.

rozważań, przyjęte kryterium zarobków nakładało na dozorców obowiązek przynależności do tego organu.

Na fundusz stowarzyszenia składały się przede wszystkim potrącenia w wysokości 4% płac (od 1841 r. 6%) bądź też innego rodzaju dochody, jak dobrowolne ofiary, zapisy czy legaty<sup>79</sup>. Niestety, władze miejskie często nie wypełniały obowiązku odprowadzania składek emerytalnych od wypłacanych dozorcom wynagrodzeń. Na przykład w piśmie Rządu Gubernialnego Lubelskiego z 23 sierpnia/4 września 1858 r. do naczelnika powiatu łukowskiego przeczytać można: „re-skrypsem z dn. 4/16 listopada 1857 r. Rząd Gubernialny polecił Naczelnikowi Powiatu, aby przy wyasygnowaniu kwartalnej należności za utrzymanie aresztów detencyjnych i płacy dla dozorców tychże aresztów, czynił zastrzeżenia Kasie Ekonomicznej, aby od płac rzeczonych dozorców składkę emerytalną strącała. Gdy zaś polecenie to nie jest z całą ścisłością wykonywane, a nadto jak z przedstawienia Kasy Gubernialnej z dn. 29 kwietnia/11 maja rb Rząd Gubernialny przekonuje się, że składka ta w rzeczonych likwidacjach bywa zupełnie pomijaną, a to przez wykazywanie płacy dozorców netto zamiast brutto czyli łącznie ze składką. Z tego więc powodu jako też dla zapewnienia regularnego wpływu składek emerytalnych – Rząd Gubernialny przypominając zacytowane swe rozporządzenie poleca Naczelnikowi powiatu ścisłą nadal zwracać uwagę, aby w składanych sobie przez utrzymujących areszta detencyjne likwidacjach te płace dozorców, które wynoszą rs 15 rocznie, a tem samym należą do stowarzyszenia emerytalnego, pomieszczone były w rubryce asygnowanej należności, nie netto, lecz brutto tj. ze składką emerytalną, gdyż przeciwnie na pokrycie onej nie byłoby właściwego funduszu i w upoważnieniach swych czynił konieczne zastrzeżenie do Kasy Powiatowej, iżby ta przy realizacji asygnacji pod własną odpowiedzialnością nie pomijała potrąceń składki emerytalnej zwyczajnej, jak wypada 6% lub 10% i potrąconą jednocześnie z dowodami wypłat raporcie kasie Gubernialnej przesyłała”<sup>80</sup>. Można przypuszczać, iż uchybienia powyższe w dużej części wynikały z nieznamości przepisów przez urzędników miejskich, choć być może powodem był też fakt, iż nie chciano dokonywać dodatkowych potrąceń z głodowych pensji.

Głównym warunkiem otrzymania emerytury było ukończenie pięćdziesiątego roku życia, a wysokość uposażenia zależała od liczby przepracowanych lat: za dwadzieścia lat należała się emerytura w wysokości jednej czwartej płacy, za trzydzieści lat jednej drugiej, a za czterdzieści lat pracownik nabywał prawo to pensji emerytalnej w wysokości pełnego wynagrodzenia<sup>81</sup>. O przyznanie emerytury należało wystąpić do komisji emerytalnej za pośrednictwem urzędu, w którym dozorca był ostatnio zatrudniony<sup>82</sup>. W praktyce podanie było kierowane za pośrednictwem władz wojewódzkich. Jednak formalna decyzja o przyznaniu pensji emerytalnej należała do cesarza.

79 Ibidem.

80 AP w Lublinie, zespół nr 125, sygn. 2.

81 Szerzej zob. G. Smyk, *Administracja publiczna...*, s. 351–352.

82 Ibidem, s. 353.

Po śmierci urzędnika należne mu prawa emerytalne przechodziły na żonę i niepełnoletnie dzieci. Małżonce zmarłego przysługiwało prawo do połowy uposażenia, chyba że małżonkowie pozostawali w separacji lub związek został zawarty już po przejściu urzędnika na emeryturę. Dzieci miały prawo do jednej trzeciej pozostałej połowy, a gdyby wdowie nie przysługiwały prawa emerytalne po mężu, każde z dzieci otrzymywało po jednej czwartej całej pensji<sup>83</sup>. I tak np. komisja emerytalna decyzją z 8/20 maja 1863 r. przyznała wdowie po Władysławie Ciepielowskim (dozorcy przy areszcie w Kielcach) emeryturę w kwocie 22 rubli rocznie do czasu jej śmierci lub ponownego wstąpienia w związek małżeński<sup>84</sup>.

W przypadku gdy urzędnik nie nabył praw emerytalnych, wdowie i dzieciom przysługiwało jednorazowe wsparcie wypłacane z funduszu stowarzyszenia emerytalnego<sup>85</sup>. Takie przypadki pojawiają się w źródłach stosunkowo często, co daje podstawę do przypuszczenia, iż brak uprawnień emerytalnych dozorców nie miał charakteru jedynie marginalnego. W praktyce podania o przyznanie zasiłków były kierowane do władz powiatowych lub wojewódzkich, a decyzję podejmowała Rada Administracyjna na wniosek Komisji Przychodów i Skarbu<sup>86</sup>.

### 1.4.3. Urlopy

Z chwilą nominacji urzędnik służby cywilnej miał obowiązek pełnić swoje obowiązki przez cały rok, z wyjątkiem dni świątecznych. Otrzymanie urlopu nie było prawem urzędnika, wynikającym ze stosunku zatrudnienia, a tylko jego przywilejem, uzależnionym od woli zwierzchników. Regulacje prawne nie określały precyzyjnie wymiaru należnego urlopu, wskazując jedynie pewne ogólne ramy. I tak urlopu do dwudziestu dziewięciu dni udzielał bezpośrednio przełożony, urlop w wymiarze powyżej dwudziestu dziewięciu dni, ale nie dłuższy niż cztery miesiące, przyznawany był przez naczelnika władzy, do której należała nominacja urzędnika. Natomiast zgoda na urlop dłuższy, jak też każdy urlop związany z wyjazdem poza Królestwo Polskie lub Cesarstwo Rosyjskie, musiał uzyskać aprobatę panującego<sup>87</sup>. Dokumenty wskazują, iż dozorcy przy aresztach detencyjnych sporadycznie korzystali z urlopów. Było to o tyle kłopotliwe, że należało zapewnić zastępstwo. Na przykład w raporcie burmistrza Żarek z 1/13 czerwca 1856 r. zapisano: „mam honor Rządowi Gubernialnemu donieść, że zastępstwo dozorcy aresztu detencyjnego w Żarkach zaraz po odjeździe na urlop 1/13 maja rb Ludwika Marianiego urządziłem w osobie Andrzeja Paszkowskiego”<sup>88</sup>.

83 Ibidem.

84 AP w Kielcach, zespół nr 58, sygn. 10674.

85 Szerzej zob. G. Smyk, *Administracja publiczna...*, s. 353–354.

86 AP w Kielcach, zespół nr 58, sygn. 10674.

87 Szerzej G. Smyk, *Korpus urzędników...*, s. 98–99.

88 AP w Radomiu, zespół nr 58, sygn. 10702.

#### 1.4.4. Awanse

Każdy urzędnik w Królestwie Polskim miał prawo do awansu służbowego. Zależał on od lojalności urzędnika i nienagannego wykonywania przez niego obowiązków, ale też od wolnych etatów, rekomendacji przełożonych czy okresu wysługi na dotychczasowym stanowisku<sup>89</sup>. Niestety, zachowało się bardzo mało informacji na temat karier zawodowych dozorców aresztów detencyjnych. Z list stanu służby można wnioskować, iż w dużej części przypadków pozostawali oni na swoim stanowisku przez cały okres służby. Jeśli zdarzały się awanse, to do służby w więzieniach karnych, gdzie było wyższe uposażenie<sup>90</sup>, lub w wymiarze sprawiedliwości, np. nawet, co wyjątkowe, na stanowisko obrońcy przy Trybunale Cywilnym I Instancji<sup>91</sup>.

## 2. Strażnicy (stróże)

Strażnicy przy aresztach detencyjnych, podobnie jak dozorczy, należeli do niższej kategorii korpusu urzędników cywilnych i podlegali formalnie omówionym już wyżej przepisom dotyczącym wymaganych kwalifikacji, procedury przyjęcia do służby czy też praw i obowiązków urzędników państwowych. Jednakże analiza materiału archiwalnego daje podstawy do postawienia tezy, iż w przypadku stróżów w praktyce nie stosowano się do przepisów ustawy o służbie cywilnej w Królestwie Polskim. Znaleźć można jedynie pojedyncze wzmianki o odebraniu przysięgi od stróża i wprowadzeniu go w obowiązki. Na przykład burmistrz Gąbina w raporcie z 25 listopada/9 grudnia 1852 r. do naczelnika powiatu gostyńskiego pisał: „zgłosił się do Magistratu Wojciech Kopczyński mieszkaniec miejscowy i żądał przyjęcia go na stróża dla dozоровania aresztu. Magistrat miasta Gąbina zatem z uwagi, że Kopczyński iest prowadzenia moralnego i do tego na wiarę zasługujący, że ma odpowiednie siły fizyczne dlatego też Magistrat przychylił się do jego żądania przyjmując go na stróża pomienionego aresztu, a następnie w tych obowiązkach go zainstalował, odebrawszy od niego przysięgę na ten cel przepisaną i do objęcia służby przez niego w dniu dzisiejszym powołał, dając mu instrukcję, iż obowiązkiem iego będzie opalać areszt, utrzymywać go w porządku oraz utensylia więzienne także w porządku i czystości utrzymać, dozorować aresztantów w areszcie osadzonych, aby wypadku zbiegostwa nie było, słowem ściśle stosować się do rozkazu burmistrza miejscowego, jako główny nadzór nad aresztem mającego wydawać będzie”<sup>92</sup>.

89 Ibidem.

90 AP w Płocku, zespół nr 2, sygn. 470.

91 AP w Radomiu, zespół nr 58, sygn. 10702.

92 AP w Płocku, zespół, nr 2, sygn. 31.

Jak pokazują archiwalia, stróżów przy aresztach detencyjnych powoływali burmistrzowie, a nie władze wojewódzkie. W myśl art. 26 Instrukcji z 1822 r. „warta przy aresztach składać się powinna z wojska lub weteranów czynnych, gdzie to być może; w miejscach zaś gdzie oddziały nie konsystują, w sposobie dotychczasowym, dopóki inne środki obmyślane nie będą”<sup>93</sup>. Jeżeli przy braku osób wojskowych do strzeżenia aresztantów używani byli cywile, miały być to osoby „pewne i zdolne, o czym Burmistrz przekonywać się ma, które opatrzyć należy w piki lub berdysze, jak gdzie zręcznie będzie”<sup>94</sup> (art. 27 Instrukcji z 1822 r.). Najprawdopodobniej wymogi te nie były spełniane. Przede wszystkim strażnicy zazwyczaj nie byli zatrudniani na etacie. Wynajmowano ich w razie potrzeby, gdy zwiększała się liczba aresztantów, tak np. było Sandomierzu, gdzie proponowano takim osobom 15 kopiejek za noc, co stanowiło bardzo skromne wynagrodzenie i były problemy ze znalezieniem chętnych<sup>95</sup>. Oczywiście zdarzały się areszty, w których byli strażnicy etatowi, ale zazwyczaj dotyczyło to jedynie dużych jednostek, takich jak np. areszt detencyjny w Radomiu, gdzie znajdowało się jednocześnie kilkadziesiąt osób<sup>96</sup>.

Bardzo niskie płace stróżów powodowały, iż władze miejskie niejednokrotnie miały problemy z zatrudnieniem odpowiednich kandydatów, często były to osoby nieumiejące pisać i czytać. Władze rządowe próbowały podejmować działania mające poprawić tę sytuację. Na przykład reskryptem z 18/30 maja 1846 r. Komisja Rządowa Spraw Wewnętrznych i Duchownych (na skutek powzięcia informacji, iż przy aresztach detencyjnych brakuje odpowiednio wykwalifikowanych stróżów rekrutujących się z wojskowych, co powoduje częste ucieczki osadzonych) zobowiązała Rząd Gubernialny Płocki do wskazania, ilu stróżów jest potrzebnych i jakie jest ich wynagrodzenie, by przekazać te dane władzom wojskowym: „dla należytego iednak rozwiązania tego stanu i podania władzy wojskowej liczby stróżów potrzebnych do wspomnianey posługi w aresztach detencyjnych, niemniej wysokości wynagrodzenia jakie by przyznać wypadało Komisya Rządowa poleca Rządowi Gubernialnemu podać liczbę aresztów detencyjnych w miastach Gubernialnych i powiatowych będących, gdzie z powodu dużego ruchu aresztantów zachodzi potrzeba dodania służby pewnej i stałej, oznaczyć liczbę ludzi dla każdego z nich przez potrzebną zaprojektować wysokość odpowiedniego dla nich wynagrodzenia i całe tak przygotowane w dniach 40 raczył wnieść do Komisji Rządowej”<sup>97</sup>. Jednakże działania te nie przyniosły zamierzonych skutków, głównie z powodu niezapewnienia przez władze rządowe odpowiednich funduszy. Także w kolejnych latach z tego samego powodu sytuacja się nie poprawiała. I tak np. w piśmie burmistrza Gąbina z 25 listopada/9 grudnia 1852 r. przeczytać można: „Naczelnik Powiatu Gostynińskiego [...] upoważniając Burmistrza Miasta Gąbina do przyjęcia

93 ZPA, Wydział Spraw Wewnętrznych, cz. VI, t. I, s. 109.

94 Ibidem.

95 AP w Radomiu, zespół nr 58, sygn. 10698 – z wykazu stanu aresztów w guberni radomskiej za lata 1847–1852.

96 Ibidem.

97 AP w Płocku, zespół nr 2, sygn. 31.

stróża dla dozоровania aresztantów detencyjnych w mieście tutejszym z płacą roczną rs 22 kop 50 – polecił na tegoż stróża obrać człowieka z urlopowanych żołnierzy. W mieście tutejszym wprawdzie znajduje się 5-ciu żołnierzy urlopowanych, to jest: 1. Józef Jackowski, 2. Ignacy Wojtaszewski, 3. Józef Wróblewski, 4. Szymon Owsik, 5. Józef Kubicki – lecz gdy z takowych Wojtaszewski i Kubicki zostają już w obowiązkach, pierwszy jako policyjant, a drugi jako wartownik przy fabryce sukna [...] przeto inni trzej żołnierze nie będący dotąd w stałych obowiązkach [...] powołani zostali do kancelarii magistratu i tu zaproponowano im obowiązki stróża przy areszcie detencyjnym, aby jeden z ich takowe na siebie przyjął – lecz ci oświadczyli, że z przyczyn za niskiego wynagrodzenia, bo tylko kop 5¾ dziennie wynoszącego, a stąd na samo nawet nędzne życie niewystarczającego, przyjęcia obowiązków stróża przy areszcie detencyjnym odmawiają<sup>98</sup>. Z kolei w piśmie z 16/28 stycznia 1856 r. naczelnik powiatu piotrkowskiego zobowiązał prezydenta Piotrkowa do niezwłocznego znalezienia nowych stróżów, gdyż obecni, z uwagi na podeszły wiek, nie byli w stanie należycie wykonywać swoich obowiązków. W odpowiedzi urzędnik twierdził, iż nie jest w stanie znaleźć żadnych pracowników za proponowane wynagrodzenie, nawet spośród ludzi o wątpliwej reputacji<sup>99</sup>. Wyraźnie pokazuje to skalę problemu z obsadą personelu więziennego, z jakim musieli mierzyć się burmistrzowie.

Z jednej strony organy administracji podejmowały próby (często nieudane) zapewnienia odpowiednio wykwalifikowanych strażników, z drugiej już od lat czterdziestych XIX w. napotykały opór ze strony władz rządowych, które – powodowane chęcią oszczędności – próbowały wprowadzać ograniczenia w zatrudnianiu personelu. Początkowo Komisja Rządowa Spraw Wewnętrznych i Duchownych dążyła do zmniejszenia liczby strażników etatowych. Już w 1845 r. zobowiązała rządy gubernialne do pozyskania od magistratów raportów, w których władze miejskie wypowiedzą się w zakresie dotychczasowej praktyki i zasadności zatrudniania etatowych strażników. I tak np. w piśmie Rządu Gubernialnego Warszawskiego do naczelnika powiatu sieradzkiego z 9/21 października 1845 r. przeczytać można:

- „1. Za odebraniem niniejszego rozkazu wyda Naczelnik Powiatu natychmiast dyspozycję do Magistratów Miast, gdzie są areszta detencyjne i policyjne, aby niezwłocznie doniosły ilu stróżów dniami, a ilu nocą używanych bywa do pilnowania aresztu detencyjnego i policyjnego, jeżeli ten jest urządzony razem lub chociaż oddzielnie lecz jeden przy drugim położony znajduje się, a ilu do każdego z nich jeżeliby w oddzielnych lokalach mieściły się z objawieniem i usprawiedliwieniem każdego stanowiska.
2. Czy tak do detencyjnego iak i policyjnego aresztu straż ciągle i nieprzerwanie jest potrzebna, czy też w ciągu roku są lub trafiają się dni lub tygodnie, w których areszta detencyjne lub policyjne są próżne, a tem samem i straży

98 Ibidem.

99 AP w Piotrkowie Trybunalskim, zespół nr 9, sygn. 778.

niewymagające i ile wreszcie takich dni lub tygodni w ciągu roku przypuszczalnie trafić się może.

3. Czy stróże miejscy i przy niektórych aresztach detencyjnych znajdujący się etatowi dozorczy używani są dniem lub nocą do pilnowania aresztu policyjnego lub detencyjnego, czy też nie i dlaczego.
4. Ile wynajęty stróż z mieszkańców miasta na dzień, a ile na noc w każdym mieście kosztować może i czy w niektórych miejscach przezeń, z jakich funduszków, z mocy iakiego urzędzenia za dzień i za noc są odpłacani.
5. Gdyby uznał Magistrat potrzebę ustanowić etatowych stróży to dlaczego i za iaką płacę najmniejszą.
6. W miastach gdzie więzienia są, chociażby dotąd nie wydarzyła się nigdy potrzeba dostarczenia straży do nich przez mieszkańców, donieść także należy, ilu stróżów dniem, a ilu nocą potrzeba i ile w razie potrzeby wynajęcie ich kosztować może.
7. Donieść należy wiadomość ilu żołnierzy i iakiej broni zaciąga codziennie na wartę przy więzieniu oraz czy w miastach gdzie nie ma więzień lecz są areszta detencyjne lub policyjne znajdują się jakie oddziały woyska na ciągłej konsystencji i czy te stanowiska przy tychże aresztach utrzymują lub nie i dlaczego<sup>100</sup>.

Jak widać, zmiany miały iść w kierunku pełnienia przez strażników jednocześnie wart przy aresztach detencyjnych i aresztach policyjnych, przerzucenia całodobowej warty na dozorców czy też odejścia od stałej warty w mniejszych aresztach, które bywały puste. W kolejnych latach komisja rządowa nie tylko podważała zasadność etatowych stróżów, ale w ogóle potrzebę ich zatrudniania. Na przykład w Żarkach nocną straż pełnili mieszkańcy, ponieważ na etacie był zatrudniony tylko jeden dozorca, który nie mógł pełnić służby całą dobę. W związku z powyższym Rząd Gubernialny Radomski w piśmie z 17/29 kwietnia 1852 r. zwrócił się do Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych i Duchownych, by ta wyraziła zgodę na wynajęcie stróżów po 15 kopiejek za noc. Komisja rządowa nie wyraziła na to zgody, nakazując dozorczy „najściślejsze czuwanie tak we dnie jak i w nocy”<sup>101</sup>. W uzasadnieniu tej decyzji przeczytać można: „do aresztu detencyjnego w Żarkach przeznaczony jest stały dozorca z płacą rubli srebrem 22 kop 50 rocznie, którego obowiązkiem jest pilnować osoby chwilowo do odbycia pierwszego badania w tymże areszcie zatrzymane. Nadto w areszcie tym bywa miesiącnie po 14 aresztantów, zaś w innych aresztach jak w Kielcach, Lublinie, Kaliszu bywa ich przeszło po 18, 20, 40, a pomimo to, iż przy aresztach tych jak i wszystkich innych po jednym jest tylko stróżu podobnie jak w Żarkach – nigdy przecież na niedostateczność tej straży nie było użalania i dopiero pierwsze jest w tym względzie przedstawienie Rządu Gubernialnego”<sup>102</sup>. W innym

100 AP w Łodzi, zespół nr 2074, sygn. 307.

101 AP w Radomiu, zespół nr 58, sygn. 10698. Podobna sytuacja miała miejsce w Gąbinie – AP w Płocku, zespół nr 2, sygn. 31.

102 AP w Radomiu, zespół nr 58, sygn. 10698. Podobna sytuacja miała miejsce w Gąbinie – AP w Płocku, zespół nr 2, sygn. 31.

piśmie – Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych do Rządu Gubernialnego Radomskiego z 26 stycznia/7 lutego 1863 r. – zapisano: „powziąwszy wiadomość, że przy niektórych aresztach detencyjnych mogą być do dozorów aresztów wynajmowani stróże dzienni i nocni, co byłoby niewłaściwym skoro są dozorczy etatowi, do których straż aresztów należy – Komisja Rządowa poleca Rządowi Gubernialnemu, aby doniósł, czy to gdzie praktykuje się i na jakiej zasadzie – tudzież z jakich funduszków”<sup>103</sup>. Jednakże z raportów przekazanych władzom wojewódzkim przez naczelników powiatów wynika, iż jedynie w Kozienicach zatrudniano stróża z wynagrodzeniem 15 rubli rocznie<sup>104</sup>. Z kolei z pisma władz Radomia z 4/16 marca 1863 r. do Rządu Gubernialnego Radomskiego wynikało, że stróże są zatrudniani jedynie w razie konieczności transportu aresztanta: „w załatwieniu reskryptu [...] ma zaszczyt Rządowi Gubernialnemu donieść iż do dozorowania aresztów detencyjnych Magistrat stróży nie wynajmuje gdyż ma dozorcę etatowego [...]. Zdarzają się jednak wypadki iż przy transportowaniu więźni z jednego więzienia do drugiego albo też do twierdzy lub na Syberję którzy ulokowani byli w areszcie detencyjnym wynajmowani są stróże którzy są płatni z funduszy więziennych”<sup>105</sup>. Natomiast z wykazu stanu aresztu detencyjnego w Pilicy za lata 1847–1852 wynika, iż nie było tam zatrudnionego stróża: „prócz dozorczy aresztu tego, wyrabianiem biurowych czynności zajmuje się jeden z dwóch policjantów przy magistracie miasta Pilicji znajdujących się [...] lecz taki nadzór nie jest dostateczny i dla zapobieżenia tak częstych wydarzających się zbiegostw powinien być jedynie na ten cel przy tym areszcie urządzony stróż”<sup>106</sup>. Podobne sytuacje miały miejsce w Solcu<sup>107</sup> Opocznie<sup>108</sup>, Kielcach<sup>109</sup>, Końskich<sup>110</sup>, Szydłowcu<sup>111</sup>, Opatowie<sup>112</sup>, Szkalbmierzu<sup>113</sup>, Kazimierzu<sup>114</sup> czy też całym powiecie stopnickim<sup>115</sup>. Postawa władz rządowych powodowała, iż w wielu aresztach nie zatrudniano w ogóle wykwalifikowanych stróżów, ich obowiązki były pełnione doraźnie przez policjantów lub mieszkańców, co z kolei powodowało liczne ucieczki i brak należytego zabezpieczenia tych jednostek.

Przepisy Instrukcji z 1822 r. niewiele mówiły o powinnościach stróżów. Z art. 31 można dowiedzieć się jedynie, iż na wypadek dostrzeżenia przez stróża zakłócenia porządku lub skierowania do niego przez aresztanta prośby o wyprowadzenie go

103 AP w Radomiu, zespół nr 58, sygn. 10699.

104 Ibidem.

105 AP w Radomiu, zespół nr 58, sygn. 557.

106 AP w Radomiu, zespół nr 58, sygn. 10698 – z wykazu stanu aresztu w Pilicy za lata 1847–1852.

107 Ibidem – z wykazu stanu aresztu w Solcu za lata 1847–1852.

108 Ibidem – z wykazu stanu aresztu w Opocznie za lata 1847–1852.

109 AP w Radomiu, zespół nr 58, sygn. 10698 – z wykazu stanu aresztu w Kielcach za lata 1847–1852

110 AP w Radomiu, zespół nr 58, sygn. 10699.

111 Ibidem.

112 Ibidem.

113 Ibidem.

114 AP w Lublinie, zespół nr 37, sygn. 112.

115 AP w Radomiu, zespół nr 58, sygn. 10699.

na zewnątrz, miał on obowiązek natychmiast powiadomić o tym nadzorcę, a ten burmistrza, który podejmował stosowną decyzję<sup>116</sup>. Przepisy Instrukcji z 1822 r. nakazywały, aby na trzech aresztantów przypadał co najmniej jeden stróż<sup>117</sup>. „Z warty kolejno odbywać powinni straż jeden przed drzwiami frontowymi, jak ich dopilnować może, a drugi przy oknach; luzować się zaś mogą co dwie godziny”<sup>118</sup> (art. 30 Instrukcji z 1822 r.). Instrukcja z 1859 r. nie zawierała żadnych regulacji dotyczących wymogów formalnych niezbędnych do pełnienia funkcji strażników czy też postanowień co do zakresu ich praw i obowiązków.

Nieco więcej można dowiedzieć się ze wspomnianej już Instrukcji dla nadzorcy aresztu policyjnego (detencyjnego) z 27 grudnia 1836/8 stycznia 1837 r. Akt ten, choć partykularny, dobrze oddawał faktyczną rolę strażników w funkcjonowaniu aresztów detencyjnych w Królestwie Polskim (co potwierdza również wyżej cytowane wprowadzenie w obowiązki strażnika Wojciecha Kopczyńskiego). Do ich powinności należało przede wszystkim czuwanie nad bezpieczeństwem, porządkiem i czystością w areszcie: „strażnik każdy jest bezpośrednim stróżem bezpieczeństwa, porządku i czystości; głównym jego obowiązkiem jest czuwać nad postępowaniem aresztantów, aby wcześniej zapobiedz wszelkim ich zamiarom, bezpieczeństwu przeciwnym i nie dopuścić przekroczeń instrukcją objętych. W tym celu każdy strażnik powinien ciągle dozorować aresztantów i o wszystkim, co by tylko dostrzegł donosić Nadzorcy”<sup>119</sup>. Instrukcja zakazywała strażnikom używania obelżywych słów względem aresztantów, wymierzania im samowolnie kar cielesnych, rozmów z osadzonymi, przyjmowania od nich pieniędzy lub czynienia im pożyczek, dostarczania im jakichkolwiek rzeczy spoza aresztu (art. 42)<sup>120</sup>.

### 3. Odpowiedzialność urzędników państwowych za brak należytego wykonywania powierzonych im obowiązków

W Królestwie Polskim kwestie odpowiedzialności urzędników państwowych (zarówno wchodzących w struktury organów administracji rządowej, jak i burmistrzów oraz służby więziennej za wykroczenia służbowe) regulowały początkowo liczne i zarazem niespójne przepisy, które stanowiły rozwinięcie modelu przyjętego

116 ZPA, Wydział Spraw Wewnętrznych, cz. VI, t. I., s. 109–110.

117 Artykuł 28 Instrukcji z 1822 r.: „Do trzech aresztantów, przynajmniej jeden stróż dodanym być musi; wszyscy zaś wyznaczeni stróże, znajdować się powinni w izbie bliższej aresztu i kolejno straż odbywać, podług uznanej potrzeby przez miejscowego Burmistrza”.

118 ZPA, Wydział Spraw Wewnętrznych, cz. VI, t. I., s. 109–110.

119 Ibidem, s. 139.

120 Ibidem, s. 141.

w Księstwie Warszawskim<sup>121</sup>. Ostatecznie dopiero KKGiP uporządkował i zunifikował te regulacje<sup>122</sup>. Powyższe przepisy i praktyka Królestwa Polskiego pozwoliły na wyróżnienie trzech rodzajów odpowiedzialności urzędników za wykroczenia i przestępstwa służbowe: porządkowej, dyscyplinarnej oraz karno-sądowej.

### 3.1. Odpowiedzialność porządkowa

Ten rodzaj odpowiedzialności stosowany był wobec urzędników państwowych za drobne uchybienia w służbie, które według przełożonych nie kwalifikowały się do postępowania dyscyplinarnego lub karno-sądowego.

Zgodnie z przepisami KKGiP do wykroczeń porządkowych zaliczano spóźnienia, samowolne opuszczenie służby przed upływem godzin pracy, jednodniowe absencje w pracy, niedbalstwo lub opieszałość w wykonywaniu obowiązków, nieposłuszeństwo wobec przełożonych. Za te przewinienia urzędnikowi groziły kary porządkowe upomnienia, nagany bez wpisania do listy stanu służby, potrącenia części wynagrodzenia, przeniesienia na niższe stanowisko służbowe, oddalenia z urzędu (zwolnienia z zajmowanego stanowiska z pozostawieniem urzędnika w czynnej służbie cywilnej) oraz aresztu do siedmiu dni<sup>123</sup>. Zgodnie z uwagami do art. 72 KKGiP kary porządkowe były wymierzane według uznania przełożonych, bez przeprowadzania formalnego postępowania. Kary upomnienia i nagany mogli stosować bezpośrednio przełożeni, natomiast pozostałe – organ dokonujący nominacji<sup>124</sup>.

W materiale archiwalnym odnaleźć można niewiele informacji o przypadkach pociągania funkcjonariuszy organów administracji rządowej do odpowiedzialności służbowej w związku z działalnością aresztów detencyjnych. Trudno powiedzieć, czy takich postępowań było po prostu niewiele, czy do naszych czasów nie zachowały się te dokumenty. Czy może w trybie pociągania do odpowiedzialności porządkowej w zasadzie nie powstawała dokumentacja? Można jedynie stwierdzić, iż według danych najczęstsze przewinienia dotyczyły nieskładania różnego rodzaju raportów w przepisany terminie, nienależytego dozoru więźniów, nieterminowego dostarczania osadzonych do sądów czy też niewykonywania innych poleceń zwierzchników.

Na przykład Rząd Gubernialny Warszawski decyzją z 23 stycznia/4 lutego 1847 r. wstrzymał naczelnikowi powiatu wypłatę pensji z powodu nieprzedstawienia w wyznaczonym terminie kosztów urządzenia aresztu detencyjnego w klasztorze ojców franciszkanów: „pomimo kilkukrotnych rozporządzeń ostatniego z daty 7 grudnia roku zeszłego nie otrzymawszy dotąd od Naczelnika Powiatu planu

121 Szerzej G. Smyk, *Korpus urzędników...*, s. 98–99. Por. też M. Krzymkowski, *Status prawny urzędników Księstwa Warszawskiego*, Poznań 2004, s. 113–147.

122 W. Witkowski, *Komisja Rządowa Sprawiedliwości w Królestwie Polskim 1815–1876*, Lublin 1986, s. 60–61.

123 G. Smyk, *Korpus urzędników...*, s. 111–112.

124 Ibidem, s. 112.

klasztoru ojców franciszkanów kaliskich i wykazu kosztów urzędzenia wynająć się tamże mającego lokalu na areszt detencyjny [...] Rząd Gubernialny naglony przez Komisję Rządową postanowił wstrzymać Naczelnikowi Powiatu i Budowniczemu Powiatu wypłatę pensyi za miesiąc luty rb o czym zawiadamiając go ostrzega, że jeżeli w 10 dniach powyżej z daty powołanego rozporządzenia nie będzie mieć załatwionego prześle na koszt ich delegowanego do takowego załatwienia”<sup>125</sup>.

Jak wynika z pisma Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych i Duchownych do Rządu Gubernialnego Radomskiego z 15/27 maja 1848 r., brak terminowego składania comiesięcznych raportów o osobach pozostających w aresztach detencyjnych skutkowało dla burmistrzów odpowiedzialnością z art. 418 KKGiP: „według rozporządzenia Komisji Rządowej z dn. 23 czerwca/5 lipca 1846 r. Magistraty pod których dozorem są areszta detencyjne obowiązane są raporta miesięczne o osobach w rzeczonych aresztach zatrzymanych składać Komisji Rządowej regularnie w dni 5 po upływie każdego miesiąca. Pomimo tego niektóre Magistraty dopuszczają się zwłoki w tej mierze przez co kontrole Komisji Rządowej w porządku utrzymane być nie mogą [...]. Z tego względu Komisja Rządowa poleca Rządowi Gubernialnemu aby [...] zalecił wszystkim w ogóle Magistratom jak największą akuratność w tej mierze z oświadczeniem, iż zaniedbania w tym względzie karane będą według art. 418 Kodeksu Kar Głównych Poprawczych”<sup>126</sup>. Ponadto w dokumencie tym komisja rządowa zwróciła uwagę, iż władze administracyjne opóźniają się z wykonywaniem postanowień sądów dotyczących dostarczania aresztantów przed organy wymiaru sprawiedliwości, co również może powodować ich odpowiedzialność: „w końcu z powodu zachodzących ze strony Władz Sądowych, zajmujących się prowadzeniem śledztw, zażaleń na zwłokę w załatwianiu przez władze administracyjne rekwizycy tychże Sądów o dostawienie osób do pomienionych śledztw potrzebnych, Kommissya Rządowa widzi jeszcze potrzebę w ponowieniu wydawanych już w tej mierze rozporządzeń, zwrócić na ten przedmiot uwagę Rządu Gubernialnego, z zaleceniem, aby ostrzegł wszystkie podrzędne władze administracyjno-policyjne, do których to należy, iżby używając wszelkich w mocy będących środków, jak najspieszniej, pod własną odpowiedzialnością, powyższe rekwizycie sądów załatwiała”<sup>127</sup>.

Naczelnik powiatu piotrkowskiego w piśmie z 6/18 czerwca 1862 r. ukarał prezydenta Piotrkowa Trybunalskiego karą porządkową w wysokości 1 rubla i 50 kopiejek za niewykonanie polecenia dotyczącego przeprowadzenia remontu lokalu:

125 AP w Kaliszu, zespół nr 1, sygn. 776.

126 AP w Radomiu, zespół nr 58, sygn. 10697. Artykuł 418 KKGiP: „Za zwłokę i niedbalstwo w sprawowaniu obowiązków służby, winni ulegną podług uznania zwierzchności: zapomnieniu lub naganie, mniej lub więcej surowym. Kto zostaje w służbie i w ciągu jednego roku, za zwłokę lub niedbalstwo, wielokrotne napomnienia lub trzy surowe nagany otrzymawszy, następnie, w ciągu tegoż samego roku, znowu się uchybieniu dopuści, ulegnie, stosownie do okoliczności winę jego zwiększających lub zmniejszających: naganie, z zapisaniem jej do stanu służby albo wytrąceniu z czasu służby od trzech miesięcy do roku jednego albo też przeniesieniu z wyższego urzędu na niższy”.

127 ZPA, Wydział Spraw Wewnętrznych, cz. VI, t. I, s. 169.

„ponieważ prezydent dyspozycji mej z dn. 28 maja/9 czerwca rb w przedmiocie dopełnienia reparacji aresztu policyjnego i detencyjnego nie załatwił [...] karę w ilości Rs 1 kp 50 na P. Prezydenta wymierzając polecam takową natychmiast gdzie należy wnieść i kwit z opłaty zaprodukować z tym ostatecznym ostrzeżeniem, że jeżeli reparacye te w dniach 3 dopełnione nie zostaną kara wyższego stopnia wymierzoną będzie niezawodnie”<sup>128</sup>.

W innym przypadku w 1855 r. z aresztu detencyjnego w Piotrkowie Trybunalskim uciekł obwiniony o kradzież Franciszek Żebrowski. Jak wykazało śledztwo, ucieczka aresztanta była możliwa, gdyż pijani strażnicy nie zamknęli prawidłowo drzwi do aresztu. Za to zdarzenie mocą decyzji Rządu Gubernialnego Warszawskiego z 8/20 marca 1855 r. karą porządkową w kwocie 1 rubla 50 kopiejek został ukarany także burmistrz – za brak należytego nadzoru<sup>129</sup>.

### 3.2. Odpowiedzialność dyscyplinarna i karno-sądowa

Do odpowiedzialności dyscyplinarnej byli pociągani urzędnicy, którzy dopuścili się wykroczenia przeciwko obowiązkom służbowym, w rezultacie którego nastąpiła obraza interesu publicznego lub dobro publiczne zostało narażone na szkodę<sup>130</sup>. Postępowanie to miało charakter sądowy i odbywało się według określonej procedury, co dawało na pewno urzędnikowi lepsze gwarancje praworządności<sup>131</sup>.

Pociągnięcie do odpowiedzialności karno-sądowej groziło urzędnikowi, który popełnił jedno z przestępstw służbowych stypizowanych w dziale V KKGiP, zawierającym sto trzynaście kazuistycznych przepisów (art. 343–455). Do najważniejszych z nich należały: niewykonanie lub sprzeczne z prawem wykonanie ukazów i rozporządzeń rządu, naruszenie tajemnicy państwowej lub służbowej, fałszowanie dokumentów urzędowych lub poświadczenie nieprawdy, wykorzystywanie zajmowanego stanowiska służbowego do osiągnięcia własnych korzyści materialnych, obelgi i czynna napaść na przełożonych oraz przestępstwa defraudacji funduszy skarbowych i zniszczenia mienia stanowiącego własność państwową<sup>132</sup>.

Za przestępstwa służbowe sąd oprócz kar kryminalnych i poprawczych mógł wymierzyć sprawcy sankcje służbowe: wykluczenie ze służby bez prawa powrotu, złożenie z urzędu na trzy lata, przeniesienie na niższe stanowisko służbowe, cofnięcie lat stażu służby wymaganej do awansu o rok, potrącenie jednej trzeciej rocznego wynagrodzenia lub udzielenie nagany z wpisem do akt osobowych<sup>133</sup>.

Podstawą wszczęcia jednego z powyższych postępowań było podejrzenie, iż urzędnik popełnił wykroczenie lub przestępstwo służbowe. Procedura podzielona była na

128 AP w Piotrkowie Trybunalskim, zespół nr 9, sygn. 778.

129 Ibidem, sygn. 776.

130 Szerzej zob. G. Smyk, *Administracja publiczna...*, s. 342–343.

131 W. Witkowski, *Historia administracji...*, s. 165.

132 G. Smyk, *Administracja publiczna...*, s. 343.

133 Ibidem.

dwa etapy, tj. wewnątrz urzędu i sądowy. W pierwszej kolejności naczelnik urzędu zarządzał dochodzenie mające na celu ustalenie, czy urzędnik rzeczywiście popełnił przestępstwo lub wykroczenie. Postępowanie to odbywało się pod nadzorem prokuratora, a przeprowadzał je wyznaczony urzędnik, tzw. inkwiringent. Po jego zakończeniu przedstawiał on zebrany materiał dowodowy wraz ze swoim stanowiskiem w sprawie władzom zwierzchnim urzędu. W zależności od oceny materiału dowodowego władze uwalniały obwinionego od odpowiedzialności, wymierzały mu jedynie karę porządkową lub podejmowały decyzję o skierowaniu sprawy na drogę postępowania sądowego. W takim przypadku prokurator sporządzał akt oskarżenia i występował z nim do sądu<sup>134</sup>. Sądami właściwymi do rozpatrywania spraw o wykroczenia i przestępstwa służbowe niższych oficjalistów (a więc też pracowników aresztów detencyjnych) były sądy poprawcze<sup>135</sup>. Rozprawa przed sądem miała charakter jawny i kontradyktoryjny, urzędnik miał zaś prawo do obrony i pomocy adwokata. Dodatkowo zwierzchnie władze administracyjne mogły na czas trwania postępowania zawiesić urzędnika w obowiązkach, obniżyć o połowę wynagrodzenie, a w przypadku oskarżenia o przestępstwa nawet wydalic z urzędu przed zakończeniem procesu. Od wyroku skazany urzędnik mógł złożyć apelację, a od wyroku ostatecznego kasację.

W źródłach odnaleźć można jedynie pojedyncze przypadki pociągnięcia pracowników aresztów detencyjnych do odpowiedzialności dyscyplinarnej lub karno-sądowej. Na przykład Rząd Gubernialny Lubelski w piśmie z 18/20 czerwca 1852 r. poinformował magistrat o skierowaniu do sądu sprawy przeciwko Mateuszowi Swatowskiemu, strażnikowi przy areszcie detencyjnym: „z akt sprawy przeciwko Mateuszowi Swatowskiemu o opuszczenie aresztanta obwinionemu przy odezwie Prokuratora Królewskiego z dnia 9/21 stycznia 1851 r. nadesłanej – Rząd Gubernialny przekonał się, że Swatowski jako stróż przy areszcie wypuściwszy z rana w dniu 10/22 maja 1850 r. aresztowanych za potrzebą przez niedbałe strzeżenie ze swej strony dopuścił, iż osadzony w areszcie, a pod badaniem sądowym w zarzutach rozboju i kilku kradzieży odpowiadający Franciszek Stawicki zbiegł potrafił, a to tym sposobem, że Swatowski powracając z aresztowanymi, kiedy ich do aresztu zamknął nie przekonał się czyli są wszyscy, a tym sposobem ukryty pierwiastkowo na górze Stawicki upatrzawszy stosowną porę zszedł na dół gdzie pomiędzy drzewem ukryty następnie przebywszy parkan zbiegł i dopiero na wsi ujęty Sądowi Poprawczemu Wydziału Zamojskiego odstawiony został – to jakkolwiek zbiegły przestępca nie zdołał się uchronić przed spotkaniem go mogącą karą i owszem takową przez ucieczkę z aresztu zastrzył – kiedy jednak nic Swatowskiego usprawiedliwić nie może, co do winy zaniedbania w strzeżeniu aresztowanych – przeto Rząd Gubernialny za powyższe wykroczenie Swatowskiego do art. 448 KKGiPopr. stosownie postanowił zakwalifikować do odpowiedzialności na drodze sądowej i o decyzji tej Rząd Gubernialny Magistrat M. Lublina zawiadamia”<sup>136</sup>.

134 Ibidem, s. 343–344.

135 Ibidem, s. 344.

136 AP w Lublinie, zespół nr 22, sygn. 1032.

### 3.3. Przepisy szczególne dotyczące odpowiedzialności służbowej burmistrza i służby więziennej w związku z funkcjonowaniem aresztów detencyjnych

Instrukcja z 1822 r. w art. 10 stanowiła jedynie enigmatycznie o odpowiedzialności burmistrza za brak należytego dozoru nad aresztami detencyjnymi<sup>137</sup>. Podobnie Instrukcja z 1859 r. w art. 553 mówiła: „za wszelkie wypadki, z niedozoru wyniknąć mogące jest odpowiedzialnym”<sup>138</sup>.

Ta odpowiedzialność służbowa została potwierdzona w rozporządzeniu Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych i Duchownych z 4/16 września 1844 r., które stanowiło o odpowiedzialności burmistrzów miast za brak należytego zarządu aresztów detencyjnych w zakresie odpowiedniego dozoru, porządku, czystości, zapewnienia innych niezbędnych potrzeb, a także pilnowania, aby w areszcie znajdowały się tylko osoby wskazane w przepisach prawa<sup>139</sup>. I tak np. w piśmie Rządu Gubernialnego Warszawskiego do naczelnika powiatu kaliskiego z 15/27 września 1857 r. przeczytać można: „ze zdziwieniem otrzymał Rząd Gubernialny raport Naczelnika Powiatu z dnia 12/24 sierpnia rb, w którym przedstawia reklamację Prezydenta Kalisza przeciw udzielonej mu naganie – reklamacja ta dowodzi z jednej strony, że Prezydent nie pojmuje stanowiska swego względem aresztu detencyjnego i policyjnego, uradza zarazem pytanie, z którego na tak błahych i bezzasadnych podstawach odważa się wystąpić z opozycją przeciw naganie, która wypłynęła z polecenia Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych i Duchownych opartego na osobistym przekonaniu powziętym przez delegowanego z jej biura o nieporządku w areszcie detencyjnym. Bezzasadne i nieznanym rzeczy dowodzące są twierdzenia Prezydenta, że nie miał sobie powierzonego urzędu dozorczy aresztu detencyjnego i dowody o bezpośredniej korespondencji dozorczy z Rządem Gubernialnym. Do obowiązków bowiem Prezydenta należało dopilnować przy zatrudnianiu służby wszystkie jej gałęzie w należytej obsadzie, bo to on jest odpowiedzialny za całość spraw”<sup>140</sup>. Jak widać, burmistrz najwyraźniej nie był świadom, jakie powinności ciążyą na nim w ramach ogólnego obowiązku zarządu. Niewątpliwie ten przypadek nie był odosobniony, włodarze często uważali, iż odpowiedzialność za utrzymanie porządku, czystości w areszcie i zapewnienie odpowiedniego wyposażenia spoczywa wyłącznie na dozorcach aresztów detencyjnych.

Dodatkowo rozporządzeniem z 23 czerwca/5 lipca 1846 r. Komisja Rządowa Spraw Wewnętrznych i Duchownych potwierdziła odpowiedzialność burmistrzów za nieterminowe przysyłanie komisji rządowej comiesięcznych raportów o stanie ludności: „nadto ponieważ niektóre ze wspomnianych urzędów nie przysyłają wykazów tych w terminie oznaczonym przez rozporządzenie Kommissyi Rządowej z dnia 12/24 lipca 1845 roku [...] to jest w pierwszych dniach miesiąca,

137 ZPA, Wydział Spraw Wewnętrznych, cz. VI, t. I, s. 103.

138 ZPA, Wydział Spraw Wewnętrznych, cz. VI, t. II, s. 391.

139 ZPA, Wydział Spraw Wewnętrznych, cz. VI, t. I, s. 155.

140 AP w Kaliszu, zespół nr 1, sygn. 776.

lecz albo zbyt późno albo też dopiero za excytacjami Kommissyi Rządowej a przez to opóźniają zamknięcie prowadzonej w tym względzie ogólnej kontroli – poleci Rząd Gubernialny wszystkim bez wyjątku, aby wykazy takowe najdalej w dni pięć po upływie każdego miesiąca Kommissyi Rządowej składali; gdyż w razie dalszej zwłoki, Prezydent lub Burmistrz miasta, w którym się znajduje areszt detencyjny, wprost przez Kommissyę Rządową excytowanym będzie, za pierwszym razem za opłatą portoryi, a za drugim z tą opłatą i dodaniem kary pieniężnej<sup>141</sup>.

Podobnie niewiele dowiedzieć się można z Instrukcji z 1822 r. o zasadach odpowiedzialności służby więziennej. Artykuł 24 stanowił jedynie, iż „na wypadek przekonania się o jakichkolwiek bądź uchybieniach, należy pociągnąć winnych do odpowiedzialności, dozorców i wartę przez burmistrza<sup>142</sup>. Jak widać, przepisy nie wskazywały katalogu kar ani procedury postępowania. Niestety, materiał źródłowy aż do początku lat pięćdziesiątych XIX w. nie daje odpowiedzi na pytanie, jakie kary dyscyplinarne stosowano w praktyce. Być może wykorzystywano wzorce postępowania jeszcze z Księstwa Warszawskiego.

Niezależnie od ogólnych przepisów wynikających z KKGiP od lat czterdziestych XIX w. trwały prace nad wprowadzeniem szczególnych przepisów o odpowiedzialności służbowej dla służby więziennej, a ich rezultatem była wydana przez Komisję Rządową Spraw Wewnętrznych 4/16 marca 1853 r. Instrukcja dla strażników więziennych<sup>143</sup>, która następnie stała się częścią składową nowej Instrukcji dla więzień i zakładów karnych Królestwa Polskiego z 15/27 sierpnia 1859 r.<sup>144</sup> W materiale archiwalnym zachowało się bardzo mało dokumentów dotyczących tych postępowań. Niemniej można postawić tezę, iż Instrukcję z 1853 r. stosowano również do ponoszonej przed burmistrzem odpowiedzialności służbowej dozorców i strażników przy aresztach detencyjnych.

Instrukcja z 1853 r., realizując od lat zgłaszane przez nadzorców więzień władzom rządowym postulaty szczegółowego uregulowania kwestii odpowiedzialności dyscyplinarnej służby więziennej<sup>145</sup>, wprowadzała katalog przewinień dyscyplinarnych i wskazywała grożące za nie sankcje. I tak w art. 26 Instrukcji z 1853 r. zapisano: „strażnik podlegający nałogowi pijaństwa, nie będzie cierpiącym w służbie<sup>146</sup>, co należało rozumieć, że pełnienie służby pod wpływem alkoholu groziło wydaleniem z niej. Z kolei art. 27 Instrukcji z 1853 r. stanowił o odpowiedzialności za nieposłuszeństwo względem przełożonych: „strażnik, który Nadzorcy lub osobom do administracyi więzienia należącym, okaże się jawnie nieposłusznym, stosownie do stopnia osoby której uchybił i w miarę towarzyszących okoliczności, może być przez Nadzorcę ukarany: a) trzydniowym aresztem,

141 ZPA, Wydział Spraw Wewnętrznych, cz. VI, t. I, s. 167–169.

142 Ibidem, s. 107.

143 ZPA, Wydział Spraw Wewnętrznych, cz. VI, t. II, s. 685–729.

144 Ibidem, s. 3 i nast.

145 M. Senkowska, *Kara więzienia w Królestwie Polskim w pierwszej połowie XIX wieku*, Wrocław–Warszawa–Kraków 1961, s. 101.

146 ZPA, Wydział Spraw Wewnętrznych, cz. VI, t. II, s. 721.

b) aresztem lub dyżurem, c) może być także przedstawionym z wyższej na niższą płacę lub do oddalenia. Jeżeliby nieposłuszeństwo lub zuchwałość okazaną była w sposób szczególnie gorszący i ubliżający, wówczas obok oddalenia ze służby, winny pod sąd oddany będzie<sup>147</sup>. W art. 28 instrukcja ta przewidywała odpowiedzialność za dopuszczenie do komunikowania się więźniów z osobami z zewnątrz lub z tymi współosadzonymi, z którymi z uwagi na zabezpieczenie prawidłowego toku postępowania nie powinni rozmawiać, za które to przewinienie, o ile „stąd żadnych szkodliwych nie było skutków, ulega za wyrzeczeniem nadzorcy za pierwszym razem karze surowego napomnienia, za drugim razem trzydniowemu aresztowi lub dyżurowi [...] niepoprawiający się będzie przedstawiony do przeniesienia z wyższej na niższą płacę, a gdy to okaże się nieskutecznym, Nadzorca przedstawi go do oddalenia od służby<sup>148</sup>. W przypadku gdyby zaniedbanie strażnika przyniosło jakieś negatywne konsekwencje (należy je chyba rozumieć przede wszystkim w aspekcie prawidłowości postępowania karnego), mógł on zostać wydalony ze służby, a nawet pociągnięty do odpowiedzialności sądowej. Takie same konsekwencje groziły strażnikom za dostarczanie osadzonym korespondencji, jedzenia lub innych przedmiotów<sup>149</sup>. W razie samowolnego opuszczenia służby przez strażnika mógł on zostać ukarany aresztem lub dyżurem od trzech do siedmiu dni. Natomiast „jeżeliby z tego powodu nastąpiła ucieczka więźnia wówczas strażnik będzie oddalony od obowiązków, a nawet w miarę obciążających okoliczności i pod sąd oddany<sup>150</sup>. Wyliczając kary za nieprzestrzeganie zasad porządku więziennego, odwołano się do rozstrzygnięć art. 28 Instrukcji z 1853 r.: „nadzorca ze względu na okoliczności i niepoprawność, mocen jest wymierzać, w sposób art. 28-m określony, kary nagany, aresztu lub dyżuru, tudzież przedstawiać do przeniesienia na niższą płacę. W razie niepoprawy lub gdyby zaniedbanie ważne pociągnęło skutki, jako to ucieczkę więźni albo ich wzburzenie się, winny do oddalenia od obowiązków, a w zbiegu ważnych okoliczności i do oddania pod sąd przedstawiony być ma<sup>151</sup>. Podobnie ukształtowano odpowiedzialność strażników za nadużycia przy nadzorze nad osadzonymi. Za taki występki podlegali „surowej naganie, albo aresztowi od 3 do 7 dni, z podstawieniem dyżuru, mogą być przedstawieni do przeniesienia na niższą płacę, a w miarę okoliczności obciążających, od obowiązków oddaleni i pod sąd oddani<sup>152</sup>. Co ważne, wymierzana kara była uzależniona nie tylko od skali przewinienia czy recydywy w tym postępowaniu, ale także od zaistniałych konsekwencji. W zależności od okoliczności nadzorca mógł wymierzyć karę nagany, aresztu od trzech do siedmiu dni, dodatkowego dyżuru, obniżenia płacy, a nawet wydalenia ze służby.

147 Ibidem, s. 723.

148 Ibidem.

149 Ibidem.

150 Ibidem, s. 723–724.

151 Ibidem, s. 723.

152 Ibidem, s. 725.

W materiale źródłowym odnaleźć można jedynie wzmianki o pociąganiu służby więziennej do odpowiedzialności służbowej na podstawie Instrukcji z 1853 r. W większości przypadków nie ma jednak bliższych informacji na ten temat. Jako przykład można wskazać sprawę ukarania przez burmistrza dozorcę aresztu detencyjnego w Kozienicach – Mikołaja Śmietanka oraz stróża Adama Polańskiego za brak należytego dozoru nad aresztantami, czego skutkiem była ucieczka dziewięciu osadzonych. Za to przewinienie burmistrz 7/19 listopada 1853 r. wymierzył im karę administracyjną grzywny po 75 kopiejek. Ostatecznie Rząd Gubernialny Radomski w piśmie do naczelnika powiatu radomskiego z 5/17 marca 1854 r. nakazał mu tę karę umorzyć z uwagi na fakt, iż nie została ona w praktyce wykonana. Jako podstawę prawną organ wskazał Instrukcję z 1853 r.<sup>153</sup> Niezrozumiała jest taka decyzja rządu gubernialnego, gdyż w powołanych przepisach nie ma regulacji dających podstawę umorzenia wymierzonej kary z uwagi na jej niewykonanie.

## 4. Podsumowanie

Niezwykle ważna dla funkcjonowania aresztów detencyjnych była organizacja służby więziennej. Dozorcy i strażnicy przy aresztach detencyjnych należeli do najniższej klasy urzędników służby cywilnej (tzw. oficjalistów), a więc podlegali odpowiednim przepisom dotyczącym wymogów kwalifikacyjnych, postępowania nominacyjnego czy też ogólnych praw i obowiązków wynikających z przynależności do korpusu służby cywilnej. O ile faktycznie regulacje te stosowano wobec dozorców, o tyle materiał źródłowy wskazuje, iż procedury te pomijano względem strażników. Należy zwrócić uwagę na brak szczegółowych przepisów dotyczących organizacji służby więziennej w aresztach detencyjnych. Instrukcja z 1822 r. mówiła bardzo enigmatycznie o obowiązkach tych urzędników i ich odpowiedzialności służbowej, a Instrukcja z 1859 r. w ogóle tę kwestię pomijała. W praktyce zadania służby więziennej ukształtowały realne potrzeby, a faktyczną rolę tych urzędników w dużej mierze odzwierciedlały unormowania zawarte w wydanej dla aresztu detencyjnego w Warszawie Instrukcji dla Nadzorcy aresztu policyjnego (detencyjnego) z 27 grudnia 1836/8 stycznia 1837 r. Brak odpowiednich regulacji dotyczących odpowiedzialności służby więziennej przy aresztach detencyjnych spowodował, iż stosowano w tym zakresie przepisy więzienne, a w szczególności Instrukcję dla strażników więziennych z 4/16 marca 1853 r. Jednakże największą bolączką urzędników nie były niedociągnięcia legislacyjne, a brak wystarczających funduszy. Wynagrodzenie dozorców było dramatycznie niskie, wynosiło od lat dwudziestych XIX w. około 15 rubli, co doprowadziło do sytuacji, iż w latach pięćdziesiątych XIX w. nawet przez kilka lat władze miejskie nie były w stanie

---

153 AP w Radomiu, zespół nr 58, sygn. 10690.

znaleźć odpowiedniego kandydata, a areszty pozostawały bez właściwego nadzoru. Burmistrzowie, próbując ratować sytuację, zwracali się każdorazowo do władz rządowych o wyrażenie zgody na podwyższenie uposażenia dozorczy. Niestety, komisja rządowa zazwyczaj była bardzo niechętna tym prośbom – ewentualnie podnoszono wynagrodzenie dozorców w największych aresztach detencyjnych. Jeszcze gorzej sytuacja wyglądała w stosunku do strażników. W tym przypadku organy rządowe w ogóle podważały zasadność przyjmowania etatowych strażników, co powodowało, iż w większości aresztów zatrudniano ich doraźnie (w razie zwiększonej liczby aresztantów lub na noc), a bardzo niskie wynagrodzenie powodowało, iż zazwyczaj były to osoby przypadkowe, nieumiejące pisać i czytać, o wątpliwej moralności. Postawa komisji rządowej doprowadziła do tego, iż od lat czterdziestych XIX w. w dużej części jednostek w ogóle nie zatrudniano strażników, a ich obowiązki pełnili policjanci lub mieszkańcy.

## Rozdział VII

# Inne funkcje aresztów detencyjnych

## 1. Funkcje wprowadzone na mocy przepisów prawa

### 1.1. Odbywanie zastępczej kary aresztu przez defraudantów (kontrabandyistów)

W zakresie wykroczeń skarbowych w Księstwie Warszawskim, a następnie w Królestwie Polskim przejęto w istotnej mierze wzorce pruskie, w których rozstrzygnięcie tych spraw przekazano w ręce administracji, ale z zapewnieniem drogi sądowej, gdyby po otrzymaniu decyzji administracyjnej zażądał tego obwiniony<sup>1</sup>.

Sposób postępowania w sprawach wykroczeń skarbowych został unormowany w wydanej przez ministra skarbu 20 listopada 1809 r. Instrukcji dla komór celnych i konsumpcyjnych Księstwa Warszawskiego, jak sobie przy odkryciu kontrawencji postępować mają<sup>2</sup>. Natomiast przepisy materialnoprawne zamieszczono w podpisanym przez ministra skarbu Zbiorze praw i ustaw skarbowych z 1 października 1809 r., który obowiązywały w Królestwie Polskim aż do 1850 r.<sup>3</sup> Przewidywał on za przestępstwa defraudacji i kontrabandy karę grzywny i konfiskatę towaru. Jednakże w przypadku recydywy możliwe było dodatkowo skazanie na karę tygodniowego aresztu o chlebie i wodzie. W przypadku niemożności uiszczenia kary pieniężnej zamieniano ją na areszt<sup>4</sup>.

1 W. Witkowski, *Początki prawa karnego skarbowego – model pruski i jego przemiany w Księstwie Warszawskim i Królestwie Polskim do lat sześćdziesiątych XIX w.*, „Krakowskie Studia z Historii Państwa i Prawa” 2014, t. 7, z. 2, s. 245–252.

2 Zob. *ibidem*, s. 253.

3 *Ibidem*, s. 260.

4 *Ibidem*, s. 261. Paragraf 9 Zbioru praw i ustaw skarbowych z 1 października 1809 r.: „Kto najmniej po raz drugi na kontrabandzie zdybany będzie i nie może dowieść stałego sposobu, z którego się utrzymuje i żywi, uważany być ma za osobę, która sobie kontrabandowanie za przemysłowe obrała rzemiosło. Paragraf 10: „Takowi z pospolitej klasy ludzi kontrabandyści i defraudanci, którzy na rzecz kupców, mianowicie kupców Starozakonnych towary zabronione lub Impostowi podpadające przemyciają, będą karani, prócz zwyczajnej konfiskaty towarów za pierwszym dostrzeżeniem aresztem tygodniowym o chlebie i wodzie;

Do roku 1832 zastępczą karę aresztu odbywano w tzw. aresztach defraudacyjnych. Jednakże mocą rozporządzenia Komisji Rządowej Przychodów i Skarbu z 3 maja 1832 r. jednostki te zlikwidowano: „przez połączenie aresztów defraudacyjnych z aresztami policyjno-sądowymi, publicznymi i poprawczymi, ustała potrzeba utrzymywania oddzielnego lokalu dla ubogich defraudantów, gdzie zatem istnieją dotąd osobne areszta defraudacyjne, Komisja Wojewódzka ma natychmiast takowe znieść”<sup>5</sup>. Zgodnie z tym rozporządzeniem w aresztach detencyjnych defraudanci (kontrabandziści) mieli odsiadywać zastępczą karę aresztu, o ile nie przekraczała ośmiu dni. Uprawnione do wydawania decyzji o zamianie kary były komisje wojewódzkie, czyli organy orzekające w I instancji w tego typu sprawach<sup>6</sup>. Należy zwrócić uwagę, iż komisja rządowa przyznała organom administracji wojewódzkiej samodzielne prawo zamiany kar pieniężnych na karę pozbawienia wolności z pominięciem zgody ministra skarbu, wymaganej przez paragraf 21 Zbioru praw i ustaw skarbowych z 1 października 1809 r. Jednocześnie Komisja Rządowa Przychodów i Skarbu zwróciła uwagę komisjom wojewódzkim, iż „kara aresztu jest tylko środkiem egzekucji kar pieniężnych, które li tylko są właściwymi karami za defraudacje i tym podobne przekroczenia, poleca jej, aby w wyrokach i decyzjach przez siebie wydawanych w tego rodzaju sprawach, stanowiła tylko kary pieniężne, przy przesyłaniu zaś takowych wyroków do egzekucji, w reskryptach swoich w drodze administracyjnej wydawanych, wyznaczała stopień i wysokość aresztu na przypadek niemożności ściągnięcia kar pieniężnych”<sup>7</sup>.

W praktyce do aresztu kierowały organy prowadzące postępowanie, tj. komory celne i urzędy skarbowe na mocy decyzji komisji wojewódzkiej. Na przykład Urząd Skarbowy w Sulejowie w piśmie z 24 maja/5 czerwca 1844 r. zwrócił się do magistratu Piotrkowa Trybunalskiego o przyjęcie do aresztu w celu odbycia zastępczej kary aresztu: „w sprawie przeciwko Wojciechowi Piotrowiczowi o defraudacje tabaki obwinionemu [...] decyzją Rządu Gubernialnego Kaliskiego w ostatniej instancji wydaną, tenże Wojciech Piotrowicz na karę i koszta skazany został. Gdy pomieniony Piotrowicz kosztów tych z powodu złożonego atestu ubóstwa zapłacić nie był w stanie i Rząd Gubernialny reskryptem swoim z daty 12/24 kwietnia rb zamieniając mu koszta pieniężne na areszt sądowno-policyjny dni pięć na swoim koszcie polecił, aby tegoż Wojciecha Piotrowicza do aresztu miasta Piotrkowa odesłać. Przeto z tego powodu Urząd Skarbowy ma honor

---

za drugim zaś karę trzy miesięczną domu poprawy”. Paragraf 21: „Jeżeli kto będzie w niemożności opłacenia kary pieniężnej za popełnioną kontrabandę lub defraudacją na niego nałożonej, ten podpadnie proporcjonalnej karze więzienia zwykły się na trzydzieści złotych polskich rachować. Takowa zmiana kary iednak za szczególnem tylko zezwoleniem Naszego Ministra Skarbu nastąpić może, któremu oraz nadana iest moc uwalniania od kary, zmniejszania takowej lub kare więzienia na kare pieniężną zamieniania”.

5 ZPA, Wydział Spraw Wewnętrznych cz. VI, t. I, s. 195. Najprawdopodobniej w Kaliszu areszt defraudacyjny funkcjonował odrębnie jeszcze w 1852 r. – AP w Kaliszu, zespół nr 1, sygn. 776.

6 ZPA, Wydział Spraw Wewnętrznych, cz. VI, t. I, s. 191.

7 Ibidem, s. 193.

wezwać Go, aby z tymże stosownie do przepisów postąpił i po wysiedzeniu kary stosowne oświadczenie wydał<sup>8</sup>.

Przepisy jednoznacznie przedstawiają możliwość wykorzystywania aresztów detencyjnych do odbywania zastępczej kary aresztu przez defraudantów (kontrabandzistów). Jednakże nie wiadomo, jak regulacje te były realizowane w praktyce. Źródła zawierają niewiele danych o umieszczaniu w aresztach detencyjnych defraudantów. Odnaleźć można pojedyncze informacje dotyczące odbywania zastępczej kary aresztu. Czy świadczy to o tym, iż zjawisko miało charakter marginalny? Tego wykluczyć się nie da, jednak być może po prostu odbywanie zastępczej kary aresztu nie było związane z wytwarzaniem dokumentów. Wydaje się, iż osadzanie w aresztach detencyjnych tych osób było raczej sporadyczne, co potwierdzają dostępne kontrole stanu ludności. Więcej informacji dotyczących tej problematyki odnaleźć można jedynie w materiale źródłowym stanowiącym zapis funkcjonowania aresztu detencyjnego w Piotrkowie Trybunalskim<sup>9</sup>. Analiza tych akt potwierdza tezę, iż defraudanci i kontrabandyści stanowili niewielki odsetek aresztantów – na kilkadziesiąt osób, które średnio miesięcznie przebywały w areszcie, defraudantów było zaledwie kilku (trzy do pięciu osób, niejednokrotnie nie było żadnej)<sup>10</sup>.

Materiał archiwalny wskazuje, iż w większości przypadków przestrzegano obowiązujących przepisów co do czasu odbywania zastępczych kar aresztu w aresztach detencyjnych, a dostrzeżone uchybienia były niewielkie. Na przykład w piśmie naczelnika powiatu z 20 marca/1 kwietnia 1853 r. do magistratu Piotrkowa Trybunalskiego przeczytać można: „zawiadamiając, że Tomasz Janowski [...] za przejście granicy skazany został na karę pieniężną Rs 4 kop 50, a że nie jest jej w stanie uiścić upraszał o zamienienie powyższej kary na osadzenie w więzy. W skutku tego Rząd Gubernialny uzasadniając się na § 1016, 918, 919 Najwyższej zatwierdzonej Ustawy Celnej i obliczając powyższa karę na podstawie art. 91 Kodeksu Kar Głównych i Poprawczych polecił, aby wspomnianego Janowskiego osadził w areszcie detencyjnym na dni dziewięć. W zastosowaniu się zatem do takowego reskryptu Naczelnik Powiatu poleca Magistratowi Miasta Piotrkowa, aby po dostarczeniu sobie Janowskiego, tego w areszcie detencyjnym na dni 9 osadził<sup>11</sup>”.

Dokumenty opisują jedynie trzy przypadki poważniejszych uchybień, co oczywiście nie może przesądzać o tym, że takich sytuacji nie było więcej.

W piśmie z 30 marca/11 kwietnia 1833 r. Rząd Gubernialny Warszawski nakazał magistratowi Gąbina przyjąć do aresztu starozakonnego Michała Rocha w celu wykonania zastępczej kary aresztu przez trzydzieści trzy dni<sup>12</sup>.

Natomiast z korespondencji Rządu Gubernialnego Radomskiego z prezydentem Radomia z 1/13 września 1848 r. wynika, iż władze gubernialne nakazały

8 AP w Piotrkowie Trybunalskim, zespół nr 9, sygn. 776.

9 Ibidem.

10 Ibidem.

11 Ibidem.

12 AP w Płocku, zespół nr 2, sygn. 31.

wykonać w areszcie detencyjnym zastępczą karę aresztu w wymiarze sześciu tygodni i sześciu dni: „w sprawie przeciwko Majerowi Winde o defraudacje guzików i drutu obwinionego wyrokiem na dniu dzisiejszym wydanem [...] na kosztów w ogólnej sumie Rs 31 kop 16 skazanym został. Że jednak ukarany Majer Winde zostaje w ubogim stanie wymienionej kary w gotowiznie zapłacić nie jest w możności, takową zatem karę Rząd Gubernialny na areszt przez 6 tygodni i 6 dni zamienia poleca zatem Urzędowi Skarbowemu Radomia ażeby wspomniany wyrok obwinionemu, który już obecnie znajduje się w areszcie detencyjnym miasta Radomia ogłosił [...] o czym zarazem zawiadamia magistrat miasta Radomia w tym celu, iżby po odcierpieniu kary obwinionego na wolność wypuścił”<sup>13</sup>.

Z kolei z pisma Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych i Duchownych do Rządu Gubernialnego Radomskiego z 7/19 lutego 1861 r. można dowiedzieć się, iż władze gubernialne nakazały umieścić w areszcie detencyjnym w Miechowie defraudanta w celu odbycia czterystu siedemnastu dni aresztu: „Rząd Gubernialny Radomski mając zwróconą przez Kommissję Rządową uwagę na niewłaściwe osadzenie w areszcie w Miechowie Nuty Rozmaryn za defraudację na dni 417 zamknięcia skazanego, gdyż podług przepisów mianowicie decyzji Rady Administracyjnej z dnia 1/13 kwietnia 1832 roku i dnia 28 kwietnia/10 maja 1844 roku defraudanci na areszt skazani, karę tę mogą odbywać w aresztach detencyjnych w takim tylko razie jeśli ona nie przechodzi dni 8, a jeśli jest wyższa nad ten zakres, odsyłani być winni do więzień. Raportem z dnia 6/18 stycznia rb Rząd Gubernialny przedstawił, że osadzenie nastąpiło na zasadzie art. 13 Ustawy Przechodniej do Kodexu Kar Głównych i Poprawczych według którego kara osadzenia w więzy (na którą są skazywani między innymi i defraudanci w zamian kar pieniężnych) ponoszona być ma w miejscach przeznaczonych na areszt publiczny. Z powodu tego Kommissya Rządowa odpowiada – kara aresztu publicznego obowiązującym dawniej do końca 1847 r. Kodexu Karzącego przepisana, odbywała się jak wiadomo Rządowi Gubernialnemu w więzieniach poprawczych, oddzielnych bowiem miejsc zatrzymania na to nie było i dotąd też tak kara takowa o ile jest naznaczoną za przestępstwa spełnione przed wprowadzeniem w wykonanie nowego Kodexu Kar Głównych i Poprawczych, jako też i inne kary podobne z tegoż Kodexu wpływające to jest osadzenie w więzy, zamknięcie w domu poprawy, areszt na czas krótki, odsiadywane są zwykle w rzeczonych więzieniach. Powołany zatem przez Rząd Gubernialny przepis Ustawy Przechodniej nie przesądza bynajmniej, że zacytowanym powyżej przepisom o defraudantach, co wynika również z rozporządzenia Kommissyi Rządowej z dnia 6/18 kwietnia 1851 r. wszędzie się też według tych przepisów postępuje i żadne od nich odstępianie bez decyzji władzy wyższej dopuszczone być nie może, tem bardziej, że areszty detencyjne z przeznaczenia swego służą tylko do chwilowego zatrzymania i ani lokale ani ich urządzenie nie pozwalają na dłuższy ich pobyt”<sup>14</sup>.

13 AP w Radomiu, zespół nr 1, sygn. 555, s. 548.

14 AP w Radomiu, zespół nr 58, sygn. 10658, s. 427–428.

Nie można jednoznacznie wskazać, co było przyczyną podjęcia przez władze gubernialne decyzji o umieszczeniu w areszcie detencyjnym osób w celu odbycia zastępczej kary aresztu powyżej ośmiu dni. Najprawdopodobniej wynikało to z braku dostatecznej znajomości przepisów lub braku specjalnych więzień dla defraudantów. Na pewno ostatni przypadek wskazuje, iż przyczyną błędnej decyzji władz gubernialnych były problemy z dostosowaniem istniejących rodzajów ośrodków pozbawienia wolności do przepisów nowego KKGiP.

Komisja Rządowa Przychodów i Skarbu rozporządzeniem z 3 maja 1832 r. jednocześnie określiła zasady finansowania pobytu osób obwinionych lub skazanych za defraudację lub kontrabandę. I tak wydatki na utrzymanie defraudantów i kontrabandzistów w aresztach detencyjnych w roku 1832 komisje wojewódzkie miały pokryć z bieżących wpływów, które następnie miały zostać zwrócone przez Komisję Rządową Przychodów i Skarbu z funduszy przeznaczonych na utrzymanie aresztów defraudacyjnych<sup>15</sup>. W kolejnych latach miały zostać odpowiednio zwiększone nakłady finansowe przeznaczone na utrzymanie aresztów detencyjnych<sup>16</sup>.

W praktyce koszty te były na bieżąco ponoszone przez burmistrzów, a następnie – na podstawie przedstawionych rozliczeń – zwracane przez władze wojewódzkie. I tak np. 2/14 grudnia 1838 r. Komisja Województwa Kaliskiego, zatwierdzając przedłożony raport burmistrza Częstochowy, nakazała Kasie Ekonomicznej Częstochowy wypłacić 11 złotych za utrzymanie ubogich defraudantów w areszcie detencyjnym w listopadzie 1838 r.: „w następstwie odezwy swej Komisja Wojewódzka nakazuje Kasie Ekonomicznej miasta Częstochowy wypłacenie należności złotych 11 za utrzymanie w areszcie detencyjnym ubogich defraudantów za okres listopad rb”<sup>17</sup>. Z rozliczaniem tych funduszy musiały być problemy, gdyż pismem z 1/13 sierpnia 1842 r. Rząd Gubernialny Sandomierski nakazał przeprowadzenie kontroli wydatków na utrzymanie tych aresztantów, a na przyszłość nakazał burmistrzom w przedkładanych raportach odrębnie wykazywać koszty utrzymania osadzonych defraudantów<sup>18</sup>. Z kolei w piśmie z 29 sierpnia/10 września 1842 r. skierowanym do urzędów municypalnych w celu zapewnienia należytej kontroli wydatków utrzymania ubogich defraudantów nakazał oddzielnie w kwartalnych sprawozdaniach o stanie ludności wykazywać te osoby i koszty ich utrzymania<sup>19</sup>. Podobne trudności występowały w guberni warszawskiej, gdzie koszty utrzymania defraudantów ponosili dozorczy aresztów detencyjnych, zwracając się następnie o zwrot funduszy do władz miejskich, które jednak miały częste problemy z rozliczeniem z władzami wyższymi. W piśmie z 2/14 grudnia 1845 r. magistrat Kalisza ponownie zwracał się do władz powiatowych o natychmiastowy zwrot kosztów utrzymania defraudantów: „przesyłając ponownie w załączeniu likwidację poczynionych kosztów za utrzymanie więzienia detencyjnego w Kaliszu oraz żywienia

15 ZPA, Wydział Spraw Wewnętrznych, cz. VI, t. I, s. 193–199.

16 Ibidem.

17 AP w Częstochowie, zespół nr 1, sygn. 313.

18 AP w Radomiu, zespół nr 58, sygn. 10697.

19 Ibidem.

ubogich Defraudantów Skarbowych za miesiąc wrzesień 1845 r. wraz z wszelkimi do niej dowodami. Magistrat już dwukrotnie zwracał się o wyasygnowanie tych kosztów. Tak więc Magistrat ponownie ma honor upraszać Naczelnika Powiatu o rychłe wyjednanie asygnacyi na wypłacenie wyżej rzeczony kwoty Janickiemu Dozorcy pomienionego więźnienia<sup>20</sup>. Jak wynika z dalszej korespondencji władz powiatowych z magistratem Kalisza, były poważne wątpliwości, z jakich funduszy powinny być pokryte koszty utrzymania defraudantów. Ostatecznie Komisja Rządowa Spraw Wewnętrznych i Duchownych w rozporządzeniu z 6/18 września 1851 r. potwierdziła ponownie, iż koszt utrzymania w aresztach detencyjnych defraudantów (kontrabandzystów) miał być pokrywany z funduszy więziennych<sup>21</sup>.

Zgodnie z wytycznymi Komisji Rządowej Przychodów i Skarbu z 3 maja 1832 r. dozorczy byli zobowiązani do sporządzania kwartalnych raportów o stanie osobowym defraudantów. W materiałach zachowały się jedynie „protokoły kontroli ubogich defraudantów za kary pieniężne w areszcie policyjno-sądowym w mieście Piotrkowie osadzonych<sup>22</sup>. Protokoły te były sporządzane przez nadzorców kwartalnie, niewątpliwie z dużą skrupulatnością. Analizowane akta Piotrkowa Trybunalskiego za okres 1833–1869 nie zawierają protokołów za wszystkie lata, jest to raczej materiał fragmentaryczny – jedynie 24 oraz 25 notatek, iż w danym kwartale żaden defraudant w areszcie nie przebywał. Na przykład w piśmie magistratu Piotrkowa z 18/30 czerwca 1843 r. przeczytać można: „w zastosowaniu się do rozporządzenia pod dniem 15 lipca 1833 r. wydanego ma honor raportować Naczelnikowi Powiatu, iż w kwartale II 1843 r. tj. od dnia 1 kwietnia do ostatniego czerwca, żadne osoby z defraudantów za kary pieniężne w więzieniu policyjno-sądowym tutejszym osadzone nie były<sup>23</sup>. Wydaje się jednak, iż w tym zakresie nadzorczy dopuszczali się licznych uchybień, niejednokrotnie władze powiatowe wystosowywały ponaglenia do władz miejskich<sup>24</sup>. Z kolei w piśmie komisarza obwodu piotrkowskiego z 17/29 września 1839 r. zapisano: „polecam Urzędowi Muncypalnemu Miasta Piotrkowa, aby mi w dni 5 nadesłał protokół kontroli defraudantów w więzieniu policyjno-sądowym osadzonych, a to za kwartał I i II roku rb<sup>25</sup>. Nie wiadomo, czy ostatecznie dokumenty te zostały sporządzone, w analizowanym materiale odnaleźć można jedynie protokoły kontroli za III i IV kwartał 1839 r.<sup>26</sup>

Jednocześnie Komisja Rządowa Przychodów i Skarbu w rozporządzeniu z 3 maja 1832 r. zobowiązała komisje wojewódzkie do wydania szczegółowych „Instrukcji względem umieszczenia ubogich defraudantów w więzieniach sądowych, ich utrzymywania i żywienia, wydała od siebie stosowną instrukcję, urządziła

20 AP w Kaliszu, zespół nr 1, sygn. 776.

21 ZPA, Wydział Spraw Wewnętrznych, cz. VI, t. III, s. 121.

22 AP w Piotrkowie Trybunalskim, zespół nr 9, sygn. 776.

23 Ibidem.

24 Ibidem.

25 Ibidem.

26 Ibidem.

kontrollę, któraby posłużyć mogła do wykazania w każdym czasie ludności tego rodzaju aresztantów, wydawania poświadczeń z odsiedzianej kary, usprawiedliwienia wydatku na ich utrzymanie i żywienie”<sup>27</sup>. Nie wiadomo, czy wszystkie komisje wojewódzkie wydały takie rozporządzenia. W materiałach archiwalnych znajdują się dokumenty wydane przez Komisję Województwa Kaliskiego, Komisję Województwa Mazowieckiego i Komisję Województwa Sandomierskiego.

Przykładowo wskazać można przepisy dotyczące odbywania zastępczej kary aresztu, określone w wydanej przez Komisję Województwa Kaliskiego 1 stycznia 1833 r. Instrukcji dla dozoru aresztu Policyjno-Sądowym w Miastach Obwodowych:

#### „§ I

Gdy wskutek powołanego wyżej Reskryptu Kommissji Rządowej Przychodu i Skarbu za koszta kar pieniężnych więcej jak dni 8 aresztu cierpieć nie mogą. Od-tąd mają być inni aresztanci do więzień poprawczych w Kaliszu, Pyzdrach i Piotrkowie odsyłani. Zatem dozoru więzieniem policyjno-sądowym obowiązany tych tylko defraudantów do aresztu dla wycierpienia kary nadesłanych przyjmować będą którym ośmiodniowy areszt decyzją Komisji Wojewódzkiej do wysiedzenia naznaczonym zostanie.

#### § II

Osadzeni na dni 8 decyzją defraudanci w areszcie policyjno-sądowym w miastach obwodowych powinni się żywić własnym kosztem i mogą być używani do robót publicznych lub prywatnych posług wedle postanowienia Namiestnika Królestwa z 10 lutego 1824 r. wskazanych za opłatą groszy 15 na dzień. Z wyłączeniem wszakże od używania do robót praw obywatelskich w kraju lub za granicą używających albo znakami honorowymi ozdobionych<sup>28</sup>.

#### § III

Dozoru aresztu Policyjno-Sądowym powinien utrzymywać kontrolę podług wzoru załączonego od której chwili odstawienia mu defraudanta każdego iednego kolejno po drugim, porządnie i z wszelką skrupulatnością, wpisać wszystkie rubryki powinien”<sup>29</sup>.

27 ZPA, Wydział Spraw Wewnętrznych, cz. VI, t. I, s. 193–199.

28 W praktyce z protokołów kontroli aresztu detencyjnego w Piotrkowie Trybunalskim wynika, iż jedynie około połowy odbywających zastępczą karę aresztu utrzymywało się z własnych funduszy, nie byli oni też nigdzie zatrudniani. Wydaje się, iż w kwestii pracy osadzonych w aresztach detencyjnych defraudantów komisja wojewódzka odwołała się do postanowienia namiestnika z 10 lutego 1824 r. (Dziennik Praw Królestwa Polskiego, t. 8, s. 346–347), które faktycznie dopuszczało zatrudnianie aresztantów do robót publicznych lub prywatnych. Jednakże, jak wynika z postanowienia Komisji Rządowej Przychodów i Skarbu z 3 maja 1832 r., do robót można było używać defraudantów osadzonych w domu kary lub domu poprawy.

29 AP w Piotrkowie Trybunalskim, zespół nr 9, sygn. 776. Zgodnie ze wzorem dokument ten miał zawierać następujące informacje: datę wszczęcia postępowania, organ prowadzący postępowanie, sygnaturę sprawy, imię i nazwisko osadzonego, miejsce urodzenia (z podaniem

## „§ IV

Zaraz po ukończeniu aresztu winien być na wolność puszczone, to w kontroli pod właściwym numerem poszczególnym w rubryce na to przeznaczonej zapisanym, a następnie zaraz tegoż samego dnia podług wzoru przygotowanym Komisarzowi Obwodowemu do poświadczenia rzetelności wycierpionego aresztu przedłożonym i bezzwłocznie tejże Komorze lub temu Urzędowi Skarbowemu Poczta pod Interesem Rządu odesłanym, przy którym sprawa defraudacyjna się pertraktuje.

## § V

Każde dostrzeżone sprzeczności tego rozporządzenia ściągają na dozorującego aresztem karę porządkową zp 10, gdyż przez nieodesłanie akt ukończenie sprawy na zwłokę jest wystawione.

## § VI

Co by rubryki kontroli w § V wymienione mogły być uzupełnione odbierają wszystkie władze skarbowe sprawami defraudacyjnymi trudniące się wszelkie wiadomości muszą w deklaracjach przy których defraudantów do aresztu odsyłają albo w odezwach Komisarzy Obwodowych o przytrzymanie onych czynionych, który odsyłając do aresztu defraudanta te same wiadomości udzielić powinien.

## § VII

Gdy wedle dotychczasowych przepisów i nadal w mocy swej pozostających muszą być Rządowi składane raporta kwartalne imienny i liczebny o ilości defraudantów w aresztach cierpiących na dzień ostatni Marca, Czerwca, Września, Grudnia. Zatem powinien Dozorujący aresztem Policyjno-Sądowym sporządzić kwartalne raporta wedle wzorów dołączonych i te podać Komisarzowi Obwodu, który jest obowiązany takowych poświadczenie rzetelności i Komisji Woiewódzkiej przy stosownym przedstawić raporcie<sup>30</sup>.

Według załączonego wzoru raport taki miał zawierać informację o liczbie defraudantów przebywających w areszcie w ostatnim dniu kwartału z podziałem na kobiety i mężczyzn, skazanych na zastępczą karę aresztu i osadzonych tymczasowo. Ponadto w raporcie należało ująć, ilu osadzonych było zatrudnionych za wynagrodzeniem, a ilu bez wynagrodzenia<sup>31</sup>.

Powyższy dokument wskazywał, iż w aresztach detencyjnych można było odbywać zastępczą karę aresztu w wymiarze do ośmiu dni. Aresztanci mieli żywić się z własnych środków. Mogli być używani zarówno do prac publicznych, jak

---

miasta, wsi, obwodu i województwa), czy był już wcześniej karany za defraudację, wyznaczenie, wiek, opis fizjologiczny defraudanta, datę i numer decyzji komisji wojewódzkiej o umieszczeniu w areszcie (ewentualnie datę zapadnięcia wyroku w przypadku zastępczej kary aresztu), liczbę dni aresztu, na którą został skazany (w przypadku zastępczej kary aresztu), datę przyjęcia i wypuszczenia, z jakich funduszy się utrzymuje (własnych czy skarbowych), czy był użyty do pracy, dokąd udał się po opuszczeniu aresztu.

30 Ibidem.

31 Ibidem.

i prywatnych, choć powstaje wątpliwość, czy obowiązek ten mógł być nałożony na każdego, czy tylko na osoby pozostające na utrzymaniu Skarbu Państwa. Instrukcja, wykonując wytyczne komisji rządowej, nakładała na dozorców, pod groźbą odpowiedzialności, obowiązek prowadzenia szczegółowych protokołów kontroli defraudantów, a także składania władzom powiatowym kwartalnych raportów o ich stanie liczebnym.

Kolejne regulacje zostały zawarte w wydanym przez Komisję Rządową Spraw Wewnętrznych i Duchownych 4/16 września 1844 r. rozporządzeniu względem zaprowadzenia porządku w aresztach detencyjnych. Ponownie wskazano, iż mają być umieszczane w tych jednostkach osoby skazane za przestępstwa defraudacji i kontrabandy, o ile kara nie przekraczała ośmiu dni. Jednak akt ten nie wskazywał, czy chodzi o egzekucję nieuiszczonej grzywny, czy o karę podstawową w przypadku np. recydywy<sup>32</sup>.

Zaznaczyć należy, iż zgodnie z art. 918 ustawy celnej z 1850 r. zastępcza kara aresztu miała być odsiadywana w więzach. Jednakże z uwagi na brak dostosowania rodzajów istniejących ośrodków penitencjarnych do nowego podziału kar wprowadzonego KKGiP areszt do ośmiu dni nadal odbywał się w aresztach detencyjnych<sup>33</sup>. W roku 1868 decyzją Komitetu Urządzącego w Królestwie Polskim

32 ZPA, Wydział Spraw Wewnętrznych, cz. VI, t. I, s. 151.

33 Artykuł 918 ustawy celnej z 5 listopada 1850 r.: „W razie nieuiszczenia kary pieniężnej na winnych defraudacyi towarów zasądzonej w ciągu dwóch tygodni od dnia prawomocności wyroku, zarządza się egzekucję do majątku skazanych. Jeżeli egzekucja skutku nie osiągnie skazany ulegnie zamknięciu w więzy stosownie do przepisów objętych w art. 91 Kodexu Kar”. Artykuł 91 KKGiP: „Jeżeli skazani nie podpadający karze głównej, nie są w stanie zapłacić w całości lub w części wyrzeczonej na nich kary pieniężnej, wówczas kara ta, w stosunku do swej wysokości ma być zamienioną na karę osadzenia w więzy, podług następujących prawideł: Za pierwsze, należące się od skazanego dwadzieścia rubli, zalicza się po pięćdziesiąt kopiejek za każdy dzień osadzenia. Za wyższą kwotę od dwudziestu do pięćdziesięciu rubli, po siedemdziesiąt pięć kopiejek – a następnie, za całą pozostającą ilość, po rubla, za każdy dzień osadzenia. Wszakże ulegający, na mocy tych prawideł, karze więzy, w żadnym przypadku, za jedną i tę samą wyrzeczoną na nich karę pieniężną, nie mogą kary więzy ponosić dłużej nad lat pięć”. Artykuł 12 ustawy przechodniej z 11/13 października 1847 r.: „Rada Administracyjna wyda rozporządzenia w celu przemiany dotychczasowych więzień, domów poprawy i aresztów, dla skazanych ustanowionych, oraz domów przytułku i pracy, na domy przeznaczone do ponoszenia kar, według nowego prawa wymierzyć się mających: zamknięcia w domu roboczym, osadzenia w twierdzy, zamknięcia w domu poprawy, osadzenia w więzy, aresztu na czas krótki i oddania do domu przytułku i pracy; niemniej wyda szczegółowe przepisy co do sposobu utrzymywania osób, tamże osadzić się mających, zgodnie o ile można z zasadami, w tym względzie w Cesarstwie istniejącymi, a zastosowaniem ich do potrzeb i okoliczności miejscowych”. Artykuł 13 ustawy przechodniej: „Dopóki przemiana artykułem poprzednim wskazana, uskutecznioną nie zostanie, kary, na mocy nowego prawa wyrzeczone, ponoszone będą w sposób następujący: kara zamknięcia w domach roboczych w dotychczasowych domach poprawy; kara zamknięcia w domu poprawy i osadzenia w więzy w miejscach przeznaczonych na areszt publiczny, kara aresztu na czas krótki – w dotychczasowych aresztach publicznych lub policyjnych albo w innych miejscach art. 61 nowego prawa oznaczonych, kara oddania do domu przytułku i pracy

z uwagi na oszczędność wydatków dozwolono, aby „kontrabandzistów skazywanych na areszt nie wyżej nad dni 30-ści, dozwolić utrzymywać w aresztach detencyjnych, w razach, kiedy te ostatnie znajdują się w bliższej odległości od miejsca zatrzymania i nie są przepełnione aresztantami”<sup>34</sup>.

## 1.2. Odbywanie kary aresztu publicznego lub aresztu na czas krótki

Kara aresztu publicznego była karą poprawczą uregulowaną w art. 217 KK z 1818 r.<sup>35</sup> Jak pisze J. Śliwowski, nie miała ona charakteru odwetowego, jej celem było jedynie ograniczenie wolności. Kara ta trwała od ośmiu dni do trzech lat. Osadzeni nie nosili kajdan, mogli utrzymywać się własnym kosztem, a za zezwoleniem sądu mogli nawet korzystać ze służących<sup>36</sup>.

Rozporządzeniem z 6/18 lutego 1846 r. Komisja Rządowa Spraw Wewnętrznych i Duchownych poleciła, z uwagi na przeludnienie więzień, „aby osoby odsiadujące po więzieniach karę aresztu publicznego, a zwłaszcza skazane na krótki przeciąg czasu, przeniesione zostały do aresztów policyjnych lub do aresztów w ratuszach miast oddzielnie urządzonych”<sup>37</sup>. W dokumencie tym komisja rządowa miała na myśli najprawdopodobniej właśnie areszty detencyjne i policyjne, tym bardziej powołując się na nie, w kolejnym rozporządzeniu z 17/ 29 maja 1846 r. organ wyraźnie wskazywał areszty detencyjne jako możliwe miejsca odsiadywania krótkotrwałej kary aresztu publicznego<sup>38</sup>.

Obowiązujący w Królestwie Polskim od 1 stycznia 1848 r. KKGiP przewidywał nowy system kar pozbawienia wolności, w tym areszt na czas krótki, który był jedną z kar poprawczych. Zgodnie z art. 41 KKGiP wyróżniano cztery stopnie tej

---

– w dotychczasowych domach przytułku i pracy; tam zaś, gdzie domy takowe dotąd nie są urządzone, kara zastąpiona oddaniem skazanego policyi, celem stosownego zatrudnienia przez czas wyrokiem zakreślony”. Artykuł 61 KKGiP: „Osoby stanu szlacheckiego i urzędnicy, skazani na karę aresztu na czas krótki, mogą podług uznania sądu lub zwierzchności wysiadzać tę karę w wieży, na odwachu, we własnym mieszkaniu, albo też w jednym z gmachów wydziału służby do którego należą”. ZPA, Wydział Spraw Wewnętrznych, cz. VI, t. III, s. 55.

34 Ibidem.

35 Artykuł 217 KK: „Zamknięci w domu aresztu publicznego wolni będą od kajdan, mogą się z własnego utrzymywać majątku, żaden iednak zbytek dozwolony im nie będzie. Sług własnych i domowników wtenczas tylko do posługi używać mogą, gdy sąd w miarę konieczney im potrzeby dozwoli. Nikogo w areszcie przyjmować i z nikim bez zezwolenia sądu widzieć się i rozmawiać nie powinni. Gdyby zaś sami utrzymywać się nie byli w stanie żywność i inne potrzeby stosownie do przepisu art. 216 zawartego dostarczane im będą. Naostatek użyci bydź mają do robot lub zatrudnieni tylko wewnętrznych, których wybór zostawiony iest, co się własnym utrzymują kosztem; dla tych zaś którzy kosztem skarbu są utrzymywani, w miarę zdrowia i sił fizycznych roboty wyznaczone będą”.

36 J. Śliwowski, *Kodeks Karzący Królestwa Polskiego*, Warszawa 1958, s. 340; R. Hube, *Studia nad Kodeksem Karzącym 1818 roku*, Warszawa 1863, s. 47–48.

37 ZPA, Wydział Spraw Wewnętrznych, cz. VI, t. I, s. 259.

38 Ibidem.

kary, najkrócej trwała ona jeden dzień, a najdłużej trzy miesiące<sup>39</sup>. Do czasu dostosowania istniejących rodzajów ośrodków penitencjarnych do nowego systemu kar, areszt na czas krótki miał odbywać się w istniejących aresztach<sup>40</sup>.

O odbyciu kary aresztu publicznego (potem aresztu na czas krótki) w areszcie detencyjnym decydował właściwy sąd. Na przykład decyzją Sądu Policji Prostej w Gąbinie z 7/19 maja 1854 r. karę aresztu publicznego miała odbyć Ryfka Ciuk: „przesyłając kopię postanowienia Sądu swego wzywa Burmistrza, aby do takowego stosując się karę aresztu publicznego przez dni cztery w miejscowym areszcie detencyjnym z dniem jutrzejszym podług wszelkiej formy prawnej i powinności i skrupulatności na osobie ściągniętej przez niego winnej Ryfki Ciuk z Gąbina w wykonanie wprowadził, a następnie ściśle wyegzekwował wycierpienie tej kary i sądowi przez oddzielne odezwy wiadomości udzieli”<sup>41</sup>. Z wykonaniem tej kary były jednak problemy, gdyż burmistrz przed dniem przyjęcia zwolnił ją z aresztu z powodu złego stanu zdrowia. Tej decyzji nie zaakceptował sąd, pisząc do burmistrza: „odezwa Burmistrza z dnia dzisiejszego na względ prawny nie zasługuje, raz że Ciukowa nie z decyzji Burmistrza na areszt skazana została, a powtóre, że sąd ma przekonanie o zmyślonej słabości Ciukowej już z faktów jej męża z tego samego powodu do uwolnienia dążącego i że ona po wypuszczeniu z aresztu handlem na ulicy zajmuje się”<sup>42</sup>. Ostatecznie wyrok został wykonany, o czym burmistrz poinformował Sąd Policji Prostej Okręgu Gostynińskiego: „mam honor donieść, że Ryfka Ciuk z Gąbina kare aresztu publicznego dni cztery w areszcie detencyjnym tutejszym już odcierpiała i że w dowód tego stosowne zawiadomienie Sądowi Okręgu Gostynińskiego udzielone zostało”<sup>43</sup>. Jednakże z obowiązkiem zawiadomienia przez władze miejskie sądów o odbyciu przez skazanego kary były duże trudności, co szczególnie da się zauważyć w Łodzi<sup>44</sup>.

Zaznaczyć należy, iż nie było przepisów dotyczących zasad rozdziału skazanych pod względem kryterium miejscowego. Do aresztów w danym mieście powiatowym trafiały osoby skazane przez sąd miejscowy lub tylko zamieszkujące w danym okręgu, a skazane przez sąd zgodnie z miejscem popełnienia przestępstwa. W latach pięćdziesiątych XIX w., z uwagi na przepełnienie aresztów, burmistrzowie zaczęli odmawiać przyjmowania skazanych niezamieszkujących w mieście, gdzie znajdował się areszt. Ostatecznie nie wprowadzono żadnych generalnych rozwiązań, choć decyzje partykularne były podejmowane w tym zakresie. I tak np. w 1860 r., na mocy decyzji Sądu Kryminalnego Guberni

39 Artykuł 41 KKGiP: „Przebieg trwania aresztu na czas krótki oznaczonym jest, stosownie do winy, w sposób następujący: stopień 1: Areszt od trzech tygodni do trzech miesięcy, stopień 2: Areszt od siedmiu dni do trzech tygodni, Stopień 3: Areszt od trzech do siedmiu dni, Stopień 4: Areszt od jednego dnia do trzech dni”.

40 Por. przyp. 44. Ar. 60 KKGiP: „Skazani na areszt na czas krótki zatrzymani będą albo w więzy, albo w szczególnych na ten cel urządzonych izbach”.

41 AP w Płocku, zespół nr 2, sygn. 31.

42 Ibidem.

43 Ibidem.

44 AP w Łodzi, zespół nr 221, sygn. 709, s. 322.

Płockiej i Augustowskiej, do aresztu detencyjnego w Płocku mogły być przyjmowane tylko osoby zamieszkujące w tym mieście<sup>45</sup>.

Z uwagi na fragmentaryczność materiału źródłowego trudno ocenić skalę umieszczania skazanych na areszt publiczny (areszt na czas krótki) w aresztach detencyjnych. Analizowane dokumenty wskazują, iż były to raczej przypadki sporadyczne (np. na tysiąc czterysta trzydzieści osiem osób osadzonych w areszcie detencyjnym w Opatowie w latach 1846–1865 jedynie osiem osób odbywało karę pozbawienia wolności, cała reszta były to osoby dopiero podejrzane o popełnienie przestępstwa<sup>46</sup>). Podobnie z wykazu osób przebywających w aresztach detencyjnych miast okręgowych guberni radomskiej od 1 stycznia do końca marca 1854 r. wynika, iż w dziewiętnastu miastach guberni radomskiej było pięciuset dwudziestu dwóch podejrzanych, z czego jedynie osiem osób odbywało karę pozbawienia wolności<sup>47</sup>). Zastanawiające są dane pochodzące z aresztu w Piotrkowie Trybunalskim z przełomu lat pięćdziesiątych i sześćdziesiątych XIX w. W roku 1856 na stu dziewięćdziesięciu jeden aresztantów tylko cztery osoby odbywały karę aresztu publicznego, podobnie w 1857 r. na łączną liczbę stu trzydziestu aresztantów karę aresztu publicznego odbyło piętnastu, a osiemnastu w 1858 r. Natomiast w roku 1859 na stu trzydziestu jeden osadzonych areszt publiczny odbyło pięćdziesięciu, w 1860 r. ten stosunek kształtował się 220/60 w 1861 r. 243/90, a 1862 r. 229/91<sup>48</sup>. Nie znaleziono wyjaśnienia tak znaczącego wzrostu liczby osób odbywających karę aresztu publicznego w tej jednostce.

W archiwach niewiele zachowało się informacji dotyczących osób odbywających karę aresztu publicznego. Pewne dane pochodzą jedynie z wykazów osób osadzonych w Piotrkowie Trybunalskim za lata 1856–1861. I tak można wskazać, iż na ogólną liczbę dwustu trzydziestu siedmiu skazanych stu trzydziestu pięciu było wyznania katolickiego, pięćdziesięciu dwóch ewangelickiego, a pięćdziesięciu mojżeszowego. Były to osoby stanu gminnego (192) lub miejskiego (45), z zawodu wyrobnicy (102), handlarze (39), rzemieślnicy (39), rolnicy (33), służący (22), a także zdarzały się osoby niepracujące – przy rodzinie (8). W większości pozostawały one w związku małżeńskim (170 osób), osób stanu wolnego było czterdzieści dziewięć, a wdowców osiemnastu<sup>49</sup>.

Podobnie niewiele wiadomo o czasie pobytu takich osadzonych. Zachowały się tylko dane z Piotrkowa Trybunalskiego za lata 1856–1862, z których wynika, iż w aresztach detencyjnych najczęściej odbywano karę aresztu publicznego w wymiarze od czterech do ośmiu dni (w 1856 r. dwie osoby, w 1857 r. siedem osób, w 1858 r. dwanaście osób, w 1859 r. dwadzieścia osiem osób, w 1860 r. trzydzieści trzy osoby, w 1861 r. czterdzieści osiem osób, w 1862 r. pięćdziesiąt osób), do

45 AP w Płocku, zespół nr 1, sygn. 4.

46 AP w Radomiu, zespół nr 58, sygn. 10700.

47 AP w Radomiu, zespół nr 58, sygn. 10698.

48 AP w Piotrkowie Trybunalskim, zespół nr 9, sygn. 778. Niestety, nie zachowały się dane za kolejne lata.

49 Ibidem.

trzech dni (w 1857 r. siedem osób, w 1858 r. dwie osoby, w 1859 r. siedemnaście osób, w 1860 r. dwadzieścia trzy osoby, w 1861 r. dwadzieścia sześć osób, w 1862 r. dwadzieścia pięć osób). Zdarzały się też dłuższe osadzenia – nawet do trzydziestu dni (w 1857 r. jedna osoba, w 1858 r. trzy osoby, w 1859 r. pięć osób, w 1860 r. cztery osoby, w 1861 r. szesnaście osób, w 1862 r. szesnaście osób)<sup>50</sup>.

Komisja Rządowa Spraw Wewnętrznych i Duchownych w rozporządzeniu z 17/29 maja 1846 r. wprowadziła jednocześnie przepisy określające zasady ponoszenia kosztów za utrzymanie tych skazanych. I tak „po miastach, gdzie kassy ekonomiczne są zamożne i posiadające fundusze na utrzymanie osób karę aresztu publicznego w areszcie detencyjnym lub policyjnym odsiadujących mających, które własnym kosztem żywić się nie są w stanie, Rząd Gubernialny upoważnić winien Burmistrzów do czynienia z rzeczonych kass zaliczeń na utrzymanie tychże osób. Awanse zaraz po każdym skończonym miesiącu, za podaniem Rządowi gubernialnemu likwidacyi kosztów utrzymania wspomnianych osób, mają być znoszone przez wyasygnowanie polikwidowanych kwot z właściwego funduszu, na utrzymanie więzień w każdej respective gubernii tegorocznym etatem oznaczonego”<sup>51</sup>. Z kolei w sytuacji, gdy miasto nie było w stanie wyłożyć odpowiednich sum, rząd gubernialny miał wypłacać burmistrzom zaliczki, z których mieli się rozliczać po każdym skończonym miesiącu<sup>52</sup>. Z wykonaniem tego reskryptu bywały problemy. W materiale źródłowym odnotowano przypadki, gdy władze wojewódzkie odmawiały władzom miejskim wypłacania zaliczek na poczet kosztów utrzymania skazanych. Jeszcze w 1859 r. prezydent Płocka odmówił Sądowi Policji Poprawczej Wydziału Płockiego przyjęcia osoby skazanej, z uwagi na brak dostatecznych środków na jej utrzymanie, a których wypłaty z góry odmówił Rząd Gubernialny Płocki.

Komisja Rządowa Spraw Wewnętrznych i Duchownych 1/13 lipca 1846 r. wydała rozporządzenie ustalające stawkę dzienną wyżywienia w areszcie detencyjnym skazanego na areszt publiczny w wysokości odpowiadającej wyżywienia więźnia w więzieniu. Wykonywanie tych przepisów nie przebiegało bez problemów. Na przykład naczelnik powiatu rawskiego w piśmie z 6/18 lipca 1848 r. skierowanym do burmistrzów podawał: „podług rozporządzenia pod dniem 1/13 lipca 1846 r. [...] w kopii Burmistrzom komunikowanego, osoby na areszt publiczny skazane, po aresztach detencyjnych lub policyjnych karę odbywające żywione być mają po takiej cenie jaka jest dla więzień, w których siedziały lub siedzieć miały. Gdy nie wszystkie Magistraty koszt ten stosują w likwidacyach, polecam zatem Burmistrzom, ażeby w dniach trzech pod karą rubli 11,5 doniósł mi kiedy cytowane powyżej rozporządzenie odebrał”<sup>53</sup>.

50 Ibidem. Niestety, nie zachowały się dane za kolejne lata.

51 ZPA, Wydział Spraw Wewnętrznych, cz. VI, t. I, s. 257.

52 Ibidem, s. 257–258.

53 AP w Piotrkowie Trybunalskim (oddział w Tomaszowie Mazowieckim), zespół nr 7, sygn. 165.

Na marginesie zaznaczyć należy, iż jedynie około jednej trzeciej osób odbywających areszt publiczny utrzymywało się z własnych środków (choć dane te – z uwagi na braki w materiale archiwalnym – mają jedynie charakter informacyjny). Na przykład w areszcie w Piotrkowie Trybunalskim w latach 1856–1862 na trzystu dziesięciu skazanych na areszt publiczny własnym kosztem utrzymywały się sto trzy osoby<sup>54</sup>.

### 1.3. Miejsca noclegowe dla więźniów (aresztantów) podczas transportu

Zgodnie z reskrytem Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych, Duchownych i Oświecenia Publicznego z 7/19 kwietnia 1837 r. w miastach, w których znajdowały się areszty detencyjne, miały być na koszt Skarbu Państwa organizowane miejsca noclegowe dla więźniów w czasie transportu<sup>55</sup>. Przepisy te zostały uchylone reskrytem Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych i Duchownych z 4/16 sierpnia 1844 r., zakazującym osadzania z aresztantami detencyjnymi jakichkolwiek innych osób. Jednakże władze rządowe nie wydały nowych regulacji wskazujących miejsca, gdzie mają nocować transportowani więźniowie. Na prośbę władz powiatowych Rząd Gubernialny Radomski pismem z 10/22 maja 1846 r. stwierdził, iż: „przecinając wszelkie reklamacje ze strony Naczelników Powiatowych, jak i też Naczelników Stacyjnych stanowimy, iż tymczasowo dopóki podany Kommissji Rządowej projekt nowego urządzenia Służby Transportowej pod względem mieszczania aresztantów na wszystkich stacjach nie uzyska zatwierdzenia – odtąd wszystkie osoby transportem prowadzone, mieszczeni być winni po aresztach detencyjnych mianowicie tem czasy, gdy w rzeczonych aresztach nie będą się znajdowali ludzie w badaniach sądowych, a w razie jeżeli areszta te zajęte będą przez aresztantów sądowych – transportowani po miastach okręgowych, ile na takich stacjach nie tak liczne przytrafiają się transporta areszta policyjne przy magistratach dla umieszczenia ludzi policyjnie karanych, a jeżeli nie są odpowiednio uposażone mają być na noclegi po domach prywatnych lokowani, a w mieście Gubernialnym z powodu licznych transportów, tudzież są transportowani po dni kilka a nawet kilkanaście dla sprawdzenia ich zeznań muszą być utrzymywani po domach prywatnych”<sup>56</sup>. Niemniej źródła archiwalne pokazują, iż w praktyce w guberni radomskiej (tak jak w innych guberniach) osoby transportowane nadal były przetrzymywane w aresztach detencyjnych wspólnie z aresztantami sądowymi<sup>57</sup>.

Instrukcja z 1859 r. w art. 132 sankcjonowała praktykę umieszczania transportowanych więźniów także w aresztach detencyjnych: „aresztanci na nocleg mieszczeni będą w aresztach detencyjnych, policyjnych lub na stacjach transportowych,

54 AP w Piotrkowie Trybunalskim, zespół nr 9, sygn. 778.

55 AP w Radomiu, zespół nr 1, sygn. 555, s. 127.

56 Ibidem, s. 129.

57 AP w Radomiu, zespół nr 58, sygn. 10699.

a gdzie tych nie masz, w jednym z domów prywatnych, tak aby wszyscy transportowani, dla łatwiejszego nadzoru, razem się znajdowali, chyba żeby rozdział ich okazał się dla odłączenia płci od płci, lub dla bezpieczeństwa koniecznym albo też nie było miejsca odpowiedniego do ulokowania wszystkich razem aresztantów. W każdym razie baczyć na to należy, iżby zupełne było zabezpieczenie ich od ucieczki lub innego jakiego wypadku”<sup>58</sup>.

## 2. Inne funkcje aresztów detencyjnych wykształcone na drodze praktyki

### 2.1. Odbywanie kary aresztu policyjnego

Kara aresztu policyjnego była jedyną sankcją przewidzianą w KK za tzw. przewinienia policyjne<sup>59</sup>. Zgodnie z art. 472 KK „kara aresztu policyjnego polegała wyłącznie na pozbawieniu wolności na okres od jednego do ośmiu dni. Skazany był umieszczany w izbie widnej oddzielnej na to urządzonej, bez kajdan i bez żadnej ostrożności”<sup>60</sup>. Miał on prawo żywić się z własnych funduszy, w przeciwnym razie dostarczano mu skromne pożywienie (jedną ciepłą potrawę dziennie, a ponadto chleb i wodę)<sup>61</sup>.

Zgodnie z rozporządzeniem Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych i Policji z 19 września 1829 r. osoby skazane za przewinienia policyjne powinny być osadzone w utworzonych w 1817 r. aresztach policyjnych<sup>62</sup>.

Jednakże w archiwaliach zachowały się wzmianki sugerujące, iż w praktyce od 1829 r. dopuszczano osadzania osób skazanych na karę aresztu policyjnego także w aresztach detencyjnych<sup>63</sup>. I tak w piśmie Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych i Duchownych z 1845 r. kierowanym do Rządu Gubernialnego Kieleckiego przeczytać można: „wedle obowiązujących przepisów aresztu detencyjne służyć tylko mają do krótkiego zatrzymania w nich osób obwinionych o popełnienie występków lub zbrodni o dopuszczenie się defraudacji lub kontrabandy tudzież osadzonych na pomniejsze kary za przewinienia policyjne”<sup>64</sup>. Należy przy tym wskazać, iż nie wynika to z wydawanych wcześniej przez komisję rządową przepisów administracyjnych. I tak np. w pochodzącym z 4/16 września 1844 r. rozporządzeniu

58 ZPA, Wydział Spraw Wewnętrznych, cz. VI, t. II, s. 118.

59 J. Migdał, J. Raglewski, *Kara pozbawienia wolności. Zarys dziejów polskiej doktryny prawa i praktyki penitencjarnej*, Kraków 2005, s. 82.

60 J. Śliwowski, *Kodeks Karzący...*, s. 341.

61 Ibidem.

62 ZPA, Wydział Spraw Wewnętrznych, cz. VI, t. I, s. 15.

63 AP w Lublinie, zespół nr 125, sygn. 2.

64 AP w Radomiu, zespół nr 1, sygn. 556.

względem zaprowadzenia porządku w aresztach detencyjnych zostało wskazane, iż „areszta detencyjne po miastach powiatowych znajdujące się służyć winny, podług obowiązujących przepisów, tylko do krótkotrwałego zatrzymywania osób, które pod pierwszą indagacją Sądów się znajdują, a do rzędu których należą: a) obwinieni o popełnienie występków lub zbrodni [...], b) schwytani na gorącym uczynku, c) obwinieni o dopuszczenie się defraudacyi lub kontrabandy, d) tudzież skazani za pomniejsze kary za te ostatnie występki. Osoby [...] nie mogą [...] do czwartej kategorii należące nad dni 8 w aresztach detencyjnych pozostawać”<sup>65</sup>. Z powyższego wynika, iż osoby skazane za defraudację lub kontrabandę mogły przebywać w areszcie do ośmiu dni, czyli można przypuszczać, iż komisja rządowa w piśmie z 1845 r., mówiąc o osobach skazanych na pomniejsze kary za przewinienia policyjne, miała na myśli właśnie osadzonych za defraudację lub kontrabandę na czas nieprzekraczający ośmiu dni. Jednakże nie odnaleziono akt praktyki dokumentujących odbywanie kary aresztu policyjnego, co oczywiście nie przesądza, iż takie przypadki miały miejsce.

## 2.2. Przetrzymywanie osób podlegających ekstradycji w Kaliszu

W latach czterdziestych XIX w. wykształciła się praktyka przetrzymywania w areszcie detencyjnym w Kaliszu osób podlegających ekstradycji (aresztantów cywilnych i zbiegów wojskowych) do czasu przekazania ich władzom pruskim lub austriackim.

W piśmie Rządu Gubernialnego Warszawskiego do naczelnika powiatu kaliskiego z 30 lipca/12 sierpnia 1846 r. przeczytać można: „każdy człowiek z powyższej kategorii, któryby się na punkcie wymiany znajdował lub następnie był dostawiony i nie mógł być natychmiast władzy pruskiej wydany, winien być Naczelnikowi Powiatu dostawionym dla zatrzymania w areszcie detencyjnym do czasu ułatwienia zachodzących w jego ekstradycji trudności lub rozpatrzenia czy do wydania właściwie i prawnie zakwalifikowany został”<sup>66</sup>.

Brak odpowiednich regulacji powodował problem dotyczący tego, z jakich funduszy mają być pokrywane koszty utrzymania osób podlegających ekstradycji. Początkowo sumy te były wykładane przez dozorców aresztów z funduszy więziennych, a następnie rozliczane na podstawie ogólnych przepisów w kwartalnych likwidacjach. Jednakże trudność polegała na tym, iż władze aresztów nie dysponowały odpowiednimi sumami, które mogłyby wyłożyć z góry. Jak wynika z pisma naczelnika powiatu kaliskiego do Rządu Gubernialnego Warszawskiego z 7/19 listopada 1846 r., dozorca aresztu zapożyczał się u osób prywatnych, by utrzymać osoby czekające na ekstradycję. Dlatego też naczelnik powiatu kaliskiego zwrócił się do Rządu Gubernialnego Warszawskiego o wydanie odpowiednich przepisów umożliwiających wypłacanie na utrzymanie takich aresztantów zaliczek

65 ZPA, Wydział Spraw Wewnętrznych, cz. VI, t. I, s. 149.

66 AP w Kaliszu, zespół nr 1, sygn. 765.

z funduszy transportowych. Początkowo władze rządowe nie chciały zgodzić się na takie rozwiązanie, twierdząc, iż zgodnie z obowiązującą tzw. konwencją kartelową koszty utrzymania osób podlegających ekstradycji powinny być zwracane przez władze pruskie lub austriackie w chwili wydania osoby do rąk stróża wydającego aresztanta. Ostatecznie Komisja Rządowa Spraw Wewnętrznych i Duchownych zgodziła się, by tymczasowo koszty utrzymania osób podlegających ekstradycji były ponoszone z góry w formie zaliczek z funduszy transportowych<sup>67</sup>.

Oprócz problemów z utrzymaniem takich aresztantów opisana praktyka powodowała także przeludnienie kaliskiego aresztu. W raporcie naczelnika powiatu kaliskiego z 6/18 kwietnia 1852 r. zapisano: „w dniu wczorajszym odbywając rewizję tutejszego Aresztu Detencyjnego dostrzegłem wyraźne przeludnienie aresztantów mieszczących się w dotychczasowym lokalu zajęтым na areszt detencyjny w domu P. Grabowskiego bowiem we wcześniejszych latach było po kilku lub kilkunastu aresztantów i to na krótki czas wysiadujących w detencji. Obecnie zaś w przyłączeniu na Naczelnika Powiatu pełnienia urzędu Komisarza Granicznego od strony Prus – znacznie się powiększa liczba aresztantów, którzy zanim do władz Pruskich oddani zostają wysiadują nawet po dwa lub trzy miesiące”<sup>68</sup>.

### 2.3. Przetrzymanie osób ukrywających się przed spisem wojskowym

Zdarzały się przypadki osadzania w aresztach detencyjnych osób ukrywających się przed poborem do wojska. Środek ten miał charakter jedynie zabezpieczający do czasu podjęcia przez władze wojskowe decyzji kwalifikacyjnej. Takie sytuacje miały miejsce np. w latach trzydziestych XIX w. w guberni podlaskiej. Jak wynika z pisma Rządu Gubernialnego Podlaskiego do naczelnika powiatu łukowskiego z 2/14 października 1844 r., organ zwracał jedynie uwagę, żeby osoby takie nie były trzymane w jednej izbie z aresztantami<sup>69</sup>.

Zgodnie z paragrafem 108 Instrukcji Spisowej z 1833 r. oraz rozporządzeniem namiestnika z 26 kwietnia 1834 r. spisowi (czyli zaciągnięci do wojska) mieli być utrzymywani z funduszy na nabór rekruta<sup>70</sup>. Nad zaspokojeniem ich potrzeb miały czuwać władze miejskie. Niestety, osoby te nie dysponowały często odpowiednią odzieżą i pożywieniem, co było nawet przedmiotem interwencji Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych, Duchownych i Oświecenia Publicznego w 1835 r. do władz Radomia<sup>71</sup>.

Ostatecznie władze rządowe uznały praktykę przetrzymywania spisowych w aresztach detencyjnych za niedopuszczalną. W piśmie z 7/15 lutego 1845 r. dyrektor Wydziału Przemysłu i Kunsztów Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych

67 Ibidem.

68 AP w Kaliszu, zespół nr 1, sygn. 776.

69 AP w Lublinie, zespół nr 125, sygn. 2.

70 AP w Radomiu, zespół nr 1, sygn. 556.

71 Ibidem.

i Duchownych zwracał uwagę Wydziałowi Administracji Ogólnej Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych i Duchownych, iż z raportu za 1844 r. przedstawionego przez władze Kielc wynika, że w tamtejszym areszcie detencyjnym przebywało od 5/17 czerwca 1844 do 19/31 grudnia 1844 r. czterdzieści jeden osób spisowych<sup>72</sup>. Taką praktykę organ uznał za niedopuszczalną, wskazując, iż jest ona sprzeczna z obowiązującymi przepisami<sup>73</sup>.

## 2.4. Osadzanie niewypłacalnych dłużników

Kodeks Napoleona obowiązujący od 1808 r. w Księstwie Warszawskim, a następnie w Królestwie Polskim przewidywał instytucję „przymusu osobistego w materii cywilnej”. Był to środek egzekucyjny polegający na osadzeniu dłużnika w areszcie w celu zmuszenia go do wykonania ciężącego na nim zobowiązania<sup>74</sup>. Przy tym początkowo pozbawienie wolności nie powodowało umorzenia istniejącego długu ani też nie wyłączało możliwości prowadzenia dalszej egzekucji z majątku dłużnika<sup>75</sup>. Szczegółowe zasady stosowania tego instrumentu przymusu określone zostały w obowiązującym francuskim Kodeksie postępowania cywilnego z 1804 r.

W takich sytuacjach, jak pokazuje praktyka, dłużników przetrzymywano w aresztach publicznych i aresztach policyjnych<sup>76</sup>. Dopiero Rada Administracyjna „chcąc mieć oddzielny i stale urządzony areszt cywilny dla dłużników, wyrokami sądowymi pod przymusem osobistym skazanych”<sup>77</sup>, zadecydowała w 1832 r. o utworzeniu odrębnego organu penitencjarnego. Organizacja aresztów cywilnych dłużników została określona zarówno w postanowieniu Rady Administracyjnej z 13/25 września 1832 r.<sup>78</sup>, jak i w późniejszych przepisach administracyjnych wydawanych przez Komisję Rządową Spraw Wewnętrznych i Duchownych w latach 1848<sup>79</sup> i 1859<sup>80</sup>.

Jednak w praktyce areszty cywilne funkcjonowały niezwykle rzadko. Wśród kilkudziesięciu zespołów zawierających akta miejskie jedynie dokumenty zachowane w Radomiu wskazują na istnienie oddzielnego aresztu cywilnego. Jak podaje H. Chwalibóg, w Królestwie Polskim był tylko jeden areszt cywilny dłużników<sup>81</sup>.

72 M.S. Linde, *Słownik języka polskiego*, t. IV, Lwów 1858, s. 343.

73 AGAD, zespół nr 191, sygn. 7749.

74 Nowakowski, *O przyaresztowaniu osobistym*, „Gazeta Sądowa Warszawska” 1879, z. 8, s. 58; F. Przesmycki, *Rozprawa o areszcie osobistym (rozprawa napisana w celu otrzymania stopnia doktora praw)*, Kraków 1850, s. 5 i nast.

75 Artykuł 2069 Kodeksu Napoleona: „Wykonanie przymusu osobistego nie przeszkadza ani też zawiesza poszukiwań i egzekucyj na majątkach”.

76 AP w Radomiu, zespół nr 1, sygn. 544.

77 ZPA, Wydział Spraw Wewnętrznych, cz. VI, t. IV, s. 395–397.

78 Ibidem.

79 Ibidem, s. 401–423.

80 ZPA, Wydział Spraw Wewnętrznych, cz. VI, t. II, s. 363–387.

81 H. Chwalibóg, *Wykład kodeksu postępowania cywilnego*, Warszawa 1874, s. 238.

Być może było to związane z niewielkim znaczeniem tej instytucji w obrocie prawnym, z uwagi na istotne obciążenia wierzyciela, który taki środek egzekucyjny chciałby zastosować względem dłużnika<sup>82</sup>.

Materiał archiwalny wskazuje, iż dopuszczano możliwość osadzania w aresztach detencyjnych dłużników, choć zachowane dokumenty nie dają podstaw do twierdzenia, iż faktycznie takie osoby przebywały w tych jednostkach. Na przykład w piśmie prezydenta Radomia do Rządu Gubernialnego Radomskiego z 23 grudnia 1866/4 stycznia 1867 r. przeczytać można: „w wykonaniu powyżej zacytowanego reskryptu uformowany wykaz osób w areszcie detencyjnym Miasta Radomia w ciągu roku 1865 zatrzymanych wszelkie wiadomości żądane obejmujący – Prezydent ma zaszczyt załączyć Rządowi Gubernialnemu przedstawić i zarazem donieść, że defraudantów i dłużników w roku 1865 w areszcie detencyjnym tutejszym zatrzymanych nie było”<sup>83</sup>.

Dokumenty nie zawierają konkretnych informacji, czy w przypadku osadzenia dłużnika w areszcie detencyjnym miały być stosowane te same zasady, na jakich postępowano przy osadzaniu w aresztach cywilnych, choć najprawdopodobniej tak. Na pewno te same reguły miały obowiązywać w zakresie kosztów utrzymania takiego aresztanta, na co wskazuje korespondencja prowadzona przez Rząd Gubernialny Radomski z Radą Administracyjną w latach sześćdziesiątych XIX w.<sup>84</sup> I tak w myśl art. 791 francuskiego Kodeksu postępowania sądowego areszty dla dłużników cywilnych miały być utrzymywane z funduszy pochodzących z wpłat dokonywanych przez wierzycieli żądających uwięzienia<sup>85</sup>. Regulacje te precyzowało postanowienie Rady Administracyjnej z 1832 r. W świetle art. 3 tego aktu wierzyciel przy osadzeniu dłużnika był zobowiązany do wpłacenia co najmniej za miesiąc z góry po 30 groszy polskich dziennie. Połowa z tego miała być przeznaczona na wyżywienie osadzonego, a połowa na utrzymanie lokalu aresztu. Przy tym opłaty z tytułu komornego nadzorca miał obowiązek przekazywać do kasy miejskiej, a reszta była wypłacana bezpośrednio do rąk dłużnika<sup>86</sup>. Na mocy przepisów

82 Szerzej J. Bieda, *Instytucja przymusu osobistego dłużników w sprawach cywilnych za ziemiach Królestwa Polskiego w latach 1815–1875*, [w:] B. Jeżyńska (red.), *Studia Iuridica Lublinensia*, vol. XXV, nr 3, *Księga Jubileuszowa dedykowana Profesorowi Wojciechowi Witkowskiemu*, Lublin 2016, s. 85–103.

83 AP w Radomiu, zespół nr 1, sygn. 558, s. 153. Podobnie w aktach miasta Łodzi odnaleźć można adnotację, iż w łódzkim areszcie detencyjnym w 1864 r. nie było osób osadzonych za długi – AP w Łodzi, zespół nr 221, sygn. 709, s. 207.

84 AP w Radomiu, zespół nr 58, sygn. 10658.

85 Artykuł 791 Kodeksu postępowania sądowego: „Wierzyciel będzie obowiązany złożyć z góry na potrzeby do życia. Pieniądze te nie będą mogły być odebrane, gdy kto zamówi dalsze zatrzymanie w więzieniu, chyba za pozwoleniem zamawiającego”.

86 Artykuł 3 Postanowienia urządzającego aresztu cywilne dla dłużników z 13/25 września 1832 r.: „Wierzyciel żądający uwięzienia swego dłużnika, winien będzie przy osadzeniu go w więzieniu, stosownie do artykułu 789 i 791 kodexu postępowaniu sądowego cywilnego, złożyć przynajmniej za miesiąc z góry po piętnaście groszy polskich dziennie na potrzeby jego życia, tudzież po piętnaście groszy dziennie na wynagrodzenie kosztów więziennych. Z powyższej opłaty dane będzie do rąk uwięzionego dłużnika po 15 groszy dziennie, reszta

z 1848 r. opłatę powyższą przeliczono na kopiejki i ustalono ją w wysokości po 7,5 kopiejki dziennie na pokrycie kosztów życia dłużnika i tyle samo na utrzymanie aresztu<sup>87</sup>. Jeżeli dłużnik żądał wyższej kwoty na swoje utrzymanie, wtedy spór rozstrzygał w trybie natychmiastowym Trybunał Cywilny I Instancji<sup>88</sup>. W roku 1863 Rada Administracyjna, uznając, iż dotychczasowa opłata „nie odpowiada obecnie potrzebie z powodu podrożenia artykułów do życia i wszelkich innych potrzeb, na przedstawienie Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych”<sup>89</sup>, podniosła ją do 12 kopiejek dziennie – zarówno na pokrycie kosztów wyżywienia, jak i administracji więziennej<sup>90</sup>. Jeżeli dłużnik został zwolniony przed upływem opłaconego czasu, wierzycielowi należał się zwrot pozostałej części, chyba że sprzeciwiali się temu inni osadzający wierzyciele – wtedy sprawę rozstrzygał sąd<sup>91</sup>.

### 3. Podsumowanie

Z pewnością początkowo zamiarem Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych było, by areszty detencyjne – zgodnie z obowiązującą wówczas doktryną penitencjarną – były przeznaczone dla aresztantów w trakcie pierwiastkowego śledztwa, aż do czasu wniesienia aktu oskarżenia. I choć przez cały okres istnienia Królestwa Polskiego była to ich podstawowa rola, to z biegiem lat zyskały one dodatkowe funkcje. Wynikało to z dwóch głównych przyczyn – braku funduszy i braku odpowiedniej liczby jednostek penitencjarnych. Zadania nietencyjne wynikały bądź z aktów prawnych wydawanych przez komisje rządowe (odbywanie zastępczej

---

zaś zaperceptowaną będzie do kasy miejskiej, jako wynagrodzenie za lokal, opał i dozór uwięzionych za długi. Gdyby dłużnik żądał oddzielnego dla siebie w więzieniu pokoju, może mu takowy na koszt jego własny być dany, o ile tego lokalność więzienia dozwoli” – ZPA, Wydział Spraw Wewnętrznych, cz. VI, t. IV, s. 397.

87 H. Chwalibóg, *Wykład kodeksu...*, s. 239.

88 Artykuł 4 Postanowienia urządzającego areszta cywilne dla dłużników z 13/25 września 1832 r.: „W przypadku wniesionego ze strony uwięzionego sporu o wyższe nad 15 groszy dziennie fundusz na potrzeby do życia, rozstrzygnięcie takowe należeć będzie do zwyczajnej drogi sądowej, w sposobie szybkiego zadecydowania” – ZPA, Wydział Spraw Wewnętrznych, cz. VI, t. IV, s. 397.

89 ZPA, Wydział Spraw Wewnętrznych, cz. VI, t. IV, s. 405.

90 Postanowienie Rady Administracyjnej podwyższające opłaty na utrzymanie osób na długi w aresztach osadzonych – ZPA, Wydział Spraw Wewnętrznych cz. VI, t. IV, s. 430–431.

91 Instrukcja dla aresztów dłużników na Lesznie z 27 listopada/9 grudnia 1848 r., paragraf 5: „W razie uwolnienia dłużnika przez wierzyciela osadzającego pozostała kwota na alimenty i na koszt utrzymania domu więziennego, zwróconą będzie temuż wierzycielowi za kwitem jego wprost, jeśli nie będzie wierzycieli zamawiających, a jeśli ci będą, to za zezwoleniem tychże lub w razie odmówienia przez nich zezwolenia, za okazaniem wyroku sądowego, zwrot takowej nakazującego” – ZPA, Wydział Spraw Wewnętrznych, cz. VI, t. IV, s. 405.

kary aresztu przez defraudantów, odbywanie kary aresztu publicznego, a także organizowanie w aresztach detencyjnych miejsc noclegowych dla transportowanych więźniów) bądź z ukształtowanej, a akceptowanej przez władze rządowe praktyki (odbywanie kary aresztu policyjnego, przetrzymywanie osób uchylających się przed spisem wojskowym czy też podlegających ekstradycji, a także niewypłacalnych dłużników).

W poszukiwaniu skarbowych oszczędności wbrew założeniom zaczęto dopuszczać możliwość umieszczania w aresztach detencyjnych osób skazanych na krótkoterminowe kary pozbawienia wolności. Komisja Rządowa Przychodów i Skarbu rozporządzeniem z 3 maja 1832 r., likwidującym areszty defraudacyjne, nakazała osadzanie defraudantów skazanych na zastępczą karę aresztu w aresztach detencyjnych. W 1846 r. przepełnienie więzień krajowych spowodowało kolejną decyzję Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych i Duchownych o kierowaniu do aresztów detencyjnych osób skazanych na karę aresztu publicznego. Jednak, jak wynika ze źródeł praktyki, rola aresztów detencyjnych jako miejsc odbywania kary pozbawienia wolności była marginalna.

Reskrypt Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych, Duchownych i Oświecenia Publicznego z 7/19 kwietnia 1837 r. nakazał organizowanie w aresztach detencyjnych miejsc noclegowych dla transportowanych więźniów, co wynikało z braku odpowiednich lokali na organizowanie oddzielnych stacji transportowych. Regulacje te doprowadziły do przeludnienia tych jednostek, co zmusiło władze do ich uchylecia. Jednakże wykształcona praktyka w tym zakresie utrzymała się w kolejnych latach, a ostatecznie usankcjonowała ją Instrukcja dla więzień i zakładów karnych Królestwa Polskiego z 15/27 sierpnia 1859 r.

Niełatwa rzeczywistość, z jaką musiały mierzyć się władze administracji niższych szczebli (tj. permanentny brak funduszy pozwalających na zorganizowanie odpowiednich miejsc), powodowała, iż mimo braku odpowiednich regulacji prawnych w aresztach detencyjnych umieszczano osoby podlegające ekstradycji czy ukrywające się przed spisem wojskowym, a nawet niewypłacalnych dłużników.



# Zakończenie

Przeprowadzone badania stanowią z jednej strony próbę pokazania procesu wdrażania na ziemiach polskich do systemu penitencjarnego oświeceniowych idei humanitarnych, a z drugiej budowania nowożytnej administracji więziennej, której w jednostkach przeznaczonych dla aresztantów przed wyrokiem w praktyce nie było. Pokazują też, i to w sposób niewątpliwy, że wprowadzenie w życie (przejmowanie) nowych idei może wymagać, by społeczeństwo przejmujące było na odpowiednim materialnym poziomie rozwoju.

Działalność osiemnastowiecznych humanitarystów w zakresie kształtowania systemu kar przesunęła punkt ciężkości na karę pozbawienia wolności, stawiając równocześnie podsądneho w roli podmiotu postępowania sądowego, któremu należy zagwarantować podstawowe prawa człowieka. Uznająca wolność człowieka za jedno z podstawowych praw jednostki ideologia oświecenia zwracała także uwagę na kwestię uwięzienia człowieka przed wyrokiem.

Koncepcje rozdziału osób aresztowanych od skazanych pojawiły się na ziemiach polskich na przełomie XVIII/XIX w. Już w pochodzącym z 1811 r. Urzędzeniu Więzień Krajowych przeczytać można o konieczności podziału więzień na karne i śledcze, a tych ostatnich na domy aresztu i domy detencji. Władze Księstwa Warszawskiego podjęły pierwsze próby stworzenia odrębnych jednostek dla osób tymczasowo aresztowanych, ale wydane akty prawne nie znalazły odzwierciedlenia w praktyce.

Rzeczywiste zmiany przyniosły dopiero czasy Królestwa Polskiego, a poprzedził je intensywny rozwój prac publicystycznych polskich penitencjarystów, którzy postulowali nie tylko rozdział osób skazanych od aresztowanych, ale także dawali konkretne wytyczne co do zasad obchodzenia się z osadzonymi (np. niezmuszania ich do pracy, niezakuwania w kajdany) czy samego urzędzenia takich miejsc. Na przykład K. Potocki w pochodzącym z 1819 r. *Projekcie ogólnego i szczególnego polepszenia stanu i administracji więzień w Królestwie Polskim* pisał: „areszt policyjny powinien się z iedney lub więcey izb w miare potrzeby mieyscowey składać może bydź murowany lub drewniany, lecz powinien bydź w oknach kratami opatrzoney i dobrze zamykany, aby ucieczka z niego osobliwie dla włóczęgów stałego pomieszkania i majątku niemających, nie była łatwa. Izby aresztu policyjnego

powinny być w miejscu zdrowiu ludzkiemu nieszkodliwym, widne, w zimie ogrzane. Areszt policyjny stosowny do potrzeby obszerności, powinien być przy każdym Sądzie Policyjnym utrzymywany, co do wszelkich potrzeb jego z funduszu kar policyjnych<sup>1</sup>.

Powyższe postulaty penitencjarne, a także wyrażone w 1818 r. przez cara Aleksandra I niezadowolenie ze stanu więzień warszawskich były impulsem do podjęcia przez władze rządowe realnych działań. Zadanie to było niezwykle trudne, gdyż wymagało od organów administracji rządowej stworzenia od podstaw całej struktury funkcjonowania i organizacji systemu penitencjarnego.

Ten właśnie proces budowania w Królestwie Polskim nowożytnej administracji więziennej starano się przedstawić w niniejszej pracy, analizując tworzenie i funkcjonowanie aresztów detencyjnych.

Badania oparto na omówionym we wstępie materiale źródłowym, który niestety w dużej mierze jest fragmentaryczny. Duży niedosyt z pewnością odczuwać można w zakresie statystyk, gdyż takich badań nie da się skutecznie przeprowadzić w stosunku do badanego zjawiska. Przede wszystkim nie udało się odtworzyć terytorialnej struktury jednostek, składu personalnego aresztantów czy charakterystyki osób trafiających do aresztów detencyjnych, nie ma też pełnych danych dotyczących rodzaju stawianych im zarzutów czy też czasu ich zatrzymania. Nie można również w sposób wyczerpujący przedstawić innych zagadnień, jak np. samodzielnego utrzymywania się tych osób. Z drugiej strony bogaty materiał z niektórych jednostek, np. Piotrkowa Trybunalskiego, pozwolił uchwycić pewne tendencje, wskazujące, że najczęściej były to osoby podejrzane o popełnienie przestępstwa przeciwko mieniu lub szeroko pojętemu porządkowi publicznemu, katolicy, stanu wiejskiego, zazwyczaj wyrobnicy mający małżonków i dzieci, przebywający w areszcie na koszt Skarbu Państwa w okresie od czterech do ośmiu dni. Braki źródłowe nie pozwoliły również na przedstawienie szczegółowych informacji o służbie więziennej. Na podstawie akt z Radomia można jedynie powiedzieć, iż funkcje dozorców pełniły najczęściej osoby wyznania rzymskokatolickiego, pochodzenia szlacheckiego lub miejskiego, niemające majątku, niekarane, wstępujące na posadę w wieku 25–30 lat.

Niemniej zasób posiadanego materiału źródłowego pozwolił na ustalenie pewnych generalnych kwestii, które w całym Królestwie Polskim wyglądały podobnie, a tym samym przedstawienie procesu budowania nowożytnej administracji więziennej na przykładzie powstawania struktur aresztów detencyjnych, ich organizacji i funkcjonowania.

Już na samym początku badań natknięto się na problemy terminologiczne. Proces budowy nowożytnej administracji więziennej przypadł na okres, gdy siatka pojęciowa terminów procedury karnej dopiero się kształtowała. Chaos, który istniał, pokazuje choćby brak precyzji władz rządowych w posługiwaniu się pojęciami

---

1 K. Potocki, *Projekt ogólnego i szczególnego polepszenia stanu i administracji więzień w Królestwie Polskim*, Warszawa 1819, s. 79–80.

*areszt detencyjny* i *areszt policyjny*, co w konsekwencji prowadziło do częstego utożsamiania obu instytucji nawet przez organy administracji rządowej. Początkowo areszty detencyjne nazywano aresztami policyjnymi – takie nazewnictwo odnaleźć można np. w akcie wydanym przez namiestnika Królestwa Polskiego 17 grudnia 1816 r. W kolejnym roku Komisja Rządowa Spraw Wewnętrznych i Policji wydała rozporządzenie zalecające utworzenie aresztów policyjnych jako odrębnej kategorii ośrodków penitencjarnych służących do przetrzymywania osób aresztowanych przez władze policyjne. W następnych latach organy administracji rządowej wciąż bardzo nieprecyzyjnie posługiwały się wskazanym nazewnictwem. I tak np. Instrukcja z 1822 r., regulując organizację wewnętrzną aresztów przy sądach policji prostej, posługiwała się terminami *areszt policyjny* i *więzienie detencyjne*. Niekiedy nawet występują trudności ze stwierdzeniem, do której z kategorii aresztów dany akt się odnosił. Na przykład Instrukcja dla Nadzorca aresztu policyjnego (detencyjnego) w Ratuszu głównym w Warszawie z 27 grudnia 1836/8 stycznia 1837 r. nie dawała jednoznacznej odpowiedzi, którego z rodzajów ośrodków penitencjarnych dotyczył dokument, czy też organ utożsamiał te dwa terminy w rozumieniu aresztów przy sądach policji prostej, a może też instrukcja miała obowiązywać w obu rodzajach aresztów.

Zgodnie z zasadą centralizmu decyzji Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych podlegała niemal każda sfera działalności aresztów detencyjnych. Ten ogólny nadzór był wykonywany przede wszystkim przez wydawanie obowiązujących na terenie całego kraju aktów prawnych regulujących zasady działalności tych jednostek. Oprócz aktów ogólnokrajowych duże znaczenie miały reskrypty obowiązujące jedynie w danym województwie, a nawet w poszczególnych jednostkach, co wynikało z istotnych różnic w sytuacji każdego z aresztów, choćby z uwagi na liczbę aresztantów. I tak np. Komisja Rządowa Spraw Wewnętrznych oddzielnie ustalała etat dla każdego z aresztów, liczbę strażników, wysokość pensji służby więziennej, wyrażała zgodę na podniesienie stawki żywieniowej czy zawarcie umowy najmu lokalu. Istotne znaczenie miały też decyzje podejmowane przez komisję rządową, nakładające liczne obowiązki sprawozdawcze lub kontrolne. Zgodnie z wyrażoną powyżej zasadą centralizmu wydawane akty prawne i podejmowane decyzje komisja rządowa przekazywała do wykonania komisjom wojewódzkim, a te otrzymane wytyczne przekazywały do realizacji niższemu szczeblom administracji, tj. naczelnikom powiatowym. Ci z kolei żądali określonych działań od burmistrzów jako organów bezpośrednio zarządzających aresztami detencyjnymi.

Jak wynika ze źródeł, w praktyce organy rządowe część kompetencji pozostawiły władzom wojewódzkim (np. zatwierdzanie przedstawianych przez burmistrzów kwartalnych likwidacji, udzielanie zgody na pobieranie przez burmistrzów zaliczek na utrzymanie aresztów czy przeprowadzenie mniejszych remontów, nominacje służby więziennej, pociąganie służby więziennej do odpowiedzialności dyscyplinarnej i karno-sądowej, zatwierdzanie przygotowywanych przez burmistrzów licytacji na dostawę żywności, o ile suma kontraktu nie przekraczała 5000 zł, wydawanie decyzji o zamianie kary grzywny na zastępczą karę aresztu w stosunku do

defraudantów). Zdarzało się, iż władze wojewódzkie podejmowały też z własnej inicjatywy interwencje w związku z nieprawidłowym wykonywaniem przez niższe organy administracyjne aktów prawnych wydawanych przez organy rządowe.

Komisarze obwodowi zasadniczo byli jedynie wykonawcami poleceń organów wyższych szczebli. W ramach tych obowiązków komunikowali burmistrzom uchwalone przez władze rządowe akty prawne lub też zlecali im przygotowywanie raportów o stanie aresztów, kosztach ich utrzymania czy też zobowiązywali władze miejskie do udzielania informacji o aktualnych potrzebach lub też o wykonaniu innych zadań związanych z zarządem tymi jednostkami. Władze powiatowe pełniły też funkcję pośredników między władzami miejskimi a komisją wojewódzką. Zakres spraw pozostawionych do rozstrzygnięcia tych organów był marginalny, można tu np. wskazać pojawiające się dopiero w 1863 r. prawo do mianowania w miastach powiatowych służby więziennej. Pewne samodzielne działania komisarzy obwodowi podejmowali właściwie tylko w zakresie zleconego im ustawowo nadzoru nad aresztami detencyjnymi.

Jak pokazują przeprowadzone badania, władze rządowe w dużym zakresie wykorzystywały też administrację terytorialną, czyniąc burmistrza organem prowadzącym areszt detencyjny i powierzając mu wiele obowiązków – zarówno zarządczych (dostarczanie żywności, światła, opału i innych niezbędnych utensyliów), jak i dozorczych (kontrola aresztantów przy przyjęciu do aresztu, kontrola stanu ludności, bieżące rewizje). Jednak władze miejskie nie zawsze radziły sobie z tymi zadaniami i przerzucały część z nich na nadzorców (np. obowiązek dostarczania żywności czy przeprowadzania kontroli przy przyjęciu aresztanta).

Na przykładzie aresztów detencyjnych zauważyć można, iż władze rządowe, tworząc nowożytną administrację więzienną, nie szukały zupełnie nowych rozwiązań, lecz oparły się na istniejących regulacjach austriackich, pruskich i francuskich<sup>2</sup>. Sama instytucja aresztu detencyjnego została organizacyjnie utworzona według koncepcji francuskiej i odpowiadała aresztom policyjnym powołanym do życia we francuskim Postępowaniu sądowym kryminalnym z 1808 r., natomiast doktrynalnie niewątpliwie sięgała do pruskiej koncepcji policji. Zasady funkcjonowania i organizacji tych jednostek wynikały z wydawanych przez władze rządowe przepisów administracyjnych, które opierały się głównie na procedurze austriackiej. Wyraźnie można dostrzec wpływy *Księgi Ustaw na Zbrodnie i Ciężkie Przystępstwa Policyjne* z 1803 r. w zakresie segregacji osadzonych, żywienia, opieki medycznej, odpowiedzialności dyscyplinarnej, obowiązków nadzorczy czy urzędzenia celi. Natomiast rozwiązania Ordynacji kryminalnej pruskiej z 1805 r. przejęto przede wszystkim w zakresie nadzoru, poddając go organom sądowym i administracyjnym.

Podstawą funkcjonowania aresztów detencyjnych była Instrukcja z 1822 r., a następnie Instrukcja z 1859 r. Przepisy te zawierały pewne ogólne zasady dotyczące urzędzenia lokalu, dozoru nad aresztantami, pracy straży więziennej, żywienia,

2 Por. A. Mogilnicki, *Dziecko i przestępstwo*, Warszawa 1916, s. 301.

opieki lekarskiej, transportu, finansowania. Instrukcja z 1822 r. w kolejnych latach była uzupełniana przez liczne reskrypty, dotyczące np. kategorii aresztantów mogących być umieszczanymi w tych ośrodkach, czasu pobytu w areszcie, zasad przeprowadzania kontroli, możliwości urzędowania w jednym miejscu różnego rodzaju aresztów, odpowiedzialności burmistrzów za nienależyty zarząd aresztem, zasad przeprowadzania remontów, praw i obowiązków aresztantów, taryfy żywniowej, obowiązków sprawozdawczych.

Mimo działań podejmowanych przez organy rządowe pozostawały luki legislacyjne w zakresie precyzyjnego określenia zasad zachowania aresztantów, ich odpowiedzialności dyscyplinarnej (przede wszystkim nie było określonego katalogu kar), zasad wykonywania przez nich pracy, wyżywienia osób wyznania mojżeszowego, obowiązków dozorców, odpowiedzialności służby więziennej, zasad postępowania w razie zgonu aresztanta. Administracja aresztów radziła sobie z tym, odwołując się do przepisów więziennych (zasady wykonywania pracy, wyżywienie osób wyznania mojżeszowego, odpowiedzialność służby więziennej, postępowanie w razie zgonu aresztanta) lub też do aktu obowiązującego na terenie Warszawy, tj. Instrukcji dla Nadzorca aresztu policyjnego (detencyjnego) z 27 grudnia 1836/8 stycznia 1837 r. (np. w zakresie zasad zachowania aresztantów czy obowiązków dozorców). Nie wiadomo, dlaczego władze rządowe, niewątpliwie zdając sobie sprawę z istniejących problemów, nie uregulowały tych kwestii w Instrukcji z 1859 r.

Przeprowadzone badania pokazały, iż pewne sfery działalności aresztów detencyjnych kształtowały się na przestrzeni lat w oderwaniu od pierwotnie obowiązujących regulacji prawnych, przy większej lub mniejszej akceptacji władz rządowych, co jednak wynikało z realiów funkcjonowania tych jednostek, a także w dużej mierze z problemów finansowych.

Zasadniczą kwestią była sama rola aresztów detencyjnych w systemie penitencjarnym Królestwa Polskiego. Zła sytuacja finansowa państwa, a co za tym idzie – brak dostatecznej liczby więźniów, spowodowały, iż z biegiem lat jednostki te przestały pełnić jedynie funkcję aresztów dla osób podejrzanych do czasu zakończenia pierwiastkowego śledztwa. Nowe zadania wynikały bądź z aktów prawnych wydawanych przez komisje rządowe (odbywanie zastępczej kary aresztu przez defraudantów, odbywanie kary aresztu publicznego, organizowanie w aresztach detencyjnych miejsc noclegowych dla transportowanych więźniów), bądź z ukształtowanej, a akceptowanej przez władze rządowe praktyki (odbywanie kary aresztu policyjnego, przetrzymywanie osób uchylających się przed spisem wojskowym czy też podlegających ekstradycji, a także niewypłacalnych dłużników).

Istotną kwestią, którą należy poruszyć, był dopuszczalny czas zatrzymania w areszcie detencyjnym. Pierwsze przepisy odnaleźć można w postanowieniu Rady Administracyjnej z 5/17 grudnia 1816 r., w którym powołano się na art. 21 Konstytucji, mówiący, iż zatrzymanie może trwać nie dłużej niż trzy dni. Instrukcja z 1822 r. wskazywała czas ośmiu dni, a w reskrypcie Komisji Rządowej Sprawiedliwości z 24 maja/5 czerwca 1848 r. dopuszczono aresztowanie do trzydziestu dni, co stało się akceptowaną praktyką. Trudno tu mieć wątpliwość, iż organy

centralnej administracji rządowej miały z jednej strony problemy z dostosowaniem praktyki funkcjonowania aresztów detencyjnych do przepisów konstytucyjnych, a z drugiej pewne trudności z rozróżnieniem odrębnych instytucji prawa procesowego, tj. zatrzymania policyjnego (do którego odnosił się art. 21 Konstytucji) od pierwiastkowego śledztwa. Kolejne decyzje były zapewne konsekwencją praktycznych doświadczeń i próbą dostosowania obowiązujących przepisów do wyznaczenia terminów niezbędnych do wykonania wszystkich czynności procesowych.

Kolejnym badanym zagadnieniem były zasady finansowania aresztów detencyjnych. Zgodnie z postanowieniami Instrukcji z 1822 r. poniesione przez burmistrzów koszty utrzymania aresztów miały być rozliczane przez sądy policji prostej. Jednakże od drugiej połowy lat trzydziestych XIX w. utrzymała się praktyka rozliczania tych kosztów na podstawie likwidacji przedkładanych rządowi gubernialnym. Zwrot poniesionych wydatków władze miejskie otrzymywały od kas powiatowych, a nie od sądów policji prostej. Instrukcja z 1822 r. nakazywała rozliczanie poniesionych przez władze miejskie wydatków miesięcznie z dołu. Jednakże materiał źródłowy wskazuje, iż były one rozliczane rocznie, od początku lat czterdziestych XIX w. było to rozliczenie półroczne, a ostatecznie wykształciła się praktyka rozliczeń kwartalnych. Instrukcja z 1822 r. wskazywała, iż to burmistrz miał pokrywać miesięczne koszty utrzymania aresztu – z wyjątkiem żywności, gdy była dostarczana przez zewnętrznego kontrahenta, gdyż rozliczenie tych kosztów miało nastąpić po upływie każdego miesiąca bezpośrednio z sądem policji prostej. Jednak od lat czterdziestych XIX w. zaobserwować można zwyczaj ponoszenia wszelkich kosztów funkcjonowania aresztów detencyjnych przez burmistrzów, co było istotnym utrudnieniem z uwagi na to, iż władze miejskie nie dysponowały dostatecznymi środkami finansowymi. Odnotowano nawet przypadki, że burmistrzowie zmuszeni byli do wykładania własnych pieniędzy, a więc dochodziło do sytuacji, w których koszty funkcjonowania państwa tymczasowo przerzucano na urzędników (co można oceniać jako pozostałość stosunków feudalnych). Dlatego władze wojewódzkie pod koniec lat trzydziestych XIX w. zaczęły wyrażać zgodę na udzielanie burmistrzom z góry zaliczek na utrzymanie aresztów detencyjnych. Ostatecznie po wielu latach 9/21 listopada 1849 r. Komisja Rządowa Spraw Wewnętrznych wydała dla całego Królestwa Polskiego rozporządzenie nakazujące rządowi gubernialnym wypłacać burmistrzom odpowiednich sum z góry. Fundusze te miały pozwolić pokryć zarówno koszty żywności, jak i inne potrzeby aresztów detencyjnych. Nowa Instrukcja z 1859 r. sankcjonowała praktykę rozliczania kosztów utrzymania aresztów detencyjnych z kas gubernialnych lub powiatowych, ale utrzymała zasadę rozliczania wydatków miesięcznie z dołu, jednakże burmistrzowie nadal przedkładali rządowi gubernialnym rozliczenia kwartalnie.

Często występującym zjawiskiem było organizowanie w jednym lokalu aresztów detencyjnych i policyjnych. Komisja Rządowa Spraw Wewnętrznych i Duchownych, nie będąc zadowolona z takiego stanu rzeczy, głównie z uwagi na problemy związane z kwestią zarządu i podziałem kosztów ich utrzymania, w 1844 r. podjęła

decyzję o zakazie łączenia tych jednostek. Jednak w kolejnych latach sytuacja nie uległa istotnym zmianom, głównie z uwagi na postawę komisji rządowej, która, powołując się na brak funduszy, odmawiała zazwyczaj władzom miejskim środków na wynajęcie oddzielnego lokalu czy zatrudnienie odrębnej służby więziennej. Ostatecznie, jak się wydaje, władze rządowe zaakceptowały istniejący stan rzeczy, publikując w latach pięćdziesiątych XIX w. rozporządzenia dotyczące zasad rozdziału kosztów najmu lokalu czy dokonywania niezbędnych remontów.

Czy władzom rządowym udało się wdrożyć w aresztach detencyjnych oświeceniowe idee penitencjarne oddzielenia skazanych od aresztowanych, ludzkiego obchodzenia się z osadzonymi, w tym przez zapewnienie im zdrowego żywienia, opieki lekarskiej, środków higieny, ogrzewanych i wietrzonych cel, braku przymusu pracy, a także zatrudniania odpowiednio wykwalifikowanego personelu więziennego czy wdrożenia działań resocjalizacyjnych?

W Królestwie Polskim wykształcił się specyficzny system ośrodków pozbawienia wolności dla osób, względem których nie zapadł jeszcze wyrok. I tak w zależności od etapu postępowania podejrzani byli osadzani w tzw. aresztach policyjnych, aresztach detencyjnych lub więzieniach śledczych. Z biegiem czasu nastąpiło jednak odejście od koncepcji całkowitego rozdziału osób aresztowanych od skazanych, choć należy zaznaczyć, iż praktyka odbywania krótkoterminowych kar pozbawienia wolności w więzieniach śledczych występowała też w Niderlandach, Skandynawii czy we Włoszech.

Czy z aresztantami obchodzono się w sposób humanitarny, zapewniając im podstawowe prawa człowieka? Odpowiedź na to pytanie nie jest jednoznaczna, gdyż wymaga zestawienia przepisów administracyjnych z praktycznym ich wykonaniem.

W pierwszej kolejności należy zastanowić się nad kwestią zasadniczą, jaką była oświeceniowa idea gwarancji wolności jednostki w aspekcie czasu przetrzymywania obywatela w areszcie detencyjnym. Niezależnie od zasadności powyższych decyzji organów rządowych dopuszczających stosowanie tego środka do trzydziestu dni, zdarzały się przypadki przetrzymywania aresztanta w tych jednostkach nawet przez okres kilkunastu miesięcy. Taki stan rzeczy wynikał przede wszystkim z uchybień w pracy władz miejskich, nadzorców aresztów, ale także sądów.

Realizując postulaty humanitarystów, nakazano organizowanie aresztów detencyjnych w pomieszczeniach czystych, ogrzewanych, z dostępem świeżego powietrza, wyposażonych w odpowiednie sprzęty, gdzie w jednej celi miały przebywać nie więcej niż cztery osoby. Niestety, jak pokazują dokumenty, częstokroć wymogi te nie były spełniane, aresztanci byli trzymeni w fatalnych warunkach urągających godności człowieka, a w celach pozbawionych nawet podstawowych rzeczy przebywało po kilkanaście osób.

Instrukcja z 1822 r. regulowała zasady żywienia osadzonych. Mieli oni prawo do jednego ciepłego posiłku dziennie i drugiego w postaci suchego chleba. Przepisy wskazywały, jakie potrawy można było podać na ciepły posiłek (barszcz, kaszę jęczmienną lub inną pożywną potrawę), a także określały wielkość racji

żywieniowych. Niestety, głodowe stawki żywieniowe powodowały, iż burmistrzowie często nie byli w stanie zapewnić aresztantom ciepłego posiłku, a nawet zdarzały się przypadki, iż nie jedli oni po kilka dni. Od lat pięćdziesiątych XIX w. obserwować można natomiast zjawisko wypłacania aresztantom gotówki, jednak środki te były zbyt niskie i nie dawały możliwości zakupu ciepłego posiłku na wolnym rynku.

Instrukcja z 1822 r. regulowała też prawo osadzonego do opieki lekarskiej. Co prawda przepisy nie przewidywały zatrudniania stałej służby lekarskiej (z wyjątkiem Warszawy, co ustalono w Instrukcji dla Nadzorca aresztu policyjnego (detencyjnego) z 27 grudnia 1836/8 stycznia 1837 r., jednak nie ma materiałów źródłowych z tego aresztu, więc nie wiadomo, czy faktycznie zatrudniano na stałe lekarza), ale aresztantowi należało dostarczać niezbędne leki, jak też w razie potrzeby wezwać lekarza oraz zapewnić mu oddzielne pomieszczenie. W rzeczywistości jednak do lat czterdziestych XIX w. wizyty lekarskie stanowiły rzadkość, nie było też odrębnych izb dla chorych. Dopiero na mocy decyzji Rady Administracyjnej z 2/14 sierpnia 1846 r. chorzy w razie potrzeby mogli być umieszczani w szpitalach cywilnych, choć z wykonaniem tego były od samego początku trudności z uwagi na brak odpowiedniego personelu, który sprawowałby nadzór nad aresztantami.

Kolejnym problemem było zagadnienie pracy aresztantów. Przepisy Instrukcji z 1822 r. były bardzo enigmatyczne w tym zakresie, stanowiąc, iż aresztanci mogą wykonywać pracę „na własny użytek i potrzebę”, nie tłumacząc jednocześnie, jakiego rodzaju pracę mieliby wykonywać i czy mogła mieć ona charakter przymusowy. W praktyce organy rządowe, odwołując się do przepisów więziennych, dopuszczały przymusowe kierowanie osadzonych do robót wewnątrz aresztu. Zdarzało się również, iż władze miejskie wykorzystywały aresztantów do prac publicznych, a nawet prywatnych usług.

Istotnym elementem reformy europejskiego więziennictwa było wprowadzenie do więzień wykwalifikowanego personelu. Obowiązujące przepisy nie stawiały wygórowanych wymagań wobec służby więziennej przy aresztach detencyjnych. Osoby te były zaliczane do najniższej klasy urzędników. Początkowo wymagano od nich ukończenia szkoły elementarnej, odbycia dwuletniej praktyki przy urządach publicznych i zdania egzaminu, ten ostatni obowiązek zniesiono w 1840 r., natomiast od 1859 r. oczekiwano od nich jedynie praktycznej znajomości pisania i czytania w języku polskim oraz odpowiedniej moralności. Dodatkowo Instrukcja z 1822 r. stanowiła, iż na posadę dozorców w pierwszej kolejności należało zatrudniać wojskowych, policjantów, osoby pełniące już wcześniej funkcje strażników w więzieniach, cieszące się szczególnym zaufaniem. W praktyce bardzo niskie płace powodowały trudności w znalezieniu odpowiedniego personelu albo wręcz jakiegokolwiek. Sytuacja nie była jeszcze tak dramatyczna w przypadku dozorców, co prawda nie byli oni zazwyczaj zawodowymi wojskowymi, ale byli jednak osobami związanymi już wcześniej z administracją publiczną, co do których można było zakładać, iż dają minimalną gwarancję prawidłowego sprawowania swoich obowiązków. Dużo gorzej rzecz się miała ze strażnikami. Zazwyczaj nie zatrudniano

ich na etatach, a tylko doraźnie, co powodowało, iż byli to często ludzie przypadkowi, o wątpliwej moralności, nieumiejący pisać i czytać.

Z postulatów oświeceniowych w aresztach detencyjnych nie wdrożono żadnych działań resocjalizacyjnych, ale też rolą tych jednostek nie było przywracanie przestępcy społeczeństwu (zwłaszcza że nie było wiadomo, czy rzeczywiście jest przestępcą), a tylko zabezpieczenie go na czas trwania pierwiastkowego śledztwa. Samo założenie krótkotrwałego (zaledwie kilkudniowego) pobytu w tych jednostkach w praktyce wykluczało wdrożenie jakichkolwiek elementów wychowawczych, które mogłyby przynieść efekty.

W powyższym stanie rzeczy ocena działań organów rządowych nie jest łatwa. Na pewno pozytywnie należy ocenić rozwiązania ustawodawcze. Niewątpliwie, mimo wszelkich swoich mankamentów, stanowiły one istotny krok w budowie nowoczesnego więziennictwa na ziemiach polskich, dając podwaliny do organizacji jednostek penitencjarnych w kolejnych dziesięcioleciach<sup>3</sup>. Dużo gorzej było niestety z wprowadzeniem tych regulacji w życie. Z jednej strony władze rządowe próbowały walczyć z wszelkimi uchybieniami, wydając kolejne reskrypty dyscyplinujące organy niższych szczebli czy też nakładając na nie liczne obowiązki sprawozdawcze, ale z drugiej odmawiały większości próśb ze strony tych organów o dodatkowe fundusze na remonty, niezbędne utensylia czy podwyżki dla służby aresztu, a to właśnie brak odpowiednich środków finansowych leżał przede wszystkim u podstaw nieprawidłowości. Nie ma tu żadnych podstaw, by zakładać złą wolę organów rządowych, ich postawa wynikała z sytuacji gospodarczej Królestwa Polskiego.

Można przypuszczać, iż problemy pojawiające się przy budowaniu struktur aresztów detencyjnych czy wdrażaniu zasad ich funkcjonowania i organizacji dotyczyły także innych struktur penitencjarnych, a nawet całego systemu nowożytnej administracji publicznej w Królestwie Polskim. Niniejszą publikację można zatem traktować jako pierwszy etap badań, które w przyszłości należy kontynuować.

---

3 Z. Bugajski, *Zasadnicze wiadomości z zakresu praktycznego więziennictwa. Książka I (do niższych funkcjonariuszów więziennych)*, Warszawa 1925, s. 4 i nast.; S. Sempołowska, *W więzieniach*, Warszawa 1960, s. 5 i nast.



# Bibliografia

## 1. Źródła

Archiwum Główne Akt Dawnych, zespół 175 (Rada Stanu i Rada Ministrów Księstwa Warszawskiego), sygn. 123 – Regestr wniesionych na Radę Stanu projektów do praw i urzędzeń redagowanych w sekcjach 1810–1813.

Archiwum Główne Akt Dawnych, zespół 191 (Komisja Rządowa Spraw Wewnętrznych), sygn. 193 – Akta Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych, Duchownych i Oświecenia dotyczące się Więzień Policyjnych po miastach Królestwa Polskiego.

Archiwum Główne Akt Dawnych, zespół 191 (Komisja Rządowa Spraw Wewnętrznych), sygn. 7308 – Akta Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych dotyczące się więzień detencyjnych w województwie podlaskim, Akta Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych dotyczące się więzień detencyjnych w województwie sandomierskim, Akta Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych dotyczące się więzień detencyjnych w województwie augustowskim, Akta Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych dotyczące się więzień detencyjnych w województwie sandomierskim.

Archiwum Główne Akt Dawnych, zespół 191 (Komisja Rządowa Spraw Wewnętrznych), sygn. 7749 – Akta dotyczące się aresztów policyjnych, cz. I.

Archiwum Główne Akt Dawnych, zespół 191 (Komisja Rządowa Spraw Wewnętrznych), sygn. 7750 – Akta dotyczące się aresztów policyjnych, cz. II.

Archiwum Główne Akt Dawnych, zespół nr 228 (Komisja Województwa Kaliskiego), sygn. 238 – Akta osobowe dozorczy więzienia detencyjnego.

Archiwum Główne Akt Dawnych, zespół nr 228 (Komisja Województwa Kaliskiego), sygn. 307 – Akta kasy ekonomicznej więzienia policyjno-detencyjnego.

Archiwum Główne Akt Dawnych, zespół nr 228 (Komisja Województwa Kaliskiego), sygn. 343 – Akta osobowe dozorczy więzienia detencyjnego.

Archiwum Główne Akt Dawnych, zespół nr 228 (Komisja Województwa Kaliskiego), sygn. 348 – Wpłaty i wypłaty aresztu.

Archiwum Państwowe w Białymstoku, zespół nr 3 (Komisja Województwa Augustowskiego i Rząd Gubernialny Augustowski), sygn. 147 – Akta osobiste Jana Karola Degeen dozorczy więzienia detencyjnego w Szczuczynie 1827–1853.

- Archiwum Państwowe w Częstochowie, zespół nr 1 (Akta Miasta Częstochowy), sygn. 313  
– Akta kasy ekonomicznej miasta Częstochowy w przedmiocie więzienia policyjnego i detencyjnego.
- Archiwum Państwowe w Częstochowie, zespół nr 1 (Akta Miasta Częstochowy), sygn. 314  
– Akta kasy miasta Częstochowy w przedmiocie wpływu i wypłat funduszu na utrzymanie aresztu detencyjnego.
- Archiwum Państwowe w Kaliszu, zespół nr 1 (Naczelnik Powiatu Kaliskiego), sygn. 765  
– Zatrzymanie w aresztach detencyjnych osób jako pruskich poddanych, aż do czasu ułatwienia tymże ekstradycji.
- Archiwum Państwowe w Kaliszu, zespół nr 1 (Naczelnik Powiatu Kaliskiego), sygn. 776  
– Administracja aresztu detencyjnego i policyjnego w Kaliszu.
- Archiwum Państwowe w Kaliszu, zespół nr 1 (Naczelnik Powiatu Kaliskiego), sygn. 777  
– Sprawienie brakujących utensyliów do aresztu detencyjnego w Kaliszu.
- Archiwum Państwowe w Kaliszu, zespół nr 1 (Naczelnik Powiatu Kaliskiego), sygn. 816  
– Akta w przedmiocie ogólnych przepisów więziennych oraz instrukcji.
- Archiwum Państwowe w Lublinie, zespół nr 22 (Akta Miasta Lublina), sygn. 1030 – Akta dotyczące się aresztu detencyjnego 1832–1860.
- Archiwum Państwowe w Lublinie, zespół nr 22 (Akta Miasta Lublina), sygn. 1031 – Akta dotyczące się aresztu detencyjnego 1850–1851.
- Archiwum Państwowe w Lublinie, zespół nr 22 (Akta Miasta Lublina), sygn. 1032 – Akta dotyczące się aresztu detencyjnego 1851–1852.
- Archiwum Państwowe w Lublinie, zespół nr 22 (Akta Miasta Lublina), sygn. 1033 – Akta dotyczące się aresztu detencyjnego 1852–1853.
- Archiwum Państwowe w Lublinie, zespół nr 22 (Akta Miasta Lublina), sygn. 1035 – Akta dotyczące się aresztu detencyjnego 1855–1860.
- Archiwum Państwowe w Lublinie, zespół nr 22 (Akta Miasta Lublina), sygn. 1036 – Akta dotyczące się aresztu detencyjnego 1860–1864.
- Archiwum Państwowe w Lublinie, zespół nr 37 (Akta Miasta Kazimierza Dolnego), sygn. 112 – Akta szczegółowe Magistratu Miasta dotyczące się aresztu policyjno-detencyjnego 1850–1867.
- Archiwum Państwowe w Lublinie, zespół nr 125 (Naczelnik Powiatu Łukowskiego), sygn. 2  
– Akta generalia aresztów detencyjnych i policyjnych 1818–1864.
- Archiwum Państwowe w Lublinie, zespół nr 125 (Naczelnik Powiatu Łukowskiego), sygn. 345 – Akta dotyczące się aresztów detencyjnych 1845–1866.
- Archiwum Państwowe w Lublinie, zespół nr 125 (Naczelnik Powiatu Łukowskiego), sygn. 409 – Akta dotyczące się odwachów.
- Archiwum Państwowe w Lublinie, zespół nr 125 (Naczelnik Powiatu Łukowskiego), sygn. 470 – Aresztanci i pozostający pod dozorem policji 1866.
- Archiwum Państwowe w Lublinie, zespół nr 125 (Naczelnik Powiatu Łukowskiego), sygn. 593 – Akta dotyczące się więźni 1861–1866.
- Archiwum Państwowe w Łodzi, zespół nr 221 (Akta Magistratu Miasta Łodzi), sygn. 567  
– Akta Urzędu Muncypalnego miasta Łodzi dotyczące się aresztów przez sądy nałożonych 1824–1852.

- Archiwum Państwowe w Łodzi, zespół nr 221 (Akta Magistratu Miasta Łodzi), sygn. 568 – Akta w przedmiocie aresztu detencyjnego 1863–1864.
- Archiwum Państwowe w Łodzi, zespół nr 221 (Akta Magistratu Miasta Łodzi), sygn. 570 – Akta dotyczące się aresztu detencyjnego 1867–1870.
- Archiwum Państwowe w Łodzi, zespół nr 221 (Akta Magistratu Miasta Łodzi), sygn. 709 – Akta dotyczące się aresztu detencyjnego przy sądzie policji prostej okręgu zgierskiego w Łodzi 1863–1866.
- Archiwum Państwowe w Łodzi, zespół nr 2074 (Akta Miasta Pabianic), sygn. 306 – Akta dotyczące się ustanowienia aresztu detencyjnego 1852–1868.
- Archiwum Państwowe w Łodzi, zespół nr 2074 (Akta Miasta Pabianic), sygn. 307 – Akta dotyczące się ustanowienia stróży etatowych przy areszcie detencyjnym, osadzenia w takowym za różne przewinienia osób i zdawania władzom wyższym raportów 1845–1847.
- Archiwum Państwowe w Łodzi, zespół nr 2135 (Akta miasta Tuszyna), sygn. 174 – Akta Urzędu Muncypalnego miasta Tuszyna w przedmiocie aresztu policyjnego.
- Archiwum Państwowe w Piotrkowie Trybunalskim, Oddział w Tomaszowie Mazowieckim, zespół nr 7 (Akta miasta Tomaszowa Mazowieckiego 1830–1944), sygn. 165 – Akta dotyczące się aresztu policyjnego.
- Archiwum Państwowe w Piotrkowie Trybunalskim, zespół nr 11 (Akta Miasta Piotrkowa), sygn. 776 – Akta dotyczące się aresztu policyjnego i sądowego 5 październik 1833 – 26 grudzień 1869.
- Archiwum Państwowe w Piotrkowie Trybunalskim, zespół nr 11 (Akta Miasta Piotrkowa), sygn. 778 – Akta dotyczące się aresztu detencyjnego 1854–1866.
- Archiwum Państwowe w Piotrkowie Trybunalskim, zespół nr 11 (Akta Miasta Piotrkowa), sygn. 779 – Akta dotyczące się aresztu detencyjnego 1866–1871.
- Archiwum Państwowe w Płocku, zespół nr 1 (Magistrat Miasta Płocka), sygn. 4 – Akta generalne aresztu policyjnego 1829–1867.
- Archiwum Państwowe w Płocku, zespół nr 1 (Magistrat Miasta Płocka), sygn. 5 – Akta utensyliów aresztu 1862.
- Archiwum Państwowe w Płocku, zespół nr 1 (Magistrat Miasta Płocka), sygn. 11 – Akta aresztowań osób w 1861.
- Archiwum Państwowe w Płocku, zespół nr 1 (Magistrat Miasta Płocka), sygn. 31 – Akta dotyczące się aresztu detencyjnego 1856–1862.
- Archiwum Państwowe w Płocku, zespół nr 1 (Magistrat Miasta Płocka), sygn. 35 – Akta dotyczące się zbiegłych aresztantów 1824–1843.
- Archiwum Państwowe w Płocku, zespół nr 1 (Magistrat Miasta Płocka), sygn. 544 – Akta utensyliów aresztów 1836–1846, Magistrat Miasta Gąbina.
- Archiwum Państwowe w Radomiu, zespół nr 1 (Akta miasta Radomia), sygn. 554 – Akta dotyczące się aresztów cywilnych od 25 stycznia 1844 do 29 marca 1855.
- Archiwum Państwowe w Radomiu, zespół nr 1 (Akta miasta Radomia), sygn. 555 – Akta dotyczące się aresztu detencyjnego od stycznia 1847 do 26 stycznia 1850.
- Archiwum Państwowe w Radomiu, zespół nr 1 (Akta miasta Radomia), sygn. 556 – Akta dotyczące się aresztu detencyjnego od stycznia 1850 do grudnia 1854.

- Archiwum Państwowe w Radomiu, zespół nr 1 (Akta miasta Radomia), sygn. 557 – Akta dotyczące się aresztu detencyjnego od 4 czerwca 1861 do 14 czerwca 1865.
- Archiwum Państwowe w Radomiu, zespół nr 1 (Akta miasta Radomia), sygn. 558 – Akta dotyczące się aresztu detencyjnego od 15 czerwca 1865 do 16 stycznia 1867.
- Archiwum Państwowe w Radomiu, zespół nr 58 (Rząd Gubernialny Radomski), sygn. 10657 – Akta dotyczące się instrukcji więziennych 1849–1854.
- Archiwum Państwowe w Radomiu, zespół nr 58 (Rząd Gubernialny Radomski), sygn. 10658 – Akta dotyczące się instrukcji więziennych 1855–1867.
- Archiwum Państwowe w Radomiu, zespół nr 58 (Rząd Gubernialny Radomski), sygn. 10696 – Akta dotyczące się aresztów i zapowiedzi sądowych 1810–1864.
- Archiwum Państwowe w Radomiu, zespół nr 58 (Rząd Gubernialny Radomski), sygn. 10697 – Akta ogólne aresztów detencyjnych 1837–1849.
- Archiwum Państwowe w Radomiu, zespół nr 58 (Rząd Gubernialny Radomski), sygn. 10698 – Akta dotyczące aresztów detencyjnych 1850–1855.
- Archiwum Państwowe w Radomiu, zespół nr 58 (Rząd Gubernialny Radomski), sygn. 10699 – Akta dotyczące się aresztów detencyjnych 1855–1871.
- Archiwum Państwowe w Radomiu, zespół nr 58 (Rząd Gubernialny Radomski), sygn. 10700 – Areszt detencyjny Opatów 1846–1857.
- Archiwum Państwowe w Radomiu, zespół nr 58 (Rząd Gubernialny Radomski), sygn. 10701 – Rachunki kosztów utrzymania aresztów detencyjnych 1844–1846.
- Archiwum Państwowe w Radomiu, zespół nr 58 (Rząd Gubernialny Radomski), sygn. 10702 – Akta dozorców przy aresztach detencyjnych 1852–1869.
- Archiwum Państwowe w Radomiu, zespół nr 58 (Rząd Gubernialny Radomski), sygn. 10712 – Sprawianie kajdan dla więźniów i aresztantów 1833–1841.
- Archiwum Państwowe w Suwałkach, zespół nr 12 (Akta miasta Augustowa), sygn. 368 – Akta dotyczące się przepisów w przedmiocie wysiadki aresztu policyjnego przez defraudantów 1826–1826.
- Archiwum Państwowe w Suwałkach, zespół nr 12 (Akta miasta Augustowa), sygn. 379 – Akta dotyczące aresztów i stawiennictwa pewnych osób 1819–1819.
- Archiwum Państwowe w Suwałkach, zespół nr 14 (Akta miasta Suwałk), sygn. 24 – Akta dotyczące się aresztu detencyjnego (kontrakty, remonty, korespondencja).

## 2. Akty prawne, wydawnictwa źródłowe

- Bereza A., Smyk G., Tekely W.P., Wrzyszczyński A., *Historia administracji w Polsce 1764–1989. Wybór źródeł*, Warszawa 2006.
- Dziennik Praw Królestwa Polskiego, t. I, t. II, t. VIII.
- Gizycki I., *Ordynacja Samowładnącej y Naypotężniejszej Katarzyny II całej Rosyi dana w Roku 1770. Kommissyi zabranej dla ułożenia Proiektu nowej Praw Ustawy; teraz zaś w nowym na polski język przełożeniu Teyże Naypotężniejszej Monarchini przez iednego z wiernych Jey poddanych offiarowana*, Warszawa 1780.
- Kodeks Kar Głównych i Poprawczych, Warszawa 1847.
- Kodex Karzący Królestwa Polskiego, b.m., b.r.

*Kodex postępowania sądowego przetłumaczony z francuskiego z zlecenia ministra sprawiedliwości przez Filipa Jasińskiego podprokuratora przy Trybunale Pierwszej Instancji, Warszawa 1810.*

*Księga Ustaw na Zbrodnie i Ciężkie Przestępstwa Policyjne, Kraków 1804.*

*Legge criminale toscana 30 novembre 1789 (c.d. Codice Leopoldino), Brescia 2009.*

*Ordynacja kryminalna pruska tłumaczenia Ignacego Stawierskiego, Warszawa 1828.*

*Volumina Legum, t. VII, t. IX, Warszawa 1889.*

Zbiór Przepisów Administracyjnych Królestwa Polskiego. Cz. IV: Wydział Skarbu, Warszawa 1867.

Zbiór Przepisów Administracyjnych Królestwa Polskiego, Wydział Spraw Wewnętrznych. Cz. III: Zakłady dobroczynne, cz. I, Warszawa 1867.

Zbiór Przepisów Administracyjnych Królestwa Polskiego, Wydział Spraw Wewnętrznych. Cz. VI: O aresztach i więzieniach, t. I, Warszawa 1868.

Zbiór Przepisów Administracyjnych Królestwa Polskiego, Wydział Spraw Wewnętrznych. Cz. VI: O aresztach i więzieniach, t. II, Warszawa 1868.

Zbiór Przepisów Administracyjnych Królestwa Polskiego, Wydział Spraw Wewnętrznych. Cz. VI: O aresztach i więzieniach, t. III, Warszawa 1868.

Zbiór Przepisów Administracyjnych Królestwa Polskiego, Wydział Spraw Wewnętrznych. Cz. VI: O aresztach i więzieniach, t. IV, Warszawa 1868.

Zbiór Przepisów Administracyjnych Królestwa Polskiego, Wydział Sprawiedliwości. Cz. II – B: Organizacja sądownictwa karnego, t. IX – Ustawa Organiczna Sądownictwa Karnego, Warszawa 1867.

Zbiór Przepisów Administracyjnych Królestwa Polskiego, Wydział Sprawiedliwości. Cz. II – B: Organizacja sądownictwa karnego, t. X – Przepisy dotyczące organizacyi sądownictwa karnego, Warszawa 1867.

Zbiór Przepisów Administracyjnych Królestwa Polskiego, Wydział Sprawiedliwości. Cz. II – B: Organizacja sądownictwa karnego, t. XI – Przepisy dotyczące organizacyi sądownictwa karnego, Warszawa 1867.

Zbiór Przepisów Administracyjnych Królestwa Polskiego, Wydział Sprawiedliwości. Cz. II – B: Organizacja sądownictwa karnego, t. XII – Przepisy dotyczące organizacyi sądownictwa karnego, Warszawa 1867.

Zbiór Przepisów Administracyjnych Królestwa Polskiego, Wydział Sprawiedliwości. Cz. II – B: Organizacja sądownictwa karnego, t. XIII – Przepisy dotyczące organizacyi sądownictwa karnego, Warszawa 1867.

*Zbiór Ustaw o Karach dla Galicyi Zachodniej drukiem Józefa Hraszańskiego, C.K. Niemieckiego i Polskiego nadwornego Typografa i Bibliopoli, Wiedeń 1796.*

### 3. Opracowania

Adamczyk M., Pastuszka S., *Konstytucje polskie w rozwoju dziejowym*, Warszawa 1985.

Adamczyk T., *O karze pozbawienia wolności w orzecznictwie krakowskiego sądu grodzkiego w XVIII wieku uwag kilka*, „Z Dziejów Prawa” 2011, t. 4, s. 51–67.

- Adamczyk T., *Proces karny na ziemiach polskich w latach 1772–1918*, [w:] P. Hofmański (red.), *System prawa karnego procesowego*, t. 1, cz. 1: *Zagadnienia ogólne*, Warszawa 2013, s. 284–288.
- Ajnenkiel A., *Administracja w Polsce. Zarys historyczny*, Warszawa 1975.
- Ajnenkiel A., *Polskie Konstytucje*, Warszawa 1991.
- Askenazy S., *Sto lat zarządu w Królestwie Polskim 1800–1900*, Lwów 1903.
- Bardach J., Senkowska-Gluck M. (red.), *Historia państwa i prawa Polski*, t. III, Warszawa 1981.
- Bardach J., Kaczmarczyk Z., Leśnodorski B. (red.), *Historia państwa i prawa Polski*, t. II, Warszawa 1966.
- Baszkievicz J., Meller S., *Rewolucja francuska 1789–1794. Społeczeństwo obywatelskie*, Warszawa 1983.
- Beccaria C., *O przestępstwach i karach*, oprac. S. Lelental, Łódź 2014.
- Bentham J., *Wprowadzenie do zasad moralności i prawodawstwa*, Kraków 1958.
- Bieda J., *Decyzje centralnych organów rządowych w procesie kształtowania systemu organizacji więziennictwa Królestwa Polskiego na tle wybranych polskich koncepcji penitencjarnych początku XIX wieku*, „*Studia Prawno-Ekonomiczne*” 2015, t. XCIV, s. 11–29.
- Bieda J., „*Instrukcja dla strażników więziennych z 4/16 marca 1853 r.*” w świetle akt Komisji Wojewódzkiej i Rządu Gubernialnego Płockiego, „*Studia Prawno-Ekonomiczne*” 2020, t. CXV, s. 11–31.
- Bieda J., *Instytucja przymusu osobistego dłużników w sprawach cywilnych za ziemiach Królestwa Polskiego w latach 1815–1875*, [w:] B. Jeżyńska (red.), *Studia Iuridica Lublinensia*, vol. XXV, nr 3, *Księga jubileuszowa dedykowana Profesorowi Wojciechowi Witkowskemu*, Lublin 2016, s. 85–105.
- Bieda J., *Opieka duchowa w więzieniach Królestwa Polskiego w latach 1815–1867 na przykładzie więzienia piotrkowskiego*, [w:] M. Głuszak, D. Wiśniewska-Jóźwiak (red.), *Nil nisi veritas – Księga dedykowana Profesorowi Jackowi Matuszewskiemu*, Łódź 2016, s. 385–401.
- Bieda J., *Organizacja i funkcjonowanie aresztów policyjnych w Królestwie Polskim 1817–1867 – część I*, „*Studia z Dziejów Państwa i Prawa Polskiego*” 2019, s. 123–139.
- Bieda J., *Organizacja pracy więźniów w Królestwie Polskim 1815–1867*, „*Czasopismo Prawno-Historyczne*” 2017, t. LXIX, z. 2, s. 111–137.
- Borowska-Bagińska E., *Zbiór praw sądowych Andrzeja Zamoyskiego*, Poznań 1986.
- Borowski S., *Kodeks Stanisława Augusta. Zbiór dokumentów*, Warszawa 1938.
- Brzostek Z., *Dzieje jednego aresztu*, „*Forum Penitencjarne*” 2002, nr 1, s. 23.
- Budziński S., *O przestępstwach w szczególności. Wykład porównawczy z uwzględnieniem praw obowiązujących w Królestwie Polskim i Galicyi austriackiej*, Warszawa 1883.
- Bugajski Z., *Czytelnictwo więzienne*, [w:] Z. Bugajski (red.), *Księga jubileuszowa więziennictwa polskiego 1918–1928*, Warszawa 1929, s. 133–138.
- Bugajski Z., *Nowa organizacja więziennictwa polskiego w oświetleniu historycznym*, Warszawa 1937.
- Bugajski Z., *Rozwój działalności kulturalno-oświatowej w więzieniach, jej zadania i obecna organizacja*, [w:] Z. Bugajski (red.), *Księga jubileuszowa więziennictwa polskiego 1918–1928*, Warszawa 1929, s. 1–30.

- Bugajski Z., *Więzienioznawstwo. Cz. 1. Zarys nauki o karze*, Rawicz 1925.
- Bugajski Z., *Więzienioznawstwo. Cz. 2. Systemy więzienne*, b.m., 1925.
- Bugajski Z., *Wychowanie fizyczne*, [w:] Z. Bugajski (red.), *Księga jubileuszowa więziennictwa polskiego 1918–1928*, Warszawa 1929, s. 139–144.
- Bugajski Z., *Wykład więzienioznawstwa*, Warszawa 1926.
- Bugajski Z., *Zasadnicze wiadomości z zakresu praktycznego więziennictwa. Książka I (do niższych funkcjonariuszów więziennych)*, Warszawa 1925.
- Cegielska J., *Tiurma nad Hańczę*, „Forum Penitencjarne” 2000, nr 7, s. 5.
- Chaunu P., *Cywilizacja wieku oświecenia*, Warszawa 1989.
- Chwalibóg H., *Wykład kodeksu postępowania cywilnego*, Warszawa 1874.
- Czerwiec M., *Dom Badań w Piotrkowie*, „Gazeta Penitencjarna” 1983, nr 14, s. 7–8.
- Czerwiec M., *Więzienioznawstwo. Zarys rozwoju więziennictwa*, Warszawa 1958.
- Czerwińska A., *Piętnaście lat Rosji w Polsce 1815–1830*, Warszawa 1917.
- Czołgoszewski J., *Geneza oraz kształtowanie się więziennictwa w I Rzeczypospolitej, Księstwie Warszawskim i Królestwie Polskim*, Olsztyn 2021.
- Czołgoszewski J., *Więziennictwo Księstwa Warszawskiego (1807–1815)*, „Przegląd Więziennictwa Polskiego” 2010, nr 69, s. 129–142.
- Daniłowski G., *Wrażenia więzienne*, Lwów 1909.
- Daszkiewicz W., *Próby reform procesu karnego w Królestwie Polskim*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 1956, t. VIII, z. 1, s. 209–254.
- Dembowski L., *Moje wspomnienia*, t. 1, Petersburg 1932.
- Demidowicz T., *Statut Organiczny Królestwa Polskiego w latach 1815–1856*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 2010, t. LXII, z. 1, s. 135–165.
- Demidowicz T., *Z dziejów polskiej myśli penitencjarnej. Julian Ursyn Niemcewicz (1758–1841) i jego poglądy na temat więziennictwa*, „Przegląd Więziennictwa Polskiego” 2005, nr 49, s. 205–230.
- Demidowicz T., *Zakłady karne w Królestwie Polskim 1815–1830*, [w:] A. Koprukownik (red.), *W kręgu zainteresowań naukowych Profesora Tadeusza Mencla*, Lublin 1999, s. 209–219.
- Drozdowicz Z., *Filozofia Oświecenia*, Warszawa 2006.
- Dwornicki T., *O prawach obywatelskich*, Kraków 1896.
- Dziadzio A., *Powszechna historia prawa*, Warszawa 2011.
- Dzierożyński D., *Uwagi nad prawem karnem polskim*, [w:] *Themis Polska*, t. VIII, Warszawa 1830, s. 1–25.
- Engelke A., *Zasady konstytucji Królestwa Polskiego. Prawo kryminalne. Proces kryminalny. Skrypt studenta Aleksandra B. Grochowskiego z lat 1823–1824*, b.m., b.r.
- Esmein A., *Zasady prawa konstytucyjnego*, Warszawa 1904.
- Foucault M., *Nadzorować i karać. Narodziny więziennictwa*, Warszawa 2009.
- Gałędek M., *Koncepcje i projekty nowego ustroju administracji dla przyszłego Królestwa Polskiego. Studium z dziejów myśli administracyjnej*, Sopot 2017.
- Giegużyński H., *O karze w ogólności*, Warszawa 1871.
- Górny J., *Elementy indywidualizacji i humanizacji karania w rozwoju penitencjarystyki*, Warszawa 1996.

- Górny J., *Koncepcje karno-penitencjarne Aleksandra Moldenhawera oraz ich wpływ na teorię i praktykę wykonywania kary*, Warszawa 1977.
- Górny Ł., *Wczasy nad Sekwaną*, „Forum Penitencjarne” 2004, nr 7, s. 32.
- Grabski A.F., *Mysł historyczna polskiego oświecenia*, Warszawa 1976.
- Grzesiak Z., *Areszt na Piaskach*, „Forum Penitencjarne” 2005, nr 10, s. 32.
- Grzybowski M.M., *Dwieście lat zakładu karnego w Płocku 1803–2003*, „Przegląd Więziennictwa Polskiego” 2003, nr 40–41, s. 121–135.
- H.Ś., *Staruszek Sieradz*, „Forum Penitencjarne” 2006, nr 11, s. 5.
- Handelsman M., *Konstytucje polskie 1791–1921*, Warszawa 1926.
- Haytler J., *Fryderyk Hr. Skarbek jako penitencjarysta (1792–1866)*, Warszawa 1935.
- Haytler J., *Podstawy nauki o więziennictwie*, Warszawa 1936.
- Haytler J., *U źródeł prawa karnego*, Warszawa 1934.
- Hazard P., *Kryzys świadomości europejskiej 1680–1715*, Warszawa 1974.
- Helcel A., *Rys postępowania prawodawstwa karnego ze szczególnym uwzględnieniem na nowsze w tej mierze usiłowania*, Kraków 1837.
- Hennig K., *Narodziny cywilizacji oświecenia*, Warszawa 2017.
- Heylman A., *O sądownictwie w Królestwie Polskim*, Warszawa 1834.
- Hinz H., *Od religii do filozofii. Z dziejów kultury umysłowej epoki oświecenia*, Warszawa 1960.
- Hinz H., Sikora A., *Polska myśl filozoficzna. Oświecenie. Romantyzm*, Warszawa 1964.
- Hoff U., *Europa oświecenia. Tworzenie Europy*, Warszawa 1995.
- Howard J., *The state of the prisons in England and Wales*, London 1777.
- Hube R., *Historia prawa karnego ruskiego*, t. I, cz. 1, Warszawa 1870.
- Hube R., *Studia nad Kodeksem Karzącym 1818 roku*, Warszawa 1863.
- Ihnatowicz I., Biernat A., *Vademecum do badań nad historią XIX i XX wieku*, Warszawa 2003.
- Izdebski H., *Historia myśli politycznej i prawnej*, Warszawa 2013.
- Izdebski H., *Kolegialność i jednoosobowość w zarządzie centralnym państwa*, Warszawa 1975.
- Izdebski H., *Rada Administracyjna Królestwa Polskiego w latach 1815–1830*, Warszawa 1978.
- Izdebski H., *Ustawa konstytucyjna Królestwa Polskiego z 1815 r.*, [w:] M. Kallas (red.), *Konstytucje polskie. Studia monograficzne z dziejów polskiego konstytucjonalizmu*, Warszawa 1990, s. 185–235.
- Izdebski H., *Współczesne modele administracji publicznej*, Warszawa 1993.
- Janicka D., *Więzienia w Toruniu w XVIII–XX wieku*, „Rocznik Toruński” 2003, t. 30, s. 85–114.
- Józefowicz P., *O teorii prawa kryminalnego z przewencyi wyprowadzonej, jej zaletach i niedogodnościach i o karach, które za przymus przewencyjny uważanemi być mogą, z teorią tą pogodzić się dadzą* (rozprawa napisana celem otrzymania stopnia doktora prawa w Królewsko-Warszawskim Uniwersytecie), Warszawa 1830.
- Kaczor D., *Dom poprawy (Zuchthaus) w Gdańsku w XVII–XVIII w.*, „Rocznik Gdański” 1996, t. LVI, s. 43–62.
- Kaczor D., *Przestępczość kryminalna i wymiar sprawiedliwości w Gdańsku w XVI–XVIII wieku*, „Gdańskie Studia z Dziejów Nowożytnych” 2005, t. 2, s. 340–349.
- Kaczyńska E., *Człowiek przed sądem. Społeczne aspekty przestępczości w Królestwie Polskim 1815–1914*, Warszawa 1982.
- Kaczyńska E., *Ludzie ukarani. Więzienia i system kar w Królestwie Polskim*, Warszawa 1989.

- Kant I., *Co to jest Oświecenie*, „Berlinische Monatsschrift” 1784.
- Kański M., *O karze śmierci. Rozprawa napisana w celu osiągnięcia stopnia doktora praw w Uniwersytecie Jagiellońskim*, Kraków 1850.
- Karpacz J., *Prawne i kryminalne aspekty tymczasowego aresztowania*, Warszawa 1986.
- Klewek J., *Z dziejów siedleckiego więzienia*, „Przegląd Więziennictwa Polskiego” 1995, nr 11, s. 45–57.
- Kopff W., *O systemie karnym poprawczym i więzieniach stosowanych do niego*, b.m., b.r.
- Koranyi K., *Powszechna historia państwa i prawa*, t. III, Warszawa 1966.
- Koredczuk J., *Kodeks Karzący a Kodeks Kar Głównych i Poprawczych*, [w:] L. Mażewski (red.), *Królestwo Polskie w okresie namiestnictwa Iwana Paskiewicza (1832–1856). System polityczny. Prawo i statut organiczny z 26 lutego 1832 r.*, Radzymin 2015, s. 233–245.
- Koredczuk J., *Konstytucyjne gwarancje praw oskarżonego w Królestwie Polskim w konstytucji z 1815 r. i statucie organicznym z 1832 r.*, [w:] L. Mażewski (red.), *Królestwo Polskie w okresie namiestnictwa Iwana Paskiewicza (1832–1856). System polityczny. Prawo i statut organiczny z 26 lutego 1832 r.*, Radzymin 2015, s. 325–338.
- Koromiek A., *Porządek sądowy kryminalny. Podług praw rossyjskich z dodaniem odmian guberniom zachodnim właściwych ułożony*, Wilno 1831.
- Kościński K., *Ze starej ciupy w XXI wiek*, „Forum Penitencjarne” 2005, nr 11, s. 32.
- Kozłowski A., Mościcki H.J., *Pamiętniki X Pawilonu*, Warszawa 1958.
- Koźmian K., *Pamiętniki*, t. I–III, Gdańsk 1972.
- Kożuchowski A., *O więzieniach*, Warszawa 1825.
- Kropotkin P., *Wielka rewolucja francuska 1789–1793*, Kraków–Łódź 1948.
- Król S., *Cytadela Warszawska. X Pawilon – carskie więzienie polityczne (1833–1856)*, Warszawa 1969.
- Krzymkowski M., *Status prawny urzędników Księstwa Warszawskiego*, Poznań 2004.
- Krzymski E., *System prawa karnego. Ze stanowiska nauki trzech kodeksów obowiązujących w Polsce. I. Część ogólna*, Kraków 1921.
- Krzymski E., *Wykład procesu karnego*, Kraków 1922.
- Krzymski K., *Wykład procesu karnego austriackiego*, Kraków 1891.
- Kulecka A., *Wapno i alabaster. Biurokratyczna wizja rzeczywistości w raportach urzędowych Królestwa Polskiego (1815–1867)*, Warszawa 2005.
- Kutrzeba S., *Dawne polskie prawo sądowe w zarysie*, Lwów 1927.
- Lelewel J., *Trzy konstytucje 1791, 1807, 1815*, Poznań 1861.
- Leskiewiczowa J., Ramotowska F., *Obraz Królestwa Polskiego w okresie konstytucyjnym. T. I. Raporty Rady stanu Królestwa Polskiego z działalności rządu 1816–1828*, Warszawa 1984.
- Leskiewiczowa J., Ramotowska F., *Sejm Królestwa Polskiego. O działalności rządu i stanie kraju 1816–1830*, Warszawa 1995.
- Libera Z., *Oświecenie*, Warszawa 1991.
- Linde M.S., *Słownik języka polskiego*, t. IV, Lwów 1858.
- Litauer J.J., *Fragmety z dziejów polskiego sądownictwa porzbiworowego*, Warszawa 1915.
- Łaszewski R., *Wiejskie prawo karne w Polsce XVII i XVIII wieku*, Toruń 1998.

- Machut-Kowalczyk J., *Początki łódzkiego sądownictwa*, „Studia z Dziejów Państwa i Prawa Polskiego” 2014, t. XVII, s. 147–168.
- Maciejewski F., *Wykład prawa karnego w ogólności z zastosowaniem Kodeksu kar głównych i poprawczych z dniem 20 grudnia/1 stycznia 1848 r. w Królestwie Polskim obowiązującego tudzież Ustawy Przechodniej i Instrukcji dla Sądów*, Warszawa 1848.
- Maciejewski T., *Historia polskiej myśli administracyjnej do 1918 r.*, Warszawa 2008.
- Maciszewski J., *Historia powszechna. Wiek oświecenia*, Warszawa 1997.
- Makarewicz J., *Polskie prawo karne, cz. ogólna*, Lwów–Warszawa 1919.
- Makarewicz J., *Zarys postępowania karnego austriackiego*, Kraków 1909.
- Makarewicz J., *Zbrodnia i kara*, Lwów 1922.
- Makowski W., *Prawo karne. O przestępstwach w szczególności. Wykład porównawczy prawa karnego austriackiego, niemieckiego i rosyjskiego, obowiązującego w Polsce*, Warszawa 1924.
- Malec J., Malec D., *Historia administracji i myśli administracyjnej*, Kraków 2003.
- Małkowski K., *Przepisy postępowania sądowego w sprawach karnych*, Warszawa 1865.
- Michalski H., *Fabryka mebli w Kaliszu*, „Gazeta Penitencyjna” 1984, nr 17, s. 15.
- Michalski M., *Historyczny zarys kształtowania się warunków wykonywania kary pozbawienia wolności na obszarze obecnego województwa świętokrzyskiego*, Kielce 2005.
- Migdał J., *Kodeks Karzący – pierwsza polska nowoczesna kodyfikacja prawa karnego*, „Przeгляд Więziennictwa” 2006, nr 51, s. 129–138.
- Migdał J., Raglewski J., *Kara pozbawienia wolności. Zarys dziejów polskiej doktryny prawa i praktyki penitencjarnej*, Kraków 2005.
- Miklaszewski W., *O pozbawieniu wolności obwinionych o spełnienie przestępstwa*, Warszawa 1871.
- Miklaszewski W., *Procedura karna – skrypt studenta Stanisława Nawrockiego z lat 1866–1867*, b.m., b.r.
- Mikołajczyk M., *Areszt tymczasowy w prawie miejskim w Polsce XVI–XVIII wieku*, [w:] P. Hofmański, K. Zgryzka (red.), *Współczesne problemy procesu karnego i wymiaru sprawiedliwości. Księga ku czci Profesora Kazimierza Marszałka*, Katowice 2003, s. 255–268.
- Mikołajczyk M., *Czynności przygotowawcze w sprawach kryminalnych rozpoznawanych przez sądy miejskie w Polsce XVI–XVIII wieku*, „Z Dziejów Prawa” 2011, t. 4, s. 27–49.
- Mikołajczyk M., *Krakowski dom poprawy. Z badań nad dziejami więziennictwa w osiemnastowiecznej Polsce*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 1998, t. L, z. 1, s. 57–80.
- Mikołajczyk M., *Proces kryminalny w miastach Małopolski XVI–XVIII wieku*, Katowice 2013.
- Mikołajczyk M., *Przesłanki tymczasowego aresztowania w dawnym prawie ziemskim*, [w:] A. Lityński (red.), *Dawne sądy i prawo*, Katowice 1984, s. 87–92.
- Mikołajczyk M., *Przywilej neminem captivabimus jako gwarancja praw oskarżonego*, „Problemy Prawa Karnego” 1993, nr 19, s. 125–137.
- Mikołajczyk M., *Tymczasowe aresztowanie w polskiej myśli prawniczej XVI–XVIII wieku*, „Studia Iuridica Silesiana” 1986, t. 11, s. 106–118.
- Mikołajczyk M., *Tymczasowe aresztowanie w prawie polskim XV–XVIII wieku*, „Przeгляд Penitencyjny i Kryminologiczny” 1985, nr 7, s. 76–87.
- Mikołajczyk M., *Wszczęcie postępowania karnego przed sądami miejskimi w Polsce XVI–XVIII wieku*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 2005, t. LVII, z. 1, s. 75–79.

- Mikulski L., *Wykład postępowania karnego niemieckiego*, Warszawa 1870.
- Milewski S., *Historie, których nie ma w historii*, Warszawa 1991.
- Milewski S., *Sekrety starych więzień*, Warszawa 1984.
- Mogilnicki A., *Dziecko i przestępstwo*, Warszawa 1916.
- Mogilnicki A., *Indywidualizacja kary*, Warszawa 1900.
- Mogilnicki A., *Kary dodatkowe. Kary cielesne, kary hańbiące, pozbawienie czci i praw*, Warszawa 1907.
- Mogilnicki A., *Władza dyskrejonalna sędziego*, referat na V zjeździe prawników i ekonomistów polskich, b.m. b.r.
- Moldenhawer A., *O przeprowadzeniu odosobnienia w zakładach więziennych, cz. I*, Warszawa 1866.
- Morąg B., *Historia więzienia na Świętym Krzyżu*, Warszawa 1987.
- Morelowski J., *Kilka słów o więzieniach w Polsce i o pracach polskich autorów w przedmiocie więzień*, „Przegląd Sądowy i Administracyjny” 1884, nr 1, s. 1–3, nr 2, s. 9–10.
- Nadzieja J., *Generał Józef Zajaczek*, Warszawa 1975.
- Neymark E., *Opieka duchowa*, [w:] Z. Bugajski (red.), *Księga jubileuszowa więziennictwa polskiego 1918–1928*, Warszawa 1929, s. 124–129.
- Niemcewicz J.U., *Memoriał o nowym stanie więzień ustanowionym w Stanach Zjednoczonych Ameryki*, Warszawa 1962.
- Niemcewicz J.U., *O więzieniach publicznych, czyli Domach Pokuty rzecz krótka*, Warszawa 1818.
- Nowakowski, *O przyaresztowaniu osobistym*, „Gazeta Sądowa Warszawska” 1879, z. 8, s. 58.
- O’Grady J., *Filozofia oświecenia w pigułce*, Warszawa 2021.
- Obraz polityczny i statystyczny Królestwa Polskiego jaki był w roku 1830 przed 29 listopada*, Warszawa 1830.
- Okolski A., *O organizacyi sądów karnych*, Warszawa 1869.
- Okolski A., *O urzędzie prokuratora w postępowaniu karnym*, Kraków 1865.
- Okolski A., *Wykład prawa administracyjnego oraz prawa administracyjnego obowiązującego w Królestwie Polskim, t. I*, Warszawa 1881.
- Osiecka M., *Urzędnicy Komisji Rządowych Królestwa Polskiego w latach 1815–1867*, „Miscellanea Historico-Archivistica” 2014, t. XXI, s. 171–192.
- Osoba A., *Z dziejów polskiej dziewiętnastowiecznej myśli penitencjarnej*, „Przegląd Więziennictwa Polskiego” 2001, nr 32–33, s. 103–124.
- Pawlak K., *Organizacja polskiego więziennictwa*, [w:] Z. Bugajski (red.), *Księga jubileuszowa więziennictwa polskiego 1918–1988*, Warszawa 1990, s. 53–65.
- Pawlak K., *Za kratami więzień i drutami obozów (Zarys dziejów więziennictwa w Polsce)*, Kalisz 1999.
- Pawlikowski J., *O prawach kryminalnych*, Warszawa 1818.
- Paygert J., *Kilka uwag w kwestji śledztwa wstępnego z szczególnym uwzględnieniem sprawy aresztu śledczego. Cz. I. Reforma śledztwa wstępnego*, Lwów 1912.
- Piątkowski S., *System penitencjarny Królestwa Polskiego w okresie międzypowstaniowym (1831–1863). Organizacja i funkcjonowanie miejsc odosobnienia oraz warunki życia osadzonych*, „Res Historica” 2015, nr 40, s. 135–149.
- Plaża S., *Historia państwa i prawa polskiego. Cz. I. Polska przedrozbiorowa*, Katowice 1970.

- Plaża S., *Historia prawa w Polsce na tle porównawczym*, cz. II, Kraków 2002.
- Pomiankiewicz J., *Miejski areszt policyjno-sądowy – więzienie w Chełmie w latach 1864–1918*, „Rocznik Chełmski” 2001, s. 143–168.
- Pomiankiewicz J., *Obiekty penitencjarne Chełma w czasach zaborów i I wojny światowej*, „Przegląd Więziennictwa” 2003, nr 38/39, s. 107–127.
- Potocki K., *Projekt ogólnego i szczególnego polepszenia stanu i administracji więzień w Królestwie Polskim*, Warszawa 1819.
- Potocki K., *Uwagi do projektu ogólnego i szczególnego ulepszenia administracji i stanu więzień publicznych w Królestwie Polskim*, Warszawa 1819.
- Przesmycki F., *Rozprawa o areszcie osobistym (rozprawa napisana w celu otrzymania stopnia doktora praw)*, Kraków 1850.
- Przybylik P., *A mury stoją...*, „Forum Penitencjarne” 2004, nr 11, s. 18–19.
- Przygodzki J., *Rada Najwyższa Tymczasowa Księstwa Warszawskiego 1813–1815. Organizacja i działalność*, Wrocław 2002.
- Ptak M.J., Kinstler M., *Powszechna historia państwa i prawa. Wybór tekstów źródłowych*, Wrocław 1999.
- Rabinowicz L., *Podstawy nauki o więziennictwie*, Warszawa 1933.
- Radziwiłł M., Winiarski B., *Królestwo Polskie. Dokumenty historyczne dotyczące prawno-politycznego stosunku Królestwa Polskiego do Cesarstwa Rosyjskiego*, Warszawa–Lublin–Łódź 1915.
- Rafacz J., *Dawne polskie prawo karne*, Warszawa 1932.
- Rafacz J., *Więzienie marszałkowskie w latach 1767–1795*, Lwów 1932.
- Rappaport E.S., *Polityka kryminalna w zarysie*, Łódź 1948.
- Rosenblatt J., *Bezprawne przedłużenie aresztu*, „Przegląd Sądowy i Administracyjny” 1881, nr 52, s. 416–417.
- Rostworowski M., *Materiały do dziejów Komisji Rządzącej z r. 1807*, t. 1. Kraków 1918.
- Rousseau J.J., *O umowie społecznej*, Kraków 1927.
- Salmonowicz S., *Cesare Bentham (1738–1794). Sylwetka i dzieło*, „Analecta” 1995, nr 4/2(8), z. 2, s. 9–27.
- Salmonowicz S., *Prawo karne oświeconego absolutyzmu. Z dziejów kodyfikacji przełomu XVIII/XIX w.*, Toruń 1966.
- Seidler G.L., *W nurcie oświecenia*, Lublin 2002.
- Sempołowska S., *W więzieniach*, Warszawa 1960.
- Sempołowska S., *Z dna ńędzy*, Warszawa 1909.
- Senkowska M., *Fryderyk Skarbek – polski reformator więziennictwa*, „Prawo i Życie” 1961, nr 11, s. 8.
- Senkowska M., *Kara więzienia w Królestwie Polskim w pierwszej połowie XIX wieku*, Wrocław–Warszawa–Kraków 1961.
- Senkowska M., *O więzieniach publicznych, czyli domach pokuty, rzecz krótka*, „Prawo i Życie” 1959, nr 21, s. 8.
- Senkowska M., *Projekt Ksawerego Potockiego ulepszenia administracji i stanu więzień publicznych w Królestwie Polskim z 1819 r.*, „Przegląd Więziennictwa” 1960, nr 1, s. 127–132.
- Skarbek F., *O poprawie moralnej winowajców w więzieniach*, Warszawa 1822.

- Skarbek F., *O więzieniach i stanie ich w kraju naszym*, „Biblioteka Warszawska” 1841, t. II, s. 1–15.
- Skarbek F., *Pamiętniki*, Poznań 1878.
- Smyk G., *Administracja publiczna Królestwa Polskiego w latach 1864–1915*, Lublin 2011.
- Smyk G., *Korpus urzędników cywilnych w guberniach Królestwa Polskiego w latach 1867–1915*, Lublin 2004.
- Sobociński W., *Historia ustroju i prawa Księstwa Warszawskiego*, Toruń 1964.
- Sobociński W., *Z zagadnień myśli polityczno-prawnej polskiego Oświecenia*, [w:] A. Zahorski (red.), *Wiek XVIII. Polska i świat. Księga poświęcona Bogusławowi Leśnodorskiemu*, Warszawa 1974, s. 85–97.
- Sobociński W., *Ze studiów nad historią prawa karnego w Polsce porozbiorowej*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 1959, t. XI, s. 191–260.
- Sójka-Zielińska K., *Historia prawa*, Warszawa 1981.
- Spasowicz W., *Najnowsze prądy w nauce prawa karnego*, Petersburg 1892.
- Stankiewicz Z., *Królestwo Polskie 1815–1863*, [w:] J. Bardach, M. Senkowska-Gluck (red.), *Historia państwa i prawa Polski*, t. III, Warszawa 1981.
- Starkman A., *Z notatnika więźnia*, Warszawa 1910.
- Stebelski P., *Reforma śledztwa wstępnego*, „Przegląd Prawa i Administracji” 1904, s. 161–187.
- Szczaniecki M., *Powszechna historia państwa i prawa*, Warszawa 1973.
- Szczepański W., *Dnie i noce*, „Forum Penitencjarne” 2000, nr 12, s. 24.
- Szerer M., *Kara. Szkic socjologiczny*, Kraków 1910.
- Szwarc W., *Zarys ewolucji pojęcia „Policji” w Monarchii Pruskiej w XVIII i XIX w.*, [w:] H. Groszyk, L. Dubel (red.), *Wybrane problemy teorii i praktyki państwa i prawa*, Lublin 1986, s. 117–133.
- Śliwowski J., *Kodeks Karzący Królestwa Polskiego*, Warszawa 1958.
- Śliwowski J., *Narodziny prawa penitencjarnego*, Warszawa 1934.
- Śliwowski J., *O właściwy reżim zakładów dla więźniów odbywających krótkie kary*, „Przegląd Więziennictwa” 1959, nr 2, s. 16–24.
- Śliwowski J., *Prawo i polityka penitencjarna*, Warszawa 1982.
- Śliwowski J., *Próby reformy więziennictwa polskiego na początku XIX w. (do roku 1832)*, „Krakowskie Studia Prawnicze” 1981, R. XIV, s. 131–163.
- Śliwowski J., *Reforma penitencjarna a wymiar sprawiedliwości*, Warszawa 1937.
- Śliwowski J., *Urządzenie Więzień Krajowych. Projekt Ordynacji Więziennej Księstwa Warszawskiego wraz z uzupełnieniem w sprawie uregulowania finansów i etatów więziennictwa*, „Przegląd Więziennictwa” 1959, nr 2, s. 133–184.
- Tulejski T., *Osiemnastowieczna koncepcja reformy więziennictwa Jeremy’ego Benthama*, „Przegląd Więziennictwa Polskiego” 2005, nr 49, s. 173–183.
- Walczak S., *Narodziny i rozwój koncepcji wykonywania kary pozbawienia wolności*, [w:] Z. Bugajski (red.), *Księga jubileuszowa więziennictwa polskiego 1918–1988*, Warszawa 1990, s. 35–52.
- Wałęga S., *System penitencjarny w dawnym Toruniu (do końca XVIII w.)*, „Rocznik Toruński” 1986, t. 17, s. 221–233.
- Wąsowicz M., *Nurt socjologiczny w polskiej myśli prawnokarnej*, Warszawa 1989.

- Wernic L., *Stan zdrowotny domów kary*, „Zdrowie” 2017, nr 12, s. 1–48.
- Wierzchowski T., *Zarys dziejów więziennictwa w Kaliszu (1840–1939)*, „Przegląd Więziennictwa Polskiego” 1988, nr 19, s. 80–88.
- Witkowski W., *Historia administracji w Polsce, 1764–1989*, Warszawa 2007.
- Witkowski W., *Jan Wincenty Bandtkie w obronie „de senatu romano” Jana Zamoyskiego*, „Studia z Dziejów Państwa i Prawa Polskiego” 1999, t. 4, s. 199–209.
- Witkowski W., *Komisja Rządowa Sprawiedliwości w Królestwie Polskim 1815–1876*, Lublin 1986.
- Witkowski W., *Początki prawa karnego skarbowego – model pruski i jego przemiany w Księstwie Warszawskim i Królestwie Polskim do lat sześćdziesiątych XIX w.*, „Krakowskie Studia z Historii Państwa i Prawa” 2014, t. 7, z. 2, s. 245–262.
- Wolman I., *Historia więzienia w Sieradzu*, „Przegląd Więziennictwa Polskiego” 1998, nr 20–21, s. 82–105.
- Wolter W., *Przestępstwo i kara*, Łódź 1948.
- Wołowski T., *O potrzebie połączenia więzień inkwizycyjnych i tak zwanych aresztów policyjnych z mieścem posiedzeń sądów policyi poprawczej i kryminalnych w jednym miejscu*, [w:] *Themis Polska*, t. 7, Warszawa 1830, s. 390–403.
- Wołowski T., *Rzut oka na stan kryminalnego prawodawstwa w Polsce*, [w:] *Themis Polska*, nr 472, Warszawa 1830, s. 209–221.
- Wotowski St.A., *Mury więzienne. Wspomnienia B. hr. Ronikiera*, b.m., b.r.
- Z.Z., *Najstarszy dom poprawy w Warszawie*, „Biblioteka Warszawska” 1890, t. I, s. 214–221.
- Zacharia A., *Wykład postępowania karnego niemieckiego spolszczony pod red. Leopolda Mikulskiego*, Warszawa 1847.
- Zarzycki W., *Więziennictwo w czasach Królestwa Polskiego (1818–1840)*, „Problemy Prawo-rządności” 1983, nr 2, s. 48–56.
- Zdrójkowski Z., *Teodor Ostrowski 1750–1802*, Warszawa 1956.
- Żywiecki P., *Proces przed Sądem Sejmowym w latach 1827–1828 z punktu widzenia konstytucyjnych i kodeksowych zasad prawa karnego*, [w:] L. Mażewski (red.), *System polityczny, prawo i Konstytucja Królestwa Polskiego 1815–1830. W przededniu dwusetnej rocznicy powstania unii polsko-rosyjskiej*, Radzymin 2013, s. 223–238.

# Spis tabel

<b>Tabela 4.1.</b>	Zestawienie danych dotyczących wyznania aresztantów w aresztach detencyjnych w Szydłowcu, Staszowie i Piotrkowie Trybunalskim	109
<b>Tabela 4.2.</b>	Zestawienie dotyczące stanu pochodzenia aresztantów w aresztach detencyjnych w Szydłowcu, Staszowie i Piotrkowie Trybunalskim	109
<b>Tabela 4.3.</b>	Zestawienie danych dotyczących zawodu wykonywanego przez aresztantów w aresztach detencyjnych w Szydłowcu, Staszowie i Piotrkowie Trybunalskim	110
<b>Tabela 4.4.</b>	Zestawienie danych dotyczących stanu cywilnego aresztantów w aresztach detencyjnych w Szydłowcu, Staszowie i Piotrkowie Trybunalskim	110
<b>Tabela 4.5.</b>	Dane dotyczące liczby ludności w aresztach detencyjnych	122

